Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

Andrzej Chojnowski
Jerzy Tomaszewski

HISTORIA PAŃSTW ŚWIATA W XX WIEKU

IZRAEL

WYDAWNICTWO TRIO
WARSZAWA 2001

Opracowanie graficzne: Jan Bokiewicz
Komitet Redakcyjny serii: prof. dr hab. Bronisław Nowak prof. dr hab. Jerzy Tomaszewski prof. dr hab. Marian Wojciechowski
W książce wykorzystano zdjęcia otrzymane z Ambasady Izraela oraz Jerzego Tomaszewskiego
Książka opublikowana została dzięki pomocy Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ambasady Izraela
© Copyright by Andrzej Chojnowski, Jerzy Tomaszewski and Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2001
ISBN 83-88542-09-5
Wydawnictwo TRIO, Warszawa, ul. Nowy Świat 18/20
e-mail: trio@wydawnictwotrio.pl
Wydanie I Ark wyd. 27,0
Druk: Łódzkie Zakłady Graficzne, Łódź, ul Dowborczyków 18

Spis treści

Wstęp 7
Palestyna pod władzą brytyjską (1917-1948) …….. 13
Stosunki arabsko-żydowskie 16
Imigracja i osadnictwo 20
Polityka władz mandatowych 30
Konflikt arabsko-żydowski 38
Polska wobec Palestyny..... 42
Druga wojna światowa 45
Ku niepodległości 50
Niepodległość 64
Układ sił 64
Wojna domowa..... 67
Operacja „Dalet"..... 73
Dyplomatyczne manewry 78
W obozie arabskim 84
Inwazja 86
Bitwa o Jerozolimę 91
Misja Bernadotte'a 98
Izraelskie zwycięstwo 100
Uchodźcy palestyńscy:
wygnańcy czy uciekinierzy? …..... 109
Medinat Israel (1949-1967) 114
Stabilizacja systemu politycznego 114
Kształtowanie systemu gospodarczego 129
Naród izraelski 136

Izrael
Arabowie wewnątrz i na zewnątrz 148
Polityka zagraniczna i wojna z Egiptem 153
Lewica słabnie 170
Gospodarka potężnieje 178
Dyplomatyczne poszukiwania..... 184
I militarne rozstrzygnięcia 193
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982) 213
Terytoria okupowane 213
Gospodarcze sukcesy i porażki..... 225
Oświata i życie kulturalne 233
Nieosiągalny pokój.....239
Wojna Dnia Pojednania 252
Od lewicy do prawicy.....271
Droga do Camp David 283
„Libańskie grzęzawisko" 302
W cieniu intifady (1982-2000) 317
Rząd jedności narodowej 317
Ku stabilizacji gospodarczej 331
Diaspora i imigracja 348
Naród poszukujący tożsamości..... 352
Intifada 362

Porozumienie w Oslo 373
Izrael wiatach 1996-2000 380
Zamiast epilogu 393
Kalendarium 399
Wysocy komisarze, prezydenci, premierzy 425
Wybory do Knesetu 429
Izraelskie Ustawy Zasadnicze 431
Wskazówki bibliograficzne 433
Indeks nazwisk 439
Spis map 460

Wstęp

Można nieraz spotkać opinię, że gdy Rzymianie stłumili żydowskie powstanie, zdobyli Jerozolimę i zburzyli drugą Świątynię (70 r.), mieszkańcy buntowniczej prowincji - którą nazwano Palestyną (był to obszar większy niż dziś określany tym mianem) - zostali wypędzeni z ojczyzny i odtąd żyli tylko w diasporze. Podbój był faktem, podobnie jak wygnanie Izraelitów, sprzedaż ich znacznej liczby w niewolę oraz rozproszenie po północnej Afryce i południowej Europie. Jednak w zniszczonej prowincji pozostało niemało Żydów.
Przez kilka lat (do 73 r.) broniła się twierdza Masada, której ruiny są dziś dla Izraelczyków pamiątką narodową i celem wycieczek. Pozostali rolnicy żydowscy. W mieście Jawne, niedaleko wybrzeża Morza Śródziemnego, znalazł swą nową siedzibę Sanhedryn, najwyższy religijny organ prawodawczy i sądowniczy. W tej samej miejscowości rabin Jochanan Ben Zakkaj założył centrum nauczania, które stało się wzorem dlajeszyw (uczelni religijnych) i synagog w diasporze. Wyrosły też inne ośrodki skupiające uczonych, szukających odpowiedzi na pytania, jak postępować, by żyć w zgodzie z Torą (czyli Pięcioksie-giem Mojżesza) i z innymi świętymi księgami hebrajskiej Biblii. Wyjaśnienia i komentarze stworzyły podstawy halachy, czyli prawa opartego na zasadach judaizmu, które ujęto później w obszernych tomach spisanego w średniowieczu Talmudu.
Kolejne powstanie przeciw Rzymowi - pod wodzą Szymona Bar Kochby - wybuchło w 132 r.; także ono poniosło klęskę. Skutkiem były nowe zniszczenia, represje i migracje, lecz Żydzi nadal mieszkali w Palestynie. Do 395 r. krajem rządzili Rzymianie, następnie Bizan-tyjczycy, ustępując w 636 r. Arabom. Kolejni zdobywcy to muzułmańska dynastia Seldżuków (1091-1098), chrześcijańscy krzyżowcy (1099--1291) i władający Egiptem muzułmańscy Mamelucy (1291-1516), Izrael
a wreszcie Turcy, których władztwo przetrwało do 1918 r. Przez cały ten czas Żydzi zamieszkiwali Palestynę, choć ich liczba ulegała zmianom, stosownie do polityki kolejnych władców. Upadało żydowskie rolnictwo, przetrwały ośrodki naukowe. W żydowskiej tradycji zapisał się tragicznie okres wojen krzyżowych. Z rąk rycerzy chrześcijańskich oraz motłochu zginęło wielu Żydów w Europie Zachodniej, innych wypędzano z miast lub nawet całych krajów. Podobnie było w Palestynie, gdzie uprzednio odrodziły się gminy żydowskie. Majer Bałaban, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, pisał: „Gminy te padły od miecza krzyżowców, tak, że po powrocie Turków Palestyna
Ruiny twierdzy Masady w pobliżu Morza Martwego, której obrońcy przez trzy lata (do 73 r.) wytrzymali oblężenie Rzymian, nim ulegli przemocy. Dziś symbol wytrwałości Żydów dążących do utrzymania niepodległości i cel wycieczek turystycznych
przedstawiała ponury obraz zniszczenia. W roku 1267 odwiedził ją Nachmanides [Mosze Ben Nachman, autor komentarza do Tory i mistyk - ACh, JT], i zastał w niej ledwie 3000 rodzin muzułmańskich i około 300 chrześcijańskich. Żydów w kraju prawie nie było, bo już to wyginęli, już to uciekli podczas napadów tatarskich"1.
Krzyż, pod znakiem którego rycerze mordowali wyznawców judaizmu, stał się dla Żydów symbolem nienawiści, nie zaś miłości i poświęcenia Boga dla dobra wszystkich ludzi. Żydzi rozproszyli się po wielu krajach, a w XVIII w. największym ich skupiskiem była Rzeczpospolita Obojga Narodów.
M. Bałaban, Historja i literatura żydowska ze szczególnem uwzględnieniem historji Żydów w Polsce dla klas wyższych szkól średnich, t Ol, Lwów-Warszawa-Kraków 1925, s. 17.

Palestyna znalazła się na skraju imperium tureckiego. Wprawdzie Jerozolima należała do ważnych ośrodków religijnych islamu (Mahomet miał się wznieść do nieba ze wzgórza, na którym stała niegdyś Świątynia Salomona, dziś stoi tu meczet), lecz pod innymi względami znalazła się na marginesie państwa. Kraj wycieńczyły wojny, a dewastacji dopełniła hodowla

owiec i kóz, niszczących roślinność. U progu XIX w. szacowano ludność Palestyny na mniej niż 300 rys. osób, w tym 5 tyś. Żydów. Korzystali oni z ofiarności diaspory, skąd płynęły składki dla uczonych i pobożnych, modlących się przy resztkach zewnętrznego muru Świątyni (HaTtotel ha'maarawi - Mur Zachodni, w Polsce używano dawniej nazwy „Ściana Płaczu").
Nowe inicjatywy osadnictwa Żydów w Ziemi Izraela (Erec Israel) powstały w XIX w. W 1834 r. rabin serbski, Jehuda Alkalai, zaproponował stworzenie osad w Palestynie, by ułatwić nadejście Mesjasza. Pozyskał dla tej idei żydowskiego finansistę i brytyjskiego polityka znanego obrońcę prześladowanych wyznawców judaizmu, Sir Mosesa Montefioriego, który podjął starania u władz tureckich, by uzyskać tereny dla osadnictwa oraz wsparł je finansowo. Liczba osadników żydowskich wzrastała, do 10 tyś. w 1840 r. i 24 tyś. w 1881 r. W1870 r. około 14 tyś. Żydów mieszkało w Jerozolimie i wkrótce stali się większością w mieście. W1870 r. francuska organizacja Powszechne Przymierze Izraelickie (Alliance Israelite Universelle) założyła w pobliżu Jafy szkołę rolniczą Mikwe Israel, a francuski magnat, baron Edmond de Rothschild, ze sławnego w Europie rodu żydowskich bankierów, finansował osadnictwo rolne. Wkrótce nastąpił rozwój imigraq'i żydowskiej z Europy Środkowej i Wschodniej, zwłaszcza z terenów Rosji.
Pod wpływem rosnącego w Europie antysemityzmu oraz rozwoju współczesnej żydowskiej świadomości narodowej pojawiły się projekty stworzenia w Palestynie ośrodka żydowskiego. Od lat sześćdziesiątych ukazywały się prace uzasadniające prawa Żydów do Palestyny. Pogromy w Rosji wywołały od 1881 r. falę wychodźstwa z tego państwa (tzw. pierwsza alijd), a w 1896 r. wiedeński pisarz i publicysta Teodor Herzl opublikował książkę Der Judenstaat („Państwo żydowskie"), zapoczątkowując ruch polityczny, który przyjął nazwę syjonizmu. Pierwszy jego kongres odbył się w Bazylei w lecie 1897 r.
Izrael
Niestrudzona działalność Herzla oraz jego współpracowników nie doprowadziła wprawdzie do uzyskania specjalnych praw dla Żydów osiedlających się w Palestynie, lecz syjonizm zdobył wielu zwolenników i stał się czynnikiem uwzględnianym w kalkulacjach mocarstw zainteresowanych ekspansją kosztem Turcji.
Bezpośrednio przed pierwszą wojną światową w Palestynie mieszkało około 85 tyś. osób, w większości Arabów. Syjoniści na ogół nie dostrzegali związanych z tym problemów. Do wyjątków należał Aszer Ginzburg, znany jako Ahad Ha-am, który w 1891 r. pisał: „Za granicą skłonni jesteśmy wierzyć, że Palestyna jest dziś niemal całkowicie opustoszałą, nieuprawną pustacią i każdy może tu przybyć i nabyć tyle ziemi, ile serce zapragnie. W rzeczywistości sprawa wygląda inaczej. Trudno jest znaleźć gdziekolwiek w kraju ziemię arabską, która leży odłogiem. Jedyne obszary nieuprawne to wydmy piaszczyste lub kamieniste góry, gdzie można tylko sadzić drzewa, a i to po zainwestowaniu wielkiej pracy i kapitału w ich uporządkowanie i przygotowanie. [...] Skłonni jesteśmy wierzyć, że wszyscy Arabowie są barbarzyńcami z pustyni, głupim ludem, który nie widzi lub nie rozumie co się wokół niego dzieje. Jest to kardynalny błąd. [...] Arabowie [...] obecnie nie widzą w tym, co robimy jakiegokolwiek zagrożenia dla siebie i swej przyszłości i dlatego starają się wyzyskać na swą korzyść tych nowych przybyszów. [...] Lecz kiedy nadejdzie dzień, w którym życie naszego narodu w Erec Israel rozwinie się do tego stopnia, że w niniejszej lub większej mierze zepchnie na bok miejscową ludność, wówczas nie zechce ona łatwo oddać swych pozycji"2.
Przeważał jednak optymistyczny pogląd, że imigracja żydowska przyczynia się do rozwoju Palestyny, z czego korzystają także Arabowie. Jednym z przejawów rozwoju - i argumentem na rzecz optymizmu - było uruchomienie w 1892 r. linii kolejowej łączącej Jerozolimę z portem w Jafie. Wiele było racji w tych opiniach, a dowodem służyła m.in. rosnąca od końca

XIX w. imigracja arabska. Jednakże miejscowi rolnicy arabscy, dzierżawcy ziemi należącej do wielkich posiadaczy,
2 Według: Sh. Avineri, The Making of Modern Zionism. The Intellectual Origins of the Jewish State, New Yorki 98 l,s. 122-123.

mogli odczuwać zagrożenie. Właściciel ziemi, jeśli uznał dysponowanie kapitałem za korzystniejsze od czynszu dzierżawnego, mógł sprzedać grunty żydowskim nabywcom. Ci zaś stosowali współczesne metody gospodarowania, co oznaczało usuwanie dzierżawców i wyłamywanie się z ustalonego tradycją stuleci systemu uprawy, kolidujące z postępowaniem arabskich sąsiadów. Wkrótce lewica syjonistyczna opowiedziała się za odrodzeniem narodu żydowskiego przez pracę fizyczną, zwłaszcza na roli. Narodowym ideałem miała stać się żydowska praca na żydowskiej ziemi, a to oznaczało konkurencję z arabskimi robotnikami. Działacze marksistowskiej partii Robotnicy
Dom z początku XX w. w Jerozolimie
Syjonu (Poale Syjon Lewicy) uważali, że w Palestynie nie można tworzyć klasy żydowskich obszarników, wyzyskujących pracę Arabów. Działacz tej partii, Dawid Ben Gurion, przez pewien czas pracował jako robotnik rolny, chcąc dowieść wyższości pracy żydowskiej nad arabską.

Niezależnie od problemów gospodarczych i społecznych istniały również polityczne przyczyny, które prowadziły do narastania sprzeczności między społecznością żydowską (określaną słowem jiszuw) a ludnością arabską. U progu XX w. kształtował się bowiem narodowy ruch arabski, skierowany m.in. przeciw Turcji.
Zasadnicze zmiany przyniosła pierwsza wojna światowa. Palestyną interesowały się wojujące mocarstwa. Bliskość Kanału Sueskiego miała znaczenie dla Wielkiej Brytanii, dla Rosji ważne było sąsiedztwo cieśnin łączących Morze Czarne i Morze Śródziemne, wzrastało znaczenie złóż ropy naftowej w sąsiednich krajach Bliskiego Wschodu. Turcja stanęła po stronie Niemiec. Alianci starali się więc pozyskać Arabów, a zarazem - z uwagi na sytuację w Europie - sympatyzowali z postulatami Światowej Organizacji Syjonistycznej.
W1916 r. doszło do zawarcia układu francusko-brytyjskiego o podziale Bliskiego Wschodu na strefy wpływów. Rok później Chaim Weizmann, przewodniczący Światowej Organizacji Syjonistycznej, uzyskał poparcie brytyjskie dla projektów żydowskich. Powstała wówczas tzw. Deklaracja Balfoura, czyli pismo ministra spraw zagranicznych do lorda Lionela Rothschilda, które stwierdzało: „Rząd Jego Królewskiej Mości odnosi się przychylnie do ustanowienia w Palestynie siedziby narodowej [national home] dla narodu żydowskiego i dołoży wszelkich starań, aby ułatwić osiągnięcie tego celu. Jest przy tym całkowicie zrozumiałe, że nie nastąpi nic, co mogłoby naruszyć obywatelskie i religijne prawa społeczności nieżydowskich istniejących w Palestynie lub prawa i status polityczny, z których Żydzi korzystają w jakimkolwiek innym kraju"3.
Deklaracja była ogólna i pozwalała na różne interpretacje. Jej przyrzeczenia stały się jednak bodźcem sprzyjającym wpływom ruchu syjonistycznego wśród społeczności żydowskich, zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschodniej. Był to również pierwszy krok ku stworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.
3 L. Stein, The Balfour Declaration, Jerusalem-London 1983, s. V (facsimile). Dawny polski przekład w: Dokumenty polityki sjonistycznej od programu bazylejskiego do enuncjacyj MacDonalda i Weiz-manna 1897-1931, Kraków 1931, s. 7.

Wojska brytyjskie 7 listopada 1917 r. zdobyły (kosztem Turcji) Gazę, port i fortecę na wybrzeżu Morza Śródziemnego, 17 listopada zajęty Jafę, a 9 grudnia marszałek Edmund Henry Allenby wjechał do Jerozolimy. Rozpoczął się trzydziestoletni okres administracji brytyjskiej, początkowo wojskowej, od l lipca 1920 r. - cywilnej. Wiadomo było już wówczas, że Wielka Brytania otrzyma mandat zarządzania Palestyną. Rada Ligi Narodów przyjęła uchwałę w tej sprawie 29 września 1923 r. Mandat objął ziemie, które stanowią dziś Palestynę i Jordanię, Wielka Brytania otrzymała też Irak, Francji przypadł obszar Libanu i Syrii. Mocarstwa ustaliły granice nie bacząc ani na argumenty żydowskie, ani arabskie. Główne źródła wody dla Palestyny znalazły się poza nią, co do dziś wywołuje spory międzynarodowe.

Uchwała zaleciła Wielkiej Brytanii budowę siedziby narodowej Żydów w Palestynie, co łączyło się z imigracją Żydów. Miała powstać Agencja Żydowska (Sochnut ha'jehudim) - organ doradczy, współdziałający z administracją mandatową. Początkowo jej obowiązki pełniła Światowa Organizacja Syjonistyczna, dopiero w 1929 r. do Agencji weszli również przedstawiciele innych nurtów. Miał też powstać lokalny samorząd, przy zapewnieniu równych praw wszystkim mieszkańcom kraju. Językami oficjalnymi były angielski, arabski i hebrajski, zachowano tradycyjne instytucje religijne oraz ich kompetencje, co miało znaczenie zwłaszcza dla muzułmanów i chrześcijan. W lutym 1921 r. obok głównego rabina sefardyjskiego (urzędującego od czasów tureckich) powołano głównego rabina aszkenazyjskiego Gego uprawnienia dotyczyły imigrantów z Europy Środkowej, z kręgu kultury aszkenazyjskiej) oraz Radę Rabiniczną. Obowiązkiem admini-

stracji mandatowej było zapewnienie rozwoju ekonomicznego Palestyny.

Artykuł 5 uchwały nakazywał, „by żadna część terytorium palestyńskiego nie została odstąpiona, oddana w dzierżawę lub w jakikolwiek inny sposób poddana władzy rządu obcego mocarstwa", lecz z kolei artykuł 25 stwierdzał: „na terytoriach położonych między Jordanem a wschodnią granicą Palestyny, jaka będzie ostatecznie ustalona, mandatariusz - za zgodą Rady ligi Narodów - otrzyma możliwość odłożenia na później lub zawieszenia tych postanowień mandatu, które uzna za niemożliwe do pogodzenia z miejscowymi warunkami, oraz

Marszałek Aflenby wkracza do Jerozolimy po kapitulacji załogi tureckiej - grudzień 1917 r.

podejmowania takich decyzji w celu zarządu tymi obszarami, jakie uważałby za odpowiednie dla owych warunków f...]"4.

Klauzulę tę wykorzystali Brytyjczycy, by na wschód od Jordanu uznać emira Abdullaha za administratora w imieniu Wielkiej Brytanii.

4 Tekst uchwały patrz Great Britain and Palestine 1915-1945. Information Papers, nr 20, London-New York 1945, s. 150-155.

Palestyna pod władzą brytyjską (1917-1948)

MORZE ŚRÓDZIEMNE

iej ARABIA SAUDYJSKA

Terytorium, na którym w 1921 r. utworzono Transjordanię

Terytorium przekazane w 1923 r Syrii (mandat francuski) Granica mandatu brytyjskiego Linia kolejowa

MORZE CZERWONE

Brytyjski mandat dla Palestyny 1917-1923

Nastąpił więc podział terytorium mandatowego, który dał podstawy pod dzisiejsze Królestwo Jordanii. Oznaczało to znaczne uszczuplenie obszaru przeznaczonego dla żydowskiej siedziby narodowej.

Wielka Brytania ograniczyła w praktyce wykonywanie mandatu do dzisiejszego obszaru Palestyny. Administracją kierował Wysoki Ko-

misarz. Żydowskich mieszkańców oraz Światową Organizację Syjonistyczną reprezentowały wymienione już instytucje, lecz nie powstała analogiczna narodowa reprezentacja arabska. Wynikało to zarówno z rywalizacji wybitnych rodów Arabów palestyńskich, jak też z negatywnego stanowiska wpływowych działaczy arabskich wobec Wielkiej Brytanii. Konflikty arabsko-żydowskie powodowały, że zarządzanie krajem stawało się coraz trudniejsze, a w Londynie brano pod uwagę przede wszystkim własne interesy imperialne.

Stosunki arabsko-żydowskie

Podstawowym problemem okazały się różnice cywilizacyjne i społeczne między dawnymi mieszkańcami Palestyny a imigrantami (zwano ich olim, liczba pojedyncza - ole). Stosunki przedkapitalistyczne w imperium ottomańskim przetrwały dłużej niż w Europie, a wśród Arabów więzi rodowe były często silniejsze od różnic społecznych. Współczesna świadomość polityczna dopiero się kształtowała. Poczucie wspólnoty religijnej muzułmanów oraz wszystkich Arabów rywalizowało z lojalnością wobec przywódców rodowych o rozbieżnych aspiracjach. Nakładały się na to zarówno różnice religijne, gdyż część Arabów wyznawała chrześcijaństwo, jak też różnice pozycji społecznej i majątkowej. W Turcji większość Arabów nie miała możliwości kształcenia się, panował analfabetyzm.

Dodać do tego należy tradycyjne metody gospodarowania na roli, utrzymujące się od wielu stuleci. Ważnym elementem była gospodarka wodna. Nawadnianie gruntów (bez czego nie do pomyślenia byłaby uprawa) wymagało ustalonego wspólnie, uświęconego tradycją, postępowania rolników. Systemy nawadniania przetrwały nieraz od starożytności, lecz wojny spowodowały ich uszkodzenia, często zniszczenie, co odbijało się ujemnie na rolnictwie. Wprawdzie chłopi arabscy mieli opinię doświadczonych i umiejętnych gospodarzy, lecz zachowanie tradycyjnych metod uprawy stało na przeszkodzie wzrostowi produkcji. Dopiero stopniowo młodzież arabska zdobywała wiedzę rolniczą.

Społeczność żydowska z dawna osiadła w Palestynie miała nie mniej tradycyjny charakter. Imigranci przybywający od końca XIX w.

różnili się od niej niemal pod każdym względem. Ich doświadczenia i obyczaje ukształtowały się w Europie Środkowej i Wschodniej. Jeśli nawet pominiemy to, że musieli się dopiero uczyć pracy na roli, to przecież najważniejsze było, iż okazali się obcy tradycjom gospodarczym, społecznym i cywilizacyjnym Palestyny. Przynosili styl życia właściwy społeczeństwom Europy. Przybywali też młodzi idealiści, chcący wprowadzić w życie socjalistyczne zasady sprawiedliwości społecznej. Wielu imigrantów było ludźmi wykształconymi, o znacznych ambicjach intelektualnych. W rolnictwie wykorzystali umiejętność społecznego współdziałania, tworząc system pomocy agrotechnicznej, wkrótce także sieć organizacji handlowych i finansowych.

Jednym z wielkich problemów okazało się religijne rozbicie społeczności arabskiej. Większość chrześcijan wyznawała prawosławie i uznawała autorytet patriarchy w Stambule, mniejsze grupy należały do innych Kościołów. Przeważali muzułmanie, którzy utworzyli w 1921 r. Najwyższą Radę Muzułmańską, reprezentację religijną, uznaną przez władze mandatowe. Radę początkowo wybierano, lecz od 1925 r. jej członków mianowały władze brytyjskie. Podlegały jej sądy muzułmańskie, decydujące w sprawach związanych z życiem osobistym wiernych, dysponowała dochodami religijnych fundacji (wakf), pochodzącymi zwłaszcza z dzierżawy należącej do nich ziemi. Przewodniczącym był mufn' Jerozolimy, z wpływowego rodu Husajnich (ich rywalami był ród Naszaszibich).

W 1920 r. odbył się kongres Najwyższej Rady Muzułmańskiej, który wybrał Arabski Komitet Wykonawczy, znajdujący się pod wpływem Husajnich. Komitet do 1925 r. nie uznawał władz mandatowych, później znajdował się wobec nich w opozycji i żądał wprowadzenia w Palestynie parlamentarnego systemu rządów. Zwalczający go Na-szaszibi skłaniali się do współpracy z Brytyjczykami, potajemnie otrzymywali też subwencje od Agencji Żydowskiej.
Społeczność żydowska od początku rządów brytyjskich miała reprezentację uznającą władze mandatowe. Organizacja Syjonistyczna powołała komisję do współpracy z administracją wojskową. Początkowo kierował nią Chaim Weizmann, a później funkcję tę objął Mena-chem Usyszkin, o którym gubernator Jerozolimy, Ronald Storrs, pi-

sał: „Kiedy zapowiadano jego odwiedziny, szykowałem się, by przyjąć ten dopust jak mężczyzna, modląc się tylko, by moi podwładni zachowali podobne opanowanie"5.
Żydzi dysponowali dwiema reprezentacjami. Oprócz Agencji Żydowskiej powstało Zgromadzenie Narodowe (Asęfath HaNiwcharim), wybrane po raz pierwszy w kwietniu 1920 r. Powoływało ono organ wykonawczy - Radę Kraju (Waad Leumi). Był to samorząd zajmujący się sprawami religii, kultury oraz opieki społecznej (później otrzymał ograniczone prawa opodatkowania Żydów). Autorytetu świeckich instytucji nie uznawały koła ortodoksyjne, które odgrywały niewielką rolę w życiu politycznym. Rada Rabiniczna była kompetentna w kwestiach religii, istniały też sądy religijne. Administracja brytyjska na ogół sprzyjała Arabom, lecz Żydzi - dzięki swym organizacjom - mieli większe możliwości formułowania postulatów oraz wpływu na Wysokiego Komisarza, który - w imieniu Wielkiej Brytanii - sprawował najwyższą władzę.
Źródła konfliktów kryły się w sferze ekonomicznej i politycznej. Przykład sąsiednich krajów arabskich, wyzwolonych spod władzy tureckiej i obdarowanych samorządnością, choć pod protektoratem europejskim, sprzyjał żądaniu podobnych rozwiązań w Palestynie, z czym kolidowała Deklaracja Balfoura oraz zasady mandatu. 7 marca 1920 r. Fajsal z rodu Haszymidów został w Damaszku koronowany na króla Syrii i Palestyny, niektórzy zaś urzędnicy brytyjscy sprzyjali jego ambicjom.
Zapewne dla znacznej -jeśli nie większej - części ubogich rolników ważniejsze były kwestie religijne. Dołączały się do nich wspomniane już względy ekonomiczne. Hasła wstrzymania imigracji Żydów i zakazu nabywania przez nich ziemi pozwalały arabskim politykom mobilizować poparcie społeczne. Nakładały się na to zatargi, których nie brak w żadnej społeczności. Tam, gdzie stykają się ludzie o różnych tradycjach cywilizacyjnych, mogą one łatwo prowadzić do wybuchu namiętności. Nie należy jednak absolutyzować konfliktów. W niejed-

' Według W. Laqueur, A History of Zionism, New York 1976, s. 450.

nej bowiem okolicy między rolnikami arabskimi a żydowskimi rozwinęła się współpraca.
Zapowiedzią przyszłych wydarzeń stały się rozruchy wiosną 1920 r. Już w lutym Arabowie zaatakowali wioski żydowskie Metulla i Tel Chaj (w pobliżu północnej granicy Palestyny). Zginaj wówczas dowódca Żydowskiego Korpusu Mulników (utworzonego przy armii brytyjskiej podczas wojny), otoczony legendą Josef Trumpeldor. Na początku kwietnia, w tym samym czasie co chrześcijańska Wielkanoc i żydowskie Pesach, przypadało święto muzułmańskie Nebi Musa, kiedy wierni pielgrzymują do domniemanego grobu Mojżesza (według Biblii Mojżesz nie dotarł do Ziemi Obiecanej i zmarł po wschodniej stronie Jordanu, gdzie został pochowany) w połowie drogi między Jerozolimą a Morzem Martwym. Tłum zgromadzony w Jerozolimie 4 kwietnia zaczął rozbijać domy żydowskie na Starym Mieście. Interwencja wojska przerwała pogrom zaledwie na kilka godzin - zamieszki trwały trzy dni.

Przywódca radykalnych syjonistów, Władimir Żabo-tyński, zorganizował oddział do obrony Żydów. Po obu stronach padło wiele ofiar. Żabotyński i dwaj przywódcy arabscy, w tym Hadżi Amin al-Husajni (od 1921 r. mufti Jerozolimy), znaleźli się w więzieniu.
Działo się to wkrótce po wojnie, przed rozstrzygnięciem losów Bliskiego Wschodu i całym regionem wstrząsały niepokoje. Nic dziwnego, że w Londynie postanowiono rozwiać obawy arabskie co do losów Palestyny. W maju 1922 r. opracowano „oficjalną" interpretację Deklaracji Balfoura, tzw. pierwszą Białą Księgę w sprawie Palestyny, autoryzowaną przez Winstona Churchilla, ministra kolonii. Stwierdzano w niej m.in.: „Napięcie, które od czasu do czasu ujawniało się w Palestynie, sprowadzić należy głównie do pewnych obaw, jakie żywi część arabskiej i część żydowskiej ludności. Co się tyczy Arabów, to obawy te opierają się częściowo na przesadnym interpretowaniu sensu deklaracji, wydanej w dniu 2 listopada 1917 r. w imieniu rządu Jego Królewskiej Mości, która przychyla się do utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Poczyniono bez upoważnienia deklaracje w tym sensie, jakoby zamierzonym celem było stworzenie całkowicie żydowskiej Palestyny. [...] Rząd chciałby zwrócić uwagę na fakt, iż odpowiednie zwroty deklaracji nie mówią, że Palestyna jako

całość ma być zamieniona na żydowską siedzibę narodową, lecz, że w Palestynie ma być utworzona taka siedziba"6.
Weizmann i jego towarzysze, choć z wahaniem, akceptowali tę interpretację, gdyż obawiali się utracić poparcie brytyjskie. Politycy arabscy natomiast odrzucili Białą Księgę. Zagadnienie stosunków arabsko-żydowskich pozostało otwarte i stało się najpoważniejszym problemem, zarówno dla władz mandatowych, jak i dla mieszkańców Palestyny.
Imigracja i osadnictwo
W czasie trwania mandatu nastąpił istotny wzrost liczby ludności Palestyny. Według szacunków brytyjskich w 1922 r. ogólna liczba mieszkańców wynosiła 752 tyś. osób, w tym 83,8 tyś. Żydów, w 1944 r. osiągnęła 1739,6 tyś., w tym 528,7 tyś. Żydów. Łączyło się to z rozwojem ekonomicznym kraju, możliwym m.in. dzięki imigracji osób dysponujących kapitałem oraz inwestycjom z funduszów syjonistycznych. W końcu 1944 r. Żydzi stanowili przeszło 30 proc. mieszkańców. Imigracja (alija) odbywała się przede wszystkim na podstawie certyfikatów, które władze brytyjskie przydzielały Organizacji Syjonistycznej (później Agencji Żydowskiej). Rozmiary aliji zmieniały się zależnie od liczby tych zezwoleń oraz od sytuacji w Palestynie i w krajach, skąd wyjeżdżali przybysze.
Początkowo roczna liczba olim nie osiągała 10 tyś. osób, lecz w latach 1924-1926 wzrosła, wynosząc łącznie 59,7 tyś. osób, przeważnie z Polski. Była to tzw. czwarta alija (alija Grabskiego), spowodowana załamaniem koniunktury w Polsce i reformami premiera Władysława Grabskiego, które wpłynęły na wzrost podatków i wywołały nędzę wielu drobnych kupców i rzemieślników. Kiedy załamała się koniunktura gospodarcza w Palestynie, zmalała także imigracja (w 1927 r. zaledwie 2,7 tyś. osób), wzrosła natomiast reemigracja (w tymże roku 5,1 tyś. osób). Kolejny szczyt (piąta alija) przypadł na lata 1933-1936, gdy przybyło łącznie 164,3 tyś. Żydów. Bezpośrednią przyczyną był
6 Great Britain and Palestine..., s. 155; Dokumenty polityki sjonistycznej..., s. 28.

wzrost antysemityzmu w Europie, a głównie zwycięstwo Adolfa Hitlera i prześladowania w Niemczech. Do Palestyny wyjeżdżali nieraz ludzie dalecy od syjonizmu, co znalazło odzwierciedlenie w anegdotach. Oto na przykład rozmowa w Jerozolimie: „Pan tutaj z przekonania? - Nie, z Niemiec!" Zarazem nadal przyjeżdżała młodzież, dla której Palestyna

stanowiła wymarzoną narodową siedzibę, przyszłe państwo żydowskie. Ona nadawała ton społeczności.
Władze mandatowe - według własnych deklaracji - dostosowywały imigrację do warunków kraju. Oceny ich kwestionowali nie tylko działacze syjonistyczni. W1933 r. - gdy świat odczuwał dotkliwe bezrobocie - polski dziennikarz, Ksawery Pruszyński, pisał: „Nie ma bezrobocia - przeciwnie, brak rąk do pracy. Brak rąk, mimo iż Palestyna, która przed wojną (odjąwszy oczywiście imigrację syjonistyczną) zaczynała niemal okazywać tendencje ku rozpoczęciu ruchu emigracyjnego, jest dziś typowym krajem imigracyjnym. W sezonie prac rolnych musiano na gwałt posłać uczniów wyższych klas na roboty rolne: do tego stopnia dochodził ów kryzys d'rebours. Brak rąk mimo mas proletariatu arabskiego [...]"?.
Spadek imigracji w latach następnych (10,5 tyś. w 1937 r. i 16,4 tyś. w 1939 r.) wynikał z polityki brytyjskiej. Od 1940 r. przyjeżdżało mniej niż 5 tyś. osób rocznie, lecz w 1943 r. nastąpił ponowny wzrost. W1944 r. przybyło legalnie 14,5 tyś. Żydów.
W latach trzydziestych rozwinęła się też nielegalna imigracja żydowska (alija bet), lecz jej rozmiary były znacznie mniejsze. Oceniano, że w latach 1932-1933 osiągnęła 22,4 tyś. osób; a jej kolejny wzrost nastąpił przed wybuchem wojny - w 1939 r. nielegalnie przybyło zapewne 12,4 tyś. osób. Musieli oni pokonać znaczne przeszkody, gdyż docierali przeważnie drogą morską, a kontrola portów była dla Brytyjczyków dość łatwym zadaniem. Pewna liczba osób przyjechała z paszportami turystycznymi, które niszczyli, by pozostać w kraju. Młodzi ludzie przybywali na studia i już nie wyjeżdżali. Drużyny sportowe, rozgrywające mecze w Palestynie, opuszczały ją w zmniejszonym składzie. Większość nielegalnych przybyszów przedostawała się na nie-
7 K. Pruszyński, Palestyna po raz trzeci, Wilno 1933 (reprint Warszawa 1990), s. 25.

wielkich statkach. Jeden z imigrantów, który zapłacił 400 dolarów (co stanowiło wówczas pokaźny kapitał), tak opisywał podróż: „Statek był stary i w złym stanie; był brudny, z widocznymi niedostatkami. Do tego pływającego grobu weszło 750 osób, w tym 250 kobiet i 15 dzieci. W ładowni urządzono kilkupiętrowe łóżka. Za materace służyły worki wypełnione słomą. Byliśmy tak stłoczeni, że na materacu trudno było przewrócić się na drugi bok. Najgorsze jednak było powietrze. Działo się to podczas pory deszczowej, wszystkie wejścia były zamknięte, atmosfera zaś dusząca. Na pokładzie urządzono dwie prowizoryczne latryny. Na jednym końcu statku znajdowały się dwa wielkie kotły, lecz wkrótce po wyruszeniu okazało się, że są zepsute"8.
Przez kilka dni statek krążył u wybrzeży, a pasażerowie kryli się pod pokładem, gdyż oficjalnie zarejestrowano, iż przewozi on ładunek cementu. Ten statek dopłynął, inne ulegały katastrofom lub zostały zawrócone. Podobno zdarzały się przypadki, gdy piracka załoga mordowała pasażerów na pełnym morzu. Zapewne większe rozmiary przybrała nielegalna imigracja arabska, gdyż przekraczanie pustynnych granic między Palestyną a sąsiednimi krajami nie było trudne.
Społeczność żydowska w Palestynie (jiszuw) daleka była od jedności. Głębokie różnice dzieliły syjonistów od środowisk ortodoksyjnych, w dużej mierze złożonych z Żydów mieszkających od pokoleń w Jerozolimie. Poglądy ich wyrażał utworzony w 1917 r. Katowicach Związek Izraela (jidysz - Agudas Israel, hebr. - Agudat Israel), który widział w syjonizmie groźbę dla religii, odrzucał ideę państwa żydowskiego i Deklarację Balfoura. Nic dziwnego, że zwalczany był przez syjonistów. I. de Haan, ortodoksyjny przeciwnik syjonizmu, skarżył się 13 lutego 1924 r. polskiemu konsulowi Jerzemu Adam-kiewiczowi: „W żadnym z krajów, w których Żydzi stanowią dzisiaj mniejszość narodową, nie doznają oni [...] takiego ucisku, jakiego doznają Żydzi ortodoksyjni w Palestynie ze strony syjonistów. Są

oni socjalnie bojkotowani, wykluczeni ze wszystkich stanowisk rządowych, pozbawieni możliwości korzystania, na równi z innymi Żydami,
8 M. Syrkin, Aliyah Beth, „The Menorah Journal" 1939, nr 3, s. 341.

z ulg i przywilejów zaprowadzonych przez obecny regime w dziedzinie opieki społecznej"9.
Imigranci przenieśli z diaspory do Palestyny spory polityczne, wkrótce jednak życie palestyńskie usamodzielniło się. Najważniejszą siłą była Organizacja Syjonistyczna. Syjoniści dzielili się na frakcje i nurty, wprawdzie połączone wspólnym celem, lecz różniące się pod wieloma względami. W Palestynie uformowały się partie, kontynuujące tradyq'e z diaspory. Nurt religijny reprezentowało założone w 1893 r. w Wilnie Centrum Duchowe (Merkaz Ruchani, Mizrachi) oraz współpracująca z nią organizacja Robotnik Mizrachi (HaPoel HaMizrachl). Nurt marksistowski zrodził partię Poale Syjon, ukształtowaną w Rosji na początku XX w. Jej czołowymi przedstawicielami w Palestynie byli Dawid Ben Gurion oraz Icchak Awner (pseudonim, pierwotne nazwisko Szymszelewicz zmienił później na Icchak Ben Cwi). W1905 r. powstała w Palestynie socjalistyczna, lecz odrzucająca marksizm organizacja Młody Robotnik (HaPoel HaCair), utworzona przez Arona Dawida Gordona, w której wybitną rolę odegrali Chaim Arlozorow oraz Josef Sprincak. Poale Syjon uległa ewolucji i w 1919 r. połączyła się z innymi grupami w partię Jedność Pracy (Ahdut HaAwoda), ta zaś w 1930 r. zjednoczyła się z HaPoel HaCair w Partię Robotników Ziemi Izraela (Mifleget Poalei Erec Israel, Mapai). Stała się najważniejszą siłą społeczności żydowskiej w Palestynie, m.in. dzięki wpływom w związkach zawodowych. Radykalną prawicę stanowili tzw. rewizjoniści, uznający autorytet Żabotyńskiego, od 1935 r. występujący pod nazwą Nowa Organizacja Syjonistyczna. Głosili solidaryzm narodowy, potępiali walkę klasową, krytykowali Organizację Syjonistyczną i zwalczali administrację brytyjską. W Palestynie utworzyli Narodową Organizację Wojskową (Irgun Cwai Leumt), znaną pod skrótem Ecel.
Poza podziałem na rewizjonistów, socjalistów i religijnych syjonistów pozostali tzw. ogólni syjoniści. Nie utworzyli odrębnej partii, lecz działali we wspólnych strukturach ruchu syjonistycznego. Stanowili centrum ruchu, choć niektórzy sympatyzowali z lewicą.
Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej A AŃ), Ambasada w Londynie 1378, k. 75.

Jeszcze jedna płaszczyzna podziałów, aczkolwiek zapewne nie najważniejsza, wynikała z różnic między imigrantami z rozmaitych krajów. Po 1924 r. pojawiła się rywalizacja między przybyszami z Rosji i Polski, zwłaszcza podczas wyborów do rady miejskiej Tel Awiwu. Pisał o tym 8 stycznia 1929 r. konsul Tytus Zbyszewski: „Głównym zarzutem skierowanym przeciwko Żydom polskim jest to, iż zorganizowali się oni w odrębną grupę polską i że występują oni przeciwko dotychczasowemu systemowi Egzekutywy i instytucji syjonistycznych oraz że utrzymują ścisły kontakt z Polską, zachowując obywatelstwo polskie i wreszcie, że nie propagują należycie języka hebrajskiego. [...] Nie da się zaprzeczyć, że Żydzi polscy biorą wybitny udział w odbudowie Palestyny i położyli ogromne zasługi dla rozwoju kraju. Nie mniej, wszelkie urzędy, tak publiczne, jak społeczne i prywatne, piastowane są przeważnie przez Żydów rosyjskich, którzy konsekwentnie i systematycznie usuwają Żydów polskich"10.
W latach trzydziestych stan taki ulegał stopniowym zmianom. Imigranci z Polski zdobywali większe znaczenie, natomiast pojawiła się rywalizacja między dawniejszymi osadnikami a przybyszami z Niemiec, często dalekimi od syjonizmu, lecz czasem dysponującymi kapitałem i często wyższym wykształceniem; imigranta takiego zwano jeke. Oczywiście, większość utraciła całe mienie w III Rzeszy, toteż podejmowali się każdej pracy. Pielęgnowane przez

nich obyczaje mieszczańskich środowisk niemieckich skłaniały do kpin. Według anegdoty dwaj jeke podający z rąk do rąk cegły na budowie szeptali przy każdej sztuce: - Bitte schon, Hen Doktor! - Danke schon, Herr Ministerialrat! Niechęć budziła ich nieumiejętność adaptowania się do trudnych warunków palestyńskich. Później jednak wielu zyskało szacunek dzięki wkładowi, jaki wnieśli w budowę życia w Palestynie, przede wszystkim do rozwoju nauki.
W latach trzydziestych narastał konflikt między rewizjonistami a innymi nurtami, zwłaszcza socjalistami. Żabotyński oskarżał ich o bolszewizm i usiłował stworzyć własny ruch zawodowy, niezależny od lewicowej Powszechnej Organizacji Robotników Żydowskich Zie-
AAN, Ambasada w Londynie 139, k. 35.

mi Izraela (HaHistadrut HaKlalit Szel Ha'owdim Ha'iwn'im BeErec Israel, Histadrut). Zwolennicy tego polityka postulowali walkę zbrojną o niepodległość, a ich skrajny nurt akceptował morderstwa polityczne. Socjaliści nazywali ich faszystami. Żabotyński zresztą fascynował się niektórymi aspektami polityki Mussoliniego. Konflikty wzmogło zabójstwo Chaima Arlozorowa 16 czerwca 1933 r. Oskarżano o to rewizjonistów, jeden z nich (Abraham Stawski) został aresztowany i skazany na śmierć - uwolnił go sąd apelacyjny. Zbrodnia pozostała niewyjaśniona, lecz do dziś spotyka się opinie, że obciąża rewizjonistów.
Z Organizacją Syjonistyczną, a następnie z Agencją Żydowską związane były dwa fundusze. Jeden, powstały w 1902 r. Żydowski Fundusz Narodowy (Keren Kajemet Lelsraet), gromadził środki na zakup ziemi oraz zalesianie kraju. Ziemia należała do Agencji, która oddawała ją w użytkowanie rolnikom. Drugi, Fundusz Podwalin (Keren Hajesod), powstał w 1920 r. w celu finansowania inwestycji, głównie o charakterze użyteczności publicznej. Od 1902 r. działał też bank Żydowski Trust Kolonialny (Jewish Colonial Trust), przekształcony następnie w Bank Kraju Izraela (Bank Leumi le-Israel).
Rozwinęły się spółdzielnie powiązane z Histadrutem (przetwórstwo spożywcze, budownictwo, komunikacja, hotelarstwo i gastronomia). Także inne nurty polityczne tworzyły spółki, które odegrały istotną rolę w rozwoju kraju. Wymienić zwłaszcza należy Bank Wschodni (Bank Mizrachi) utworzony przez religijnych syjonistów.
Szczególne zainteresowanie budziło osadnictwo rolne. Początkowo działacze syjonistyczni mieli nadzieję, że uzyskają część ziem państwowych, niegdyś należących do Turcji, którymi dysponowały władze mandatowe. Jednakże Brytyjczycy zamierzali przede wszystkim pomóc rolnictwu arabskiemu i Fundusz Narodowy otrzymał niewiele ziemi. Grunty dla potrzeb osadnictwa nabywano od osób prywatnych (Arabów) i cena ziemi wzrastała. Osadnicy nie mieli pełnej swobody gospodarowania na przydzielonej im ziemi. Obowiązkiem było wykorzystywanie wyłącznie rąk żydowskich. Sprzyjało to organizowaniu wspólnej gospodarki, a w 1920 r. konferencja w Londynie uchwaliła nawet, że celem osadnictwa ma być tworzenie wiosek robotniczych. Przykładem stało się zagospodarowanie doliny Dżezril, gdzie

osadnictwo rozpoczęło się już w 1911 r. W1919 r. Fundusz Narodowy nabył tam znaczne obszary bagien, na których młodzi imigranci założyli osady i przy olbrzymim wkładzie własnej pracy przeprowadzili melioracje, zbudowali drogi i system nawodnień. Region ten stał się dumą ruchu syjonistycznego.
Podobnie działo się w wielu innych rejonach. Fundusz Narodowy przekazywał ziemię w ręce grup młodych osadników, pełnych entuzjazmu, przybywających, by budować narodową siedzibę żydowską, choć często słabo przygotowanych do zadań, jakie ich czekały. Grunty nierzadko były podmokłe, a zanim udało się dokonać melioracji (m.in.

Zachowana do dziś chata z początków tóbucu Klar Me-nachem (zdjęcie z 1987 r.)
sadzono eukaliptusy, znane z osuszania bagien) malaria zbierała żniwo. Osadnicy dysponowali początkowo skromnym wyposażeniem, mieszkali w namiotach oraz prymitywnych drewnianych barakach i wiele lat upłynęło, nim mogli żyć w lepszych warunkach. Zdobywali jednak szybko doświadczenie, korzystali z porad agronomów, kształcili się w szkołach rolniczych i stworzyli kwitnące rolnictwo, wkrótce sławne z uprawy cytrusów. Powstawały wspólnoty rolnicze - kibuce. Dyktowały to względy ideowe, gdyż pionierzy przeważnie akceptowali rozmaite formy socjalizmu. Może jeszcze ważniejsze były względy praktyczne, gdyż rolnicy nie dysponujący kapitałem musieli wspólnie gos-

podarować, by przetrwać. Dochody przeznaczano na zbiorowe potrzeby, wydzielając - stosownie do możliwości - część na potrzeby indywidualne. Do współdziałania zmuszało też zagrożenie ze strony wędrownych Beduinów lub arabskich rolników (fellochów). Najbardziej radykalny charakter miały poglądy imigrantów należących do organizacji Młody Strażnik (HaSzomer HaCair). W ich osadach wprowadzono pełną wspólnotę gospodarczą, równość, a nawet wspólne wychowanie dzieci. Koncepcje te wywarły wielki wpływ na ruch kibu-cowy w Palestynie. Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że osadnicy rolni - zwłaszcza kibucnicy - stworzyli podstawy gospodarcze i ideo-
Kibuc Kfar Menachem. Basen i sala koncertowa (zdjęcie z 1987 r.)
we, bez których nie byłoby możliwe uzyskanie niepodległości przez Izrael w 1948 r.
Początkowo dominowały niewielkie osady zakładane przez grupy (kwuca) młodych ludzi, raczej o elitarnym charakterze. Stopniowo zaczął przeważać odmienny typ - kolektywu liczącego nawet kilkuset członków. Kibucnicy brali udział w życiu intelektualnym, starali się podnosić swe wykształcenie. Działacze organizacji młodzieżowych i członkowie kibuców stali się elitą moralną i intelektualną społeczności żydowskiej. Stanowili wprawdzie niezbyt liczną mniejszość osadników, lecz tworzyli wzorce postępowania dla innych. Spośród nich

wyrosła większość polityków, którzy później organizowali państwo Izrael. W 1927 r. przedstawiciele wspólnotowych osad utworzyli federację Zjednoczony Kibuc (HaKibuc HaMeuchad), reprezentującą ich interesy. Przedstawiciele starszego typu kolektywów powołali do życia odrębną organizację - Stowarzyszenie Grup (Chewer HaKwu-cof). W 1927 r. powstała organizacja Krajowy Kibuc (HaKibuc Ha-Arci), powołana przez zwolenników HaSzomer HaCair. W1939 r. istniało 77 kibuców, należących do pięciu zrzeszeń o rozmaitym obliczu ideowym11.
Paradoksem było zwalczanie kibuców przez komunistów. Zdawać się mogło, że kibuce realizowały ideał komunistycznej wspólnoty bez porównania lepiej i efektywniej niż tworzone przemocą kołchozy w ZSRR Były jednak dziełem syjonizmu, w którym komuniści widzieli żydowski nacjonalizm sprzymierzony z brytyjskim imperializmem.
Od 1919 r. powstawały także mniej radykalne formy rolnictwa spółdzielczego, moszawy. Rolnicy wspólnie kupowali inwentarz oraz sprzedawali produkty, współdziałali w tworzeniu urządzeń publicznych w wiosce, lecz pracowali i żyli odrębnie wraz z rodzinami na otrzymanej ziemi, a dochody zatrzymywali dla siebie. Rosła też liczba farm kapitalistycznych, których właściciele stosowali pracę najemną. Początkowo byli to robotnicy arabscy, ale pod naciskiem ruchu syjonistycznego zastępowali ich Żydzi. Ksawery Pruszyński pisał: „Opowiadania o tym, jakoby na koloniach żydowskich pracowali Arabowie, Żydzi zaś byli jedynie bogatymi właścicielami, jest jednak bajką. Byłem we wszystkich większych koloniach, przejeździłem kraj autobusami, samochodem, zeszedłem piechotą, odwiedziłem bardzo dokładnie gospodarstwa kilkunastu kolonistów. Przeważającym, i to o dużo,

elementem robotniczym jest żydowski. Arabski występuje wszędzie, najpowszechniej jednak na pograniczu terytorium żydowskiego. Na ogół panuje pewne wymieszanie się obu elementów. To samo ma miejsce przy robotach w mieście"12.

11 H. Near, The Kibbutz Movement. A History, t. I: Origins and Growth, 1909-1939, Oxford 1992, s. 40(M02.

12 K. Pruszyński, Palestyna.., s. 55-56.

Jeśli jednak przed pierwszą wojną światową polityczna i społeczna rola warstwy robotniczej wśród Żydów w Palestynie była znaczna, to pod koniec lat trzydziestych wyraźnie zmalała. Imigranci przybywający w czwartej aliji, którzy opuszczali swe strony rodzinne przeważnie z konieczności, osiedlali się często w miastach, zajmując się handlem, wytwórczością i usługami. Do miast kierowali się przeważnie imigranci z III Rzeszy. Dzięki nim wyrastał Tel Awiw, który na początku 1921 r. był niewielką osadą koło arabskiej Jafy i liczył około 3,6 tyś. mieszkańców, w 1929 r. osiągnął 46 tyś., a w 1939 r. -160 tyś. Dziś Jafa jest przedmieściem Tel Awiwu. Na ulicach miasta słychać było język polski, w drugiej połowie lat trzydziestych także niemiecki. Wzrosło zaludnienie Jerozolimy, gdzie w 1925 r. powstał Uniwersytet Hebrajski (HaUniwersita Halwńt bejeruszalaim). Uczelnia otrzymała wsparcie intelektualistów - nie tylko żydowskich - z wielu krajów, na przykład działającego w Polsce Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego.

Od początku lat dwudziestych powstawał przemysł. W1921 r. zbudowano pierwszą elektrownię w Tel Awiwie, następne w Tyberiadzie i w Hajfle. Prywatni inwestorzy budowali fabryki w Hajfie, która stała się wkrótce najważniejszym portem Palestyny i ośrodkiem robotniczym, oraz w Tel Awiwie. Zasoby Morza Martwego pozwalały na budowę przemysłu chemicznego. Większość olim nie miała jednak środków na duże inwestycje. Mnożyły się więc małe warsztaty tworzone przez imigrantów, także przez nalewkowskich sklepikarzy uchodzących z Polski przed pogarszającymi się warunkami bytu (tą kategorią olim gardzili młodzi syjoniści). Wyniki tego procesu były widoczne dla każdego przybysza. Ksawery Pruszyński w 1933 r. pisał: „Pierwsza rzecz, która uderzyła mnie w Palestynie to był ogromny dobrobyt kraju. Po szarej, zbiedzonej Turcji, po kryjącej swą nędzę Grecji, od tego kraju aż bije pomyślność. [...] Tel Awiw ma swoje Nalewki: są to Nalewki inne, bo w zieleni i czystości i w słońcu. Ale tak samo pracują tam maleńkie fabryczki, tak samo aprowidują one szerokie zaplecze Lewantu. Gdzieś daleko, w Manchesterach i Birminghamach, w zacisznych gabinetach szefów trustów, śledzi się z niepokojem [...] przyczyny cofania się ekspansji handlowej dreadnougthów

brytyjskiego przemysłu. [...] Nalewki telawiwskie okazały się konkurentem trustów"13.

Utworzona w 1920 r. Powszechna Organizacja Robotników Żydowskich Ziemi Izraela początkowo koncentrowała się na problemach robotników rolnych, stopniowo obejmując pracujących w innych gałęziach gospodarki. Histadrut zmierzał do zapewnienia pracy wszystkim Żydom. Podjął więc walkę przeciwko właścicielom plantacji, na których pracowali robotnicy arabscy. Uważano, że gospodarka arabska jest samowystarczalna, natomiast wśród Żydów panuje bezrobocie. Powodzenie tej akcji przyczyniło się do dalszego zaostrzenia stosunków międzyetnicznych. Poza rolnictwem stopniowo wzrastało zatrudnienie Żydów także w agendach administracji mandatowej oraz na kolei. Administracja brytyjska zatrudniała również Arabów, przeważnie chrześcijan.

W latach dwudziestych kształtowała się dopiero struktura społeczna i gospodarcza jiszuwu. W latach trzydziestych była już uformowana. Żydzi utworzyli instytucje polityczne,

gospodarcze, opieki zdrowotnej, oświatowe oraz naukowe. Pod koniec lat międzywojennych społeczność żydowska mogła już zbudować własną strukturę państwową.

Polityka władz mandatowych

Władze brytyjskie stanęły przed trudnym zadaniem wykonania celów określonych w mandacie (tj. doprowadzenia kraju do niepodległości), a zarazem utrzymania spokoju w kraju, w którym narastał konflikt arabsko-żydowski. Należało zwłaszcza określić rozmiary imigracji. We wrześniu 1920 r. Wysoki Komisarz dopuścił przyjazd 16,5 tyś. Żydów. Wywołało to nową falę zamieszek antyżydowskich l maja 1921 r., gdy przypadała prawosławna Wielkanoc.

Rozmiary imigracji regulowano stosownie do tego, jak władze oceniały szansę wchłonięcia przybyszów przez gospodarkę kraju. Ustalano ogólne rozmiary imigracji, a kandydatów podzielono na katego-

13 Tamże, s. 24, 32-33. Dreadnougth — typ potężnego pancernika

rie. W najlepszej sytuacji znajdowały się osoby dysponujące kapitałem, w stosunku do ich liczby określano liczbę certyfikatów dla rodzin niezamożnych.

Kolejnym zadaniem było stworzenie samorządu. W sierpniu 1922 r. Wysoki Komisarz podjął próbę wprowadzenia konstytucji i utworzenia Rady Legislacyjnej, złożonej z 22 osób: 10 nominowanych urzędników oraz 12 wybieralnych deputowanych, w tym 10 Arabów i 2 Żydów. Arabowie domagali się jednak większej liczby miejsc i zbojkotowali wybory. Wówczas mianowano Komitet Doradczy o mieszanym składzie, lecz powołani do niego Arabowie odmówili udziału. Władze brytyjskie zrezygnowały więc nawet z takiej reprezentacji i stanowienie prawa pozostało w rękach Wysokiego Komisarza, z którym współdziałał urzędniczy Komitet Doradczy. Interesy Żydów reprezentowała Organizacja Syjonistyczna, a Wysoki Komisarz podjął próbę utworzenia Agencji Arabskiej. Przedstawiciele społeczności arabskiej zgromadzeni w tym celu 11 października 1923 r. oświadczyli jednak, że projekt angielski nie przewiduje niepodległości i odrzucili propozycję. W następnych latach mimo sporów wydawało się, że władze mandatowe mogą liczyć na zachowanie spokoju. Nadzieje te skłoniły do zmniejszenia w 1926 r. liczebności wojsk brytyjskich i policji w Palestynie, co zresztą kwestionowała Stała Komisja Mandatowa Ligi Narodów.

Największe osiągnięcia odnotowali Brytyjczycy w dziedzinie porządkowania prawa i administracji. Drobne sprawy kryminalne i cywilne rozstrzygało dwadzieścia sądów niższej instancji (sędziami byli także Arabowie i Żydzi), od wyroków których przysługiwała apelacja do sądów okręgowych, rozpatrujących w pierwszej instancji sprawy poważniejsze. Trzecią instancją były sądy apelacyjne, nad którymi stał Sąd Najwyższy złożony z dwóch Anglików, dwóch muzułmanów, chrześcijanina i Żyda, pod przewodnictwem sędziego głównego. Sądy przejęły wiele rozwiązań z Wielkiej Brytanii i okazały się rzeczywiście niezależne; ich orzeczenia nieraz były nie po myśli administracji. Tureckie prawo kryminalne i handlowe zastąpiono niemal w całości prawem angielskim. Prawnicy powoływali się na rozstrzygnięcia zapadające w Wielkiej Brytanii, krajach Wspólnoty Brytyjskiej oraz Stanach Zjednoczonych Ameryki. Zachowano jednak prawa tureckie dotyczą-

ce własności ziemi oraz kompetencje sądów religijnych w sprawach dotyczących rodziny i małżeństwa. Stawiało to wysokie wymagania przed prawnikami, gdyż musieli znać systemy prawne wywodzące się z odmiennych tradycji.

Istotne zmiany nastąpiły w administracji. Tureckie urzędy miały złą sławę z powodu nieudolności, opieszałości i przekupstwa, co dotyczyło zwłaszcza Palestyny. Brytyjczycy stworzyli nową administrację, w części z własnego personelu, w części - szczególnie na niższych stanowiskach - z mieszkańców kraju. Początkowo planowano utworzenie miejscowej policji, lecz po zamieszkach w 1921 r. powstała żandarmeria, w której - oprócz Arabów i Żydów - służyli weterani brytyjscy. W1926 r. zastąpiły ją Palestyńskie Siły Policyjne.

Władze mandatowe troszczyły się też o poprawę położenia gospodarczego. Wydział Rolnictwa utworzył stacje agronomiczne. Podjęto zalesianie nieużytków, czym zajmowały się także organizacje żydowskie. Pod koniec lat dwudziestych zapoczątkowano inwestycje przemysłowe z udziałem kapitałów brytyjskich i żydowskich. Rozbudowywano sieć drogową, usługi pocztowe, telefoniczne i telegraficzne, powstało lotnisko w Lód koło Tel Awiwu, dziś znane jako port lotniczy imienia Ben Guriona. Zmodernizowano podatki i cła tak, by sprzyjały rozwojowi rolnictwa. Zapoczątkowano rozwój oświaty państwowej oraz służby zdrowia, co przyniosło korzyści, szczególnie mieszkańcom zaniedbanych, ubogich wiosek. Działania te miały znaczenie zwłaszcza dla arabskich mieszkańców Palestyny, w mniejszej mierze korzystali z tego Żydzi. Nie wynikało to z celowej dyskryminacji. Władze mandatowe uznawały - słusznie - że społeczność żydowska potrafiła stworzyć system własnych instytucji, podczas gdy ludność arabska nimi nie dysponowała.

Sytuacja gospodarcza uległa poprawie wraz z usuwaniem skutków wojny. W latach 1925-1926 Palestynę ogarnął wprawdzie kryzys, lecz został wkrótce przezwyciężony. Nadal jednak poziom gospodarki nie był wysoki, toteż sprawozdanie polskiego konsulatu w Jerozolimie za 1927 r. stwierdzało: „Cała produkcja Palestyny, we wszystkich jej działach, znajduje się jeszcze w stadium rozwoju i o poważnej produkcji czy to na polu przemysłowym, czy rolniczym, a tym mniej

32

na polu górnictwa, leśnictwa lub hodowli, w ogóle mowy być nie może" .

Wkrótce jednak ton relacji dyplomatów i dziennikarzy miał się zmienić. Do 1929 r. kraj korzystał z międzynarodowej dobrej koniunktury gospodarczej, której koniec (choć kryzys dał się odczuć słabiej niż w Europie i trwał krócej) zbiegł się z ponownym zaostrzeniem stosunków między administracją i Żydami a Arabami. 24 września 1928 r. rozpoczął się zatarg wokół kolejnego incydentu przy Murze Zachodnim, który zwiastował poważne zajścia, jakie wybuchły w połowie sierpnia 1929 r. w Jerozolimie. W następnych dniach zamieszki

Zakład eksploatujący sole z Morza Martwego w latach dwudziestych

objęły inne miasta, a w Jafie i Jerozolimie grupy Żydów napadły na meczety. Zaburzenia ujawniły, że spokój poprzednich lat nie oznaczał rozwiązania konfliktów, a jedynie ich przejściowe złagodzenie. Rząd brytyjski podjął więc kolejną próbę określenia polityki wobec Palestyny, wydając 20 października 1930 r. tzw. drugą Białą Księgę. Powtórzyła ona stanowisko Białej Księgi z 1922 r., że przez rozwój żydowskiej siedziby narodowej „[...] nie rozumie się [...] narzucenia narodowości żydowskiej mieszkańcom Palestyny w ogóle, ale dalszy rozwój istniejącej społeczności żydowskiej przy pomocy Żydów w in-

4 AAN, Ambasada RP w Londynie 290, k. 16.

33

Izrael

nych częściach ziemi, tak, aby stalą się centrum, w którym naród żydowski w całości uczestniczyć mógłby z motywów religijnych i plemiennych, z zainteresowaniem i z dumą".

Rząd brytyjski deklarował zamiar ograniczania imigracji do rozmiarów odpowiadających zdolności absorpcyjnej Palestyny, uwzględniając rozmiary bezrobocia Arabów i Żydów. Krytycznie oceniono sytuację w rolnictwie: „Osadnicy żydowscy zażywali wszelkich korzyści, jakich im dostarczyć mogły kapitał, wiedza i organizacja. [...] Z drugiej strony

ludność arabska, która nie zażywa dostarczanych żydowskim osadnikom korzyści, mnoży się z wielką szybkością wskutek nadwyżki urodzin nad przypadkami śmierci, podczas gdy równocześnie stojące dla ich wyżywienia do dyspozycji grunty zmniejszyły się o milion dunamów [l dunam = 0,09 ha]. Obszar ten przeszedł w posiadanie Żydów"15.
Wyciągano stąd wniosek, że dalszy rozwój osadnictwa zależy od postępu metod uprawy roli tak, by stworzyć szansę poprawy bytu rolników arabskich. Zapowiedziano ograniczenie sprzedaży ziemi w ręce żydowskie. W sferze życia politycznego zapowiadano powołanie Rady Ustawodawczej (z udziałem członków mianowanych i wybieranych), reprezentującej wszystkie środowiska mieszkańców Palestyny.
Biała Księga wywołała protesty nie tylko polityków syjonistycznych. W rezultacie 14 lutego 1931 r. premier Ramsay MacDonald wystosował list do Chaima Weizmanna, w którym interpretował tezy tego dokumentu w sposób bliższy stanowisku Organizacji Syjonistycznej. Tym razem protestowali politycy arabscy zarzucając, iż list oznaczał wiarołomstwo w stosunku do zapowiedzi Białej Księgi.
Mimo ostrych sporów wokół tych deklaracji, władzom mandatowym udało się doprowadzić do współpracy z Arabami i Żydami -jakkolwiek nie byli to oficjalni reprezentanci obu społeczności -w organach kompetentnych w sprawach gospodarczych i socjalnych. Nie powiodło się utworzenie reprezentacji legislacyjnej, lecz w 1934 r. doszło do wyborów lokalnych organów samorządowych, a w czerwcu
' Dokumenty polityki sjonistycznej..., s. 41. 52.

1935 r. powstała rada miejska w Jerozolimie, z równym udziałem Arabów i Żydów. Burmistrzem został umiarkowany polityk arabski, Hu-sajn Fahri al-Chalidi.
Spokój trwał jednak krótko i okazał się względny. W 1930 r. rozruchy na niewielką skalę wybuchły w Nablusle (Szechem), zanotowano też wiele morderstw Żydów. W październiku 1933 r., na wezwanie Arabskiego Komitetu Wykonawczego, rozpoczęły się demonstracje przeciw polityce brytyjskiej, które w wielu miejscach przerodziły się w zamieszki. W listopadzie 1935 r. politycy arabscy przedstawili memorandum, domagając się demokratycznego rządu, zakazu imigracji oraz sprzedaży ziemi Żydom. Pośrednią odpowiedzią był projekt konstytucji, który m.in. przewidywał utworzenie Rady Ustawodawczej wybieralnej tylko w części, lecz złożonej w większości z osób nie należących do administracji, z przewagą Arabów nad Żydami. W oficjalnej odpowiedzi władze powołały się na zastosowane już ograniczenia sprzedaży ziemi oraz zmniejszenie liczby certyfikatów dla imigrantów. Projekt konstytucji potępiła Agencja Żydowska, wśród Arabów zaś wywołał rozbieżne opinie. Krytycznie oceniła go także komisja Ligi Narodów i w rezultacie pozostał niezrealizowany.
Od kwietnia 1936 r. rozpoczęła się kolejna fala zamieszek. Przyjęły one tak znaczne rozmiary, że wzmocniono siły brytyjskie dodatkowymi oddziałami. Próby politycznego rozwiązania konfliktu, nawet przy udziale mediatorów z krajów arabskich, zawiodły. Arabska ludność Palestyny domagała się zasadniczych zmian. Kres demonstracji nastąpił jesienią 1936 r. pod presją wojska, w obliczu rosnących trudności ekonomicznych ludności arabskiej, a wreszcie wobec nie zrealizowania postulatu zakazu imigracji żydowskiej. Trwałym skutkiem zatargów była rosnąca izolacja gospodarcza sektora żydowskiego od arabskiego, co m.in. skłoniło Żydów do szybkiej rozbudowy portu w Hajfie.
Do Palestyny 5 listopada 1936 r. przybyła komisja królewska pod przewodnictwem lorda Williama Roberta Wellesleya Peela. Arabowie początkowo ją zignorowali, rezygnując z bojkotu na krótko przed wyjazdem Anglików. W lipcu 1937 r. komisja ogłosiła raport. Podstawowe źródło konfliktu widziała w niepodległościowych aspiracjach Ara-

bów, które kolidowały z dążeniami ruchu syjonistycznego. Sytuację zaostrzały inne przyczyny, w tym imigracja Żydów, wykupywanie ziemi, radykalizacja żydowskiego nacjonalizmu, a wreszcie wpływ sąsiednich krajów arabskich. Wprawdzie proponowano przedsięwzięcia, by wesprzeć upośledzoną pod wieloma względami społeczność arabską, lecz stwierdzono, że dążenia obu stron są nie do pogodzenia, a jedynym rozwiązaniem będzie podział Palestyny. Rząd brytyjski oświadczył wkrótce, że akceptuje tę propozycję. Zapoczątkowało to dyskusję w Wielkiej Brytanii, w Palestynie zaś przedstawiciele obu stron konfliktu uznali, że ustosunkowanie się do projektu wymaga konsultacji. Wkrótce kraje arabskie odrzuciły podział. We wrześniu 1937 r. konferencja ich przedstawicieli zapowiedziała walkę aż do osiągnięcia niepodległości Palestyny i utworzenia rządu arabskiego.

Obrady XX Kongresu Syjonistycznego w Zurychu w sierpniu 1937 r. ujawniły różnice opinii, lecz przyjęta wówczas uchwała odrzuciła pogląd, iż mandat stał się niemożliwy do zrealizowania, a stanowiska są nie do pogodzenia, i postulowała negocjacje. Krytyczne stanowisko wobec projektu - choć formalnie aprobujące podział - zajęła komisja Ligi Narodów.

Rząd brytyjski postanowił wówczas wysłać do Palestyny kolejną komisję, która opracowała projekt podziału. Raport z trzema wariantami granic ogłoszono w październiku 1938 r. Projekt zawierał też inne wnioski, w tym propozycję federacji gospodarczej obu państw palestyńskich. Rząd brytyjski odrzucił wówczas samą ideę podziału z powodu olbrzymich przeszkód gospodarczych. Projekt spotkał się także z zasadniczą krytyką polityków żydowskich, słusznie dostrzegających jego sprzeczność ze zobowiązaniem do stworzenia żydowskiej siedziby narodowej (proponowane granice pozostawiały poza państwem żydowskim liczne osiedla oraz tereny przygotowane do osadnictwa). Krytyczne stanowisko zajęli także przedstawiciele Arabów stwierdzając m.in., że sprawa Palestyny powinna być rozstrzygnięta w rozmowach brytyjsko-arabskich, bez udziału Żydów.

Tymczasem w Palestynie sytuacja ulegała pogorszeniu i jesienią 1937 r. ponownie narastała fala zabójstw politycznych. Powstawały oddziały walczące przeciw Żydom i Anglikom. Kraj ogarniała wojna.

Konsul Witold Hulanicki w końcu grudnia 1937 r. pisał: „Walka partyzancka, prowadzona uporczywie przez uzbrojone bandy arabskie w północnej części Palestyny, w okolicy Nablusu, Nazaretu i Tyberia-dy, z przeważającymi wielokrotnie siłami wojska angielskiego, wyposażonego w samoloty, czołgi i samochody pancerne, jest niewątpliwie rezultatem działań wielkiego muftiego jerozolimskiego i jego partii. [...] Dziełem Hadżi Amina al-Husajniego jest to, że Arabowie palestyńscy przestali wierzyć od dawna w zwodnicze formułki W. Brytanii i możliwość pomyślnego dla siebie rozwiązania konfliktu palestyńskiego drogą pertraktacji. [...] Nienawiść terrorystów zwraca się jednak również przeciw wszystkim, którzy hołdują łagodniejszym metodom walki i dążą do kompromisu z Żydami, czyli w pierwszym rzędzie przeciw ugodowej partii Ragheb beja Naszaszibiego, faworyzowanego obecnie wyraźnie przez rząd i windowanego siłą na stanowisko leade-ra Arabów palestyńskich"16.

Władze rozwiązały komitety arabskie, aresztowano niektórych działaczy (m.in. muftiego Jerozolimy, znanego z sympatii dla III Rzeszy), lecz dopiero na początku 1939 r. Anglikom udało się stłumić rebelię.

Spory o przyszłość Palestyny oraz konflikt arabsko-żydowski nie powstrzymały rozwoju gospodarczego kraju. Umacniało to pozycję Agencji Żydowskiej w rokowaniach z Brytyjczykami. Politycy syjonistyczni przeważnie akceptowali zasadę podziału kraju, choć

otwarta pozostawała kwestia, w jaki sposób to nastąpi. Przygotowywali się też skrycie do proklamowania własnego państwa. Konsul Hulanicki 21 stycznia 1938 r. pisał: „[...] dowiaduję się od prof. Weizmanna, w momencie jego szczerości, że poza pracą nad chemią, której miał się on poświęcić w czasie pobytu w Rehowot, leżą na jego biurku schematy organizacyjne przyszłych żydowskich ministerstw emigracyjnego, obrony i skarbu"17.
W lutym 1939 r. w Londynie zebrała się konferencja z udziałem przedstawicieli państw arabskich, polityków arabskich z Palestyny
16 A AŃ, Ambasada w Londynie 140, k. 103-104.
17 Tamże, k. 122.

oraz Agencji Żydowskiej. Wielotygodniowe obrady nie doprowadziły do zgody, toteż 17 maja 1939 r. rząd brytyjski opublikował kolejną Białą Księgę. Przewidywała ona utworzenie państwa palestyńskiego po upływie dziesięciu lat. Zapowiedziano ograniczenie imigracji w ciągu pięciu lat do 75 tyś. osób (włącznie z szacunkową liczbą nielegalnych imigrantów), a dalsza imigracja Żydów miała zależeć od zgody Arabów. Projekt spotkał się z gorącym sprzeciwem zarówno Arabów, jak i Żydów. Ograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny w 1939 r. oznaczało, że ludzie prześladowani w III Rzeszy znaleźć się musieli w sytuacji bez wyjścia, nie mieli przecież szans wyjazdu do jakiegokolwiek innego kraju. Wybuch drugiej wojny światowej (Wielka Brytania stała się jej uczestniczką od 3 września 1939 r.) przerwał dalsze spory.

Konflikt arabsko-żydowski

Okres mandatu przyniósł społeczności arabskiej daleko idące zmiany w sferze stosunków społecznych, położenia gospodarczego i politycznego. Rozwój ekonomiczny spowodowany w dużej mierze przez imigrację Żydów, powstawanie nowych gałęzi produkcji, rozwój rolnictwa i handlu zagranicznego, sprzyjały podnoszeniu stopy życiowej również arabskich mieszkańców Palestyny. Wzrastały jednak dysproporcje między Arabami a Żydami, na niekorzyść tych pierwszych. Tworzone przez Agencję Żydowską instytucje socjalne i ekonomiczne służyły przede wszystkim (lub wyłącznie) Żydom. Histadrut był pierwotnie organizacją wyłącznie żydowskiego świata pracy. Ben Gurion uważał, że proletariat arabski powinien samodzielnie podjąć walkę klasową przeciw arabskim posiadaczom. Korzystanie z żydowskiej siły roboczej ograniczało zatrudnianie Arabów. Miary złego dopełniał spór o ziemię; wprawdzie jej arabscy sprzedawcy uzyskiwali znaczne sumy, lecz nabywcy usuwali dzierżawców. Dodajmy, że kapitały przechodzące do rąk arabskich lokowano nieraz w bankach lub papierach wartościowych bez znaczenia dla Palestyny.
Nic dziwnego, że hasło zakazu sprzedaży ziemi Żydom zyskało popularność wśród arabskich warstw plebejskich. Natomiast dla Brytyjczyków napływ kapitałów żydowskich do Palestyny był pożądany,

gdyż Żydzi - choć stanowili mniejszość mieszkańców - byli źródłem większej części dochodów budżetu. Dysproporcje zwiększył kryzys gospodarczy lat trzydziestych, gdy coraz więcej zubożałych, drobnych rolników arabskich sprzedawało ziemię, wkrótce znajdując się bez środków do życia. Sprzedaży nie mogły zahamować restrykcje władz, gdyż zainteresowani byli nią sami właściciele, niezależnie od politycznych haseł. Sytuacji nie zmieniła klątwa, którą zagroziła w 1935 r. konferencja uczonych znawców Koranu tym, co sprzedają ziemię.
Sprzedaż ziemi powodowała zmiany w strukturach społecznych. Malało znaczenie tradycyjnych elit arabskich. Ulegały rozpadowi zależności między dzierżawcami ziemi a jej właścicielami. Nowe elity powstawały w miastach, gdzie rozwijały się arabskie

przedsiębiorstwa typu kapitalistycznego, dawni rolnicy zaś stawali się robotnikami w przemyśle, komunikacji i handlu. Konfliktom społecznym towarzyszyły zatargi na tle religijnym, koncentrujące się przede wszystkim wokół jerozolimskiego Starego Miasta.
Na wzgórzu, gdzie stała Świątynia Salomona, znajduje się zespół meczetów Haram al-Szarif, lecz miejsce to jest nadal święte dla wyznawców judaizmu. Bliski kontakt dwóch religii, a zarazem rywalizujących grup etnicznych, rodzi łatwo zatargi. Kilka dni przed świętem Jom Kipur (przypadało 24 września 1928 r.) szames (sługa synago-galny) - na polecenie rabinów - postawił przy Murze Zachodnim ogrodzenie, rozdzielając - według zasad ortodoksji - miejsca dla kobiet i mężczyzn. Arabowie zaprotestowali przeciw naruszeniu status quo i władze brytyjskie poleciły usunąć „inwestycję". Z kolei zaprotestowali Żydzi i spór przybrał poważne rozmiary. Arabscy robotnicy podjęli w sąsiedztwie Muru Zachodniego prace utrudniające modlitwy wiernych, a na terenie Haram al-Szarif organizowano głośne ceremonie, naruszając spokój miejsca wyznaczonego dla Żydów. Próby zażegnania konfliktu przez Brytyjczyków zawiodły, a w lecie 1929 r. nastąpił wybuch. Według raportu konsula Tytusa Zbyszewskiego z 22 sierpnia 1929 r.: „Mimo przyrzeczenia ze strony sfer rządowych, że status quo [...] nie zostanie naruszony, muzułmanie [...] poczynili pewne przebudowy w bezpośrednim sąsiedztwie «ściany płaczu», wznosząc m.in. mur oraz bramę żelazną prowadzące z dziedzińca meczetu Omara do

uliczki przy «ścianie płaczu». Nadmienić należy, że zdarzają się wypadki molestowania modlących się przy «ścianie» Żydów przez przechodzących tamtędy Arabów"18.
16 sierpnia 1929 r. grupa ortodoksyjnej młodzieży żydowskiej, za zgodą władz, urządziła pochód ku Murowi Zachodniemu, Arabowie zaś odpowiedzieli kontrdemonstracją, która doprowadziła do zamieszek. Według raportu, tłum zniszczył znajdujący się przed Murem Zachodnim stół oraz modlitewniki i poturbował szamesa. Na prowincji szerzono pogłoski, iż Żydzi zagrażają świętym miejscom islamu. 23 sierpnia pielgrzymi arabscy zaatakowali dzielnicę żydowską w Jerozolimie. Zaburzenia przeniosły się do innych miast i z trudem zostały stłumione przez władze. Zginęło 133 Żydów i 87 Arabów, raniono odpowiednio 399 ł 91. Ponieważ wśród ofiar znajdowali się obywatele polscy, konsul Zbyszewski interweniował u władz, 29 sierpnia zaś charge d'affaires Jan Wszelaki oświadczył w londyńskim Foreign Office: „Rząd Polski zaniepokojony jest [...] losem licznych obywateli polskich w Palestynie, których życiu i mieniu grozi niebezpieczeństwo i wyraża nadzieję, że władze brytyjskie wdrożą najbardziej energiczne postępowanie celem zapewnienia im skutecznej ochrony"19.
Struktura polityczna społeczności arabskiej ulegała także zmianom, choć ciążyła nad nią nadal rywalizacja Husajnich i Naszaszibich. Oba rody konkurowały używając radykalnych haseł, tym samym zaostrzając konflikty. Obok tych ugrupowań pojawiły się także inne, na ogół również powiązane węzłami lojalności rodowej. Podejmowali też działalność ludzie odmiennego pokroju - wychowankowie systemu oświatowego stworzonego przez władze mandatowe, wśród których kształtowało się współczesne poczucie więzi narodowej.
Już na początku lat dwudziestych z inicjatywy partii Ahdut HaAwo-da zaczęły powstawać zręby konspiracyjnej organizacji Obrona (Ha-gand), której kierownictwo znalazło się w rękach Histadrutu. Organizowano szkolenia wojskowe, przemycano broń, powstały nawet jej tajne wytwórnie. Po 1929 r. Hagana otrzymywała fundusze od Agencji
18 AAN, Ambasadaw Londynie 139, k. 41. " Tamże, k. 45.

Żydowskiej. Podstawowym zadaniem była obrona, unikano akcji zaczepnych. Jakkolwiek Hagana była nielegalna, to władze brytyjskie tolerowały gromadzenie broni w osiedlach żydowskich, a po 1929 r. utworzyły pomocniczą policję w sile około 3 tyś. młodzieży, z

reguły członków Hagany. Dowódcą był kpt Charles Orde Wingate, który stworzył z nich dobrze wyćwiczoną formację. Wingate stosował taktykę nocnych uderzeń na bazy partyzantów, zanim ci podjęli ataki. Władze uznały jednak, że grozi to naruszeniem spokoju, toteż Wingate wrócił do Wielkiej Brytanii, a oddziały policji zostały zredukowane. Niemniej jednak członkowie Hagany zyskali cenne doświadczenie.
Postawa znacznej części jiszuwu oraz poglądy polityków syjonistycznych stopniowo ulegały zmianie. W latach dwudziestych dominowało przekonanie, że możliwa i konieczna jest współpraca, a co najmniej współżycie Arabów i Żydów, toteż podejmowano jedynie obronę przed atakami. Wojownicze koncepcje Żabotyńskiego nie znajdowały wielu zwolenników. Jednak zaostrzanie się konfliktów rodziło niechęć, zwłaszcza radykalnej młodzieży, do taktyki obronnej i tym samym wzrastały wpływy Żabotyńskiego, który zarzucał Organizacji Syjonistycznej oraz Haganie kunktatorstwo i nieudolność. Wspomniana już Ecel podjęła więc akcje przeciw Arabom. Pisał o tym konsul Hulanicki w raporcie z 20 lipca 1938 r.: „Zainicjowana przez rewizjonistów akcja terrorystyczna kontynuowana jest w dalszym ciągu. Udało mi się stwierdzić, że terror zastosowany został nie tylko za wiedzą Żabotyńskiego, ale niejako na jego rozkaz. Kierownictwo organizacji wojskowej otrzymało od Żabotyńskiego depeszę na dwa dni przed straceniem Ben Josefa, zawierającą rozkaz wszczęcia kontrnatarcia w razie wykonania wyroku"20.
Szlomo Ben Josef (Tabacznik) był bojownikiem Ecel, którego sąd skazał na śmierć za napad na Arabów. Wyrok wykonano rankiem l lipca, choć konsul polski prosił o ułaskawienie (Tabacznik miał obywatelstwo polskie). W 1939 r., w odpowiedzi na Białą Księgę, Ecel zorganizowała zamachy bombowe na budynki publiczne w Jerozolimie i Tel Awiwie oraz sabotaż na kolei.
AAN, Ambasadaw Londynie 140, k. 209.
41
Izrae.j
Jeszcze większe znaczenie miał& ewolucja postaw arabskiej ludności Palestyny. Po okresie względnego spokoju w latach 1924-1928 społeczność ta wstąpiła na drogę walki. Hadżi Amin al-Husajni chciał wytępić nastroje kompromisowe, posuwając się także do zabójstw arabskich działaczy umiarkowanych. W latach trzydziestych mufti zyskał już silną pozycję i jego autorytet uznawała duża część Arabów palestyńskich. Rozwinęła się wówczas wojna arabsko-żydowska w Palestynie, w której stroną atakująca byli partyzanci arabscy (wywołali w latach 1936-1939 około 10 tyś. incydentów zbrojnych, w tym 1,3 tyś. przeciw placówkom brytyjskim; zginęło 2,8 tyś. powstańców, 9 tyś. odniosło rany, l tyś. uwięziono), lecz stopniowo inicjatywa przechodziła w ręce bojowych grup żydowskich.

Postawa społeczności arabskiej wywołała usztywnienie stanowiska syjonistów, co ujawniło się zwłaszcza po wybuchu drugiej wojny światowej. Istniały jednak nadal wśród jiszuwu nurty, pragnące pokojowego rozwiązania konfliktu. Pierwszy kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego, rabin Judas Magnes, zorganizował stowarzyszenie intelektualistów Przymierze Pokoju (Bńth Szalom), postulujące dwunarodowe państwo w Palestynie. Należeli do niego m.in. wybitny historyk Ger-szom Szolem i sławny filozof Martin Buber. Także HaSzomer HaCair poszukiwała rozwiązań politycznych, a nawet podjęła próbę - nieudaną - utworzenia przez Histadrut dwunarodowej Palestyńskiej Konfederacji Pracy. Inne ugrupowania lewicowe opowiadały się również za rozwiązaniami politycznymi, lecz nie zdołały przejść od teorii do praktyki.
Polska wobec Palestyny
W Polsce w latach dwudziestych zainteresowanie Palestyną było niewielkie. Myślano o niej przede wszystkim jako o celu pielgrzymek, których początki sięgają odległych czasów (relację ze swej wyprawy w latach 1582-1584 spisał Mikołaj Radziwiłł). W daleką i

niebezpieczną podróż udawali się jednak nieliczni. Rozwój ruchu pielgrzymów datuje się zapewne od końca XIX w. W 1908 r. powstał - założony przez księdza Marcina Pinciurka w nabytej przez niego nieruchomości w obrębie starej Jerozolimy - Dom Polski, niewielki obiekt

służący jako miejsce noclegów dla pielgrzymów. Wkrótce budynek, mimo rozbudowy i wyposażenia w niezbędne urządzenia, stał się niewystarczający. W latach trzydziestych, już poza murami Starego Miasta, rozpoczęto budowę drugiego Domu Polskiego, który został oddany do użytku w 1943 r.

Po powstaniu niepodległej Polski kontakty z Palestyną objęły też inne dziedziny. Uwagę środowisk intelektualnych - nie tylko żydowskich - zwróciło utworzenie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Niektóre polskie uczelnie przesłały uroczyste listy z okazji położenia kamienia węgielnego pod jego budowę, a Uniwersytet Warszawski wysłał swego przedstawiciela.

Zainteresowanie polskich sfer gospodarczych i politycznych było jeszcze w połowie lat dwudziestych znikome. Tymczasem kierowała się tam znaczna emigracja Żydów polskich, w tym drobnych przedsiębiorców, którzy pozostawili krewnych i znajomych w kraju rodzinnym. Ułatwiało to z kolei nawiązanie stosunków handlowych. Także instytucje syjonistyczne interesowały się stosunkami gospodarczymi z Polską. Potencjalne znaczenie stosunków z Palestyną dostrzegli dość wcześnie ludzie interesu oraz część polityków, lecz szersza opinia pozostawała nieświadoma tego, co się tam dzieje. Co najwyżej nacjonaliści wymieniali Palestynę jako kraj, dokąd należy wysiedlić Żydów. Pod koniec 1933 r. Ksawery Pruszyński pisał: „W Polsce o Palestynie żydowskiej mówi się zwykle dowcipno. Każdy z nas przypomni sobie z największą łatwością szereg krotochwil na ten temat. W Palestynę się nie wierzy. Nie wierzy się nie tylko w to, by Żydzi tam wyjechali, ale w ogóle w to, by Żydzi tam jechali. Nie wierzy, by naprawdę pracowali na roli. Mają ziemię, na której pracują Arabowie. Nie wierzy się w Tel Awiw. Jest to miasto sztucznie powstałe, by znęcić kapitał amerykański. I w ogóle wszystko jest sztuczne. Neguje się Palestynę"21.

Konsulat polski w Jerozolimie rozpoczął oficjalnie urzędowanie 1 stycznia 1923 r., a w styczniu 1925 r. został przekształcony w kon-

21 K. Pruszyński, Publicystyka, t. I: 1931-1939. Niezadcnvoleni i entuzjaści, wybór tekstów G. Pyka i J. Roszko, Warszawa 1990, s. 127.

sulat generalny, obejmując kompetencjami również Syrię. Konsulat w Tel Awiwie powstał w 1927 r., a w 1936 r. ustanowiono wicekon-sulat honorowy w Hajfle. Początkowo najważniejszym zadaniem konsulatu była opieka nad polskimi pielgrzymami, stopniowo jednak przybywało obowiązków wynikających z rozwoju stosunków gospodarczych. Wyrazem rosnącego ich znaczenia było utworzenie Polsko--Palestyńskiej Izby Handlowej, która w kwietniu 1932 r. zorganizowała pawilon polski na Targach Lewantyńskich w Tel Awiwie, a od czerwca tegoż roku wydawała miesięcznik „Palestyna i Bliski Wschód".

Rozmiary handlu w latach dwudziestych były znikome. W1928 r. import z Palestyny do Polski wynosił zaledwie 0,4 min zł (0,01 proc. całego przywozu), a eksport 0,9 min zł (0,04 proc. całego wywozu). Wielki kryzys gospodarczy nie zahamował handlu i w 1935 r. wywóz osiągnął 14,4 min zł (1,56 proc.), a przywóz 4 min zł (0,46 proc.). W 1938 r. liczby te wyniosły odpowiednio 8,9 min zł (0,75 proc.) i 7,1 min zł (0,55 proc.). Jeśli zważyć, iż Palestyna była niewielkim krajem, dane te świadczą o rozwoju stosunków gospodarczych. Na rynku polskim popularne stały się pomarańcze i cytryny, sprowadzane pod marką Jafy. Rosnąca wymiana handlowa oraz emigracja spowodowały, że od września 1933 r. Polskie

Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe uruchomiło regularną linię z rumuńskiego portu w Konstancy do Hajfy; do Konstancy towary i pasażerów przewożono koleją. Brytyjskie ograniczenia imigracyjne spowodowały zawieszenie tej linii pod koniec 1938 r. Utrzymano natomiast nieregularne połączenia towarowe, łączące Gdańsk i Gdynię z Hajfą. Od 1937 r. samoloty polskie podjęły loty do Tel Awiwu (w 1939 r. linię przedłużono do Bagdadu i objęto nią Bejrut).
Wprowadzenie w Polsce ograniczeń dewizowych spowodowało, że w 1936 r. Państwowy Instytut Rozrachunkowy zawarł porozumienie z Agencją Żydowską, regulujące zasady rozliczeń związanych z emigracją z Polski i wymianą handlową. Nadwyżka wywozu dewiz z Polski służyła zakupowi towarów palestyńskich. Operacje finansowe przeprowadzał Bank Polska Kasa Opieki SA który w maju 1933 r. otworzył oddział w Tel Awiwie (dziś jest to samodzielny bank), a w listopadzie 1936 r. ekspozyturę w Hajfle.
44
Palestyna pod władzą brytyjską (1917-1948)
W drugiej połowie lat trzydziestych wzrosło zainteresowanie polskiej dyplomacji Palestyną. Pojawiły się nawet głosy postulujące, by Polska przejęła mandat z rąk brytyjskich w celu zwiększenia emigracji Żydów. Projekty te należały do świata fantazji, lecz rząd polski niepokoił się brytyjskimi ograniczeniami imigracyjnymi i próbował zwiększyć ustalane przez władze brytyjskie liczby certyfikatów. Na sesji Zgromadzenia Ogólnego Ligi Narodów w październiku 1935 r., jak referował w raporcie Tytus Komarnicki: „[...] zabrał głos przedstawiciel Polski, p. dyr. [Michał Tomasz] Łubieński i stwierdził, że rząd polski interesuje się żywo problemem żydowskiego ośrodka narodowego w Palestynie. Zważywszy, że na terenie Polski zamieszkuje 3 miliony Żydów, naturalne jest, że problem ten jest dla Polski doniosły nie tylko ze względów uczuciowych, ale i gospodarczych. Wobec gęstości zaludnienia i silnego przyrostu ludności, Polska musi się interesować wszelkimi możliwościami imigracyjnymi. Stały rozwój Palestyny pozwala się spodziewać, że możliwości imigracji do tego kraju jeszcze wzrosną. [...] Deklaracja ta nastąpiła między innymi na skutek prośby p. [Nahuma] Goldmanna [..J"22.
Zarazem doszło do porozumienia między Nową Organizacją Syjonistyczną a władzami polskimi, które umożliwiły szkolenie wojskowe bojowników Irgun Cwai Leumi w Polsce, oraz dostarczały im broni. Polskie instytucje ułatwiały też nielegalną aliję, co spowodowało pewne napięcie w stosunkach polsko-brytyjskich. Przedstawiciele Polski w Palestynie sympatyzowali z dążeniem do stworzenia państwa żydowskiego, widząc w nim analogie z polskim ruchem niepodległościowym przed 1918 r.
Druga wojna światowa
Z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej jiszuw znalazł się w skomplikowanej sytuacji. Solidarność z Żydami w Niemczech, wkrótce też w krajach okupowanych przez III Rzeszę - gdzie żyły rodziny i przyjaciele - przemawiała za współpracą z Wielką Brytanią. Nikt jednak nie zdawał sobie sprawy z całej grozy, która zawisła nad Ży-
~- AAN, Ambasada RP w Londynie 730, k. 5-6.
45
Izrael
darni. Sądzono, że hitlerowcy będą kontynuować prześladowania, że nadchodzą ciężkie czasy, ale to, co miało się wydarzyć, przekraczało wyobraźnię największych pesymistów. Przyjęto poważnie chwilowy pomysł niemiecki, by stworzyć „rezerwat żydowski" w rejonie Lublina. Hitleryzm był wrogiem, lecz - zdawało się - naród żydowski nie takich wrogów przetrwał.
Wielu uważało wydarzenia w Palestynie za ważniejsze, a tu interesy Żydów znalazły się w kolizji z polityką brytyjską. Wprawdzie Chaim Weizmann deklarował poparcie dla Wielkiej Brytanii w nadchodzącej wojnie, a Agencja Żydowska to potwierdziła, lecz Ben Gurion

oświadczył, że „nie mamy prawa osłabić naszego oporu wobec Białej Księgi"23, Mosze Szertok (później przyjął nazwisko Szarett) dodał zaś, iż palestyńscy Żydzi są w stanie rozejmu z Wielką Brytanią. Ecel wstrzymała akcje terrorystyczne przeciw Brytyjczykom, lecz Abraham Stern, działacz tej organizacji, uznawał Wielką Brytanię za największego wroga Żydów, usiłował - bezskutecznie - nawiązać kontakt z hitlerowskimi dyplomatami i doprowadził do rozłamu tworząc organizację Izraelscy Bojownicy Wolności (Lehi). Tak zwana banda Sterna (Stern gang) nie była liczna, lecz kontynuowała terror. Z jej ręki zginął m.in. konsul Hulanicki, być może podejrzewany (niesłusznie) o współpracę z władzami brytyjskimi przeciw syjonistom. W lutym 1942 r. wykryto konspiracyjne mieszkanie Sterna i zastrzelono go w niejasnych okolicznościach. Lehi przez następne dwa lata pozostawała bezczynna. Na jej czoło wysunął się wówczas Icchak Isernicki (przyjął później nazwisko Szamir).

Po wybuchu wojny ośrodek światowego ruchu syjonistycznego przeniósł się do Jerozolimy. Władze mandatowe nadal przestrzegały surowo ograniczeń {migracyjnych. Straż przybrzeżna zatrzymywała nielegalnych imigrantów i osadzała ich w obozach dla internowanych. Zdarzały się przy tym starcia, w których ginęli ludzie usiłujący przedostać się na brzeg palestyński. W listopadzie 1940 r. w Hajfie władze lokalne załadowały na wiekowy statek „Patria" około 1,9 tyś. nielegalnych imigrantów, by wysłać ich na wyspy Mauritius. Bojownicy Ha-

' Według W. Laqueur, A History of Zionism, s. 533.

gany, pragnąc to uniemożliwić, zamierzali uszkodzić kadłub i w ten sposób zmusić do wysadzenia pasażerów na ląd. Tymczasem statek zatonął i zginęło 240 Żydów oraz brytyjscy policjanci. W innych przypadkach zdezelowane statki, zmuszone do opuszczenia Hajfy, tonęły w drodze z większością pasażerów. Działo się tak jeszcze w 1942 r., choć alianci znali wówczas pierwsze wieści o tragedii Żydów pod władzą Hitlera. W czerwcu tego roku informacje o trwającej zagładzie zamieścił dziennik Histadrutu, „Dawar".

Wydarzenia takie wzburzały opinię publiczną - nie tylko w Palestynie - przeciwko polityce brytyjskiej. Jednocześnie większość jiszu-wu uznawała pomoc w wojnie przeciwko państwom osi Berlin-Rzym--Tokio za najważniejsze zadanie. Przede wszystkim chodziło o wsparcie gospodarcze. Palestyna początkowo odczuła dotkliwie skutki wojny, gdyż został zahamowany eksport produktów do Europy. Wkrótce jednak potrzeby wojenne wzrosły i Agencja Żydowska podjęła wysiłki w celu rozwoju produkcji. W ciągu krótkiego czasu powierzchnia upraw powiększyła się o 70 proc., a przemysł dostarczał swe wyroby przede wszystkim armii brytyjskiej. Podczas wojny liczba zakładów produkcyjnych wzrosła ponad dwukrotnie. Wytwarzano amunicję, broń, elementy ciężkiego uzbrojenia, mundury, medykamenty, naprawiano sprzęt lądowy, morski i powietrzny. Niemal dwie trzecie robotników żydowskich pracowało na potrzeby wojska.

Reprezentacja Żydów palestyńskich podjęła także kroki w celu bezpośredniego udziału w wojnie. We wrześniu 1939 r. ogłoszono zapisy ochotników do armii. W ciągu pięciu dni zgłosiło się 136 tyś. osób. Starania te odrzucili wojskowi brytyjscy w obawie przed powstaniem arabskim. Zdawać się mogło, że objęcie urzędu premiera przez Winstona Churchilla wiosną 1940 r. oraz klęska sojuszników zmienią to nastawienie, ale tak się nie stało. We wrześniu 1940 r. rząd brytyjski zgodził się na utworzenie korpusu liczącego 10 tyś. osób, lecz realizacja tego zamierzenia się przeciągała. Brygada żydowska wzięła udział w walkach dopiero na początku 1945 r.

Zrealizowano natomiast inne projekty. Ochotników żydowskich i arabskich (tych ostatnich było mniej) rekrutowano do kompanii roboczych (jako szoferów, pomocniczy personel lotniczy itp.) wiosną

1940 r. do Francji, następnie zatrudniano ich w Palestynie. Około 1,4 tyś, Żydów służyło w brytyjskim lotnictwie na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Niektórych ochotników kierowano na front, wobec zagrożenia przez wojska włoskie i niemieckie w Afryce Północnej.
Ofensywa niemiecka i obawy przed ewentualną współpracą krajów arabskich z Niemcami (nawoływał do tego mufti Jerozolimy) skłoniły Brytyjczyków do porozumienia z Haganą i utworzenia wiosną 1941 r. Kompanii Uderzeniowych zwanych Palmach (Plugot Machać). Miały walczyć przeciw ewentualnym partyzantom arabskim, jeśli nastąpiłby odwrót brytyjski z Palestyny, oraz podjąć następnie akcje sabotażowe przeciwko armii niemieckiej. Do tej elitarnej formacji przyjęto najbardziej doświadczonych bojowców Hagany. Nie doszło wprawdzie do okupacji niemieckiej (choć niebezpieczeństwo jej istniało w lecie 1940 r., wiosną 1941 r. i jesienią 1942 r.), lecz Palmach wykorzystano do działań wywiadowczych oraz sabotażowych na terenie Syrii i Libanu. Brali w nich udział m.in. znani później w niepodległym Izraelu Mosze Dajan oraz Jigal Allon. Współpraca okazała się krótka. Gdy Palestyna znalazła się poza niebezpieczeństwem, jesienią 1942 r. władze brytyjskie zaczęły ograniczać akcje Palmachu, a wreszcie zażądały oddania broni. Wówczas bojowcy zaatakowali brytyjskie arsenały i odebrali utracony sprzęt. Haganą ponownie zeszła do podziemia.
Stan liczebny Hagany wzmocnił się, gdy do Palestyny przybyły polskie formacje pod wodzą gen. Władysława Andersa, wycofane z ZSRR w lecie 1942 r. W szeregach tej armii - mimo przeszkód stawianych przez władze radzieckie i polskich antysemitów - znaleźli się także Żydzi - obywatele polscy. Część z nich zwalniała się z wojska, by wstąpić do Hagany (m.in. działacz Nowej Organizacji Syjonistycznej Menachem Begin), niektórzy dezerterowali w tym samym celu, nie napotykając najczęściej przeszkód ze strony zwierzchników i kolegów świadomych, że chcą uczestniczyć w boju o niepodległość.
Uwaga jiszuwu oraz działaczy Organizacji Syjonistycznej koncentrowała się na Bliskim Wschodzie, nie rezygnowano jednak ze wspierania nielegalnej imigracji. Wydarzenia na ziemiach opanowanych przez III Rzeszę schodziły na plan dalszy. Politycy syjonistyczni podejmo-

wali wprawdzie próby oddziaływania na aliantów, by ratowali ginących Żydów (informacje dochodziły m.in. za pośrednictwem rządu polskiego rezydującego w Londynie oraz polityków żydowskich biorących udział w polskich organach emigracyjnych), lecz nie przyniosły one rezultatów. Nie udało się także uzyskać aprobaty dla projektu ulokowania w Palestynie żydowskich uciekinierów z Europy. Próbą pomocy było porozumienie z Brytyjczykami, które pozwoliło wysłać 32 ochotników jako spadochroniarzy do Węgier, Rumunii, Słowacji, Włoch, Bułgarii oraz Jugosławii. Wojskowi brytyjscy liczyli na zdobycie informacji, Haganą miała nadzieję, że będą organizatorami żydowskiego oporu. Większość wysłańców zginęła, a praktyczne efekty misji okazały się niewielkie, ale jej uczestnicy pomogli organizować żydowskich bojowników na Węgrzech, w Słowacji i na Bałkanach. Do dziś padają pytania, czy jiszuw mógł uczynić więcej dla ratowania Żydów w Europie.
W miarę zbliżania się końca wojny znów pojawiła się sprawa przyszłości Palestyny. W maju 1942 r. w Nowym Jorku w Hotelu Biltmore odbyła się konferencja z udziałem działaczy syjonistycznych z USA, przywódców europejskich i palestyńskich (m.in. Weizmanna i Ben Guriona). Krytykowano politykę angielską, a przyjęte uchwały żądały otwarcia Palestyny dla imigracji oraz utworzenia państwa żydowskiego. Egzekutywa Światowej Organizacji Syjonistycznej akceptowała program zdecydowaną większością głosów. Rozmowy z Brytyjczykami (także z Churchillem) zdawały się obiecujące. Rozważano m.in. podział

Palestyny, lecz w 1944 r. pojawił się odmienny projekt utworzenia wspólnego państwa pod egidą Narodów Zjednoczonych, nadzorowanego przez Wielką Brytanię.
Radykalni syjoniści w Palestynie uważali jednak, że szansę na niepodległość daje wyłącznie walka zbrojna. Lehi napadała na przedstawicieli administracji brytyjskiej, a w sierpniu 1944 r. usiłowała nawet - bezskutecznie - zabić Wysokiego Komisarza. Natomiast powodzeniem zakończył się zamach w Kairze (6 listopada) na ministra rezydenta Waltera Edwarda Guinessa Barona Moyne - sprawcy zginęli na szafocie. Negocjacjom towarzyszyło więc zaostrzenie działań zbrojnych przez podziemie żydowskie.

Ku niepodległości
Koniec wojny w Europie postawił na porządku dziennym pytanie o los więźniów obozów hitlerowskich, wśród których byli Żydzi. Wielu wracało do krajów, z których pochodzili, lecz inni nie chcieli mieszkać tam, gdzie zginęli ich bliscy. Rozpoczęła się emigracja Żydów z Europy. Powodował ją także strach przed antysemityzmem i pogromami, notowanymi m.in. w Polsce. W Palestynie obowiązywały jednak ograniczenia imigracyjne. Politycy syjonistyczni domagali się więc zwiększenia liczby certyfikatów. Postulowano, by Brytyjczycy zezwolili na wjazd 100 tyś. osób, jak szacowano liczbę ocalałych w obozach. Szacunek okazał się zbyt niski, gdyż nielegalne wyjazdy do alianckich stref okupacyjnych w Niemczech powiększyły gromadę oczekujących na aliję. Politycy brytyjscy pozostawali jednak nieugięci. Na tym tie doszło do różnic między aliantami, gdyż Francja oraz USA krytycznie oceniały postępowanie Wielkiej Brytanii. Zmiany nie nastąpiły także po porażce wyborczej konserwatystów i objęciu władzy przez Partię Pracy. Brytyjczycy nie chcieli zrazić sobie Arabów w sytuacji, gdy na Bliskim Wschodzie pojawiła się rywalizacja między Wielką Brytanią a ZSRR Radzieccy politycy rozumieli, że nie mają szans uzyskania mandatu nad Palestyną, usiłowali przynajmniej otrzymać udział w zarządzie byłymi koloniami włoskimi (dzisiejsza libia) oraz zachować pozycje zajęte podczas wojny w Iranie. Dyplomaci londyńscy nie dopuścili wprawdzie do tego (historyk zastanawiać się może nad ceną kompromisu), ale obawiali się radzieckiego wpływu na społeczności arabskie, toteż szukali wyjścia bez zrealizowania postulatów żydowskich.
Negocjacje - z udziałem USA - prowadzone w latach 1945-1946 nie przyniosły rozwiązania, gdyż zarówno strona arabska, jak żydowska nie chciały rezygnować przynajmniej z najważniejszych postulatów. Dla Organizacji Syjonistycznej była to zwłaszcza sprawa losu uchodźców przebywających w obozach w Niemczech, oczekujących na wjazd do Palestyny.
Rozwijała się więc nielegalna imigracja, której Brytyjczycy nie zdołali całkowicie zahamować. Wspieranie jej stało się ważnym zadaniem Agencji Żydowskiej i Hagany. Na terenie okupowanych Włoch uda-

wało się pozyskiwać rozmaitymi metodami niewielkie statki morskie, przeważnie stare i w kiepskim stanie, które dostarczały uchodźców do brzegów Palestyny. Tam przesiadali się pod osłoną ciemności na łodzie, którymi usiłowali dopłynąć do Erec Israel. Większość schwytano i osadzono na Cyprze (w latach 1945-1948 około 26 tyś. osób), lecz część dotarła do celu. Dochodziło do starć z brytyjską strażą graniczną, padały ofiary śmiertelne. Jeśli nawet bezpośrednie efekty nielegalnej imigracji okazały się skromne, to echa prasowe kompromitowały politykę brytyjską, budziły sympatie dla Żydów, kształtowały atmosferę sprzyjającą postulatom syjonistycznym. Rozgłos zyskała
Statek „Exodus 1947" z 4554 uchodźcami zatrzymany przez brytyjską straż przybrzeżną
epopeja statku „Exodus 1947", zatrzymanego w lipcu 1947 r. wraz z 4,5 tyś. uchodźców w pobliżu Palestyny. Wywiązała się walka i kilku pasażerów zginęło, a wielu raniono. Statek

wraz z pasażerami skierowano do Marsylii, skąd przybyli. Gdy odmówili zejścia na ląd, władze francuskie nie zgodziły się na usunięcie ich siłą z pokładu. Po paru tygodniach „Exodus 1947" dotarł do Hamburga, gdzie policja przemocą opróżniła statek.
Organizacja Syjonistyczna, której wyrazicielem był przede wszystkim Ben Gurion, opowiadała się za metodami pokojowymi, ale także za cywilnym nieposłuszeństwem - odmową przestrzegania ograniczeń. Hagana uznawała autorytet Agencji Żydowskiej, lecz podej-

mowala też akcje sabotażowe. 12 maja 1946 r. tajna radiostacja Haga-ny informowała: „Ostrzegamy przeto publicznie rząd Jego Królewskiej Mości, iż - jeśli nie wypełni swych obowiązków wynikających z mandatu, przede wszystkim w kwestii imigracji - Żydowski Ruch Oporu podejmie wszelkie wysiłki, by powstrzymać przenoszenie baz brytyjskich do Palestyny i uniemożliwić zainstalowanie ich w tym kraju"24.
Oddziały Hagany 17 czerwca tegoż roku zniszczyły dziesięć mostów łączących Palestynę z sąsiednimi krajami (ocalał jeden). W odpowiedzi Brytyjczycy 29 czerwca („czarna sobota") rozpoczęli rewizje i aresztowania trwające dwa tygodnie, poszukując broni oraz dowódców nielegalnych oddziałów. Efekty były niewielkie, a Hagana pozostała nietknięta.
Hagana podlegała Agencji Żydowskiej, która nie chciała stawiać wszystkiego na jedną kartę i unikała zbyt ostrych konfliktów z władzami. Agencja nie miała jednak wpływu na Ecel i Lehi. Ta ostatnia -choć nieliczna - dokonała od września 1946 r. do maja 1948 r. ponad 100 sabotaży oraz zabójstw. Liczniejsza była Ecel (w okresie największych wpływów nieco ponad 2 tyś. osób), na której czele od grudnia 1943 r. stał Begin. Zachowywała ścisłą konspirację, atakowała brytyjskie instytucje, wymuszała okupy od przedsiębiorców, czasem zabijała informatorów pracujących dla Brytyjczyków. Po „czarnej sobocie" odrzuciła ostatecznie autorytet zjednoczonych organizacji żydowskich, inicjując dywersję na wielką skalę. 22 lipca 1946 r. wysadziła hotel King David w Jerozolimie, gdzie mieściły się brytyjskie urzędy, w tym policja. Urzędnik, który odebrał ostrzeżenie o podłożonej bombie, zlekceważył je. W rezultacie pod gruzami zginęło 91 osób, 45 zostało rannych (Anglicy, Żydzi, Arabowie).
Anglicy zastosowali represje zbiorowe, ogłaszając godzinę policyjną w Jerozolimie i Tel Awiwie, zakazując żołnierzom i oficerom wchodzenia do mieszkań i sklepów żydowskich. Ben Gurion potępił zamach, a Ecel uznano za organizację szkodzącą interesom Żydów (póź-

24 Według. H.M. Sachar, A History of Israel from the Rise of Zionism to Our Time. New York 1996, s. 265.

niej Hagana uniemożliwiła niektóre jej plany). Begin ł jego zwolennicy kontynuowali jednak akcje, zwłaszcza przeciw transportom wojskowym-
Sytuacja w Palestynie, osłabienie pozycji Wielkiej Brytanii, a wreszcie krytyczne stanowisko sojuszników i świadomość, że kwestia palestyńska oraz zagadnienie uchodźców muszą być rozwiązane łącznie, spowodowały ewolucję stanowiska Londynu. W lecie 1946 r. przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii uzgodnili, że należy zmienić warunki mandatu, podzielić Palestynę na prowincje arabską, żydowską oraz obszar pod zarządem brytyjskim Qerozolima i Negew), zezwolić na przyjazd 100 tyś. uchodźców. Jednakże zarówno palestyńscy Arabowie (którzy nie chcieli rozmawiać bez udziału muftiego Jerozolimy), jak i Żydzi (odrzucający warunki) odmówili udziału w konferencji. Do Londynu przybyły wprawdzie delegacje państw arabskich, lecz postulowały stworzenie jednolitego państwa palestyńskiego z większością arabską, odmawiając zgody na imigrację uchodźców. Nastąpiły dalsze rokowania polityków brytyjskich z przedstawicielami Organizacji Syjonistycznej (Ben Gurion był gotów aprobować bazy brytyjskie w Palestynie w zamian za podział kraju i

utworzenie państwa żydowskiego) i środowisk arabskich, nie przyniosły one jednak rezultatów. W Londynie zaczęto rozważać ewentualność rezygnacji z mandatu, a w Palestynie Lehi oraz Ecel wzmogły akcje dywersyjne (m.in. l marca wyleciał w powietrze brytyjski klub oficerski w Jerozolimie). W lutym 1947 r. ewakuowano rodziny brytyjskich wojskowych. Działania podejmowały także bojówki arabskie, m.in. zabijając Arabów, którzy sprzedawali ziemię Żydom.

Rząd brytyjski zdecydował się 2 kwietnia 1947 r. przekazać rozstrzygnięcie sprawy Palestyny do Organizacji Narodów Zjednoczonych. 13 maja powołano komisję w składzie: Australia, Czechosłowacja, Gwatemala, Holandia, Indie, Iran, Jugosławia, Kanada, Peru, Szwecja i Urugwaj. Przedstawiciele Arabów palestyńskich (z inicjatywy zwolenników muftiego Jerozolimy) zbojkotowali komisję, natomiast Agencja Żydowska dostarczyła jej materiały uzasadniające własne stanowisko. W tym właśnie czasie trwał dramat statku „Exodus 1947", zwracając uwagę opinii światowej na kwestię palestyńską.

Izrael

Komisja - po długich debatach - uchwaliła utworzenie w Palestynie dwóch państw, przy zachowaniu jedności gospodarczej oraz swobody dostępu do miejsc świętych. Opowiedziało się za tym siedem krajów, trzy zaś (Indie, Iran, Jugosławia) proponowały utworzenie federacji. Wnioski komisji przedłożono Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ, w którym już wtedy ukształtował się podział na dwa bloki: radziecki i amerykański, z reguły zajmujące przeciwne stanowiska. Tym razem obydwa mocarstwa były zgodne, co dawało nadzieję na uchwalenie rezolucji. 29 listopada 1947 r. nastąpiło głosowanie. Za rezolucją postanawiającą kres mandatu, podział Palestyny i powstanie dwóch państw opowiedziało się 33 członków (w tym Polska), przeciwko było 13; niezbędna większość dwóch trzecich głosów została zapewniona.

W myśl rezolucji państwo żydowskie miało liczyć 14 257 km kw. powierzchni i 935 tyś. mieszkańców (w tym 397 tyś. Arabów), obejmując wszystkie ważniejsze osiedla żydowskie. Państwo arabskie zaś 11 664 km kw. oraz 814 tyś. mieszkańców (w tym 10 tyś. Żydów). Proporcje te były niekorzystne dla Arabów palestyńskich. Rezolucja przewidywała, że Brytyjczycy opuszczą Palestynę do l lutego 1948 r., a w okresie przejściowym administracja mandatowa będzie współdziałała z komisją ONZ. Wielka Brytania odmówiła jednak współdziałania, ustalając początkowo datę ewakuacji na l sierpnia, później zaś zmieniając ją na 15 maja 1948 r. Przyczyną takiego stanowiska była chęć zachowania dobrych stosunków z państwami arabskimi, które potępiły uchwałę o podziale, a także rozgoryczenie z powodu terroru żydowskiego podziemia.

Gdyby rezolucja weszła w życie, państwo żydowskie składałoby się z trzech części, jego granice byłyby trudne do obrony, a znaczną część obywateli stanowiliby wrogo doń nastawieni Arabowie palestyńscy. Podział tylko częściowo uwzględniał stosunki ekonomiczne, toteż autorzy rezolucji postulowali unię gospodarczą państw żydowskiego oraz arabskiego, lecz projekt trudno było uważać za realny. Rezolucja z pewnością była dla Żydów korzystniejsza od projektu lorda Peela z 1937 r., który gotów był przyznać im zaledwie 20 proc. obszaru Palestyny, ale także nie zadowalała ich w pełni. Jeśli nawet pominąć

Palestyna pod władzą brytyjską (1917-1948)

l Hula

SYRIA

TRANS JORDANIA

™. _ Granica Palestyny

JH^H Projektowane państwo żydowskie

1/^/^1 Projektowane państwo arabskie

hOOj Projektowana międzynarodowa

rvVSJ strefa Jerozolimy
Plan podziału Palestyny według uchwały ONZ z 1947 r.
Izrael
względy strategiczne, to poza granicami państwa miafy pozostać Judea i Samaria, cały Zachodni Brzeg.? Jordanu, a przede wszystkim duchowa stolica judaizmu i symbol tradycji żydowskich - Jerozolima (zamieszkana wówczas przez 105 tyś. >• Arabów i 100 tyś. Żydów). Pomimo to niemal wszyscy politycy żydow^scy akceptowali rezolucję. Stanowisko to, odmienne od postawy politjtyków arabskich, bojkotujących prace komisji ONZ, wyrażało istotę} taktyki ruchu syjonistycznego. Jego działaczy charakteryzowała umiejętność prowadzenia negocjacji, byli równie zdecydowani, jak elastyczni, potrafili też przechodzić do porządku dziennego nad sentymeentami, licząc się z realną rzeczywistością. Dlatego - wyjaśniał Abba lEban - „nie czyniliśmy żadnych żądań dotyczących włączenia poszczególnych terenów, leżących po naszej stronie linii podziału, w oparci-iu o powiązania historyczne. Nie prosiliśmy więc o przepełniony Arfabami Hebron. Ponieważ jednak Beer Szewa była niemal kompletni^ opustoszała, wysunęliśmy żądanie, które zostało uznane. Centralni teza syjonistów głosiła, że w obrębie Erec Israel jest wystarczająco c dużo miejsca dla osiedlenia się licznej społeczności żydowskiej bez konieczności przemieszczania ludności arabskiej, a nawet bez ingerowc'ania w jej głęboko zakorzenioną zwartą strukturę społeczną"25.
Projekt ONZ odbiegał w sprawie terytorium od postulatów żydowskich, zawartych m.in. w projgramie biltmorskim oraz w stanowisku Agencji Żydowskiej z sierpnia L 1946 r. Na przełomie lat 1947 i 1948 kwestia granic musiała jednak zejść - przynajmniej pozornie - na dalszy plan. Nadrzędnym zadarfiiem ruchu syjonistycznego było wykorzystanie niepowtarzalnej koniunktury międzynarodowej. Pogarszająca się atmosfera w stosunkac-h między ZSRR a USA kazała przecież przypuszczać, że współpraca o>bu mocarstw w sprawie palestyńskiej nie potrwa długo. Kwestionow<anie rezolucji ONZ byłoby w tych okolicznościach błędem, skoro uchwała - przy wszystkich wadach -umożliwiała buoWę niepodległego państwa.
Poglądy w sprawie granic nie były jednolite. Działacze religijni oczekiwali przyłączenia nie tylko Jerozolimy, ale także Hebronu,
25 P. Johnson, Historia Żydów, Kraków 1993,, s. 567.

Nablusu (Szechem) i innych osiedli oraz ziem wymienianych w Biblii. Begin akceptował natomiast podział Palestyny pod warunkiem niezwłocznego proklamowania niepodległości, lecz pozostawiał otwarte pytanie, co stanie się w przyszłości? Miarodajni politycy syjonistyczni kierowali się przede wszystkim racjami pragmatycznymi i przechodzili do porządku dziennego nad tymi postulatami.
Zauważyć jednak należy, iż deklaracja niepodległości (ogłoszona 14 maja 1948 r.), choć odwoływała się do rezolucji ONZ, nie zawierała nawet wzmianki o kwestii terytorium. Uchwała określała bowiem zasady podziału Palestyny, lecz by mogło to zostać zrealizowane, niezbędna była zgoda obu stron. W świetle dotychczasowego stanowiska świata arabskiego i przygotowań wojskowych było niemal pewne, iż zgody zabraknie, co - niezależnie od ryzyka - otwierało furtkę do odmiennych rozwiązań terytorialnych.
Rezolucja ONZ nie przesądzała też powstania drugiego państwa w Palestynie. Wiele zależało od państw arabskich, a między nimi istniały znaczne sprzeczności. Kraje arabskie były przeciwne podziałowi i utworzeniu państwa żydowskiego, ale niektóre z nich miały własne plany dotyczące tego obszaru. Tak było zwłaszcza w Transjordanii, którą rządził emir (od 1946 r. król) Abdullah. Nie uznał on Wysokiego Komitetu Arabskiego, utworzonej w 1936 r.

i zdominowanej przez Hu-sajnich reprezentacji Arabów palestyńskich, dążąc do narzucenia własnych rządów co najmniej w części Palestyny.
Ambicje te wykorzystali politycy syjonistyczni. W ciągu 1947 r. odbyło się kilka poufnych spotkań wysłanników króla Abdullaha z przedstawicielami Agencji Żydowskiej, a ich punktem kulminacyjnym stała się 17 listopada konferencja z udziałem monarchy oraz Goldy Meir. Abdullah deklarował, że nie wystąpi przeciw państwu żydowskiemu i zapowiadał zamiar aneksji pozostałej części Palestyny. Rozmówcy żydowscy podkreślali (według relacji Meir), iż popierają uchwalę ONZ, toteż król nie może liczyć na ich pomoc, lecz dali jednocześnie do zrozumienia, że -jeśli uda się mu stworzyć fakty dokonane - państwo żydowskie znajdzie wspólny język z Transjordanią.
Arabscy mieszkańcy Palestyny przyjęli rezolucję listopadową wrogo, lecz wydaje się, że znaczna ich część była gotowa pogodzić się

z podziałem kraju jako z faktem dokonanym, choć krzywdzącym. Dotyczyło to zwłaszcza mieszkańców terenów, które miały wejść w skład państwa arabskiego. Niezadowolenie wyrażało się w strajkach i demonstracjach, natomiast napływ ochotników do oddziałów zbrojnych był niewielki i niewspółmierny do aktywności Palestyńczyków w latach 1936-1939. Apel muftiego Jerozolimy do podjęcia świętej wojny nie miał masowego odzewu, a Arabską Armię Wyzwoleńczą na terenie Syrii zasiliło co najwyżej około tysiąca Arabów z Palestyny. Inicjatorami akcji zbrojnych podejmowanych na przełomie lat 1947 i 1948 byli w znacznej mierze przybysze z krajów sąsiednich, a lokalne struktury paramilitarne nastawiały się na obronę, unikając działań zaczepnych. Wynikało to zresztą z mizernego uzbrojenia tych grup.
Niechęć Palestyńczyków do generalnej konfrontacji wyrażała się także w zawieraniu z żydowskimi sąsiadami lokalnych „układów o nieagresji". Miały one zapobiec aktom przemocy, prowokacjom i innym incydentom, zapewniając obu stronom bezpieczeństwo. Jesienią 1947 r. doszło do kilkuset takich porozumień między arabskimi wioskami a kibucami, a także między pracownikami obu narodowości w portach, na kolei, w rafineriach i urzędach pocztowych. Inicjatywy te nie zapobiegły konfliktowi, choć świadczyły o nastrojach Palestyńczyków. Nic dziwnego, że Ben Gurion pisał 14 marca 1948 r. do Mosze Szaretta: Jest teraz jasne [...], że gdybyśmy stanęli twarzą w twarz z samymi Palestyńczykami, wszystko byłoby dobrze. Zdecydowana większość z nich nie chce walczyć przeciw nam, a wszyscy razem nie są w stanie nam się przeciwstawić, biorąc pod uwagę nasze przygotowanie i wyposażenie"26.
Najbliższa przyszłość miała potwierdzić te oceny, a więc tym większego znaczenia nabierało stanowisko pozostałych uczestników wydarzeń po stronie arabskiej. Oficjalną reakcję wyrażała deklaracja ligi Arabskiej z grudnia 1947 r. Krytykując w ostrych słowach rezolucję ONZ o podziale Palestyny, członkowie Ligi stwierdzali: „Wobec tego, że chciwość i złe zamiary panują nawet w Organizacji Narodów Zjednoczonych, wobec tego, że bramy prawa i sprawiedliwości zostały
2(1 S. Flapan, Birth of Israel. Myts and Realities, New York 1987, s. 73.

przed Arabami zatrzaśnięte - postanowili oni zdecydowanie podjąć narzuconą im walkę i, jeśli Bóg tak będzie chciał, doprowadzić ją do pomyślnego końca"27.
Za groźnymi zapowiedziami nie szły czyny. Przede wszystkim strona arabska nie rezygnowała z zabiegów dyplomatycznych. Przebieg prac i głosowań w Komitecie Ad Hoc do Spraw Problemu Palestyńskiego ujawniły różnice poglądów państw członkowskich ONZ. Politycy arabscy wierzyli, iż uda się storpedować wykonanie rezolucji przez podsycanie i

wykorzystywanie sprzeczności interesów mocarstw. Wybierając tę drogę, państwa arabskie początkowo nie podjęły przygotowań militarnych, a idea interwencji wojskowej budziła wśród nich kontrowersje. Kraje arabskie miały wystarczająco dużo własnych problemów wewnętrznych, zwłaszcza gospodarczych, aby bez entuzjazmu odnieść się do perspektywy wojny.

Reakcje przywódców arabskich odzwierciedlały jednak przede wszystkim występujące wśród nich podziały, m.in. personalne. Za konfliktami osobistymi, choć nie należy ich lekceważyć, kryły się sprawy ważniejsze. Świat arabski był zróżnicowany, przy czym -wbrew potocznym wyobrażeniom - stosunek do państwa żydowskiego nie grał roli decydującej. Podstawową kwestią były odmienne wyobrażenia na temat pozycji Bliskiego Wschodu w polityce światowej oraz stosunków z mocarstwami. Ścierały się m.in. poglądy zwolenników utworzenia wielkiego królestwa arabskiego pod egidą Wielkiej Brytanii (pragnął tego król Abdullah) oraz pomysły zwolenników ekonomicznego i politycznego uniezależnienia się od mocarstw. Obie koncepcje dopuszczały - w określonych warunkach - porozumienie z politykami żydowskimi. Ambitny król Transjordanii pragnął wskrzesić tzw. Wielką Syrię, obejmującą terytoria dzisiejszego Libanu, Syrii, Jordanii i Zachodniego Brzegu Jordanu. Abdullah czuł się uprawniony do działania, gdyż powstałe w 1946 r. państwo syryjskie było zbyt słabe, by odrodzić swą dawną potęgę. Utworzenie państwa żydowskiego mogło sprzyjać tym planom, gdyby przy okazji udało się przyłączyć tereny Cisjordanii do królestwa. Toteż król podczas pertraktacji

' A. Bukowską Palestyńczycy. Ich życie i walka, wyd. II, Warszawa 1988, s. 74.

z Agencją Żydowską podkreślał, iż wspólnym wrogiem jest mufti Jerozolimy.

Także niektórzy przedstawiciele drugiej koncepcji szukali kontaktów z Agencją. Część polityków egipskich sądziła, że strona żydowska może pomóc nawiązać kontakty ze światem finansów w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Miałoby to ogromne znaczenie dla realizacji planów modernizacji kraju. Ambicją polityków egipskich było bowiem uwolnienie się od kurateli brytyjskiej. Sidki pasza, premier w 1946 r., a także przewodniczący Stowarzyszenia Egipskich Przemysłowców, tłumaczył zachodnim dyplomatom w Kairze, że jest człowiekiem interesu i jako taki nie zajmuje z góry postawy proarabskiej lub proży-dowskiej. Choć za najlepsze rozwiązanie uważał podział Palestyny, nie wykluczał współpracy arabsko-żydowskiej. Sekretarz Ligi Arabskiej, Azam pasza, mówił natomiast 5 października 1945 r. dziennikarzowi „Le Progres Egyptien": Jeśli mógłby mnie pan zapewnić, że przekazanie Palestyny Żydom oznaczać będzie powszechny spokój, oddałbym im ją całą. Jednakże takie posunięcie przynieść może stały konflikt, na wzór Irlandii. Jeśli natomiast podział kraju mógłby prowadzić do rozwiązania i zakończenia obecnych perturbacji, należałoby starannie rozważyć taką możliwość"28.

Niektórzy politycy bliskowschodni uważali, iż współpraca arabsko--żydowska miałaby sens, gdyby prowadziła do wspólnego frontu przeciw obecności mocarstw w tym regionie. Współpraca powinna więc sprzyjać samodzielności świata arabskiego: likwidacji zależności Egiptu od Wielkiej Brytanii, niepodległości Libii itd. Te przemiany oznaczałyby oczywiście kres haszymidzkich snów o „Wielkiej Syrii". Był to rozstrzygający aspekt zagadnienia. Politycy żydowscy nie chcieli mieć za partnera jednolitego bloku arabskiego, którego przyszłą politykę trudno było przewidzieć, a ponadto oceniali, że współpraca z Abdul-lahem zapobiegnie powstaniu arabskiego państwa palestyńskiego.

Paradoks polegał na tym, że - choć konfrontacja militarna nastąpiła między stroną arabską a żydowską - pod względem politycznym państwa arabskie w nie mniejszym stopniu rywalizowały między sobą.

28 S. Flapan, Birth of Israel..., s. 134

60
Obawiały się żydowskich dążeń do niepodległości, ale jednocześnie niektóre z nich z niepokojem spoglądały na plany Abdullaha. Wkroczenie wojsk egipskich i syryjskich do Palestyny w maju 1948 r. wymierzone było nie tylko przeciw Żydom i ich państwu, miało również sparaliżować projekty króla Transjordanii. Jeszcze bardziej wymowny był inny fakt: po wybuchu wojny w maju 1948 r. ani razu nie zdarzyło się, by jedna armia arabska przyszła z pomocą drugiej, zmuszając Izrael do walki na dwóch frontach.
Perturbacje dyplomatyczne oraz przygotowania wojskowe stanowiły tylko fragment sytuacji poprzedzającej uzyskanie niepodległości. Należało stworzyć administrację, tymczasowe organy władzy, a także rozwiązać wiele drobnych kwestii, od których zależało powstanie instytucji, zdolnych zapewnić funkcjonowanie państwa.
Rezolucja ONZ z 29 listopada 1947 r. wzywała do powołania tymczasowej rady rządzącej, która doprowadziłaby do wyboru konstytuanty. Ta z kolei miała powołać rząd tymczasowy i uchwalić demokratyczną konstytucję, gwarantującą równe prawa obywatelskie oraz podstawowe swobody, l marca 1948 r. doszło do porozumienia miedzy Waad Leumi oraz Komitetem Wykonawczym Organizacji Syjonistycznej, na podstawie którego uznano, że ich przedstawiciele wejdą do rady rządzącej, zapraszając delegatów innych organizacji. Brytyjczycy nie zezwolili jednak na tworzenie instytucji przyszłego państwa przed upływem mandatu, toteż przyjęto nazwę Rada Ludowa (MoezetHaAni). Dokooptowano do niej przedstawicieli Agudat Israel, komunistów, rewizjonistów oraz społeczności sefardyjskiej (poprzednio bojkotowali oni wybory do przedstawicielstw żydowskich w Palestynie). Rada liczyła 37 osób i miała charakter organu ustawodawczego. Organem wykonawczym była Administracja Ludowa (Minhe-letHaAm) złożona z czterech członków Mapai, dwóch przedstawicieli ogólnych syjonistów oraz Zjednoczonej Partii Robotniczej (Mi-fleget Poalim Meuhedet, Mapam - powstała w 1948 r. ze zjednoczenia HaSzomer HaCair i wyłonionej z Mapai partii Ahdut HaAwoda Poale Syjon), po jednym z Mizrachi, HaPoel HaMizrachi, Agudat Israel, sefardyjczyków oraz imigrantów z Niemiec. Rewizjonistów wykluczono z powodu ich powiązań z Ecel oraz Lehi, komuniści byli
61
Izrael
zdecydowanymi wrogami syjonizmu. Ze względów praktycznych organy te ulokowano w północnej dzielnicy Tel Awiwu. W kwietniu Hagana zawarła porozumienie z Ecel, która uznała autorytet tymczasowych władz państwowych. Minhelet HaAm podjęła przygotowania do druku pieniędzy oraz znaczków pocztowych. Ustalono, że pobór podatków nastąpi według dotychczasowych zasad. Przygotowywano projekty ustaw, które miały być podstawą państwa. Wprawdzie ważność mandatu upływała 15 maja 1948 r., ponieważ jednak była to sobota, proklamowanie niepodległości miało nastąpić wcześniej, w piątek, przed rozpoczęciem szabatu.
Dawid Ben Gurion czyta na posiedzeniu Rady Ludowej w Tel Awiwie Deklarację o Ustanowieniu Państwa Izrael -14 maja 1948 r.
W dniu tym o godz. 16.00 Ben Gurion odczytał na posiedzeniu Moezet HaAm deklarację niepodległości. Odwoływała się do historycznych praw narodu żydowskiego do Ziemi Izraela, tradycji ruchu syjonistycznego i Deklaracji Balfoura, przypominała tragedię Szoah (Zagłady) oraz udział Żydów w wysiłku wojennym koalicji antyhitlerowskiej. Stwierdzała wygaśnięcie mandatu brytyjskiego o północy z 14 na 15 maja oraz uzyskanie niepodległości na podstawie rezolucji ONZ: „[...] my, członkowie Rady Ludowej, reprezentujący lud żydowski Palestyny oraz światowy ruch syjonistyczny, zebraliśmy się dziś na uroczystym posiedzeniu, w dniu ustania brytyjskiego mandatu dla Palestyny, na mocy naturalnych i historycznych praw ludu żydowskie-
62

go oraz uchwały Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Proklamujemy niniejszym utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, które nazywać się będzie Państwo Izrael (Medinat Israel)"29.
Dalej uchwała określała demokratyczne zasady ustroju i proponowała pokojową współpracę wszystkim sąsiednim państwom i narodom. Państwo Izrael miało być otwarte dla imigracji wszystkich Żydów. Zebrani ogłosili się Tymczasową Radą Państwa (Moezet HaMedi-nah HaZemanif), organ wykonawczy nazwano zaś Rządem Tymczasowym (HaMemszalah HaZemanif). Niezwłocznie anulowano Białą Księgę brytyjską z 1939 r.
Tego samego dnia po południu USA oraz ZSRR uznały de facto nowe państwo (ZSRR uznał je de jurę 18 maja 1948 r., USA-1 lutego 1949 r.). 16 maja, w odpowiedzi na depeszę izraelskiego ministra spraw zagranicznych Mosze Szertoka, polski minister Zygmunt Modzelewski powiadomił o dyplomatycznym uznaniu Izraela przez Polskę. Wielka Brytania uznała Izrael de facto dopiero 29 stycznia 1949 r.
M The Israel-Arab Reader. A Documentary History of the Middle East Conflict, pod red. W. Laqueura, B. Rubina, Harmondsworth 1995, s. 108.

Układ sif
Od końca 1947 r. państwa Ligi Arabskiej starały się zapobiec wprowadzeniu w życie rezolucji listopadowej ONZ, a ich przywódcy pielęgnowali przekonanie o zdecydowanej przewadze militarnej własnego bloku. W rzeczywistości możliwości obu stron były, przynajmniej w samej Palestynie, kwestią bardziej złożoną. Raport sztabu generalnego armii irackiej z października 1947 r. wskazywał, że odsetek zdolnych do służby wojskowej wśród Żydów (w maju 1948 r. mieszkało ich na obszarze mandatowym około 650 tyś.) wynosił 42 proc., w tym 86 tyś. mężczyzn w wieku 18-23 lat, wśród tamtejszych Arabów (dwukrotnie liczniejsi) zaś - 28,5 proc. Żydzi stworzyli ponadto - w odróżnieniu od rywali - podstawy przemysłu zbrojeniowego, produkując niewielkie ilości amunicji, broni strzeleckiej, a nawet moździerzy.
Hagana skupiała w połowie 1947 r. około 43 tyś. kobiet i mężczyzn, i górowała wyraźnie pod względem wyszkolenia, organizacji i postawy bojowej nad Arabami. Jej trzon stanowiły tzw. wojska polowe (Hel SadeK) liczące około 8 tyś. ochotników, na co dzień przebywających w swych osiedlach, zdolnych jednak na wezwanie szybko stawić się pod bronią. „Gwardia narodowa" (Hel Miszmar) przeznaczona była do lokalnej obrony osiedli, wiosek i zakładów przemysłowych (około 32 tyś. osób). Natomiast do batalionów młodzieżowych (Gadna) przyjmowano młodzież w wieku 15-18 lat. Największą wartość militarną miały oddziały Palmachu, które liczyły w 1947 r. około 3 tyś. żołnierzy. Z ich szeregów wywodzili się tak znani później dowódcy armii izraelskiej, jak Icchak Rabin, Chaim Bar-Lew, Dawid Elazar i wielu innych.
Hagana miała cechy pospolitego ruszenia - jej członkowie na co dzień pracowali, mobilizowano ich dopiero w chwili zagrożenia. Jedy-

nie w oddziałach Palmachu obowiązywała podwyższona gotowość bojowa, a w końcu 1947 r. żołnierze tej formacji zaprzestali pracy na rzecz obowiązków czysto wojskowych. W drugiej połowie roku dowództwo Hagany wprowadziło nowy system organizacyjny. Obszar Palestyny podzielono na osiem okręgów, a w każdym działać miała jednostka wielkości brygady. Używana terminologia nie powinna nas zmylić - Hagana wciąż pozostawała organizacją paramilitarną, a do czasu trwania mandatu oddziały żydowskie nie mogły prowadzić jawnej rekrutacji, szkolenia ani też nosić własnych uniformów. Zakupy broni odbywały się potajemnie. W grudniu 1947 r. Hagana dysponowała około 17 tyś. karabinów,

800 pistoletami maszynowymi, 200 karabinami maszynowymi, 750 lekkimi moździerzami, zapasy amunicji wystarczały zaś na trzy dni walki. Czysto symboliczne znaczenie miały jej siły lotnicze i morskie (dziewięć samolotów sportowych i kilka łodzi patrolowych). Słabości te rekompensowały czynniki psychologiczne: nastroje żołnierzy kształtowało poczucie misji, na dowódców wyznaczano osoby o sporym doświadczeniu, a Sztab Generalny Hagany zdołał wytworzyć w trakcie ośmiu lat istnienia zalążki własnej doktryny militarnej.

Wsparciem dla głównego nurtu niepodległościowej konspiracji mogły być formacje, które nie uznawały autorytetu Agencji Żydowskiej. Zarówno jednak Narodowa Organizacja Wojskowa (około 2 tyś. osób) jak i grupa Sterna (500-800) szkoliły swych członków głównie do zadań dywersyjnych i terrorystycznych, toteż w regularnej wojnie miały mniejszą wartość bojową.

Arabom palestyńskim nie udało się wyłonić w latach 1939-1945 przywództwa politycznego i wojskowego. Część z nich uznawała autorytet muftiego Jerozolimy. Hadżi Amin al-Husajni przebywał jednak od 1937 r. poza krajem (od 1946 r. w Kairze), nie znał więc dobrze miejscowych stosunków i lekceważył siły przeciwnika. Dlatego opowiadał się przeciw militarnej interwencji krajów arabskich w Palestynie, ale w rzeczywistości kierowały nim głównie obawy przed terytorialną zachłannością Transjordanii. Muftł uchodził za postać kontrowersyjną - ze względu na swe kontakty z III Rzeszą i pochwały pod adresem Hitlera. Miał też w świecie arabskim wielu wrogów, przede

wszystkim w osobie króla Abdullaha. Kiedy we wrześniu 1948 r. Palestyńczycy ogłosili wreszcie powstanie własnego rządu z siedzibą w Gazie (rząd ten był całkowicie uzależniony od Egiptu), Abdullah odmówił jego uznania i utworzył na zachodnim brzegu Jordanu własną administrację.

Część społeczności palestyńskiej zareagowała na listopadową decyzję ONZ różnymi formami protestu (strajki, manifestacje), rzadziej tworzeniem zbrojnego ruchu oporu (około 2,5 tyś. uczestników), który był odpowiedzią na apel Hadżi Amina. Ochotników z Arabskiej Armii Zbawienia (al-Jihad al-Mugadas, dosłownie bojownicy świętej wojny) cechowała wola walki i odwaga, obce im było natomiast poczucie dyscypliny, zdolność planowania i przewidywania. Wśród mężczyzn powszechna była umiejętność posługiwania się bronią palną, jednak jedynie ich znikoma część przeszła rzeczywiste przeszkolenie wojskowe. Dowódcą palestyńskiej partyzantki został Abd al-Kadir al-Husajni, uczestnik antybrytyjskiego powstania w Iraku w 1941 r. Po jego śmierci (kwiecień 1948 r.) żaden z następców nie cieszył się już takim posłuchem i umiejętnością mobilizowania do walki. Liga Arabska odmówiła Palestyńczykom większej pomocy materialnej. Kiedy al-Kadir przybył do Damaszku zabiegając o wsparcie, usłyszał w odpowiedzi: „nie zaopatrujemy w broń baszybuzuków" (pospolitego ruszenia)30.

Przywódcy państw arabskich nie przewidywali początkowo bezpośredniego zaangażowania swych wojsk, o czym świadczą decyzje Ligi Arabskiej z lat 1946-1947. Odnosząc się jednak z nieufnością do Hadżi Amina zdecydowali się stworzyć własne instrumenty oddziaływania w kwestii palestyńskiej. Postanowieniem Dgi w końcu 1947 r. powołana została tzw. Arabska Armia Wyzwoleńcza (Jaysh al-Ingadh, AAW), której liczebność planowano na 8 tyś. ochotników z Syrii, Iraku, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Transjordanii, Egiptu oraz z samej Palestyny (wiosną 1948 r. liczyła około 4 tyś. żołnierzy). Faktyczne zwierzchnictwo nad AAW sprawowali wyżsi oficerowie sztabowi Syrii i Iraku, natomiast dowodzenie w polu objął weteran niepodległościowych

' T.N. Dupuy, Elusive Victory. The Arab-Israeli Wars 1947-1974, New York 1978, s. 13.

walk Arabów, Fauzi al-Kawukdzi, cieszący się - raczej na wyrost -opinią zdolnego dowódcy. Był on wrogiem Hadżi Amina, co przenosiło się na palestyński ruch oporu.
Pierwszy batalion AAW przeszedł z Syrii do Palestyny - za przyzwoleniem Brytyjczyków - w styczniu 1948 r. Żołnierze Armii byli dobrze wyposażeni w indywidualną broń piechoty i amunicję, natomiast ich wyszkolenie pozostawiało wiele do życzenia. Niektórzy oficerowie mieli nawet kłopoty z posługiwaniem się karabinem, dowódcy skarżyli się też na postawę podwładnych, zwłaszcza na ich podatność na korupcję i brak zapału do narażania życia.
Sam al-Kawukdżi pojawił się na polu walki w marcu 1948 r. Wkrótce potem nawiązał z nim kontakt wywiad Hagany. W trakcie spotkania, które odbyło się w końcu miesiąca, komendant AAW odżegnywał się od zamiaru wspomagania palestyńskiego ruchu oporu, a nawet wyraził nadzieję, że oddziały żydowskie dadzą al-Kadirowi „dobrą lekcję"31. Faktycznie też jedyną formą współpracy stał się podział stref działania - partyzantka palestyńska operowała na południu Palestyny, AAW zaś na północy. Arabskiej Armii Wyzwoleńczej podlegały natomiast, jako tzw. południowy kontyngent, oddziały egipskiego „Bractwa Muzułmańskiego" - kilkuset zrewoltowanych, antymonar-chistycznie usposobionych fanatyków religijnych, których król Faruk z ulgą pozbył się z kraju. Zwierzchnictwo to było jednak dosyć fikcyjne, w praktyce bowiem „Bractwo" niechętnie słuchało czyichkolwiek rozkazów.
Wojna domowa
W okresie między rezolucją listopadową ONZ a proklamowaniem państwa Izrael Palestyna znajdowała się nadal pod jurysdykcją Wielkiej Brytanii. W kraju stacjonowały wojska brytyjskie, co nie pozwalało ani Żydom, ani Arabom rozwinąć działań na pełną skalę. Siły użyte przez zwalczające się strony miały charakter ochotniczych, nieregularnych formacji, częściowo o właściwościach lokalnej samoobrony.
1 S. Flapan, Birth of Israel..., s. 131

Zamiary walczących związane były z geograficznym usytuowaniem ludności. Skupiska żydowskie znajdowały się głównie w pasie nadmorskim, w okolicach Jerozolimy, a także Jeziora Tyberiadzkiego Qe-zioro Genezaret). Dlatego dla Hagany najważniejszym zadaniem było utrzymanie łączności między tymi obszarami, a zwłaszcza zagwarantowanie dostaw żywności i broni osiedlom w Galilei i Jerozolimie. Zasadniczego znaczenia nabierało opanowanie drogi prowadzącej z Jafy i Tel Awiwu do Jerozolimy, a dalej do Ramli ł Hebronu. Arabowie z kolei zamierzali przeciąć połączenia między żydowskimi osadami, szczególnie zaś nie dopuścić transportów żywności i broni do żydowskich dzielnic Świętego Miasta (system zapewniający dopływ wody do Jerozolimy znajdował się w ich rękach). Pod względem operacyjnym pierwsza faza wojny palestyńskiej była więc bitwą o drogi.
Wojna ta rozpoczęła się od starć ulicznych, zamachów terrorystycznych, ataków na miejskie arterie komunikacyjne oraz zasadzek na szosach. Część żydowskich osiedli została okrążona, a zaopatrzenie mogło do nich docierać jedynie drogą lotniczą (używano do tego celu samolotów sportowych). Ludność nie zaprzestała jednak oporu, również wypadki opuszczenia miejsca zamieszkania były raczej rzadkie; wobec strategicznego znaczenia osiedli Hagana zakazywała samowolnego uchodźstwa.
Sytuacja rozwijała się podobnie aż do końca roku, lecz walczący coraz częściej posługiwali się terrorem, organizując zarówno zamachy bombowe, jak i zasadzki na pojedynczych przechodniów, w tym na brytyjskich żołnierzy. W ciągu następnych miesięcy konflikt uległ zaostrzeniu, dopiero jednak w marcu 1948 r. w działaniach strony arabskiej dało się zauważyć wyraźniejszą myśl operacyjną. Al-Kadir podjął energiczne starania, aby doprowadzić do zablokowania głównych dróg prowadzących z wybrzeża w głąb kraju. Najzacieklejsze walki rozgorzały w rejonie Hajfy oraz na szosie Tel Awiw-Jerozolima. W połowie miesiąca ustała

całkowicie łączność lądowa z osiedlami żydowskimi na południu Negewu, natomiast Hagana w strefie Jerozolimy prowadziła desperacką walkę o przerwanie blokady, szczególnie skuteczne okazały się zasadzki arabskie w rejonie Bab al-Wad. Żydzi organizowali konwoje, wyposażając ciężarówki w metalowe

tarcze ochronne. Duże różnice wzniesień na szosie wykluczały jednak użycie grubego (a więc ciężkiego) pancerza, toteż straty w sprzęcie były poważne, a wraki samochodów znajdują się po dzień dzisiejszy przy drodze, przypominając dni bojów o Jerozolimę.
Pod koniec marca 1948 r. al-Kawukdżi zgromadził w pobliżu Na-blusu dwa bataliony Arabskiej Armii Wyzwoleńczej, uzbrojone w kilka dział (był to pierwszy przypadek użycia artylerii w tej wojnie), zamierzając zniszczyć osiedla żydowskie zagrażające komunikacji między Hajfą a Dżeninem. Kierowała nim chęć zatarcia niekorzystnego wrażenia wywołanego przez dotychczasowe działania jego oddziałów,
Zaopatrzenie w wodę w oblężonej Jerozolimie - lato 1948 r.
toteż objął osobiście dowództwo nad operacją, która rozpoczęła się 4 kwietnia. Krwawe walM przyniosły stronie żydowskiej duże straty, lecz po kilku dniach Arabom zaczęła kończyć się amunicja, a jednocześnie stanęli przed groźbą okrążenia, wobec czego 14 kwietnia wycofali się na północ.

Równolegle do tych wydarzeń trwał bój o Jerozolimę. Położenie skupisk żydowskich stało się tragiczne: „W sklepach wyprzedano nieomal wszystkie zapasy. Racjonowane porcje chleba zredukowano stopniowo do 120 g dziennie na osobę, a i to nie było naprawdę codziennie, bo w sobotę chleba w ogóle nie dawano [...]. Wody stawało się coraz mniej, [...] władze tymczasowe opieczętowały wszystkie istniejące cysterny i same zarządziły dostarczanie i podział wody po wiaderku na głowę mieszkańca przez 5 dni w tygodniu. [...] Skończyła się w mieście nafta, a nowej nie można było przywieźć: nie było więc ani na czym gotować, ani czym opalać [...]. Elektryczność często była przerywana, bo pociski niszczyły druty, aż w końcu w ogóle ustała. [...]
Natychmiast po zamknięciu pierścienia dookoła Jerozolimy pomyślano o komunikacji lotniczej. Na dnie parowu, nieomal że przed naszymi oknami, zrobiono w ciągu 3-4 dni prowizoryczne lotnisko, z którego kilka razy dziennie odlatywał do Tel Awiwu lilipuci samolot i takiż samolot opuszczał się tam kilka razy dziennie. Był on zbyt mały, by przywozić żywność dla ludności i dostarczał jedynie urzędową pocztę, trochę amunicji dla walczących i przywoził instruktorów wojskowych. Ale zawsze lżej się oddychało, gdy się widziało ten samolocik, bo miało się przeświadczenie, że jednak pewna nić łączy nas z zewnętrznym światem"32.
Władze mandatowe postulowały ewakuację okrążonej ludności, lecz było to dla strony żydowskiej nie do przyjęcia ze względu na prestiżowy ł moralny wydźwięk opuszczenia Starego Miasta. Wobec tego wojska brytyjskie konwojowały raz w tygodniu transport żywności, co de facto uchroniło starą część Jerozolimy przed całkowitym opanowaniem jej przez Arabów.
Analiza przebiegu walk w ciągu pierwszych miesięcy 1948 r. zmuszała dowództwo Hagany do zmiany metod działania. Taktyka konwojów okazała się nieskuteczna i pociągała za sobą duże straty. Jednocześnie było oczywiste, że oddziały przeciwnika mogły swobodnie operować w rejonie Jerozolimy dzięki pomocy okolicznych wiosek
52 A. Hartglas, Na pograniczu dwóch światów, wstęp i opracowanie J. Żyndul, Warszawa 1996, s. 394-395.

arabskich. Opanowanie tych wiosek stało się więc potrzebą chwili, należało też odblokować kontrolowaną przez nieprzyjaciela drogę do Tel Awiwu. Aby zapewnić operacji „Nachszon"33 realne szansę, Ben Gurion nakazał skoncentrowanie znacznych sił (trzy bataliony, tj. około 1,5 tyś. żołnierzy), przełamując opory sztabowców Hagany, przywykłych do działania w mniejszych formacjach. Miała to być pierwsza akcja zaczepna o tak dużej skali, co pociągało za sobą znaczne ryzyko. Planom tym sprzyjały jednak rozmaite okoliczności. Dotychczasowy rozwój sytuacji wykazał brak współpracy między partyzantką palestyńską a Arabską Armią Wyzwoleńczą i można było zakładać, że nic się pod tym względem nie zmieni. Kalkulacja ta okazała się słuszna, kiedy bowiem oddziały Hagany rozpoczęły operację jerozolimską, al-Kawukdżi zignorował prośby al-Kadira o nadesłanie pomocy. Jeszcze istotniejsze znaczenie miało inne wydarzenie: 1 kwietnia 1948 r. na prowizorycznym lotnisku w Beit Daras wylądował samolot z ładunkiem 240 karabinów, dwa dni później zaś do wybrzeży palestyńskich przycumował pierwszy statek, szmuglujący transport broni zakupionej w Czechosłowacji przez Jehudę Awriela34.

Operacja „Nachszon" rozpoczęła się 5 kwietnia od zdobycia miejscowości Kastel. Pojawienie się dużych sił żydowskich w rejonie La-trun i Bab al-Wad wykluczyło stawianie barykad na szosie, toteż - choć znajdowała się ona nadal pod ostrzałem arabskim - o północy wyruszył konwój 60 ciężarówek, docierając ze stratami do Jerozolimy. Kontruderzenie nastąpiło w nocy z 7 na 8 kwietnia, w jego wyniku oddziały Hagany w Kastel poniosły duże straty. Sukces ten został jednak przekreślony przez śmierć al-Kadira; gdy wiadomość o niej rozeszła się wśród żołnierzy i ludności, w szeregi arabskie wkradł się chaos. Kto zostanie nowym dowódcą partyzantki? Kto przygotuje plan

Nazwa pochodzi od imienia bohatera, który jako pierwszy wszedł do Morza Czerwonego w czasie wyprowadzenia ludu Izraela z Egiptu.

Pierwszą umowę zawarto w Pradze w styczniu 1948 r. (wysłannicy Agencji Żydowskiej występowali - za cichym przyzwoleniem rozmówców - w roli reprezentantów Etiopii). Przewidywała ona dostawę 4,5 rys. karabinów, 200 karabinów maszynowych oraz dużych ilości amunicji. Na mocy kolejnej umowy (maj 1948 r.) Izrael otrzymał 54 min sztuk amunicji, 5 tyś. pistoletów maszynowych oraz 25 samolotów myśliwskich.

działania na moment wycofania się Brytyjczyków? Palestyńczycy nie znajdowali odpowiedzi na te zasadnicze pytania.

Operacja „Nachszon" miała duże znaczenie wojskowe i psychologiczne. Strona żydowska przejęła inicjatywę, potrafiła przeprowadzić koncentrację pokaźnych sił i zaatakować przeciwnika na jego obszarze (wioski arabskie). Wszystko to wpłynęło na nastroje ludności po obu stronach frontu, a dla dowódców Hagany stanowiło cenne doświadczenie na przyszłość.

Poprawa położenia dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie okazała się natomiast chwilowa. Korzystając z zamieszania po śmierci al-Kadira Żydzi wysłali jeszcze kilka konwojów. 20 kwietnia Arabowie zbudowali jednak w rejonie Bab al-Wad wielką barykadę ze skalnych głazów, odcinając ponownie łączność z miastem.

W trakcie operacji „Nachszon" doszło do jednego z najbardziej okrutnych epizodów tej wojny. 9 kwietnia 1948 r. terroryści z Ecel i Lehi zamordowali ponad 250 mieszkańców (także kobiety i dzieci) arabskiej wioski Dajr Jasin. Wieś ta, położona kilka kilometrów na zachód od Jerozolimy, nie angażowała się w poparcie dla palestyńskiej partyzantki, a jej zachowanie nie dawało żadnego pretekstu do ataku. Starszyzna wioskowa zawarła zresztą z Haganą układ o nieagresji. Do dziś trudno jest ocenić, czy napastnicy przybyli już z zamiarem masakry, czy też dopiero w czasie walki dali się ponieść nerwom (Arabowie stawiali opór,

zabijając kilku atakujących). W szeregach bojówki przeważali młodzi chłopcy i dziewczęta z Jerozolimy, świadomi tragedii otoczonej ludności żydowskiej. Ponadto ekscytowało ich powierzone zadanie. „Do tej pory tylko podkładaliśmy bomby lub strzelaliśmy do Araba i uciekaliśmy. Teraz mieliśmy opanować kawałek ziemi naszych przodków. [...] Czułem się jak naelektryflkowany" -tłumaczył swój ówczesny nastrój jeden z uczestników akcji35.
Wydarzenie wywołało szok opinii publicznej wielu krajów, co skłoniło Agencję Żydowską do potępienia tego „odpychającego czynu". Atak na arabską wioskę mieścił się jednak w ramach ówczesnych planów operacyjnych Hagany i odbył się za wiedzą jej lokalnego ko-
5 A. Bregman, J. el-Tahri, The Fifty Years War. Israel and the Arabs, London 1998, s. 28.

mendanta, Dawida Szaltiela: „Nie przyszli do mnie po zgodę, ale aby mnie poinformować. [...] Co miałem zrobić? Zamknąć ich, walczyć z nimi, zastrzelić? Miałem dość własnych kłopotów. Nie mogłem strzelić im w plecy - to byli Żydzi, rozumiesz?"36. Niezależnie od moralnego odium, jakie spadło na stronę żydowską, incydent przyniósł również korzystne dla niej skutki - wieść o masakrze, szeroko kolportowana przez arabską propagandę, wywołała panikę wśród ludności palestyńskiej, a tłumy uchodźców zaczęły masowo opuszczać tereny przyznane przez ONZ państwu żydowskiemu.

Operacja „Dalet"

Przebieg starć zbrojnych w kwietniu 1948 r. świadczył o dokonującym się w palestyńskiej wojnie przełomie. U źródeł wzrastającej aktywności oddziałów żydowskich leżały zarówno czynniki militarne (dostawy broni, zwiększające się doświadczenie dowódców), jak i polityczne - zbliżał się przecież termin upływu mandatu brytyjskiego. O ile Arabowie mogli zakładać, że o losach kraju zadecyduje w ostatecznym rachunku interwencja wojskowa krajów ligi, o tyle Żydzi skazani byli głównie na własne siły. Ich przywódcy mieli świadomość, iż jedynie polityka faktów dokonanych może zagwarantować powstanie państwa żydowskiego.

Korzystne na ogół rezultaty walk kwietniowych zachęciły dowództwo Hagany do podjęcia kolejnych kroków, które były realizacją przygotowanych wcześniej planów, antycypujących różne warianty rozwoju sytuacji. Tak zwany plan „Gimel" (gimel - trzecia litera alfabetu hebrajskiego) z listopada 1947 r. przewidywał rozbicie sił nieprzyjaciela w rejonach osiedli żydowskich na terenach przyznanych państwu arabskiemu (miało to zapewnić osiedlom bezpieczeństwo). W marcu 1948 r. projektom tym przypisano dalej idące cele, zamierzając opanować kluczowe obszary przyszłego państwa żydowskiego, zlikwidować ośrodki partyzantki palestyńskiej, a także objąć kontrolę nad ważnymi strategicznie rejonami na terenie całej Palestyny (w przewidywaniu ataku krajów arabskich). Był to tzw. plan „Dalet" (dalet -

Tamże, s. 29.

czwarta litera alfabetu hebrajskiego) realizowany w kwietniu i maju 1948 r.

Realizacja planu „Dalet" miała być ważnym testem sprawności Hagany, która tymczasem przekształcała się z ochotniczej organizacji paramilitarnej w regularne, choć podziemne, wojsko. Wprowadzenie niezbędnych elementów dyscypliny i centralizacji wymagało odpowiednich przesunięć personalnych, toteż proces ten oznaczał często utratę pozycji przez dotychczasowych dowódców na rzecz młodszego, lepiej wykształconego pokolenia. Symbolem tej zmiany warty stała się osoba Jigala Jadina, autora planu „Dalet", mianowanego szefem operacji Hagany. Należał on do generacji urodzonej już w Palestynie i zaliczany był do grona wybitnie utalentowanych wojskowych.

Na wykonanie planu złożyło się kilkanaście operacji. Przebieg walk zależał w dużej mierze od trafnego rozpoznania zamiarów władz mandatowych, zwłaszcza co do terminu ewakuacji wojsk brytyjskich z poszczególnych rejonów. Pod tym względem wywiad Hagany wykazywał zdecydowanie większą operatywność aniżeli arabski. Kiedy 21 kwietnia Brytyjczycy zaczęli wycofywać się z Hajfy, uprzedzone o tym oddziały żydowskie przystąpiły natychmiast do ataku, podczas gdy zaskoczona kompletnie społeczność arabska (około 100 tyś. osób) ograniczyła się do słania próśb o interwencję do dowódcy miejscowego garnizonu, gen. Hugh'a Stockwella. Pojawienie się dużych sił przeciwnika i ostrzeliwanie przez nie miasta, bierność i bezradność lokalnych polityków i wojskowych, wyczekujących daremnie na instrukcje z Damaszku - wszystko to wywoływało panikę wśród mieszkańców rejonu (podsycaną przez propagandę żydowska), którzy korzystając z ochrony wojsk brytyjskich w ciągu kilku dni opuścili Hajfę.
W odniesieniu do Jafy, największego skupiska arabskiego w Palestynie, plan „Dalet" zakładał jedynie likwidację położonych wokół osiedli nieprzyjacielskich. Dowództwo Hagany chciało zapobiec ewentualnej blokadzie dróg prowadzących na wschód, m.łn. do lotniska w Lód, i zamierzało odizolować Jafę od innych terenów muzułmańskich. Nie przewidywano natomiast frontalnego ataku na miasto, które listopadowa rezolucja ONZ przyznawała przyszłemu państwu arab-

skiemu. Arabowie zdawali sobie sprawę ze strategicznego i psychologicznego znaczenia utrzymania swych pozycji w tym rejonie. W lutym 1948 r. przybyły do Jafy wojska Arabskiej Armii Wyzwoleńczej, jednakże - tak jak i w innych częściach kraju - nie podjęły one współpracy z partyzantką palestyńską.
Kalkulacje Hagany zostały zdezaktualizowane przez niespodziewane wystąpienie oddziałów Ecel (600 ludzi, pod dowództwem Gideo-na Faglina), które 25 kwietnia uderzyły na Jafę. Atak ten był pierwszym użyciem sił organizacji do walk regularnych. Wyruszającym do boju żołnierzom Menachem Begin powiedział: „Zamierzamy zająć Jafę. Zamierzamy poprzez jedną decydującą bitwę przesądzić o niepodległości Erec Israel. Musicie wiedzieć kto jest przed nami i pamiętać kogo zostawiliście za sobą. [...] Obowiązuje was tylko jedna komenda - naprzód!"37.
Natarcie, kierujące się w stronę wybrzeża między Jafą a Tel Awi-wem, znalazło się pod silnym ogniem arabskim. Agencja Żydowska zdecydowała się po krótkich wahaniach udzielić ograniczonej pomocy rywalom z Ecel, za cenę uznania przez nich taktycznego zwierzchnictwa Hagany. 28 kwietnia Faglin wznowił ofensywę i następnego dnia, podkładając ładunki wybuchowe pod bronione przez Arabów obiekty, dotarł do morza. Tego samego dnia (28 kwietnia) Hagana rozpoczęła operację „Chamec", atakując z południa i północy miejscowości arabskie położone wzdłuż drogi Tel Awiw-Lod.
Sytuacja w Jafie wzbudziła niepokój władz brytyjskich. Początkowo obserwowały one rozwój wydarzeń względnie spokojnie, spodziewając się rychłej porażki Żydów. Gdy jednak bojowcy Ecel doszli do wybrzeża, dowództwo brytyjskie postanowiło interweniować. Anglicy obawiali się, iż żydowskie zwycięstwo przesądzi o przyszłości Jafy metodą faktów dokonanych, jak również może zakłócić ewakuację ich wojsk z Ramli, Lód i Latrun. 30 kwietnia brytyjska piechota, wspierana przez czołgi, artylerię i samoloty, pojawiła się na głównych ulicach miasta, jednak ku powszechnemu zaskoczeniu Ecel powstrzymał pierwsze natarcie, zręcznie wykorzystując posiadaną broń przeciw-
' D. Kurzman, Genesis 1948. The First Arab-Israeli War, New York 1970, s. 175.

pancerną i ładunki wybuchowe. Sytuacja sil mandatowych zaczęła stawać się bardzo niewygodna, toteż gen. Gordon McMillan zdołał przekonać kwaterę główną w Kairze, iż jedynym zadaniem jego wojsk powinna być ochrona połączeń z Egiptem. Za niewykonalne uważał natomiast nadchodzące nieustannie z Londynu dyrektywy, aby za wszelką cenę zagwarantować utrzymanie rejonu w rękach arabskich, zwłaszcza że jego mieszkańcy zaczęli już masowo opuszczać swe domostwa. W ciągu następnych dni Brytyjczycy odgradzali od siebie zwaśnione strony, umożliwiając ludności palestyńskiej ewakuację, toteż 13 maja 1948 r., gdy wojska mandatowe odeszły z Jafy, zostało w niej zaledwie 5 tyś. Arabów, a miasto wpadło w ręce żydowskie Jak dojrzała śliwka" (wedle określenia Jadina).

Dramatyczny przebieg miały walki w rejonie Jerozolimy, ponownie pozbawionej łączności z wybrzeżem. Nie istniała też komunikacja z położonymi na obrzeżach miasta osiedlami żydowskimi, aczkolwiek były one sporadycznie zaopatrywane przez nadchodzące z Jerozolimy transporty. 13 kwietnia jeden z takich konwojów, wiozący sprzęt medyczny i personel do szpitala na Górze Skopus został zaatakowany i rozbity, przy całkowitej bierności żołnierzy z miejscowego posterunku brytyjskiego. Kilka dni później Hagana usiłowała bez powodzenia zdobyć posterunek arabski w Nebi Samuel. Siły rozlokowane w tej wiosce mogły bowiem kontrolować zarówno drogę z Jerozolimy do Ramli, jak i połączenia z wybrzeżem. Od tego momentu obszary na północ od miasta dostały się na trwałe w ręce Arabów, jednakże Góra Skopus, włącznie ze szpitalem i Uniwersytetem Hebrajskim, pozostała izraelską enklawą na terenie Jordanii.

W celu odwrócenia niezbyt pomyślnego rozwoju sytuacji dowództwo żydowskie zaplanowało kilka dużych akcji. 8 maja rozpoczęła się operacja „Makabi", do realizacji której użyto trzech batalionów. Jeden z nich uderzył z zachodu, planując opanowanie drogi łączącej Huldę i Latrun, pozostałe ruszyły od wschodu w stronę pozycji arabskich na wzgórzach między Bab al-Wad i Abu Gosz. Broniące rejonu wojska Arabskiej Armii Wyzwoleńczej (wyposażone w artylerię) rozpoznały zamiary Hagany, toteż siłom żydowskim nie udało się wykorzystać elementu zaskoczenia. Walki, prowadzone w sposób niezwykle za-

ciekły, przyniosły ostatecznie sukces stronie arabskiej. Wprawdzie 16 maja Żydom udało się odblokować drogę z Huldy na wschód, jednak dzień później siły izraelskie zostały przerzucone na front egipski, a Latrun ponownie znalazł się w rękach Arabów.

W nowych dzielnicach Jerozolimy oraz na obrzeżach miasta zaznaczyła się przewaga Hagany, ograniczana jednak postawą wojsk mandatowych. Po nabytych w Jafie doświadczeniach Brytyjczycy nie chcieli dopuścić do opanowania przez Żydów głównych arterii komunikacyjnych. Więcej zaufania okazywali stronie arabskiej, zwłaszcza gdy w tym rejonie pojawiły się dowodzone przez angielskich oficerów oddziały transjordańskie. Na Starym Mieście większą siłą bojową dysponowali Arabowie. Podjęta 14 maja przez Haganę ofensywa załamała się po krwawych walkach, a losy Jerozolimy zostały rozstrzygnięte dopiero po wybuchu wojny izraelsko-arabskłej.

W czasie operacji prowadzonych w kwietniu i maju 1948 r. Ha-ganie udało się opanować wiele ważnych punktów w Galilei oraz na wybrzeżu śródziemnomorskim (m.in. Akkę, Hajfę, Jafę, Safed i Ty-beriadę). O wiele gorzej wiodło się jej w rejonie Jerozolimy oraz na południu kraju (Negew). Generalnie jednak realizacja planu „Dalet" zmieniła w istotny sposób sytuację. Żydzi postępowali w sposób konsekwentny, próbując realizować jasno zarysowany program, który w sprawach terytorialnych wykraczał poza ustalenia rezolucji podziałowej ONZ, podczas gdy po stronie arabskiej dominowała improwizacja i brak koordynacji działań. Arabowie palestyńscy występowali bardziej jako przedmiot, aniżeli samodzielny podmiot wydarzeń, a przebieg walk wykazał, iż partyzantka palestyńska czy nawet lepiej uzbrojone oddziały Arabskiej Armii Wyzwoleńczej nie poradzą sobie z Hagana. Wreszcie przebiegająca w atmosferze paniki utrata Hajfy i Jafy świadczyła o upadku ducha społeczności arabskiej w

Palestynie, w Libanie i Syrii zaś pojawiły się tłumy uchodźców (do połowy maja około 300 tyś. osób). Wszystko to sprzyjało upowszechnieniu się idei otwartej interwencji militarnej państw arabskich. Przekonanie, że interwencja ta jest kwestią dni, wywarło zresztą niekorzystny dla Arabów wpływ na zachowanie się ludności oraz przebieg operacji wojskowych. Kiedy al-Kawukdżi znalazł się w końcu kwietnia w Damaszku, prosząc

o zwiększenie dostaw broni i zaopatrzenia, usłyszał w odpowiedzi zapewnienie: „Regularne armie arabskie wkrótce wkroczą do Palestyny, co zakończy sprawę. [...] Po prostu czekaj, a będziesz zadowolony"38.

Dyplomatyczne manewry

Polski czytelnik wychowywany został na publikacjach, prezentujących uproszczony obraz konfliktu bliskowschodniego: państwo żydowskie powstało w zgodzie z „planami kół imperialistycznych i stanowiło ważny element w amerykańskich rachubach zimnowojennych". W czasie wojny 1948-1949 Izrael był wspierany przez „potężne siły imperialistyczne", natomiast państwa arabskie „znajdowały się w okowach kolonialnej polityki mocarstw zachodnich, które jednocześnie stały po stronie Izraela"39.

W rzeczywistości „po stronie Izraela" stały przede wszystkim państwa bloku radzieckiego (w sierpniu 1947 r. narada przedstawicieli partii komunistycznych w Warszawie postanowiła poprzeć dążenia do utworzenia państwa żydowskiego), które udzielały stronie żydowskiej nie tylko wsparcia dyplomatycznego, lecz - co ważniejsze - umożliwiały jej zakupy broni (w Czechosłowacji), i to także po nałożeniu przez ONZ embarga na dostawy sprzętu wojskowego. Tym samym embargo to, bardziej skrupulatnie przestrzegane przez mocarstwa zachodnie, uderzyło głównie w Ligę Arabską, walnie przyczyniając się do jej porażki.

Stany Zjednoczone długo wahały się, czy poprzeć ideę podziału Palestyny i dopiero osobista interwencja Weizmanna u prezydenta Trumana przechyliła szalę. Po wybuchu wojny domowej George Marshall zajął wszakże wyraźnie proarabskie stanowisko. Zgodnie z instrukcjami sekretarza stanu, amerykańska delegacja na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ wyraziła w marcu 1948 r. opinię, że skoro rozwój wydarzeń przekreślił rezolucję listopadową, jedynym wyjściem będzie przekazanie Palestyny (po wygaśnięciu brytyjskiego mandatu) pod nadzór Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kontrowersje mie-

18 F. al-Qawuqji, Memoirs. 1948, „Journal of Palestine Studies" 1970,1.1, nr 4, s. 49.

19 E. Wójcik, Konflikt bliskcnvschodni. Aspekty militarne, Warszawa 1975, s. 70, 94.

dzy Białym Domem a Departamentem Stanu rozmyły na moment spójność polityki amerykańskiej, w ostatniej chwili jednak Truman i Marshall osiągnęli kompromis, który umożliwił 14 maja 1948 r. prezydentowi USA uznanie de facto tymczasowego rządu izraelskiego.

Bardziej jeszcze powikłaną politykę prowadziła Wielka Brytania, a jej stanowisko stało się przedmiotem gwałtownych polemik historyków syjonistycznych i palestyńskich. Wedle rozpowszechnionej w obu środowiskach legendy, Brytyjczycy starali się z premedytacją wywołać wojnę w Palestynie, licząc że Arabowie „zepchną Żydów do morza" (wersja żydowska) bądź Żydzi rozgromią Arabów (wersja arabska). Tak naprawdę jednak postępowanie Wielkiej Brytanii wynikało głównie z bezradności.

Na liście brytyjskich priorytetów strategicznych Bliski Wschód zajmował jedno z czołowych miejsc, przy czym rola Palestyny rosła w miarą słabnięcia pozycji Albionu w Egipcie. Część polityków - na przykład Clement Attlee - uważała jednak, że wojsko wyolbrzymia znaczenie Palestyny, którą należy jak najszybciej zostawić w spokoju, ograniczając własne straty.

Ernest Bevin sprzeciwiał się podziałowi terytorium mandatowego w obawie, że przyszłe państwo żydowskie stanie się przyczółkiem wpływów Związku Radzieckiego. W jeszcze większym stopniu nie do przyjęcia była możliwość powstania państwa Arabów palestyńskich pod wodzą Hadżi Amina, które w naturalny sposób byłoby „rozsad-nikiem arabskiego fanatyzmu", a następnie również strefą radzieckiego oddziaływania. Wszystkie kalkulacje Londynu można streścić w słowach: „Wielka Brytania i Transjordania". Innymi słowy, najwierniejszy brytyjski sojusznik (w wielu oczach AbduUah uchodził wręcz za angielską marionetkę40) miał inkorporować część Palestyny, nie tylko po to, by osłabić pozycje żydowskie, lecz również, by zapobiec niepodległości miejscowych Arabów.
Zamierzenia te wychodziły na przeciw ambicjom Abdullaha, marzącego wciąż o „Wielkiej Syrii" pod swoim berłem. Toteż tajna misja, która przybyła z Ammanu do Londynu w lutym 1948 r., łatwo osiąg-
„Mały król wielkiego Bevina" - tak nazywali Abdullaha brytyjscy dyplomaci.

nęła porozumienie. Uzgodniono, że wojska transjordańskie (tzw. Legion Arabski) przejmą jeszcze przed wygaśnięciem mandatu infrastrukturę i część uzbrojenia oddziałów angielskich na obszarze Palestyny, pod warunkiem niepodejmowania działań na ziemiach przeznaczonych państwu żydowskiemu. Bevin zastrzegł też, że Abdullah nie może liczyć na oficjalne poparcie Wielkiej Brytanii.
Upadek Hajfy i Jafy zmienił brytyjską taktykę. Londyn zaczął obawiać się ataku Żydów na pozycje transjordańskie, a perspektywa ewentualnej porażki sprzymierzeńca była groźna tak ze względów strategicznych, jak ł prestiżowych. Kierując się poczuciem odpowiedzialności za Transjordanię, angielscy wysłannicy przeprowadzili na początku maja poufne rozmowy z Haganą, potwierdzając wyraźnie, że Legion Arabski nie zaatakuje ziem żydowskich. Proponowano też ustalenie stałej łączności, aby uniknąć nieprzewidzianych incydentów.
Wiosną 1948 r. zmieniło się również położenie Transjordanii. Kontakty Abdullaha z przywódcami społeczności żydowskiej, nawiązane już w latach trzydziestych, miały za podstawę wspólną niechęć wobec niepodległościowych aspiracji Arabów palestyńskich. W trakcie poufnych spotkań, utrzymywanych w tajemnicy nawet przed doradcami króla, nie zawierano formalnych porozumień i nie dyskutowano kwestii szczegółowych. Tak na przykład 17 listopada 1947 r. władca deklarował ogólnikowo Goldzie Meyerson (Meir), że pragnie „części (kraju) dla siebie", nie chce natomiast tworzyć nowego państwa arabskiego, które przeszkadzałoby jego planom i pozwalało Arabom Jeździć na [jego] grzbiecie. Chcę być jeźdźcem, nie koniem"41. Nie ustalono jednak żadnego modus vivendi w kwestii granic, statusu Jerozolimy, koordynacji działań itp. Abdullah podkreślał jedynie swój zamiar zapobieżenia jakiemukolwiek starciu między Arabami a Żydami, lecz jednocześnie „radził nam odpowiedzieć twardym uderzeniem, jeśli mufli ośmieli się nas skrzywdzić" - relacjonował uczestniczący w spotkaniu Ezra Danin42. Uzgodnienie wszystkich detali odłożono na później.
41 N. Caplan, Futile diplomacy, t. 2: Arab-Zionist negotiations and the end of the Mandate, London 1985, s. 278. 42 Tamże.

Dobre kontakty z Agencją Żydowską oraz poparcie brytyjskie pozwalały Abdullahowi patrzeć w przyszłość z optymizmem. Jego plany uległy jednak szybko dezaktualizacji. Wbrew intencjom króla, w Palestynie pojawiła się partyzantka uznająca autorytet Hadżi Amina, a Syria przeforsowała utworzenie Arabskiej Armii Wyzwoleńczej. Gdy jej pierwsze oddziały gotowe były do akcji, Abdullah znalazł się pod presją Ligi, domagającej się od Transjordanii ułatwień w przemarszu. Król, acz niechętnie, nie mógł odmówić tej pomocy, względy

taktyczne kazały mu również demonstrować solidarność ze wspólnotą arabską. Choć w dalszym ciągu gotów był realizować niepisane porozumienie z przywódcami syjonistycznymi, oczekiwał od nich większej dozy zrozumienia dla swej nowej sytuacji. W lutym 1948 r. wysłannicy Abdullaha sugerowali odejście od postanowień rezolucji listopadowej ONZ, a konkretnie podziału rejonu Jerozolimy oraz rezygnację strony żydowskiej z niektórych terytoriów. W ciągu następnych dwóch miesięcy król zamroził kontakty z Agencją.

Nadchodzące z Palestyny dramatyczne wieści (śmierć al-Kadira), masakra w Dajr Jasin, porażki oddziałów al-Kawukdżiego, a nade wszystko wyjście Hagany poza linię rozgraniczenia terytorialnego, przewidzianą w listopadowej rezolucji ONZ - spowodowały nowe komplikacje. Przebieg obrad Ligi Arabskiej na początku kwietnia 1948 r. poświadczył istniejącą ciągle niechęć niektórych państw (szczególnie Egiptu) wobec pomysłu użycia regularnych wojsk. Rozwój wydarzeń pokazywał jednocześnie fiasko przyjętej dotąd linii postępowania. Wybór pozostawał więc niewielki. Rezolucja Ligi z 12 kwietnia zapowiadała, że ewentualną interwencję armii arabskich „trzeba widzieć jako posunięcie tymczasowe, za którym nie kryje się intencja okupowania lub dzielenia kraju. Po wyzwoleniu Palestyna wróci w ręce prawowitych właścicieli, którzy ustanowią porządek zgodny ze swym życzeniem"43. Co prawda wymowa tego oświadczenia skierowana była przeciwko planom Abdullaha, jednakże już trzy dni później Azam pasza skierował do króla list, który dał w praktyce wolną rękę

A. Shlaim, Collusion Across the Jordan. King Abdullah, the Zionist Movement, and the Partition of Palestine, New York 1988, s. 106.

Legionowi Arabskiemu, jako jedynej sile „zdolnej wyswobodzić napastowanych Arabów i zapobiec masakrom podobnym do Dajr Jasin"44.

Mimo tak wyraźnej zachęty król zachował początkowo ostrożność. Jednak wobec ofensywy Hagany dalsza bierność Legionu była już niemożliwa. W pierwszej połowie maja jego oddziały podjęły ograniczone operacje w Palestynie, patrolując niektóre drogi. Poczynania te miały znaczenie polityczne. Oficerowie transjordańscy nawiązywali kontakty ze starszyzną arabską, przekonując ją, że Abdullah może być lepszym rzecznikiem sprawy palestyńskiej, aniżeli Hadżi Amin.

Aktywizacji wojskowej towarzyszyła intensyfikacja wojny propagandowej. W wywiadzie udzielonym 21 kwietnia Arabskiej Agencji Prasowej król stwierdził, że po incydencie w Dajr Jasin oraz wydarzeniach w Hajfie i Tyberiadzie nie ma już szans na pokojowe rozwiązanie problemu palestyńskiego. On sam w razie potrzeby gotów jest podjąć się misji obrony tego kraju. Kilka dni później Abdullah powiedział dziennikarzom: „Wszystkie nasze wysiłki znalezienia pokojowego rozwiązania spełzły na niczym. Jedyne wyjście, stojące przed nami, to wojna. Na mnie spoczywa honor ocalenia Palestyny"45.

Retoryka Abdullaha miała na celu rozwianie resztek podejrzeń arabskich partnerów. Najprawdopodobniej bowiem król nie zmienił zasadniczych zamierzeń. Chciał anektować część Palestyny, a jednocześnie gotów był zaakceptować niepodległościowe dążenia Żydów. Jesienią 1947 r. powodzenie jego planów zależało w dużej mierze od strony żydowskiej. Natomiast wiosną 1948 r. pozycja Transjordanii stała się silniejsza - Abdullah zyskał poparcie Wielkiej Brytanii, a inne kraje arabskie słały do niego emisariuszy, prosząc o podjęcie działań wojskowych. Król nie musiał już zwracać się do polityków syjonistycznych o zgodę, a jednocześnie utrzymanie uprzywilejowanej pozycji we wspólnocie arabskiej wymagało gestów solidarności z antyżydowską postawą tej wspólnoty.

Tymczasem druga strona przypisywała Abdullahowi dalej idące intencje. Pomimo uspokajających zapewnień dyplomacji brytyjskiej,

"Tamże, s. 107. 45 Tamże, s. 171.

Ben Gurion zaczął się coraz bardziej liczyć z możliwością konfrontacji zbrojnej z oddziałami transjordańskimi. Próbą ostatecznego wyjaśnienia zamiarów króla była kolejna misja Goldy Meir, która 10 maja udała się w przebraniu arabskiej kobiety do Ammanu. Nocna rozmowa przebiegła w przyjaznym tonie, lecz Abdullah podkreślał, że jedyną szansą uniknięcia wojny jest zgoda strony żydowskiej na przyłączenie całej Palestyny do Transjordanii. Żydzi mieliby reprezentację w przyszłym parlamencie, tworząc w praktyce republikę w ramach królestwa. „Dlaczego spieszycie się tak z ogłoszeniem swej niepodległości?" - pytał król swych rozmówców (w spotkaniu ponownie brał udział Ezra Danin).
Naród, który czeka na swe państwo 2 tyś. lat, trudno nazwać niecierpliwym, replikowała Golda Meir. Jeśli Abdullah - ostrzegała -odrzuca poprzednie ustalenia, dojdzie do wojny, „w której my zwyciężymy. Możliwe że spotkamy się ponownie - po tej wojnie, kiedy będzie już istniało państwo żydowskie"46. Wiem że walka jest waszym obowiązkiem - łagodził ton rozmowy Abdullah - lecz cóż mogę zrobić? Kiedy czyniłem te ustalenia byłem przekonany, że „rządzi mną me własne przeznaczenie i że mogę czynić to, co uważam za słuszne". Wtedy jednak byłem sam, „teraz jestem jednym z pięciu" - konkludował, czyniąc aluzję do powstania w międzyczasie bloku z udziałem Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku i Transjordanii47.
Przebieg spotkania doczekał się rozbieżnych interpretacji. Autorzy najnowszych publikacji przyjmują jednak, iż propozycje króla stanowiły zaproszenie do kontynuacji tajnej współpracy, a Abdullah gotów był nadal prowadzić podwójną grę. Golda Meir stawiała natomiast żądania radykalne. Rozmowa toczyła się przecież trzy dni przed zdecydowanym już wkroczeniem wojsk arabskich do Palestyny i to pod nominalnym dowództwem Abdullaha. Król nie mógł wiec ani zawrzeć formalnego porozumienia o podziale kraju, ani powstrzymać się od użycia swych wojsk, gdyż przekreślałoby to całkowicie jego wiarygod-
* S. Flapan, Birth of Israel..., s. 141.
A. Sela, Transjordan, Israelandthe 1948 War: Myth, Historiography and Reality, „Middle Eastern Studies", październik 1992, t. 28, nr 4, s. 641.

ność w obozie arabskim. Preferował konwencję półsłówek, aluzji i przyjacielskich gestów Gjeśli ujrzycie potrzebę spotkania po rozpoczęciu walk, nie miejcie wahaiń. Zawsze będzie mi miło zobaczyć się z wami" - mówił na zakończenie), podczas gdy jego rozmówczyni oczekiwała jasnego i jednoznacznego stanowiska. Charakterystyczne jednak, iż po wybuchu wojny Abdullah przestrzegał starych ustaleń, jako że oddziały Legionu Arabskiego unikały operacji na terenach przyznanych przez ONZ państwu żydowskiemu.
W otxozie arabskim
Na sytuacji Ligi Arabskiej ciążyła rywalizacja między Irakiem i Transjordanią a blokiem antyhaszymidzkim. Chociaż oficjalnie wszyscy popierali walkę ludnoiści palestyńskiej, za kulisami toczyły się ciągłe targi i spory. Z obiecanego przez Ligę miliona funtów polityczne przedstawicielstwo Arabów palestyńskich (Wysoki Komitet Arabski) otrzymało do czerwca 1948 r. 178 tyś., z 10 tyś. karabinów zaś -niewiele ponad 2 tyś.
Główny spór toczył się wokół ewentualnej interwencji militarnej Ligi. Jej orędownikiem był gtownie Abdullah. Im bardziej król angażował się w pertraktacje z Agemcją Żydowską i Wielką Brytanią, tym energiczniej nawoływał do wysłania wojsk, licząc, że ułatwi mu to zajęcie części Palestyny.
W październiku 1947 r. kaiirska konferencja ligi wypowiedziała się przeciw utworzeniu rządu pal(estyńskiego oraz wywołaniu w Palestynie irredenty zbrojnej. Na wniosek Iraku i Transjordanii postanowiono natomiast rozważyć możliwość użycia w Palestynie (po

wygaśnięciu mandatu brytyjskiego) regulairnych sił arabskich, co zostało kwaśno przyjęte przez rząd syryjski (oraz muftiego Jerozolimy. Egipt zapowiedział jednak, iż nie weźmiie udziału w ewentualnej akcji zbrojnej. Decyzje te stawiały w uprzywilejowanej pozycji Transjordanię, gdyż pośród optujących za interwemcją król Abdullah dysponował najlepiej wyszkoloną i uzbrojoną armiaj. Rozwój wydarzeń w Palestynie wiosną 1948 r. umacniał racje zwolenmików użycia siły zbrojnej.
Komitet Wojskowy Ligi Arabskiej, który zebrał się w Ammanie w ostatnim tygodniu kwietniaa 1948 r., ocenił, że powodzenie inwazji

wymaga użycia co najmniej pięciu w pełni uzbrojonych dywizji, wspieranych przez sześć eskadr lotniczych, zalecił też podporządkowanie tych sił jednoosobowemu dowództwu. Opinia ta została przekazana Komitetowi Politycznemu Ligi, lecz wypracowanie wspólnego planu postępowania napotykało wciąż na przeszkody. Egipt nie wysłał w ogóle swoich przedstawicieli do Ammanu, co było zgodne z dotychczasowym stanowiskiem rządu tego kraju. Kiedy więc kilka tygodni później wojska egipskie podjęły ofensywę, wywołało to zaskoczenie nie tylko w państwach ościennych, ale również u wielu polityków w Kairze - Azam pasza jeszcze 13 maja 1948 r. informował premiera Syrii, że nie należy liczyć na udział Egiptu w działaniach zbrojnych.
Decyzję o wysłaniu wojsk podjął osobiście, wbrew stanowisku rządu, król Faruk, przy czym zasługę przekonania władcy egipskiego przypisywali sobie premierzy Libanu i Iraku. Przebywali oni w końcu kwietnia w Kairze, argumentując, że wstrzymanie się od udziału w walkach grozi Egiptowi izolacją w świecie arabskim. Motywy postępowania króla były przedmiotem wielu interpretacji, należy w każdym razie pamiętać, iż Egipt od dawna popierał muftiego Jerozolimy, a jednocześnie odnosił się z wielką nieufnością do Abdullaha. Wojska egipskie miały więc wkroczyć do Palestyny w dużej mierze po to, aby pokrzyżować plany Transjordanii. Politycy egipscy, niezależnie od retoryki swych wypowiedzi, unikali skrajnie antyżydowskiej postawy, a nawet utrzymywali w latach 1945-1947 całkiem niezłe stosunki z przywódcami syjonistycznymi (obu stronom wspólne było anty-brytyjskie nastawienie). Teraz jednak Faruk zaczął żywić obawy, że aktywne poparcie bloku radzieckiego dla sprawy żydowskiej doprowadzi do powstania za wschodnią granicą Egiptu ekspozytury moskiewskich wpływów. Król miał wreszcie świadomość, iż akcja Ligi jest przesądzona, a ponieważ podzielał przekonanie o miażdżącej przewadze sił arabskich, widział w interwencji okazję do łatwego i spektakularnego sukcesu. Na początku maja Faruk poinformował dowódców wojskowych o swej decyzji i armia rozpoczęła pospieszne przygotowania do działań.
W pierwszym tygodniu maja 1948 r. zebrani w Damaszku szefowie sztabów omówili założenia interwencji wojskowej. „Plan Damaszek"

przewidywał pierwotnie uderzenie sił libańskich i syryjskich od północy, Legionu Arabskiego zaś od południa w celu odcięcia Galilei od terytoriów przyznanych państwu żydowskiemu. Jednocześnie wojska arabskie miały posuwać się wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego, zajmując Jafę i Tel Awiw (Egipcjanie) oraz Hajfę (Lłbańczycy i Syryjczycy) . W ten sposób Arabowie byliby w stanie przerwać komunikację między portami a osiedlami w głębi kraju, pozbawiając Haganę dostępu do zagranicznych źródeł broni i zaopatrzenia.
Tuż przed rozpoczęciem działań Abdullah wymusił jednak modyfikację planu. Zadanie zdobycia Hajfy wyznaczono teraz armii libańskiej (najsłabszej we wspólnocie arabskiej), natomiast oddziały syryjskie, irackie i transjordańskie miały uderzyć od północnego wschodu, wschodu i południa w kierunku Nazaretu. Legion Arabski zamierzano jednocześnie posłać w

rejon Jerozolimy i Hebronu, armię egipską zaś w stronę Tel Awiwu. Zgodnie z rym wariantem punkt ciężkości operacji znalazł się bardziej w centralnych, aniżeli północnych rejonach kraju, a więc na ziemiach, które Abdullah zamierzał przyłączyć do Transjordanii. Tłumaczy to sens dokonanej modyfikacji. Król chciał uniknąć frontalnego starcia z siłami żydowskimi, zapewniając jednocześnie osłonę skrzydeł działającego w Dolinie Jordanu Legionu Arabskiego. Charakterystycznym posunięciem było też ewakuowanie z rejonu Jerozolimy do Galilei Arabskiej Armii Wyzwoleńczej - Abdullah obawiał się jej dyspozycyjności wobec rządu syryjskiego.
Scenariusze inwazji wojsk arabskich zostały więc podporządkowane względom politycznym, ponadto zawierały amatorskie błędy. Fikcję stanowiło również powołanie wspólnego dowództwa, gdyż kraje Ligi nie uzgadniały ze sobą przygotowań militarnych.
Inwazja
Premier Izraela, Dawid Ben Gurion, oświadczył z emfazą 16 czerwca 1948 r., że 700 tyś. Żydów stanęło do walki przeciwko 27 min Arabów - Jeden przeciwko czterdziestu"48. Ten punkt widzenia pod-
48 S. Flapan, Birth of Israel..., s. 189.

chwycony został przez wielu komentatorów, porównujących konflikt arabsko-żydowski w latach 1948-1949 z biblijnymi zmaganiami Dawida i Goliata.
Świat arabski żył w poczuciu pewności sukcesu, przy czym iluzje polityków były podsycane optymistycznymi raportami wojskowych, którzy obawiali się, że ujawnienie prawdziwych danych może spowodować wycofanie się rządów z udziału w inwazji. Wrażenie miażdżącej przewagi Arabów potęgowały buńczuczne wypowiedzi ich przywódców. Azam pasza na przykład deklarował 15 maja 1948 r., iż wojna stanie się wydarzeniem podobnym do inwazji Mongołów i wypraw krzyżowych i przyniesie masakrę ludności żydowskiej w Palestynie. Propaganda arabska posługiwała się też stale hasłem „zepchnięcia Żydów do morza".
Wartość bojowa armii arabskich była mocno zróżnicowana. Największą miały wojska Transjordanii, czyli Legion Arabski. Od 1939 r. dowodził nim generał John Bagot Glubb (Glubb pasza), Brytyjczycy obsadzali ponadto -jako oficerowie kontraktowi - 37 niższych stanowisk dowódczych. Respektując arabskie zwyczaje i kulturę, Glubb pasza potrafił zdobyć sobie wśród podwładnych duży autorytet. Nie tłumiąc indywidualności beduińskich żołnierzy, nauczył ich europejskiej organizacji i dyscypliny. Legion liczył około 20 tyś. żołnierzy (do walk w Palestynie użyto mniej więcej połowy) uzbrojonych w pojazdy opancerzone, małokalibrową broń przeciwpancerną oraz lekkie czołgi (cały sprzęt produkcji brytyjskiej). Siła ognia Legionu odpowiadała możliwościom brytyjskiej lekkiej dywizji zmechanizowanej.
Egipt dysponował najliczniejszą w tym rejonie armią, na papierze liczyła ona 55 tyś. żołnierzy, większość z nich służyła wszakże w oddziałach wartowniczych, porozrzucanych po całym kraju. W czasach zależności od Wielkiej Brytanii wojska egipskie stanowiły mały, raczej dekoracyjny segment armii kolonialnego imperium, a ich oficerowie nie mieli doświadczenia w samodzielnym dowodzeniu i administrowaniu. Kair, nadal niepewny swych stosunków z Londynem (w rejonie Kanału Sueskiego wciąż stacjonowali Brytyjczycy), zmuszony był do utrzymywania odwodów w strategicznych rejonach kraju. Egipcjanie nie dysponowali zresztą odpowiednimi środkami transportowymi i sa-

perskimi, aby przerzucić duże siły przez półwysep Synajski. W sumie więc w pierwszej fazie inwazji Egipt użył do ataku około 5 tyś. żołnierzy, wspieranych małokalibrową artylerią, niewielką liczbą lekkich czołgów i samolotów (sprzęt produkcji brytyjskiej).

Irak, którego armia liczyła 21 tyś. żołnierzy, planował wysłanie do Palestyny pięciotysięcznego kontyngentu, nieźle wyposażonego w lekką broń artyleryjską, pojazdy opancerzone i lotnictwo. Wojska pozostałych krajów (Liban i Syria) nie miały pod względem militarnym żadnego znaczenia.
Łącznie według stanu na 15 maja 1948 r. inwazyjne oddziały arabskie liczyły ponad 27 tyś. żołnierzy, wspieranych przez około 8 tyś. członków AAW i partyzantki palestyńskiej. Zgrupowaniu temu Ha-gana mogła przeciwstawić około 40 tyś. uzbrojonych ludzi. Czytając te dane trzeba pamiętać, że mają one charakter szacunkowy, a obliczenia poszczególnych autorów różnią się drastycznie od siebie. Większość poważnych opracowań przyjmuje jednak, iż niewielką przewagę liczebną miała strona żydowska. Nie dysponowała początkowo sprzętem ciężkim, lecz arabska dominacja w tym zakresie trudna jest do określenia - najprawdopodobniej oddziały inwazyjne posiadały w chwili rozpoczęcia wojny 150 dział, 150 pojazdów opancerzonych, 40 czołgów oraz 60 samolotów myśliwskich.
Armie arabskie, mimo lepszego uzbrojenia, nie były przygotowane do nowoczesnej wojny (poza oddziałami transjordańskimi), a - co gorsza - lekceważyły przeciwnika. Był to czynnik sprzyjający stronie żydowskiej, który pozwolił jej przetrwać pierwsze, najtrudniejsze chwile konfliktu.
Inwazja rozpoczęła się o północy 15 maja 1948 r. Proklamowane dzień wcześniej państwo Izrael znalazło się w trudniej sytuacji. 26 maja rząd izraelski wydał rozkaz powołujący do życia Siły Obronne Izraela (Cewa Hagana Lelsrael, Cahal), do których wcielono członków Ha-gany, Ecel oraz Lehi. Nie obyło się jednak bez konfliktów. Kiedy 20 czerwca z Francji przypłynął statek „Altalena" z zaopatrzeniem dla Ecel, dowództwo armii zażądało przekazania mu przywiezionego uzbrojenia i podporządkowania przybyłych ochotników, czemu sprzeciwił się Begin. Na rozkaz Ben Guriona statek został ostrzelany i zato-

piony przez artylerię, a choć Begin i kilku innych przywódców organizacji zdołało uciec z płonącego pokładu, wiele osób zginęło lub odniosło rany. Zwalczając próby zachowania „partyjnego wojska" premier musiał również złamać opór zwolenników odrębności oddziałów Palmachu - tym razem już drogą perswazji i bez ofiar.
Atmosfera zagrożenia wymuszała pośpiech i improwizację. Część jednostek była zmotoryzowana jedynie na papierze, poborowych wysyłano na front zaledwie po kilku dniach lub godzinach przeszkolenia, ochotnicy przybywający z Europy nie znali hebrajskiego itp. W pierwszych dniach walk kluczową rolę w izraelskim systemie obrony odegrały uzbrojone wspólnoty kibuców. Ich bojowa postawa była dla Arabów dużym zaskoczeniem.
Wojska inwazyjne zaatakowały kilkoma kolumnami. Na północy Palestyny operowały oddziały syryjskie, irackie i libańskie, a także partyzanci z Arabskiej Armii Wyzwoleńczej. Obronę izraelską tworzyli głównie mieszkańcy okolicznych osiedli. Główne walki rozgorzały na północ i południe od Jeziora Tyberiadzkiego. W pierwszych dniach konfliktu Syryjczycy starali się otworzyć sobie drogę do Doliny Jordanu, opór stawiany przez obrońców Deganii (na południe od jeziora) pokrzyżował jednak te plany. Sukces Izraelczyków miał duży wydźwięk moralny. Właśnie w tej miejscowości, zwanej „matką kibuców", miał swą kolebkę zainicjowany w 1910 r. ruch kibu-cowy.
Celem kolejnej akcji Arabów (6 czerwca) było opanowanie głównych rejonów Galilei, jednakże odnieśli oni jedynie pojedyncze sukcesy. 11 czerwca weszło w życie zawieszenie broni, nie honorowane zresztą przez Arabską Armię Wyzwoleńczą, która bez większego powodzenia kontynuowała ataki w środkowej części krainy.
Inaczej rozwinęła się sytuacja na froncie centralnym. Posuwające się na zachód w pasie na północ od Nablus siły irackie nie napotkały większych przeszkód i 28 maja znalazły się 10 km od miejscowości Netania u wybrzeży Morza Śródziemnego. Ofensywa ta groziła

przepołowieniem Palestyny i odcięciem Galilei od reszty kraju, toteż dowództwo izraelskie zaplanowało kontratak na flanki nacierającego przeciwnika. Rozpoczął się on 31 maja pomyślnie: Izraelczycy otoczyli
89
Dżenin i opanowali drogę prowadzącą do Hajfy, a 3 czerwca zajęli na krótko miasto. Brak współdziałania między trzema użytymi w operacji brygadami doprowadził jednak do niepowodzenia. Wojska irackie utrzymały pozycje w Samarii, a Dżenin i Nablus pozostały w rękach
arabskich.
Operujący na południu Egipcjanie zakładali, że opanowanie wybrzeża Morza Śródziemnego automatycznie rozstrzygnie o losie żydowskich osiedli na pustyni Negew. Dlatego siły inwazyjne podzielono na dwie kolumny: silniejsza miała atakować przez północny Synaj i Strefę Gazy w kierunku na Tel Awiw, natomiast uderzenie pomocnicze zamierzano przeprowadzić ze środkowego Synaju w stronę Beer Szewy. Wojskom egipskim towarzyszyły paramilitarne grupy „Bractwa Muzułmańskiego", które przeniknęły do Palestyny jeszcze przed wygaśnięciem brytyjskiego mandatu. Po stronie izraelskiej działały w tym rejonie dwie duże brygady Hagany (prawie 4 tyś. ludzi), dysponujące niewielką liczbą moździerzy.
Wymarszowi do Palestyny nadano w Kairze wielki rozgłos propagandowy. Poczta wydała z tej okazji specjalny znaczek, prasa i radio, w przewidywaniu błyskotliwych zwycięstw, sławiły męstwo egipskiego żołnierza. Pierwsze dni inwazji przyniosły jednak Egipcjanom wiele niemiłych niespodzianek.
Już 10 maja oddziały „Bractwa" zaatakowały wioskę Kfar Darom (na południe od Gazy), z której można było prowadzić ostrzał biegnącej w pobliżu szosy. W trakcie walk artyleria egipska skierowała omyłkowo ogień na własnych żołnierzy, zabijając i raniąc 70 osób. Egipcjanie wznowili natarcie 15 maja, ale zdołali jedynie otoczyć wioskę. Nie przyniosło również sukcesu przeprowadzone w tym samym czasie uderzenie na miejscowość Nirim (bronioną przez 45 uzbrojonych mieszkańców).
Po tych niepowodzeniach dowództwo egipskie doszło do wniosku, iż szturmowanie pojedynczych osiedli mija się z celem, należy natomiast zająć najbardziej zaludnione miasta i główne linie komunikacyjne. Marsz w stronę Tel Awiwu był jednak blokowany przez kibuc Jad Mordechaj (jego nazwa czciła pamięć Mordechaja Anielewicza, przywódcy powstania w getcie warszawskim). Walki w tym rejonie
90

trwały pięć dni i dopiero 24 maja regularne siły egipskie zdołały poradzić sobie z obroną żydowskich osadników.
29 maja wojska egipskie dotarły do rejonu, w którym obecnie znajduje się port Aszdod. Tego samego dnia Ezer Weizman przeprowadził pierwszy izraelski atak lotniczy na maszerującą kolumnę egipską. Nalot okazał się nieskuteczny z powodu niesprawności samolotu, lecz jego efekt psychologiczny był duży - Egipcjanie nie spodziewali się, iż Izrael dysponuje lotnictwem bojowym (systematyczne dostawy samolotów myśliwskich z Czechosłowacji rozpoczęły się dopiero 20 maja).
2 czerwca Izraelczycy rozpoczęli kontrofensywę w pasie nadmorskim, w jej trakcie dał jednak o sobie znać brak koordynacji między dowódcami nacierających zgrupowań. Wciąż niedostatecznie uzbrojone oddziały poznały też skutki punktowego ognia przeciwnika i poniosły duże straty w ludziach. Pomimo to determinacja Izraelczyków dała rezultaty, dowództwo egipskie zaprzestało bowiem dalszego marszu w stronę Tel Awiwu. Egipcjanie doprowadzili natomiast do całkowitego okrążenia izraelskich sił na pustyni Negew, skierowali też część swych wojsk w stronę Betlejem i Jerozolimy, co wynikało z chęci kontroli poczynań króla Abdullaha w centralnych rejonach Palestyny.

Bitwa o Jerozolimę

Przebieg wojny arabsko-izraelskiej będzie niezrozumiały, jeśli pominie się polityczne motywacje walczących stron. Widać to szczególnie na przykładzie bitwy o Jerozolimę. Chociaż stosunki Agencji Żydowskiej z królem Abullahem były lepsze niż z jakimkolwiek innym przywódcą państwa arabskiego, a obie strony łączyło coś w rodzaju niepisanego porozumienia, to jednak po wybuchu wojny najzacieklej-sze walki toczyły się właśnie na froncie izraelsko-jordańskim.

Wydarzenia w centralnej Palestynie były i są przedmiotem namiętnych sporów, w których rzeczowa analiza sąsiaduje z ideologicznymi interpretacjami. Część izraelskich komentatorów uważała, że „konszachty" z Abdullahem okazały się pułapką, która spowodowała zaprzepaszczenie wielkiej szansy, jeśli nie na aneksję całej Palestyny, to

91

Niepodległość

przynajmniej na zjednoczenie Jerozolimy. Z kolei wrogowie króla w świecie arabskim oskarżali go o zdradę w postaci świadomego oddania Izraelowi niektórych terytoriów (m.in. miast Ramla i Lód).

Wedle rezolucji listopadowej ONZ Jerozolima miała być enklawą międzynarodową wewnątrz państwa arabskiego. Początkowo ani Agencja Żydowska, aniTransjordania nie zgłaszały zastrzeżeń do tego projektu. W pierwszych dniach maja 1948 r. emisariusze Glubba paszy przedstawili stronie przeciwnej propozycję zapobieżenia walkom między Legionem Arabskim a Haganą49. Jerozolima pozostawała również na uboczu zainteresowań autorów „Planu Damaszek" - z obawy przed potępieniem przez opinię światową. Liga Arabska nie chciała ryzykować ataku na tereny znajdujące się pod kuratelą Narodów Zjednoczonych. Wreszcie wysłannicy Agencji i Arabów palestyńskich uzgodnili 28 kwietnia 1948 r. w Nowym Jorku, dzięki pośrednictwu dyplomacji amerykańskiej i brytyjskiej, zawieszenie walk w mieście i utrzymanie tam politycznego status quo.

Dlaczego więc rejon Jerozolimy stał się wkrótce widownią krwawych i długotrwałych bojów? Haganą przyjmowała raczej niechętnie propozycje rozejmu. Krepowały jej ręce w sytuacji, gdy dzielnica żydowska w starej Jerozolimie pozostawała okrążona, a samo miasto pozbawione było komunikacji z wybrzeżem. Ponadto Ben Gurion żywił wówczas dużą nieufność wobec Abdullaha, przypisując mu daleko idące plany agresji.

Obawy te potwierdziły się 4 maja, kiedy to Legion Arabski zaatakował kilka osiedli żydowskich na południe od Jerozolimy, 12 maja zaś przeprowadził szturm na kibuc Kfar Ecjon, usuwając stamtąd jego mieszkańców i odblokowując drogę Jerozolima-Hebron. W trakcie walk zginęło ponad 100 Żydów, przy czym część została wymordowana (także kobiety i dzieci) przez uczestniczące w akcji oddziały partyzantki palestyńskiej. Incydenty te zostały odebrane przez dowództwo Hagany jako zapowiedź ataku Transjordanii na Jerozolimę.

Wystannnicy usłyszeli w odpowied/i, że „Jerozolima to żydowskie miasto", ale jeśli Arabowie odblokują drogi prowadzące na wybrzeże, może uda się uniknąć konfrontacji. A. Sela, Transjordan, Israel and the 1948 War..., s. 640.

92

Tymczasem w zamierzeniach Glubba paszy nie leżało ani wejście do miasta, ani jego okupacja. Wynikało to nie tylko z kalkulacji politycznych, ale i wojskowych: armia królestwa była zbyt szczupła liczebnie, aby obsadzić wszystkie upatrzone tereny, a jej beduińscy żołnierze nie zostali przeszkoleni do walk ulicznych. Dowódca Legionu Arabskiego nakazywał nawet poruszanie się drogą Jerycho-Ramla, co pozwalało omijać Jerozolimę i uniknąć narażenia się na opinię agresora. Jednak mimo wszystko 18 maja oddziały Glubba paszy wkroczyły do Świętego Miasta. Te cztery dni (między 15 a 18 maja), które noszą w historiografii arabskiej miano „dni straconych", są kluczem do zrozumienia sytuacji.

Z chwilą rozpoczęcia wojny Glubb pasza skierował część swych sił w stronę Latrunu, ewakuowanego 15 maja przez Arabską Armię Wyzwoleńczą. Legion Arabski dotarł tam 18 maja, a więc do tego czasu miejscowość, która miała kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa Jerozolimy (znajdowały się tutaj m.in. stacje pompujące wodę pitną), nie była przez nikogo kontrolowana. Dowództwo izraelskie, zmuszone do przerzucenia swych wojsk z tego rejonu na front egipski, nie mogło jednak wykorzystać tej szansy.
Inaczej rozwijała się sytuacja w samej Jerozolimie, gdzie po odejściu ostatnich żołnierzy brytyjskich (14 maja) Haganą naruszyła ro-zejm, opanowując w ciągu dwóch dni kluczowe punkty Nowego Miasta i ustanawiając łączność z górą Skopus. Wcześniejsza, niż się spodziewano, ewakuacja wojsk mandatowych zaskoczyła Arabów, część ich lokalnych oddziałów partyzanckich znajdowała się poza obrębem metropolii, biorąc właśnie udział w ataku na Kfar Ecjon.
Sukcesy Hagany były jednakże niepełne, bowiem w trudnej sytuacji pozostawała wciąż dzielnica żydowska Starego Miasta: w prostokącie o wymiarach 450 na 325 metrów zamieszkiwało nieco ponad tysiąc osób, otoczonych przez 20 tyś. Arabów (dzielnicy broniło 150 bojowców, Arabowie mieli około 700 uzbrojonych osób). Rejon ten był więc praktycznie nie do utrzymania. Miejscowe dowództwo Hagany wykluczało jednak, wskutek osobistego rozkazu Ben Guriona, możliwość dobrowolnej ewakuacji. Między 16 a 18 maja Izraelczycy kilkakrotnie atakowali pozycje przeciwnika, przy czym w trakcie trzeciej próby

\
Izrael
Linia kolejowa Mury Starego Miasti
Obszary zabudowań
Niepodległość
Jerozolima 1948-1967
oddziałowi Palmachu udało się przejść przez Bramę Syjońską i nawiązać kontakt z okrążonymi. Aktywność ta (tymczasem Izraelczycy zajęli również Górę Syjon) została potraktowana przez Arabów jako chęć opanowania całego Starego Miasta, choć w rzeczywistości zamiar taki przekraczał możliwości Hagany.
Niepokój o losy Jerozolimy spowodował rosnącą presję świata arabskiego na Abdullaha. Król był zasypywany dramatycznymi rapor-

tami, przyjeżdżały do niego delegacje mieszkańców, pełne troski listy kierowali przywódcy sąsiednich państw. Na spotkaniu Ligi 18 maja Azam pasza zagroził, iż jeśli Abdullah nie skieruje wojsk do Jerozolimy, zostanie ogłoszony zdrajcą.
Naciski te zaczęły dawać rezultaty. Z punktu widzenia króla interwencja w Jerozolimie, „ziemi niczyjej", była przedsięwzięciem politycznie bezpieczniejszym, aniżeli zaatakowanie terytoriów państwa żydowskiego - czego domagała się Liga Arabska, a przed czym zdecydowanie przestrzegała Wielka Brytania. Abdullah czuł się osobiście odpowiedzialny za bezpieczeństwo świętych miejsc islamu (w Jerozolimie znajdował się grób jego ojca), a interwencja dawała mu szansę wystąpienia w roli wyzwoliciela muzułmańskich świątyń i podbudowania tym samym własnego prestiżu. Władca Transjordanii miał wreszcie świadomość, że jego defensywna postawa zachęca Żydów do ataków i powoduje komplikacje w szeregach wojska - arabska część korpusu oficerskiego Legionu nie kryła oburzenia z powodu bierności dowództwa.
Abdullah nakazał 16 maja Glubbowi paszy wejście do Jerozolimy, a gdy doszedł do przekonania, że jego rozkazy nie są wykonywane, zaczął rozważać możliwość przejęcia bezpośredniego dowodzenia operacją. W tej sytuacji Glubb pasza, który początkowo jak mógł powstrzymywał się od interwencji (uważał nawoływania notabli palestyńskich za wyraz

niczym nieuzasadnionej paniki), nie mógł już dłużej zwlekać. Nocą z 17 na 18 maja Legion obsadził Górę Oliwną, rano sforsował Bramę Lwów, 19 maja zaś przeciął Haganie połączenie z Górą Skopus, rezygnując jednak - pod naciskiem brytyjskim - z ataku na tamtejsze pozycje izraelskie. Ostateczny szturm na dzielnicę żydowską Starego Miasta rozpoczął się 24 maja. Po czterech dniach walk wyczerpani i pozbawieni dostaw broni oraz amunicji obrońcy zdecydowali się na kapitulację, w której następstwie Żydzi opuścili ten rejon, tracąc na kilkanaście lat dostęp do miejsc kultu religijnego (m.in. Muru Zachodniego).
Walki w Jerozolimie skłoniły sztab izraelski do sformowania grupy uderzeniowej z zadaniem zajęcia rejonu Latrunu i odblokowania drogi na wschód. Pierwsze natarcie 23 maja stało się, wskutek słabej koordy-

nacji szturmujących sił, pasmem porażek izraelskich. Tydzień później podjęto ponowną próbę ataku. Posuwające się od zachodu izraelskie oddziały zmotoryzowane zdołały 30 maja wedrzeć się do Latrunu, nie otrzymały jednak wystarczającego wsparcia piechoty. Natomiast odciążające uderzenie od południa załamało się pod ogniem jordańskiej artylerii. Nie dały również rezultatów kolejne ataki Izraelczyków, podejmowane aż do 9 czerwca.
Droga z Latrunu do Jerozolimy pozostała więc w rękach arabskich, a dowództwo izraelskie zaczęło poszukiwać innej możliwości stałej komunikacji z Nowym Miastem. W znalezieniu wyjścia pomógł łut
Konwój z zaopatrzeniem dla mieszkańców oblężonej Jerozolimy-1948 r.

szczęścia: patrole rozpoznały możliwość wytyczenia prowizorycznej drogi przez górzyste pustkowia na południe od Deir Ajub, która obchodziłaby łukiem kontrolowany przez Legion szlak główny. Dzięki ofiarności saperów i cywilnych ochotników nastąpiło szybkie uruchomienie tego połączenia (nazwanego „drogą birmańską", co było aluzją do wybudowanej przez Chińczyków drogi, która w latach 1939-1942 umożliwiała Chinom łączność z innymi państwami), a pierwszy konwój przeszedł nim z Tel Awiwu do Jerozolimy 10 czerwca (tuż przed wejściem w życie zawieszenia broni). Legion Arabski nie próbował torpedować budowy - Glubb pasza uważał, że dzięki niej zmniejszy się presja wojsk izraelskich na Latrun.
Tymczasem Izraelczycy dążyli do zdobycia tej miejscowości bez względu na straty w ludziach. Determinacja ta była wynikiem obaw Ben Guriona, który traktował „wyrąbanie" korytarza, łączącego Jerozolimę z resztą terenów żydowskich, za swoiste „być albo nie być" młodego państwa. Jego niepokoje nasiliły się po kapitulacji Hagany na Starym Mieście. Od tego momentu bitwa o Latrun urosła przejściowo do rangi najważniejszej operacji izraelskich sił zbrojnych, przy czym trzeba pamiętać, iż toczyła się na terytoriach przyznanych przez ONZ państwu arabskiemu, a wojska Transjordanii zajmowały w tych zmaganiach postawę defensywną.
Po raz kolejny dążenie do odblokowania drogi Tel Awiw-Jerozo-lima stało się głównym celem wielkiej ofensywy izraelskiej 9 lipca, a więc już po wygaśnięciu pierwszego rozejmu. W trakcie tzw. dziesięciodniowej bitwy Izraelczycy zajęli bez kłopotu Lód i Ramię (arabscy mieszkańcy masowo je opuścili), Glubb pasza traktował bowiem te miasta jako drugorzędne, skupiając się na obronie Latrunu. Toteż izraelskie próby zdobycia tej miejscowości raz jeszcze nie powiodły się, a gdy 18 lipca wszedł w życie kolejny rozejm, wschodni odcinek drogi prowadzącej z wybrzeża do Jerozolimy pozostawał wciąż w rękach przeciwnika (sytuacja ta utrzymała się przez najbliższe dziewiętnaście lat).

Misja Bernadotte'a

Równolegle do toczących się walk, na forum Narodów Zjednoczonych trwała debata nad przyszłością Palestyny. Stany Zjednoczone, w miarę zaostrzania się tam wojny domowej, proponowały porzucenie rezolucji listopadowej Qako niemożliwej do wprowadzenia w życie) i ustanowienie na spornym terytorium tymczasowej władzy pod zwierzchnictwem ONZ. Postulaty amerykańskie spotkały się ze sprzeciwem zarówno ZSRR, jak i Wielkiej Brytanii, wobec czego Zgromadzenie Ogólne postanowiło 14 maja 1948 r. powołać mediatora z ramienia organizacji. Został nim szwedzki dyplomata, hrabia Folke Bernadotte, człowiek niewątpliwie pełen szlachetności i dobrej woli, słabo jednak zorientowany w bliskowschodniej rzeczywistości. Do jego zadań należało zapewnienie, we współpracy z obydwiema narodowościami, ciągłości działania służb komunalnych, ochrona obiektów religijnych, a także inicjowanie rozwiązań pokojowych.

Bernadotte przedstawił wstępne propozycje rozwiązania konfliktu 27 czerwca 1948 r. Palestyna w pierwotnych granicach mandatowych z 1922 r. miała stać się unią arabsko-żydowską (oznaczało to włączenie części arabskiej do Trarusjordanii), z koordynacją poczynań w zakresie polityki gospodarczej), zagranicznej i obronnej. Niezależnie od tego, każdy z podmiotów uniii zachowywałby możliwość pełnej kontroli własnych interesów w wymienionych sprawach. Projekt przewidywał jednocześnie wstrzymanie imigracji żydowskiej, jak też prawo uchodźców arabskich do powrotu.

Propozycje te ukształtowały się pod wpływem aktualnej sytuacji polityczno-militarnej: Egipt kontrolował Strefę Gazy, Irakijczycy byli w Nablusie, Abdullah zajali Dolinę Jordanu i część Jerozolimy, ale palestyński ruch oporu zuipełnie upadł, setki tysięcy mieszkańców porzuciło zaś swe domostwa. Choć wiec zachodnia Galilea była pierwotnie obiecana Arabom, Bternadotte proponował przekazać ją stronie izraelskiej, odwrotnie niż w przypadku okrążonego przez siły egipskie Negewu, który zamierzał p<ozostawić w rękach arabskich. Jerozolima miała znaleźć się pod kontrolą ONZ z autonomią dla obu narodowości, Hajfa stać się wolnym portem, a Lód - wolnym lotniskiem.

98

Niepodległość

W ocenie Bernadotte'a przebieg wydarzeń wykazał słabość palestyńskiego nacjonalizmu, stąd oddanie tamtejszych Arabów pod transjordański parasol ochronny. Odchodząc od rezolucji listopadowej ONZ, szwedzki mediator zamierzał wyjść naprzeciw oczekiwaniom strony arabskiej, którą traktował jako silniejszą w całym konflikcie. Nie doceniał natomiast wrażliwości Żydów na sprawę niezależności, lekceważył również różnice interesów w świecie arabskim. Jego oferta była korzystna głównie dla Transjordanli, podczas gdy Egipt miał de facto wyrzec się owoców własnego zwycięstwa, przekazując Ammanowi zdobyte ziemie. Postawa Bernadotte'a sankcjonowała też dotychczasowe poczynania króla, który od końca maja ustanawiał na zajętych przez Legion Arabski ziemiach własną administrację cywilną.

Projekty spotkały się z głosami krytyki zarówno wśród walczących stron, jak i na forum ONZ. Jedynie Abdullah mógł być zadowolony, ale i on nie odważył się poprzeć tego planu publicznie. Gabinet izraelski uzgodnił na początku lipca swe non possumus w trzech kwestiach: suwerenności, imigracji i statusu Jerozolimy (w sprawie oddania Negewu i współpracy gospodarczej z Ammanem zdania były podzielone). W rozmowach dyplomatycznych Izraelczycy zajmowali jednak stanowisko elastyczne, ponieważ nie chcieli torpedować w sposób jawny inicjatyw ONZ.

Następnym - i jak się okazało - ostatnim aktem misji Bernadotte'a były jego zalecenia dla paryskiej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zaplanowanej na wrzesień 1948 r. Różniły się od czerwcowych propozycji, także i pod względem formy: tamte adresowano do walczących stron, obecnie to Narody Zjednoczone miały rozstrzygnąć o załatwieniu sprawy (w sztabie

mediatora używano określenia „narzucone porozumienie"). Bernadotte zrozumiał ograniczenia swej misji w zakresie możliwości wpłynięcia na uczestników konfliktu, toteż zaczął zabiegać o poparcie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wymagało to jednak dostosowania programu pokojowego do linii postępowania obu mocarstw. Ze swej strony Londyn i Waszyngton coraz ściślej koordynowały swą bliskowschodnią politykę, ustalając w końcu sierpnia, że podstawą pokoju musi być uznanie pełnej niepodleg-

łości Izraela i wcielenie arabskiej części Palestyny do Transjordanii. Królestwo Haszymidzkie miało też otrzymać Negew, natomiast Izrael zachodnią Galileę, Jerozolima natomiast pozostałaby strefą międzynarodową, ale bez korytarza łączącego ją z resztą terenów żydowskich.

Wysłannicy obu państw przybyli na początku września na Rodos, aby uzgodnić z mediatorem ostatnie szczegóły. 16 września Bernadot-te skończył swój raport, a dzień później został zamordowany w Jerozolimie przez terrorystów z grupy Sterna. W czasie paryskiego posiedzenia ONZ Wielka Brytania i USA rekomendowały usilnie program szwedzkiego dyplomaty, przedstawiając go jako jego polityczny testament. W istocie zalecenia Bernadotte'a odpowiadały w sprawach terytorialnych uzgodnieniom mocarstw anglosaskich. Mediator proponował jedynie - inaczej niż Londyn i Waszyngton - by o przyszłości terenów arabskich zadecydowały same państwa Ligi.

Tak Arabowie, jak i Izrael odrzucili plan, identycznie postąpiły państwa bloku radzieckiego. W miarę postępów kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych, również i tam malało poparcie dla wyników misji. Ostatecznie Zgromadzenie ONZ uchwaliło 11 grudnia 1948 r. rezolucję, w której - bez powoływania się na Bernadotte'a - znalazło się kilka elementów z jego zaleceń, m.in. powołanie komisji pojednawczej oraz powtórzenie, w zrewidowanej wersji, formuły o prawie uchodźców arabskich do powrotu. Paraliżowane przez zimnowojenną rywalizację bloków Narody Zjednoczone okazały się jednak niezdolne do zakończenia bliskowschodniego konfliktu.

Izraelskie zwycięstwo

W pierwszej fazie wojny wojska arabskie odniosły duże sukcesy, jednak ich natarcie stopniowo traciło impet, a od 24 maja 1948 r. armia izraelska przechodziła coraz częściej do kontrataków, co prawda okupionych ciężkimi stratami. W pierwszych dniach czerwca obie strony zaczęły już poważnie odczuwać brak amunicji, toteż powitały z dużą ulgą narzucony przez ONZ czterotygodniowy rozejm, który wszedł w życie 11 czerwca. Przerwę w walkach wykorzystano do podrepero-

wania własnych sił, przy czym Syria, Liban ł Arabia Saudyjska alarmowały, że z zawieszenia broni korzysta głównie Izrael, powiększając intensywnie swą armię.

Wskutek stanowiska tych państw Liga nie zgodziła się na przedłużenie rozejmu, ale zachowywała się biernie, pozwalając Izraelowi na przejęcie inicjatywy. Głównym akcentem wznowionej 9 lipca ofensywy izraelskiej były wspomniane już działania w rejonie Latrun, Ram-li i Lód. W trakcie „dziesięciodniowej bitwy" Izrael usunął ponadto oddziały Arabskiej Armii Wyzwoleńczej z centralnej Galilei, łącznie z Nazaretem.

Walki na froncie południowym toczyły się z mniejszym natężeniem. 8 lipca Egipcjanie dokonali wyprzedzającego ataku, usiłując bezskutecznie zająć miejscowość Negba - ważny punkt w izraelskim systemie obrony. Po tym niepowodzeniu przyjęli postawę defensywną, duże wrażenie wywołał bowiem na nich nalot na Kair trzech bombowców, który 14 lipca uszkodził pałac króla Faruka. Izraelczycy natomiast, słabsi w tym rejonie liczebnie,

ograniczyli się do utworzenia niewielkiego korytarza, co pozwoliło na nawiązanie łączności z osiedlami na pustyni Negew.
W sumie więc Arabom udało się utrzymać Latrun, Negew i północną Galileę, lecz szala zmagań przechylała się na ich niekorzyść. W tej fazie wojny z jeszcze większą niż poprzednio siłą uwidocznił się brak koordynacji po stronie arabskiej. Egipcjanie, Syryjczycy, Irakijczycy i Libańczycy nie pospieszyli na pomoc Transjordanii, na której spoczywał główny ciężar walk. Izrael mógł więc realizować własny scenariusz, atakując kolejne pozycje przeciwnika w wygodnym dla siebie czasie.
Nowy rozejm, tym razem bezterminowy, wszedł w życie 18 lipca i trwał do 15 października 1948 r. Trzymiesięczna przerwa w walkach nie oznaczała całkowitej ciszy na frontach, dochodziło bowiem do sporadycznych incydentów zbrojnych. Izrael wykorzystywał ten czas do dalszej rozbudowy armii, która w lipcu osiągnęła około 60 rys. (w październiku 90 tyś.) coraz lepiej uzbrojonych żołnierzy. Dostawy broni piechoty, moździerzy, lekkich dział i transporterów opancerzonych, stały się systematyczne. Większość sprzętu pochodziła z Cze-

chosłowacji, stopniowo także z Francji i USA50. W tych ostatnich krajach zakupów dokonywano bardziej niż pokątnie, a ominięcie obowiązujących zakazów wymagało od izraelskich wysłanników dużej pomysłowości. Do najbardziej spektakularnych osiągnięć należało m.in. legalne sprowadzenie do kraju kilku bombowców brytyjskich, rzekomo na potrzeby filmu dokumentalnego o historii RAF-u. Słabą stroną armii pozostawała organizacja, a w poczynaniach izraelskich dowódców widać było wciąż dużo chaosu. Wojska arabskie z kolei coraz mocniej odczuwały skutki embarga - Wielka Brytania była dla nich dotąd praktycznie jedynym dostawcą uzbrojenia.
W działaniach polityczno-dyplomatycznych Izrael musiał brać pod uwagę trzy czynniki: sytuację w świecie arabskim, poczynania mediacyjne ONZ oraz stanowisko mocarstw światowych. Rząd izraelski jako najkorzystniejsze traktował dwustronne rozmowy z państwami ligi, uważając, że taka taktyka pozwoliłaby wykorzystywać rozbieżności w obozie arabskim i uniknąć brytyjskiego pośrednictwa (Berna-dotte był traktowany jako narzędzie w rękach Wielkiej Brytanii).
Atmosfera sprzyjająca rozmowom zapanowała także w Ammanie. Poufne kontakty izraelsko-transjordańskie zostały zapoczątkowane w Paryżu 3 sierpnia 1948 r. Mosze Szarett kazał dać królowi do zrozumienia, iż choćTel Awiw ocenia dotychczasową postawę Abdullaha jako wrogą, gotów jest podjąć nową próbę wyjaśnienia stanowisk. Izrael oczekiwał uznania istnienia państwa żydowskiego, przyjmując jednocześnie potrzebę modyfikacji rezolucji listopadowej ONZ w sprawach terytorialnych, tzn. potwierdzenia większości zdobyczy transjor-dańskich z jednej strony, z drugiej - stworzenia korytarza łączącego Jerozolimę z wybrzeżem. Rękojmią porozumienia miało być nawiązanie bliskiej współpracy gospodarczej, przy czym dyplomacja izraelska obiecywała swe pośrednictwo w staraniach Ammanu o pomoc amerykańską.
*' W drugiej połowie 1948 r. Izrael zakupił w Czechosłowacji broń o wartości 9 min dolarów (m.in. 59 samolotów). Umowa, kredytowana przez Czechosłowacki Bank Narodowy, miała gwarancję rządu czechosłowackiego. W grudniu rząd ten wstrzymał dalsze transakcje, zapewne wskutek nacisków państw arabskich, choć dostawy trwały jeszcze w latach 1949-1950 (w tym także tranzytem przez polskie porty).

Największą przeszkodą w pertraktacjach okazała się kwestia uchodźców. Abdullah nalegał na umożliwienie mieszkańcom Lód i Ramli powrotu do swych domostw, rząd izraelski stał twardo na stanowisku, iż dopóki trwa wojna, nie ma mowy o takiej możliwości.

Zgoda Abdullaha na wznowienie rozmów była skutkiem rosnącej siły wojskowej Izraela, zademonstrowanej w trakcie „dziesięciodniowej bitwy". Jednakże zbytnie zaangażowanie się- w te pertraktacje groziło Transjordanii izolacją w świecie arabskim. Powściągliwość Legionu, ograniczającego swe działania do ziem przyznanych przez ONZ państwu arabskiemu, jak również oddanie Ramli i Lód, dały Lidze Arabskiej pretekst do zmniejszenia pomocy finansowej dla Ammanu. Liga popierała tworzenie palestyńskiej administracji, a kolejnym jej krokiem było powołanie 22 września 1948 r. rządu palestyńskiego z siedzibą w Gazie. Transjordańska odmowa uznania tego tworu pogorszyła stosunki Abdullaha z innymi państwami arabskimi, król zastopował więc w końcu rozmowy paryskie, zwłaszcza gdy wiadomości o nich zaczęły przeciekać do prasy. Ich przebieg pokazał jednak Izraelowi, iż w razie ewentualnej akcji antyegipskiej Legion Arabski zachowa neutralność. Potwierdziło się to w październiku, gdy wojska egipskie zostały okrążone w rejonie Hebronu i Betlejem. Glubb pasza ograniczył się wówczas do wysłania z demonstracją pomocy 350 legionistów, którzy tak naprawdę mieli ustanowić na tym obszarze wpływy Transjordanii.
Dyplomacja izraelska nawiązała również kontakty z Kairem, traktując je jako swoistą asekurację na wypadek niepowodzenia rozmów z Abdullahem. Dla Tel Awiwu nie do przyjęcia było jednak porozumienie za cenę zachowania przez Egipt Negewu. Natomiast 22 sierpnia 1948 r. wojskowi izraelscy, egipscy i transjordańscy uzgodnili wstępnie - z inicjatywy Bernadotte'a - procedurę zapobiegania incydentom zbrojnym w Jerozolimie. W owym czasie Izrael wolał już wyraźnie podział miasta aniżeli oddanie go pod patronat ONZ. Od początku miesiąca na kontrolowanych obszarach Jerozolimy obowiązywały izraelskie przepisy prawne, a administrację objął wojskowy gubernator.
Sytuacja w rejonie Jerozolimy stawała się coraz bardziej stabilna. W trakcie „dziesięciodniowej bitwy" Legion Arabski raz jeszcze odparł

przeciwnika, ale jego zapasy amunicji - co odnotował wywiad izraelski
- dramatycznie się skurczyły. Bardziej kłopotliwe było podwojenie się liczebności wojsk irackich w Samarii. Największy problem stanowiła jednak bez wątpienia sytuacja na Negewie. Pozostawanie tam silnych zgrupowań egipskich, brak dostępu do wielu żydowskich osiedli, a nade wszystko propozycje Bernadotte'a oddania tego rejonu Arabom - wszystko to kazało zwrócić szczególną uwagę na ten kierunek. Wprawdzie 26 września Ben Gurion ponownie nawoływał do podjęcia kolejnej ofensywy na Latrun, był to jednak - w opinii jego biografów
- raczej gest adresowany do autorów przyszłych podręczników historii aniżeli wyraz rzeczywistych poglądów premiera. Rząd postanowił 6 października zaatakować na południu, a decyzję tę przyspieszyło bez wątpienia utworzenie pod egipskim patronatem rządu palestyńskiego.
Pretekstu do ataku dostarczyli sami Egipcjanie, ostrzeliwując chroniony przez ONZ konwój izraelski. W trakcie operacji „Dziesięć plag" (15-21 października) dowodzone przez Jigala Allona wojska wyparły Egipcjan z pasma nadmorskiego Tel Awiw-Gaza, zdobyły Beer Szewę, nawiązały kontakt z żydowskimi osiedlami na Negewie, a wreszcie okrążyły w tzw. worku Faludża 4 tyś. egipskich żołnierzy (rząd palestyński schronił się w Kairze). W tej fazie walk armia izraelska zademonstrowała technicznie nowe oblicze: atakujący używali artylerii i dział przeciwpancernych, lotnictwo bombardowało bazy egipskie na Synaju, a płetwonurkowie zatopili egipski okręt flagowy „Emir Fa-rouk".
Narody Zjednoczone doprowadziły do przerwania ognia 22 października. Dzień wcześniej Legion Arabski zaczął zajmować opuszczoną przez Egipcjan drogę Betiejem-Hebron, przy czym Ben Gurion nie zezwolił na zaatakowanie wojsk transjordańskich. Kolejna ofensywa

izraelska (operacja „Hiram", 28-31 października) przyniosła usunięcie Arabskiej Armii Wyzwoleńczej i wojsk libańskich z północnej Galilei.
Przełom w wojnie stawał się aż nadto wyrazisty. Uczestnicy kair-skiej konferencji Ligi Arabskiej (10 listopada) przyznawali, że siły użyte przez koalicję okazały się niewystarczające, że nie stworzono wspólnego dowództwa, że Liga nie potrafiła wykorzystać początkowych sukcesów militarnych, jak również okresów zawieszenia broni.

Wprawdzie mówcy nie szczędzili zapewnień uczynienia wszystkiego dla osiągnięcia prawdziwej jedności i powiększenia potencjału wojskowego świata arabskiego, praktyczna wartość tych deklaracji była jednak niewielka. Liban i Syria nie miały już ochoty do walki, natomiast Abdullah zwołał do Jerycha wielkie zgromadzenie ludności okupowanych przez Transjordanię terenów, które ogłosiło go l grudnia królem Palestyny. Jedynie Egipt trwał na bojowym stanowisku.
Wkrótce po zakończeniu ofensywy „Dziesięć plag" dowódcy izraelscy spotkali się ze sztabem uwięzionej w Faludży brygady. „Wasze wojska ugrzęzły w beznadziejnej wojnie na izraelskiej ziemi - argumentował Allon. - Wasz kraj jest kontrolowany przez Brytyjczyków [...]. Czy nie byłoby lepiej wrócić do domu, żeby rozwiązać swoje problemy, miast uczestniczyć w awanturze w kraju, który do was nie należy?"51. Oficerowie egipscy słuchali z uwagą (był wśród nich Gamal Abdel Naser), ale nie zdradzali się z własnymi myślami.
Egipcjanie nie ustawali natomiast w próbach przerwania okrążenia i stworzenia nowej linii obrony. Ruchy ich wojsk wskazywały, że zagrożenie Negewu pozostaje wciąż realne, toteż przed sztabem izraelskim stanęło wyzwanie definitywnego rozwiązania tego problemu. Operacja „Horew" (hebrajska nazwa Góry Synaj) była największą pod względem zaangażowania sił i sprzętu ofensywą armii izraelskiej. W walkach między 22 grudnia 1948 r. a 8 stycznia 1949 r. udział wzięło około 15 tyś. żołnierzy, którzy zaatakowali zgrupowania egipskie od Negewu aż po półwysep Synaj oraz wzdłuż brzegów Morza Śródziemnego. Po tygodniu walk Izraelczycy znaleźli się w głębi półwyspu synajskiego, a na wybrzeżu w rękach Egiptu pozostał tylko wąski odcinek, znany później jako Strefa Gazy.
Rozwój sytuacji przeraził Brytyjczyków, którzy utrzymywali swe wojska w rejonie Kanału Sueskiego. Wielka Brytania nie uznała dotąd Izraela, a w październiku 1948 r. ostrzegła dyplomatycznymi kanałami Tel Awiw przed zaatakowaniem terytorium Transjordanii. Był to rezultat starań Glubba paszy, który argumentował, że pozostawienie krajów arabskich samych sobie przyniesie tam chaos i radykalizację nastro-
A. Bregman, J. el-Tahri, The Fifty Years War..., s. 42.

jów. Tym razem Londyn zareagował jeszcze energiczniej, domagając się w ultimatum z 30 grudnia wycofania wojsk izraelskich z Egiptu -pod groźbą brytyjskiej interwencji wojskowej. Pod wpływem tego stanowiska również i Truman wysłał do Ben Guriona stanowczy list, w wyniku którego Izraelczycy ewakuowali swe oddziały z El-Arisz. Interwencja mocarstw zachodnich uratowała Egipt, nie było jednak wątpliwości, że poniósł on klęskę. Jednocześnie napięcie w stosunkach Izraela z tymi mocarstwami osiągnęło swój punkt krytyczny. Na początku roku w Ammanie pojawił się brytyjski batalion piechoty, który miał chronić Transjordanię przed izraelskim zagrożeniem. Izraelczycy z kolei zestrzelili 6 stycznia 1949 r. pięć brytyjskich myśliwców, kontrolujących postępy wycofywania się armii izraelskiej z Synaju. Po tym incydencie Royal Navy została postawiona w stan pogotowia, a obywatelom brytyjskim nakazano opuścić Izrael.
Dla Londynu, który starał się ratować swoje wpływy w tym rejonie, izraelska obecność w strefie Morza Czerwonego oznaczała zagrożenie komunikacji między Egiptem a

Transjordanią. Z punktu widzenia Wielkiej Brytanii przyszłość Negewu miała kluczowe znaczenie (większe niż dla państw arabskich), toteż dążyła ona - rękoma lokalnych sojuszników - do pośredniej choćby kontroli nad tym obszarem. Mimo to, kiedy w marcu 1949 r. wojska izraelskie pomaszerowały na południe pustyni, dochodząc do Morza Czerwonego, Londyn ograniczył się do zdawkowych protestów.

Wiosną 1949 r. Wielka Brytania była już bowiem gotowa pogodzić się z nową sytuacją. Izrael - co akcentował Bevin w liście do angielskich wysłanników w stolicach arabskich - okazał się najsilniejszym państwem regionu, a wyłuskanie go z orbity wpływów radzieckich mogło się dokonać jedynie we współpracy z Tel Awiwem. Nowy kurs miał też doprowadzić do poprawy stosunków izraelsko-transjordań-skich, a tym samym uwolnić Londyn od perspektywy kłopotliwego obowiązku interwencji wojskowej w obronie Abdullaha. Wreszcie, po zakończeniu wojny palestyńskiej przed Wielką Brytanią stanęła konieczność nie tylko odbudowy nadwątlonego silnie prestiżu, ale i zdecydowanej obrony własnych interesów strategicznych, w czym - jak to pokazał już niedługo rok 1956 - Izrael mógł się okazać użyteczny.

SYRIA

MORZE ŚRÓDZIEMNE

Terytorium okupowane przez Izrael po wojnie z Egiptem w 1956 r. do 1957 r. i ponownie po wojnie 1967 r. do 1982 r.

Terytorium okupowane przez Izrael w latach 1982-1985

Terytorium syryjskie okupowane przez Izrael od 1967 r. Kuneitra została w 1974 r. zwrócona Syrii

Terytorium okupowane przez Izrael od 1967 r. Od 1993 r. status i przyszłość tych obszarów jest przedmiotem pertraktacji i sporu miedzy Izraelem a Autonomią Palestyńską

ARABIA SAUDYJSKA

Granice państwa Izrael w latach 1949-1967 i tereny okupowane

W Stanach Zjednoczonych polityka palestyńska pozostawała wciąż przedmiotem kontrowersji. Sam Truman deklarował się nadal jako „najlepszy przyjaciel Żydów"52 i zwolennik niepodległości Izraela, ale w pierwotnych granicach (wedle rezolucji listopadowej). Jedynym dopuszczanym przez niego ustępstwem mogła być wymiana terytoriów

2 M. Cohen, Truman and Israel, Berkeley 1990 , s. 242.

z Arabami. W październiku 1948 r. USA odwołały wszakże swe poparcie dla rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, grożącej Izraelowi sankcjami, w razie gdyby jego wojska nie wycofały się na pozycje wyjściowe sprzed operacji „Dziesięć plag". Prezydent najchętniej unikał zajmowania jasnego stanowiska, zwłaszcza w trakcie kampanii wyborczej. Po zwycięstwie wyborczym Truman nie dotrzymał, co prawda, obietnic zniesienia embarga i przyznania Izraelowi pomocy gospodarczej, ale USA porzuciły też resztki entuzjazmu dla planu Beraadotte'a.

Pod patronatem nowego mediatora ONZ, Ralpha Bunche, 13 stycznia 1949 r. na wyspie Rodos rozpoczęły się izraelsko-arabskie rozmowy pokojowe. Kraje Ligi, tak jak prowadziły wojnę osobno, tak i teraz pojedynczo zasiadły do stołu obrad, a waśnie między nimi nadal dawały znać o sobie53. Podpisane wkrótce porozumienia były jedynie układami

rozejmowymi. Państwa arabskie nie chciały ani uznać istnienia Izraela, ani złożyć deklaracji o zakończeniu wojny, odmawiały też akceptacji terytorialnych rozstrzygnięć konfliktu, jednak de facto Palestyna została podzielona między Izrael, Transjordanię (wzgórza Judei i Samarii) oraz Egipt (Strefa Gazy), przy czym w rękach Izraela znalazło się 77 proc. terytorium kraju, o 21 proc. więcej niż postanawiała rezolucja ONZ z listopada 1947 r. Układy przewidywały wymianę jeńców wojennych i zawierały deklaracje uznania misji Komisji Rozejmowej ONZ.
Egipt, którego wojska znajdowały się nadal w okrążeniu, dążył do szybkiego kompromisu - układ z 25 lutego 1949 r. umożliwił oddziałom egipskim ewakuację do baz na Synaju. Porozumienie z Libanem (23 marca) nie nastręczało żadnych trudności, natomiast rozmowy z Transjordanią koncentrowały się na trzech zagadnieniach: zgody Izraela na zastąpienie wojsk irackich w Samarii przez Legion Arabski (Irak w ogóle odmówił pertraktacji z Izraelem), akceptacji Transjor-danii dla utrzymania Negewu w rękach izraelskich, zasad unormo-
53 Abdullah błagał Mosze Dajana, by Izrael nie zgadzał się na zatrzymanie Strefy Gazy przez Egipt: „Weźcie ją sami, oddajcie diabłu, byleby tylko nie miał jej Egipt". S. Touval, The Peace Brokera. Mediators in the Arab-Israeli Conflict, 1918-1979, Princenton 1982, s. 63.

wania sytuacji w Jerozolimie. Podpisany 3 kwietnia dokument regulował głównie dwie pierwsze kwestie. Negocjacje z Syrią rozbijały się o sprawę przyszłości trzech małych, ale żyznych rolniczo enklaw na północy Palestyny, zajmowanych nadal przez wojska syryjskie. Ostatecznie uzgodniono (20 lipca 1949 r.), że staną się one strefami zde-militaryzowanymi, a o ich przyszłości zadecyduje układ pokojowy.
Pierwsza wojna izraelsko-arabska dobiegła końca, wzięło w niej udział - po obu stronach - ponad 150 tyś. żołnierzy. Straty Izraela wyniosły 6 tyś. zabitych i 15 tyś. rannych, straty arabskie (szacunkowo) -15-20 tyś. zabitych oraz 25-30 tyś. rannych.
Uchodźcy palestyńscy: wygnańcy czy uciekinierzy?
Najbardziej zdumiewającym epizodem wydarzeń lat 1948-1949 był masowy exodus Arabów palestyńskich, odbywający się w sytuacji, gdy rezolucja ONZ przyznawała im prawo do utworzenia własnego państwa. Łączną liczbę uchodźców szacuje się na ponad 700 tyś. osób (z obu części Palestyny)54.
Spór o przyczyny tego zjawiska był elementem trwającej przez dziesięciolecia propagandowej wojny arabsko-izraelskiej. Każda ze stron zajmowała w niej skrajnie odmienne stanowisko. Według tezy izraelskiej Arabowie opuścili swe domostwa dobrowolnie, na wezwanie swych przywódców, arabskiej, że Palestyńczycy zostali usunięci siłą, w wyniku realizacji ukartowanego wcześniej przez syjonistów planu. Jak zawsze w takiej sytuacji, prawda jest o wiele bardziej skomplikowana.
Gdyby przywódcy państw arabskich nakłaniali Palestyńczyków do porzucenia domostw, miałoby to znamiona czynu bezsensownego z punktu widzenia ich własnych interesów. Masy uchodźców dezorganizowały życie sąsiednich krajów, a w samej Palestynie ucieczka
54 Obliczenia dyplomacji brytyjskiej mówiły o 850 tyś. uchodźców, z których 460 tyś. znalazło się ostatecznie w Jordanii, 200 rys. w Strefie Gazy, 104 tyś. w Libanie, a 80 tyś. w Syrii (N. Finkelstein, Myths, Old and New, „Journal of Palestine Studies" 1991, t. XXI, nr I, s. 86). Było kilka fal uchodźstwa, największa w okresie kwiecień-maj 1948 r.: 200-300 tyś. osób. W wyniku migracji wytworzyły się trzy kategorie Palestyńczyków: l) mieszkańcy Izraela (160 tyś.). 2) uchodźcy, 3) mieszkańcy arabskiej części Palestyny (460 tyś.) - na Zachodnim Brzegu Jordanu oraz w Strefie Gazy.

ludności pozbawiała armie inwazyjne niezbędnego zaplecza. Znane są zresztą wezwania polityków i wojskowych (Abdullaha, al-Kawukdżie-go, Azama paszy), którzy apelowali o pozostanie w miejscach zamieszkania.
Z tych samych powodów można wykluczyć, by do uchodźstwa zachęcały kręgi związane z muftim Jerozolimy i partyzantką „świętej wojny". Inaczej natomiast wyglądała postawa lokalnych notabli palestyńskich. Niektórzy z nich chcieli stworzyć sobie alibi dla własnej chęci ucieczki, inni sądzili, że napływ uciekinierów wymusi na rządach arabskich decyzję o interwencji wojskowej, która, jak wiadomo, długo nie była przesądzona.
Kwestia wymiany ludności pojawiła się w wynurzeniach polityków syjonistycznych w czasie powstania arabskiego w latach 1936-1939. Idea ta nurtowała zwłaszcza Josefa Wełtza, dyrektora departamentu osadnictwa Żydowskiego Funduszu Narodowego, który marzył o masowym odejściu Arabów z Palestyny. Były to jednak głównie teoretyczne rozważania i nie przybrały one postaci skonkretyzowanego programu55. Po wybuchu walk w Palestynie Ben Gurion kilkakrotnie napominał, że rozróżnienie „ziemia nasza" i „nie nasza" w warunkach wojny traci swój sens56: „Wierzę, że wojna przyniesie wielkie zmiany w rozmieszczeniu ludności arabskiej"57. Gdy już natomiast doszło do pierwszych przypadków wychodźstwa, Agencja Żydowska i Hagana zrobiły wszystko, aby nadać temu zjawisku masowe rozmiary, albowiem - jak stwierdził Weitz - „stworzony przez uciekinierów stan anarchii winien być wykorzystany dla uwolnienia Palestyny od problemu arabskiego"58. W marcu 1948 r. Weitz przedstawił plan ewakuacji Arabów z wiosek na ziemiach przyszłego państwa żydowskiego i przesiedlenia ich do sąsiednich krajów, a lokalni dowódcy Hagany bez oporów podjęli współpracę w realizacji tego pomysłu.
x Inaczej sąd/ą historycy arabscy, którzy uważają, że postępowanie Hagany i wtad/ izraelskich w 1948 r. było realizacją dawno istniejącego projektu. Zob. N. Masalha, Expulsion of the Palestinians: the Concept of,, Transfer" in Zionist Political Thought, 1882-1948, Washington 1992. 56 N. Finkelstein, Myths..., s. 76 - wypowiedź z lutego 1948 r. ^ Tamże, s. 77 -wypowiedź z kwietnia 1948 r. 58 Tamże, s. 78.

Exodus Arabów palestyńskich był skutkiem czynników politycznych, ekonomicznych, wojskowych i psychologicznych. Warstwy dobrze sytuowane materialnie już od początku wojny domowej szukały sposobu uchronienia się przed skutkami konfliktu. Rzesze robotników i urzędników wolały szukać szansy na terenach przyznanych państwu arabskiemu, aniżeli ryzykować bezrobocie pod władzą żydowską. Elementem decydującym okazała się jednak ofensywa Hagany.
Działania strony żydowskiej miały na uwadze bardziej względy militarne, niż demograficzne. Plan „Dalet" na przykład przewidywał ataki na osiedla arabskie w celu zniszczenia zaplecza palestyńskiej partyzantki i potencjalnych baz nieprzyjaciela na wypadek inwazji wojskowej ligi. W rezultacie tych poczynań doszło jednak do zrujnowania arabskiego transportu, rzemiosła, handlu, pól uprawnych itp., co już było motywem skłaniającym ludność do ucieczki, tym bardziej że do zniszczeń dochodziło nie tylko w wyniku walk, lecz także i planowego działania żydowskich saperów. Hagana starała się ponadto złamać wolę oporu przeciwnika, stosując zarówno środki czysto wojskowe (nękanie ostrzałem artyleryjskim), jak i metody z arsenału wojny psychologicznej - od „sąsiedzkich" ostrzeżeń przed skutkami pozostania na objętych wojną terenach, aż po kolportowanie przerażających wieści o zbliżającym się terrorze. W tym aspekcie trudno przecenić konsekwencje masakry w Dajr Jasin. Propaganda arabska nadała jej wielki rozgłos, ale i dowódcy Hagany postanowili wykorzystać sytuację: „Zgromadziłem wszystkich żydowskich muhtars - tłumaczył Jigal Allon - którzy mieli kontakty z Arabami i poprosiłem ich o rozpowiadanie, że wielkie siły

żydowskie nadejdą do Galilei, paląc wszystkie wioski w dolinie Hula. Mieli sugerować po przyjacielsku Arabom ucieczkę póki jeszcze czas"59.
Postępowanie Hagany spotykało się ze zrozumieniem i poparciem osadników oraz kibucników. Silne było wśród nich przekonanie, że niepowtarzalna, chwilowa szansa na stworzenie żydowskiego państwa usprawiedliwia bezwzględność użytych środków. Ucieczki Arabów

A. Bregman, J. el-Tahri. The Fifty Years War..., s. 34.

były korzystne, gdyż tłumy uchodźców utrudniały działalność partyzantce muftiego oraz siłom Arabskiej Armii Wyzwoleńczej. Dawały też o sobie znać reminiscencje drugiej wojny światowej: Arabowie, ci niedawni „pupile" III Rzeszy, ukazali teraz jawnie -w odczuciu strony żydowskiej - oblicze zwolenników zagłady Żydów. Nie należy wreszcie nie doceniać innego jeszcze aspektu sprawy. Syjonizm został stworzony przez natchnionych romantyczną wizją marzycieli, a jego uczestnicy niezbyt zaprzątali sobie głowę położeniem i aspiracjami dotychczasowych mieszkańców Palestyny. Nawet dla lewicy syjonistycznej problem arabski był sprawą marginalną, daleko odległą od codzienności żydowskiej egzystencji. Obecność Arabów dostrzeżono dopiero wtedy, gdy ci sięgnęli po broń, aby burzyć to wszystko, co Żydzi zbudowali.
Inwazja armii arabskich wzmocniła antyarabskie nastroje, przecież ci, którzy jeszcze nie uciekli, mogli się okazać „piątą kolumną" nacierającego wroga. Atak ligi zwalniał Izrael z obowiązku przestrzegania postanowień rezolucji listopadowej ONZ, arabskie groźby o „zepchnięciu Żydów do morza" potwierdzały zaś przekonanie, że duży odsetek obcej ludności w granicach państwa stanowić będzie dla niego śmiertelne niebezpieczeństwo. Od maja 1948 r. armia izraelska zaczęła stosować metodę wyburzania arabskich zabudowań i zmuszania Palestyńczyków przemocą do odejścia. Po zajęciu Lód i Ramli, Allon i Rabin zapytali premiera, co należy zrobić z 50 rys. Arabów? „Ben Gurion machnął rękoma w geście oznaczającym - «wyrzucić ich». Naradziliśmy się z Allonem, ja zgadzałem się, że usuniecie mieszkańców to kluczowa sprawa. [...] Nie odeszli oni chętnie, toteż nie było możliwości uniknięcia użycia siły i strzałów ostrzegawczych, aby zmusić ich do przemaszerowania 15 mil, aż do miejsca, gdzie napotkali żołnierzy Legionu Arabskiego"60.
W czerwcu 1948 r. rząd izraelski przyjął zasadę, która przesądziła o dalszym losie problemu palestyńskiego. Zgodnie z nią, uchodźcom odebrano prawo do powrotu, jak też do ubiegania się o porzucony majątek. Powołany z inicjatywy Weitza specjalny komitet zaczął przy-

1 Tamże, s. 40.

gotowywać materiały do rozmów z hrabią Bernadotte na temat wymiany ludności. Wedle wyników pracy tego komitetu (rząd poznał je w październiku), Arabowie zbyt różnili się pod względem religijnym, obyczajowym, społecznym i ekonomicznym od reszty społeczeństwa, toteż nie powinno ich mieszkać w państwie izraelskim więcej niż 15 proc. (wówczas 100 tyś.). Gdyby uchodźcy osiedlili się na stałe w państwach arabskich, Izrael mógłby wypłacić im częściową rekompensatę za utracone mienie. Ben Gurion aprobował wnioski komitetu, ale wypowiadał się za osadzeniem przesiedleńców w jednym tylko kraju, najlepiej w Iraku (bezsprzecznie nie wTransjordanii). Dla premiera wzorem rozwiązania problemu było wysiedlenie Greków z Anatolii, które przyniosło - jego zdaniem - poprawę stosunków grecko-tureckich.
Przygotowane w latach 1948-1950 „Prawo o własności nieobecnych" stanowiło, że osoby, które od 29 listopada 1947 r. do l września 1948 r. opuściły miejsca zamieszkania będą traktowane jako „nieobecne". Zaliczający się do tej kategorii Arabowie palestyńscy, którym

należało się obywatelstwo izraelskie, stracili możliwość dysponowania porzuconym majątkiem. Na tej podstawie Fundusz Własności Nieobecnych przejął wkrótce 2 min dunamów arabskiej ziemi.
Z perspektywy czasu okazało się, że żadna ze stron konfliktu nie uświadamiała sobie w pełni konsekwencji kwestii uchodźców. Rządy arabskie pragnęły wykorzystać ten problem jako narzędzie antyizrael-skie, lecz ruch palestyński wpłynął istotnie także na ich sytuację wewnętrzną, powodując przejściową dezintegrację niektórych państw Gordania i Liban). W Izraelu z kolei sądzono, że cała sprawa straci szybko na znaczeniu, w miarę jak masy przesiedleńców wtopią się w życie zamieszkiwanych krajów. To jednak, z przyczyn politycznych i ekonomicznych, nie nastąpiło. Lansowana teza o dobrowolnym porzuceniu przez ludność arabską swych siedzib miała uzasadnić pogląd, że nie istnieje odrębna świadomość narodowa Palestyńczyków. Doświadczenia następnych dziesięcioleci zmusiły jednak stronę izraelską do stopniowej rewizji tego przekonania.
Medina! Israel (1949-1967)
Stabilizacja systemu politycznego
Działania wojenne spowodowały, że tymczasowe organy władzy istniały dłużej, niż przewidywano, gdyż dopiero po zakończeniu wojny można było przeprowadzić wybory, które wyłoniły Zgromadzenie Ustawodawcze (Ąsefah Mechonenef). Już jednak podczas wojny podjęto prace nad projektami ustaw. W lipcu 1948 r. Tymczasowa Rada Państwa powołała komisję, która miała przygotować wstępny projekt konstytucji.
Wybory (ordynacja, wzorowana na doświadczeniu kongresów syjonistycznych i polskiej konstytucji z 1921 r., przewidywała głosowanie na listy kandydatów wystawiane przez partie polityczne) odbyły się 25 stycznia 1949 r. Zgromadzenie liczyło 120 deputowanych, prawo głosu miały osoby powyżej 18 roku życia, mieszkańcy Izraela bez różnicy narodowości, płci i religii. O ich poparcie rywalizowało 21 partii, udział w głosowaniu wzięło 440 tyś. osób (86,9 proc. uprawnionych). Zwycięzcą okazała się demokratyczna lewica syjonistyczna, co wynikało z dróg formowania się społeczności izraelskiej, a także z ówczesnego autorytetu międzynarodowego ZSRR i jego roli w powstaniu Izraela. Najsilniejszą była Partia Robotników Ziemi Izraela (Mapai -46 mandatów), drugie miejsce zajęła Zjednoczona Partia Robotnicza (Mapam - 19 mandatów). Partie religijne otrzymały 16 mandatów, a partia Wolność (Herut, nawiązująca do tradycji Żabotyńskiego oraz Ecel) - 14 mandatów. Inne ugrupowania pozostały na marginesie. Odnotować należy 4 mandaty dla komunistów (jeden otrzymał Arab) oraz 2 dla ugrupowań arabskich współpracujących z Mapai. Ten układ sił, z niewielkimi zmianami spowodowanymi m.in. jednoczeniem się niektórych ugrupowań lub rozłamami w innych, utrzymał się ponad dwadzieścia lat. Trwałość jego wynikała z postaw ideologicznych wy-

borców, ukształtowanych w poprzednim trzydziestoleciu oraz z autorytetu wybitnych działaczy. Był wśród nich Dawid Ben Gurion, który po wyborach utworzył gabinet. Również struktura zorganizowanej przez niego koalicji miała okazać się trwała. Ben Gurion porozumiał się z małymi ugrupowaniami (m.in. ze Zjednoczonym Frontem Religijnym, czyli z Mizrachi i HaPoel HaMizrachi), kosztem ustępstw dotyczących przestrzegania halachy (prawa religijnego) w państwie. Ben Gurion wspominał później: „Ze wszystkich gabinetów, którymi kierowałem, wyniosłem doświadczenie, że małe partie proszone o udział w mojej koalicji żądały jako zapłatę wypełnienia ich frakcyjnych po-
Prezydent Chaim Weizmann głosuje |~ podczas pierwszych wyborów parlamentarnych - styczeń 1949 r.

stulatów. Gdy zwykłem odpowiadać, że te postulaty odrzuciła większość wyborców, gdyż w przeciwnym przypadku uzyskaliby więcej mandatów w Knesecie, odpowiadali argumentem, że nie będę miał

koalicji bez tych paru głosów, które mogą mi zaproponować. Mogłem na to odpowiedzieć, że zwrócę się do innej małej partii. Czasem ograniczali swe żądania, czasem - sądząc, że bleffuję - pozostawali uparci, a wówczas zwracałem się do innej partii"61.
Zwłaszcza istotna okazała się rola partii religijnych, które także w latach następnych brały udział w koalicjach o rozmaitym obliczu politycznym. Partiom tym zależało przede wszystkim na koncesjach dla halachy w codziennym życiu kraju, podczas gdy inne zagadnienia na ogół nie budziły ich zainteresowania. Dzięki temu duże partie tworzące rząd mogły uzyskać ich poparcie w zamian na przykład za
Posiedzenie naczelnego Rabinatu w nowym budynku w Jerozolimie
subwencje dla szkół religijnych, ograniczenie komunikacji publicznej podczas szabatu (jedynie w Hajfie kursują w tym dniu autobusy), zachowanie kompetencji sądów wyznaniowych w kwestiach rodzinnych (na zasadzie utrzymania status quo), a także przestrzeganie przepisów religijnych w instytucjach państwowych. Stosunek sfer skrajnie ortodoksyjnych do ustawodawstwa państwowego wyraził w 1985 r. w programie radiowym rabin Chaim Pardes z Tel Awiwu: „Tylko jedna rzecz jest w moim życiu czynnikiem decydującym - Tora i halacha. Poza nimi nie ma w świecie żadnego autorytetu. Torę mamy od Boga,
1 H.M. Sachar,^ History of Israel.., s. 367.
nie od prawodawców. Aż tu nagle pojawiło się nowe pokolenie i odkryło coś, co zwą «prawodawstwem». Gromada błaznów zasiada razem i w ten sposób chce stanowić prawo"62.
Taktyczne kompromisy z ortodoksyjnymi członkami parlamentu odbiły się nieraz ujemnie na stanowieniu prawa oraz na jego interpretacjach i praktycznym stosowaniu.
Najważniejszym obowiązkiem Zgromadzenia Ustawodawczego było uchwalenie konstytucji. Okazało się to jednak, ze względu na rozbieżności stanowisk, zadaniem skomplikowanym, dzielącym także koalicję rządową. Na razie - dosłownie w ciągu paru dni po ukonstytuowaniu się - Zgromadzenie uchwaliło ustawę przejściową (tzw. małą konstytucję), która doraźnie ustaliła strukturę naczelnych organów państwowych. Szybkie podjęcie decyzji było możliwe dzięki temu, że przywódcy partyjni uzgodnili jej treść przed wyborami. Jak to często bywa, rozwiązanie prowizoryczne okazało się trwałe.
Ustawa przejściowa ustanowiła jednoizbowy parlament (Kneset), który wybiera prezydenta o dość ograniczonych uprawnieniach. Prezydent nominował premiera (w latach 1996-2001 był on wybierany w głosowaniu powszechnym), ten zaś formował gabinet i przedstawiał go Knesetowi do akceptacji. Początkowo nie określono, jak długo trwa kadencja parlamentu. Dopiero w lutym 1951 r., w wyniku kryzysu gabinetowego, Kneset pospiesznie uchwalił kadencję czteroletnią i zasady wyborów. Pierwszym prezydentem został Chaim Weizmann, wieloletni przewodniczący Komitetu Wykonawczego Światowej Organizacji Syjonistycznej.
Następnym krokiem było utworzenie rządu. Upłynęły aż trzy tygodnie, zanim Ben Gurion stworzył koalicję, łączącą - jak już wspomnieliśmy - ugrupowania o rozbieżnej ideologii. 10 marca 1949 r. Kneset - stosunkiem głosów 73 do 45 - zaakceptował skład gabinetu. Zasiedli w nim m.in. Golda Meir, znana z działalności w związkach zawodowych oraz misji dyplomatycznych, jako minister pracy i ubezpieczeń społecznych, oraz Mosze Szarett, działacz syjonistyczny z Palestyny, jako minister spraw zagranicznych. Premier zatrzymał dla

' U. Huppert, Izrael. Rabini i heretycy, Łódź 1994, s. 44.
117
Medinat Israel (1949-1967)
Izrael
siebie tekę ministra obrony. W praktyce ministrowie, desygnowani przez partie koalicyjne, mieli stosunkowo znaczną samodzielność w sferze swych kompetencji. Podobnie premier mógł podejmować decyzje, nawet o istotnym znaczeniu, bez konsultacji rady ministrów. Powodowało to, że niektórzy ministrowie, a nawet premier, prowadzili politykę kolidującą z postępowaniem innych członków rządu.
Wraz z uchwaleniem tzw. małej konstytucji, wyborem prezydenta i utworzeniem rządu kończył się okres przejściowy młodego państwa. Zgromadzenie Konstytucyjne przekształciło się w Kneset, lecz opracowanie ustawy zasadniczej pozostało na porządku dziennym.
Ben Gurion, podobnie jak inni przywódcy Mapai, był przeciwnikiem pośpiechu i argumentował, że konstytucję należy solidnie przygotować. Oponenci wskazywali przykład Wielkiej Brytanii, gdzie nigdy nie uchwalono analogicznej ustawy. Zwolennicy odpowiadali, że przykład jest niefortunny, gdyż system brytyjski powstawał w ciągu stuleci, kształtując ewolucyjnie gwarancje praw obywatelskich, Izrael zaś powstaje bez takich tradycji.
Ostrożność wynikała z niepewności, jak zachowają się partie religijne, które tworzyły koalicję. Większość jej członków opowiadała się za rozwiązaniami wzorowanymi na państwach demokratycznych, lecz koła religijne uważały Torę za konstytucję nadaną przez Boga, wobec tego wyższą od ustaw tworzonych przez ludzi. Sprzeczności ideologiczne stawały więc na przeszkodzie opracowaniu ustawy, na ogół zaś zgadzano się z poglądem, że nie może być ona dziełem skromnej większości parlamentarnej, lecz powinna wynikać ze społecznej aprobaty. Kneset postanowił ostatecznie 13 czerwca 1950 r. (stosunkiem głosów 50 do 30) odroczyć uchwalenie konstytucji, przygotować natomiast tzw. ustawy zasadnicze, które miały rozstrzygać kolejne zagadnienia i wejść następnie do przyszłej konstytucji. Do dziś nie doczekała się ona opracowania. W rezultacie podstawą izraelskiego systemu politycznego pozostała mała konstytucja, którą uzupełniły niektóre inne ustawy, porządkujące system prawny.
Izrael przejął prawa obowiązujące w okresie mandatowym. Oczywiście, kolejne ustawy wnosiły zmiany, lecz zasadniczy zrąb tych systemów prawnych obowiązuje nadal, a konsekwencją tego są wyso-
kie wymagania stawiane przez życie prawnikom izraelskim, którzy muszą orientować się w problemach wynikających z czterech systemów prawnych istniejących obok siebie: tureckiego (na terytorium Izraela ostatnia ustawa turecka została zastąpiona przez nowe przepisy w 1971 r.), brytyjskiego oraz izraelskiego, a w niektórych kwestiach także prawa religijnego.
5 lipca 1950 r. Kneset przyjął ustawę o powrocie, a chociaż nie jest ona formalnie zaliczana do ustaw podstawowych, należy do praw, które przyczyniły się do ukształtowania społeczeństwa. Podstawowym jej stwierdzeniem jest, iż „każdy Żyd ma prawo przybycia do kraju".
Imigranci w osiedlu namiotowym Bejt Lid -1950 r.
Kolejne artykuły przewidują, iż „wizę imigranta otrzyma każdy Żyd, który wyraził chęć osiedlenia się w Izraelu, o ile minister imigracji nie uzna, iż wnioskodawca (art. 1) działa przeciw narodowi żydowskiemu lub (art 2) może zagrozić zdrowiu publicznemu lub bezpieczeństwu państwa"63. Ustawa objęła także olim, którzy przybyli przed jej wyda-
118
Israel in the Middle East. Documents and Readings on Society and Foreign Relations 1948-present^ pod red. I. Rabinovicha, J. Reinharza, New York-Oxford 1984, s. 40.
119

niem. Prawo powrotu rozszerzono później na dzieci i wnuki Żydów oraz ich małżonków z zastrzeżeniem, że nie dotyczy to osób, które dobrowolnie odstąpiły od judaizmu. Generalne sformułowania ustawy wynikały z koncepcji, że Izrael jest ojczyzną wszystkich Żydów oraz z chęci rozwoju imigracji. Warto zauważyć, iż analogiczne normy zawierała polska ustawa o obywatelstwie z 20 stycznia 1920 r. O ile jednak ustawa polska przewidywała, że powracający Polak musiał przedłożyć dowody swego pochodzenia, o tyle ustawa izraelska kwestię tę pozostawiła otwartą. Dopiero w 1970 r. wprowadzono zastrzeżenie wynikające z prawa religijnego, iż w rozumieniu ustawy Żydem jest „osoba urodzona z matki żydowskiej lub która przeszła na judaizm i nie należy do innego wyznania".

Prawo do powrotu wywołało skomplikowane pytanie, kto jest Żydem. Odpowiedź była łatwa dla partii religijnych, które przyjmowały definicję religijną. Środowiska świeckie ją odrzucały, lecz znalezienie innego określenia okazało się trudne. Co więcej, partie religijne wchodzące w skład koalicji nie zamierzały iść na ustępstwa. Miało to przynieść w przyszłości ujemne skutki dla tych Żydów, którzy przyjęli chrześcijaństwo i chcieli skorzystać z prawa do powrotu. Ortodoksyjni ministrowie spraw wewnętrznych interpretowali to prawo w duchu halachy także przed poprawką z 1970 r. Uzyskanie obywatelstwa izraelskiego okazało się też niełatwe dla osób, które przyjęły judaizm w synagodze nie uznawanej przez rabinów ortodoksyjnych (dotyczyło to zwłaszcza imigrantów z USA).

Znowelizowane prawo o powrocie spowodowało wiec rozszerzenie uprawnień sądów rabinackich w Izraelu. Inne rozszerzenie kompetencji tych sądów nastąpiło w 1953 r., gdy uzyskały one jurysdykcję nad wszystkimi Żydami zamieszkałymi w Izraelu, a nie tylko nad obywatelami tego państwa.

Inne ważne ustawy, nie zaliczane do podstawowych, to ustawa o równouprawnieniu kobiet z 1951 r., ustawa o obywatelstwie z 1952 r., ustalająca zasady naturalizacji dla imigrantów nie podlegających prawu do powrotu, ustawa o sędziach z 1953 r. Paradoksem jest równoległe obowiązywanie w niektórych dziedzinach prawa państwowego i halachy. Tak na przykład Uri Huppert podaje, iż w pewnych przypad-

kach trybunał rabinacki może zezwolić mężowi na poślubienie drugiej żony - w latach 1984-1985 zdarzyło się to 76 razy. Kodeks karny musiał się więc pogodzić z istnieniem bigamii64.

Niepodległość zmieniła warunki działania partii politycznych. Wszystkie ugrupowania syjonistyczne - niezależnie od różnic ideowych oraz taktycznych - łączyło dotąd dążenie do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Po 1948 r. zabrakło wspólnego celu, wzrosło natomiast znaczenie różnic i pojawiły się nowe ich płaszczyzny. Także partie odrzucające syjonizm znalazły się w odmiennym położeniu, gdyż musiały określić swój stosunek do rzeczywistości, którą poprzednio uznawały za niemożliwą lub niepożądaną.

Najbardziej popularną partią pozostała Mapai. Zachowała wpływy w związkach zawodowych i ich instytucjach oraz w kibucach i mo-szawach. Wzrastało jej oddziaływanie na mieszkańców miast Mapai starała się zarazem pozyskać zwolenników w bardzo różnorodnych środowiskach. Wywodziła się z tradycji środkowej Europy, ale zdobyła też zwolenników wśród przybyszów z innych regionów, w tym z krajów arabskich, a także w kołach religijnych. Stała się partią rządzącą, dominowała w Światowej Organizacji Syjonistycznej oraz w Agencji Żydowskiej, dzięki czemu kierownictwo partyjne miało wpływ na politykę personalną najważniejszych instytucji.

Choć Mapai głosiła program socjalistyczny, to nie podjęła budownictwa socjalizmu, lecz kładła nacisk na współpracę różnych warstw społecznych przy budowie narodowego państwa i starała się przyciągnąć kapitał z zagranicy. Zarazem jednak wspierała społeczne inicjatywy gospodarcze związków zawodowych, organizacji spółdzielczych oraz kibuców i moszawów.

W kwestiach religijnych zachowywała postawę umiarkowaną. Uznała potrzebę wspierania przez państwo instytucji religijnych pod warunkiem, że nie będzie to oznaczać nacisku religijnego na odmiennie myślących obywateli. Określano tę politykę jako państwowotwórczą (mamlachtiuf) - stawiania interesu państwa ponad ideologię partii.
4 U. Huppert, Izrael..., s. 160.

Mniejsze wpływy miała jej rywalka - Mapam. Partia ta powstała w styczniu 1948 r. ze zjednoczenia HaSzomer HaCair oraz Ahdut Ha-Awoda (dawnej Poale Syjon). Ugrupowania te uznawały marksizm i kontynuowały tradycje osadnictwa pionierskiego, co stawiało je na skrajnej lewicy syjonizmu. W polityce zagranicznej Mapam opowiadała się za współpracą z ZSRR, w polityce wewnętrznej chciała budowy socjalizmu na wzór radziecki, umocnienia państwa i rozwoju imigracji oraz osadnictwa. Większość zwolenników należała do kibuców, jednak partia stopniowo traciła wpływy. Mapam osłabiały spory wewnętrzne. W 1954 r. doszło do rozłamu, gdy podczas procesów politycznych w Czechosłowacji oskarżono syjonizm, że jest agenturą imperializmu, a działacz partii, Mordechaj Oren, został skazany w tajnym procesie na piętnaście lat więzienia. Zwolniono go wprawdzie w maju 1956 r., lecz w grudniu 1958 r. Sąd Najwyższy Czechosłowacji nadal utrzymywał, że proces odbył się zgodnie z prawem. Większość działaczy Ahdut HaAwoda odrzuciła poparcie dla ZSRR i odbudowała niezależną partię, w Mapam zaś pozostali przeważnie dawni członkowie HaSzomer HaCair.
Mapam opowiadała się za nacjonalizacją gospodarki, odrzucała współpracę z kapitałem zagranicznym, postulowała centralne planowanie. Przeciwstawiała się polityce Mapai, a działacze wywodzący się z HaSzomer HaCair organizowali bojowe manifestacje i strajki. Z upływem czasu radykalizm ten zaczął jednak słabnąć.
Najmniejsze wpływy na lewicy miała Izraelska Partia Komunistyczna (Miflaga Komunistit Israel, Maki), utworzona po powstaniu państwa ze zjednoczenia komunistycznych grup arabskich i żydowskich. Zgodnie z aktualną linią polityki radzieckiej komuniści weszli do Tymczasowej Rady Państwa i wezwali swych zwolenników do udziału w wojnie 1948 r., którą uznali za obronną. Wkrótce jednak - po zmianie stanowiska ZSRR - powrócili do tradycyjnej, wrogiej syjonizmowi (uznawanemu za narzędzie imperializmu) polityki. Zwolennicy tej partii wśród Żydów wywodzili się przeważnie spośród imigrantów już wcześniej związanych z ruchem komunistycznym. Była to partia broniąca praw ludności arabskiej. Jedyna, w której działali ludzie wywodzący się z obu społeczności etnicznych.

W centrum ugrupowań politycznych znajdowali się dawni ogólni syjoniści, podzieleni na rywalizujące frakcje. We wrześniu 1948 r. frakcja A razem z umiarkowanym skrzydłem ruchu zawodowego (HaOwed HaCijoni) oraz Nowa Imigracja (Ąlija HaDasza) utworzyły Partię Postępową. Prezentowała liberalny program gospodarczy z naciskiem na obronę praw jednostki, dlatego miała wpływy wśród inteligencji oraz ludzi interesu. Pod wielu względami partia ta pozostawała bliska Mapai, z którą wchodziła w koalicje.
Frakcja B ogólnych syjonistów, złożona z działaczy o uznanym międzynarodowym autorytecie osobistym, lecz bez szerszego oparcia wśród mieszkańców Palestyny, połączyła się z ugrupowaniem Zjednoczenie Obywatelskie (Halchud HaEzrahi), reprezentującym od 1930 r. koła średniego kapitału żydowskiego. Powstała partia, znana jako Ogólni Syjoniści (Histadrut HaCijonim HaKlalijim), miała charakter konserwatywny, opowiadając się za inicjatywą prywatną, przeciw związkom zawodowym. W 1949 r. zyskała siedem mandatów, a rozmowy w sprawie koalicji z Mapai w 1949 r. zakończyły się fiaskiem w związku z odmiennym podejściem do zagadnień gospodarczych. Wkrótce jej wpływy wzrosły, przez czas pewien wchodziła w koalicje z Mapai, lecz sukcesy okazały się przejściowe.

Na prawicy ruchu syjonistycznego znajdowała się partia Herut, utworzona po rozwiązaniu organizacji Ecel, gdy powstało państwo Izrael. Czołowym jej działaczem był Menachem Begin. Mimo wspólnej tradycji Begin odmówił połączenia się z rewizjonistami, którym zarzucał, że uczestnicząc w Tymczasowej Radzie Państwa zdradzili ideały i aprobowali podział Palestyny.
Herut powstawała jako struktura hierarchiczna, przypominająca organizację militarną, ze scentralizowanym przywództwem, potępiała podział Palestyny. Begin twierdził, że Ecel usunął Brytyjczyków siłą, czym doprowadził do niepodległości Izraela. Postulował zastosowanie siły w celu usunięcia Arabów z reszty ziem palestyńskich i objęcie suwerennością Izraela ziem po obu stronach Jordanu. Partia potępiała rząd, a zwłaszcza Mapai, oskarżając go o brak demokracji. Postulowała wprowadzenie systemu demokracji bezpośredniej (decydowanie o podstawowych kwestiach w drodze referendum) i gospo-

darki kierowanej centralnie, z ograniczonym dopuszczeniem prywatnej inicjatywy. Celem miało być podniesienie stopy życiowej środowisk najuboższych oraz gwarancje bezpieczeństwa socjalnego. Atakowano jednak związki zawodowe, domagając się przejęcia ich instytucji socjalnych przez państwo, a przedsiębiorstw związkowych -przez robotników. Pod niejednym względem nasuwały się analogie z początkami włoskiego faszyzmu. Begin w 1949 r. głosił nawet możliwość wywłaszczenia kapitału prywatnego, by poprawić byt ubogich warstw społeczeństwa. Przy sporej dozie demagogii Herut zepchnęła w cień podczas wyborów swych rewizjonistycznych rywali, którzy otrzymali znikomą liczbę głosów i nie weszli do Knesetu. W parlamencie deputowani Herutu starali się jednak zachowywać jak działacze szacownej partii opozycyjnej, łagodząc radykalizm ekonomiczny i postulując poparcie krajowego drobnego oraz średniego kapitału. W rezultacie Herut zbliżała się do ogólnych syjonistów, różniła się od nich jednak bojowym nacjonalizmem. Wyraziło się to m.in. w gwałtownych atakach na Ben Guriona w 1952 r., którego oskarżano, że projektowane wówczas porozumienie z Republiką Federalną Niemiec jest równe handlowaniu krwią Żydów zamordowanych przez hitlerowców. Być może, bojowy nacjonalizm pomógł partii odzyskać wpływy (po przejściowym ich spadku w 1951 r.), lecz nadal pozostawała w tyle za Mapai.
Odrębną pozycję zajmowały partie religijne. Dwie z nich - Miz-rachi i HaPoel HaMizrachi - akceptowały założenia syjonizmu, różniąc się między sobą stosunkiem do polityki społecznej. Pierwsza z nich miała skrajnie konserwatywny charakter, podczas gdy druga akceptowała związki zawodowe. Powstanie niepodległego państwa otwierało szansę zjednoczenia ruchu religijnego, toteż Mizrachi podjęła rozmowy z Agudat Israel oraz Poale Agudat Israel, odrzucającymi syjonizm. W nowych warunkach wszystkie te partie pragnęły zapewnić sobie wyłączny wpływ na rozstrzyganie zagadnień religijnych. Do zjednoczenia nie doszło, gdyż dzieliły je zbyt wielkie różnice. Partie religijne zawarły jednak sojusz wyborczy, co pozwoliło im w 1949 r. zdobyć łącznie szesnaście mandatów. Obydwie partie Mizrachi weszły do koalicji rządowej, uzyskując wpływ na instytucje religijne oraz na

oficjalne praktyki religijne, m.in. przez ustanowienie Ministerstwa Religii. Jak stwierdza Peter Y. Medding: „Religijne partie syjonistyczne zmierzały także do umocnienia roli religii w życiu jednostki oraz państwa, zachowania wartości religijnych i tam, gdzie to możliwe, do nadania państwu charakteru wyznaniowego w jego działaniach. W łych kwestiach korzystały z pełnego poparcia partii Agudy, które często zajmowały bardziej skrajne stanowisko. Na ogół partie Mizrachi starały się znaleźć w tych kwestiach wspólny grunt i możliwość kompromisu między potrzebami religii oraz poglądami partii niereligijnych; partie Agudy skłaniały się do podkreślania braku aprobaty oraz uwypuklania różnic i odmienności"65.

Mapai usiłowała uniknąć konfliktów na tle religijnym oraz była gotowa do ustępstw w takich kwestiach, jak przestrzeganie szabatu i koszernego wyżywienia w wojsku oraz w innych instytucjach państwowych, ustawodawstwa stanu cywilnego itp. Natomiast spory powstawały na tle zagadnień dotyczących oświaty.
Współpracę partii religijnych osłabiał antysyjonizm Agudy. Partie te uznawały za najwyższy autorytet Radę Mędrców Tory (Moezet Ge-dolei HaTora), złożoną z rabinów i cadyków. Ich decyzje przesądzały o postępowaniu przywódców Agudy. Powstanie państwa postawiło przed nimi dylemat, jak ustosunkować się do świeckich instytucji żydowskich. Deklaracja Ben Guriona, określająca zachowanie minimum wymagań judaizmu przez organy państwowe, umożliwiła udział Agudy w Tymczasowej Radzie Państwa, a następnie w wyborach i w koalicji rządowej. Nadal jednak obydwie partie Agudy odrzucały syjonizm, oczekując odrodzenia się Królestwa Izraela dopiero wraz z nadejściem Mesjasza. Na marginesie życia politycznego pozostała mało liczna grupa Strażników Grodu (Neturei Karta), którzy nie uznawali nawet istnienia państwa Izrael.
Charakterystyczną cechą życia politycznego w pierwszych latach niepodległości była dominacja prądów ideologicznych oraz ugrupowań, których początków szukać należy w Europie Środkowej i Wschodniej, przeważnie w Polsce. Nawet Herut, wbrew deklaracji Begina
65 P. Y. Medding, The Founding of Israeli Democracy, 1948-1967, New York-Oxford 1990, s. 71-72.

(urodzonego przecież w Polsce), miała źródła ideowe w tej części Europy. Imigranci z innych regionów, a zwłaszcza z krajów arabskich, nie stworzyli odrębnej reprezentacji politycznej, lecz przyłączali się do już istniejących ugrupowań.
Działacze wywodzili się przeważnie z Europy Środkowej, czyli ze środowisk kultury aszkenazyjskiej, dla wielu język polski (ewentualnie rosyjski) był mową młodości - dopiero w Palestynie opanowali język hebrajski. Nic dziwnego, że powstające państwo i społeczeństwo wiele zawdzięczały tradycji europejskiej, łączonej z tradycją żydowską. Powstawały także - już od lat międzywojennych - nowe tradycje, kształtowane przede wszystkim w kibucach oraz w innych osiedlach pionierskich. Niemniej jednak w pierwszych latach niepodległości olim pochodzący z krajów Afryki i Azji, gdzie dominowała tradycja kultury sefardyjskiej, nie mieli większych wpływów w państwie i w jego życiu politycznym ani też w kulturze.
Tak, jak należało oczekiwać, pierwszy poważny kryzys gabinetowy w Izraelu nastąpił na tle odmiennego stosunku partii koalicji do zagadnień religijnych. Struktura oświaty młodego państwa pozostała taka, jak za czasów mandatu: istniały trzy systemy, znajdujące się pod wpływami związków zawodowych, ogólnych syjonistów oraz ortodoksów. Rodzice wybierali, do jakiej szkoły mają uczęszczać ich dzieci. Pod koniec 1949 r., w związku z imigracją Żydów z Jemenu, dla których stosunki panujące w Izraelu były czymś całkowicie egzotycznym, Mizrachi zażądała, by wszystkie dzieci przybyszów zostały skierowane do szkół religijnych. Mapai ustąpiła, lecz porozumienie przetrwało tylko do lutego 1951 r., gdy Mizrachi zażądała, by ten monopol nauczania utrzymano w osiedlach przejściowych dla imigrantów (ma'abo-rot; piszemy o nich dalej), do których przenosili się także imigranci z Jemenu. Tym razem Mapai nie zgodziła się, a w rezultacie partie religijne opuściły koalicję i gabinet Ben Guriona upadł. Premier wykorzystał sposobność, by doprowadzić do nowych wyborów. Podczas kampanii wyborczej szczególnie zaciekła walka toczyła się wokół postulatów środowisk ortodoksyjnych.
W wyborach 30 lipca 1951 r. udział wzięło 924,9 tyś. osób (75,1 proc. uprawnionych). Partie lewicy wyszły z nich nieznacznie osłabione

126
(Mapai 45 mandatów oraz 5 posłów arabskich współpracujących, Mapam -15). Wzmocniła się reprezentacja ogólnych syjonistów, którzy mieli w drugim Knesecie 20 przedstawicieli, a Herut zachowała tylko 8. Nowy gabinet utworzył ponownie Ben Gurion, a negocjacje zajęły tym razem aż sześć tygodni. Ceną był kompromis w sprawie systemu oświaty. Nadal trwały jednak dyskusje, które doprowadziły w 1953 r. do uchwalenia ustawy o edukacji państwowej. Ustanowiono dwa typy szkół: szkoły państwowe i państwowe szkoły religijne. W praktyce te ostatnie znalazły się pod wpływem Agudat Israel. W1955 r. uczęszczało do nich 17 rys. uczniów.
Ostry konflikt wybuchł też na tle ustawy o służbie wojskowej. Mapai akceptowała kompromis, umożliwiający koncesje dla dziewcząt z rodzin ortodoksyjnych. Projekt ustawy zaproponowany pod koniec 1952 r. wywołał jednak opór Agudy i kryzys koalicji. Obie partie organizowały demonstracje w ortodoksyjnej dzielnicy Jerozolimy (Mea Szearim), kampanie propagandowe na całym świecie, aż osiągnęły to, że ostateczny tekst przepisów umożliwił wyłączenie tej kategorii poborowych z wojska. Nowy gabinet, który utworzył także Ben Gurion, korzystał z poparcia Mizrachi oraz ogólnych syjonistów i Partii Postępowej.
Kolejny spór dotyczący oświaty spowodował, że pod koniec 1953 r. Ben Gurion definitywnie ustąpił. Koalicję wprawdzie uratowano, lecz urząd premiera objął Mosze Szarett W czerwcu 1955 r. doszło do nowego kryzysu. Tym razem konflikt, który doprowadził do procesu wzburzającego całe społeczeństwo, powstał na tle sporu o ocenę przeszłości. Malkiel Grunwald, przybyły z Węgier członek Mizrachi znany z plotkarskich publikacji, oskarżył w 1953 r. Rudolfa Kasztnera, wysokiego urzędnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu, o kolaborację podczas okupacji Węgier przez Niemców w 1944 r. i współodpowiedzialność za zamordowanie wielu tysięcy Żydów.
Kasztner podjął w Budapeszcie rozmowy z Adolfem Eichmannem w nadziei, że zdoła uchronić Żydów węgierskich przed deportacją do obozów zagłady w zamian za dostarczenie przez aliantów ciężarówek, kawy i mydła dla Wehrmachtu. Rozmowy wprawdzie nie przyniosły rezultatu, lecz Eichmann zgodził się na wyjazd do Szwajcarii 200 ro-
127
dzin (wykaz 1685 nazwisk sporządził Kasztner). Podczas procesu zarzucano mu, że umieścił na liście 388 krewnych i przyjaciół oraz wprowadził w błąd społeczność żydowską na Węgrzech co do zamiarów Niemców. Prasa Herutu podjęła atak nie tylko na Kasztnera, lecz i na Mapai oraz Agencję Żydowską oskarżając je o zlekceważenie ratowania Żydów podczas drugiej wojny światowej.
22 czerwca 1955 r. sędzia ogłosił wyrok, w którym uznał odpowiedzialność Kasztnera za to, że nie ostrzegł Żydów węgierskich przed zagrożeniem, wykorzystał natomiast rozmowy dla ratowania krewnych i przyjaciół. Następnego dnia gabinet postanowił wnieść apelację do Sądu Najwyższego, Herut zaś przedstawiła w Knesecie wniosek o wotum nieufności dla rządu. Wniosek został odrzucony, lecz ogólni syjoniści wstrzymali się od głosu, co oznaczało kres koalicji. Szarett podał się do dymisji, ale gabinet, choć osłabiony politycznie, wobec bliskich wyborów pozostał, aby kierować bieżącymi sprawami.
Dodać należy, iż w styczniu 1958 r. Sąd Najwyższy zmienił wyrok w sprawie Kasztnera. Ten jednak już nie żył, gdyż w marcu 1957 r. zamordowali go zwolennicy rozwiązanej Lehi. Śledztwo wykryło spisek, który stawiał sobie za cel obłędną ideę stworzenia imperium izraelskiego sięgającego aż po Eufrat i Tygrys. Wprawdzie spiskowcy stanowili niewielką grupkę i nie mieli oparcia społecznego, lecz sprawa ta ujawniła niebezpieczeństwa, do których prowadzić mogła nacjonalistyczna demagogia Herutu.
Wybory odbyły się 26 lipca 1955 r., a ich wyniki świadczyły o powolnej tendencji osłabiania partii lewicowych, natomiast o wzroście wpływów centrum i prawicy. Na czele gabinetu stanął znów Ben Gu-rion, doprowadzając po trzech miesiącach rozmów do utworzenia

koalicji partii lewicowych (Mapam, Mapai, Ahdut HaAwoda) i centrowych (ogólni syjoniści oraz postępowcy) z HaPoel HaMizrachi (w 1956 r. zjednoczyła się z nią Mizrachi i powstała Narodowa Partia Religijna - Mifleget Datit Leumit, Mafdal - pozostająca w koalicji).
128
Medinat Israel (1949-1967)
Kształtowanie systemu gospodarczego
Bezpośrednie skutki wojny o niepodległość były katastrofalne. Zniszczeniu uległo wiele plantacji owoców cytrusowych, jednego z najważniejszych artykułów eksportowych Palestyny. Dotkliwie ucierpiały zakłady chemiczne Morza Martwego, w tym jeden z największych obiektów przemysłowych. Unieruchomiony został rurociąg naftowy (i stan taki istnieje do dziś) wiodący z arabskich pól naftowych do portu i rafinerii w Hajfle, co oznaczało odcięcie dostaw paliwa. Dodać do tego należy zniszczenia budynków. Jednocześnie trwały wspomniane już ruchy migracyjne. Olbrzymim problemem stało się znalezienie środków do życia, mieszkań oraz miejsc pracy dla imigrantów z Europy. Znaczna część olim - po przejściach wojennych w gettach oraz obozach - wymagała pomocy medycznej.
Na domiar złego eksport załamał się pod wpływem dodatkowych czynników. Nagły, olbrzymi przyrost liczby mieszkańców znacznie zwiększył spożycie żywności, podobnie zresztą, jak popyt na rozmaite produkty przemysłowe. Przemysł natomiast musiał przede wszystkim zaspokoić potrzeby armii, gdyż stale utrzymywało się zagrożenie ze strony państw arabskich. Około trzech czwartych żywności pochodziło z importu, podobnie niedostateczna była produkcja przemysłu. Jednocześnie sukces militarny spowodował zmniejszenie dopływu środków finansowych z zewnątrz, tak potrzebnych do odbudowy. Sympatycy Izraela - diaspora żydowska w wielu krajach świata, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki - podjęli w 1948 r. wielki wysiłek gromadzenia funduszów w związku z powstaniem państwa i wojną o niepodległość. Zwycięstwo przyniosło satysfakcję, odprężenie i ulgę, a w rezultacie osłabiło ofiarność na rzecz Izraela, toteż w okresie szczególnych potrzeb gospodarczych rozmiary pomocy zmalały. Nie mogły tego zastąpić kredyty otrzymane przez rząd ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Izraelowi brakowało kapitałów, gdyż zasoby krajowe były stosunkowo skromne, a zagraniczni przedsiębiorcy nie kwapili się z inwestycjami.
Nie należy się temu dziwić, gdyż kapitał unika nadmiernego ryzyka. Izrael powstawał jako państwo o wielkich wpływach związków zawodowych, przy dużej roli państwa oraz organizacji społecznych
129
Izrael
Medinat Israel (1949-1967)
w gospodarce. Wprawdzie przedsiębiorcy żydowscy - zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych Ameryki - odwiedzali kraj po uzyskaniu niepodległości, lecz z nieufiiością obserwowali panujące w nim stosunki. Ci sami nieraz ludzi?, którzy ofiarowywali znaczne sumy na rzecz funduszów narodow/ch, inwestycje traktowali jako interes handlowy. Robotnicy izraelscy byli bardziej wydajni i zdyscyplinowani niż w innych krajach, ale & to mieli większe wymagania. Związki zawodowe zawzięcie bronił1/ niemal wszystkich, chyba że okazywali się całkowicie nieodpowiedni do pracy. Międzynarodowa sytuacja Izraela pozostawała niepewna, zagrożenie ze strony sąsiadów trwało, wewnątrz kraju zaś istotne wpływy miały ugrupowania wyrosłe z tradycji socjalistycznych. Finansista mógł okazać ofiarność w potrzebie, świadomie rezygnując z czyści dochodów lub majątku. Jeśli angażował się w gospodarkę, podchodził do tego z chłodną kalkulacją handlową. Inwestycje w Izraelu na ogół kalkulacji nie wytrzymywały. Powstała wówczas anegdota o przedsiębiorcy, który interesował się możliwościami zarobienia w Izraelu niewielkiego kapitału. „Ależ to łatwe - odpowiedział Izraelczyk - wystarczy zainwestować u nas wielki kapitał i poczekać rok lub dva, aż zrobi się niewielki". Powstały wprawdzie nowe przedsiębiorstw* z udziałami zagranicznymi, lecz me

było ich wiele. Być może, politycy izraelscy nie docenili początkowo tej kwestii i dopiero w marcu 1950 r. Kneset uchwalił ustawę przewidującą ułatwienia dla inwestorów, uzupełnioną później ulgami podatkowymi. Rząd ratował się zaciąganiem pożyczek (a więc politycy, a me przedsiębiorcy decydowali o ich wykorzystaniu), jesienią 1950 r. sytuacja stała się tak rozpaczliwa, że doszło do rekwizycji zagranicznych papierów wartościowych, by uniknąć załamania się bilansu rozliczeń z zagranicą. Państwu zagrażała inflacja, od wiosny 1949 r. prowadzono więc politykę deflacyjną, która dodatkowo hamowała rozwój gospodarczy, jakkolwiek nastąpił spadek kosztów utrzymania.

Olbrzymi deficyt bilansu handlowego przyniósł jeszcze jeden skutek Handel zagraniczny został poddany kontroli państwa, by przeciwdziałać załamaniu się pieniądza. Obok bezpośredniej reglamentacji ustanowiono wysokie cła, obciążające wiele towarów.

W tych warunkach poziom życia społeczeństwa pozostał niski. Praktycznie wszystkie najważniejsze produkty żywnościowe i artyku-

ły przemysłowe były racjonowane, a w najgorszym okresie tygodniowo przysługiwał przydział niewielkiego kawałka mięsa i dwóch jajek. Nawet przy tak skromnych racjach w sklepach nie wystarczało produktów i oczekujący na końcu kolejki nie zawsze mogli otrzymać to, do czego mieli formalnie prawo. Szczególnie trudna okazała się zima 1950-1951 r., wiosną zaś 1951 r. zdarzały się przerwy w pracy fabryk z powodu braku surowców.

Bardzo poważną przeszkodą na drodze do uporządkowania gospodarki stał się trwały stan napięcia z krajami arabskimi. Powodował wysokie wydatki na cele wojskowe, konieczność utrzymywania licznej

Kolejka oczekujących na zaopatrzenie kartkowe w Tel Awiwie-1951r.

armii oraz organizowanie systematycznego i kosztownego szkolenia rezerwistów. Z tych czasów datuje się znaczne obciążenie obywateli Izraela - także kobiet - obowiązkiem wojskowym. Powoływanie rezerwistów do okresowej służby wojskowej absorbowało na długi czas pracowników, nieraz specjalistów trudnych do zastąpienia, a w rezultacie odbijało się ujemnie na funkcjonowaniu państwa i gospodarki. Stan taki trwa do dziś i nie może ulec zmianie bez rozwiązania problemów politycznych i zapewnienia bezpieczeństwa kraju.

Jeszcze ważniejszy był bojkot gospodarczy Izraela przez kraje arabskie, który spowodował utratę sąsiednich rynków oraz stanowił przeszkodę w stosunkach z pozostałymi państwami świata. Bojkot miał

okresy mniejszego i większego nasilenia. Utrzymuje się on do dnia dzisiejszego, choć z malejącym natężeniem.

Bezwzględna polityka deflacyjna wywołała protesty i w połowie 1950 r. została złagodzona. Spowodowało to inflację, a próby oparcia izraelskiego funta na parytecie innym niż złoto i twarde waluty, zawiodły. Zmiana polityki gospodarczej nie rozwiązała trudności aprowizacyjnych, być może nawet je zwiększyła, gdyż na czarnym rynku ceny gwałtownie rosły. Dla wielu rodzin ratunkiem stały się paczki żywnościowe, przesyłane przez krewnych z zagranicy. Tymczasem jednak produkcja wzrastała, co dawało nadzieję na poprawę położenia.

" Banknot o nominale l funt izraelski z 1955 r. Przedstawia pejzaż Galilei, z kibucem nad Jordanem

Co więcej, malały rozmiary imigracji, a to zmniejszało wydatki państwa na rzecz integracji przybyszów. Ujawniły się także pozytywne strony napływu setek tysięcy osób, nieraz o istotnych umiejętnościach zawodowych, które stopniowo włączały się w życie gospodarcze.

W lutym 1952 r. rząd znów zmienił politykę, rezygnując z inflacyjnego kredytowania gospodarki. Nastąpiła dewaluacja pieniądza, a następnie stopniowo likwidowano

reglamentację zaopatrzenia. Zarazem powoli zanikał czarny rynek. W ciągu 1953 r. nastąpiła stabilizacja. Poprawie sprzyjał napływ kapitałów, przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Niemiec Zachodnich. Sprzyjały temu również czynniki polityczne, lecz także niezmiernie aktywna działalność organizacji syjonistycznych w świecie na rzecz wsparcia Izraela. Można wręcz mówić o kampanii na rzecz akwizycji kapitału dla Izraela.

Medinat Israel (1949-1967)

Fakt, że w wielkim konflikcie, który podzielił świat powojenny na dwa obozy, Izrael opowiedział się w zasadzie po stronie mocarstw zachodnich, sprzyjał otrzymywaniu pożyczek państwowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Agencja Żydowska dysponowała środkami zbieranymi przez fundusze narodowe, dzięki czemu mogła realizować program integracji imigrantów. Stabilizacja zachęcała prywatnych przedsiębiorców do inwestycji. Wreszcie od połowy 1953 r. Izrael zaczął otrzymywać - w naturze i w pieniądzu - spłaty zobowiązań, które przyjął na siebie rząd Republiki Federalnej Niemiec, jako moralny dług z tytułu prześladowania i zagłady Żydów przez III Rzeszę. Wprawdzie porozumienie w tej sprawie wywołało olbrzymią burzę polityczną i liczne - nieraz dramatyczne - protesty, lecz jego efekty przyczyniły się do szybkiego rozwoju gospodarczego Izraela. Sprawozdanie Banku Izraela za 1955 r. stwierdzało: „Rozszerzenie aktywności gospodarczej w ciągu 1955 r. częściowo wynikało, podobnie jak w latach poprzednich, z przyczyn niezależnych od wewnętrznego rozwoju Izraela. Najważniejszy był bardzo znaczny napływ kapitału, który stymulował działalność gospodarczą, zarówno pomnażając budżety rządu i innych instytucji publicznych, jak też zwiększając podaż pieniądza przez wymianę salda zagranicznych środków płatniczych na funty izraelskie"66.

Środki napływające z zagranicy - z wyjątkiem inwestycji prywatnych - znajdowały się w dyspozycji rządu lub Agencji Żydowskiej, ściśle współpracującej z rządem. W rezultacie nastąpiło umocnienie sektora publicznego w gospodarce. Dziś spotkać można w Izraelu głosy krytycznie oceniające owe tendencje i przypisujące je koncepcjom ideologicznym Ben Guriona i jego partii. Zapewne względy ideologiczne sprzyjały rozwojowi gospodarczej działalności instytucji państwowych i społecznych. Podobnie oddziaływały przeważające wówczas w świecie teoretyczne koncepcje ekonomistów. Bardziej istotne były jednak przyczyny obiektywne.

Olbrzymie zadanie opieki nad imigrantami oraz stopniowej ich integracji w staronowej ojczyźnie mogło b> ć jedynie dziełem instytucji

6 Bank of Israel. Annual Report, Jerusalem 1956, s. 15-16.

133

Medinat Israel (1949-1967)

publicznych. Fakt, że przeważająca część napływających kapitałów znalazła się w ich gestii oraz w dyspozycji rządu (pożyczki rządowe, spłaty niemieckie), rozstrzygał o roli państwa w ich przeznaczaniu. Ciężar budownictwa mieszkaniowego oraz wydatków obronnych spoczywał na państwie oraz na Agencji Żydowskiej, a te właśnie dziedziny miały szczególnie wielkie znaczenie. Rozwój rolnictwa i przetwórstwa rolnego - od czego zależało nie tylko wyżywienie społeczeństwa, lecz także losy eksportu - wiązał się z rozbudową spółdzielczości, wspieranej przez instytucje publiczne. Szczególnie istotną rolę zachował Histadrut, rozbudowując system swych przedsiębiorstw, znanych już przed 1939 r. Solel Boneh był największym przedsiębiorstwem budowlanym w Izraelu. Później mówiono - nie bez racji - że w dziejach Jerozolimy były trzy epoki architektoniczne: Heroda Wielkiego, Krzyżowców oraz' Solel Boneh. Bank HaPoalim należał do największych instytucji finansowych. Największym systemem ubezpieczeń chorobowych i innych z nimi związanych był Kupat Cholim. Wszystko to były przedsięwzięcia należące do Histadrutu, który w 1954 r. stał się

największym pracodawcą w Izraelu, zatrudniając ponad 100 tyś. osób. Histadrut korzystał także z kredytów udzielanych przez państwo.
Transport samochodowy (kolejowy nie miał znaczenia) pozostawał w rękach spółdzielni. Początkowo było ich wiele, lecz w drodze stopniowego łączenia się pozostały dwie. Dziś największym potentatem jest spółdzielcza firma Eged, mniejsze znaczenie ma Dań. Zauważyć należy, iż park autobusowy był w dużej mierze dziełem zakładów krajowych, które sprowadzały podwozia z silnikami i produkowały
nadwozia.
Większość ziemi należącej do Żydów była własnością Keren Kaje-met Lelsrael, rolnicy zaś otrzymywali ją w dzierżawę. Zagospodarowanie roli, w warunkach niedostatku zarówno środków spożycia, jak i narzędzi produkcji, wymagało z reguły pracy zespołowej, toteż w latach powojennych szybko rozwijały się kibuce. Zresztą wielu młodych imigrantów, wychowanych w pionierskich organizacjach młodzieżowych, z góry zamierzało współtworzyć kolektywne gospodarstwa. W1950 r. liczba kibuców osiągnęła 214 z 67 550 członkami (w 1940 r. liczby te wynosiły odpowiednio 82 i 26 550). Było to niemal 8 proc.
134
ogółu mieszkańców. W tym czasie - w 1949 r. - powstał tóbuc Lo-hamei HaGetaoth (imienia Bojowników Gett), znajdujący się na północ od Hajfy, założony przez przybyłych z Polski uczestników żydowskiego ruchu oporu. Stworzono tam ważny ośrodek naukowy i edukacyjny, archiwum oraz muzeum, utrwalające pamięć o tragedii i bohaterstwie Żydów w latach hitleryzmu.
Kibuce miały zasadnicze znaczenie dla rolnictwa. Organizowano je w ciężkich warunkach, na terenach bez budynków, wymagających nawodnienia lub osuszenia, dzięki wytężonej pracy członków kibucu. Korzystali wprawdzie ze wsparcia państwa i Agencji Żydow-
Członkowie pionierskiego kibucu w Nahal Oz na północy Negewu -1951 r.
skiej, ale podstawowe znaczenie miał ich wysiłek, początkowo wynagradzany tylko podstawowym wyżywieniem i skrajnie prymitywnymi warunkami mieszkaniowymi. Bez tego wysiłku nie byłoby możliwe gospodarcze uniezależnienie się Izraela w późniejszych latach. Dziś kibuce spotykają się z licznymi głosami krytyki, lecz przeciwnicy ich zapominają o olbrzymiej roli, jaką odegrały przed 1948 r. oraz w pierwszych latach niepodległości. Społeczny charakter miała też większość banków i liczne przedsiębiorstwa przemysłowe. Nic dziwnego, że już w 1952 r. powstał perspektywiczny plan rozwoju kraju, obejmujący zwłaszcza sieć osadniczą. Oficjalne sprawozdanie rządu o stanie środowiska naturalnego opublikowane w 1992 r. stwierdzało, że plan ten
135
Izrael
świadczył, iż: „Ówcześni planiści podchodzili do zagadnień rozwoju oraz środowiska w sposób racjonalny. Plan przewidywał sieć osiedli, miast i wsi, jak również rezerwatów przyrody oraz parków narodowych"67.
Przejściowy nadmiar siły roboczej wykorzystano nie tylko do kontynuowania zalesień, ale także do budowy dróg, osuszania błot, a wreszcie do rozbudowy systemów nawadniających. W połowie lat pięćdziesiątych rozpoczęto m.in. budowę krajowego systemu wodnego, którego osią jest kanał rozpoczynający się u Jeziora Tyberiadz-kiego. Ukończono go w 1964 r. Liczne, kosztowne przedsięwzięcia nie przynosiły bezpośrednich efektów, umożliwiły jednak rozkwit gospodarczy w następnych dziesięcioleciach.
Naród izraelski
W jednym z barów na przedmieściach Hajfy doszło 8 lipca 1959 r. do bijatyki, a interweniująca policja postrzeliła niegroźnie młodego chuligana. Następnego dnia na ulice wyległ rozwścieczony tłum, pałający żądzą odwetu na „stróżach porządku" - w okolicy rozeszły się pogłoski, jakoby ofiara strzelaniny zmarła w szpitalu. W trakcie zamieszek

obrzucano kamieniami policyjne posterunki, przewracano samochody, demolowano siedziby organizacji politycznych i związków zawodowych. Incydent w Wadł Salib trafił na pierwsze strony gazet, a opinia publiczna przeżyła szok, wczytując się w opisy nędzy, w jakiej żyła miejscowa ludność, dyskryminacji, z którą się spotykała, oraz nienawiści, z jaką żydowscy demonstranci rzucili się na żydowską policję. Sytuacja tej dawnej dzielnicy arabskiej, a obecnie osiedla slumsów, zasiedlonego głównie przez przybyszy z Azji i Afryki (na 15 tyś. mieszkańców, prawie dwie trzecie to imigranci z Maroka), ukazała głębokie podziały drążące społeczność młodego państwa.

Społeczność ta powstawała w efekcie imigracji. Między majem 1948 r. a końcem 1951 r. do Izraela przybyło 687 tyś. Żydów, w tym niemal połowa z Europy (49,3 proc.), 35,8 proc. z Azji, 14,2 proc.

Medinat Israel (1949-1967)

67 The Environment in Israel. National Report to the United Nations Conference on Environment and Development, Jerusalem 1992, s. 113.

z Afryki i tylko 0,7 proc. z Ameryki. Lata 1952-1954 przyniosły ograniczenie imigracji do 54,1 tyś. osób (głównie z Azji i Afryki), kolejna fala imigracyjna, licząca 165 tyś. osób, przyjechała w latach 1955-1957 (30 proc. z Europy, 63 proc. z arabskich krajów Afryki). W latach 1958-1960 imigracja ponownie zmalała (76 tyś. osób, większość z Europy) , natomiast w latach 1961-1964 powiększyła się o 228 tyś. (głównie z Afryki). Do 1961 r. Izrael wzrost liczby ludności w 69 proc. zawdzięczał imigrantom, a tylko w 31 proc. dzieciom urodzonym w kraju. Tendencja ta zaczęła się odwracać dopiero w następnym dziesięcioleciu.

Szkoła w osiedlu namiotowym dla imigrantów -1950 r.

Nowo przybywający musieli gdzieś mieszkać, jeść i pracować. Część z nich zajęła domy porzucone przez Arabów, w niektórych miejscowościach wykorzystywano baraki i koszary pozostawione przez Brytyjczyków. Agencja Żydowska importowała też prefabrykowane domki ze Skandynawii, dość prymitywne i mało funkcjonalne - czteroosobowa rodzina otrzymywała do dyspozycji jeden pokój z małą alkową przeznaczoną do prania, gotowania i przechowywania produktów. Ostatnią deską ratunku stały się osiedla namiotowe. Na początku 1951 r. przebywało w nich 97 tyś. osób, które żywiły się w obozowych stołówkach, ubierały w odzież dostarczaną przez Agencję, posyłały dzieci do prowizorycznych szkół. Dopiero zahamowanie rozmiarów

imigracji po 1950 r. pozwoliło na stopniową likwidację namiotowych miasteczek, lecz warunki mieszkaniowe pozostawały nadal trudne.

Jeszcze trudniejsze okazało się zagwarantowanie imigrantom pracy, toteż początkowo część z nich musiała zadowolić się tylko pomocą otrzymywaną w naturze. Jesienią 1950 r. zaczęto sytuować obozy przejściowe na przedmieściach ośrodków przemysłowych. Ich lokatorzy zamieszkali w prymitywnych schronieniach z blachy - w lecie panował w nich upał, w zimie chłód, a ulewne deszcze podmywały grunt -ale za to otrzymali możliwość zarobku, wynagradzanego prawdziwym pieniądzem. W1952 r. z szansy tej skorzystało 223 tyś. osób.

Medina! Israel (1949-1967)

Uprawa roli na pustyni w 1954 r.

Mężczyzn w sile wieku kierowano często do prac przy wielkich przedsięwzięciach publicznych, zwłaszcza tam, gdzie można było osiągnąć szybkie efekty bez dużych nakładów kapitałowych. Na wielką skalę rozpoczęto zalesianie wzgórz, do tej pory pozbawionych roślinności i przez to podatnych na erozję. Widoczne dziś w wielu okolicach Izraela gęste i dorodne lasy powstały właśnie dzięki wysiłkowi pionierów - krytycy jednak argumentują, że wprowadzono wówczas odmiany drzew obce miejscowej tradycji, które mają szkodliwy wpływ na glebę. Kontynuowano też prace melioracyjne, sadząc na bagnach eukaliptusy,

podejmowano rozbudowę sieci drogowej, a wielu imigrantów znajdowało zatrudnienie w rolnictwie.
138
Kolonistów rolnych kierowano do Galilei, rozpoczęto też osiedlanie ich na trudnych terenach pustynnych Negewu. Przyświecały temu zarówno względy ideologiczne, dążenie do samowystarczalności gospodarczej Izraela, jak i prozaiczny brak artykułów spożywczych na rynku.
Niezależnie od wielu przeszkód, wchłanianie imigrantów przebiegało pomyślnie. Społeczeństwo żyło w trudnych warunkach, odżywiało się skąpo, większość ciężko pracowała, nieraz bez podstawowych maszyn i narzędzi. Zdołano jednak przyjąć tysiące uchodźców ze zniszczonej przez hitleryzm Europy oraz z nieprzyjaznych krajów arabskich. Izrael stał się rzeczywistym schronieniem dla Żydów z całego świata.
Podstawy żydowskiej obecności w Palestynie, tak w okresie mandatowym, jak i w czasach niepodległości, stworzyli syjonistyczni osadnicy o silnie rozwiniętym poczuciu misji, swoiści pionierzy, nawiązujący do tradycji sprzed 2 tyś. lat Społeczeństwo izraelskie wyróżniało się początkowo wysokimi standardami moralnymi (przez wiele lat nikt nie zamykał drzwi na klucz, a w kibucach nawyk ten istnieje do dzisiaj), gotowością do poświęceń i bezinteresowną pracą dla dobra ogółu. Uratowani z zagłady imigranci widzieli w Izraelu nadzieję nie tylko dla siebie, lecz przede wszystkim dla następnych pokoleń. Do wysiłku, służącego umocnieniu państwa, skłaniało też zagrożenie ze strony świata arabskiego. Gotowość do ofiar w obronie niepodległości nie prowadziła jednak do ślepego podporządkowania się autorytetowi instytucji politycznych i wojskowych. Odwrotnie, postawę Izraelczy-ków cechował demokratyzm ł silnie rozwinięty indywidualizm: Jestem prezydentem 2,5 milionów prezydentów"68 - odpowiedział Zal-man Szazar Lyndonowi Johnsonowi, kiedy ten uskarżał się, że trudno być prezydentem 200 min obywateli. Obie cechy wpływały czasem negatywnie na życie polityczne (duża liczba partii i rozdrobnienie parlamentu), ale jednocześnie zapobiegały militaryzacji państwa, toteż Izrael, stojący niemal bez przerwy „z bronią u nogi", nie przekształcił się w Prusy Bliskiego Wschodu.
S. Avineri, Israel: Two Nations?, [v/:] Israel: Social Structure and Change, pod red. M. Curtisa, MS. Chertoffa, New Brunswick 1973, s. 303.
139
Popularna anegdota głosi, że Ben Gurion marzył o czasach, gdy Izrael stanie się krajem „normalnym" i mieć będzie własne kurwy i własnych złodziei. W końcu lat pięćdziesiątych symptomy takiej ewolucji były już widoczne. Izrael „tak się unormalnił, że przestępstwa dzieci i młodzieży rosną z dnia na dzień. Mój przyjaciel, poeta Szlon-ski, twierdzi, że nie chcemy być i nie powinniśmy być aniołami, dość Biblii, Proroków, Kolebek religii i innych «nieziemskich» przyjemności, dość «Ziemi Świętej» i «Ziemi Obiecanej» - weszliśmy mocno w ziemię, zwykłą ziemię, z błotem, suszą, prostytucją i kradzieżami. Pozatem: ten kraj był kiedyś podobny do młodej dziewczyny, pięknej, niewinnej, w której tylu się kochało. Teraz - to kobieta w ciąży: nosi brudny fartuch na wystającym brzuchu, w kuchni śmierdzą niezmyte garnki"89. Świadectwem zachodzących zmian były wydarzenia w Wadi Salib, które wskazywały ponadto na etniczne podłoże napięć społecznych.
U progu niepodległości społeczeństwo izraelskie pozostawało związane z tradycjami Europy Środkowo-Wschodniej. Dla jego większości Europa (w tym zwłaszcza Polska) była krajem rodzinnym, rejonem wielowiekowego bytowania Żydów, a zarazem miejscem grobów przodków. W świadomości europejskich przybyszów silnie tkwiła zarówno pamięć o rozwoju żydowskiej kultury, jak i dramatyczne wspomnienia o antysemickich prześladowaniach i tragedii Zagłady. W latach następnych powiększała się liczebność tych grup, które nie czuły żadnych więzi z Europą. Wprawdzie w elitach politycznych i intelektualnych nadal dominowali uchodźcy z Polski, Ukrainy, Białorusi i Niemiec, lecz stopniowo wzrastała rola

ludzi urodzonych w Izraelu (zwano ich sabrami) oraz pochodzących z innych rejonów świata70. Pojawienie się licznych środowisk o odmiennej tradycji i obyczajach, mówiących różnymi językami, a nawet o innym wyglądzie zewnętrznym, stawiało przed władzami państwa zadanie stworzenia z tej etnicz-

69 Oddział Rękopisów BUW, 1385, t. I, k. 27, list Poli Apenszlak-Fogiel do Marii Dąbrowskiej
z 28 stycznia 1964 r.

70 W 1948 r. niemal połowa żydowskich mieszkańców Izraela pochodziła z Polski, w 1961 r. odsetek
ten nie przewyższał 30 proc.

nej mieszanki narodu połączonego własnym systemem wartości i kulturą. Wspólnota religii oraz historii sprzed tysiącleci nie zawsze mogła wystarczyć, tym bardziej że imigranci przynieśli z sobą dwie odmiany obrzędowości religijnej, aszkenazyjską i sefardyjską, dlatego w Izraelu istnieją dwa urzędy naczelnych rabinów.

Przywódcy syjonistyczni przywiązywali więc ogromną rolę do umocnienia roli języka hebrajskiego we wszystkich dziedzinach życia, zwłaszcza w systemie oświatowym, zwalczali natomiast jidysz (pozostał mową nielicznych środowisk ortodoksyjnych) jako język diaspory. Dla zatarcia różnic pochodzenia i podkreślenia wspólnoty narodowej wymagano też zmiany nazwisk (ewentualnie imion) na zgodne z tradycją hebrajską.

Poza nauką języka przybysze musieli zaadaptować się do przeważnie dla nich nowych warunków klimatycznych, społecznych i politycznych.

Sytuacja skomplikowała się, gdy do Izraela zaczęli przybywać imigranci z Azji i Afryki71. Liczebność Żydów „wschodnich"72 wzrosła z poniżej 15 proc. populacji w 1948 r. do 50 proc. w latach sześćdziesiątych. Była to grupa mocno zróżnicowana, podobnie zresztą, jak i aszkenazyjczycy, wśród których absolwenci czołowych uniwersytetów europejskich sąsiadowali z niedawnymi mieszkańcami sztetl, ubogich miasteczek środkowej Europy.

Społeczność „wschodnia" dzieliła się na kilka nurtów. Jej elita, bogata i wykształcona (w Wielkiej Brytanii i Francji), zamieszkiwała od dziesiątków lat Jerozolimę, zajmując tam silną pozycję w gospodarce, zwłaszcza w bankowości. Znała dobrze kraj, język i kulturę arabską, toteż przed 1948 r. służyła często w administracji mandato-

Wtadze izraelskie przeprowadziły kilka zakrojonych na szeroką skalę akcji, które miały umożliwić Żydom 7 krajów Bliskiego Wschodu i północnej Afryki imigrację do Izraela. Najbardziej znane to: operacja „Zaczarowany dywan" - ewakuacja 45 tyś. Żydów jemeńskich w latach 1948-1949; operacja „Ezra i Nehemiah" - ewakuacja 110 tyś. Żydów irackich w latach 1948-1950; ewakuacja Żydów irańskich w 1952 r; ewakuacja 33 tyś. Żydów libijskich w latach 1949-1951; operacja „Jaszin" -ewakuacja 250 tyś. Żydów marokańskich w latach 1959-1965.

Określenie to przyjęło się już w literaturze, jako że używany wymiennie termin „sefardyjczycy" odnosi się, ściśle biorąc, jedynie do potomków Żydów wypędzonych z Hiszpanii w XV w.

wej. Ze względu na swoiście kolonialną mentalność lepiej się czuła w tej roli, aniżeli plebejusze z Europy Wschodniej. W stosunku do syjonizmu zachowywała spory dystans, odstręczały ją od niego pierwiastki rewolucyjnego socjalizmu i romantycznego nacjonalizmu, a ponadto traktowała z poczuciem wyższości przybywających ze starego kontynentu rzemieślników i sklepikarzy. Po powstaniu państwa integrowała się jednak szybko z

wyższymi sferami aszkenazyjskiej imigracji, zasilając izraelskie sfery rządzące wieloma znanymi prawnikami, bankierami i przemysłowcami.
Osobnym zjawiskiem byli Żydzi jemeńscy. Rerwsi z nich przybyli do Palestyny w 1882 r., natomiast przed pierwszą wojną światową przywódcy syjonistyczni zdołali nakłonić do imigracji kolejną kilkusetosobową grupę. Dominowali wśród niej rzemieślnicy, często mistrzowie rękodzielnictwa, którzy wtapiali się w życie jiszuwu łatwiej niż inni przybysze z Azji i Afryki. Wielu osiadło na roli, inni pozostali przy wyuczonym rzemiośle, a dzięki wysokim umiejętnościom i przyzwyczajeniu do ciężkiej pracy powodziło im się względnie dobrze. Z tego kręgu wywodziło się wielu popularnych w kraju artystów ludowych, a jemeńskie tańce stały się, obok hory i krakowiaka, elementem nowej, syjonistycznej kultury Izraela. Żydzi jemeńscy nawiązali bliskie kontakty z najważniejszymi nurtami obozu syjonistycznego, przy czym silne wpływy miały wśród nich także organizacje skrajnie nacjonalistyczne (w czasie walki o niepodległość grupa
Sterna).
Główna fala imigracji z Azji i Afryki (m.in. Żydzi z Maroka, Egiptu, Iraku) osiadła w Jerozolimie, Tyberiadzie oraz wokół Tel Awiwu. Tworzące ją masy nie wykształconej, ubogiej i tradycjonalistycznej religijnie ludności, żyjącej na zewnątrz skupisk i etosu syjonistycznego. Pozostawały obiektem współczucia i filantropii, a podejmowane przez centralę Histadrutu próby dotarcia do tej społeczności napotykały na przeszkodę w postaci innego systemu wartości i stylu życia. W odróżnieniu od ortodoksów z Mea Szearłm Żydzi „wschodni" nie byli politycznie bierni, w okresie mandatowym angażowali się w poparcie dla Ecel, następnie zaś dla kolejnych tworów Menachema Begina (partia Herut).

Medlnat Israel (1949-1967)
Imigranci „wschodni" odróżniali się od aszkenazyjczyków cechami antropologicznymi (kolorem skóry), kulturą i obyczajami. Nieliczni mogli poszczycić się ukończeniem francuskich czy brytyjskich szkół (np- niektórzy Żydzi marokańscy i iraccy), przeważali jednak dawni mieszkańcy pustyni, dla których schody lub wodociąg stanowiły tajemnicze wynalazki. „Ileż trzeba było pokonać przeszkód, aby nauczyć Afrykanów stania w kolejce po pożywienie [...]. Gdy pewien Żyd bułgarski spierał się z nimi w sprawie przestrzegania kolejności, Afrykańczyk natychmiast wyciągnął nóż i obciął mu nos"73.
Różnice kulturowe były istotne i obejmowały zbyt wiele dziedzin życia, aby dało się je szybko usunąć. Ze względu na niebezpieczeństwo utrzymania się takiego stanu politycy izraelscy starali się zapewnić Żydom „wschodnim" awans cywilizacyjny oraz doprowadzić do ich integracji z resztą społeczeństwa. Zespoleniu sprzyjała wspólna służba wojskowa (także kobiet) oraz zagrożenie zewnętrzne, główną rolę odegrać miało jednak upowszechnienie oświaty. Podkreślano podobieństwo żydowskich tradycji oraz wspólnotę ojczyzny - Erec Israel -niezależnie od kraju pochodzenia. Podręczniki szkolne lekceważyły odmienność dziejów lokalnych wspólnot w różnych krajach, akcentowały analogię losów żydowskich, prześladowanych w różnych rejonach świata. Budziło to niekiedy protesty: „Uczyłem się o Bialiku, studiowałem literaturę hebrajską i historię żydowską. Uczyłem się o każdym pogromie w Europie, o każdym ruchu i przeciw ruchu [...], o chasydach i mitnagdim74, ale ani słowa nie usłyszałem o moim ludzie, o mojej kulturze" - stwierdzał z goryczą jeden z marokańskich Żydów75.
Przeszkodą w integracji stawało się często rozmieszczenie imigrantów. Przyjeżdżających z danego kraju (hib nawet okolicy) lokowano przeważnie w jednym miejscu, co sprzyjało kontynuowaniu dawnych więzi społecznych i utrzymywaniu się etnicznych odrębności. Tak na przykład położone między Tel Awiwem a Jerozolimą miasto Bet Sze-mesz skupiło przede wszystkim przybyszów z północnej Afryki.
H.M. Sachar, A History of Israel..., s. 421.

Przeciwni chasydyzmowi ortodoksyjni Żydzi 7. Litwy i Białorusi.
H Toledano, Time to Stir the Melting Pot, [w:] Israel: Social Structure..., S. 343.
143
Medinat Israel (1949-1967)
Odmienność położenia Żydów „wschodnich" najsilniej zaznaczała się na płaszczyźnie ekonomicznej. W okresie od 1963 do 1970 r. standard życia ludności o azjatyckim i afrykańskim rodowodzie poprawiał się względnie szybciej, aniżeli w innych kręgach społeczeństwa, nadal
-•-———~i~-r,-%™Kirot-Arl AfrvkanrzvkOWiAz]a-
tów 70 proc. przeciętnego uounuuu iim.a&iuu*— ——._ Mr^ 1963 zaledwie 63 proc.). W 1960 r. w środowiskach wywodzących się z Europy ł Ameryki lodówki posiadało 69 proc. rodzin (97 proc. w 1970 r.), kuchnie gazowe 75 proc. (88 proc. w 1970 r.), pralki 21 proc. (42 proc. w 1970 r.), telewizory 2 proc. (55 proc. w 1970 r.). Natomiast wśród Żydów „wschodnich" lodówkami poszczycić się mogło 17 proc. rodzin (w 1970 r. 92 proc.), kuchniami gazowymi 43 proc. (w 1970 r. 89 proc.), pralkami 8 proc. (w 1970 r. 46 proc.), telewizorami 2 proc. (w 1970 r. 48 proc.). Rodziny „wschodnie" miały więcej dzieci (statystyczna rodzina aszkenazyjska liczyła w 1973 r. 2,9 osób, afrykańska i azjatycka - 4,7), a kobiety rzadziej podejmowały pracę zarobkową. Mężczyźni stanowili 34 proc. izraelskiej siły roboczej, pracując głównie w budownictwie (53 proc. zatrudnionych tam robotników), w przemyśle (41 proc. robotników fabrycznych) oraz w usługach (48 proc.). Środowiska te żyły też w gorszych warunkach mieszkaniowych (zagęszczenie powyżej trzech osób na jedną izbę dotykało w 1970 r. 17 proc. rodzin, natomiast wśród aszkenazyjczyków - 12 proc. rodzin) , gorsza sytuacja gospodarcza powodowała zaś utrudnienia w dostępie do oświaty. Odsetek uczęszczających do szkół średnich (młodzież w wieku 14-17 lat) w Izraelu wzrósł z 46 proc. w 1963 r. do 59 proc. w 1969 r., ale w odniesieniu do środowisk młodzieży „wschodniej" jedynie z 27 do 44 proc. (w środowiskach aszkena-zyjskich z 61 do 77 proc.). System oświatowy, wzorowany bardziej na Europie niż Stanach Zjednoczonych, nie sprzyjał wyrównywaniu szans. Pobieranie nauki przez sześć dni w tygodniu, według programu nasyconego trudnymi przedmiotami oraz z dużą ilością prac domowych (do pięciu godzin dziennie), stanowiło często dla młodzieży afrykańskiej i azjatyckiej próg nie do przezwyciężenia.
Na wyższych uczelniach studenci „wschodni" reprezentowali w 1960 r. tylko 5 proc. ogółu (w 1969 r. -14 proc.), przy czym zaledwie
144
0,8 proc. tej młodzieży trafiało w ogóle na studia wyższe (w 1969 r. 1,6 proc.) - w skali całego kraju odsetki te wynosiły 4,1 i 6,4 proc. Dzięki temu imigranci z Europy i Ameryki (i ich potomkowie) wyróżniali się liczniejszą grupą osób z wyższym wykształceniem: w 1983 r. dyplomy uniwersyteckie miało 17,4 proc. mężczyzn, i 12,8 proc. kobiet, podczas gdy wśród Żydów z Afryki tylko 3 proc. mężczyzn i 2 proc. kobiet
Kultura izraelska została stworzona przez imigrantów z różnych stron świata i początkowo była mieszanką wielorakich tendencji artystycznych. Rerwszy żydowski teatr w Tel Awiwie, „Habima" (Scena),
Budynki Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie na Górze Skopus (Har Haco-flm)-1957r.
powstał w 1931 r. z pomocą Konstantina Stanisławskiego i przybyłej z Rosji Hanny Rowiny, późniejszej „pierwszej damy" hebrajskiej sceny narodowej. Imigrantami byli pionierzy żydowsko-palestyńskiej poezji (urodzony na Ukrainie Chaim Nachman Bialik) i prozy (Szmuel Josef Agnon, pochodzący z Galicji Wschodniej, w 1966 r. laureat literackiej Nagrody Nobla), a w ich twórczości motywy zaczerpnięte z życia żydowskiego w diasporze przeplatały się z opisami palestyńskiej rzeczywistości.

Po powstaniu niepodległego państwa generalny kierunek ewolucji przedstawiał się wyraziście. O ile pod względem demograficznym przewaga społeczności „wschodniej" w Izraelu stawała się coraz wy-

raźniejsza, o tyle na płaszczyźnie kulturalnej utrzymywała się dominacja wpływów „zachodnich". Wzorce aszkenazyjskie, traktowane jako synonim postępu, stale się upowszechniały, a przybysze z Azji i Afryki stopniowo rezygnowali z kultywowania właściwych ich tradycji wartości. Stąd powolne zanikanie poligamii, małżeństw zawieranych przez dzieci, jak również analfabetyzmu wśród kobiet, coraz rzadziej spotykało się wędrownych handlarzy i tradycyjnych rękodzielników, a kontrola urodzin, nowoczesna medycyna i europejsko--amerykańska moda zaczęły wypierać ludowe zielarstwo, magię i patriarchalizm życia rodzinnego. Obecność Afrykańczyków i Azjatów

Fragment zabudowań Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie na Górze Skopus (Har Hacoflm) -
1987 r.

utrzymywała się w widoczny sposób jedynie w kilku dziedzinach -w sztuce kulinarnej (orientalne potrawy), rzemiośle artystycznym (złotnictwo, wyplatanie koszyków, haft), muzyce (motywy wschodnie, w tym również arabskie) oraz języku (sefardyjska wymowa słów hebrajskich). Na rzecz homogenizacji na aszkenazyjską modłę działało wiele instytucji: armia, system szkolny, radio i powstająca telewizja. Pewną rolę odegrały tu również małżeństwa mieszane, których odsetek wynosił w 1969 r. 17,5 proc., w 1973 r. wzrósł zaś do 20 proc.

Rywalizacja dwóch światów emiczno-kulturowych wpływała na sferę polityki. Społeczność „wschodnia" nie miała własnej reprezentacji

(stronnictwa, które za taką się uważały, zyskiwały 1-2 proc. głosów), cierpiała też na brak politycznych osobowości (ordynacja wyborcza przewiduje głosowanie na partie, nie na osoby, co nie sprzyja wyłanianiu się lokalnych przywódców). Liczba posłów pochodzenia afrykańskiego i azjatyckiego wzrosła z ośmiu w 1949 r. do dziewiętnastu w 1973 r., natomiast odsetek przedstawicieli tej grupy wśród wyższych urzędników państwowych utrzymywał się na poziomie 1-2 proc., mimo że aż 40 proc. pracowników tej sfery nie miało wyższego wykształcenia.

Wszystko to rodziło przekonanie o dyskryminacji Żydów „wschodnich", szczególnie pochodzących z Afryki. Wyrazicielem niezadowolenia tego środowiska stała się Organizacja Północnoafrykariskich Imigrantów. Niezbyt silna politycznie, ale ekspansywna i dynamiczna, swymi ekstremistycznymi wystąpieniami podsycała istniejące napięcia i wywierała presję na Kneset Jednym z jej haseł było żądanie zmniejszenia pomocy państwa dla przybyszów z Europy i USA (aby przyciągnąć tych ostatnich, rząd starał się im zapewnić standard życia porównywalny z warunkami północnoamerykańskimi). W latach siedemdziesiątych grupa radykalnej młodzieży z jednej z dzielnic Jerozolimy ochrzciła się mianem „Czarnych Panter" (Panterim Szchońm), próbując przez tę nazwę wskazać na analogię między losem Afrykańczyków i Azjatów w Izraelu a położeniem ludności murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych.

W rzeczywistości jednak proces zadomowienia się Żydów „wschodnich" przypominał raczej zjawisko adaptacji Włochów i Irlandczyków w społeczno-politycznej rzeczywistości USA przełomu XIX i XX w. Podobnie jak na kontynencie amerykańskim, elity etniczne w Izraelu tworzyły się najpierw na szczeblu samorządowym, wokół spraw lokalnych. W 1955 r. tylko 24 proc. członków władz samorządowych reprezentowało społeczność „wschodnią", w 1959

r. już 37,5 proc., a w 1965 r. - 44 proc. W wielu miastach burmistrzowie o europejskim rodowodzie zaczęli być zastępowani przez Afrykańczyków i Azjatów, Podobny proces zachodził na niższych szczeblach municipialnych. Nie udało się natomiast przyciągnąć imigrantów z Azji i Afryki do ruchu kibucowego - przepaść między socjalistyczną i egalitarną filozofią kibucników a tradycjonalistycznymi wyobrażeniami „wschod-
147
nich" przybyszów, m.in. co do roli kobiety w rodzinie, okazała się nie
Medina! Israel (1949-1967)
Arabowie wewnątrz i na zewnątrz
Według danych rejestracji mieszkańców z 8 listopada 1948 r. Izrael zamieszkiwało 872,7 tyś. osób, w tym ludność nieżydowska (przede wszystkim Arabowie) liczyła 156 tyś. osób. Szacunki na koniec 1949 r. podawały, że wśród 1173,9 tyś. mieszkańców znajdowało się 111,5 tyś. muzułmanów, 34 tyś. chrześcijan i 14,5 tyś. Druzów. Do 1956 r., dzięki znacznej imigracji żydowskiej, liczba wyznawców islamu i chrześcijaństwa wzrastała wolniej od liczby Żydów, lecz następnie tendencje te uległy zmianom. W latach 1956-1966 (dane na koniec roku) liczba ludności nieżydowskiej wzrosła z 204,9 tyś. do 312,5 tyś. (czyli z 10,9 proc. do 11,8 proc. ogółu mieszkańców kraju). W końcu 1967 r. wśród 2776,3 tyś. ludności było 2383,6 Żydów (85,9 proc.), 289,6 tyś. muzułmanów (10,4 proc.), 71 tyś. (2,5 proc.) chrześcijan i 32,1 tyś. wyznawców innych religii (1,2 proc.)76. Zwracał uwagę fakt znacznie szybszego przyrostu naturalnego ludności muzułmańskiej w porównaniu z żydowską, toteż zahamowanie aliji oznaczało szybszy przyrost liczby Arabów. Utrzymanie takich tendencji oznaczało, że odsetek arabskich obywateli Izraela (statystyki ludnościowe obejmowały jedynie stałych mieszkańców) musiał stopniowo wzrastać.
Sytuacja środowisk nieżydowskich, przede wszystkim Arabów, którzy pozostali w rodzinnych okolicach i uzyskali obywatelstwo, stanowiła coraz poważniejszy problem. Państwo koncentrowało się na zagadnieniach stwarzanych przez aliję, a regiony zamieszkane przez Arabów pozostały na marginesie zainteresowań władz, aczkolwiek podejmowały one pewne działania, aby przezwyciężyć ich historyczne zapóźnienie, zwłaszcza gospodarcze. Tak więc w 1961 r. Departament Arabski Urzędu Premiera opracował pięcioletni plan rozwoju rolnictwa arabskiego, finansowany następnie przez państwo. Na sytuację arabskich obywateli wpływały też inwestycje w innych okolicach, gdyż stwarzały nowe miejsca pracy.
6 Statistical Abstract of Israel 1992, s. 43.
148
Dzięki temu dochody ludności arabskiej wzrastały zapewne szybciej niż dochody Żydów. Punkt wyjścia dla tych porównań był jednak mniej korzystny dla Palestyńczyków, toteż nie oznaczało to wyrównania poziomu życia. Wpływał na to również niższy przeciętnie poziom wykształcenia (choć stopniowo wzrastała liczba Palestyńczyków ze średnim i wyższym wykształceniem) oraz istotne odmienności obyczajowości arabskiej i żydowskiej. Pojawiły się wprawdzie opinie, że stopniowo nastąpi przezwyciężenie dualizmu arabsko-żydowskiego, charakterystycznego dla gospodarki Izraela. Kwestionuje to jednak słusznie Fred M. Gottheil: „Należy odróżnić produkcyjne i konsumpcyjne aspekty regionu arabskiego. Chociaż jest oczywiste, że dochody Arabów oraz ich spożycie znacznie wzrosły od czasu powstania państwa, jest także widoczne, iż region arabski, jako obszar produkcyjny, pozostawał w tyle w porównaniu z całością gospodarki. Arabowie coraz częściej porzucają swe wioski celem pracy w sektorze żydowskim [...]"7?.
Tendencje migracyjne wynikały w pewnej mierze z wysokiego przyrostu naturalnego, prowadzącego do podziałów gospodarstw rolnych między spadkobierców, czemu towarzyszył brak możliwości pracy i zarobku w miejscu zamieszkania. Przeludnienie arabskiego rolnictwa prowadziło do szybkiej zmiany struktury zatrudnienia. W1950 r. 50 proc. arabskich pracowników zatrudnionych było w rolnictwie, w 1969 r. zaś odsetek ten zmalał do 31,5 proc.

Szczególnie szybko wzrastało zatrudnienie w budownictwie, z 6 do 21,3 proc. Robotnicy arabscy byli stosunkowo tanią siłą roboczą, zatrudnianą w budownictwie w całym kraju; aż 76,5 proc. pracujących w tej gałęzi (dane z 1961 r.) pracowało poza miejscem stałego zamieszkania. Odbijało się to nieraz ujemnie na sytuacji ich rodzin.
Istotne różnice tradycji, religii, kultury i pozycji społecznej ludności arabskiej były przeszkodą w jej integracji w społeczeństwie izraelskim. Arabowie izraelscy korzystali z powszechnego systemu obowiązkowej oświaty, któremu podlegali wszyscy obywatele kraju. Powstawały - oprócz szkół z hebrajskim jako językiem nauczania - szkoły z językiem arabskim, kładące nacisk na narodowe tradycje i kulturę. Ozna-
P-M. Gottheil, On the Development of the Arab Region in Israel, \w.]Israel: Social Structure..., s. 239.
149
Medlnat Israel (1949-1967)
Izrael
Palestyńczyków stwierdza: , temie oswiato-do szkoiy ' •*» zintegrowanych (tai-
nominale 5 funtów izraelskich z 1958 r.
Kolejnym wyróżnikiem Arabów było uwolnienie ich od obowiązku służby wojskowej, skądinąd zresztą uzasadnione. Mogło się bowiem zdarzyć, że w wojnach z arabskimi państwami po obu stronach frontu znajdowaliby się członkowie jednej rodziny. Realną przyczyną był jednak przede wszystkim brak zaufania do tej kategorii obywateli. Zaznaczyć należy, iż wśród arabskich obywateli Izraela pojawiły się opinie, że wszyscy powinni podlegać obowiązkowi służby wojskowej. Przemawiał za tym zresztą fakt, że niejeden z nich współpracował z izraelskimi organami bezpieczeństwa.
W odmiennej sytuacji znalazły się - stosunkowo mało liczne -społeczności Beduinów (prowadzących na ogół koczowniczy tryb ży-
78 R. Bastuni, The Arab Israelis, [w.] Israel: Social Structure..., s. 413.
150
cia), Czerkiesów i Druzów. Konflikty dzielące ich tradycyjnie od społeczności arabskiej powodowały, że armia izraelska (Cahal) przyjmowała ich w swe szeregi. Przeciętnie niższy poziom wykształcenia sprawiał, że trudno im było awansować, choć niektórzy osiągali wysokie stopnie wojskowe. Beduini zyskali uznanie dzięki swym umiejętnościom - wyniesionym z tradycyjnego trybu życia - poruszania się na pustyni oraz tropienia terrorystów, przedzierających się przez graniczne systemy ochronne.
Znaczna część żydowskich obywateli Izraela zachowała głęboką nieufność wobec obywateli arabskich, którzy nieraz spotykali się z ich strony nie tylko z niechęcią, ale także z dyskryminacją w miejscu pracy i zamieszkania. Rzeczywistość różniła się jednak od stereotypowych wyobrażeń. Arabowie izraelscy znaleźli się w położeniu bardzo odmiennym od panującego w państwach arabskich, mieli prawa obywatelskie, dokonywały się wśród nich istotne przemiany, a zwłaszcza otworzyła się przed nimi możliwość awansu społecznego i edukacyjnego. Niektórzy, choć nieliczni, obejmowali z czasem stanowiska w izraelskim aparacie państwowym. Istotne znaczenie miała także obecność arabskich posłów w Knesecie. W latach 1951-1960 zasiadało ich pięciu wybranych z list sprzymierzonych z Mapai, następnie liczba ta zmalała do czterech. Wybierani byli też z list komunistycznych. Względny radykalizm arabskich wyborców wynikał z upośledzonej pozycji społecznej oraz z wrogiej wobec nich postawy ugrupowań prawicowych. Przeciętny Arab, jeśli nie chciał współpracy z żydowską lewicą, mógł wybrać jedynie arabski nacjonalizm, kwestionujący istnienie państwa izraelskiego.
Zagadnienie palestyńskie miało także ważne aspekty międzynarodowe. Wokół Izraela znajdowały się państwa z arabską, przede wszystkim muzułmańską, ludnością. Do nich

kierowali się Arabowie palestyńscy, uciekający w wyniku walk lat 1947-1949 lub usuwani z dotychczasowych siedzib. Trudno jest ustalić dokładną liczbę uchodźców, którzy po ustaniu działań wojennych znaleźli się poza granicami Izraela. Ulokowani zostali tymczasowo w obozach utworzonych pod egidą opiekuńczych organizacji ONZ, częściowo osiedlili się w nowych miejscach pobytu, żywiąc nadzieję na powrót do ojczy-

stych stron. Władze izraelskie odmówiły im jednak zgody na powrót, uznając, że opuścili swe wioski i miasteczka dobrowolnie. Izrael zaś z kolei musiał przyjąć żydowskich uciekinierów z państw arabskich. W rezultacie tymczasowe rozwiązania nabrały trwałego charakteru.

Według danych ONZ, w 1949 r. pomoc otrzymywało 726 tyś. Palestyńczyków. Większość (ponad 400 tyś.) przebywała w środkowej części Palestyny pod władzą Jordanii, część znalazła się w Strefie Gazy pod administracją Egiptu (przeszło 120 tyś.), inni schronili się w Libanie (niemal 100 tyś.) i Syrii (około 80 tyś.)79. Zapewne około 140 tyś. nie korzystało z pomocy, a więc łączna liczba uchodźców wynosiła blisko 900 tyś. osób. Większość mieszkała w obozach, a z upływem lat, w związku z przyrostem naturalnym, ich liczba wzrastała; status uchodźcy stawał się dziedziczny.

Zintegrowanie tych setek tysięcy Palestyńczyków z mieszkańcami terytoriów, na których się schronili, okazało się zadaniem ponad realne możliwości. Uchodźcy stanowili około 10 proc. ludności Libanu, jeszcze większy odsetek mieszkańców Jordanii, niedostatecznie zaś rozwinięta gospodarka tych krajów, przeważnie rolniczych, nie dysponowała miejscami pracy oraz nadającymi się do uprawy, niezagospo-darowanymi obszarami ziemi. Ponadto większość uchodźców była głęboko przekonana, że ich wygnanie jest przejściowe i krótkotrwałe, toteż zamierzali przeczekać ten czas w obozach. Stan taki traktowany był przez niektórych polityków arabskich jako dogodna forma nacisku na Izrael oraz ONZ. Jordania i Liban obawiały się przy tym przybyszów, gdyż obecność ich zagrażała politycznej stabilizacji tych państw. Obozy uchodźców posłużyły wkrótce do rekrutowania bojowników, gotowych do podejmowania działań sabotażowych i terrorystycznych przeciwko Izraelowi.

Klęska państw arabskich, do której przyczyniły się dzielące ich konflikty interesów, nie doprowadziła do rzeczywistej współpracy. Wkrótce powstały rozmaite organizacje Palestyńczyków, przeważnie

79 Palestinska otazka. Vznik a vyvoj do końce prvni arahsko-izraelske valky v race 1949, pod red. J. Muzikafa, Praha 1983, s. 206.

określające się jako rewolucyjne, zamierzające kontynuować walkę przeciw Izraelowi. Jesienią 1948 r. Hadżi Amin al-Husajni utworzył, pod auspicjami Egiptu, „rząd ogólnopalestyński", który aspirował do całego terytorium byłego mandatu. Ugrupowania palestyńskie przeciwne rodowi Husajnich postanowiły natomiast w grudniu tegoż roku zwrócić się do króla Abdullaha, by przyłączył terytoria zajęte przez jego wojska do swego państwa. Formalne zjednoczenie i proklamowanie Haszymidzkiego Królestwa Jordanii nastąpiło dwa lata później, lecz w lipcu 1951 r. król padł ofiarą zamachu zorganizowanego z inicjatywy Husajnich, kiedy wychodził po modłach z meczetu al-Aksa w Jerozolimie. Egipcjanie rozwiązali zresztą ów rząd Husajnich, który nie zdołał zyskać realnego znaczenia. Nie oznaczało to jednak końca palestyńskich ruchów politycznych, ale jedynie zapoczątkowanie zmiany generacji polityków, którzy stali na ich czele.

Polityka zagraniczna i wojna z Egiptem

W pierwszych latach niepodległości polityka zagraniczna miała przede wszystkim ułatwiać dalszy napływ ludności żydowskiej i sprzyjać rozwojowi kontaktów gospodarczych ze światem. Świeżo pokonani sąsiedzi nie byli w stanie zagrozić młodemu państwu, sytuacja ta

jednak nie mogła trwać wiecznie. Izrael musiał więc zapobiegać odbudowie jedności świata arabskiego i dozbrojeniu go przez mocarstwa światowe, a jednocześnie szukać - podobnie jak w 1948 r. - zewnętrznego wsparcia.
W trakcie wojny o niepodległość wsparcie takie otrzymywał ze strony bloku radzieckiego, w następnych latach starał się prowadzić „politykę nieidentyfikacji", co wymagało nie lada ekwilibrystyki. Izrael był pierwszym państwem niekomunistycznym, które uznało Chiny Ludowe, za to w kwestii koreańskiej zajął stanowisko proamerykań-skie. Przeważnie jednak w trakcie zimnowojennych sporów na forum ONZ80 delegacja izraelska wstrzymywała się od głosu. Skuteczność tej taktyki była oczywiście ograniczona.
Izrael został jej członkiem (przy poparciu Moskwy) w maju 19491
153
Medinat Israel (1949-1967)
Izrael
StosunekZSRRdo Izraela 2acz^
ujawniało się to początkowo bardziej nej niż zagranicznej. Nie można wykluczyć, że entuzjastyczne powitanie przez kilkadziesiąt tysięcy « ambasadora Izraela w Moslcwie.GoldyMeir, gdy na
przypadał wedle kalendarza żydowskiego w P przybyła na modlitwę do synagogi. Spontaniczność musiała poważnie zaniepokoić władze.
Kreml popierał werbalnie walkę Arabów P wi",ale bronił jednocześnie prawapań^^^
Chociaż w końcu 1948 r. Czechosłowacja 0^°^dopod0bniej do sprzedaży broni, w praktyce dostawy trwały naJPra^^czna ^ lubego 1951 r - Radziecka wojskowa, *
^ p
tych Żydów, którzy pragnęli opuście ZSRR jo^° Czechosłowacji (pod tym względem odmiennie postępowały ^J ^^two i Polski, w ciągu kilku at powojennych ™**"»**L«^ sie bloku żydowskie) . Nawet w okresie największego zaanga^ ^ komunistycznego po stronie Izraela (wojna o niepo ^ ^ Radzieckiniedopuszczałdawyrnianykulturabej -taktów rodzinnych z tym krajem. Później sytuacja
tylko na gorsze, a w latach ^2-1953
skich" oskarżonych o mordowanie ra
Slanskiego w Pradze i inne) syjonizm
do roli głównych wrogów i „narzędzi
Kulminacyjnym momentem było z
nych 12 lutego 1953 r., do czego
terenie radzieckiej misji dyplomatycznej
odniosły wówczas rany). Śmierć Stalina
już
z „titoizmem" „
dyplomalycz-bomby na
(trzy osoby atmosf
odniosły wówczas rany. Śmier ina , (16 lipca 1953 r. wznowiono stosunki dyplomatyczna , nie została zasypana.
————— ——— • ' 1950 r. Ministerstwo Obrony 81 Ujawnione dotychczas dokumenty świadczą, że wprawdzie w ecie ^^ zezwo|jło na dostawę Narodowej w Pradze zakazało wywozu broni do Izraela, leczwlistopa ' mAo a lzraet v ietech wojskowego sprzętu optycznego. J. Dufek, K. Kaplaa V. Slosar, CesK* 1947-1953, Prana 1993, s. 130-1 53.
154
Izraelscy dyplomaci, mimo sentymentów do krajów dzieciństwa82, • notrafili przełamać bariery chłodu w stosunkach z blokiem wschod-. Rola odegrana przez Żydów w dziejach

ruchu komunistycznego Firopy Środkowo-Wschodniej stawała się obecnie dla rządzących tam pa^ niewygodnym epizodem przeszłości, a chęć zatarcia śladów tej „wstydliwej historii" owocowała agresywną retoryką „antysyjonistyczną".
Polityka ZSRR była dla Izraela wielką zagadką. Moskwa pragnęła usunąć Wielką Brytanię z Bliskiego Wschodu. Ta oczywista konstatacja nie zawierała odpowiedzi na wiele ważnych pytań: jak się przed-
Manna niebieska, „Socjalis-ticzeskaja industrija" -18 listopada 1970 r.
stawia prawdziwy stosunek Związku Radzieckiego do aspiracji arabskich? czy konflikt żydowsko-arabski traktowany jest przezeń instrumentalnie? czego oczekuje ZSRR od Izraela - życzliwości, neutralności, czy też pragnie go uczynić własnym satelitą?
Zapewne w przekonaniu Kremla Izrael miał pozostać niezależny, to jest wolny od powiązań z Zachodem. Już w grudniu 1948 r. Andriej Wyszyński przedstawiał Mosze Szarettowi niebezpieczeństwa szuka-
Około 78 proc. elity politycznej Izraela pochodziło z Europy Wschodniej. U. Bialer, Between East and West: Israel's Foreign Policy Orientation 1948-1956, Cambridge 1990, s. 136.

nią pomocy finansowej w Stanach Zjednoczonych - tamtejsi Żydzi mogą się okazać „narzędziem imperializmu"! W następnych miesiącach Moskwa wyrażała niezadowolenie z powodu amerykańskich podróży izraelskich dyplomatów, ich zabiegów o rozwój współpracy gos-podarczo-handlowej itp. Tymczasem dla Izraela uzyskanie ekonomicznego wsparcia było sprawą fundamentalną, pod tym względem zaś państwa komunistyczne miały niewiele do zaoferowania. Domyślać się też można, że doświadczenia wyniesione z ZSRR przez polityków izraelskich, którzy zdołali się stamtąd wydostać podczas wojny, skłaniały do daleko idącej ostrożności wobec tego państwa.
Na rzecz zachowania dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim przemawiała troska o los tamtejszych skupisk żydowskich, dość szybko okazało się jednak, że zabiegi izraelskie nie mają zupełnie wpływu na ich położenie. Inaczej przedstawiała się sytuacja w krajach demokratycznych, zwłaszcza w USA, gdzie Żydzi odgrywali rolę pomocnej Izraelowi siły politycznej C.Nie mam setek tysięcy Arabów wśród moich wyborców - wyjaśniał Truman swą proizraelską postawę83).
Na początku lat pięćdziesiątych Izrael zaczął odchodzić od zasady „nieidentyfikacji". W trakcie nasilającej się zimnej wojny chciał być u boku demokracji zachodnich, te jednak miały własną wizję przyszłości Bliskiego Wschodu, która nie zawsze odpowiadała izraelskim oczekiwaniom. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania uważały, że pokój wymaga powrotu uchodźców i oddania Egiptowi Negewu. W zamian za to państwa arabskie mogłyby uznać Izrael i zakończyć bojkot. Oficjalne stanowisko mocarstw wyrażała podpisana w 1950 r. przez Francję, Wielką Brytanię i USA Deklaracja Trójstronna, przewidująca wspólne wysiłki sygnatariuszy na rzecz zachowania równowagi sił na Bliskim Wschodzie. Waszyngton żył jednak obawą, iż Arabowie odwrócą się od Zachodu, toteż politycy amerykańscy ponawiali pro-arabskie inicjatywy. W 1953 r. administracja Dwighta Eisenhowera wystąpiła z planem nawodnienia jałowych obszarów w dolinach rzek
83 S. Telhami, Israeli Foreign Policy: A Static Strategy in a Changing World, „Middle East Journal" 1990, t. 44, nr 3,s.405.

Jordan i Jarmuk i osadzenia tam uchodźców palestyńskich. Specjalny wysłannik amerykański, Eric Johnston, negocjował między październikiem 1953 r. a październikiem 1955 r. kwestię podziału wód w tym regionie, wywierając na Izrael dość dużą presję, grożąc wstrzymaniem pomocy gospodarczej. Chociaż latem 1955 r. ustalono ogólne zasady (40 proc. wód dla Izraela), niestabilność sytuacji wewnętrznej w Libanie i Syrii oraz wzrost napięcia między

Izraelem a sąsiadami uniemożliwiły podpisanie końcowego porozumienia.

Stosunki izraelsko-arabskie wkraczały bowiem w nową, bardziej zaognioną fazę. Podpisane w 1949 r. układy rozejmowe nie dały początku traktatom pokojowym, co do pewnego stopnia satysfakcjonowało Izrael, gdyż w ten sposób unikał uznania aneksji wschodniej Jerozolimy przez Jordanię. Ów brak końcowych rozstrzygnięć wykorzystywały jednak głównie państwa arabskie. Prowadziły one politykę dyplomatycznego i gospodarczego bojkotu państwa żydowskiego, nie pozwalały mu na żeglugę przez Kanał Sueski i Cieśninę Tirańską84, żądały też prawa uchodźców do powrotu i cesji Negewu na rzecz Egiptu. Bardziej radykalne kręgi postulowały nawet przywrócenie granic, przewidzianych rezolucją ONZ z listopada 1947 r.
Egipt popierał wypady partyzantów palestyńskich z rejonu Gazy; wedle obliczeń izraelskich w wyniku tych akcji w latach 1951-1955 zginęło lub odniosło rany 884 Izraelczyków. Skłaniało to rząd izraelski do tworzenia tuż nad granicą paramilitarnych osiedli i umocnień (strona przeciwna uważała to za łamanie zawieszenia broni), jak też organizowania odwetowych wypraw wojskowych. Jordania nie wykonała postanowień porozumienia z 1949 r. co do współpracy służb komunalnych w Jerozolimie oraz wolnego dostępu do obiektów religijnych i kulturalnych, wyburzyła też zabytkowe synagogi na Starym Mieście. Stopniowo dewastowany był żydowski cmentarz na zboczu Góry Oliwnej. Na pograniczu izraelsko-syryjskim podłożem napięcia był spór

84 Egipt powoływał się na istnienie stanu wojny z Izraelem, chociaż Rada Bezpieczeństwa ONZ odrzucała to wyjaśnienie, argumentując, iż zawarcie zawieszenia broni przeczy takiej wykładni stosunków między obu państwami. W 1950 r. Egipt - przy biernej postawie ONZ - zajął dwie wyspy (Tiran i Sanafir) w Zatoce Akaba, dzięki czemu mógł nie dopuszczać do żeglugi jednostek izraelskich przez Cieśninę Tirańską.

o status utworzonych w 1949 r. stref zdemilitaryzowanych. Dwa lata później Izrael rozpoczął osuszanie bagien w Dolinie Hula i posiał traktory do spornych rejonów, a na protesty syryjskie odpowiedział rozciągnięciem na te terytoria własnej jurysdykcji85.
Nowe elementy przyniosło obalenie monarchii w Egipcie przez ruch tzw. wolnych oficerów (lipiec 1952 r.). Uwagę rządu wojskowego zaabsorbowały kwestie ekonomiczne oraz chęć ostatecznego usunięcia Brytyjczyków ze strefy Kanału Sueskiego, co przejściowo osłabiło egipskie zainteresowanie Palestyną. 18 sierpnia Ben Gurion skomentował życzliwie przewrót w Kairze i wezwał tamtejsze władze do podjęcia rozmów pokojowych. Dyskusja nad tą propozycją (Izrael sugerował tajne rozmowy w Paryżu) pokazała znaczne zróżnicowanie gabinetu egipskiego. Ostatecznie jednak większość ministrów, z obawy przed reakcją opinii publicznej w razie gdyby sprawa wyszła na jaw, wypowiedziała się przeciw. Od jesieni 1952 r. antyizraelska propaganda stała się znowu metodą mobilizowania prorządowych nastrojów i wzmacniania prestiżu Egiptu w świecie arabskim, co nie znaczy jednak, iż nowe władze tego kraju - niezależnie od groźnych enuncjacji propagandowych - decydowały się na ryzyko wywołania wojny. Napięcie wzmogło się w lipcu 1954 r., po podpisaniu porozumienia o ewakuacji wojsk brytyjskich znad Kanału Sueskiego. Izrael, który liczył, że Wielka Brytania wymusi na rządzie egipskim złagodzenie wojowniczej postawy i spowoduje otwarcie zamkniętych dla izraelskiej żeglugi wód, doznał dyplomatycznej porażki. Szarett nakazał więc dowódcy transportowca „Bat Galim" podjęcie próby przepłynięcia przez Kanał (Egipcjanie zatrzymali statek i aresztowali załogę), natomiast wywiad izraelski przeprowadził w Kairze zamachy bombowe. Akcję przygotowano jednak amatorsko, toteż agenci wpadli w ręce policji, stanęli przed sądem, a dwóch z nich skazano na karę śmierci86. Mimo izraelskich

zabiegów, wyrok wykonano, wobec czego w lutym 1955 r. wojska izraelskie dokonały - z rozkazu Ben Guriona - odweto-
85 Do 1956 r. usunięto stamtąd arabskich mieszkańców.
86 Reperkusje tej sprawy, znanej jako afera Lavona, dawały o sobie znać w życiu politycznym Izraela przez wiele następnych lat.

wego rajdu na Strefę Gazy. Od tego momentu oba państwa wkroczyły na drogę, która zakończyła się w październiku 1956 r. otwartym konfliktem zbrojnym. Naser zdecydował się zapalić „zielone światło" palestyńskim fedajnom oraz wyekwipować armię egipską w nowoczesny sprzęt, natomiast w Izraelu zaczęto rozważać możliwość prewencyjnej akcji militarnej przeciwko Egiptowi.
W polityce izraelskiej widać było ścieranie się kilku tendencji, co personiflkował konflikt między Ben Gurionem a Szarettem. Ben Gurion chciał zapewnić krajowi korzystne alianse, ale bez uzależnienia od mocarstw. „W historii ważne są czyny, a nie słowa. Nasza przyszłość nie zależy od tego co powiedzą goje w Londynie, Waszyngtonie, Moskwie czy Bandungu, lecz od tego, co Żydzi uczynią" - tłumaczył rodakom87. Natomiast, zdaniem Szaretta, Izrael w żaden sposób nie powinien antagonizować opinii światowej i mocarstw zachodnich, w których rękach spoczywa klucz do pokoju na Bliskim Wschodzie. Wierzył, że izraelska powściągliwość zmniejszy wrogość Arabów (w odróżnieniu od Ben Guriona znał dobrze ich język, obyczaje i kulturę). Jeszcze inne poglądy wyrażano w kręgach wojskowych, gdzie rozpatrywano głównie regionalny aspekt sytuacji, postulując wykorzystanie czasowej przewagi militarnej Izraela nad sąsiadami.
Postawę Ben Guriona cechowała duża elastyczność. Wieloletni premier sytuował się w centrum - między „gołębiem" Szarettem a Jastrzębiami" z armii, kroczył pośrodku drogi między ideologią a pragmatyzmem, między nieprzejednaniem a kompromisem, między bezpieczeństwem na dziś a dalekowzroczną strategią. Wielu na lewicy (AUon) i prawicy (Begin) miało mu za złe rezygnację z dalszych zdobyczy terytorialnych w czasie walk o niepodległość. Ben Gurion jednak, choć miał świadomość, że granice Izraela nie mają żadnego odniesienia historycznego i zostały stworzone przez wojnę, nie dążył do przyłączenia nowych obszarów, lecz do zagospodarowania już posiadanych (szczególnie Negewu). Był za to zwolennikiem rozmów „z pozycji siły" oraz wyznawcą doktryny ofensywnej, mającej
87 Y. Bar-Siman-Tov, Ben Gurion andShorett: Conflict Management and Great Pmver Constraints in Israeli Foreign Policy, „Middle Eastern Studies" 1988, t. 24, nr 3, s. 331.

na celu niedopuszczenie za wszelką cenę do wojny na własnym terytorium.
Rywalizacja między Ben Gurionem a Szarettem zaciążyła na polityce izraelskiej. Ten ostatni storpedował w lutym 1954 r. propozycję Dajana i Lavona (Ben Gurion był częściowo za), aby wykorzystać obalenie Nagiba w Egipcie przez Nasera oraz upadek rządów płk. Sziszakli w Syrii do zajęcia Strefy Gazy oraz rejonów zdemili-taryzowanych na granicy z Syrią, co groziło napiętnowaniem Izraela przez Radę Bezpieczeństwa, jak też zawarciem przez USA paktu z Arabami. Obawy Szaretta nie były bezpodstawne: po ataku na palestyńskie osiedla w Jordanii (9 kwietnia 1954 r.) Waszyngton ostro skrytykował akcję izraelską, Winston Churchill zaś zagroził brytyjską interwencją.
Szarettowa taktyka „powściągliwości" szła w parze z kontynuacją sekretnych kontaktów z Egiptem. Nie przynosiły one jednak rezultatów, albowiem nacjonalistyczna ekipa Nasera traktowała antyizrael-skie hasła jako najskuteczniejszy instrument kształtowania jedności świata arabskiego pod własnym przewodnictwem. Polityka Szaretta (premiera od stycznia 1954 r.) spotykała się więc z coraz częstszą krytyką jako nierealistyczna i nieskuteczna.

Powrót Ben Guriona do rządu (luty 1955 r.) oznaczał zwrot w kierunku bardziej zdecydowanej postawy. Już tydzień po objęciu urzędu nowy minister obrony (od listopada 1955 r. ponownie premier, Szarett zachował tekę ministra spraw zagranicznych) przeprowadził wspomniany atak na Strefę Gazy. Był on przekonany, że Egipt zdecydował się na wojnę, Zachód zaś chce narzucić Izraelowi ustępstwa w sprawach terytorialnych. I rzeczywiście, od końca 1954 r. Stany Zjednoczone przeszły do coraz bardziej intensywnych zabiegów o pozyskanie władz egipskich i stworzenie na Bliskim Wschodzie regionalnego systemu obronnego. Według założeń Departamentu Stanu, sformułowanych już w 1953 r., Izrael miał przyjąć 75 tyś. uchodźców, wypłacić pozostałym odszkodowania, oddać południowy Negew oraz uznać międzynarodową kontrolę „świętych miejsc" w Jerozolimie. Amerykanie byli skłonni udzielić Egiptowi pomocy wojskowej, ale pertraktacje w tej sprawie rozbijały się o formę płatności - Kair prag-

nął pokryć zobowiązania dostawami bawełny, czemu sprzeciwiali się plantatorzy na południu USA Bliskowschodnia polityka Johna Dullesa nie przyniosła efektów. Izrael odrzucił oczywiście propozycje USA, natomiast rząd Nasera pożeglował w tym czasie na Wschód - we wrześniu 1955 r. świat obiegła sensacyjna wiadomość o egipsko-cze-chosłowackiej transakcji, zapewniającej Kairowi dostawy sprzętu wojskowego88. „Czeski kontrakt" nie osłabił zapału amerykańskiej dyplomacji, a sam Naser nie zrywał jeszcze w pełni z Zachodem, troszcząc się o przyszłość projektu budowy tamy asuańskiej. Amerykanie i Brytyjczycy kusili egipskiego dyktatora ofertą pomocy, w nadziei, że Egipt zgodzi się w zamian na pokój lub przynajmniej na negocjacje z Izraelem, a może nawet odstąpi od porozumienia z państwami komunistycznymi. W grudniu 1955 r. ustalono główne zasady finansowania inwestycji, a między styczniem a marcem 1956 r. na Bliskim Wschodzie przebywał (incognito) osobisty wysłannik prezydenta Eisenho-wera, Robert Anderson. Ben Gurion nalegał na bezpośrednie pertraktacje arabsko-izraelskie, domagał się uznania aktualnych granic i postulował rozwiązanie problemu uchodźców za pomocą odszkodowań. Natomiast Naser odmawiał zgody na rozmowy bez uprzednich ustępstw terytorialnych Izraela i żądał od USA zredukowania poparcia dla Paktu Bagdadzkiego89.

Po fiasku misji Andersena stosunki egipsko-amerykańskie znacznie się pogorszyły. Wpłynęło na to również uznanie przez Egipt Chin Ludowych w maju 1956 r. Ponadto Egipt i ZSRR zawetowały projekt Daga Hammarskjólda, który przewidywał jednoczesną ewakuację wojsk izraelskich ze stref zdemilitaryzowanych i arabskie odwołanie blokady cieśnin. Gdy na przełomie czerwca i lipca 1956 r. żołnierze brytyjscy opuścili strefę Kanału, Związek Radziecki ponowił ofertę

88 Do października 1956 r. Egipt otrzymał około 230 czołgów, 300 transporterów, 500 moździerzy i dział, 170 samolotów bojowych, kilkanaście okrętów wojennych Tam też zapewne trafiła część sprzętu kupionego we Włoszech i w Czechosłowacji przez Syrię.

89 Pakt Bagdadzki powstał w 1955 r. w efekcie rozszerzenia układu turecko-pakistańskiego, a w jego skład weszły ponadto Wielka Brytania, Irak i Iran. Miał być zalążkiem systemu zbiorowego bezpieczeństwa krajów arabskich. Brytyjczycy starali się bezskutecznie o przyjęcie do paktu Jordanii, a w szerszej perspektywie - o związanie układami wojskowymi Egiptu, Iraku i Jordanii. Egipt traktował pakt jako zagrożenie dla własnego przywództwa w świecie arabskim.

finansowania budowy tamy asuańskiej na korzystniejszych niż Zachód warunkach (wcześniejsze propozycje Kremla zostały przez Nasera zignorowane). Wywołało to prawdziwą lawinę wydarzeń: Dulles, powołując się na wyniki ekspertyzy Banku Światowego, wycofał amerykańską gotowość pomocy (rząd brytyjski poszedł jego śladem), rozgoryczony prezydent Egiptu ogłosił 26 lipca nacjonalizację Kanału Sueskiego90, ten krok zaś popchnął Wielką Brytanię i Francję do zawiązania sojuszu antyegipskiego.

Do 1955 r. Izrael nie musiał obawiać się sąsiadów91. Sytuacja polityczna w krajach arabskich była niestabilna, a możliwości wojskowe obu stron zbliżone do siebie. „Czeski kontrakt" zmienił to całkowicie. Potrzeba było rzecz jasna czasu, zanim zakupiony sprzęt osiągnie gotowość bojową92, lecz nowa sytuacja wyglądała klarownie: Egipt miał dysponować dużymi ilościami nowoczesnej broni i nie krył jej przeznaczenia. Kiedy pierwszy statek dostawczy przycumował do nadbrzeży, rozgłośnia kairska oznajmiła: „Zbliża się dzień zagłady Izraela. Nie będzie pokoju na granicy, bo pragniemy zemsty"93.

Pierwszą reakcją izraelską było zwrócenie się do USA o pomoc wojskową. Dulles unikał jednak rozmów na ten temat, bojąc się całkowitego przejścia Nasera na stronę radziecką. Stany Zjednoczone hamowały izraelskie tendencje do użycia siły, nie miały wszak alternatywnej koncepcji zapewnienia temu krajowi bezpieczeństwa. Opór Departamentu Stanu zaczął nieco słabnąć w grudniu 1955 r. Wobec postępującej aktywności radzieckiej na Bliskim Wschodzie rząd amerykański zaczaj rozważać możliwość sprzedaży broni Izraelowi przez sygnatariuszy Trójstronnej Deklaracji, lecz 11 grudnia Izraelczycy

90 Dokładniej mówiąc - nacjonalizacja dotyczyła Towarzystwa Kanału Sueskiego, międzynarodowej spółki, utworzonej w XIX w.

91 Na początku 1955 r. Dajan podkreślał, że Izrael „nie potrzebuje amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa; przeciwnie, byłyby one krępujące. Arabowie nie będą groźni przez najbliższe 8-10 lat, nawet jeśli otrzymają pomoc z Zachodu. Utrzymamy przewagę, ponieważ zdecydowanie przodujemy w zakresie opanowywania nowoczesnej broni". U. Bialer, Between East and West..., s. 182.

92 Dajan oceniał, że Egipt potrzebuje na to 6-8 miesięcy, wywiad wojskowy natomiast uważał, że nie nastąpi to wcześniej niż w 1957r. Pierwsze dostawy napłynęły z Czechosłowacji w listopadzie 1955 r.

93 D. Ben Gurion, My Talks with Arab Leader, New York 1972, s. 271.

zaatakowali siły syryjskie w rejonie Jeziora Tyberiadzkiego94, co Stany Zjednoczone wykorzystały jako pretekst do wycofania się z tych planów. Akcja izraelska utwierdziła Waszyngton w przekonaniu, iż w razie otrzymania sprzętu kraj ten rozpocznie wojnę na pełną skalę. Zamiast obietnicy broni, Elsenhower wysłał więc do Jerozolimy Roberta Andersona, który bezskutecznie starał się nakłonić skłócone strony do rozmów.

Od chwili objęcia funkcji premiera przez Ben Guriona rząd izraelski rozważał różne warianty antyegipskich działań wojskowych. Militarne przygotowania były hamowane względami politycznymi. Ben Gurion nie chciał antagonizować Amerykanów Oiczył, że w końcu zmienią zdanie w sprawie pomocy), musiał brać pod uwagę ryzyko interwencji Wielkiej Brytanii, która bardzo pragnęła odbudować swój prestiż w świecie arabskim, bał się też obecności radzieckich i czechosłowackich „instruktorów" za sterami egipskich samolotów. Przede wszystkim jednak armia potrzebowała szybko nowoczesnego uzbrojenia, a na horyzoncie nie widać było chętnych dostawców. Zdesperowana dyplomacja izraelska zaczęła sondować możliwości zakupów nawet w Związku Radzieckim. Moskwa nie odmawiała wprost, ale dawała wymijające odpowiedzi. W tej sytuacji pozostał jeszcze jeden kierunek poszukiwań, Francja. Państwo to, niedawno upokorzone porażką w Indochinach, przeżywało teraz kolejną frustrację, z powodu popierania przez Nasera rebelii algierskiej.

Szymon Peres, ówczesny dyrektor generalny w Ministerstwie Obrony, od dawna zabiegał o rozwój politycznych i wojskowych kontaktów z Francją, a rozmowy o zakupie broni prowadzono już w 1953 r. (w następnym roku Izrael otrzymał niewielkie ilości czołgów ł samolotów odrzutowych). Paryż był rozdrażniony antykolonialną postawą Stanów Zjednoczonych, a politykę brytyjską (Pakt Bagdadzki) od-

94 Podłożem incydentu był spór o prawo połowów. Syria, powołując się na brytyjsko-francuski traktat z 1923 r., nie dopuszczała izraelskich rybaków na północno-wschodnie wody Jeziora Tyberiadzkiego. Innym motywem akcji izraelskiej była chęć zmuszenia Syrii do uwolnienia czterech żołnierzy, wziętych do niewoli w grudniu 1954 r. (rzeczywiście, w marcu 1956 r. doszło do wymiany jeńców). W trakcie walk /ginęło 50 żołnierzy syryjskich i 6 izraelskich. Ben Gurion nie zawiadomił rządu o operacji i Szarett dowiedział się o niej postfoctum.

bierał jako wyraz dążeń do wyeliminowania wpływów francuskich z Bliskiego Wschodu. Szalę niepokoju przelał egipski „zwrot na
Wschód".

W kwietniu 1956 r. rząd izraelski upoważnił Peresa do negocjowania porozumienia (Ben Gurion był początkowo sceptyczny, nie uważał bowiem Francji za mocarstwo), które zostało sfinalizowane w Paryżu 22-25 czerwca tegoż roku. Izrael zapewnił sobie francuski patronat i dostawy broni o wartości 80 min dolarów, Francja zyskała regionalnego sojusznika antyegipskiego. Mosze Szarett, przeciwnik wojny prewencyjnej, ustąpił z rządu 18 czerwca, a jego miejsce zajęła Golda Meir.

Trzy państwa, które latem 1956 r. znajdowały się blisko podjęcia decyzji o wystąpieniu przeciwko Egiptowi, działały z różnych pobudek a relacje między nimi nie należały do klarownych. Największą słabość tego trójkąta stanowiły dotychczasowe stosunki między Londynem a Tel Awiwem. Choć dla premiera Edena Naser stawał się pomału kimś w rodzaju „drugiego Hitlera", to przecież aż do października 1956 r. brytyjskie armaty na Bliskim Wschodzie wycelowane były - dosłownie i w przenośni - w izraelskie obiekty wojskowe.

Po utracie Egiptu punkt ciężkości zainteresowań Londynu przesunął się w stronę Iraku i jego sąsiadów. Nadal specjalne miejsce w strategii brytyjskiej zajmowała Jordania. Od 1953 r., kiedy Izrael-czycy zaatakowali po raz pierwszy bazy palestyńskiej partyzantki na Zachodnim Brzegu Jordanu, państwo to żyło w poczuciu zagrożenia a oczekiwane wsparcie arabskich pobratymców nie nadchodziło. Kroi Husajn zwrócił się w 1956 r. do Iraku o przysłanie jednej dywizji, na co Izrael zagroził zajęciem kraju, jeśli choć jeden żołnierz iracki znajdzie się na jego terytorium.

Obrona Jordanii stała się więc dla Wielkiej Brytanii sprawą honoru i sprawdzianem wiarygodności w oczach świata arabskiego. Brytyjczyków nie zniechęcała nawet niekorzystna ewolucja tamtejszych stosunków wewnętrznych, w tym m.in. nagłe zdymisjonowanie Glubba paszy l marca 1956 r. (dano mu dwie godziny na wyjazd). Siły brytyjskie w Jordanii zostały wzmocnione już w 1954 r., w grudniu 1955 r. sztabowcy ustalili - na wypadek agresji Izraela - wysłanie dwóch

dodatkowych brygad oraz zniszczenie izraelskich baz za pomocą lotnictwa stacjonującego na Cyprze i Malcie, w maju 1956 r. zaczęto zaś przygotowywać plan takiej interwencji.

Nacjonalizacja Kanału Sueskiego zbliżyła do siebie Wielką Brytanię i Francję, które - w miarę niepowodzeń negocjacji z Kairem -zaczęły skłaniać się do podjęcia antyegipskiej interwencji wojskowej. Ogólne założenia operacji „Muszkieter" powstały w sierpniu 1956 r. (pierwotnie miała się rozpocząć 6 września). Przygotowania do niej szły w parze z

rozmowami francusko-izraelskimi, prowadzonymi początkowo bez wiedzy Wielkiej Brytanii. 22 września 1956 r. rząd francuski zaaprobował pomysł dopuszczenia Izraela do akcji przeciwko Egiptowi, a w trakcie wizyty Bajana w Paryżu (w końcu miesiąca) ustalono jej początek na 20 października. Między 4 a 5 października Izrael powołał pod broń część rezerwistów, co nie uszło uwadze mocarstw, ale Waszyngton i Londyn nie były pewne, czy uderzenie skieruje się w stronę Egiptu, czy Jordanii. Następne dni zdawały się potwierdzać to drugie przypuszczenie. 10 października izraelska kolumna wdarła się 10 km w głąb jordańskiego terytorium, staczając bitwę, w wyniku której Jordańczycy stracili 100 zabitych i rannych.

Operacja ta była interpretowana jako ostrzeżenie dla Ammanu przed wpuszczeniem wojsk irackich, jak też test zachowania się mocarstw na wypadek zajęcia Zachodniego Brzegu Jordanu. Ale miała też ona inny cel - spowodowanie francuskiej presji na Wielką Brytanię, aby ta wycofała się z pomysłów, utrudniających finalizację antyegip-skich planów. Mocarstwom europejskim brakowało pretekstu do ataku - Izrael mógł takiegoż dostarczyć, z kolei włączenie się tego państwa w ich przygotowania wymagało zgody Brytyjczyków. W sumie więc zawiązanie się trójstronnej koalicji zależało od wyrównania stosunków między Londynem a Tel Awiwem. W tym kontekście rajd na Zachodni Brzeg Jordanu spełnił zadanie. Wprawdzie brytyjskie dowództwo postawiło siły lotnicze w stan pogotowia, szykując się do zaatakowania obiektów izraelskich, lec~ Eden przekonał gabinet, że lepiej skierować uwagę Izraela w stroną Egiptu - w razie wojny jordańsko-izraelskiej Wielka Brytania musiałaby działać w pojedyn-

kę, USA i Francja były bowiem niechętne interwencji w obronie Am-manu.

Dzięki zmianie stanowiska brytyjskiego możliwe stało się ustalenie zasad akcji przeciw Egiptowi (porozumienie w Sevres, 24 października 1956 r.). Ben Gurion zaproponował rozpatrzenie możliwości globalnej rekonstrukcji terytorialnej Bliskiego Wschodu, ostatecznie jednak skoncentrowano się na kwestii obalenia Nasera. Zgodnie z porozumieniem Izrael miał podjąć limitowaną operację wojskową na Synaju („więcej niż rajd, mniej niż wojna"), dostarczając mocarstwom europejskim sposobność do zbrojnego wystąpienia w obronie bezpieczeństwa żeglugi na Kanale Sueskini. Francja zobowiązywała się na czas trwania konfliktu chronić terytorium izraelskie przed atakami z morza i powietrza.

W przekonaniu Ben Guriona, Izrael nie miał alternatywy: Egipt zbierał siły do ataku i należało wyprzedzić te przygotowania. Premier nie łudził się, że zwycięstwo na polu bitwy rozwiąże wszystkie problemy, wszak Arabowie zostaną, nie można ich pokonać raz na zawsze. Mimo to sięgnięcie po środki militarne wydawało się rozsądne, pod warunkiem postępowania zgodnie z clausewitzowskim rozumieniem wojny, jako „kontynuacji polityki przy użyciu innych metod". Izrael mógł ryzykować konflikt zbrojny o ograniczonych i możliwych do szybkiej realizacji celach, mając poparcie zewnętrzne i przyzwolenie własnego społeczeństwa, jak też pewność sprzyjającej sytuacji międzynarodowej. Zdaniem polityków, jesienią 1956 r. wszystkie te warunki zostały spełnione. Układ w Sevres zapewniał dostawy pierwszorzędnej broni i gwarantował bezpieczeństwo izraelskiego nieba. Ludność, zaniepokojona napiętą sytuacją na granicach, aprobowała postępowanie rządu. Stany Zjednoczone znajdowały się w przededniu wyborów prezydenckich, blok radziecki przeżywał zaś kłopoty wewnętrzne, wywołane chruszczowowską polityką destalinizacji. Zadania planowanej operacji jawiły się klarownie - rozbicie baz fedajnów, osłabienie militarne Egiptu i doprowadzenie do ustąpienia Nasera, zdławienie w zarodku narodzin arabskiej koalicji (25 października 1956 r. Egipt, Jordania i Syria powołały wspólne dowództwo wojskowe) , wymuszenie otwarcia Kanału Sueskłego i cieśnin na Morzu Czerwonym dla izraelskiej żeglugi.

Ben Gurion jednak nie ufał Brytyjczykom, na których miał spoczywać główny ciężar działań wojskowych. Na wszelki wypadek Izrael-czycy postanowili ograniczyć pierwszą fazę operacji „Kadesz" do wysadzenia desantu spadochronowego na Przełęczy Mitia (około 315 km od granic Izraela, 45 km od brzegów Kanału Sueskiego), aby następnie odczekać kilkanaście godzin na reakcję Egiptu, światowej opinii publicznej oraz europejskich sojuszników. W razie gdyby ci ostami zdradzili zamiar wycofania się ze zobowiązań, rząd izraelski mógł ewakuować żołnierzy, oznajmiając spokojnie, że właśnie przeprowadził jednodniową akcję przeciwko bazom fedajnów.
Sytuacja na półwyspie sprzyjała planom izraelskim. Po nacjonalizacji Kanału, niepewny zamiarów Wielkiej Brytanii Kair przesunął część jednostek w głąb kraju, pozostawiając na Synaju połowę zwykle stacjonujących tam wojsk. Armia egipska była w trakcie przezbrajania - choć teoretycznie posiadała 255 samolotów, tylko 130 (w tym 70 bojowych) osiągnęło zdolność operacyjną.
Izrael przeprowadził pełną mobilizację swych 18 brygad 28 października - 12 z nich (45 tyś. żołnierzy) użyto do walki, pozostałe oczekiwały w rezerwie. Wojska lotnicze dysponowały 155 samolotami, w tym 69 nowoczesnymi myśliwcami odrzutowymi. W kraju wylądowały też trzy eskadry maszyn w barwach francuskich, obiecane Izraelowi w Sevres.
Wojna rozpoczęła się 29 października o godzinie 17.00. Izraelski batalion został zrzucony w okolice Przełęczy Mitla, podczas gdy pozostała część 202 Brygady Spadochronowej rozpoczęła marsz na pomoc kolegom. Egipskie dowództwo zorientowało się w niebezpieczeństwie późnym wieczorem, a nocą zaczęło przerzucać wojska na wschodni brzeg Kanału, wzywając jednocześnie Syrię i Jordanię do uderzenia na Izrael (nawoływania te pozostały bez odzewu). Dzień później operacja „Kadesz" weszła w zasadniczą fazę, a główne walki rozgorzały na przedpolach Abu Ageila (do l listopada Egipcjanie stawiali tu skuteczny opór), w rejonie Przełęczy Mitla (202 Brygada doszła do niej 31 października, ale zmęczonym marszem żołnierzom nie udało się opanować wszystkich przejść) oraz w części centralnej półwyspu (30 października nacierający zajęli miejscowość al-Kusseima).

Komunikat izraelski poinformował 30 października o zajęciu obozów fedajnów w pobliżu Kanału Sueskiego, co dało Francji i Wielkiej Brytanii pretekst do wystosowania ultimatum, w którym domagały się od Egiptu i Izraela wstrzymania walk i wycofania wojsk o 10 mil od obu brzegów tej arterii wodnej. Gdyby Izraelczycy chcieli w tym momencie ściśle wypełnić to żądanie, powinni kontynuować posuwanie się na zachód. Egipt odrzucił ultimatum, Izrael je przyjął, a 31 października wieczorem samoloty alianckie rozpoczęły bombardowanie obiektów wojskowych w Egipcie, niszcząc w ciągu dwóch dni lotnictwo tego kraju. Nocą prezydent Naser zarządził odwrót z Synaju i koncentrację w rejonie Aleksandrii i Port Saidu. Jedynie garnizon w Szarm al-Szejk otrzymał zgodę na pozostanie na dotychczasowych pozycjach.
W nowej sytuacji wojska izraelskie szybko opanowały Strefę Gazy i posuwając się wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego doszły 2 listopada w pobliże Kanału w okolice miejscowości al-Kantara. Respektując żądanie, wysunięte w brytyjsko-francuskim ultimatum, Izraelczycy zatrzymali się 10 mil od tej arterii wodnej. W rejonie centralnym zajęli l listopada Abu Ageila i tego samego dnia znaleźli się 20 km od Ismailii. 202 Brygada Spadochronowa sforsowała opuszczoną Przełęcz Mitla, a 3 listopada wykonała zwrot na południe, kierując się wzdłuż wybrzeży Zatoki Sueskiej do Szarm al-Szejk. Miejscowość ta znalazła się pod izraelską kontrolą 5 listopada.

Nacierające oddziały toczyły prawdziwy wyścig z czasem. Rada Bezpieczeństwa już od 30 października starała się doprowadzić do przerwania walk. Ponieważ Francja i Wielka Brytania korzystały z prawa weta, sprawę przejęło Zgromadzenie Ogólne, uchwalając 2 listopada projekt amerykańskiej rezolucji, wzywającej do bezwarunkowego zawieszenia broni, do wycofania się wojsk na linię z 1949 r. oraz do otwarcia Kanału dla powszechnej żeglugi. Izrael, na prośbę europejskich sojuszników, wystąpił o sprecyzowanie treści rezolucji, dzięki czemu oba mocarstwa mogły rozpocząć 5 listopada desant w Port Saldzie. Już dzień później jednak silna presja międzynarodowa zmusiła Londyn i Paryż do przerwania działań.
Wojna sueska dobiegła końca. Pod względem militarnym Egipt doznał dotkliwej porażki, tracąc w walkach przeciwko Izraelowi l tyś.

zabitych, 6 tyś. rannych i 6 tyś. wziętych do niewoli, w wyniku zaś działań anglo-francuskich - 650 zabitych, 900 rannych, 185 wziętych do niewoli. Lotnictwo egipskie przestało istnieć (Izrael stracił jedynie 15 samolotów), trzy dywizje uległy całkowitemu rozbiciu, a w ręce Izraelczyków (190 zabitych, 899 rannych, 4 wziętych do niewoli) dostał się sprzęt wojskowy o wartości setek milionów dolarów.
Natomiast na płaszczyźnie politycznej Egipt wyszedł z wojny obronną ręką. Od początku stanęły po jego stronie kraje tzw. Trzeciego Świata, cieszył się też zdecydowanym poparciem bloku radzieckiego. Moskwa szybko skierowała na Bliski Wschód nowe dostawy broni, a Chruszczow zagroził wysłaniem radzieckich i chińskich „ochotników". Dla Związku Radzieckiego wydarzenia w strefie Kanału stały się zresztą wymarzoną okazją, aby odwrócić uwagę świata od stłumienia przez Armię Czerwoną powstania na Węgrzech.
Decydujące okazało się jednak stanowisko Stanów Zjednoczonych, które jednoznacznie potępiły antyegipskie przedsięwzięcie europejskich sojuszników, grożąc wstrzymaniem pomocy gospodarczej. W tej sytuacji Francja i Wielka Brytania przerwały operację „Muszkieter" i do 22 grudnia 1956 r. wycofały wojska z Egiptu.
W następnych miesiącach cała siła międzynarodowej presji zwróciła się przeciw Izraelowi. W grudniu 1956 r. Dajan przesunął oddziały okupacyjne o 30 mil od Kanału, 15 stycznia 1957 r. zaś Ben Gurion poinformował o zamiarze opuszczenia całego Synaju, z wyjątkiem Szarm al-Szejk. Przy Izraelu miała również pozostać Strefa Gazy, integralna część mandatowej Palestyny.
Izraelskie postulaty w sprawie otwarcia dla jego statków wszystkich szlaków komunikacyjnych w rejonie Bliskiego Wschodu pozostały bez echa. Eisenhower w przemówieniu wygłoszonym 20 lutego 1957 r. zapytywał retorycznie: czy państwo stosujące przemoc może stawiać warunki i domagać się jakichkolwiek gwarancji? Wystąpienie prezydenta zostało źle przyjęte przez demokratów i żydowską społeczność w USA, toteż stanowisko Białego Domu zaczęło się powoli zmieniać, a Kanada zgłosiła ofertę mediacji. Impas przełamany został w marcu 1957 r. Wojska izraelskie opuściły Gazę i Szarm al-Szejk, w zamian za rozlokowanie na granicy z Egiptem sił pokojowych ONZ,

przy czym ich wycofanie mogło nastąpić jedynie za zgodą Narodów Zjednoczonych. Izrael otrzymał też zapewnienie ze strony szesnastu państw morskich (bez Związku Radzieckiego), że bronić one będą prawa swobody żeglugi w cieśninach Morza Czerwonego (7 kwietnia amerykański tankowiec zacumował w Ejlacie).
Zanim jeszcze atrament wysechł na dokumentach, w Izraelu rozpoczął się czas dyskusji i podsumowań. Armia wykazała wyższość nad siłami zbrojnymi Egiptu, natomiast - paradoksalnie - prestiż Na-sera nie doznał uszczerbku. Prezydent Egiptu okazał się

prawdziwym zwycięzcą tej wojny, udało mu się bowiem uzyskać poparcie supermo-carstw, przy jednoczesnym upokorzeniu Wielkiej Brytanii i Francji. Administracja egipska wróciła do Strefy Gazy (rejon ten przestał być jednak bazą wypadową dla partyzantki palestyńskiej), Izrael otrzymał prawo do korzystania z wód Cieśniny Tirańskiej, natomiast perspektywa żeglowania izraelskich statków po Kanale pozostawała wciąż problematyczna. Stosunki z krajami Trzeciego Świata uległy pogorszeniu, chociaż niektóre z nich (Etiopia, Singapur) zaczęły korzystać z pomocy izraelskich ekspertów wojskowych. Krytycy rządu zarzucali mu brak jasnego planu politycznego i twierdzili, że Izrael winien działać samodzielnie, bez kłopotliwego przymierza z mocarstwami europejskimi, które naraziło kraj na obelżywe miano „sługusa kolonializ-mu" (czy byłby wszakże w stanie sam wygrać łatwo wojnę?). Najzagorzalsi przeciwnicy Ben Guriona nie mogli jednak zaprzeczyć jednemu: dzięki kampanii sueskiej państwo izraelskie udowodniło, że nie jest polityczną efemerydą, o której losach można swobodnie decydować w kuluarach światowej dyplomacji. Od 1956 r. Tel Awiw przestał być adresatem projektów rozwiązania kryzysu bliskowschodniego na drodze rewizji granic Izraela.

Lewica słabnie

Zwycięstwo w wojnie z Egiptem zdawało się utrwalać w życiu kraju dominację Mapai, z sędziwym premierem Ben Gurionem na czele. Wybory w grudniu 1959 r. potwierdziły sukces, gdyż Mapai uzyskała 47 mandatów (z list sprzymierzonych weszli zaś 4 posłowie arabscy). Oznaczało to największe osiągnięcie wyborcze w dziejach tej partii.

Utworzenie rządu wymagało jednak nadal koalicji, do której weszły także Mapam (9 posłów), Ahdut HaAwoda (8 posłów), Partia Postępowa (6 posłów) oraz Mafdal (12 posłów). W opozycji znalazły się: przede wszystkim Herut (17 mandatów) Aguda (6 posłów), Ogólni Syjoniści (8 posłów) i Maki (3 mandaty).

Partia komunistyczna była jednak podzielona w kwestii stosunku do arabskiego nacjonalizmu oraz postulatów Palestyńczyków. Spory doprowadziły do tego, że w następnych wyborach (w 1965 r.) o poparcie wyborców ubiegały się dwa ugrupowania komunistyczne: Maki oraz Nowa Partia Komunistyczna (Reszima Komunistit Hadasza, Ra-

kah). Maki postulowała, by Izrael podjął negocjacje w sprawie uchodźców palestyńskich na podstawie rezolucji ONZ, Rakah zaś domagała się uprzedniego uznania prawa tych uchodźców do powrotu lub odszkodowania.

Ben Gurion wprowadził do gabinetu kilku młodszych polityków ze swej partii. Od 1958 r. ministrem rolnictwa był Mosze Dajan, po wyborach zaś teki ministerialne otrzymali także Abba Eban (oświata) i Szymon Peres (wiceminister obrony). Koalicja napotkała jednak na trudności, które doprowadziły do przedwczesnego rozwiązania parlamentu.

Zwiastunem ostrych konfliktów, które do dziś dalekie są od rozstrzygnięcia, było pytanie, „kto jest Żydem?". Kiedy w marcu 1958 r. minister spraw wewnętrznych, Israel Bar Jehuda, z Ahdut HaAwoda, zarządził spis ludności, rozporządzenie - wbrew zasadom halachy - przewidywało, iż każdy obywatel będzie określał swą religię i narodowość według własnego przekonania. Wywołało to konflikt w rządzie. Ben Gurion, sympatyzujący ze świecką koncepcją narodowości, przeciwstawił się przyjęciu definicji religijnej i w rezultacie Narodowa Partia Religijna wystąpiła z koalicji. Rząd zachował wprawdzie niewielką większość w Knesecie, lecz gabinet zdecydował się na rozwiązanie kompromisowe. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało instrukcję zalecającą, by rejestrować jako Żyda każdą osobę, która bona fide deklaruje swoją żydowskość i nie przynależy do żadnego innego wyznania religijnego.

Postanowienie to w istocie ograniczało zasady sformułowane przez prawo do powrotu, gdzie nie zastosowano żadnej definicji „kto jest Żydem". Kompromis utorował jednak drogę ku ponownemu wejściu Narodowej Partii Religijnej do koalicji w 1959 r. Jej przedstawiciel otrzymał wówczas tekę spraw wewnętrznych, co umożliwiło wprowadzanie dalszych restrykcji dotyczących oceny, kto jest Żydem. W 1960 r. minister spraw wewnętrznych wydał bowiem instrukcję, która była kolejnym krokiem ku uznaniu zasad halachy przez prawo izraelskie.

Na tym tie głośna stała się sprawa karmelity brata Daniela, urodzonego w rodzinie żydowskiej w Krakowie jako Oswald Ruffeisen. W młodości brał udział w ruchu syjonistycznym, przyjął katolicyzm w 1945 r. i wstąpił do zakonu. W1958 r. uzyskał przeniesienie do Haj-fy i - po zrzeczeniu się obywatelstwa polskiego - wyjechał do Izraela. Tam jednak odmówiono mu rejestracji jako Żyda, a więc uznania

prawa do obywatelstwa. Brat Daniel odwołał się do Sądu Najwyższego, który jesienią 1962 r. podtrzymał stanowisko ministra. Wprawdzie po dziesięciu latach brat Daniel otrzymał obywatelstwo Izraela na podstawie innych przepisów, lecz orzeczenie Sądu Najwyższego utrwaliło interpretację prawa powrotu bliską postulatom kół ortodoksyjnych. Kryzys polityczny koalicji został zażegnany za cenę płaconą do dziś, zwłaszcza przez imigrujących Żydów, którym rabinackie sądy ortodoksyjne odmawiają przynależności do ludu Izraela.

Znacznie bardziej niebezpieczny dla rządu okazał się następny kryzys, wywołany wewnętrznymi stosunkami w samej Mapai. Wywołał go - niezamierzenie - były minister obrony Pinchas Lavon, który w lutym 1955 r. musiał ustąpić ze stanowiska, gdyż odpowiadał -przynajmniej politycznie (oskarżano go jednak o bezpośredni udział) - za niefortunną akcję wywiadu izraelskiego w Egipcie. Lavon zatrzymał wprawdzie istotne stanowisko sekretarza generalnego Hista-drutu, lecz zachował urazę. Jak pisze Howard M. Sachar, „Obserwował bezsilnie, jak z przemijaniem lat najbardziej wpływowe stanowiska ministerialne odchodzą poza jego zasięg. Widoczne było, że Ben Gurion przygotowywał grono swych młodych protegowanych do objęcia po sobie spuścizny. Należeli do nich zwłaszcza Dajan i Peres, których Lavon miał przyczyny, by wspominać z goryczą. Działacze ci, oraz inni, mniej znani technokraci przejmowali kierownicze pozycje w armii, rządzie oraz często w samej Mapai"95.

Nowa generacja polityków zmierzała do odejścia od dotychczasowej polityki partii - kontynuowania pionierskich tradycji z okresu mandatu brytyjskiego i pierwszych lat niepodległości - na rzecz efektywności i skuteczności działania instytucji państwowych. Prowadziło to do zasadniczej reorganizacji systemu oświatowego, armii (nastąpiło to jeszcze z inicjatywy Ben Guriona), związków zawodowych, ubezpieczeń społecznych, przedsiębiorstw należących do państwa oraz organizacji związanych z partią. Wkraczało to w kompetencje Lavona, który tylko w części aprobował projektowane zmiany.

3 H.M. Sachar, A History of Israel..., s. 543.

Na dodatek ujawnione zostały dowody świadczące, że zarzuty przeciw Lavonowi opierały się na fałszywych zeznaniach i dokumentach. Próby załagodzenia konfliktu okazały się bezskuteczne. Wprawdzie kolejne dochodzenia uwolniły Lavona od odpowiedzialności, lecz Ben Gurion bronił swych protegowanych, wbrew większości koalicyjnych sojuszników. Kilku posłów wystąpiło z partii, protestując przeciw dyktatorskim metodom postępowania premiera. Ponieważ inni członkowie koalicji odmówili współpracy z nim, doszło do kryzysu gabinetowego, rozwiązania parlamentu i nowych wyborów. W sierpniu 1961 r. Mapai uzyskała w nich 42 mandaty, natomiast zwiększyła się repre-

Dawld Ben Gurion w kibucu Sde Boker -początek lat pięćdziesiątych

zentacja komunistów (z 3 do 5 mandatów) oraz ogólnych syjonistów połączonych tym razem z liberałami (z 14 do 17 mandatów). Premierem pozostał Ben Gurion, który do koalicji pozyskał Narodową Partię Religijną i Partię Postępową, a jako nowego sojusznika miał Poale Agudat Israel. Konflikty wewnątrz Mapai trwały nadal, aż

w czerwcu 1963 r. Ben Gurion ustąpił z rządu i zamieszkał w kibucu w Sde Boker na Negewie niedaleko Beer Szewy, gdzie zmarł l grudnia 1973 r. Dom, w którym mieszkał, zamieniono na muzeum pamiątek po tym wybitnym polityku, a w sąsiedztwie powstał instytut, gdzie znajduje się niezwykle bogate jego prywatne archiwum.

Spuściznę po nim objął Lewi Eszkol (Mapai), utrzymując tę samą koalicję. Nie zdołał jednak osiągnąć kompromisu w sprawach wewnątrzpartyjnych. W rezultacie w 1965 r. doszło do rozłamu. Ben Gurion z gronem zwolenników (m.in. Dajan i Peres) utworzył przed wyborami Listę Robotniczą na Rzecz Ziemi Izraela (Reszimat Poale Erec Israel, Rafi), która otrzymała 10 mandatów. Świadczyło to o upadku wpływów byłego premiera. Mapai utworzyła wówczas koalicję z Ahdut HaAwoda, zyskując 45 mandatów. Na prawicy powstał Blok Herutu i Liberałów (Gusz Herut-Liberalim, Gahal) otrzymując 26 mandatów, lecz część liberałów utworzyła później Niezależną Partię liberalną (HaMiftaga HaLiberalit HaAcmait le-Israel), dysponującą pięcioma mandatami. Lewica odniosła sukces, ale autorytet ugrupowań nawiązujących do tradycji umiarkowanego socjalizmu podupadał. Przyczyniła się do tego także zacięta rywalizacja z Rafi, gdy Ben Gurion wytaczał ciężkie zarzuty przeciw swym niedawnym towarzyszom. Twierdził, że opowiadają się za anachronicznym socjalizmem biurokratycznym i nie potrafią stawić czoła współczesności.

Partie zjednoczone jako Gahal uzyskały wprawdzie mniej mandatów, niż wówczas, gdy występowały samodzielnie, lecz znalazły się na drugim miejscu w Knesecie. Tym samym był to najpoważniejszy rywal socjalistów. Koalicja, w której czołową postacią pozostał Begin, rezygnowała z radykalizmu, zbliżając się do roli ugrupowania centroprawicowego. Zyskała także pewne wpływy w związkach zawodowych.

Komuniści uzyskali tylko cztery mandaty (w tym Rakah trzy). Okazało się przy tym, że wyborcy arabscy głosowali przede wszystkim na Mapai, na drugim miejscu na Maki, bardziej radykalna zaś Rakah miała wśród nich mniejsze sukcesy.

Nowy gabinet utworzył ponownie Eszkol. Doprowadził do poszerzenia koalicji, która objęła - oprócz poprzednio wymienionych partii

- Mapam oraz niezależnych liberałów. Kolejne kompromisy z partiami religijnymi oznaczały, że zyskiwały one stopniowo nowe ustępstwa dotyczące obowiązku przestrzegania nakazów judaizmu przez wszystkich obywateli. Zwłaszcza Agudat Israel była pod tym względem nieprzejednana, wywołując nieustanne zatargi, najczęściej zresztą bez osiągnięcia celu. W1956 r. ortodoksi usiłowali nie dopuścić, by w Jerozolimie powstała uczelnia kształcąca rabinów należących do reformowanego nurtu judaizmu, finansowana przez organizacje amerykańskie. Prasa ortodoksyjna pisała, że judaizm reformowany jest „sprośnością w oczach Pana"96.

W latach 1957-1958 ortodoksi - także bezskutecznie - rozpętali wściekłą kampanię przeciw budowie basenu kąpielowego w Jerozolimie, gdyż odrzucono ich postulat, by basen był zamknięty podczas szabatu i świąt oraz by nie dopuścić do wspólnego korzystania z niego przez mężczyzn i kobiety. Natomiast odnieśli sukces, gdy - w wyniku kolejnej kampanii - domagali się, by na okręcie pasażerskim budowanym dla linii izraelskiej istniała wyłącznie koszerna kuchnia. Liczne konflikty dotyczyły działalności szpitali, szkół, restauracji itd. Nieraz spory docierały do parlamentu. Tak więc w 1962 r. Kneset uchwalił, że władze lokalne

mają prawo wprowadzać przepisy ograniczające sprzedaż mięsa niekoszernego. Kolejne umowy koalicyjne zawierane przy okazji tworzenia gabinetów określały szczegóły ustępstw, dotyczących przede wszystkim oświaty i religii, bez czego Ben Gurion, a po nim Lewi Eszkol nie mogliby zyskać większości w parlamencie. Koła ortodoksyjne zdobywały coraz to nowe pozycje, a w społeczeństwie zaostrzały się zatargi na tie interpretacji praw obywatelskich i stosunku do religii.

Ważnym wydarzeniem w życiu Izraela stało się porwanie w maju 1960 r. Adolfa Eichmanna, byłego wysokiego funkcjonariusza III Rzeszy, który organizował transporty Żydów z terenów okupowanych do obozów zagłady. Ciążyły na nim także inne zbrodnie. Eichmann przebywał wówczas w Buenos Aires, skąd został potajemnie przewieziony do Jerozolimy. Nastąpiło to wprawdzie z naruszeniem suwerenności

6 Tamże, s. 599.

Argentyny, ale jej rząd przymknął oczy na zajście. 11 kwietnia 1961 r. Eichmann stanął przed sądem w Jerozolimie, a w połowie grudnia został skazany na karę śmierci, co podtrzymał w maju 1962 r. Sąd Najwyższy. Wyrok wykonano.

Oskarżenie dotyczyło wprawdzie konkretnego człowieka, jakkolwiek zajmującego ważne miejsce w administracji III Rzeszy, lecz właściwym przedmiotem procesu stał się sam system hitlerowski. Oskarżenie (i uzasadnienie wyroku) ukazywało rolę tego funkcjonariusza w aparacie dokonującym ludobójstwa. Wokół procesu rozwinęły się w Izraelu i w innych krajach dyskusje, w których rozpatrywano zarówno

Adolf Eichmann przed sądem w Jerozolimie -1961 r.

prawne aspekty ścigania zbrodni hitlerowskich, jak też zagadnienia postaw Żydów i otoczenia nieżydowskiego wobec Zagłady. Nie mniej ważne było obudzenie międzynarodowego zainteresowania tragedią żydowską. Michael R. Marrus pisał później: „[...] warto pamiętać, że dopiero niedawno rozpoczęły się profesjonalne badania nad Holocaustem i że niewiele czasu miały, by się w pełni rozwinąć. Do czasu procesu Eichmanna w Jerozolimie w 1961 r. stosunkowo niewiele mówiono na temat rzezi europejskich Żydów. [...] Proces Adolfa Eichmanna [...] miał ustawić Holocaust we właściwej perspektywie historycznej"97.

M.R. Marrus, Holocaust. Historiografia, Warszawa 1993, s. 14-15.

Nie jest to stwierdzenie w pełni ścisłe, gdyż pierwsze naukowe studia i edycje dokumentów dotyczących Zagłady zaczęły ukazywać się w Polsce od 1945 r. Wydawnictwa te były jednak znane ograniczonemu kręgowi czytelników zainteresowanych historią, którzy władali językiem polskim lub jidysz i poza Polską nie wywołały większego zainteresowania. Proces Eichmanna przerwał międzynarodowe milczenie, a w samym Izraelu sprzyjał pogłębieniu studiów, a także uwzględnieniu doświadczeń Zagłady w wychowaniu młodzieży. Wybitną rolę odegrał przy tym jerozolimski Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Zagłady (Yad Vashem) utworzony w 1953 r., w którym pracowało wielu uczonych przybyłych z Polski.

Gospodarka potężnieje

Dziesięciolecie rozpoczęte wojną z Egiptem przyniosło istotny postęp gospodarki Izraela. Na początku lat pięćdziesiątych społeczeństwo mieszkało i żyło ubogo, zaspokajając wprawdzie podstawowe potrzeby, lecz niewiele ponadto. W połowie lat sześćdziesiątych okres surowych wyrzeczeń przeminął. Nadal trudno byłoby zaliczyć Izrael do krajów zamożnych, zwłaszcza że dużą część dochodu narodowego oraz środków napływających z zagranicy przeznaczano na wyposażenie armii. Niemniej jednak znacznie wzrosła produkcja.

Wytwórczość rolnicza wzrosła w latach 1955/1956-1966/1967 niemal trzykrotnie, dzięki czemu rolnictwo dostarczało większość produktów niezbędnych do wyżywienia. W 1967 r. importowano około 15 proc. żywności, zarazem jednak eksport obejmował wiele artykułów

wytwarzanych w dostatecznej ilości. Wywożono zwłaszcza owoce, warzywa, jaja i przetwory mleczne98.
Równie szybko wzrastała produkcja przemysłowa, aczkolwiek wzrost ten przejściowo zahamowała wojna. W latach 1958-1967 zwiększyła się niemal dwuipółkrotnie. Istotne znaczenie miał zwłaszcza rozwój gałęzi wymagających wysokich kwalifikacji pracowników, jak na przykład elektronika, niektóre branże przemysłu maszyno-
98 Dane wedtug Statistical Abstract of Israel.

wego, przemysł chemiczny. Pod koniec omawianego dziesięciolecia rozwój przemysłu stał się znacznie bardziej charakterystyczną cechą Izraela niż tradycyjna uprawa owoców cytrusowych. Także kibuce, niegdyś osiedla wyłącznie rolnicze, zaczęły inwestować w rozmaite przedsięwzięcia przemysłowe, nie ograniczając się do przetwórstwa własnych produktów rolnych. Istotnym bodźcem rozwoju wytwórczości był szybko rozwijający się rynek wewnętrzny, którego potrzeby wzrastały w następstwie imigracji oraz zwiększających się dochodów realnych ludności. Ważnym odbiorcą niektórych gałęzi produkcji, szczególnie nowoczesnych, była armia. Nie brakowało wy-
Uprawa roli na pustyni -1954 r.
kwalifikowanej siły roboczej, a także specjalistów, zdolnych do rozwoju techniki.
Rozwój gospodarczy wynikał w dużej mierze z napływu kapitałów zagranicznych. W części były to środki gromadzone przez fundusze narodowe, przeznaczane na finansowanie imigracji i osadnictwa. Zarysowująca się współpraca wojskowa ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki owocowała pożyczkami rządowymi, pomocą militarną, a także -choć w mniejszej mierze - inwestycjami prywatnymi. Dodatkowym źródłem stały się środki otrzymywane z zachodnich Niemiec, w następstwie porozumienia zawartego w 1953 r.

Izrael był państwem, które -w porównaniu z innymi krajami świata - miało największy dopływ kapitałów z zewnątrz. Nie należy jednak traktować tego jako najważniejszego czynnika pobudzającego rozwój gospodarczy. Znamy bowiem przykłady państw, otrzymujących znacznie mniejsze środki zagraniczne, które nie potrafiły wchłonąć tej pomocy i marnowały ją, nie dysponując odpowiednio wykwalifikowaną siłą roboczą, personelem inżynierskim, kadrą zarządzającą, infrastrukturą, a wreszcie odpowiednią polityką ekonomiczną państwa.
O tej polityce pisał Howard M. Sachar: „Pod koniec lat pięćdziesiątych administracja państwowa nabierała charakteru profesjonalnego, fachowi, młodzi ekonomiści zaczęli wywierać pewien, choć ograniczony wpływ na elity polityczne. Udoskonalono metody popierania rozwoju ekonomiki, a w rezultacie rząd skoordynował program obejmujący udzielanie niskooprocentowanych pożyczek z budżetu na rzecz rozwoju, zmniejszenie podatków bezpośrednich i pośrednich, wspierane finansowo przez państwo wykorzystanie przemysłowe zasobów mineralnych Negewu, subsydia dla przemysłu i częściowe skartelizowanie najważniejszych gałęzi oraz liczne przedsięwzięcia zwiększające wydajność. Zwrócono także większą uwagę na pobudzanie konkurencyjności przemysłu na rynkach światowych za pomocą stopniowego odchodzenia od kwot importowych oraz obniżania taryf celnych"99.
Izrael nie dysponuje większymi zasobami własnych surowców dla przemysłu. Wspierany przez państwową politykę gospodarczą eksport obejmował przede wszystkim produkty wytwarzane na bazie surowców wydobywanych z Morza Martwego oraz Negewu, bawełnę uprawianą na znaczną skalę w wielu kibucach, a wreszcie wyroby wymagające umiejętności fachowych i doświadczenia. Wzrastał więc wywóz produktów przemysłu elektronicznego,

farmaceutycznego i precyzyjnego. Izrael stał się także ważnym ośrodkiem przemysłu futrzarskiego oraz handlu i przetwórstwa diamentów. Surowce były stosunkowo lekkie i zajmowały małą objętość, natomiast wytworzenie wyrobu końcowego wymagało znacznych umiejętności, którymi dysponowali nie-

99 H.M. Sachar, A History of Israel..., s. 528.

którzy imigranci. Zwłaszcza przetwórstwo diamentów zyskało wielkie znaczenie ekonomiczne, a w 1966 r. wartość eksportu brylantów osiągnęła 35,5 proc. wszystkich dochodów z wywozu. W Tel Awiwie powstało międzynarodowe centrum handlu drogimi kamieniami, konkurujące z powodzeniem z Amsterdamem.

Wzrastały także szybko dochody z turystyki. Zwycięska wojna z Egiptem dowiodła siły militarnej Izraela, a więc świadczyła o stabilizacji jego położenia międzynarodowego. Turyści przybywali z rozmaitych krajów świata, ale szczególnie ważne miejsce zajęła turystyka z Ameryki. Turystów przyciągał klimat, zabytki, walory krajobrazowe, a wreszcie tradycje religijne - istotne zwłaszcza dla Żydów, a w pewnej mierze chrześcijan, jakkolwiek najważniejsze dla tych ostatnich miejsca znajdowały się pod władzą króla Jordanii.

Specyficzną cechą rozwoju gospodarki izraelskiej, spowodowaną charakterem napływających do kraju kapitałów, była rosnąca rola ekonomiczna państwa oraz powiązanej z nim ściśle Agencji Żydowskiej. Dysponowały one zwłaszcza środkami wykorzystywanymi w celu rozwoju regionów do tej pory pozostających na uboczu procesów osadniczych, a także dla wielkich inwestycji, od których zależała przyszłość kraju. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć, umożliwiających postęp rolnictwa, wzrost dochodów kibuców oraz powstawanie nowych osiedli była - wspomniana już - budowa ogólnokrajowego systemu dostarczającego wody z Jeziora Tyberiadzkiego. Powstały także inwestycje, które pozwoliły wykorzystać wody Jarkonu, niewielkiej rzeki płynącej na przedmieściach Tel Awiwu, urządzenia do przejmowania nadmiaru wody w górnej Galilei i spożytkowania jej na potrzeby rolnictwa, a wreszcie głębokie wiercenia udostępniły obfite zasoby wód podziemnych.

Innym wielkim przedsięwzięciem, nadal dalekim od zrealizowania, było gospodarcze wykorzystanie pustynnego Negewu. Było to zapewne największe marzenie Ben Guriona, który w okresie sprawowania władzy zwracał szczególną uwagę na rozmaite inicjatywy w tej dziedzinie. Ben Gurion przewidywał, że obszar Negewu stanie się wielkim terenem przyszłego osadnictwa oraz pozwoli na rozwój przemysłu, a nawet rolnictwa. Warunkiem powodzenia tych planów było dostar-

czenie wody na południe kraju. Wykorzystywano wody z Jordanu, a także zasoby podziemne. Ukończenie najważniejszych inwestycji wodnych umożliwiło rozbudowę Beer Szewy oraz innych osiedli położonych na Negewie, jakkolwiek nie wystarczało ich jeszcze do rozwiązania wszystkich problemów. Podjęto intensywne badania nad sposobami zagospodarowania ziem pustynnych. Podjął je między innymi instytut utworzony w Sde Boker.

Rząd kontynuował także rozbudowę osiedla i portu Ejlat położonego nad Morzem Czerwonym, na wąskim skrawku wybrzeża nale-
Główna krajowa magistrala wodna w budowie. Oddana do użytku w 1964 r. umożliwia przesyłanie wody z północy na południe

żącego do Izraela nad zatoką Akaba. Zakończono budowę szosy łączącej Ejlat z Beer Szewą oraz analogicznego połączenia z zakładami chemicznymi nad Morzem Martwym. Odkryto niewielkie złoża ropy naftowej w południowo-zachodniej części Negewu, a także większe zasoby gazu ziemnego. W pobliżu Ejlatu rozwijało się wydobycie rud miedzi. Nadal jednak

region południowy pozostawał marginesem gospodarki izraelskiej, największe zaś znaczenie miał dostęp do morza przez porty w Ejlacie (stąd prowadził rurociąg naftowy w głąb kraju) i Aszkelonie (nad Morzem Śródziemnym).
Kolejną dziedziną istotnych inwestycji państwowych była flota handlowa. Początki jej szybkiego rozwoju wiązały się z porozumieniem izraelsko-niemieckim, które umożliwiło zamówienia w niemieckich stoczniach. W ciągu dziesięciolecia wielkość tej floty przewyższyła
182
rozmiary floty hiszpańskiej. Rozbudowywano także inne elementy infrastruktury. W 1965 r. przeszło 90 proc. mieszkańców Izraela korzystało z elektryczności i bieżącej wody, przeciętna liczba osób na izbę mieszkalną zmalała do 2,1, intensywnie budowano sieć telefoniczną
Szybki postęp gospodarczy miał jednakże również niekorzystne strony. Nawadnianie pustyni - przynajmniej w niektórych okolicach -powodowało wydostawanie się na powierzchnię głębiej położonych i dotąd skrytych warstw solnych, a w rezultacie zasolenie gleby. Poszukiwano więc odmian roślin odpornych na sól oraz takich metod
Banknot o nominale 100 funtów izraelskich z 1968 r. z portretem Teodora Herzla
uprawy, które nie powodowały wyługowania soli z ziemi. Istotne problemy wystąpiły w sferze finansowej.
Pisaliśmy już o szybkim rozwoju handlu zagranicznego, a szczególnie eksportu. Import wzrastał jeszcze szybciej, powodując brak równowagi bilansu handlowego. Wprawdzie część niedoboru pokrywały dochody z niewidzialnego eksportu (turystyka, usługi transportowe), lecz i tak pozostawało wysokie saldo ujemne, równoważone dopływem kapitału w rozmaitych postaciach. Wprawdzie kraj osiągnął niemal pełne zatrudnienie, ale wzrost kosztów siły roboczej wyprzedzał zwiększanie się wydajności pracy. W rezultacie pojawiła się inflacja, której sprzyjał wzrost wydatków budżetowych. IJczne strajki w początkach lat sześćdziesiątych (zwłaszcza pracowników umysłowych - lekarzy, nauczycieli, prawników itd.) jeszcze je powiększyły. Największe sumy pochłaniała armia. Wydatki zbrojeniowe miały jed-
183
nak także drugie oblicze - przyczyniały się do rozwoju przemysłu, postępu techniki i wzrostu zatrudnienia.
Lata szybkiego wzrostu gospodarczego Izraela oraz zwiększania się dochodów realnych społeczeństwa okazały się w rezultacie także okresem narastającej inflacji. W latach 1962-1965 ceny zwiększały się o około 18 proc. rocznie, a inflacja wykazywała tendencję rosnącą. Przed państwem stawała perspektywa ograniczenia wydatków, czemu sprzyjało ukończenie około 1965 r. niektórych największych przedsięwzięć inwestycyjnych. To z kolei zahamowało wzrost gospodarki, a w 1966 r. rozmiary bezrobocia szacowano na 40-100 tyś. osób.
Dyplomatyczne poszukiwania...
Rok 1956 potwierdził zmianę sytuacji strategicznej na Bliskim Wschodzie. Pozycja Francji i Wielkiej Brytanii wyraźnie osłabła, Związek Radziecki szybko umacniał wpływy w Egipcie i Syrii, a wszystko to zmuszało Stany Zjednoczone do wzmożenia politycznej aktywności. Waszyngton zwiększył poparcie dla Paktu Bagdadzkiego, starał się doprowadzić do izolacji Egiptu w świecie arabskim i otoczył troskliwą opieką Arabię Saudyjską, która miała stać się głównym zapleczem amerykańskiej działalności w tym regionie.
Zamiary USA wyrażała ogłoszona w styczniu 1957 r. doktryna Eisenhowera100. Waszyngton pragnął powstrzymać tendencje proradzieckie na Bliskim Wschodzie z pomocą konserwatywnych, przyjaznych Zachodowi monarchii (Arabia Saudyjska, Irak, Jordania)101, natomiast jego nastawienie wobec Izraela pozostawało bez zmian. Eisenho-wer i Dulles wciąż

obawiali się, że polityczne poparcie dla Tel Awiwu, nie mówiąc już o dostawach broni, może popchnąć cały świat arabski w objęcia Moskwy.
Wkrótce po zakończeniu wojny sueskiej Izrael musiał wycofać się z zajętych terenów, lecz jednocześnie uzyskał gwarancje amerykań-
100 Przewidywała udzielenie przez USA pomocy gospodarczej i doradztwa wojskowego tym krajom bliskowschodnim, które uznają, że ich niepodległość została zagrożona.
"" W 1958 r. Egipt i Syria utworzyły Zjednoczoną Republikę Arabską, w odpowiedzi na to powstało Arabskie Państwo Federalne (Jordania, Irak).

skie co do wolnej żeglugi na wodach Morza Czerwonego, Egipt powstrzymał akcje fedajnów, a siły pokojowe ONZ zaczęły patrolować najbardziej zapalne odcinki granicy egipsko-izraelskiej. Nie było to mało, minio to Ben Gurion czuł się zawiedziony postawą mocarstw. Lekcja 1956 r. pokazywała, że ich polityka na Bliskim Wschodzie jest niespójna i niekonsekwentna, toteż Izrael może być każdorazowo narażony na presje któregoś z „wielkich". Dlatego działania izraelskie, zwłaszcza w razie użycia siły wojskowej, winny prowadzić do błyskawicznych rozstrzygnięć i tworzenia w ten sposób faktów dokonanych (zasadę tę zrealizowano w 1967 r.).
Tymczasem zaś premier kontynuował rozbudowę armii, łącznie z pracami nad konstrukcją broni odstraszającej. Dzięki pomocy Francji w 1957 r. rozpoczęto w Dimonie (Negew) budowę reaktora atomowego (ukończono ją w 1962 r.). Ben Gurion liczył bardzo na zacieśnienie stosunków z zachodnioeuropejską wspólnotą gospodarczą i obronną, przy czym wobec niejednoznacznych doświadczeń ze współpracy z Paryżem i Londynem uwaga Jerozolimy kierowała się coraz częściej w stronę Bonn. Pierwsze poważne kontakty nawiązano kilka lat wcześniej, a w 1952 r. rząd izraelski wynegocjował układ o odszkodowaniach dla ofiar hitleryzmu102. Nowym impulsem stał się paradoksalnie proces Eichmanna, który obudził wśród młodego pokolenia Niemców poczucie winy, potrzebę zadośćuczynienia, jak również zainteresowanie Izraelem, co nie mogło ujść uwadze władz zachodnioniemiec-kich. Rząd Konrada Adenauera musiał być jednak bardzo ostrożny, gdyż w razie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu państwami, kraje arabskie mogły zareagować uznaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.
Ben Gurion i Adenauer poznali się w marcu 1960 r. w trakcie równoczesnej wizyty w Stanach Zjednoczonych (premier odbierał doktorat honoris causa przyznany mu przez Brandeis University koło Bostonu). Krótko przed spotkaniem w hotelu Waldorf-Astoria izraelscy do-
" Na jego mocy rząd RFN zobowiązał się do wypłacenia państwu Izrael 3 mld marek w ciągu 14 lat, do wypłacenia indywidualnych odszkodowań poszkodowanym, którzy mieszkają w Izraelu, jak też -za pośrednictwem międzynarodowych organizacji żydowskich - poszkodowanym, żyjącym poza Izraelem.

radcy namawiali swego szefa, by wystąpił o pomoc w wysokości l mld dolarów. Ich zdaniem byłaby to dla RFN szansa polepszenia, za stosunkowo niewygórowaną cenę, swego wizerunku w oczach amerykańskich Żydów. Ben Gurion nie poszedł aż tak daleko i zachęcając rozmówcę do uczestniczenia w kosztach rozwoju Izraela wspomniał o pożyczce 500 min dolarów, rozłożonej na dziesięć lat. Kanclerz Niemiec wyraził aprobatę („z powodów moralnych i z powodu realizmu politycznego"103), nie komentując wysokości sumy. Na tak wysoką pomoc nie zgodził się jednak Bundestag. W wyniku brukselskich rozmów Ludwika Erharda z Lewim Eszkolem stanęło ostatecznie na 35 min dolarów rocznie (oprocentowanych na 3,6 proc.), przy czym każda kolejna wypłata miała być rezultatem ponawianej przez Izrael

prośby.
Ta korzystna umowa pokazała, że RFN jest atrakcyjniejszym partnerem gospodarczym niż na przykład Francja. Reniądze niemieckie umożliwiły rozbudowę wielu miast na pustyni Negew (m.in. Ejlatu), w Izraelu pojawiły się niemieckie produkty, filie banków i towarzystw ubezpieczeniowych, oba kraje rozpoczęły wymianę naukową i akademicką. W latach sześćdziesiątych Izrael kupował w Niemczech towary za 25 min dolarów rocznie, natomiast izraelski eksport napotkał na przeszkody, także za sprawą EWG, broniącej się przed napływem obcych produktów barierami celnymi.
Izrael liczył też bardzo na pomoc wojskową RFN. We wrześniu 1957 r. Szymon Peres, ówczesny dyrektor generalny ministerstwa obrony, doprowadził do spotkania z Franzem-Josefem Straussem. Strauss rozumiał użyteczność współpracy z Tel Awiwem, który przekazał Kwaterze Głównej NATO egzemplarze radzieckiego sprzętu, zdobytego w trakcie kampanii synajskiej. Cztery miesiące później Izrael przedstawił listę potrzebnej mu broni. Uzyskała ona aprobatę Adenauera. Ustalono przy tym, że porozumienie nie może w żaden sposób wyjść na jaw. Obiecane dostawy zaczęły docierać do Izraela przez porty francuskie od początku 1959 r. Objęły one samoloty transportowe i szkolne, śmigłowce, samochody, artylerię przeciwlotniczą,
Medinat Israel (1949-1967)
103 H.M. Sachar, A History of Israel..., s. 560.

moździerze i pociski przeciwpancerne. Był to przeważnie sprzęt produkowany w Niemczech na francuskiej licencji lub zakupiony przez RFN w innych krajach (Francja i Szwecja). W1964 r. do akcji włączyli się Amerykanie. Rok wcześniej Waszyngton zgodził się dostarczyć Izraelowi kierowane pociski przeciwlotnicze, kraje arabskie zaprotestowały jednak tak energicznie, że administracja Johnsona zawahała się. Dlatego gdy Ludwik Erhard odwiedził w czerwcu 1964 r. Waszyngton, zapytano go, czy RFN nie przekazałaby we własnym imieniu Izraelowi 150 czołgów Patton, przechowywanych w amerykańskich arsenałach na terenie Niemiec. Po długich pertraktacjach zdecydowano, że kadłuby pojazdów zostaną przewiezione do Włoch, tam nastąpi montaż nowych dział, silników i wyposażenia celowniczego, i dopiero tak zmodernizowane, ze zmienioną dokumentacją techniczną (miało to zatrzeć dane o pochodzeniu dostawy) trafią do Izraela.
Sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych okazała się bardziej złożona. Kanclerz Adenauer był zdecydowany doprowadzić do tego przed zakończeniem własnej kariery politycznej, napotkał jednak na opór ministra spraw zagranicznych, Gerharda Schroedera. Zdaniem tego ostatniego, niebezpieczeństwo, że kraje arabskie uznają w odwecie NRD było zbyt duże. Również Amerykanie dawali do zrozumienia, że utrzymanie przez Niemcy kontaktów z krajami arabskimi leży w interesie świata zachodniego.
Zjawiskiem, które dodatkowo komplikowało cały problem, był udział niemieckich wojskowych w rozbudowie egipskich sił zbrojnych. W latach pięćdziesiątych grupa byłych oficerów Wehrmachtu została wynajęta przez Egipt jako instruktorzy, w fabrykach broni zaś pracowało ponad 200 inżynierów z Austrii i Niemiec, w tym wielu specjalistów od broni rakietowej. Zakłopotany tym rząd RFN próbował interweniować, a uczonych, którzy zatrudnili się w Egipcie, pozbawiono posad państwowych. Sytuacja była jednak delikatna, władze demokratycznego kraju nie mogły bowiem zabronić swym obywatelom podejmowania pracy za granicą.
Kiedy 23 lipca 1962 r. w trakcie defilady w Kairze zademonstrowano wyprodukowany w Egipcie pocisk rakietowy o zasięgu ponad 300 km, sprawy przejął w swoje ręce izraelski wywiad, który chcąc

l LI nei

uniemożliwić kontynuację egipskiego programu rakietowego, uderzył w jego twórców. Wprawdzie egipski naukowiec Hassan Said Kamal, który prowadził w Szwajcarii biuro werbunkowe, uszedł szczęśliwie z życiem (w zamachu zginęła jego żona), odnotowano natomiast zniknięcie dyrektora jednego z należących do Kamala przedsiębiorstw, w listopadzie zaś przesyłka z bombą eksplodowała w kairskim biurze Wolfganga Pilza (współtwórca rakiet V), oślepiając jego niemiecką sekretarkę. W marcu 1963 r. izraelscy agenci podjęli kolejne akcje na terenie Szwajcarii i choć zostali ujęci i postawieni przed sądem, to w trakcie publicznego procesu zademonstrowali dowody egipskich przygotowań do użycia przeciw Izraelowi pocisków z głowicami kobaltowymi. Rewelacje te nie pozostały bez echa. Trybunał szwajcarski uznał Izraelczyków formalnie winnymi, ale nie wydał wyroku skazującego, prasa izraelska rozpoczęła ostrą kampanię antyniemiecką, Kneset zaś uchwalił rezolucję, podkreślającą polityczną i moralną odpowiedzialność rządu RFN za postępowanie uczonych. Ze swej strony Ben Gurion zakazał służbom specjalnym prowadzenia dalej tego rodzaju operacji, co doprowadziło do dymisji szefa Mosadu, Isera
Harela.

Atmosferę kontaktów izraelsko-niemieckich psuła też sprawa karania zbrodni hitlerowskich. Wymiar sprawiedliwości RFN działał pod tym względem bardzo opieszale i dopiero proces Eichmanna wpłynął na przyspieszenie procedury dochodzeń. Elity rządzące skłaniały się jednak do przyjęcia zasady przedawnienia odpowiedzialności za czyny z lat drugiej wojny światowej po 25 latach od momentu popełnienia przestępstwa (termin ten mijał w 1965 r.). Ostatecznie, pod wpływem ostrych protestów w wielu krajach, w kwietniu 1965 r. przedłużono okres ścigania funkcjonariuszy III Rzeszy o cztery lata. Nie zmniejszyło to jednak izraelskiej dezaprobaty, tym większej, że niemal w tym samym czasie zahamowana została współpraca w dziedzinie wojskowej. Wiązało się to z wykryciem przez prasę „transakcji czołgowej", wskutek czego rząd RFN ogłosił w lutym 1965 r. wstrzymanie dostaw broni dla krajów nie należących do NATO.

Izrael boleśnie odczuł skutki tej decyzji, przyniosła ona jednak w końcu rozwiązanie gordyjskiego węzła nieporozumień. Władze za-

chodnioniemieckie czuły się w obowiązku zrekompensowania Tel Awiwowi doznanych rozczarowań. Kiedy więc 21 lutego 1965 r. delegacja NRD z Walterem Ulbrichtem na czele przybyła, entuzjastycznie witana, do Kairu, Bonn uznało, że ma miejsce przypadek przewidziany doktryną Hallsteina104 (chociaż Naser nie zdecydował się jeszcze na dyplomatyczne uznanie państwa wschodnioniemieckiego) i postanowiło w odwecie nawiązać stosunki dyplomatyczne z Izraelem. W trakcie kilkumiesięcznych negocjacji ustalono m.in., że Amerykanie przejmą na siebie doprowadzenie do końca obiecanej dostawy czołgów (ale RFN pokryła koszta tej operacji), a rząd niemiecki stworzy prawne przeszkody uniemożliwiające pracę jego obywateli dla przemysłu zbrojeniowego innych krajów.

Stosunki dyplomatyczne miedzy Izraelem a RFN zostały nawiązane 12 maja 1965 r. Tego samego dnia większość krajów arabskich zerwała oficjalne kontakty z Bonn. Pierwszy ambasador niemiecki, Rolf Pauls, przybył do Tel Awiwu w sierpniu tegoż roku. Został uroczyście (choć z dystansem) przyjęty przez przywódców państwa, natomiast na ulicach powitały go gwizdy, rzucane butelki i kamienie. W wygłoszonym po angielsku przemówieniu deklarował, że nowe Niemcy patrzą na zbrodnie III Rzeszy z bólem i obrzydzeniem. W tym samym czasie w Bonn rozpakowywał walizki ambasador izraelski, Aszer Ben--Natan. Złożywszy listy akredytacyjne, udał się do synagogi w Kolonii, aby pomodlić się za ofiary Zagłady. Rok później Konrad Adenauer odebrał doktorat honoris causa, przyznany mu przez Instytut Wei-zmanna. Po uroczystościach wsiadł na pokład śmigłowca i odleciał do kibucu Sde Boker, gdzie oczekiwał na niego Dawid Ben Gurion. Dwaj starzy ludzie ucałowali się i

łzy zaświeciły się w ich oczach. Ponury rozdział w stosunkach niemiecko-żydowskich został symbolicznie zamknięty.
Inaczej niż relacje z Bonn, stosunki z Francją w latach sześćdziesiątych wyraźnie się pogarszały. Apogeum współpracy przypadło na okres kampanii synajskiej 1956 r., a spontaniczne poczucie wdzięcz-
Doktryna Hallsteina została sformułowana w 1955 r., głosiła niemożność utrzymywania stosunków dyplomatycznych z jakimkolwiek państwem (poza ZSRR) uznającym NRD.

ności wobec sojusznika spowodowało w Izraelu znaczne zainteresowanie francuską kulturą i językiem. Tel Awiw chętnie uznawał Francję za swego przewodnika i protektora w świecie wielkiej polityki, a mając na uwadze jej interesy w krajach Lewantu, starał się łagodzić zatargi graniczne z Syrią. Z kolei Paryż wspierał działalność firm inwestujących w Izraelu (francuskie konsorcja zaangażowały się m.in. w budowę rurociągu z Ejlatu do Aszkelonu), od 1958 r. załogi izraelskich okrętów wojennych szkoliły się pod okiem francuskich instruktorów w zwalczaniu łodzi podwodnych, wywiad francuski dostarczał fałszywych papierów żydowskim emigrantom, którzy pragnęli opuścić Maroko i Rumunię. Co najważniejsze, Francja stała się twórcą nowoczesnego lotnictwa wojskowego Izraela, dostarczając m.in. myśliwców naddźwiękowych nowej generacji, typu Mirage. Od 1959 r. Izrael uczestniczył w kosztach prac badawczych koncernu Dassault, jak również w projekcie i produkcji pocisków kierowanych powietrze-po-
wietrze typu Matra.
Współpraca wojskowa trwała aż do połowy lat sześćdziesiątych, natomiast stosunki polityczne popsuły się już wcześniej. Dążenie prezydenta Charlesa de Gaulle'a do zakończenia wojny w Algierii oraz do stopniowego uniezależnienia się od amerykańskiego parasola nuklearnego zmieniło założenia polityki francuskiej wobec Magrebu i Bliskiego Wschodu. Poprawa stosunków ze światem muzułmańskim wymagała osłabienia więzi z Izraelem105. W 1962 r. Paryż uznał arabską formułę o prawie uchodźców palestyńskich do powrotu, co pogrzebało dotychczasową solidarność Francji i Izraela w trakcie głosowań na forum ONZ. Nie doczekały się też francuskiego poparcia starania Jerozolimy o otwarcie rynków EWG dla izraelskich towarów. W1965 r. Mosze Dajan oświadczył publicznie, że sojusz z Francją trzeba potraktować jako przemijający epizod z przeszłości.
Dążenie do zacieśnienia kontaktów z EWG było dla Izraela sprawą o pierwszoplanowym znaczeniu, zwłaszcza wobec zaniku wymiany
105 Przeprowadzone prze? de Gaulle'a zmiany w Sztabie Generalnym (usunięto osoby zamieszane w antyrządowe pucze) spowodowały przerwanie bliskich często kontaktów personalnych sztabowców Francji i Izraela. W wyniku postawy de Gaulle'a rozluźnieniu uległa również współpraca służb specjalnych obu krajów.

handlowej z krajami bloku radzieckiego. Porozumienie z 1960 r. zmniejszyło ograniczenia limitowe dla izraelskich produktów o 20 proc., ale nie odnosiło się to do kilku ważnych dla izraelskiego eksportu towarów (cytrusów, jajek i opon). Odnowiono je w 1967 r. na dalsze pięć lat, jednak korekty były niekorzystne dla Izraela. Państwa EWG pragnęły zachować europejski charakter organizacji, zalążka przyszłej Zjednoczonej Europy. Dla włoskich, francuskich czy greckich producentów żywności izraelscy sadownicy byli groźnymi konkurentami. Dużą rolę odgrywały również obawy przed ewentualnym bojkotem Europy Zachodniej przez kraje arabskie.
Skoro dyplomacja nie była w stanie wprowadzić Izraela w szeregi Wspólnoty, niektóry politycy szukali innych metod. W1970 r. Szymon Peres dowodził, że należy dojść do integracji bocznymi drogami -przez współpracę z największymi przedsiębiorstwami

gospodarczymi krajów EWG. Jedną z możliwości wskazywała motoryzacja. W1969 r. 13 proc. rodzin izraelskich posiadało samochody, w 1973 r. odsetek ten wzrósł do 24 proc. Wszystkie te auta pochodziły z importu: w tak małym kraju tworzenie własnego przemysłu motoryzacyjnego byłoby ekonomicznie bezcelowe, sens miało co najwyżej - to właśnie proponował Peres - produkowanie podzespołów w kooperacji z koncernami europejskimi. Podobne rozwiązanie wchodziło w grę również w odniesieniu do odbiorników radiowych, telewizyjnych, pralek itp. Wizja ta doczekała się częściowej realizacji - w zakresie produkcji podzespołów lotniczych, elektronicznych oraz broni - ale generalnie, bariery EWG nie udało się przełamać.

Szansą dla izraelskiej gospodarki mogło być nawiązanie wymiany handlowej z państwami Trzeciego Świata. Możliwości w tym zakresie napotykały jednak na silne przeszkody polityczne. Dla krajów rozwijających się syjonizm był forpocztą „zachodniego imperializmu", a wojna sueska zdawała się potwierdzać to odczucie. Do nielicznych początkowo wyjątków należały dobrze rozwijające się relacje z Birmą. W1950 r. delegaci tego kraju na międzynarodowy kongres związków zawodowych w Belgradzie zatrzymali się w Izraelu, zapoznając się z doświadczeniami miejscowego ruchu związkowego. Już wkrótce częste kontakty polityków obu państw na forum międzynarodowym

przyniosły nawiązanie stosunków dyplomatycznych, a w 1954 r. birmańska misja wojskowa pojawiła się wTel Awiwie w sprawie zakupów broni lekkiej. Izrael zaoferował również pomoc w zakresie zmiany struktury i modernizacji rolnictwa birmańskiego.

W tej ostatniej dziedzinie Izrael dysponował mocnymi kartami. Udane doświadczenia gospodarki kibucowej, w tym zwłaszcza w zakresie budowy systemów irygacyjnych, mogły być dla krajów rozwijających się atrakcyjnym wzorem do naśladowania. W latach pięćdziesiątych w krajach Ameryki (Boliwia, Ekwador, Kostaryka), w Azji (Singapur) i w rejonie Morza Śródziemnego pracowało już 4 tyś. izraelskich ekspertów rolnych. Stopniowo zaczęli się również pojawiać na obszarze Afryki, gdzie ich usługi objęły również szkolenie kobiet w zakresie pielęgniarstwa i opieki medycznej, higieny i oświaty seksualnej oraz ekonomii gospodarstwa domowego. Na pomoc tę rząd izraelski przeznaczał około 4,5 min dolarów rocznie, przy czym część kosztów refundowały agendy ONZ.

W dłuższej perspektywie najbardziej owocne okazały się kontakty z Afryką. Pierwszy izraelski konsulat na Czarnym Lądzie otwarto w Ghanie w 1956 r., kilkanaście miesięcy przed uzyskaniem przez ten kraj niepodległości. Spośród 3948 specjalistów ł doradców, jakich Izrael wysłał do innych państw w latach 1958-1970, aż 3483 udało się do Afryki, a wśród prawie 14 tyś. zagranicznych studentów na izraelskich uczelniach, większość stanowili Afrykanie. Izrael szkolił pilotów rolniczych w Tanzanii, pracowników opieki społecznej w Kenii, personel medyczny w Burundi, Etiopii, Ghanie, Kongu, Liberii, Malawi, Mali, Ruandzie, Tanzanii i Górnej Wolcie, miał też udział w organizowaniu etiopskiej służby pocztowej i telekomunikacyjnej, izraelscy instruktorzy uczyli zaś w szkołach oficerskich Etiopii, Ghany, Konga i Ugandy (spadochroniarze gen. Mobutu oraz Idi Amina odbywali ćwiczenia w Izraelu).

W latach sześćdziesiątych Izrael zdołał nawiązać stosunki dyplomatyczne z większością krajów położonych na południe od Sahary (ich przywódcy odwiedzali Tel Awiw) - i to mimo presji Nasera, zamierzającej do „wypędzenia Izraela z Afryki". Jak to ujął prezydent Tanzanii, Nyerere, „nie zamierzamy pozwalać naszym przyjaciołom

określać, kto ma być naszym wrogiem"106. Jednocześnie jednak te same kraje przeważnie głosowały w ONZ pod arabskie dyktando. W 1959 r. Izrael nie został zaproszony na Dzień

Afryki, natomiast w trakcie konferencji w Casablance w 1961 r. uznano go, na wniosek Egiptu, Ghany, Gwinei i Mali, za „instrument imperializmu i neokolo-nializmu"107.

...i militarne rozstrzygnięcia

Na najważniejszym dla izraelskiej polityki zagranicznej odcinku trwał całkowity impas. Dziesięciolecie po wojnie sueskiej upłynęło pod znakiem dalszego wyścigu zbrojeń. Egipt odbudowywał armię, korzystając z pomocy bloku radzieckiego, który dostarczał sprzęt najnowszej generacji, w tym pociski rakietowe różnych typów. Naser starał się też wykorzystać zdobytą w 1956 r. popularność, aby osiągnąć pozycję niekwestionowanego przywódcy całego regionu. W 1958 r. udało mu się doprowadzić do utworzenia wraz z Syrią Zjednoczonej Republiki Arabskiej, podjął również próbę narzucenia swojej woli pozostałym krajom Bliskiego Wschodu, a zwłaszcza starał się oddziaływać na sytuację w Iraku, gdzie w 1958 r. doszło do zamachu stanu i obalenia monarchii przez nacjonalistycznych oficerów, zwolenników tzw. pozytywnego neutralizmu (czyli współpracy z ZSRR). Jednakże Kasem, który objął władzę po zamordowaniu króla Fajsala II, szybko okazał się takim samym rywalem kairskiego dyktatora, jak i pozostali przywódcy arabscy. Wypadki irackie podziałały na mocarstwa zachodnie alarmująco: 15 lipca 1958 r., natychmiast po wydarzeniach w Bagdadzie, na libańskich plażach wylądowali amerykańscy marines, dwa dni później brytyjscy spadochroniarze pojawili się w Jordanii, dzięki czemu oba państwa uniknęły wewnętrznego przewrotu.

Najcięższym ciosem dla prestiżu Nasera stało się zerwanie przez Syrię unii z Egiptem w 1961 r. Panarabska partia Al-Bas, która w 1963 r. doszła do władzy w Damaszku, rzuciła wyzwanie naserowskiej hege-

6 H.M. Sachar, A History of Israel..., s. 578.

7 Tamże.

monii, nawiązując samodzielnie bliskie stosunki ze Związkiem Radzieckim108. Chęć wzmocnienia nadwyrężonego autorytetu skłoniła egipskiego przywódcę do zaangażowania się w wojnę domową w Jemenie109. Jednak i tu zawiodły go rachuby: to co miało stać się pasmem błyskotliwych zwycięstw wojsk ZRA110, przekształciło się w długotrwałą i kosztowną awanturę. Z inicjatywy Egiptu i Jordanii w 1964 r. powstała Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP). W intencjach Na-sera posunięcie to miało zatrzeć wrażenie jemeńskich porażek, jak też przywrócić mu pozycję głównego rzecznika sprawy palestyńskiej, przejmowaną przez Syrię, która popierała radykalną organizację Zwycięstwo (al-Fatah), utworzoną w końcu lat pięćdziesiątych. Kair nie zezwalał jednak fedajnom na operowanie z terytorium egipskiego, co wywoływało złośliwe komentarze w stolicach arabskich.

Ofensywa arabskiego radykalizmu (Egipt, Syria, Irak), przy jednoczesnej słabości obozu prozachodniego (Arabia Saudyjska i Jordania), wpłynęły w końcu na zmianę polityki amerykańskiej. Stany Zjednoczone oprotestowały izraelskie projekty stworzenia własnego arsenału nuklearnego, zdecydowały się natomiast na sprzedaż broni konwencjonalnej111. Rząd Eszkola dość łatwo pogodził się z zastrzeżeniami Waszyngtonu, tym bardziej że wewnątrz gabinetu nie brakowało przeciwników „atomowej opcji". Ich argumenty sformułował najpełniej Jigal Allon. Zwrócił on uwagę, że broń jądrowa ma odstraszającą właściwość pod warunkiem, że przeciwnik liczy się poważnie z groźbą jej użycia, tymczasem państwa arabskie czują się bezpieczne pod ochronnym parasolem ZSRR112. Cena polityczna realizacji programu

108 Po zamachu stanu w lutym 1966 r., gdy do władzy doszła frakcja Salaha Jadina, Syria stała się głównym sprzymierzeńcem ZSRR w rejonie Bliskiego Wschodu.

IOT Wojna domowa w Jemenie toczyła się w latach 1962-1970, jej podłożem był spór między rojalistami a zwolennikami republiki. Egipt popierał republikanów, w 1965 r. zaś w Jemenie Północnym znajdowało się około 60-70 tyś. żołnierzy egipskich. "° Egipt zachował tę nazwę do 1971 r.
'" W połowie lat sześćdziesiątych USA sprzedały Izraelowi pociski przeciwlotnicze Hawk i obiecały dostawę 48 samolotów szturmowych Skylhawk (dostarczono je dopiero po wojnie 1967 r.). 1" Egipt próbował w latach sześćdziesiątych uzyskać pomoc ZSRR w tworzeniu arsenału nuklearnego, spotkał się jednak z odmową. Gromyko obiecał natomiastNaserowi rozpostarcie radzieckiego parasola ochronnego - w razie gdyby Izrael wszedlł w posiadanie broni jądrowej.

nuklearnego byłaby bardzo wysoka - nawet sympatycy Izraela mogliby odnieść się krytycznie do tego kroku - a pochłonięte przezeń środki musiałyby spowodować poważne uszczuplenie wydatków przeznaczonych na rozbudowę sił konwencjonalnych. Nie znaczy to, że Izrael zaprzestał rozbudowy ośrodka w Dimonie - fakt istnienia tam reaktora atomowego był znany krajom arabskim, a obawy przed ewentualną finalizacją izraelskich zamierzeń w tej dziedzinie odegrały bezsprzecznie dużą rolę w polityce Nasera w 1967 r.
Rząd Eszkola prowadził ostrożną politykę, daleko mu było od graniczącego z agresywnością zdecydowania Ben Guriona. Eszkol dążył m.in. do poprawy stosunków z ZSRR (mogłoby to przynieść ułatwienia dla emigracji tamtejszych Żydów), licząc, że Rosjanie zechcą odegrać w konflikcie bliskowschodnim rolę mediatora. W chwili objęcia władzy premier wykluczał możliwość, aby Egipt, znajdujący się w trakcie przezbrajania swych wojsk i uwikłany w wojnę jemeńską, zamierzał zaatakować. Zresztą Izrael był militarnie silniejszy niżby to wynikało z obrazu pielęgnowanego przez arabską (i nie tylko) propagandę.
Tel Awiw miał oczywiście przygotowany „czarny scenariusz" związany z ewentualnymi zagrożeniami. Zgodnie z nim, bezpieczeństwo państwa stanęłoby pod znakiem zapytania w przypadku koncentracji wojsk egipskich na Synaju, w momencie utworzenia przez kraje arabskie wspólnego dowództwa wojskowego oraz podjęcia przez nie blokady Cieśniny Tirańskiej.
W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych tego rodzaju niebezpieczeństwa wydawały się wszelako odległe, problemem była za to aktywność ruchu palestyńskiego (al-Fatah pierwszą antyizraelską akcję zbrojną przeprowadziła l stycznia 1965 r.) oraz wzrost napięcia na granicy z Syrią. Jego podłożem był spór wokół wykorzystania regionalnych zasobów wodnych. W latach pięćdziesiątych Izrael planował użycie wód Jordanu dla użyźnienia Negewu, ale protesty Syrii, poparte przez Stany Zjednoczone, spowodowały modyfikację tych zamierzeń. Uwaga izraelskich specjalistów zwróciła się w stronę Jeziora Tyberiadz-kiego. W maju 1964 r. ukończono budowę krajowego systemu wodnego, którego osią jest kanał wypływający z tego jeziora. Prace nad

tym systemem objęły również obszar stref zdemilitaryzowanych, co -zdaniem Damaszku - oznaczało pogwałcenie integralności terytorialnej Syrii. 13 listopada artyleria syryjska ostrzelała patrol poruszający się wybudowaną przez Izrael drogą w rejonie rzeki Dań. Ten krwawy incydent (Izrael użył w odwecie lotnictwa) zapoczątkował regularną wymianę ognia, której ofiarą stawały się wioski i pola uprawne w Górnej Galilei. Jednocześnie Syria, Jordania i liban rozpoczęły prace, które miały na celu odwrócenie biegu niektórych dopływów Jordanu, lecz izraelskie samoloty zniszczyły w lipcu 1966 r. wybudowane przez Syrię kanały oraz sprzęt inżynieryjny.

W październiku i listopadzie 1966 r. al-Fatah nasiliła działalność antyizraelską, 4 listopada zaś Egipt i Syria podpisały układ o wzajemnej obronie. W odpowiedzi na ataki fedajnów, siły izraelskie spacyfiko-wały 13 listopada wieś Samu w okolicach Hebronu. Izrael nie żywił specjalnej wrogości wobec Ammanu, ale zdecydował się pokazać, że nie będzie tolerował wykorzystywania terytorium jordańskiego przez partyzantkę palestyńską.
Wiosną 1967 r. rząd izraelski postanowił definitywnie unieszkodliwić artylerię syryjską, jej aktywność dawała się bowiem we znaki rolnikom w rejonie Jeziora Tyberiadzkiego. Rajd lotniczy doprowadził do wielkiej bitwy powietrznej (7 kwietnia), w trakcie której Syryjczycy stracili sześć nowoczesnych myśliwców typu MiG. Wszelako ostrzał artyleryjski nie ustawał, toteż Tel Awiw szykował następne akcje. 10 maja agencja United Press International doniosła o wypowiedzi gen. Rabina, zawierającej aluzję na temat możliwego ataku jego wojsk na Damaszek i ewentualnego obalenia reżimu al-Nur-ad-Din Atasiego. Natomiast premier Eszkol, przemawiając 14 maja w klubie, Jachdaw" w Tel Awiwie, zapowiedział kontynuowanie kroków wojskowych na wzór kwietniowej operacji lotniczej.

Mimo wszystko tlący się od miesięcy spór graniczny nie rozgorzałby prawdopodobnie ogniem wojennego konfliktu, gdyby nie włączenie się do niego nowych uczestników. 13 maja 1967 r. Związek Radziecki poinformował Egipt o koncentracji dwunastu brygad izraelskich na granicy z Syrią. Ostrzeżenie to przekazano dwoma kanałami: przez ambasadę w Kairze i za pośrednictwem Anwara Sadata (wów-

czas przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego), który - wracając z Korei Północnej - zatrzymał się na krótko w Moskwie. Kiedy w końcu miesiąca egipska misja wojskowa gościła w ZSRR, usłyszała z ust marszałka Andrieja Greczki obiecujące zapewnienie: „Chcę jasno powiedzieć, że jeśli Ameryka wejdzie do wojny, my wejdziemy po waszej stronie. Czy mnie rozumiecie? [...] Chcę potwierdzić, że jeśli coś się stanie i będziecie nas potrzebować, dajcie znać. Przyjdziemy warn z pomocą w Port Saidzie lub gdziekolwiek indziej"113. Deklaracja odnosiła się jednak jedynie do ewentualnej interwencji amerykańskiej. Greczko ubolewał bowiem równocześnie, że ZSRR nie ma wspólnej granicy z Egiptem, wobec czego nie może mu pomóc w razie wojny z Izraelem114. Wszelako nie jest pewne, co tak naprawdę wysłannicy egipscy przekazali Naserowi o przebiegu rozmów. Czy powtórzyli dokładnie słowa radzieckiego marszałka: „poprzemy was w razie amerykańskiej interwencji", czy też ograniczyli się tylko do frazy „poprzemy was"?
Sama inicjatywa radziecka, która wywołała prawdziwą lawinę wydarzeń, należy również do nie wyjaśnionych wciąż do końca epizodów wojny 1967 r. Alarmujące informacje nie były bowiem prawdziwe: Izrael miał na granicy z Syrią prawdopodobnie dwie brygady. Czy wywiad radziecki mógł się aż tak bardzo pomylić i dlaczego tak pospiesznie przekazano niesprawdzone wiadomości? Czy Greczko, składając swą deklarację, był świadom, że podsyca nastroje wojenne w krajach arabskich? Związek Radziecki był zaniepokojony presją Izraela na Syrię, a ponadto zakładał, że wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie dostarczy nowych zgryzot Stanom Zjednoczonym (uwikłanym w konflikt wietnamski). Czy znaczy to jednak, iż chciał wywołać wojnę izraelsko-arabską? Wszak radzieccy eksperci musieli orientować się w nie najlepszym stanie przygotowań armii egipskiej - w trak-
113 R.B. Parker, The June 1967 War: Some Mysteries Explored, „Middle East Journal" 1992, t. 46, nr 2, s. 183.
4 Kosygin jednoznacznie skrytykował egipskie zamiary zaatakowania Izraela. „Związek Radziecki nie może zgodzić się na wasze wyprzedzające uderzenie n; Izrael. [...] Jeśli pierwsi zaatakujecie, będziecie agresorami, a my jesteśmy przeciw agresji. Jesteśmy przeciw

rozwiązaniom militarnym [...]. Nie możemy was poprzeć". A. Bregman, J. el-Tahri, The Fifty Years War..., s. 82.
197
cię inspekcji przeprowadzanych w początku 1967 r. napotykali na przykład zgrupowane w jednym miejscu duże liczby samolotów (mogły stać się łatwym celem ataku), źle wykonane makiety tych maszyn (ustawione dla zmylenia wroga) oraz pilotów, którzy od wielu dni nie odbywali lotów ćwiczebnych. Jakie wnioski wyciągali z tych zjawisk i czy informowali o nich przełożonych, czy też pozwalali kierownictwu wojskowemu i politycznemu pielęgnować przekonanie o miażdżącej przewadze uzbrojonego w sprzęt radziecki Egiptu? Być może - co wiele by tłumaczyło - fałszywy alarm był inspirowany przez KGB (w 1967 r. na jego czele stanął Jurij Andropow), dążący do skompromitowania kół wojskowych oraz „starców" z Biura Politycznego, jest to jednak tylko spekulacja.
Dalsze zachowanie Egiptu należy również do zagadkowych aspektów tej historii. Wedle niektórych opinii, alarm radziecki dostarczył Naserowi wymarzonej okazji do podjęcia wcześniej zaplanowanych działań. Amerykański ambasador w Kairze, Lucius Battle, odbył wiosną 1967 r. kilka rozmów z egipskim przywódcą, wnioskując, że ten pragnie sprowokować nowy kryzys bliskowschodni, ażeby odwrócić uwagę społeczeństwa od kryzysu gospodarczego i niepowodzeń w Jemenie. Inni uważają, że prezydent wziął ostrzeżenia Moskwy za dobrą monetę i zareagował zgodnie z logiką sytuacji. Naser znajdował się w kłopotliwym położeniu. Jordania i Syria, skonfundowane własnymi niepowodzeniami militarnymi, krytykowały go za bierność i brak pomocy. Egipski prezydent pragnął uciszyć oponentów i odzyskać prestiż świata arabskiego, chciał też wykazać, że poważnie traktuje podpisany dopiero co układ z Damaszkiem. Pierwszym krokiem w tym celu stało się wysłanie dużych sił wojskowych na Półwysep Synaj. Posunięcie to miało „przestraszyć" Izrael, toteż przeprowadzono je z wielką ostentacją. 14 maja jednostki egipskie przemaszerowały przez Kair w kierunku Kanału Sueskiego (a następnie dalej na wschód), a prasa, radio i telewizja nadały temu maksymalny rozgłos.
Naser musiał się też uporać z problemem obecności sił pokojowych ONZ, która w oczach jego arabskich rywali były świadectwem braku ducha walki (hamowała akcje palestyńskich fedajnów). 16 maja 1967 r. o godzinie 10.00 egipski szef sztabu, gen. Muhammad Fauzi,
198
Medinat Israd (1949-1967)
wysłał do dowódcy tych sił następującą depeszę: wydałem rozkaz wojskom ZRA, „by były gotowe do akcji przeciw Izraelowi z chwilą gdy dopuści się on jakiegokolwiek agresywnego czynu wobec jakiegokolwiek kraju arabskiego. W związku z tą instrukcją nasze wojska zostały już skoncentrowane wzdłuż wschodniej granicy Synaju. W celu zagwarantowania całkowitego bezpieczeństwa wszystkim jednostkom ONZ, utrzymującym posterunki obserwacyjne wzdłuż naszych granic, proszę Pana o wydanie rozkazu natychmiastowej ewakuacji wszystkich wojsk"115.
Status misji pokojowej nie był jednoznaczny. Protokół porozumienia między Garnąłem Naserem a Dagiem Hammarskjóldem (listopad 1956 r.) powoływał się na uchwałę Zgromadzenia Ogólnego z 5 listopada 1956 r., dlatego krytycy U Thanta zarzucali mu później, że samowolnie skapitulował przed żądaniami Egiptu, zamiast przekazać sprawę do decyzji Zgromadzenia. Egipcjanie nie czekali jednak na odpowiedź Sekretarza Generalnego i 17 maja 1967 r. zaczęli przejmować posterunki obserwacyjne wzdłuż granicy. Dzień później zażądali od 32 żołnierzy w błękitnych hełmach, stacjonujących w Szarm al-Szejk, aby wycofali się w ciągu 15 minut 19 maja U Thant zawiadomił Zgromadzenie Ogólne o przyjęciu egipskich dezyderatów; po południu, w czasie krótkiej ceremonii w Gazie, niebiesko-biała flaga Narodów Zjednoczonych została ściągnięta z masztu ł od tego momentu Egipt w pełni odpowiadał za sytuację na granicy.

Zapewne nawet Naser był zaskoczony tak szybkim uznaniem jego postulatów, i to bez żadnych konsultacji z Radą Bezpieczeństwa czy Zgromadzeniem Ogólnym. Sukces ten zachęcił go do dalej idących kroków. Wizytując 22 maja bazy na Synaju zapowiedział zamknięcie Cieśniny Tirańskiej, nawet gdyby oznaczało to wybuch konfliktu zbrojnego - następnego dnia radio Kair obwieściło światu to postanowienie. W poprzednich miesiącach Naser wielokrotnie podkreślał, że armia egipska nie jest jeszcze w pełni gotowa do działań (m.in. w trakcie rozmowy z Luciusem Batdem, 4 marca 1967 r.). Dlaczego tak nagle zmienił stanowisko? Zdaniem jego bliskiego współpracownika, Mu-

"5 R.B. Parker, The June 1967 War..., s. 185.

hammeda Hejkala, egipski przywódca ocenił realność wojny (w razie zamknięcia Cieśniny) na 50 proc. i uzależnił wszystko od stanu przygotowań wojskowych, jeśli armia powie „nie", trzeba poszukać rozwiązań politycznych. Marszałek Amer wykrzyknął jednak: „Na moją głowę, Szefie! Wszystko jest zapięte na ostatni guzik"116 i to właśnie przeważyło szalę.

Czy Naser miał podstawy, by uwierzyć w to zapewnienie?117 Jest to wątpliwe i wydaje się raczej, że egipski dyktator utracił poczucie rzeczywistości, poddając się gorączce wojennej, jaką wywoływała jego własna propaganda118. Przypominał hazardzistę, który za każdym razem, gdy wypada obstawiony przez niego numer, nabiera większej odwagi, wierząc, że szczęście mu sprzyja. W zgodzie z tą euforią, podsycaną przez pochlebców ze służb wywiadowczych, 28 maja 1967 r. zagroził zamknięciem Kanału Sueskiego, gdyby jakiekolwiek państwo próbowało interweniować w wypadku wojny między Egiptem a Izraelem. Dzień później natomiast domagał się cesji Ejlatu i innych terytoriów wzdłuż linii demarkacyjnej, czyli powrotu do stanu z 1947 r. Wszystkie te groźby były w dużej mierze na wyrost, już bowiem najbliższe dni pokazały na przykład, że Egipcjanie nie byli w stanie zaminować Cieśniny Tirańskiej, z powodu szerokości i głębokości przesmyku. Wątpliwe jest, by Naser zamierzał zaatakować pierwszy (zwłaszcza biorąc pod uwagę stanowisko ZSRR), prawdopodobnie dążył do sprowokowania Izraela, zakładając, że w razie czego, łatwo rozprawi się z państwem żydowskim.

116 Tamże, s. 192. Dowódca egipskiego lotnictwa, Sidki Mahmud, zapytany o przewidywane straty w razie niespodziewanego ataku izraelskiego odpowiedzią): „między 15 a 20 proc." A. Bregman, J. el--Tahri, The Fifty Years War..., s. 83.

117 Naser twierdził później, że Amer go oszukał. Przez wiele lat pozostawali w przyjacielskich stosunkach, córka Amera wyszła za mąż za młodszego brata Nasera, a marszałek zawdzięczał swą karierę prezydentowi. Był lojalny, ale okazał się niekompetentny, pozwolił, aby w kierownictwie armii rozprzestrzeniła się korupcja i nepotyzm.

118 Egipskie ministerstwo wyznań religijnych nakazywało, by głównym tematem ka/ań w meczetach była „święta wojna" - Dżihad. Kapłanom muzułmańskim polecono, by podkreślali wobec wiernych, że zaszczytem jest oddać życie w ofierze w świętej wojnie. Nawet Cyryl VI, głowa Koptyjskiego Kościoła Ortodoksyjnego w Egipcie, przyłączył się do tej akcji Wyraził poparcie dla wszystkich kroków podjętych przez Egipcjan, w celu „odebrania Palestyny z rąk tych, co ukrzyżowali Chrystusa".

Kraje arabskie deklarowały poparcie dla Egiptu, a Algieria, Irak, Kuwejt i Libia zareagowały na kryzys groźbą wstrzymania dostaw ropy naftowej dla państw zachodnich. Najbardziej spektakularnym i znów zagadkowym posunięciem było nieoczekiwane przybycie 30 maja do Kairu króla Jordanii Husajna, który po sześciogodzinnej zaledwie wizycie podpisał z Naserem układ sojuszniczy (powołano wspólne dowództwo wojskowe). Ten nagły zwrot

zaskoczył niemal wszystkich, obaj władcy byli bowiem od dawna zwaśnieni i Naser niejednokrotnie nazywał Husajna zdrajcą sprawy arabskiej. Nazajutrz Irak, który odrzucił uprzednio prośbę Ammanu o pomoc, zgodził się na wysłanie do Jordanii brygady zmotoryzowanej (wywołało to wściekłość Syrii). W tym samym czasie przywódca OWP, Ahmed Szukeiry, zapowiadał, że prawdopodobnie to jego żołnierze oddadzą pierwszy strzał, a po zajęciu Izraela Arabowie pomogą ocalałym Żydom wrócić do ich krajów rodzinnych. Wątpliwe jest jednak, by ktokolwiek pozostał przy życiu, konkludował Szukeiry.
Postępowanie Nasera zaalarmowało mocarstwa, a Stany Zjednoczone, Francja i ZSRR przestrzegły Egipt przed podejmowaniem ofensywnych kroków wojskowych. Waszyngton usiłował też wpływać na decyzje podejmowane w Tel Awiwie. Światowa dyplomacja nie nadążała jednak za rozwojem wydarzeń. W gruncie rzeczy jedynie zdecydowana akcja społeczności międzynarodowej w obronie wolności żeglugi w Cieśninie Tirańskiej mogła zapobiec wojnie, ale do akcji takiej nie doszło.
Administracja prezydenta Lyndona Johnsona miała skrępowane ręce wojną wietnamską, która wpływała usztywniające na stanowisko Kongresu - ten ostatni pilnie baczył, aby Biały Dom nie wplątał kraju w nowe tarapaty. Pierwsze reakcje Waszyngtonu na bliskowschodni kryzys były wstrzemięźliwe. Prezydent poprosił 17 maja Tel Awiw o informowanie z wyprzedzeniem o izraelskich planach.
Po ogłoszeniu blokady Cieśniny Tirańskiej dyplomacja amerykańska zaczęła w trybie nagłym aranżować wizytę premiera Eszkola i oferowała pomoc w wysokości 70 min dolarów, odmówiła natomiast złożenia publicznej deklaracji w obronie niepodległości, suwerenności i nienaruszalności izraelskich granic. W Waszyngtonie pamiętano

o aide-memoire DuUesa z 11 lutego 1957 r., w którym Stany Zjednoczone uznawały prawo Izraela do swobodnej żeglugi w cieśninie (zgodnie z artykułem 51 Karty ONZ), łącznie z prawem ewentualnego użycia siły w celu wywalczenia tej swobody. Posunięcie Nasera postawiło więc Johnsona przed tyleż konkretnym, co trudnym wyborem: pozwolić Izraelowi samodzielnie dochodzić swych praw bądź zaangażować autorytet USA, włącznie z możliwością akcji zbrojnej - rząd brytyjski postulował bowiem wysłanie na sporne akweny międzynarodowego zespołu okrętów wojennych.
Operacja militarna mogłaby jednak dramatycznie zagrozić stosunkom z państwami arabskimi, nie do przewidzenia była też reakcja Związku Radzieckiego. Odrzucając możliwość bezpośredniego zaangażowania się USA Johnson tracił atuty w pertraktacjach z Izraelczy-kami i nie był w stanie podważyć argumentacji swych rozmówców, podnoszących bezradność ONZ i bierność mocarstw zachodnich. Komentując rezultaty spotkań z ministrem spraw zagranicznych Izraela, Abbą Ebanem prezydent skonstatował: „Przegrałem, oni uderzą"119. O ile początkowo Waszyngton starał się odwieść Izrael od projektów samodzielnej akcji, o tyle stopniowo zdecydował się zastąpić czerwone światło żółtym, przy czym ostateczną zmianę stanowiska przyniosło podpisanie układu jordańsko-egipskiego. Biały Dom nie dawał formalnego i jawnego przyzwolenia, przekazał natomiast sekretnymi kanałami dyplomatycznymi zapewnienie, że nie dojdzie do amerykańskiego weta120. Choć wiec Johnson nie został uprzedzony przez Izrael o zamierzonym ataku, to gdy 5 czerwca otrzymał wiadomość o wybuchu wojny, nie musiał zgadywać, kto oddał pierwsze strzały.
Układ jordańsko-egipski dopełnił dopuszczalną miarę zagrożeń strategicznych państwa izraelskiego. Podporządkowanie armii jordań-skiej Egiptowi było dla Jerozolimy o wiele bardziej niebezpieczne aniżeli zagrożenie swobody żeglugi w Zatoce Akaba. Premier Eszkol
119 W.B. Quand, Lyndon Johnson and the June 1967 War: What Color Was The Light?, „Middle East Journal" 1992, t. 46, nr 2, s. 214.

120 Takie konkluzje wyciągnął 7 rozmów Waszyngtonie Meir Amit, szef Mosadu, który przyjechał do USA 30 maja. Duże znacznie odegrały również kontakty ambasadora izraelskiego, Abrahama H armana, z Abe Fortasem, sędzią Sądu Najwyższego, zausznikiem i doradcą prezydenta do spraw prawnych.
202
wzbraniał się przed podjęciem decyzji bez wyjaśnienia amerykańskiego stanowiska, jednakże Izrael, który zaczął mobilizację 16 maja (zakończono ją 23 maja), nie mógł czekać w nieskończoność na klarowanie się sytuacji. Trzech na czterech żołnierzy armii izraelskiej było rezerwistami, toteż już pod koniec miesiąca część przedsiębiorstw i sklepów została zamknięta, a fabryki i gospodarstwa rolne pracowały niepełną mocą. Rząd wykluczał jednocześnie rezygnację z utrzymywania podwyższonej gotowości bojowej armii tak długo, dopóki istniało niebezpieczeństwo ataku ze strony sąsiadów.
Sytuacja stawała się na dłuższą metę nie do zniesienia, toteż opinia publiczna domagała się podjęcia jakiejś decyzji. Oczekiwano zwłaszcza przejęcia władzy przez osobę, która swoim autorytetem wpłynęłaby kojąco na nastroje obywateli, zapewniając im poczucie bezpieczeństwa. 29 maja Menachem Begin wezwał Eszkola do rezygnacji na rzecz Ben Guriona. Był to bezprecedensowy gest pod adresem wieloletniego przeciwnika, a jednocześnie świadectwo powszechnie odczuwanej potrzeby utworzenia koalicji jedności narodowej". Ben Gurion jednak odmówił - był przeciwny ryzykowaniu wojny bez zapewnienia sobie przez Izrael poparcia któregoś z mocarstw - wobec czego uwaga społeczeństwa zwróciła się w stronę Mosze Dajana, zwycięzcy kampanii sueskiej 1956 r. Widziano w nim człowieka, który potrafi trafnie ocenić sytuację i powziąć właściwą decyzję we właściwej chwili, wybaczając mu jednocześnie ciążące na jego reputacji skandale obyczajowe oraz podejrzane interesy finansowe. Eszkol ugiął się pod presją Knesetu i l czerwca 1967 r. Dajan wszedł do gabinetu jako minister obrony (Begin objął stanowisko ministra bez teki).
Podczas obrad rządu 24 maja postanowiono nie ryzykować niebezpieczeństwa konfliktu zbrojnego. Cztery dni później ponownie przedyskutowano tę kwestię, a zdania ministrów pozostały podzielone. Wygłoszone po posiedzeniu radiowe przemówienie Eszkola zaszokowało słuchaczy. Premier, który zrobił wrażenie wystraszonego, ujawnił równocześnie skalę zagrożenia, jak i własny brak zdecydowania. „Niepokój wzrastał - czytamy w jednym ze wspomnień o tamtych dniach - wzmagało się to nieszczęsne przeświadczenie, że dynamit wypełniający powietrze wokoło musi wybuchnąć. Znów rozpanoszy
203

się dawno poznany koszmar, tylokrotnie opłacony utratą najbliższych. Po raz czwarty w tym pokoleniu, w ciągu dwudziestu kilku lat. Widocznie jeszcze nie czas, aby świat pojął i użył całego swego rozsądku i potęgi, aby nie dopuścić do nowej pożogi? Trzeba na nowo zmierzyć się z losem. Cóż jeszcze może być straszne po latach gett i obozów hitlerowskich? Strachem wszakże już zostaliśmy przepełnieni ponad miarę - a bliska wizja zagłady fizycznej, śmierci - to stara «towa-rzyszka» naszego życia"121.
W pierwszych dniach czerwca dotarły doTel Awiwu przesądzające sprawę wiadomości. Prezydent Johnson informował, że Stany Zjednoczone nie podejmą na razie żadnej akcji, czy to samodzielnie, czy w porozumieniu z innymi państwami, w celu przywrócenia swobody żeglugi w Cieśninie Tirańskiej. Z kolei Naser zgodził się wysłać do Waszyngtonu swego emisariusza, upoważnionego do rozmów o metodach uniknięcia konfrontacji z powodu blokady tej drogi wodnej. Izrael miał podstawy do obaw, że ewentualny kompromis dokona się kosztem jego interesów. W tym samym czasie Francja wstrzymała dostawy zapłaconych już myśliwców bombowych Mirage 5, co było ukoronowaniem demonstrowanej w

poprzednich tygodniach proarab-skiej polityki gen. de Gaulle'a (pełne embargo na dostawy broni Paryż wprowadził w 1969 r.).
Decyzja zapadła 4 czerwca 1967 r. Podejmując ją politycy izraelscy brali pod uwagę niebezpieczną zmianę układu sił na Bliskim Wschodzie (zaciskająca się pętla arabska), niekorzystne tendencje w polityce międzynarodowej (postawa USA i Francji), rosnący niepokój społeczeństwa o przyszłość kraju, wywołany propagandą sąsiadów, która zapowiadała kres istnienia państwa żydowskiego122. Mosze Dajan, główny orędownik akcji militarnej, nie wierzył w możliwość egipskiego ataku, uważał natomiast, że należy wykorzystać możliwość polepszenia sytuacji strategicznej Izraela. Rozstrzygnięcia z 1949 r. zachęcały bowiem Arabów do polityki zaczepnej, umożliwiając wojskowe
121 H. Birenbaum, Każdy odzyskany dzień. Wspomnienia, Kraków 1998, s. 50-51.
122 25 maja 1967 r. Naser o/najmił w parlamencie. „Nie istnieje problem, czy i jak zablokować port Ejlat, ale jak zniszczyć państwo izraelskie po wsze czasy". H.M. Sachar, A History of Israel..., s. 633.

wykorzystywanie Wzgórz Golan i pozostawiały poza granicami państwa obszary ważne dla tożsamości narodu (wschodnia Jerozolima).
Wojna rozpoczęła się 5 czerwca rano. Izrael wystawił do walki 26 brygad (w tym 11 pancernych, 11 piechoty, 4 spadochronowe), uzbrojonych w około 1,3 tyś. czołgów i 160 dział samobieżnych, lotnictwo dysponowało 197 samolotami bojowymi (bez lotnictwa transportowego i śmigłowców)123. Atutami armii izraelskiej - łącznie około 250 tyś. osób - były: doskonałe wyszkolenie i bojowy duch żołnierzy, perfekcyjne rozpoznanie zamiarów i mentalności przeciwnika124, umiejętność adaptowania zakupionej za granicą broni do warunków bliskowschodniego pola walki.
Egipcjanie zgromadzili na Synaju 7 dywizji, w tym 2 pancerne -około 100 tyś. żołnierzy, 900 czołgów, 200 dział samobieżnych i 900 holowanych oraz 385 samolotów. Organizacja i myśl operacyjna wojsk egipskich zapożyczone były z armii radzieckiej, przedkładano więc siłę ognia nad manewr. W konsekwencji, słabo zresztą wyszkoloną armię, cechowała mała ruchliwość, dowódcy działali schematycznie, a w warunkach zagrożenia łatwo wpadali w panikę. W wojskach lotniczych, oprócz niewystarczającego wyszkolenia pilotów, brakowało sprawnego systemu łączności i naprowadzania na cele, jak również -co najważniejsze - globalnej koncepcji użycia sił powietrznych.
Pozostałe kraje obozu arabskiego (Syria, Irak i Jordania) mogły użyć przeciw Izraelowi około 250 samolotów bojowych125. Zgrupo-
123 Wielu autorów podaje bałamutne dane o liczebności sit zbrojnych uczestników wojny 1967 r. - na przykład przypisuje się Izraelowi posiadanie 550 samolotów bojowych. Według obliczeń londyńskiego Instytutu Studiów Strategicznych Izrael posiadał 72 naddźwiękowe samoloty myśliwsko-bombowe Mirage III, 60 myśliwców bombardujących Mystere i Super-Mystere, 41 myśliwców Ouragan i 25 lekkich bombowców Sud-Ouest Vautour II. Nowoczesne maszyny Skyhawk nie dotarły na czas, a zamówione we Francji Mirage V nigdy nie zostały dostarczone.
Wywiad pozyskał agentów w szeregach arabskich, w tym m.in. antynaserowsko usposobionych oficerów egipskich. Dzięki ucieczce pilota irackiego izraelscy eksperci mogli przebadać samolot MiG-21. Sztab izraelski studiował uważnie arabską doktrynę wojenną i umiejętnie stosował środki 7 arsenału wojny psychologicznej.
° Lotnictwo arabskie dysponowało łącznie 209 najnowszymi myśliwcami naddźwiękowymi MiG-21, 343 myśliwcami naddźwiękowymi i poddźwiękowymi starszego typu, 86 bombowcami bliskiego 1 średniego zasięgu.

wanie wojsk syryjskich liczyło 65 tyś. żołnierzy (300 czołgów, 300 dział), siły jordańskie 55 tyś. żołnierzy (300 czołgów, 100 dział), a ekspedycyjny korpus iracki 20 tyś. żołnierzy (200 czołgów, nieznana liczba broni artyleryjskiej) - formacja ta weszła na obszar Jordanii, ale nie zdołała przekroczyć Jordanu.
O wyniku wojny przesądził pierwszy obezwładniający atak izraelskich samolotów, który rozpoczął się 5 czerwca o godzinie 7.10. W ciągu trzech godzin Izraelczycy zniszczyli niemal całkowicie lotnictwo egipskie na Synaju, a tym samym pozbawili wojska nieprzyjacielskie ochrony i wsparcia z powietrza. O godzinie 8.15 ruszyły do ataku siły
Izraelskie oddziały pancerne wkraczają na Synaj -1967 r.
lądowe. Posuwający się pięcioma kolumnami Izraelczycy zajęli Strefę Gazy (broniony przez dywizję palestyńską rejon padł 7 czerwca) i przełamali pozycje obronne przeciwnika w rejonie Abu Ageila, Dżebel Libni i al-Kuntilla. Po dwóch dniach walk droga w głąb półwyspu stała otworem. Nocą z 7 na 8 czerwca podjęto decydujące natarcie, które przyniosło zagładę egipskich wojsk pancernych. 8 czerwca siły egipskie na Synaju znalazły się w okrążeniu, a ich niedobitki spychano w stronę Kanału Sueskiego. Co prawda dzień wcześniej Dajan zapewniał na konferencji prasowej, że Izraelowi nie zależy na dojściu do Kanału, ale zajęcie przez oddziały gen. Tala miejscowości al-Kantara stworzyło fakty dokonane. Sztab izraelski zdecydował się więc na
206
opanowanie całego Synaju, a w następnych tygodniach ukuto slogan, określający Kanał Sueski mianem najlepszej zapory antyczołgowej. 8 czerwca kampania synajska została praktycznie zakończona. Tego samego dnia obie strony wyraziły gotowość podporządkowania się rezolucji Rady Bezpieczeństwa, nawołującej do wstrzymania ognia. W Kairze wiadomość o zawieszeniu broni ogłoszono o godzinie 23.30, gdy większość mieszkańców już spała. Następnego ranka wojsko wystawiło posterunki przed gmachami urzędów państwowych, oficerowie zaś zaczęli głośno oskarżać prezydenta o doprowadzenie państwa do ruiny. Wydawało się, że kariera Nasera legła w gruzach. Wieczorem 9 czerwca ogłosił nawet publicznie gotowość rezygnacji, masowe demonstraq'e uliczne w jego obronie pozwoliły mu jednak przejść do kontrataku: marszałek Amer podał się do dymisji, a władze zaczęły tropić w wojsku ślady antynaserowskiego spisku.
W ciągu pierwszej doby wojny Izrael nie podawał żadnych informacji o przebiegu walk Radio kairskie ogłaszało natomiast triumfalne komunikaty o rozbiciu sił przeciwnika i marszu egipskich oddziałów na Tel Awiw. Wiadomości te miały m.in. zachęcić Syrię, Jordanię i Irak do przystąpienia do wojny. Chociaż władze w Damaszku planowały uprzednio zająć Górną Galileę, teraz jednak postanowiły ograniczyć się do ostrzału rejonu Safed. Artyleria izraelska odpowiedziała ogniem, 5 czerwca zaś późnym popołudniem nad Syrią pojawiły się też izraelskie samoloty. Pokazywało to, że egipskie wieści o całkowitym zwycięstwie są co najmniej przesadzone, mimo to rząd syryjski kontynuował taktykę lokalnych ataków na kibuce położone po drugiej stronie granicy.
Zapewnieniom Kairu dał również wiarę król Husajn, który otrzymał 5 czerwca rano wiadomość od marszałka Amera o zestrzeleniu 75 proc. atakujących samolotów izraelskich. Amer rozkazał gen. Riadowi (dowódcy zjednoczonych sił jordańsko-egipskich) podjęcie ofensywy zgodnie z dzień wcześniej ustalonym planem. W tej sytuacji Jordań-czycy rozpoczęli ostrzał i bombardowanie Tel Awiwu oraz Lód, zaatakowali też izraelską enklawę na Górze Skopus. Chociaż jednocześnie do króla dotarły ostrzeżenia rządu izraelskiego, by nie mieszał się do konfliktu (w zamian za to Izrael obiecywał, że powstrzyma się od
207
Medinat Israel (1949-1967)
I fA av-i

kroków zaczepnych), w południe 5 czerwca Legion Arabski przekroczył granicę i opanował siedzibę misji rozjemczej Narodów Zjednoczonych w Jerozolimie. Wkrótce potem Husajn zorientował się w rozmiarach swej tragicznej pomyłki - samoloty z gwiazdą Dawida, jakoby zniszczone przez Egipt, nadleciały nad Amman.
6 czerwca Egipcjanie nie mogli już dalej ukrywać prawdy. O godzinie 6.00 rano Naser zatelefonował do Amrnanu z pytaniem: „Czy powinniśmy ogłosić, że Stany Zjednoczone współpracują z Izraelem? [...] Stany Zjednoczone i Wielka Brytania czy tylko Stany Zjednoczone?". „Stany Zjednoczone i Wielka Brytania" - odpowiedział Husajn126 - i tej właśnie treści komunikat podały wieczorem radiostacje arabskie127.
Działania wojsk jordańskich wywołały ripostę Izraela. Rabin wydał gen. Narkisowi rozkaz odbicia utraconych budynków, nawiązania połączenia z Górą Skopus i obrony Nowego Miasta wszelkimi sposobami. Główne siły izraelskie znajdowały się na Synaju, jednak 6 czerwca przerzucono stamtąd autobusami brygadę spadochronową, dzięki czemu Góra oraz wzniesienia między Jerozolimą a Ramlą znalazły się w rękach Izraelczyków. Nacierające oddziały stanęły tegoż dnia przed pokusą wejścia do Starego Miasta. Euforia z powodu odnoszonych sukcesów rosła z godziny na godzinę, a członkowie rządu coraz energiczniej domagali się od wojskowych „uwolnienia świętych miejsc judaizmu". Walki we wschodniej Jerozolimie były krwawe i zaciekłe,
126 Husajn of Jordan: My "War" with Israel, zapis rozmowy z dodatkowym materiałem opracowanym przez V. Vance'a i P. Lauera, New York 1969, s. 82, rozmowa została zarejestrowana przez wywiad
izraelski.
127 Komunikat ten wywołał ataki tłumu na placówki tych krajów, a Egipt, Syria, Sudan, Algieria, Jemen i Irak zerwały stosunki z USA. Husajn tłumaczył później powody swego stanowiska: Arabskie radary wykryły 5 czerwca dużą liczbę maszyn nadlatujących nad Egipt z północnego zachodu, czyli znad Morza Śródziemnego, a przecież Izrael nie posiadał lotniskowców (w rzeczywistości były to myśliwce izraelskie, które dla zmylenia przeciwnika zatoczyły łuk nad morzem). Skoro Egipcjanie - wedle własnych zapewnień - zniszczyli lotnictwo izraelskie, to logicznie biorąc, Jordania miała prawo uważać, że samoloty nadal atakujące pozycje arabskie pochodzą z innych krajów. Piloci jordańscy twierdzili, że byli atakowani przez myśliwce Hawker Hunter, których Izrael nie miał (piloci pomylili się: sylwetka Hawker Hunter była podobna do sylwetki samolotów Mystere, znajdujących się na wyposażeniu armii izraelskiej). Husajn dowiedział się odNaserao rozmiarach strat lotnictwa egipskiego dopiero 6 czerwca późnym wieczorem,

oddziałom izraelskim zakazano bowiem używania ciężkiej artylerii i lotnictwa (toteż poniosły większe straty niż na Synaju). 7 czerwca jednostki Legionu Arabskiego opuściły miasto, w tym samym czasie wojska izraelskie opanowały też główne rejony Zachodniego Brzegu Jordanu. Nim jeszcze ucichły odgłosy strzałów, rabin Szlomo Goren udał się w otoczeniu Dajana i innych dowódców pod Ścianę Płaczu i wetknął w mury dawnej świątyni zwitek papieru z tekstem starej modlitwy „Niech pokój panuje w Izraelu". Wojna jordańsko-izraelska faktycznie zakończyła się, król Husajn zaś zgodził się wieczorem 8 czerwca na zawieszenie broni.
Na polu walki pozostała już tylko Syria. Dowództwo izraelskie wahało się początkowo przed rozpoczęciem na tym froncie działań na pełną skalę (obawiano się reakcji radzieckiej), szalę decyzji przeważyły w końcu zarówno względy strategiczne (chęć zlikwidowania antyizraelskiej „fortecy" na Wzgórzach Golan), jak i żądania lokalnej ludności - jej przedstawiciele wtargnęli na posiedzenie rządu, domagając się zapewnienia Górnej Galilei trwałego bezpieczeństwa. Kiedy po północy 9 czerwca potwierdziło się, że zawieszenie broni z Egiptem i Jordanią dojdzie do skutku, Dajan wydał nad ranem rozkaz rozpoczęcia

ofensywy. Po dwóch dniach ciężkich bojów (Izraelczycy musieli atakować „pod górę") kolumna izraelska zajęła 10 czerwca miasto al-Kuneitra (80 tyś. mieszkańców), a siły posuwające się od południowych brzegów Jeziora Tyberiadzkiego weszły do miejscowości Tawaflq. Armia syryjska znajdowała się w tym momencie w rozsypce, na tyłach panowała panika, podsycana przez izraelską propagandę oraz radio Damaszek, nawołujące histerycznie do oporu aż do ostatniego żołnierza. Przedstawiciel Syrii w Radzie Bezpieczeństwa ONZ zgodził się na rozejm już 9 czerwca o godzinie 17.30, ale Izraelczycy nie zamierzali przerwać ofensywy przed osiągnięciem zamierzonych celów. Następnego dnia Związek Radziecki zagroził interwencją wojskową, wobec czego okręty VI Floty przyjęły kurs w stronę syryjskich wybrzeży128, ale jednocześnie Stany Zjednoczone wzmogły

128 Niektóre jednostki amerykańskie były blisko rejonu walk już wcześniej. 8 czerwca samoloty izraelskie zaatakowały (najprawdopodobniej omyłkowo) wywiadowczy okręt amerykański IJSS „Liberty" (śmierć poniosło 34 marynarzy, a 70 zostało rannych).

naciski na Izrael, nalegając na przerwanie ognia Walki ustały 10 czerwca o godzinie 18.30.

W trakcie sześciodniowych działań Izrael stracił 759 zabitych i 3 tyś. rannych (40 samolotów i 80 czołgów), Egipt 10-12 tyś. zabitych i 20 tyś. rannych, Jordania l tyś. zabitych i 2 tyś. rannych, natomiast Syria 2,5 tyś. zabitych i 5 tyś. rannych. Przebieg wydarzeń wykazał zarówno bezsilność arabskiego wywiadu, jak też katastrofalny stan wyszkolenia, ducha, organizacji i myśli operacyjnej armii arabskich, które straciły większość posiadanego (i przy tym nowoczesnego) sprzętu wojskowego. Egipt doznał kolejnej porażki militarnej, a wojska znienawidzonego przeciwnika znowu łatwo opanowały Półwysep Synaj i znalazły się na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego. Syria musiała opuścić Wzgórza Golan, przez co została pozbawiona możliwości nękania izraelskich osiedli w Górnej Galilei. Władca Jordanii jednym gestem arabskiej solidarności zniweczył efekty polityki swego dziada, króla Abdullaha, co przekreślało ambitne plany dynastii haszymidzkiej, utracił istotną część królestwa (w tym żyzne i ważne z punktu widzenia turystyki ziemie), jak też kontrolę nad świętymi miejscami islamu. Wojna sześciodniowa przyniosła kompromitację kierownictwa OWP, Ahmed Szukeiry wsławił się bowiem głównie tym, że pospiesznie opuszczał miejsca zagrożone niebezpieczeństwem walk - 5 czerwca opuścił Jerozolimę, przenosząc się do Ammanu, 6 czerwca zaś znalazł się w Damaszku. Samodzielna akcja izraelska uwolniła mocarstwa anglosaskie od dylematu: wystąpić w obronie swobody żeglugi na wodach międzynarodowych czy też przełknąć ze wstydem własną bierność. Chociaż poprzednio państwa te często nie były skore do jednoznacznego angażowania się po stronie Izraela, jego zwycięstwo przyjęły z entuzjazmem, jako wyraz triumfu zachodniej technologii i myśli wojskowej nad podopiecznymi Związku Radzieckiego. Wojnę sześciodniową widziano przy tym nie tyle w kategoriach etnicznego starcia Żydów z Arabami, co jako konflikt między nowoczesnością a zacofaniem, a wkrótce po jej zakończeniu Zachód podjął znów wysiłki zmierzające do odbudowy dobrych stosunków ze światem arabskim.

ZSRR nie tylko stracił na Bliskim Wschodzie 2 mld dolarów, ale wystawił również na szwank prestiż swych ekspertów wojskowych

i radzieckiego przemysłu wojennego. 9 czerwca państwa Układu Warszawskiego ogłosiły deklarację solidarności z krajami arabskimi, następnie zaś zerwały stosunki dyplomatyczne z Izraelem (z wyjątkiem Rumunii). Przywódcy Układu potraktowali, jak się zdaje, jako osobisty afront łatwość, z jaką Izrael pokonał wyekwipowane przez radzieckich specjalistów

armie arabskie, toteż antyizraelska retoryka propagandy komunistycznej przybrała niezwykle agresywny ton.
W wypadku Polski „wojna sześciodniowa" zbiegła się w czasie z fermentem politycznym w kraju. Walczące o władzę frakcje wewnątrz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej starały się znaleźć sposoby
Skarbiec bez dnia. Z prasy: Senat USA uchwalił kredyty krótko- i długoterminowe dla izraelskiej kliki wojskowej pod pretekstem zachowania „równowagi militarnej" na Bliskim Wschodzie - „Prawda" z 11 listopada 1970 r.
uspokojenia narastających w społeczeństwie nastrojów niezadowolenia, wywołanych m.in. stagnacją ekonomiczną i regresem w zakresie swobód kulturalnych. Sposobem tym okazało się rozpętanie nacjonalistycznej histerii, przy czym w roli „obcych", obciążanych odpowiedzialnością za istniejące zło, wystąpili potomkowie dawnej mniejszości żydowskiej, zwłaszcza żyjący jeszcze przedstawiciele formacji przedwojennych komunistów pochodzenia żydowskiego. Partyjna propaganda zaczęła przemyślnie przydawać im etykietę „syjonistów" i w trakcie następnych miesięcy mobilizowała „gniew ludu" przeciw
211
„syjonistycznym szkodnikom", dążąc do wywołania w umysłach społeczeństwa przekonania, że istnieje jakieś iunctim między zbrodniami stalinizmu i niedogodnościami systemu „realnego socjalizmu" a wydarzeniami w odległym regionie Bliskiego Wschodu (apogeum tej akcji przypadło na okres tzw. wypadków marcowych 1968 r.).
Izrael pozbył się koszmaru obaw przed arabskim ostrzałem Tel Awiwu, i odwrotnie, obecnie to Kair, Amman i Damaszek znalazły się w zasięgu taktycznego ataku armii izraelskiej. Strategiczne położenie kraju polepszyło się, za to problem palestyński nabrał nowej ostrości, pod władzą izraelską znalazły się bowiem skupiska tych samych uchodźców, którzy opuścili swe domostwa w latach 1948-1949 (około 100 tyś. Palestyńczyków przeszło na wschodni brzeg Jordanu).
W wyniku wojny Izrael stał się lokalnym mocarstwem, ale przyszłość regionu rysowała się mało stabilnie. Przede wszystkim zaś nie było jasne, jak przywódcy państwa izraelskiego zamierzają wykorzystać błyskotliwie odniesione zwycięstwo.
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)
Terytoria okupowane
Zwycięstwo Izraela w trzecim z kolei konflikcie zbrojnym z państwami arabskimi było niewątpliwym sukcesem, lecz zdobycze terytorialne miały także dość kłopotliwe aspekty. Izraelczycy znaleźli się w końcu czerwca 1967 r. w posiadaniu rozległego obszaru zamieszkanego przez ludność nieżydowską, przede wszystkim Arabów. Wśród nich znaczną część stanowili uchodźcy z ziem uzyskanych w wyniku wojny o niepodległość. Dla tych ludzi Izrael był wrogiem - agresorem i sprawcą ich wygnania oraz nędzy. Szacowano, że w końcu 1967 r. ludność regionu Gazy wynosiła przeszło 381 tyś. osób (w 1982 r. osiągnęła 477 tyś.), a na tzw. Zachodnim Brzegu Jordanu (czyli tej części Palestyny, która po 1948 r. znalazła się pod władzą Jordanii) mieszkało 586 tyś. osób (w 1982 r. 749 tyś.). Na Wzgórzach Golan mieszkali niemal wyłącznie Druzowie, których liczba była nieznana129. Bezpośrednio po zwycięstwie zdobyte tereny podlegały administracji wojskowej. Wkrótce przekształcono ją w zarząd na poły cywilny, wschodnią Jerozolimę połączono zaś z zachodnią w jeden obszar miejski. 30 lipca 1980 r. Kneset uchwalił definitywne zjednoczenie Jerozolimy jako stolicy Izraela (czyli aneksję jej części wschodniej), co nie zostało uznane przez społeczność międzynarodową.
Kwestia przyszłości okupowanych obszarów pozostawała niejasna i wywoływała rozbieżności w samym Izraelu. Zwolennicy prawicy myśleli o trwałej aneksjł, zwłaszcza Judei i Samarii (tymi historycznymi terminami określano ziemie Zachodniego Brzegu Jordanu. Na rzecz

9 Statistical Abstract of Israel 1992, s. 731; Israel in the Middle East..., s. 195.
213
takiego rozwiązania przytaczano argumenty religijne i historyczne (dla ludzi wierzących była to część biblijnej Ziemi Obiecanej, dla syjonistów fragment przyrzeczonej Deklaracją Balfoura żydowskiej siedziby narodowej) oraz strategiczne (m.in. okupacja Wzgórz Golan usunęła groźbę ostrzału artyleryjskiego, wiszącą dotąd nad osadami w Galilei). Niektórzy politycy marzyli nawet o przyłączeniu ziem na wschodnim brzegu Jordanu. Jednakże formalna aneksja musiałaby spowodować niepożądane, znaczne zwiększenie liczby arabskich mieszkańców Izraela. Przeciwnicy takiego rozwiązania dowodzili, że w rezultacie w ciągu niezbyt długiego czasu Izrael stałby się państwem o arabskiej większości obywateli, ze względu na ich znaczny przyrost naturalny. Dostrzegali także kształtowanie się odrębności narodowej Palestyńczyków, którzy pragnęli niepodległości. Aneksja zagrażała rozwojem ruchu irredentystycznego i poważnymi niebezpieczeństwami dla państwa. Co więcej, 22 listopada 1967 r. Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję, która m.in. postulowała wycofanie się Izraela z terenów zdobytych w wyniku wojny sześciodniowej oraz zawarcie traktatów pokojowych między walczącymi stronami. Przeciwnicy aneksji mówili o „terytoriach okupowanych", co wywoływało oburzenie ludzi odmiennie myślących. W oficjalnej praktyce oraz w publicystyce przyjęło się wkrótce bardziej neutralne określenie „terytoria administrowane" lub po prostu „terytoria", które wprawdzie nikogo nie zadowalało, ale było dogodnym skrótem i umożliwiało domyślne dodawanie przymiotnika odpowiadającego każdym poglądom politycznym.
W praktyce zachowano granice między dotychczasowym obszarem Izraela a owymi „terytoriami", co m.in. uniemożliwiło powrót uchodźców do miejscowości, z których uszli w 1948 r. „Terytoria" podlegały izraelskiej administracji, lecz miały lokalny samorząd, zachowano w zasadzie system prawa jordańskiego, muzułmańskie instytucje religijne itd. Powodowało to rozmaite paradoksy, zwłaszcza w Jerozolimie. W mieście i okolicach istniały dwa systemy komunikacji autobusowej: izraelski (nieczynny podczas szabatu) i palestyński (działający cały tydzień). Wprawdzie w Izraelu obowiązywała reglamentacja dewizowa (szczegółowe przepisy ulegały zmianom), ale kto
214
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)
chciał wymienić walutę izraelską na dolary mógł tego dokonać swobodnie w kantorach Starego Miasta.
Rezolucja Rady Bezpieczeństwa, podobnie jak wiele innych uchwał organów ONZ, pozostała na papierze. Państwa arabskie odmawiały konsekwentnie uznania Izraela, a więc nie zamierzały podejmować rozmów w sprawie traktatu pokojowego. Izrael zaś uważał, że ewentualne rozmowy w sprawach terytorialnych muszą łączyć się z formalnym jego uznaniem przez arabskich sąsiadów i wyrzeczeniem się agresywnych zamierzeń. Tymczasem podejmował kroki w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa oraz uniemożliwienia działalności antyizraelskich organizacji palestyńskich.
Wprawdzie rząd Izraela miał początkowo nadzieję na zawarcie pokoju z państwami arabskimi w zamian za zwrot okupowanych obszarów (z niewielkimi poprawkami granicznymi na swą korzyść), ale kiedy okazało się, że jest to nierealne, przygotowywano się do dłuższego okresu okupacji. Pojawiły się zarazem projekty żydowskiego osadnictwa na niektórych terenach. Już w sierpniu 1967 r. powstał Ruch Ziemia dla Izraela, który postulował tworzenie osad na „terytoriach". Energiczną akcję podjął Blok Wiernych (GuszEmunim), skrajnie nacjonalistyczna organizacja ortodoksyjna, wprawdzie niezbyt liczna, lecz za to zdecydowana, by za wszelką cenę realizować swój program. 12 kwietnia 1968 r. dziesięć rodzin pod przywództwem rabina Mosze Lewingera przybyło do Hebronu (po zaburzeniach w 1936 r. żydowscy mieszkańcy opuścili to miasto, gdzie znajduje się m.in. jaskinia z grobem

patriarchy Abrahama, miejsce święte zarówno dla wyznawców islamu, jak i judaizmu) i zamieszkało w hotelu. Zdołali wkrótce uzyskać zgodę władz izraelskich na podjęcie budowy osiedla Kiriat Arba w bezpośrednim sąsiedztwie miasta.
Inicjatywa należała do radykalnej prawicy, lecz także poważni politycy brali pod uwagę rozwój osadnictwa na ziemiach okupowanych. Minister obrony, Mosze Dajan, proponował w 1969 r. budowę czterech miast żydowskich, które by przerwały ciągłość osad arabskich. Wicepremier Jigal Allon pragnął rozwinąć osadnictwo w dolinie Jordanu i w niektórych strategicznie ważnych regionach (w tym na Wzgórzach Golan i Synaju wzdłuż Morza Czerwonego), zwracając pozostałe

tereny państwom arabskim. Radykalni nacjonaliści, wychodząc z religijnych przesłanek, nie uznawali jednak żadnych ograniczeń. Jeden z działaczy stwierdzał: „Głównym celem narodu żydowskiego jest osiągnięcie odkupienia, zarówno fizycznego, jak i duchowego, dzięki życiu w integralnej Erec Israel i jej budowie. Terytorium Erec Israel jest święte. Zobowiązuje to do jego zachowania, gdy zostało wyzwolone spod obcego panowania oraz do zasiedlenia, nawet wbrew autorytetowi rządu"130.
W następnych latach ruch osadniczy - z aprobatą rządu, lub wbrew jego stanowisku - rozwijał się i w ciągu dwóch dziesięcioleci na okupowanych terytoriach zamieszkało około 140 tyś. osadników. Osiedla powstawały na terenach konfiskowanych przez władze (np. na potrzeby wojskowe), a także na ziemi nabywanej przez osoby prywatne lub stowarzyszenia. Były osiedla duże, jak na przykład Maale Adumim (około 20 tyś. mieszkańców), strategicznie położone nad szosą wiodącą z Jerozolimy do Morza Martwego miasto-satelita stolicy, ale również osady niewielkie, liczące kilka lub kilkanaście rodzin. Osadnictwo wywoływało gorące protesty Palestyńczyków, coraz częściej wybuchały demonstracje i starcia z policją oraz wojskiem. Arabów sprzedających swe nieruchomości potępiano (byli to jednak zazwyczaj ludzie, którzy emigrowali z kraju), notowano także przypadki zabójstw arabskich pośredników handlowych. Osiedla żydowskie i ich mieszkańcy stanowili cel licznych napaści, ze swej strony osadnicy odpowiadali obroną, a nieraz także agresją przeciw arabskim sąsiadom. Padali zabici i ranni. Zwłaszcza niewielkie osiedla powstające wśród osad palestyńskich wywoływały ostre antagonizmy, a ich mieszkańcy domagali się od władz - i otrzymywali - wojskową ochronę. Jedną z form wsparcia osiedli inicjowanych przez władze, zwłaszcza w bliskim sąsiedztwie Jerozolimy (stopniowo przyłączanych do miasta), były ułatwienia finansowe dla osób, decydujących się na zakup mieszkań, co miało znaczenie zwłaszcza dla ludzi nie dysponujących nadmiarem pieniędzy. Zarazem pojawiła się nowa płaszczyzna podziałów w społeczeństwie: zwolennicy politycznego rozwiązania kon-
° M. Gilbert, Israel A History, Toronto 1998, s. 469.

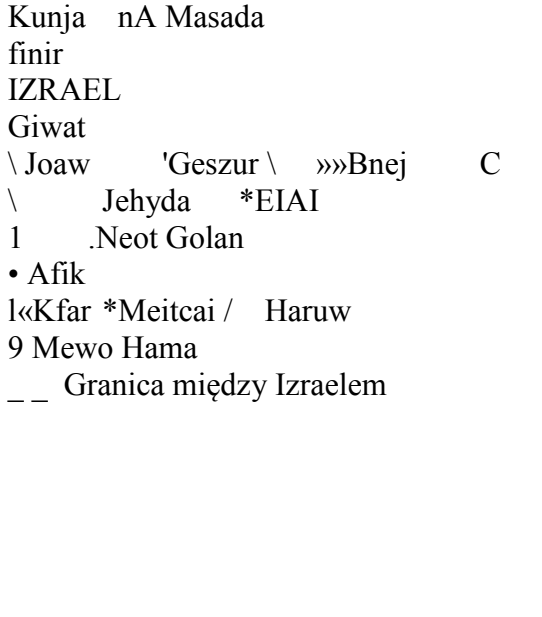

a Syrią 1949-1967 Wioski Druzów Dawne wioski arabskie Osiedla izraelskie
JORDANIA
Strefa zdemilitaryzowanE po 1974 r.
Osiedla na Wzgórzach Golan po 1967 r.
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)
izraei
fliktów krytycznie odnosili się do tych, którzy przyjmowali mieszkania na terytoriach okupowanych. Jakkolwiek liczba osadników szybko wzrastała, to przecież pozostawali stosunkowo nieliczną mniejszością rozproszoną wśród Palestyńczyków.
Położenie materialne i polityczne Palestyńczyków pod rządami Jordanii było bez wątpienia trudne. Władze rezydujące w Ammanie traktowały marginesowo ziemie przez nich zamieszkane. Pozostawały one zaniedbane gospodarczo oraz pod innymi względami. Zwłaszcza ciężkie było położenie mieszkańców wsi. Znaczna część Palestyńczyków nadal mieszkała w obozach korzystając z pomocy ONZ oraz niektórych państw arabskich. Jeśli nawet przyjąć, że pomoc ta wystarczała na podstawowe potrzeby życia codziennego, to przecież warunki panujące w obozach dalekie były od normalnych. Mieszkańców trapiło przede wszystkim dotkliwe bezrobocie, spowodowane zarówno niskim poziomem gospodarczym ziem okupowanych, jak też dodatkowo tym, że uchodźcy - mimo upływu czasu - nie zdołali się włączyć w normalne życie lokalnych społeczności. I jeśli nawet brak pracy, dzięki otrzymywanej pomocy z zewnątrz, nie powodował głodu, to przecież wieloletnia bezczynność wpływała demoralizująco, tym bardziej że rosły następne pokolenia młodzieży pozbawionej perspektyw normalnego życia, wyczekujące daremnie na powrót do rodzinnych okolic, wychowane w nienawiści do Izraela, skazane na nieróbstwo i pragnące zemsty. Były to rezerwowe kadry rozmaitych organizacji palestyńskich, które podejmowały działania przeciw Izraelowi.
Pomoc międzynarodowa zapewniała wprawdzie mieszkańcom obozów utrzymanie, niekiedy nawet urządzenia rzadko dostępne poza obozami, ale na poziomie znacznie odbiegającym od warunków życia we współczesnym społeczeństwie, a zwłaszcza w Izraelu, który stawał się swoistym wzorem i punktem odniesienia, gdyż wielu mieszkańców „terytoriów" mogło się z nim zapoznać. Ponieważ nie dysponujemy informacjami, które pozwoliłyby na porównania, jako symbol niech wiec wystarczy stwierdzenie, że w 1981 r. zaledwie 44,9 proc. mieszkań na Zachodnim Brzegu Jordanu miało bieżącą wodę (w tym w obozach 39,7 proc.), natomiast 20,4 proc. korzystało z kranu na podwórku (w tym w obozach 56,9 proc.), a 25,4 proc. z wody dostarczanej cysternami
(w tym w obozach 0,7 proc.). Energię elektryczną w ciągu całej doby miało 50,6 proc. mieszkań (w tym w obozach 94,4 proc.). Zwrócić należy zarazem uwagę na stosunkowo szybki wzrost zamożności. Odsetek mieszkań wyposażonych w pralkę zwiększył się w latach 1974-1981 z 13 do 27,4 proc., w latach 1972-1981 odsetek mieszkań mających lodówkę wzrósł z 13,8 do 51,5 proc., a odbiornik telewizyjny -z 10 do 60,7 proc.131
Izraelskie władze administracyjne dostrzegały niebezpieczeństwa, kryjące się w socjalnym upośledzeniu mieszkańców terytoriów okupowanych. Politycy izraelscy byli przekonani, że potrafią okazać się wspaniałomyślnymi okupantami, którzy przyczynią się do znacznej poprawy warunków życia Palestyńczyków w porównaniu z okresem władzy Jordanii, pragnęli także uniknąć metod postępowania stosowanych przez brytyjskich urzędników w okresie trwania mandatu. Walter Ejtan, izraelski świadek i uczestnik wydarzeń, pisał później: „Gdy stało się jasne, że pokój nadejdzie nieprędko, jeśli w ogóle nastąpi, administrację terytoriów zaczęto niezwłocznie planować z perspektywą lat, a nie tygodni lub miesięcy. Podjęto kroki, by ustanowić ją z wyobraźnią i dynamicznie, w interesach mieszkańców nie mniej niż samego Izraela. [...] Było to niemal od początku coś więcej, niż powiernicza administracja, której cele są ograniczone do zapewnienia prawa i porządku oraz funkcjonowania podstawowych służb

publicznych. Jakkolwiek było bardziej niż prawdopodobne, że większa część tych terytoriów nie pozostanie trwale pod władzą Izraela, inwestowano znaczne sumy w ich rozwój. Budowano drogi, rozwijano system oświaty, wprowadzano nowoczesne metody agronomiczne, przeprowadzano wybory do rad miejskich ł wiejskich, wspierano eksport i import towarów, budowano domy dla plemion nomadów beduińskich"132.

Władze okupacyjne nie mogły jednak - i nie zamierzały - zaspokoić dążenia do niepodległości Palestyny, nie miały także możliwości zniwelowania ogromnych dysproporcji materialnych warunków życia w Izraelu oraz na terytoriach okupowanych, związanych z istotnymi

1 Statistical Abstract of Israel 1992, s. 746-748.

2 Cyt. za: M. Gilbert, Israel..., s. 402.

różnicami poziomu gospodarczego, dostępności kapitałów, stanu przemysłu, a także przeciętnego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych ludności. Na niekorzyść władz okupacyjnych działało zapoznawanie się Palestyńczyków z tymi dysproporcjami, gdyż z upływem lat coraz więcej mieszkańców „terytoriów" podejmowało pracę dorywczą lub stałą w Izraelu, z reguły jako pracownicy niewykwalifikowani lub o niewielkich kwalifikacjach zawodowych. Otrzymywali wynagrodzenie niższe niż robotnicy żydowscy, a tym samym stali się poszukiwaną siłą roboczą zwłaszcza w budownictwie.

Także rozwój oświaty arabskiej przyczyniał się do zaostrzania konfliktów. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu znacznie wzrosła liczba instytucji edukacyjnych, w tym także na poziomie akademickim, utrzymywanych z funduszów państwowych, ONZ oraz prywatnych (m.in. religijnych). Dzięki temu Palestyńczycy należą dziś w świecie arabskim do społeczności o najniższym odsetku analfabetów. Szkoły i uczelnie dawały miejsca pracy palestyńskiej inteligencji, a zarazem stawały się ośrodkami wychowania narodowego, niejednokrotnie o radykalnym charakterze. W niektórych uformowały się konspiracyjne ośrodki oporu przeciw okupacji, łatwo pozyskujące niezadowoloną młodzież, nie widzącą przed sobą perspektyw i rozczarowaną nikłymi efektami działalności legalnych instytucji palestyńskich.

Jednym ze skutków przedłużającej się okupacji była gospodarcza integracja obu części dawnego obszaru mandatowego, jakkolwiek w odmiennej formie i w warunkach dalekich od tych, które przewidywano przed 1948 r. Zarobki robotników palestyńskich miały istotne znaczenie dla zmniejszenia bezrobocia i wzrostu dochodów mieszkańców ziem okupowanych, a zwłaszcza Strefy Gazy - przeludnionej, cierpiącej pod administracją egipską na szczególnie dotkliwy brak pracy. W latach 1975-1982 liczba mieszkańców Strefy Gazy zatrudnionych w miejscu zamieszkania nieznacznie zmalała (z 46,7 tyś. do 46,1 tyś.), wzrosła natomiast liczba pracujących w Izraelu z 25,9 tyś. do 36,1 tyś. Na pozostałych terytoriach okupowanych liczba Palestyńczyków zatrudnionych w Izraelu wykazywała znacznie wolniejsze tempo wzrostu. Terytoria okupowane znalazły się w dogodnym położeniu jeszcze z jednego powodu. Otóż robotnicy z nich pochodzący znajdowali rów-

nież zatrudnienie w państwach arabskich, które po 1967 r. korzystały z rosnących dochodów z wydobycia i eksportu ropy naftowej, zarazem zaś te dochody pozwoliły na inwestowanie arabskich kapitałów na okupowanych ziemiach. Podkreślić jednak należy, iż rozmiary bezrobocia na tych terytoriach pozostawały wysokie, a poziom życia bardzo ustępował warunkom izraelskim.

Korzystanie z możliwości zarobku w Izraelu umożliwiło stosunkowo znaczny wzrost dochodów. Według szacunków w ciągu dziewiętnastu lat (do 1986 r.) dochody mieszkańców

Strefy Gazy wzrosły 3,4-krotnie, natomiast na pozostałym obszarze ziem okupowanych -3,2-krotnie. Wskaźnik ten przewyższał wzrost dokonujący się w tym samym czasie w Jordanii. Natomiast wolniej rosła produkcja. Rozwijało się przede wszystkim rolnictwo, częściowo znajdując zbyt na własnym terytorium, a częściowo dostarczając produkty do Izraela, wreszcie - korzystając ze swobody wywozu do Jordanii, za jej pośrednictwem - do innych krajów arabskich. Rolnicy arabscy przejmowali izraelskie doświadczenia agrotechniczne, co sprzyjało podnoszeniu produkcji przy zmniejszonych kosztach oraz poprawie jej jakości.
Szybko powiększały się obroty handlowe między Izraelem a ziemiami okupowanymi. W latach 1971-1982 eksport z Izraela wzrósł z 20,9 min do 109,1 min dolarów, import zaś z 60,5 min do 366,4 min dolarów133
Zmiany te miały istotne konsekwencje polityczne. Terytoria okupowane stawały się coraz silniej związane z Izraelem i od niego zależne, z drugiej strony gospodarka Izraela uzależniała się od stosunkowo taniej siły roboczej. Palestyńczycy przybywali do pracy w Izraelu z konieczności, dzięki temu mogli uzyskać zatrudnienie i zarobki wyższe niż u siebie, lecz widzieli w swych pracodawcach wrogów i okupantów. Przedsiębiorcy izraelscy zatrudniali ich, gdyż konkurencja wymuszała obniżanie kosztów, ale przeważnie żywili nieufność do robotników, a nawet obawiali się napaści z ich strony.
Początków ruchu palestyńskiego szukać należy wśród emigrantów w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych. Rywalizacje personalne, rozbieżności poglądów, konkurencja między państwami arabskimi,
Statistical Abstract of Israel 1992, s. 742, 755.

a także rozproszenie uchodźców powodowały, że powstało kilkadziesiąt niewielkich organizacji, a z nich stopniowo wyłoniło się kilka najbardziej wpływowych, korzystających z poparcia polityków niektórych państw arabskich. Wkrótce największe znaczenie zyskała Organizacja Wyzwolenia Palestyny. Autorka zarysu dziejów tej organizacji, pisze: „Organizacja Wyzwolenia Palestyny została wynaleziona przez prezydenta Egiptu Dżamala Abd an-Nasira i została założona w 1964 r. przez ligę Arabską, pod jej auspicjami. Było to zbieżne z polityką zapoczątkowaną przez Brytyjczyków, by Palestyna stała się sprawą państw arabskich, a także z marzeniem o jedności świata arabskiego, któremu sprzyjała Wielka Brytania. W ciągu początkowych czterech lat istnienia OWP była wojownicza tylko w swej retoryce. Następnie miała przeobrazić się w spadkobierczynię dawniejszych ruchów terrorystycznych, inspirowanych przez muftiego Jerozolimy, dorównała im i stała się potęgą na Bliskim Wschodzie"134.
28 maja 1964 r. Kongres OWP wyłonił Palestyńską Radę Narodową oraz siłę zbrojną - Armię Wyzwolenia Palestyny. Uchwalona wówczas Palestyńska Karta Narodowa stwierdzała nielegalność utworzenia Izraela, niepodzielność Palestyny i konieczność wojny o jej wyzwolenie spod syjonistycznej okupacji. Karta stwierdzała m.in., że: „Działania fedajnów są podstawowym środkiem palestyńskiej wojny wyzwoleńczej. Wymaga to jej eskalacji, szerokiego zasięgu i mobilizacji wszelkich palestyńskich ludowych i edukacyjnych poczynań oraz ich zorganizowania i włączenia do zbrojnej rewolucji palestyńskiej"135.
Klęska państw arabskich podczas wojny sześciodniowej oznaczała także faktyczne wyparcie OWP z terenów zajętych przez Izrael, a próby podejmowane przez Jasira Arafata, przywódcę al-Fatah - jednej ze zbrojnych grup fedajnów - inicjowania zbrojnego ruchu oporu na okupowanych ziemiach pozostawały bez skutku. Wokół al-Fatah powstała wkrótce legenda, dzięki zaciętej bitwie stoczonej w marcu 1968 r. w wiosce Karameh, bazie wojskowej tej organizacji w Jordanii (wioska została zaatakowana przez kolumnę wojsk izraelskich).
134 J. Becker, The PLO. The Rise and Fall of the Palestine Liberation Organization, London 1984, s. 35. "5Tamze, s. 231; A. Bukowska, Palestyńczycy..., s. 525.

222
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)
Organizacja al-Fatah zdołała zdominować OWP i stała się na kilkanaście lat najważniejszą zbrojną organizacją, podejmującą ataki przeciw Izraelowi.
Polityczna działalność OWP odbywała się poza obszarem Palestyny. Natomiast na terytorium Izraela oraz ziem okupowanych wysyłane przez nią grupy terrorystyczne podejmowały ataM na poszczególne cele izraelskie. OWP podjęła także starania, by uzyskać wpływy wśród mieszkańców ziem okupowanych, przenikając zwłaszcza do obozów, niektórych uniwersytetów oraz do palestyńskich organizacji społecznych (np. związków zawodowych) aprobowanych przez władze oku-
Autobus miejski wTel Awi-wie spalony w wyniku zamachu terrorystycznego -1970 r.
pacyjne. Pod koniec lat siedemdziesiątych OWP uzyskała w tej mierze istotne sukcesy, pozyskując m.in. wielu młodych ludzi (zwłaszcza zamieszkujących obozy) do udziału w akcjach terrorystycznych. Działacze palestyńscy organizowali także demonstracje przeciw okupacji. Zewnętrznym wyrazem politycznej i społecznej roli OWP były wyniki wyborów w kwietniu 1976 r. do 24 rad miejskich. Spośród około 88 tyś. osób uprawnionych do głosowania w wyborach udział wzięło 72,3 proc., a na kandydatów opowiadających się za OWP oraz Palestyńskim Frontem Narodowym (reprezentującym OWP na terenie okupowanym) padło 87 proc. głosów. Wśród wybranych członków rad miejskich byli także dość liczni komuniści.
223
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)
Popularność OWP, a zwłaszcza zdobycie wśród młodzieży oddanych zwolenników, gotowych do wszelkich poświęceń w imię idei palestyńskiej, znacznie zwiększyło możliwości działań skierowanych przeciw Izraelowi. Umacnianie ochrony granic i działalność wywiadu coraz bardziej utrudniały przedostawanie się do Izraela grup dywersyjnych z sąsiednich krajów. Natomiast przekraczanie granicy terytoriów okupowanych było codziennością dla dziesiątków tysięcy Palestyńczyków, zatrudnianych przez firmy izraelskie. Wśród nich mogli bez trudu ukrywać się zamachowcy, wysyłani z zadaniami bojowymi. W rezultacie procesy integracyjne obu części Palestyny zwiększały zagrożenie Izraela atakami terrorystycznymi.
Izraelskie organy bezpieczeństwa podejmowały działania, których celem było rozbicie nielegalnych organizacji palestyńskich, zwłaszcza grup terrorystycznych. Stosowano niejednokrotnie brutalne metody, aresztowania podejrzanych i przymus fizyczny podczas śledztwa, rekwizycje, a nawet burzenie domów mieszkalnych należących do uczestników akcji terrorystycznych itp. Represje wywoływały jednak protesty i demonstracje, a w rezultacie sytuacja na terytoriach okupowanych ulegała zaostrzeniu. Krytycy rządu zwracali uwagę na demoralizujący wpływ okupacji na społeczeństwo, a zwłaszcza na żołnierzy pełniących służbę wśród Palestyńczyków.
Nowym zjawiskiem było powstawanie konspiracyjnych grup ekstremistów izraelskich, które organizowały zamachy bombowe na działaczy samorządowych organów palestyńskich, głównie burmistrzów. Okazało się, że nadzieje niektórych polityków izraelskich na humanitarne sprawowanie administracji okupacyjnej zawiodły, natomiast konflikt szybko zaostrzył się, a po obu stronach padali zabici i ranni. W społeczeństwie izraelskim umacniały się nowe linie podziałów: na zwolenników bezwzględnego stosowania siły i odpowiadania terrorem na terror Palestyńczyków, a z drugiej strony obrońców praw człowieka, zwolenników poglądu, że jedynie rozwiązania polityczne zdołają trwale zapewnić bezpieczeństwo kraju i godne są tradycji żydowskich.
224
Gospodarcze sukcesy i porażki

Wojna sześciodniowa - choć trwała krótko i nie wywołała zniszczeń kraju - pociągnęła za sobą olbrzymie koszty. Szacowano je na 0,5 mld dolarów, które obciążyły budżet państwa. Okazało się jednak, że - mimo rozmaitych trudności - wojna zapoczątkowała przyspieszenie rozwoju gospodarki Izraela. Jednym z istotnych źródeł tego rozwoju stały się wydatki wojskowe oraz finansowanie okupacji zajętych obszarów. Budżet wojskowy znacznie wzrósł (w latach 1966--1972 trzykrotnie), a niezbędny dla armii sprzęt pochodził zarówno z zagranicy, jak też z produkcji krajowej. Przeszkody napotykane przy imporcie (Francja nałożyła embargo na eksport do Izraela) okazały się na dłuższą metę korzystne dla gospodarki. Przemysł zbrojeniowy odnotował znaczące osiągnięcia techniczne, dzięki czemu Izrael stał się nie tylko beneficjantem amerykańskiej technologii wojskowej, lecz także przyczyniał się do jej rozwoju, odnosząc z tego korzyści. Rozwój tej dziedziny oznaczał także dalszy wzrost bezpośredniego zaangażowania państwa w gospodarce. Największe państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe rozwinęły się dzięki produkcji dla wojska.

Budowa osiedli wojskowych na zajętych terytoriach wymagała materiałów budowlanych i wyposażenia domów, a to sprzyjało dodatkowo wzrostowi produkcji i zatrudnienia. Wszystko to razem zwiększało konsumpcję cywilną. Nadwyżki siły roboczej wchłonęła także armia, której stan liczebny - w rezultacie okupacji - musiał wzrosnąć. Wydatki związane z potrzebami wojskowymi powodowały jednak również wzrost deficytu budżetu państwowego, co po kilku latach doprowadziło do ujemnych skutków finansowych.

Rozwojowi gospodarczemu sprzyjały efekty inwestycji podjętych dawniej, które zaczęły przynosić rezultaty właśnie w okresie wzrastającego zapotrzebowania na rozmaite towary krajowe. Ujawniły się pozytywne skutki decyzji podejmowanych przez rząd i Bank Izraela od końca 1966 r. Do tego dodać należy zbieg innych okoliczności, niezależnych od polityki państwa. Wśród nich istotne znaczenie miała blokada Kanału Sueskiego, gdyż w jej następstwie Izrael podjął rozbudowę portu w Ejlacie oraz połączeń komunikacyjnych wiodących do Morza Śródziemnego (port w Aszkelonie), którędy kierowano to-

wary, omijające tradycyjną drogę transportu. Ten ostatni czynnik miał znaczenie przejściowe i zależał od swobody żeglugi w Zatoce Akaba oraz od trwania blokady Kanału Sueskiego.

Również okupacja Wzgórz Golan przyniosła korzystne efekty ekonomiczne, choć nie tyle z powodu bezpośredniego znaczenia zajętego terytorium, ile dzięki usunięciu groźby wiszącej nad ziemiami znajdującymi się dotąd w zasięgu syryjskiej artylerii. Pozwoliło to na ważne inwestycje wodne: ujęcie powodziowych wód północnego Jordanu i skierowanie ich do Jeziora Tyberiadzkiego oraz kontynuowanie melioracji na równinie Hula. A wreszcie bardziej ustabilizowane poło-

Budynki Uniwersytetu Hebrajskiego na Giwat Ram -1957 r.

żenię kraju oraz połączenie pod izraelską administracją świętych miejsc chrześcijaństwa, dotąd przedzielonych nieprzekraczalną granicą, sprzyjały rozwojowi turystyki oraz wzrostowi dochodów z niej płynących. W latach 1950-1954 do Izraela przybyło z wizami turystycznych zaledwie 170 tyś. osób, w latach 1965-1969 liczba ta wzrosła do 1607,5 tyś., a w okresie 1980-1984 osiągnęła 5142,6 tyś., czyli przeciętnie ponad milion turystów rocznie. Liczba gości z Polski była znikoma, statystyki jej nawet nie odnotowywały. Te rozmiary ruchu turystycznego miały się utrzymywać przy lekkiej tendencji wzrostowej, choć z pewnymi wahaniami (w 1982 r. przybyło zaledwie 899,1 tyś.

turystów) w następnych dziesięcioleciach136. Sprawozdanie Banku Izraela za 1967 r. stwierdzało: „Rozwój gospodarczy przyniósł w 1967 r. zmianę tendencji. Druga połowa tego roku charakteryzowała się ożywieniem i szybkim wzrostem ekonomicznym, po recesji i

stagnacji zapoczątkowanej w 1966 r. [...] Około połowy 1967 r. aktywność gospodarcza zaczęła rosnąć, a produkt globalny zaczął się szybko zwiększać, osiągając tempo w przeliczeniu na rok około 10 proc. Ożywienie rozszerzyło się na większość działów gospodarki, w szczególności na sektor publiczny i przemysł"137.

Rozwój gospodarczy ujawniały najważniejsze wskaźniki. Rozmiary produkcji rolnej (przyjmując wyniki roku 1967/1968 za 100) wzrosły dwukrotnie do 1979/1980 r., a następnie do 1981/1982 r. o dalsze 28 proc. Jeszcze szybciej wzrastała produkcja przemysłowa. Wprawdzie w 1967 r. nieco zmalała (o 3,4 proc.), lecz następnie rozpoczął się wzrost, który trwał do 1987 r. W sumie w latach 1967-1982 przemysł trzykrotnie zwiększył swą wytwórczość. Malało bezrobocie (w latach 1967-1979 spadło z 10,4 do 2,9 proc., by następnie w 1982 r. osiągnąć 5 proc.), wzrastało natomiast zatrudnienie w przemyśle, w latach 1967-1982 o 71 proc.138 Niektóre gałęzie gospodarki zaczęły odczuwać nawet niedostatek siły roboczej, przede wszystkim pracowników skłonnych podjąć się zajęć gorzej wynagradzanych, a uciążliwych. Wprawdzie szybszy wzrost produkcji niż zatrudnienia świadczył o zwiększaniu się wydajności pracy w skali całego kraju, ale ekonomiści izraelscy uważali, że zmiany w tej dziedzinie dokonują się zbyt wolno.

Rozwijał się także handel zagraniczny, lecz utrzymywał się, a nawet wykazywał tendencję rosnącą, deficyt bilansu handlowego. Pokrywały go dochody z turystyki, usług transportowych i innych, szczególnie duże znaczenie miała pomoc finansowa Stanów Zjednoczonych Ameryki, zarówno w postaci dotacji przeznaczonych na cele obronne, jak też w formie kredytów. Znaczne kwoty przekazywały także organizacje żydowskie z całego świata, a zwłaszcza z Ameryki.

""Statistical Abstract oj'Israel 1992, s. 159.

Bank of Israel. Annual Report 1967, Jerusalem 1968, s. 3. ^Statistical Abstract of Israel 1992, s. 403.

Izraelski ekonomista Chaim Barkai zwracał uwagę, że „szybki wzrost gospodarczy zazwyczaj łączy się z napięciami społecznymi, zwłaszcza gdy wzrostowi temu towarzyszy imigracja na wielką skalę, jak to było w przypadku Izraela. Z tej przyczyny pożądana jest więc polityka socjalna, zmierzająca do rozładowania bardziej szkodliwych aspektów takich napięć"139.

Taką politykę prowadził rząd izraelski, co wyrażało się w szybkim wzroście wydatków na cele socjalne. Zarazem widoczny był szybki przyrost dochodów realnych oraz poziomu życia. Poprawiały się warunki mieszkaniowe. W latach 1967-1982 odsetek mieszkań, w któ-

Fragment zabudowań Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie na Giwat Rani - 1987 r. Tablica u dołu zdjęcia wskazuje drogę do schronu

przypadało dwie lub więcej osób na pokój, zmalał z 31,3 do 11,3 proc. (dotyczy to ludności żydowskiej, bez kibuców oraz ośrod-

139 H. Barkai, Economic Patterns in Israel Since the Six Days War, Jerusalem 1988, s. 3.

ków absorpcyjnych dla oliwi) 14°. Znacznie wzrósł odsetek gospodarstw domowych posiadających dobra trwałego użytku. Wpływało to oczywiście na materialne warunki bytu, ale także zmieniało pod wielu względami atmosferę, w jakiej żyło społeczeństwo. W początkach niepodległego bytu miało ono charakter pionierski, dominował duch poświęcenia dla przyszłości powstającego państwa, panowała atmosfera spartańska. W latach osiemdziesiątych to samo społeczeństwo zaczynało przypominać mieszkańców rozwiniętych gospodarczo krajów zachodniej Europy. Jakkolwiek pozostawało zdecydowanie mniej zamożne, to przecież zwyciężała tendencja do podnoszenia dobrobytu

Banknot o nominale 50 szekli z 1978 r. z portretem Dawida Ben Guriona

rodziny. Było to bez wątpienia zjawiskiem pomyślnym, choć przynosiło także ujemne efekty uboczne, np. w postaci przestępczości. Władze zalecały, by nowe budynki oddawane do użytku w miastach miały zainstalowane w drzwiach podwójne zamki, dla ochrony przed włamywaczami. Nadal jednak w kibucach mało kto zamykał drzwi wejściowe na klucz.
Oczywiście, nad krajem ciążyła nieustannie obawa przed arabskimi sąsiadami, co pociągało za sobą rozmaite wyrzeczenia, a zwłaszcza ciężar wydatków militarnych i długotrwałej - oraz uciążliwej i niebezpiecznej - służby wojskowej. W miastach budowano schrony. Turysta zagraniczny przebywający krótko w Izraelu mógł jednak tej drugiej strony życia codziennego nie dostrzec.
° Statistical Abstract of Israel 1992, s. 320.
229
ii ,1
izraei
Uzyskanie taniej siły roboczej z terytoriów okupowanych przyczyniło się przede wszystkim do rozwoju budownictwa. Robotnicy arabscy znaleźli zatrudnienie także w wielu innych dziedzinach, gdzie potrzeba było robotników o niezbyt wysokich kwalifikacjach, lecz o skromnych wymaganiach zarobkowych. Arabscy robotnicy zaczęli więc wypierać robotników żydowskich z niektórych dziedzin, zarówno w przemyśle i budownictwie, jak i w rolnictwie. Stosowane co pewien czas przez władze - jako represja za akty terroru oraz sposób uchronienia się przed nimi - zakazy lub ograniczenia przyjazdu robotników arabskich z „terytoriów" wywoływały protesty przedsiębior-
Targ Mahane Jehuda w Jerozolimie
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)
ców. Pojawiały się nawet głosy, że brak siły roboczej może spowodować marnowanie się części plonów, których nie miał kto zebrać.
Rosnące wydatki państwowe, niedostateczna wysokość powstających kapitałów krajowych oraz wzrost popytu na rynku krajowym doprowadziły do - początkowo powolnego - wzrostu cen. Oddziałała również dwukrotna dewaluacja funta izraelskiego (w 1967 i 1971 r.), wywołana rosnącym deficytem bilansu handlowego. Tendencje inflacyjne ujawniły się także w gospodarce światowej, mającej wpływ na sytuację w Izraelu. W 1969 r. zakończył się paroletni okres stosunkowo stabilnych cen i w 1970 r. wskaźnik cen płaconych przez konsumentów wzrósł o 6,1 proc., a w 1973 r. tempo wzrostu osiągnęło już
230
20 proc. Izrael wkraczał w inflację, którą wkrótce wzmocniły następstwa Wojny Dnia Pojednania i gwałtownego podniesienia cen ropy naftowej przez największych arabskich producentów. W latach 1974 i 1975 ceny wzrastały niemal o 40 proc. rocznie, kilkakrotnie przeprowadzono dewaluację funta izraelskiego. Wprawdzie rząd zdołał obniżyć wzrost cen do 28,8 proc. w pierwszej połowie 1977 r., lecz w sumie w okresie 1967-1977 ceny wzrosły przeszło siedmiokrotnie, kurs dolara ustalany oficjalnie został podniesiony z 3 do 3,5 funta za dolara (w listopadzie 1967 r.), następnie do 10,3 funta w końcu września 1977 r.141 Był to jednak dopiero początek.
Handlowa i spacerowa ulica Ben Jehuda w Jerozolimie
W październiku 1977 r. gabinet utworzony przez Zjednoczenie (Li-kud) proklamował „nową politykę ekonomiczną", która miała obejmować redukcję wydatków państwowych (nie udało się tego osiągnąć, nie obniżono też podatków), znaczną dewaluację pieniądza, swobodne kształtowanie się kursów walut na giełdzie. Przejściowo także (do 1983 r.) złagodzono ograniczenia rozliczeń dewizowych. Nazwa pieniądza uległa zmianie, powrócono do starego słowa hebrajskiego szekel. liberalizacja polityki gospodarczej miała przynieść wzrost zaufania do gospodarki Izraela, jej stabilizację i napływ kapitałów prywat-

' Statistical Abstract of Israel 1992, s. 280,289-290; Bank of Israel. Annual Report 1978, s. 181.
231
Izrael
nych. Rząd zamierzał oddziaływać na stosunki w sferze finansowej za pomocą kontroli wysokości krredytów.
Zamierzenia te zawiodły. 2Zapewne w części z powodu niepełnej realizacji planów, w części zaaś okazało się, że restrykcje kredytowe wywołały szybki wzrost stopy procentowej w bankach i sprzyjały spekulacji w niektórych dziedzicach. Jesienią 1977 r. ceny zaczęłyznow szybko rosnąć. Jeśli przyjmwemy ich poziom w 1966 r. za 100, to w 1977 r. wyniósł on 7171, at w 1982 r. - 199 413142. Tempo inflacji skłoniło pocztę do wypuszczenia znaczków pocztowych bez oznaczonej wartości (naśladowała to]później Polska), których cenę ustalano
Autostrada koło Tel Awlwu zalana przez deszcze surowej zimy
na bieżąco, stosownie do tempa spadku waluty. Kurs dolara szybko wzrastał i w końcu 1983 r. płacono 107,70 szekli za dolara. Inflacji
-H. Barkai, Economic Patterns in Israeel, s. 24; H. Barkai, The Israeli Economy in the Past Decade, „The Jerusalem Quarterly" 1984, nr 32, ss. 4.
232
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)
sprzyjał fakt, że związki zawodowe już dawniej wywalczyły powiązanie wzrostu płac ze wskaźnikiem wzrostu kosztów utrzymania.
W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych Izrael stanął w obliczu poważnego niebezpieczeństwa. Chaim Barkai pisał: „Podwójna bomba zegarowa galopującej inflacji oraz niemożliwej do utrzymania nadwyżki importu, której tykanie mogli ostatecznie wszyscy usłyszeć w lecie 1984 r., uzbrojona została w następstwie innej podstawowej niekonsekwencji: przy istniejącym poziomie wydatków rządowych na zakup towarów i usług oraz rozmiarach systemu socjalnego, od drugiej ćwierci lat siedemdziesiątych płace realne oraz dochody (po opodatkowaniu) nie pochodzące z płac wyprzedziły znacznie wzrost wydajności"143.
Oświata i życie kulturalne
Stan ni to wojny, ni pokoju regularnie przerywany krótkotrwałymi otwartymi wojnami sprzyjał wprawdzie mobilizacji wszystkich sił społeczeństwa i kładł się ciężarem na gospodarce, lecz nie zahamował rozwoju innych sfer życia. Odnotować należy zwłaszcza znaczny postęp w dziedzinie oświaty, którą społeczeństwo żydowskie zawsze wysoko ceniło. Skomplikowany system oświatowy (m.in. istnienie odrębnej, choć finansowanej przez państwo, sieci szkół religijnych) utrudnia porównania, toteż ograniczamy się do podstawowych danych. Wyrazem zmian było zmniejszenie się odsetka osób w wieku 15 lat i więcej, które nie uczęszczały do szkoły z 11,2 proc. w 1970 r. do 6,2 proc. w 1985 r., tych zaś, które miały za sobą mniej niż 9 lat nauki, z 41,4 do 29,3 proc., podczas gdy jednocześnie rosła liczba osób ze średnim i wyższym wykształceniem. Powoli wzrastał odsetek uczniów szkół religijnych. Zauważyć przy tym należy, iż relatywnie większy postęp nastał w społeczności arabskiej, aczkolwiek pozostawała ona nadal w tyle za społecznością żydowską pod względem przeciętnego poziomu wykształcenia. Istotne pozytywne zmiany następowały także wśród mieszkańców terytoriów okupo-
H. Barkai, Israel's Attempt at Economic Stabilization, „The Jerusalem Quarterly" 1987, nr 43, s. 4.
233
Izrael
wanych. W 1970 r. aż 47,5 proc. nie ukończyło żadnej klasy, a w 1985 r. odsetek ten zmalał do 25,2 proc.144 Miało to jednak również niekorzystne dla Izraela następstwa polityczne,

gdyż zdobywająca wykształcenie młodzież arabska nie widziała dla siebie perspektyw w warunkach okupacji. Niektórym udawało się emigrować (trudnym do realizacji marzeniem był wyjazd do Stanów Zjednoczonych Ameryki) , inni pomnażali szeregi potencjalnych kandydatów do antyizrael-skich organizacji.
Na gruncie instytucji oświatowych toczyła się także cicha batalia o dusze młodzieży żydowskiej. Ortodoksyjne szkoły religijne, otrzy-
Biblioteka Iniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie na Górze Skopus (Har Haco-fim)-1987r.
mując dotacje od państwa, starały się pozyskać uczniów i studentów. Ci ostatni byli zwolnieni ze służby wojskowej, co wywoływało rosnące protesty środowisk świeckich, a także nieortodoksyjnych wyznawców judaizmu, na których spoczywał cały ciężar obrony kraju.
Do rozwoju oświaty i nauki zmuszały także czynniki niezależne od państwa i społeczeństwa. Niewielkie państwo o mniej niż skromnych zasobach surowców, zmuszone do ich importu, mogło konkurować z powodzeniem na rynkach światowych przede wszystkim efektami
144 Statistical Abstract of Israel 1992, s. 621

myśli naukowej wprowadzonymi do praktycznego wykorzystania przez przemysł. Także groźba wojny miała znaczenie, gdyż trudno byłoby zapewnić obronę granic wyłącznie za pomocą zakupów broni i wyposażenia w innych państwach.
Już w latach międzywojennych powstały Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, Instytut Techniczny w Hajfle oraz Instytut im. Weiz-manna (nazwę tę otrzymał w 1949 r., gdy został rozbudowany) w Re-howot. W1955 r. dołączył do nich Uniwersytet Bar flan w Ramat Gan (koło Tel Awiwu) o charakterze religijnym. W latach następnych utworzono dalsze uczelnie: w 1956 r. Uniwersytet w Tel Awiwie (którego
Fragment zabudowań Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie na Górze Skopus HarHacoflm)-1987r.
szybki rozwój datuje się od 1963 r., a po dziesięciu następnych latach w niektórych dziedzinach wyprzedził uczelnię jerozolimską), w 1963 r. Uniwersytet w Hajfle, w 1967 r. Uniwersytet im. Ben Guriona na Ne-gewie (w Beer Szewie). W1957 r., z pomocą firm francuskich, rozpoczęto budowę reaktora atomowego wraz ze ściśle tajnym ośrodkiem badawczym w Dimonie na Negewie. Specjaliści z Francji współdziałali także przy rozwoju innych dziedzin techniki. W pobliżu Beer Szewy powstał instytut, którego celem - zgodnie z marzeniem Ben Guriona - stało się tworzenie urządzeń oraz metod agronomicznych pozwalających zagospodarować pustynię. Wzorem Wielkiej Brytanii założo-

no także w 1974 r. Uniwersytet Otwarty, o organizacji studiów przypominającej nieco polskie studia zaoczne. Z uniwersytetami współpracują uczelnie regionalne, realizujące przeważnie początkowy etap studiów, które studenci kończą w głównych ośrodkach akademickich kraju. Specyficzną instytucją był instytut badawczy, który zajmował się konstruowaniem urządzeń, pozwalających korzystać ze współczesnych zdobyczy cywilizacyjnych bez naruszania rygorystycznych i drobiazgowych nakazów i zakazów ortodoksyjnego judaizmu. Wszystkie te instytucje oświatowe i naukowe odegrały zasadniczą rolę w rozwoju gospodarczym kraju, gdyż kształciły kadry wykształconych ludzi,
Uniwersytet w Tel Awlwie
zdolnych zarówno do podejmowania prac badawczych, jak i do praktycznej realizacji osiągnięć wiedzy. Istotne znaczenie miała także imigracja z Europy Środkowej i Wschodniej, jakkolwiek trwająca z rozmaitym i zmiennym natężeniem, gdyż wśród nowych olim było wiele osób z wyższym wykształceniem.
Istotny rozwój dotyczył również nauk humanistycznych oraz sztuki. Palestyna jest terenem wymarzonym dla archeologów, toteż postępowały prace w tej dziedzinie, przynosząc istotne

dla nauki odkrycia. Badania archeologów izraelskich skupiały się przede wszystkim na poznawaniu żydowskiej przeszłości kraju, co miało zarazem znaczenie polityczne i wychowawcze. Poszukiwania podejmowali także

amatorzy, jakkolwiek prawo zakazywało chaotycznej eksploracji znalezisk przez dyletantów, gdyż groziło to zniszczeniem bezcennych śladów przeszłości. Praktyka bywa odmienna, gdyż dosłownie każdy kawałek ziemi w Palestynie obfituje w rozmaite znaleziska, toteż niemal w każdym kibucu znajduje się muzeum lokalnych pamiątek archeologicznych. Nielegalne poszukiwania podejmował nawet poważny dowódca i polityk Mosze Dajan. W1965 r. powstało Muzeum Izraela, które - oprócz zbiorów sztuki światowej - gromadzi zwłaszcza judaica. Posiada również cenne zbiory archeologiczne, a wśród nich, wystawione w odrębnym pawilonie, zwoje z jaskiń Qumran
Budynki wyższych uczelni w Hajfie
nad Morzem Martwym, których przypadkowe odkrycie przez pasterzy beduińskich zelektryzowało świat nauki, a w Izraelu stało się tematem do artykułów na pierwszych stronach gazet. Dyskusje uczonych oraz relacje dziennikarzy dotyczące tych zwojów do dziś są przedmiotem powszechnego zainteresowania. W 1974 r. powstał

w Jerozolimie Instytut Sztuki Islamu, który ma stalą ekspozycję z tej dziedziny.
Istotne zmiany dokonywały się także w literaturze izraelskiej. W latach międzywojennych, a nawet po uzyskaniu niepodległości dominowali twórcy pochodzący z Europy Środkowej i Wschodniej, wśród nich wymienić zwłaszcza należy pochodzącego z Galicji Szmuela Agnona. W twórczości tej wyrażały się jeszcze nadzieje i obawy zrodzone w diasporze, lecz nie rozwiane przez rzeczywistość niepodległej Ziemi Izraela, a czasem nawet wzmocnione. Około 1948 r. pojawiły się utwory pisarzy urodzonych w Palestynie lub przynajmniej w niej wy-

chowanych od dzieciństwa, dla których język hebrajski był mową wyniesioną z domu i szkoły, a problemy ojczystego kraju rodziców oraz żydowskiej diaspory przestawały ich interesować, należały już do historii. Przyjęło się określać tych pisarzy mianem „pokolenia Pal-machu", gdyż wyrastali, biorąc udział w wojnie o niepodległość. Zauważyć jednak należy, że - choć podejmowali współczesne problemy

izraelskie i przeciwstawiali się swym starszym kolegom - to przecież najczęściej pochodzili z rodzin olim, przybyłych z tego samego kręgu kultury aszkenazyjskiej i w ich twórczości nadal widoczne były reminiscencje nie tak przecież odległej przeszłości. W latach sześćdziesiątych w życie literackie wkraczali pisarze nie tylko urodzeni w Palestynie lub nawet w niepodległym Izraelu, lecz częstokroć będący dziećmi rodziców stąd pochodzących. Twórczość ich jest stosunkowo mało znana w Polsce, z wyjątkiem urodzonego w 1939 r. Amosa Oza, którego dzieła przekładane są na wiele języków. Amos Oz jest także działaczem na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu z Palestyńczykami.
Nieosiągalny pokój
Podczas wojny czerwcowej 1967 r. wysiłki Narodów Zjednoczonych koncentrowały się na doprowadzeniu do przerwania walk. Spośród niestałych członków Rady Bezpieczeństwa Etiopia, Argentyna i Brazylia zajmowały proizraelskie stanowisko, natomiast Indie, Mali i Nigeria sympatyzowały z krajami arabskimi. Zwołana na koniec czerwca Nadzwyczajna Sesja Zgromadzenia Ogólnego stała się miejscem konfrontacji zwolenników wojujących

stron. Kompromis osiągnięto dopiero 22 listopada 1967 r., kiedy Rada Bezpieczeństwa uchwaliła jednogłośnie tzw. Rezolucję nr 242. Stwierdzała ona niedopuszczalność okupacji obcych ziem w wyniku wojny i domagała się od Izraela opuszczenia zajętych obszarów, jednakże sformułowanie withdrawal from tenitońes („wycofanie z terytoriów") było interpretowane przez część państw jako wycofanie z niektórych, nie zaś wszystkich terytoriów. Rezolucja wzywała ponadto do położenia kresu wojnie przez poszanowanie i uznanie suwerenności, integralności terytorialnej i niezależności politycznej każdego państwa, do zagwarantowania swobodnej żeglugi na międzynarodowych drogach wodnych oraz do sprawiedliwego rozwiązania problemu uchodźców palestyńskich. Zdaniem OWP, oznaczało to pominięcie praw narodu palestyńskiego do suwerenności, toteż jej przywódcy odrzucili ten dokument (podobnie jak Syria).

Stosunkowo najłatwiej udało się przeprowadzić wymianę jeńców. Zrealizowano ją w kilku fazach między lipcem 1967 r. a styczniem

1974 r. W wyniku wymiany do Jerozolimy wrócili nie tylko uczestnicy wojny sześciodniowej, ale także izraelscy agenci z czasów „afery Lavo-na". Osiągnięciem było również izraelsko-egipskie porozumienie z sierpnia 1967 r. w sprawie zaprzestania nawigacji na Kanale Sues-kim, które zapobiegało na razie incydentom zbrojnym w tym rejonie, kilkakrotnie odnotowanym w poprzednich tygodniach. Jakikolwiek postęp w kwestii uchodźców okazał się niemożliwy. Świat arabski nie uznawał Izraela (do czego wzywała Rezolucja nr 242), a ten nie chciał się wycofać na linie graniczne z 4 czerwca bez wcześniejszego traktatu pokojowego z pokonanymi sąsiadami.

Czerwcowe zwycięstwo wywarło ogromny wpływ na nastroje społeczeństwa izraelskiego. Nawet opłakujący śmierć swych bliskich zostali porażeni skalą wojennego triumfu i odzyskaniem wschodniej Jerozolimy. Dla rządzących elit sukces wojskowy stał się okazją do postawienia na nowo kwestii granic państwa. Ich pierwotny kształt był rezultatem wywołanej przez przeciwnika wojny, przy czym Arabowie nie uznali jej wyników i nie wyciągnęli ręki do zgody. Tym samym sprawili, że linie z 1949 r. nie mogły być traktowane jako świętość. W sierpniu 1967 r. rząd izraelski zaoferował Egiptowi i Syrii wycofanie się z Synaju i Wzgórz Golan w zamian za demilitaryzację obu terytoriów, wolność żeglugi po wodach Kanału Sueskiego i Cieśniny Ti-rańskiej, prawo korzystania z zasobów wodnych Jordanu oraz podpisanie traktatu pokojowego. Zawarcie pokoju miało otworzyć drogę do powstania systemu regionalnej współpracy, w ramach którego mogłoby nastąpić rozwiązanie problemu uchodźców, w praktyce -jak to Jerozolima wielokrotnie akcentowała - poprzez wchłonięcie ich przez arabskich sąsiadów. Jak widać, propozycje te pomijały milczeniem kwestię przyszłości Strefy Gazy oraz Zachodniego Brzegu Jordanu. W grudniu 1967 r. premier Eszkol wyjawił, że Izrael pragnie granic „bezpiecznych", co znaczyło innych, niż te z 1949 r.

Przywódcy izraelscy byli pewni, że kraje arabskie zasiądą do negocjacji i zamierzali rokować z każdym z sąsiadów osobno. Oczekiwany znak pokoju jednak nie nadchodził. Egipt, Syria i Jordania w upokorzeniu smakowały gorycz porażki, przegrana kampania przyniosła im kłopoty gospodarcze i napięcia polityczne, ale uparcie odmawiały zgo-

dy na negocjacje. W wyniku wojny wojska izraelskie znalazły się bliżej niż 100 km od Kairu, Damaszku i Ammanu, toteż kraje arabskie traktowały tę sytuację jako fundamentalne zagrożenie ich bezpieczeństwa.

Z perspektywy Syrii dążenie do kompromisu nie miało żadnej racji bytu. Utrata Wzgórz Golan była istotna ze względów strategicznych, ale nie wpływała na sytuację ekonomiczną.

Wrogość do Izraela należała do kanonów panującej ideologii i fundamentów syryjskiej odmiany arabskiego nacjonalizmu.
Król Husajn dałby zapewne wiele, aby cofnąć czas, odzyskanie zaś utraconych terytoriów w zamian za uznanie państwa izraelskiego nie wydawało mu się wygórowaną ceną. Władca jordański pozostawał jednak zakładnikiem sytuacji. Część jego poddanych stanowili Palestyńczycy, którzy uznawali bardziej autorytet Kairu niż Ammanu. Naser bacznie patrzył Husajnowi na ręce, a Irak i Syria gotowe były zareagować na ewentualną ustępliwość Jordanii wobec Izraela wysunięciem własnych pretensji terytorialnych. Haszymidzki monarcha niezbyt nadawał się więc do roli prekursora pokojowych rozwiązań.
Wojna sześciodniowa była prestiżową porażką Nasera. Utrata złóż naftowych na Synaju nie oznaczała jeszcze katastrofy ekonomicznej, odwrotnie niż zamkniecie żeglugi na Kanale Sueskim, które kosztowało Egipt 30 min dolarów miesięcznie. Ale egipski prezydent zademonstrował wielki talent polityczny. Zdołał nakłonić bogate kraje Zatoki Perskiej do udzielenia mu pomocy w rocznej wysokości 225 min dolarów, a dzięki poparciu Moskwy stanął też szybko na nogi pod względem militarnym. Ochłonąwszy z szoku i zwątpienia, Naser ogłosił 23 lipca 1967 r. (w rocznicę „rewolucji pułkowników") ponowną gotowość armii do walki przeciwko Izraelowi. „Nigdy nie zaaprobujemy pokoju, który oznaczałby poddanie się. Nigdy nie porzucimy Palestyńczyków"145.
Wcześniej, bo 17 czerwca, ministrowie spraw zagranicznych trzynastu państw arabskich proklamowali w Kuwejcie utworzenie wspólnego frontu walki przeciwko izraelskiej agresji. Kolejne konferencje
5 A. Sachar, A History of Israel..., s. 676.

odbywające się jesienią tego roku przyjęły jednoznaczne stanowisko (tzw. trzy nie): „nie będzie rozmów z Izraelem, nie będzie pokoju z Izraelem, nie będzie uznania tego państwa"146.
Postawa arabska zaważyła na klimacie pierwszych miesięcy misji Gunnarajarringa, szwedzkiego dyplomaty, który w listopadzie 1967 r. został wysłany na Bliski Wschód w charakterze mediatora Narodów Zjednoczonych. Ustanowił on swą kwaterę na Cyprze, starając się daremnie ściągnąć tam wysłanników zwaśnionych stron, następnie -równie bezskutecznie - wysunął ideę rokowań w Nowym Jorku, przy okazji sesji ONZ.
Antyizraelskiej determinacji towarzyszyła niestabilność sytuacji wewnętrznej krajów arabskich, co również nie ułatwiało narodzin nowych inicjatyw w polityce zagranicznej. W lipcu 1968 r. doszło do zamachu stanu w Iraku, przewrót w Syrii w listopadzie 1970 r. dał początek rządów lewicowego militarysty, Haflza al-Asada, Jordanią wstrząsnęła wojna domowa z Palestyńczykami C,Czarny Wrzesień" 1970 r.), nadwątleniu uległa nawet hegemonia Nasera, zachwiana przez rewolty studenckie i opozycję pod wodzą wiceprezydenta Ali
Sabriego.
Wydarzenia te usztywniły izraelską opinię publiczną, która przestawała traktować sytuację jako tymczasową. Nieśmiałe niegdyś marzenia o „wielkim Izraelu" zaczęły jawić się teraz jako realistyczny program. Generał Chaim Bar-Lew zapowiadał kontynuację planów osadnictwa, zarówno ze względu na bieżące potrzeby, jak i bezpieczeństwo granic w dłuższej perspektywie. Delegatom na Kongres Syjonistyczny w Jerozolimie (1968 r.) pokazano mapy z zaznaczonymi miejscami szesnastu osiedli, które postanowiono założyć na terenach okupowanych (w tym dziewięciu na Wzgórzach Golan, każde z nich miało być zamieszkane przez 500 osadników-żołnierzy). Izraelskie koła rządzące kierowały się myślą stworzenia stref zdemilitaryzowanych, oddzielających Izrael od państw arabskich. Bezpośrednio po wojnie sześciodniowej nie wykluczano, że strefą taką może być buforowe, uzależnio-

146 G. Gera, Israel and the June 1967 War: 25 Years Later, „Middle East Journal" 1992, t. 46, nr 2, s. 234.

ne od Izraela, państwo arabskie w Cisjordanii, lecz po kilkunastu miesiącach koncepcję taką zarzucono. Tę nową postawę zaprezentował premier Eszkol w 1969 r. w wywiadzie dla tygodnika „Newsweek", w którym zdeklarował gotowość do rozmów w sprawie zwrotu Jordanii Zachodniego Brzegu Jordanu, jednakże gdyby nawet do tego doszło, wojska izraelskie miały pozostać w wąskim pasie wzdłuż rzeki Jordan. Jeszcze dalej poszła następczyni Eszkola, Golda Meir. Kwestionowała istnienie narodowości palestyńskiej („to ja jestem Pale-stynką" - tak brzmiała jej słynna deklaracja w tej kwestii), rozwiązanie problemu uchodźców widziała wyłącznie przez wchłonięcie tej ludności przez Jordanię, przy czym odmawiała Husajnowi prawa do władania nad całością Zachodniego Brzegu Jordanu. Zdecydowanie potępiała również krytyków okupacji: Jestem wstrząśnięta. Wszystko buntuje się we mnie przeciw Ozowi, Smilanskiemu, profesorom oraz intelektualistom, którzy stawiają kwestię moralności. Dla mnie najwyższą moralnością jest to, że lud żydowski ma prawo do istnienia"147.

Droga do porozumienia z Ammanem wiodła przez Kair. Wojna sześciodniowa pokazała Egiptowi, że pozostaje wciąż słabszy od Izraela. Ponieważ odzyskanie Synaju nie wydawało się możliwe bez presji militarnej, Egipt nie rezygnował z użycia siły, w taki jednakże sposób, by nie prowokować przeciwnika do rzucenia wszystkiego na jedną szalę. Chodziło o to, by wstrząsnąć poczuciem bezpieczeństwa Izraela, pokazać mu wolę walki i brak zgody na terytorialne status quo, ale bez ryzykowania konfliktu na pełną skalę. Strategia ta zademonstrowana została najpełniej w trakcie tzw. wojny na wyczerpanie, rozgrywającej się między marcem 1969 r. a sierpniem 1970 r.

Od czerwca 1967 r. Egipt był ukryty za Kanałem Sueskim, przez co Izrael nie mógł wykorzystać przewagi ruchliwości swych wojsk. Granica wodna utrudniała ofensywę, za to sprzyjała taktyce wzajemnego nękania się. Dostawy radzieckie szybko pokryły straty armii egipskiej (w ciągu szesnastu miesięcy Egipt otrzymał m.in. 400 samolotów, a 300 pilotów przeszło przeszkolenie w ZSRR), podczas gdy

B. Morris. Righhteous Victims. A History of the Zionist-Arab Conflict, 1881-1999, New York 1999, s. 343.

Jerozolima musiała dopiero szukać -wobec francuskiego i amerykańskiego embarga - militarnego partnera148.

Do sierpnia 1968 r. nad Kanałem utrzymywał się względny spokój, natomiast następne tygodnie przyniosły już liczne incydenty zbrojne. Wobec powtarzającego się ostrzału artyleryjskiego przeciwnika, Izrael podejmował kilkakrotnie akcje odwetowe, m.in. l listopada izraelscy spadochroniarze zniszczyli stację transformatorową położoną 200 km w głębi terytorium Egiptu, w październiku zaś rozpoczęto budowę systemu umocnień, znanego później pod nazwą linii Bar-Lewa.

W marcu 1969 r. wojska egipskie podjęły próbę zniszczenia izraelskich pozycji obronnych, a sporadyczne starcia przeistoczyły się w regularną wymianę ognia. W ciągu pierwszych trzech dni walk artyleria wystrzeliła 40 tyś. pocisków, następnie egipscy komandosi zaczęli regularne przeprawy na drugi brzeg (była to forma praktycznych ćwiczeń operacji desantowych), starano się też sprowokować do ataku izraelskie lotnictwo (Egipt liczył na skuteczność otrzymanych z ZSRR rakiet przeciwlotniczych typu SAM). Izrael z kolei kontynuował taktykę rajdów spadochroniarzy na terytoria przeciwnika, atakując m.in. Ismailię, Port Fuad i Port Said. Straty izraelskie stale rosły - w maju 1969 r. wyniosły 13

zabitych i 39 rannych, w czerwcu odpowiednio 17 oraz 72, w lipcu 31 oraz 81, natomiast między sierpniem a grudniem Izrael stracił 180 zabitych. Wobec tak niekorzystnego rozwoju sytuacji dowództwo izraelskie zaczęło dążyć do poszerzenia strefy walk, tak aby rozrzedzić egipską koncentrację wzdłuż Kanału, w tym zwłaszcza obronę przeciwlotniczą. Mocną kartą izraelskiej machiny wojennej okazały się ciężkie myśliwce bombardujące Phantom, zakupione w Stanach Zjednoczonych. Pojawiły się one nad Kanałem we wrześniu i w ciągu sześciu tygodni zniszczyły wszystkie pozycje rakiet SAM oraz większość stacji radarowych. Egipcjanie zostali w tym rejonie bez obrony przeciwlotniczej, wskutek czego musieli ewakuować w głąb kraju prawie 500 tyś. ludności cywilnej.
Sukces Phantomów pozwolił stronie izraelskiej przesunąć strefę walk dalej na zachód. Między styczniem a kwietniem 1970 r. izraelskie
148 Bezpośrednio po „wojnie sześciodniowej" Amerykanie nałożyli na Izrael trwające 135 dni embargo na sprzedaż sprzętu wojskowego.

samoloty wielokrotnie pojawiały się nad dużymi miastami egipskimi, włącznie z Kairem i Suezem. Rajdy te miały wywołać wśród ludności poczucie zagrożenia i doprowadzić do tarć w kręgach przywódczych, wraz z wymarzoną ewentualnością usunięcia Nasera.
Rachuby te nie ziściły się, izraelskie ataki skonsolidowały bowiem społeczeństwo wokół władzy. Mniej szczęśliwie działali egipscy wojskowi, a taktyka „wymiany ciosów" przyniosła załogom lotniczym, atakującym cele na Synaju, ogromne straty. W Kairze zaczęto się obawiać, że jedynie interwencja zewnętrzna może odwrócić ten niekorzystny rozwój wydarzeń. Pod koniec stycznia 1970 r. Naser udał się z tajną wizytą do Moskwy, prosząc o bezpośrednią pomoc ZSRR. Od lutego prasa zachodnia zaczęła donosić o nowym strumieniu broni radzieckiej i pojawieniu się w Egipcie radzieckich specjalistów. W maju Naser potwierdził te doniesienia, podając, że eksperci ci są obecni we wszystkich rodzajach wojsk. Najprawdopodobniej ZSRR skierował do Egiptu około 200 pilotów, ponad 12 tyś. artylerzystów rakietowych i 4 tyś. oficerów wojsk lądowych (dane londyńskiego Instytutu Studiów Strategicznych). Obsługiwali oni 150 myśliwców MiG oraz wszystkie baterie rakiet przeciwlotniczych SAM. Na Morzu Śródziemnym zaczął operować zespół radzieckich okrętów wojennych (60 jednostek) o tonażu porównywalnym z amerykańską VI Flotą.
W trakcie jednej z bitew powietrznych wiosną 1970 r. pilotom uszkodzonych MiG-ów „udało się wyskoczyć na spadochronach i z ich rozmów z bazą, zarejestrowanych na taśmach, wynikało niezbicie, że byli to lotnicy sowieccy. [...]Dajan bardzo chciał, aby wiadomość ta uzyskała rozgłos, ale obawiał się, że ujawnienie bezpośredniego udziału sowieckiego w walkach po stronie egipskiej pociągnie za sobą dalszą eskalację sowieckiej wrogości i zaangażowanie ZSRR w wojnę. - Jak długo oni będą woleli ukryć swój udział w walkach po stronie Egipcjan, my go nie ujawnimy - zadecydował. Jednakże ten zwrot na froncie egipskim budził zaniepokojenie odpowiedzialnych czynników wojskowych"149.
149 N. Lau-Lavie, Zraniony lew. Autobiografia, Kraków 1997, s. 281-282.

Rajdy Phantomów zostały nagle przerwane. Izraelskie kierownictwo zdawało sobie sprawę z niebezpieczeństwa wojny, pamiętając amerykańskie ostrzeżenia, że USA „nie kiwną palcem" w razie bezpośredniej interwencji radzieckiej (słowa Kissingera w trakcie wizyty w Uniwersytecie Hebrajskim w 1968 r.150). Duet Nixon-Kissinger dążył do globalnego porozumienia z ZSRR, w ramach którego doszłoby do likwidacji napięć wywołanych lokalnymi konfliktami. Amerykanie gotowi byli do ustępstw w sprawie Wietnamu oraz układu SALT, sami oczekiwali od Moskwy większej kompromisowości w kwestii bliskowschodniej.

Izraelskie działania lotnicze nie przynosiły ponadto spodziewanych efektów psychologicznych. Pomimo strat Egipcjanie nie rezygnowali z akcji zaczepnych. Ich determinacja wzrastała, a wiosną 1970 r. przejęli ponownie inicjatywę. Dziękii ochronie zaplecza przez kontyngent rosyjski mogli przesunąć nad Kanał nowe jednostki, a starcia w tym rejonie zaostrzyły się. Tylko w jednym tygodniu maja doszło do 304 incydentów, a artyleria egipskia wystrzeliwała na pozycje izraelskie l tyś. pocisków w ciągu godziny. Izraelczycy skupili się na bombardowaniach instalacji obrony przeciwlotniczej i starali się zapobiec umieszczeniu wzdłuż Kanału nowych stanowisk, albowiem ulokowane tam rakiety mogłyby razić samoloty izraelskie w przestrzeni powietrznej nad Synajem. Skala operacji izraelskiego lotnictwa była porównywalna z działaniami amerykańskimi w Indochinach. Między styczniem a kwietniem 1970 r. wykonywrano około 180 lotów tygodniowo, od maja już ponad 150 dziennie ((niekiedy do 400). Mimo to w końcu czerwca Egipcjanom udało się rozmieścić wzdłuż Kanału (w trakcie nocnej operacji) część baterii nakiet nowej generacji (SAM-3). Izraelczycy rozpoczęli zagłuszanie iradarów i systemów naprowadzania. Wojna egipsko-izraelska przeisttaczała się powoli w rywalizację między radziecką i zachodnią technologią, a o jej wynikach w coraz większym stopniu decydowała elektronika. Gdyby rosyjskim pilotom udało się wtargnąć nad Synaj, sytuacja Izraela stałaby się tragiczna. Jak to ujęła 7 lipca 1970 r. Golda Meir, „dziisiaj, dosłownie dzisiaj, Izrael prowadzi najbardziej krytyczną walkę w: swojej historii"151.

130 S. Aronson, Conflict & Bargaining in The Middle East. An Israeli Perspective, Baltimore 1978, s. 95. 151 H.M. Sachar, A History of Israel..., s. 694.

25 lipca sterowany przez radzieckiego pilota MiG zmusił do ucieczki dwa izraelskie bombowce, ale kilka dni później Izraelczycy sprowokowali walkę w chronionej przez Rosjan Dolinie Nilu, zestrzeliwując cztery samoloty przeciwnika. Było to dla radzieckich „doradców" ostrzeżenie, że nie czeka ich łatwe zwycięstwo. Egipt również szukał sposobów zakończenia konfliktu. Od kwietnia 1970 r. kraj ten stracił 2873 zabitych i 4 tyś. rannych, kończyły się zapasy amunicji, armia odczuwała zmęczenie wojną. 29 czerwca Naser udał się do Moskwy w celu uzyskania aprobaty Kremla dla przyjęcia amerykańskiej propozycji zawieszenia broni. Sekretarz Stanu, William Rogers, zgłosił bowiem plan nawiązujący do misji Jarringa. Przewidywał on wycofanie się Izraela z okupowanych terytoriów w zamian za uznanie tego państwa i podpisanie przez Arabów traktatu pokojowego oraz gwarancję swobody żeglugi. Problem uchodźców miał być rozwiązany bądź przez zapewnienie im prawa do powrotu, bądź drogą rekompensat majątkowych. Plan przewidywał odrębne rokowania zarówno w sprawie Jerozolimy, jak i w sprawie przyszłości Gazy i Szarm al-Szejk. Pierwsza wersja porozumienia powstała w grudniu 1969 r. i wówczas kraje arabskie odrzuciły ją. Tym razem egipski prezydent okazał gotowość do dyskusji nad propozycjami, akcentując, że Egipt nie rozmawia już z pozycji słabszego (ostatecznie jednak i Egipt, i ZSRR odrzuciły plan). Z kolei Izrael traktował inicjatywę Rogersa głównie jako szansę na bardzo potrzebne przerwanie ognia, przy czym Golda Meir zażądała gwarancji USA dla zawieszenia broni. Weszło ono w życie 7 sierpnia 1970 r. Cztery godziny później „izraelski wywiad otrzymał informacje o przesunięciu przez Egipcjan baterii rakiet przeciwlotniczych w stronę Kanału Sueskiego. [...] Premier Golda Meir domagała się natychmiastowego podjęcia kroków wojskowych w celu przywrócenia poprzedniego stanu. W sukurs pospieszył jej dowódca frontu południowego gen. Arik Szaron. [...] Dajan wahał się i w końcu wypowiedział się przeciwko jakimkolwiek krokom, które oznaczałyby storpedowanie przez Izrael pokojowej misji Jarringa"152. Niemniej jednak 6 września rząd postanowił nie podejmować pertraktacji z Egip-

N. Lau-Lavie, Zraniony lew..., s. 284.

tem. Nie wywołało to zresztą poważniejszej reakcji zewnętrznej, jako że uwaga świata - nie tylko arabskiego - zwracała się w tym momencie w stronę Jordanii, pogrążającej się w otchłani wojny domowej.
W odróżnieniu od poprzednich konfliktów izraelsko-arabskich wydarzenia lat 1969-1970 toczyły się przy bezpośrednim udziale super-mocarstw. Przebieg wojny na wyczerpanie unaocznił radzieckie zamiary wobec Bliskiego Wschodu, co spowodowało dalsze zbliżenie między Waszyngtonem a Jerozolimą. Izrael awansował przejściowo do rangi najważniejszego sprzymierzeńca Stanów Zjednoczonych w tym rejonie, te zaś stały się od 1972 r. głównym dostawcą broni dla
Golda Meir sadzi drzewo

izraelskich sił zbrojnych. W trakcie walk jordańsko-palestyńskich Nixon złożył deklarację o historycznym znaczeniu: Stany Zjednoczone zobowiązywały się interweniować po stronie Izraela, gdyby ten został zaatakowany przez Egipt i ZSRR w odwecie za udzielenie wsparcia królowi Husajnowi.
Tradycyjnie już potwierdził się brak solidarności świata arabskiego. Sąsiedzi Izraela zrobili niewiele, aby odciążyć walczące wojska egipskie. Wprawdzie na wschodzie (granica z Syrią i Libanem) dochodziło sporadycznie do walk, nie wyszły one jednak poza ramy lokalnych incydentów. Jordania - z powodu zaostrzenia się na jej terenie napięcia wewnętrznego - stanęła całkiem na uboczu. Porozumienie o przerwaniu ognia oraz misja Gunnara Jarringa w Izraelu, Egipcie i w Jordanii w celu wdrożenia Rezolucji nr 242 zostały uznane przez OWP za przeszkodę w realizacji narodowych aspiracji Palestyńczyków. Ruch palestyński uwalniał się spod uciążliwej kurateli politycznej stolic arabskich i pragnął po swojemu decydować o metodach dochodzenia do niepodległości. Musiało to prędzej czy później doprowadzić do wewnątrzarabskiego konfliktu. Jego pierwszą areną stały się zachodnie obszary Jordanii, gdzie OWP, przy poparciu Syrii, tworzyła od 1967 r. rodzaj państwa w państwie. We wrześniu 1970 r. beduińskie oddziały Legionu Arabskiego uderzyły na placówki palestyńskie i po kilku miesiącach krwawych walk zmusiły fedajnów od opuszczenia królestwa153. W październiku 1970 r. Husajn spotkał się potajemnie z wicepremierem Allonem, dziękując mu za koncentrację wojsk izraelskich nad granicą syryjską, co zatrzymało marsz syryjskich czołgów w stronę Ammanu. Jeszcze wcześniej jordański władca opowiedział się publicznie za uznaniem Izraela i swobodą żeglugi w cieśninach, w zamian za wycofanie się z okupowanych terytoriów.
Chociaż wojna na wyczerpanie nie przyniosła jednoznacznego rozstrzygnięcia militarnego, Egipt był teraz politycznie silniejszy, natomiast Izrael politycznie słabszy. Społeczeństwo izraelskie uświadamiało sobie wojskowe niedogodności okupowania Synaju, odczuwało ekonomiczne ciężary zbrojeń, obserwowało z niepokojem wzrost aktyw-
Nową ha/ą partyzantki palestyńskiej stal się Lihan

ności palestyńskiego terroryzmu i żegnało kolejnych poległych na polach walki154. Euforia i poczucie pewności siebie, dominujące po czerwcu 1967 r., stopniowo odchodziły w przeszłość.
Te zmiany nastrojów izraelskiej opinii publicznej sprzyjały pojawieniu się nowego podejścia do kwestii stosunków z krajami arabskimi, głównie z Egiptem. Ważną rolę pod tym względem odegrał Mosze Dajan, krytykowany zresztą w kołach wojskowych za sposób prowadzenia działań 1969-1970 r. Wedle słów jego współpracownika, minister opowiadał się

za pertraktacjami z Kairem, ale „nie według koncepcji Jarringa, opartej na programie Rogersa, oznaczającym całkowite wycofanie się z wszystkich terenów. Po raz pierwszy usłyszałem od niego o planie częściowego porozumienia z Egiptem. Plan ten umożliwi Egipcjanom czy nawet zobowiąże ich do uruchomienia Kanału Sueskiego oraz przystąpienia do odbudowy miast położonych nad Kanałem. W zamian Izrael wycofa swoje siły znad Kanału na dość dużą odległość. Początkowo mowa była o 35 kilometrach na wschód od Kanału, ale wobec sprzeciwu kół wojskowych ustalono 10-kilo-metrowy pas dla nowej dyslokacji armii izraelskiej. Zgodnie z tym planem zniesione miały być umocnienia «linii Bar-Lewa», rozmieszczone nad samym Kanałem, i zastąpione pozycjami wzdłuż nowej Unii"155.

Śmierć Nasera (wrzesień 1970 r.) zdawała się sprzyjać tym koncepcjom. Wojowniczy panarabizm, charakterystyczny dla wojskowych rządów w Egipcie, Syrii i Iraku w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, powoli tracił impet. W świecie arabskim aktywizowały się inne prądy ideowe, zwłaszcza fundamentalizm islamski, mający zresztą swego odpowiednika w żydowskim fundamentalizmie religijnym, który wywierał rosnący wpływ na sytuację w Izraelu. Koszty nieustającej konfrontacji zbrojnej z Izraelem stawały się dla stolic arabskich niewspółmiernie wysokie w stosunku do korzyści, a kontrast między zapowiedziami łatwego zwycięstwa a rzeczywistymi rezultatami wojen

154 Między czerwcem 1967 r. a sierpniem 1970 r. zginęło 594 izraelskich żołnierzy i 127 cywilów, a rany

odniosło odpowiednio 1959 i 700.

135 N. Lau-Lavie, Zraniony lew..., s. 284.

upokarzał arabskich przywódców. W początkach 1971 r. Jarring usiłował ponownie doprowadzić do rozmów izraelsko-egipskich, pod hasłem „zwrot Synaju Egiptowi, w zamian za pokój", ale nie dało to rezultatów. Rząd Goldy Meir zapowiedział, że nie wycofa się na pozycje sprzed czerwca 1967 r., co okazało się wkrótce największym błędem pani premier. Misja pokojowa ONZ praktycznie zakończyła się, wobec czego Kair podpisał 27 maja 1971 r. nowe porozumienie ze Związkiem Radzieckim. Moskwa zobowiązała się przeszkolić Egipcjan w obsłudze najnowszych typów broni, Egipt zgodził się koordynować swe posunięcia z ZSRR W punkcie drugim umowy określono Egipt jako kraj kroczący własną drogą do przekształceń socjalistycznych. ZSRR odmówił jednak poparcia dla egipskich starań o skonstruowanie własnej broni atomowej.

Następca Nasera nie zamierzał być radzieckim wasalem, toteż pakt nie przewidywał bezpośredniej interwencji ZSRR w razie wojny z Izraelem. Anwar Sadat był po prostu sfrustrowany impasem w sprawie Synaju, pragnął więc dalszej pomocy wojskowo-technicznej, która pozwoliłaby odbudować egipski potencjał wojskowy. Oczekiwał jednak broni, a nie radzieckich specjalistów i żołnierzy, liczył również na poparcie polityczne, które neutralizowałoby proizraelskie stanowisko Waszyngtonu i zawężało Izraelowi pole manewru. W lipcu 1972 r. prezydent - ku powszechnemu zaskoczeniu - zwrócił się do Moskwy o wycofanie radzieckich „doradców", co przyniosło stopniową poprawę stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Ponieważ OWP wyrosła na samodzielną siłę polityczną, Egipt mógł skoncentrować się na własnej rozgrywce z Izraelem, bez nadmiernego oglądania się na losy kwestii palestyńskiej jako całości.

Sadat zakładał, że należy dążyć do odzyskania utraconych terytoriów metodami dyplomatyczno-politycznymi, podzielał jednak przekonanie Nasera, że Izrael nie wycofa się z Synaju, dopóki Egipt nie udowodni gotowości do walki zbrojnej o ten półwysep. Pierwszy etap tej walki zakończył się, a wybrana taktyka okazała się tym bardziej skuteczna, że Izrael, ze względu na nikłe zasoby strategiczne, nie chciał ryzykować przedłużania konfliktu

zbrojnego. Z perspektywy Kairu po wojnie na wyczerpanie przychodziła kolej na wojnę o wyzwo-

lenie. Rozumiano przez to operację wojskową o ograniczonym zasięgu, która zmusiłaby Izrael do politycznych ustępstw.

Wojna Dnia Pojednania

Dniem wyborów do Ósmego Knesetu miał być 31 października 1973 r. Rządząca koalicja mocno podkreślała swe osiągnięcia. „Nasza sytuacja obronna nigdy nie była lepsza" - to hasło odzwierciedlało nastawienie zarówno rządu Goldy Meir, jak i dowództwa sił zbrojnych156. Duża część opinii publicznej podzielała to przekonanie i coraz bardziej przyzwyczajała się do życia w nowych granicach. Nad brzegami Kanału Sueskiego panował spokój, na Zachodnim Brzegu Jordanu powstawały izraelskie osiedla, zjednoczona Jerozolima coraz śmielej występowała w roli stolicy państwa. Palestyńska partyzantka zniknęła z obszarów Jordanii, a chociaż OWP dawała dowody istnienia atakami z terytorium Libanu, jej pozycja uległa wyraźnemu osłabieniu. Wielu Izraelczyków wierzyło, że Izrael już wygrał wojnę, gdyż bombardowaniami zmusił Egipt do porzucenia planów inwazji na Półwysep
Synaj.

W sierpniu 1973 r. Centralny Komitet Mapai przyjął projekt przewidujący przekazanie na rozwój osadnictwa i dalszą integrację terenów administrowanych z Izraelem ponad 1,25 min funtów. Był to program, pod którym mogłyby się podpisać ugrupowania nacjonalistyczne i religijne, niezależnie od innej motywacji i argumentacji, jaką się posługiwały. Podział na „gołębie" i Jastrzębie" nie różnił partii, lecz przebiegał wewnątrz nich. Jastrzębie" liczyli bardziej na tworzenie faktów dokonanych, aniżeli na korzystne układy międzynarodowe, a nastawienie takie popierała spora część społeczeństwa.

Wiara we własne siły szła w parze z rosnącą nieufnością wobec mocarstw. Zawieszenie broni w sierpniu 1970 r. traktowano jako efekt egipskiej kombinacji i radzieckiej wiarołomności, amerykańskiej naiwności oraz braku rozeznania w bliskowschodnich realiach. Wielu

156 M. Van Creveld. The Sword and the Olive. A Critical History of the Israeli Defense Force, New York 1998,s.222.

wojskowych oceniało, że presja Waszyngtonu naraziła Izrael na utratę strategicznej przewagi nad Egiptem.

Pewność siebie dowództwa sił zbrojnych była efektem istniejącego od czerwca 1967 r. położenia geopolitycznego kraju. Nawet jeśliby Arabowie zaatakowali, to walki toczyłyby się bliżej Damaszku i Kairu niż Tel Awiwu i Jerozolimy. Izrael zyskał luksusową możliwość prowadzenia wojny na wysuniętych rubieżach obronnych. Miało to jednak ten skutek, że doktrynalnie dotąd ofensywna armia zaczęła szykować się do działań defensywnych, co znalazło wyraz w powstaniu „linii Bar-Lewa". Jej budowę krytykowała część kadry dowódczej, system
Rzeka Jordan

ufortyfikowanych posterunków stanowił wyzwanie i naturalny cel dla egipskiej artylerii, a za pieniądze, jakie pochłonął, można było kupić 1,5 tyś. czołgów i 100 samolotów. Co gorsza, schowanie się w „bezpiecznych" bunkrach mogło wywołać wśród żołnierzy znany z historii syndrom Unii Maginota. Bar-Lew argumentował, że posterunki izraelskie wzdłuż Kanału są nieodzowne, żeby zapobiec infiltracji sił nieprzyjaciela na drugi brzeg. Nowy (od stycznia 1971 r.) szef sztabu, gen. Dawid Elazar, szukał rozwiązań kompromisowych. Dokonano

redukcji liczby punktów oporu i zmniejszono liczbę obsadzających je żołnierzy, rozbudowano natomiast sieć połączeń komunikacyjnych, umożliwiających przerzucanie rezerw i zaopatrzenia. W rezultacie jednak nie było jasne, czy system umocnień wzdłuż Kanału ma być linią alarmową, czy też linią pierwszej obrony? Dało to o sobie znać w pierwszych godzinach walk w październiku 1973 r.

W początku lat siedemdziesiątych armia izraelska powiększyła znacznie swe możliwości bojowe. Poprawa stosunków z USA pozwoliła na zakup znacznej liczby nowoczesnej broni. Sztab izraelski pozostawał pod wrażeniem doświadczeń kampanii sueskiej oraz wojny 1967 r., toteż rozbudowywano głównie lotnictwo oraz wojska pancerne. Swoista „czołgomania" odbiła się niekorzystnie na rozmiarach dostaw transporterów opancerzonych, sprzętu transportowego i saperskiego, a zwłaszcza artylerii niezwykle przydatnej w wojnie obronnej, do której skądinąd się przygotowywano. Nie wyciągnięto w pełni wniosków z wojny na wyczerpanie, w trakcie której rakietowa broń przeciwlotnicza Egiptu odniosła spore sukcesy. Zaniedbywano rozwój aparatury na podczerwień, umożliwiającej walkę w nocy, brakowało również prostszych urządzeń obserwacyjnych. W przededniu wojny 1973 r. wykryto - był to zresztą przypadek skrajny - że jeden z batalionów czołgów nie ma lornetek.

Technika mobilizacji, poprzednio stanowiąca powód do dumy, zaczęła wykazywać oznaki skostnienia. Przybywający w październiku 1973 r. do miejsc zbiórek rezerwiści napotykali bałagan i sprzęt niego-towy do użytku, czasem wysyłano ich na front bez pełnego ekwipunku. Problemem było też rozluźnienie dyscypliny i postępujące rozprzężenie moralne kadry dowódczej. Oficerowie okazjonalnie wchodzili

w układy z dostawcami zaopatrzenia, przeważnie ze szkodą dla interesów wojska. Część generalicji odstępowała od wzorca właściwej pionierom syjonizmu ascezy, odkrywając uroki życia w luksusie, a kierownictwo państwowe nie próbowało powstrzymać tego procesu. Wojenne zasługi okazywały się też dobrym wstępem do kariery politycznej. Popularność, otaczająca niektórych wojskowych, pozwalała przypuszczać, że zdobędą głosy wyborców, toteż poszczególne ugrupowania starały się przyciągnąć co bardziej zasłużonych generałów pod własne sztandary. Ci więc, którzy rezygnowali ze służby w armii i wiązali się z którąś z wpływowych partii, mogli liczyć na atrakcyjne stanowiska w administracji cywilnej. Przykładem tego były m.in. kariery generałów Bar-Lewa, Aharona Jariwa, Icchaka Rabina, Ezera Weiz-mana czy Ariela Szarona. Oznaczało to koniec modelu wprowadzonego przez Ben Guriona, który zawsze starał się trzymać kierownictwo armii z dala od bieżącej polityki.

Mosze Dajan jako minister obrony pozostawał w trakcie wojny 1967 r. praktycznie poza kontrolą gabinetu, a autorytet, jaki zdobył, umocnił tę pozycję. W następnych latach jego uwagę zajmowało głównie administrowanie terytoriami okupowanymi, toteż coraz mniej czasu poświęcał kwestiom czysto militarnym. Sytuację w stosunkach z Arabami rozpatrywał w kategoriach politycznych, a nie wojskowych. Z tego punktu widzenia nie było powodów do niepokoju, przecież Egipt wie, że nie może liczyć na zwycięstwo, a skoro tak, niebezpieczeństwo nowej wojny jest mało realne. Uspokojony tą diagnozą Dajan nie spieszył się z reformą sił zbrojnych, która miała przynieść m.in. powiększenie liczby dużych jednostek bojowych oraz otworzyć możliwości awansu oficerom młodszego pokolenia

Ożywienie kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi i zapewnienie dostaw amerykańskiej broni było poważnym osiągnięciem Jerozolimy, sukces ten przesłaniał jednak izraelskiej opinii publicznej inne zjawiska, dowodzące postępującej izolacji kraju na arenie międzynarodowej. W samych Stanach afera Watergate osłabiała pozycję proizrael-sko usposobionego Nixona, toteż Biały Dom nie kwapił się do kolejnych inicjatyw w kwestii Bliskiego Wschodu. Henry Kissinger podzielał zresztą przekonanie, iż wobec przewagi militarnej Izraela nowa

wojna w tym rejonie jest mało prawdopodobna. Europa Zachodnia i Japonia, zależne od dostaw arabskiej ropy, zajmowały stanowisko niejednoznaczne, ale raczej nie zamierzały uznać władzy izraelskiej nad terenami zamieszkanymi przez Palestyńczyków. W krajach Trzeciego Świata trwała ofensywa ideologiczna maoistowskich Chin, które oskarżały Moskwę o spiskowanie z „amerykańskim imperializmem" i skutecznie podsycały nastroje ultrarewolucyjne w Azji i Afryce. Wpływy obozu radykalnego w świecie arabskim uległy wzmocnieniu po dojściu do władzy w Libii płk Mu'ammara Kaddafiego. Wszystko to powodowało, że dobre stosunki, jakie Jerozolima miała z częścią krajów czarnej Afryki, odchodziły w zapomnienie.

Największym błędem obserwatorów bliskowschodniej sceny było niewłaściwie rozpoznanie intencji prezydenta Sadata. Wiele osób widziało w nim swego rodzaju kamerdynera Nasera G‚pan potakiwacz") i odmawiało mu zarówno talentów politycznych, jak i kompetencji wojskowych (dlatego nazywano go również „czarną dupą"). Dzięki takiej opinii nie miał właściwie wrogów, co ułatwiło mu objecie sukcesji po zmarłym w 1970 r. przywódcy świata arabskiego.

Po objęciu władzy Sadat, wygłaszający przy każdej okazji zapewnienia o dążeniu do wyzwolenia Synaju, nawet za cenę życia milionów Egipcjan, zdawał się potwierdzać reputację politycznego klowna i stawał się często przedmiotem drwin prasy izraelskiej. Nie dostrzegano, że jego prezydentura oznacza radykalną zmianę kursu. Sadat szukał gorączkowo dróg wyjścia z gospodarczego impasu, a otwarcie Kanału Sueskiego miało dla tych poszukiwań fundamentalne znaczenie. Deklarowanie gotowości walki o Synaj nie było więc z jego strony tylko propagandowym sloganem.

Przygotowania do tej walki biegły wielotorowo. Kwestią podstawową było ustalenie strategii świata arabskiego. Egipt zdecydował się na atak w listopadzie 1972 r. Pozyskanie Syrii okazało się łatwe. Kiedy w marcu 1973 r. Kair zaprosił Damaszek do wspólnej akcji militarnej, jego emisariusze zostali przyjęci z entuzjazmem. Ustalono zasady operacji, zgodnie z którymi naczelne dowództwo miało przypaść stronie egipskiej. Syria wnosiła do tego związku poważne aktywa, była bowiem w tym czasie najlepiej uzbrojonym państwem arabskim.

Egipt doprowadził do ożywienia kontaktów z Jordanią, ale Amman oznajmił, że nie może wziąć udziału w operacji na szerszą skalę. Lepsze rezultaty dały zabiegi o przełamanie lodów w stosunkach z Arabią Saudyjską. Odżegnując się od naserowskiego socjalizmu, Sadat uzyskał od Fajsala przyrzeczenie pomocy i nałożenia embarga na dostawy ropy dla świata zachodniego w razie arabskich niepowodzeń na froncie. Kluczową kwestią było stanowisko Stanów Zjednoczonych. Administracja Nixona zamierzała jednak załatwić problemy Bliskiego Wschodu w ramach globalnego porozumienia mocarstw. W lutym 1972 r. Nixon udał się do Chin, w maju zaś był w Moskwie, gdzie podpisał z Leonidem Breżniewem układ o ograniczeniu zbrojeń strategicznych i wspólnym dążeniu do rozwiązywania konfliktów lokalnych. Misja egipska do Waszyngtonu w lutym 1973 r. nie przyniosła więc rezultatu. Rozwścieczony tą grą na zwłokę Sadat przestrzegał na łamach „Newsweeka", że nadzieje na pokojowe rozstrzygnięcia rozwiały się, a wojna jest nieunikniona. „Świat usypia z nudów słysząc o Bliskim Wschodzie, ale niebawem wszyscy się obudzą".

Niewielu w Izraelu dało posłuch tym słowom, zwłaszcza że Sadat dopiero co usunął radzieckich doradców wojskowych. Mało kto wierzył, by Egipcjanie potrafili samodzielnie obsługiwać nowoczesną broń. Kolejne jej dostawy (w tym pociski rakietowe ziemia-ziemia Scud) zaczęły napływać do Egiptu i Syrii w marcu 1973 r. Wywiad izraelski oceniał jednak, że sprzęt ten nie osiągnie gotowości operacyjnej przed upływem roku.

Porozumienie syryjsko-egipskie z marca 1973 r. nie precyzowało terminu wspólnej ofensywy. Pierwotnie Sadat myślał o maju, ale planowane na ten okres spotkanie Breżniewa z Nbconem krzyżowało te zamiary - Egipt nie chciał konfundować obu mocarstw. Ostatecznie zdecydowano się na 6 października. Tego dnia wypadała pełnia księżyca, poziom wód na Kanale miał być najniższy, rozpoczynały się też dwa święta religijne - żydowski Jom Kipur oraz arabski Ramadan.
Wojska egipskie solidnie przygotowywały się do uderzenia, intensywnie trenowano technikę desantów oraz użycia broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Do działań przeznaczono dwa zgrupowania: 2 Armię na północy i 3 Armię na południu - łącznie około 200 tyś.

żołnierzy oraz ponad l tyś. czołgów. Syria planowała użyć pięć dywizji, dysponujących prawie 1,4 tyś. czołgami.
Zgodnie z dotychczasowymi doświadczeniami dowódcy arabscy liczyli bardziej na skuteczność własnej artylerii przeciwlotniczej, aniżeli na wywalczenie przewagi w powietrzu. Dlatego też cała operacja miała przebiegać w około 30-kilometrowym pasie, aby walczące wojska pozostawały pod ochroną baterii rakiet i dział przeciwlotniczych. Głównym atutem miało być zaskoczenie przeciwnika, co świetnie wykorzystał Izrael w 1967 r. Toteż latem 1973 r. o terminie ataku wiedziały tylko dwie osoby, Sadat i gen. Ismail. Syryjczyków wtajemniczono dopiero 2 października. Niższym szczeblom dowodzenia zapowiadano ćwiczenia, dopiero w przeddzień uderzenia sukcesywnie informowano je o prawdziwym celu przeprowadzanej mobilizacji. Skuteczny kamuflaż przynosiły też inne posunięcia, m.in. liczne podróże dyplomatów, poświadczające pokojowe zamiary Egiptu. Kilka dni przed wyznaczonym terminem akcji prasa podała wiadomość o pielgrzymce egipskich oficerów do Mekki, z okazji Ramadanu, na 8 października zapowiedziano wizytę w Kairze rumuńskiego ministra obrony, jeszcze kilkadziesiąt minut przed atakiem egipscy żołnierze przechadzali się bez hełmów wzdłuż Kanału.
Przygotowania arabskie nie pozostawały w Izraelu niezauważone, ale władze baczyły, by wieści na ten temat nie powodowały alarmu opinii publicznej. Izrael znajdował się w ogniu ostrej walki politycznej, a slogan o „bezpiecznych granicach" był jednym z przedwyborczych haseł rządzącej koalicji. Dlatego też Wzgórza Golan pozostawały demonstracyjnie otwarte dla ruchu turystycznego. Zresztą społeczeństwo niepokoiło się czymś innym, a mianowicie aktywnością arabskich terrorystów, nękających placówki żydowskie w różnych rejonach świata. Kiedy we wrześniu 1973 r., zaatakowali pociąg wiozący imigrantów ze Związku Radzieckiego i wzięli pięciu zakładników, Austria odmówiła dalszej zgody na tranzyt Żydów radzieckich przez swoje terytorium. Golda Meir bezskutecznie interweniowała u kanclerza Brunona Kreislc/ego. Po jej powrocie z Wiednia 3 października miało odbyć się poświęcone głównie tej sprawie posiedzenie rządu. Jednak kilka godzin wcześniej przywódcy izraelscy otrzymali wiadomości

o koncentracji wojsk arabskich. „Gabinet kuchenny" - najważniejsi ministrowie spotykali się przeważnie w kuchni pani premier, która przygotowywała rozmaite smakołyki - uznał to posunięcie za element wojny nerwów bądź planowanie akcji odwetowej w rewanżu za starcie powietrzne z 13 września, kiedy to lotnicy izraelscy strącili 13 syryjskich MIG-ów.
Izraelskie służby wywiadowcze dysponowały wszechstronnymi danymi o rozwoju sytuacji, nie potrafiły ich jednak prawidłowo zinterpretować. Wynikało to częściowo z przyjętych rozwiązań organizacyjnych. Wywiad zagraniczny (Mosad) i służba bezpieczeństwa (Szin Bet) podlegały bezpośrednio premierowi, natomiast wywiad wojskowy (Aman) szefowi sztabu generalnego. Dwie pierwsze instytucje, kierowane przez weteranów syjonistycznej lewicy,

były powiązane z dominującym od 1948 r. układem politycznym i często służyły jako instrument w rękach partii Mapai. Generalnie, wywiad izraelski miał na swym koncie wiele błyskotliwych sukcesów (pojmanie Eichmanna, rozpracowanie niemieckich specjalistów wojskowych, pracujących dla Egiptu), ale też - wbrew obiegowej opinii, przypisującej mu doskonałość - równie wiele niepowodzeń (począwszy od amatorsko przygotowanej akcji sabotażowej w Egipcie, znanej jako afera Lavona). Nie zapobiegł masakrze na lotnisku w Lód (maj 1972 r.) ani napadowi na wioskę olimpijską w Monachium (wrzesień 1972), dopuścił do porwania pracowników ambasady izraelskiej w Bangkoku (grudzień 1972 r.). W lipcu 1973 r. agenci Mosadu zabili omyłkowo przypadkowego przechodnia w Lillehammer w Norwegii, a we wrześniu pozwolili terrorystom arabskim przeniknąć na pokład pociągu wiozącego Żydów ze Związku Radzieckiego.

Po wojnie sześciodniowej na czoło tajnych służb wysunął się wywiad wojskowy. Jesienią 1972 r. na jego czele stanął gen. Eliahu Zeira, doskonały oficer, ale zupełnie bez doświadczenia w sprawach „cichego frontu". Pod nowym dowództwem Aman przeszedł daleko idące przemiany, które zmierzały w kierunku pełniejszego wykorzystania nowoczesnych środków technicznych (nasłuch, zdjęcia satelitarne, wywiad lotniczy). Tego rodzaju rozpoznanie przynosiło doskonałe materiały, obrazujące stan gotowości wojskowej państw arabskich, nie

mogło jednak samo w sobie zastąpić analizy zamiarów przeciwnika, uwzględniającej jego mentalność i sposób myślenia. Głównym błędem strony izraelskiej było zlekceważenie psychologicznej strony konfliktu, niedocenianie arabskiej determinacji, wywołanej frustracją i pragnieniem odwetu. Zakładano, że Arabowie zdają sobie sprawę z przewagi militarnej Izraela i przez to nie poważą się na żadne zaczepne kroki.

Przekonanie o nieuchronności wojny zapanowało w szefostwie wywiadu dopiero 6 października o godzinie 4.00. Analiza danych uzyskanych dzięki nasłuchowi wskazywała, że atak arabski może nastąpić lada chwila. Teraz więc wojskowi zaczęli domagać się zgody na pełną mobilizację oraz na prewencyjne uderzenie lotnicze na pozycje egipskie. Rząd wykluczył jednak (o godzinie 8.00) taką możliwość, obawiając się nieprzyjaznych reakcji międzynarodowych. Zarządzono powołanie rezerwistów (w pierwszej kolejności do sił pancernych), ale postawienie armii w stan pełnej gotowości wymagało co najmniej 24 godzin. Szczęśliwie trwało święto, mieszkańcy przebywali przeważnie w domach i synagogach, a ruch na drogach był niewielki, co ułatwiało transportowanie żołnierzy.

Informacje, jakimi dysponowali Izraelczycy, wskazywały, że wojna rozpocznie się o godzinie 18.00. Arabowie zaatakowali jednak już o 14.00, zanim izraelskie odwody pancerne zdołały się zbliżyć do Kanału. Egipski desant nie napotkał poważniejszego oporu. Komandosi zniszczyli uprzednio instalację, która miała pokryć wody Kanału płonącą ropą, zbudowano jedenaście mostów pontonowych, wydajne pompy wodne wyżłobiły w piaszczystych wałach ochronnych przejścia dla czołgów (Izraelczycy spodziewali się użycia przez Egipcjan tradycyjnych buldożerów), a pociski rakietowe skutecznie poraziły kontratakujące samoloty izraelskie. Do zmroku na wschodnim brzegu Kanału znalazło się co najmniej 30 tyś. żołnierzy egipskich. „Linia Bar-Lewa", obsadzona przez 436 Izraelczyków, przeważnie mało doświadczonych rekrutów (inni przebywali na przepustkach), zakończyła swój żywot.

Między 6 a 9 października inicjatywa należała zdecydowanie do wojsk arabskich. Przeprawa na wschodni brzeg Kanału kosztowała

Egipt życie zaledwie 180 żołnierzy. Atakujący posunęli się pierwszego dnia prawie 6 km w głąb Synaju, a kontratak izraelski załamał się pod ogniem egipskiej piechoty, wyposażonej w

ręczne wyrzutnie pocisków rakietowych. Z pogromu uratowało się jedynie 30 czołgów. Jednostki odwodowe były daleko w tyle i aby dotrzeć do rejonu walk, musiały przejechać na „własnych gąsienicach" ponad 250 km (w zwykłych okolicznościach pojazdy pancerne są przy takich odległościach wiezione na specjalnych transporterach). Niepowodzeniem zakończyło się również kolejne przeciwnatarcie izraelskie (8-9 października). Jedynym jasnym punktem okazało się wykrycie

Ewakuacja rannego żołnierza podczas Wojny Dnia Pojednania -1973 r.

przez oddziały gen. Szarona luki między 2 i 3 armią egipską w rejonie na północ od Jeziora Gorzkiego. Fakt ten, który już niedługo przeważy szalę wojny na stronę Izraela, nie miał jednak chwilowo żadnych konsekwencji.

Na Wzgórzach Golan strona izraelska przeżywała prawdziwy koszmar. Komandosi syryjscy opanowali stację radarową na Górze Her-mon - z miejsca tego można kontrolować zarówno sytuację w Galilei, jak i w głębi Syrii - a jedna brygada izraelska stanęła do nierównej walki z trzema dywizjami przeciwnika, t"acąc w całości swój sprzęt. Trzeciego dnia walk realne stało się niebezpieczeństwo wtargnięcia wojsk syryjskich na terytorium Izraela, wobec czego sztab izraelski

postanowił skoncentrować większość sił - tymczasem zakończono pełną mobilizację - na froncie północnym. O sukcesie przesądziły w znacznej mierze odważne działania lotnictwa, które zbombardowało - przy ogromnych stratach własnych - syryjskie budynki rządowe, rurociągi ropy naftowej, elektrownie i inne obiekty gospodarcze. Wieczorem 9 października marsz syryjski został zatrzymany, a następnie oddziały nieprzyjaciela rozpoczęły wycofywanie się na linię demar-kacyjną z 1967 r. Dowództwo izraelskie doszło wszakże do wniosku, że nie wystarczy to do trwałego zneutralizowania syryjskiego niebezpieczeństwa. 11 października Izraelczycy wyszli na szosę prowa-

Most przez Kanał Sueski, po którym oddziały izraet skie przeprawiają się do Egiptu-1973 r.

dzącą do Damaszku, a 18 października znajdowali się już 40 km od stolicy. Opór Syrii malał, chociaż w walkach po jej stronie brały udział wojska marokańskie i irackie (wkrótce dołączyły też do nich oddziały jordańskie). Zaniepokojona nie na żarty o losy swego sojusznika Moskwa powiadomiła Waszyngton, że ZSRR nie może patrzeć bezczynnie na „kryminalne" postępowanie Izraela, wobec czego dwie radzieckie dywizje spadochronowe szykują się do odlotu do Damaszku. Reakcja Stanów Zjednoczonych była elastyczna. Amerykańska VI Flota została postawiona w stan gotowości i wzmocniona dodatkowymi jednostkami, ale jednocześnie Kissinger wywierał potężną presję na Jerozolimę, by uniknąć zajęcia syryjskiej stolicy. Rząd Goldy Meir postanowił

nie ryzykować i usłuchał tych wezwań. Natomiast 20-21 października odzyskano Górę Hermon.

Komunikaty izraelskie, wydawane bezpośrednio po wybuchu wojny, zapowiadały łatwe i szybkie zwycięstwo. O rzeczywistym rozwoju sytua-q'i opinia publiczna dowiadywała się początkowo z serwisów telewizji jor-dańskiej. Niepowodzenia wywoływały silne przygnębienie, ale nie dochodziło do paniki. Konsolidacja społeczeństwa i uciszenie sporów politycznych pozwoliły zapanować nad chaosem i przywrócić w kilka dni w miarę normalne funkcjonowanie struktur państwowych. Stopniowo, coraz więcej otuchy dodawały też nadchodzące z frontu wiadomości.

Po opanowaniu sytuacji na granicy z Syrią, główne siły izraelskie zaczęły przemieszczać się na Synaj, gdzie Egipcjanie szykowali kolejną fazę ofensywy. Po przerzuceniu na wschodni brzeg Kanału 500 czołgów (Izrael miał ich na półwyspie 430), wojska egipskie ruszyły 14

października do ataku, lecz już w trakcie dwóch pierwszych godzin walki straciły 250 maszyn. Wielka bitwa pancerna, porównywalna rozmiarami z bojami pod al-Alamein, zakończyła się około godziny 15.00 zdecydowanym zwycięstwem Izraela. Wieczorem rząd w Jerozolimie porzucił wahania ł dał zgodę na opracowany przez Sza-rona plan wykorzystania przerwy między dwiema armiami egipskimi. Zgodnie z nim siły izraelskie miały przejść przez ową lukę ł sforsować Kanał w rejonie na północ od Jeziora Gorzkiego. Wobec kłopotów ze ściągnięciem odpowiedniego sprzętu, spadochroniarze przepłynęli wody kanału w małych łodziach, a pojazdy na niewielkich pontonach. Rano 16 października w „Afryce" znajdowało się 2 tyś. izraelskich żołnierzy i 30 czołgów. Władze w Kairze, zajęte przyjmowaniem Aleksieja Kosygina, zlekceważyły ten niewielki desant Jednak następnego dnia Izraelczycy zlikwidowali pobliskie placówki egipskie, dzięki czemu rejon przeprawy został uwolniony od niebezpieczeństwa nieprzyjacielskiego ostrzału. W nocy z 17 na 18 października położono pierwszy most pontonowy (wkrótce doszły dwa następne) i wielkie masy wojsk izraelskich zaczęły posuwać się łukiem od północy w stronę Suezu, niszcząc po drodze stanowiska artylerii i wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych. Dopiero teraz sztab egipski zrozumiał powagę sytuacji. Na zagrożonym obszarze stacjonowała tylko jedna dywizja, co gorsza,

manewr izraelski groził całkowitym okrążeniem znajdującej się na Synaju 3 Armii.

O dalszym przebiegu wojny zadecydowały już nie tylko działania wojskowe, lecz również względy wielkiej polityki. W pierwszej fazie konfliktu Rada Bezpieczeństwa była sparaliżowana odmiennością stanowisk ZSRR i USA, toteż między 12 a 21 października nie odbywała posiedzeń. Związek Radziecki i państwa arabskie odrzucały możliwość przerwania walk, chyba że Izrael wycofałby się na linię z 1956 r. Stany Zjednoczone postulowały pierwotnie zawieszenie broni na zasadach powrotu do rozgraniczenia z czerwca 1967 r., natomiast od 10 października Kissinger zgodził się na warunek pozostania walczących oddziałów na aktualnie zajmowanych pozycjach.

Dyplomacja radziecka nawoływała pozostałe kraje arabskie do udzielenia Egiptowi i Syrii pomocy materialnej i wojskowej, jak również do wprowadzenia embarga na dostawy ropy naftowej dla państw zachodnich oraz wycofania z tamtejszych banków depozytów walutowych. Marszałek Andriej Greczko oświadczył, że armie arabskie nie powinny zatrzymywać się na linii z 1967 r. Ze swej strony Moskwa ogromnie nasiliła dostawy broni, tak drogą morską, jak i powietrzną. Między 9 a 22 października samoloty transportowe wykonywały 30 lotów dziennie, a apogeum tej aktywności przypadło na 12 października, kiedy to w Kairze lądowało co godzinę 18 potężnych maszyn Antonow An-12, wysyłanych z baz radzieckich na Węgrzech.

Henry Kissinger był zaszokowany. Ten architekt detente, zwolennik poprawy stosunków ze światem arabskim, zachowywał w poprzednich latach powściągliwość w popieraniu Izraela, jakkolwiek traktował ten kraj jako strategicznego sprzymierzeńca Stanów Zjednoczonych. Kissinger, z racji swego żydowskiego pochodzenia, obawiał się oskarżeń o stronniczość, toteż najczęściej zostawiał inicjatywę w sprawach Bliskiego Wschodu Departamentowi Stanu (w latach 1969-1973 stał na czele Krajowej Rady Bezpieczeństwa). Wyjątkiem był okres wojny domowej w Jordanii, kiedy to na jego prośbę Izrael obiecał pomóc Husajnowi w razie inwazji syryjskiej. Na zakończenie tej historii Kissinger i Rabin uścisnęli sobie dłonie, a Jerozolima zaczęła traktować amerykańskiego polityka z większą dozą zaufania.

W październiku 1973 r. sekretarz stanu starał się nie palić mostów między USA a Egiptem. Zdawał sobie sprawę, że społeczeństwo nie życzy sobie ugrzęźnięcia w kolejnej zamorskiej awanturze, nie chciał też rozdrażniać Rosjan. Kiedy jednak do Waszyngtonu dotarły

wiadomości o ciężkich stratach Izraela, a wywiad doniósł o radzieckim moście powietrznym, Nixon i Kissinger postanowili zademonstrować determinację Stanów Zjednoczonych co do zachowania dominującej pozycji w tym rejonie. Dostawy broni miały przywrócić równowagę militarną i pokazać Arabom, że związanie się ze Związkiem Radzieckim nie gwarantuje zwycięstwa. Pierwsze amerykańskie samoloty transportowe wylądowały w Lód 14 października (młode żołnierki izraelskie powitały ich pilotów kwiatami), a w ciągu najbliższego miesiąca do Izraela dotarło 22 tyś. ton sprzętu wojskowego o wartości 825 min dolarów.

Radziecka odpowiedź była natychmiastowa. 15 października do Kairu przybył premier Kosygin, przedstawiając czteropunktowy plan zakończenia konfliktu. Przewidywał on zawieszenie broni, wycofanie się Izraela na pozycje sprzed wojny sześciodniowej, zwołanie międzynarodowej konferencji pokojowej oraz nadzór ZSRR i USA nad realizacją osiągniętego porozumienia. Wizyta radzieckiego premiera zbiegła się w czasie z izraelską ofensywą, która zagroziła okrążeniem egipskiej 3 Armii. Uświadomiwszy sobie dramatyzm położenia, Sadat zadał swemu gościowi pytanie: co będzie, jeśli Izrael nie zgodzi się na zawieszenie broni. Kosygin uspokoił go, że Moskwa w razie potrzeby wymusi siłą przerwanie walk.

Waszyngton otrzymał radzieckie propozycje wieczorem 18 października. Odpowiedź Kłssingera brzmiała „nie". Następnego dnia sekretarz stanu otrzymał zaproszenie do odwiedzenia Moskwy. Tej oferty nie można było zignorować, toteż 20 października Kissinger wyruszył w podróż, wyposażony przez Nixona w szerokie pełnomocnictwa do zawarcia układu. Samolot wylądował o godzinie 19.30 i już 90 minut później amerykański wysłannik znalazł się na Kremlu. Podczas kilkugodzinnych rozmów strony uzgodniły warunki zawieszenia broni. Ich zasady przekazał Nixon w przyjaznym, lecz stanowczym liście do Goldy Meir, wysłanym 21 października. Izrael - pisał Nixon

Izrael

- winien się zgodzić na przerwanie walk, otrzymuje bowiem w zamian gwarancję kontynuacji dostaw amerykańskiej broni, Egipt i ZSRR uznały zaś po raz pierwszy ideę bezpośrednich rozmów arabsko-izrael-

skich.

Zwołana w trybie pilnym rano 22 października Rada Bezpieczeństwa przyjęła Rezolucję nr 338, wedle której zawieszenie broni miało nastąpić w ciągu 12 godzin (czyli do godziny 18.50 czasu lokalnego), jako wstęp do urzeczywistnienia Rezolucji nr 242 z 1967 r. oraz rokowań egipsko-izraelskich w celu ustanowienia trwałego pokoju. Izrael, Egipt, Jordania i Syria zaakceptowały te postanowienia (ta ostatnia dopiero 24 października), Irak i Libia odrzuciły je. Niezadowolony był też izraelski sztab generalny, który obawiał się, że nie zdąży rozbić do końca egipskiej obrony. Aczkolwiek Lzraelczycy nie zdobyli Suezu, linie zaopatrzenia 3 Armii były już w większości przerwane. Egipcjanie, ignorując rezolucję ONZ, kontratakowali tuż przed północą 23 października w południowym sektorze, starając się stworzyć wyrwę w izraelskim pierścieniu. Natomiast Izrael próbował zająć Suez. 23 października jego czołgi pojawiły się na obrzeżach miasta, które robiło wrażenie „opuszczonego i zupełnie wymarłego. Gdy jednak kolumna samochodów znalazła się w centrum Suezu, z wielu okien i dachów otwarty został huraganowy i bardzo przy tym dokładny ogień. Oddziały izraelskie wycofały się na przedmieścia"157.

Pogarszające się położenie 3 Armii skłoniło Sadata do zwrócenia się do Związku Radzieckiego z dramatycznym apelem o pomoc. Wczesnym rankiem 23 października Kissinger został obudzony przez ambasadora Anatolija Dobrynina, który oskarżył stronę izraelską o złamanie zawieszenia broni. ZSRR domagał się od Izraela wycofania się na pozycje z 22 października (mimo że nie było jasne, gdzie taka linia biegnie), grożąc

wyciągnięciem „poważnych konsekwencji". Oczekiwanie takie wyrażała również Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr 339. Walki jednak nie ustawały - 24 października spieszący z pomocą 3 Armii konwój Czerwonego Krzyża został zawrócony przez Lzrael-czyków zaraz po tym, jak opuścił Suez. W tej sytuacji prezydent Egiptu

7 N. Lau-Lavie, Zraniony lew..., s. 321.

wystąpił do ZSRR i USA o ustanowienie sił policyjnych ONZ, które wymusiłyby zawieszenie broni. Wieczorem 24 października Moskwa ogłosiła poparcie dla tej propozycji. Dostarczony Richardowi Nixono-wi o godzinie 21.25 list Leonida Breżniewa zawierał ostrzeżenie o możliwości Jednostronnej" akcji wojskowej ZSRR, w razie gdyby idea wspólnego wystąpienia mocarstw nie została zrealizowana. Przywódcy kremlowscy byli zdecydowani za wszelką cenę nie dopuścić do zagłady 3 Armii - jej likwidacja musiała by przynieść koniec Sadata i upadek autorytetu Związku Radzieckiego w świecie arabskim.

Stany Zjednoczone nie miały wyboru. Pogodzenie się z ewentualną interwencją Armii Czerwonej pogrzebałoby do reszty amerykański prestiż. Krajowa Rada Bezpieczeństwa oraz Departament Stanu zaleciły zgodnie prezydentowi postawienie sił zbrojnych w stan gotowości. 24 października o godzinie 23.30 Nixon zarządził alarm bojowy („zapobiegawczy"). W rejon Morza Śródziemnego skierowano znaczne siły lotnicze, z bazy na wyspie Guam wystartowało 60 bombowców strategicznych, a 82 dywizja spadochronowa w północnej Karolinie zaczęła ładować się na pokłady samolotów. Nie poinformowano o tym Dobrynina, ale wywiad radziecki zarejestrował posunięcia amerykańskie, toteż Breżniew natychmiast poinstruował Jakowa Malika, by głosował za przyjęciem amerykańskiej formuły sił pokojowych ONZ. Z udziału w nich miały być wykluczone wojska pięciu mocarstw -w skład pierwszego kontyngentu weszli żołnierze austriaccy, fińscy i szwedzcy.

Walki na froncie egipsko-izraelskim ustały. Oddziały spod gwiazdy Dawida zajmowały 50-kilometrowy pas w głębi terytorium Egiptu miedzy Ismailią a Zatoką Sueską, ale nie udało im się zdobyć Suezu. W sektorze północnym Egipcjanie pozostawali na pozycjach wzdłuż wschodniego brzegu Kanału, na południu 3 Armia znajdowała się w okrążeniu, pozbawiona od 21 października dostaw żywności i lekarstw. Jej oddziały 26 października podjęły ostatnią próbę wydobycia się z matni. Pod osłoną ognia artylerii, czołgi zaatakowały izraelski most pontonowy na południu Małego Jeziora Gorzkiego, ale po trzygodzinnej walce szturm załamał się. Ratunek mogły przynieść już jedynie działania dyplomatyczne. W wyniku inicjatywy Kissingera oficerowie

obu stron spotkali się na 101 kilometrze autostrady Suez-Kair, a szybko osiągnięte porozumienie sprawiło, że pierwszy konwój 100 ciężarówek Czerwonego Krzyża dotarł do okrążonych żołnierzy już 28 października. Stało się jasne, że 3 Armii nie grozi zagłada, toteż strona egipska przestała wzbraniać się przed rozmowami o wymianie jeńców, która to kwestia miała dla izraelskiej opinii publicznej priorytetowe znaczenie. Między styczniem a kwietniem 1974 r. podpisano układy o rozdzieleniu wojsk. Izraelczycy ewakuowali swe oddziały z Afryki i wycofali się o 40 km w głąb Synaju, dzięki czemu Egipt mógł otworzyć wody Kanału Sueskiego dla żeglugi. Na pograniczu izrael-sko-syryjskim przywrócono stan z lata 1967 r.

Wojna kosztowała Izrael 2552 zabitych, 3 tyś. rannych (duży odsetek stanowili oficerowie), 800 czołgów i 114 samolotów. Straty egipskie wynosiły 7,7 tyś. zabitych (syryjskie 3,5 tyś.), zniszczonych zostało 2 tyś. arabskich czołgów, 450 samolotów oraz 19 okrętów. Skala walk była ogromna - strona arabska użyła przeciw Izraelowi sił większych, aniżeli stacjonujące w Europie formacje NATO. Niezależnie od zaskoczenia, impetu pierwszego ataku i przewagi liczebnej Arabów Izraelczycy wyszli w sumie z opresji obronną ręką.

Zwycięstwo przyszło jednak z wielkim trudem. Nieprzyjaciel wyciągnął wnioski z poprzednich konfliktów i w pierwszej fazie wojny zneutralizował izraelskie samoloty i czołgi za pomocą broni rakietowej. Dopiero zapewnienie siłom pancernym wsparcia piechoty pozwoliło zmienić przebieg kampanii. Oddziały izraelskie nie miały wyposażenia do prowadzenia walk nocą - stąd nieefektywne wykorzystywanie komandosów i spadochroniarzy - wywiad popełnił rażące błędy, mobilizacja była spóźniona, a dyslokacja wojsk niewłaściwa (odwody pancerne pozostawiono zbyt daleko w tyle). Żołnierze wykazywali w walce odwagę i umiejętności, ale często zawodziło dowodzenie, co można tłumaczyć zbyt dużą rotacją w kadrze oficerskiej, do jakiej doszło po 1967 r.

Upadek linii Bar-Lewa oraz skuteczna ofensywa syryjska wprawiły społeczeństwo w stan szoku. Podstawą przewagi rządzącej koalicji było przekonanie, że jej rządy zapewniają Izraelowi bezpieczeństwo. Teraz ta wiara się załamała. Już kilka dni po zawieszeniu broni w kraju

zaczęto powszechnie wyrażać postulat zbadania okoliczności kryzysu, w jakim znalazło się państwo w październiku 1973 r. Rząd Goldy Meir powołał więc niezależną komisję, na czele której stanął Szymon Agra-nat, prezes Sądu Najwyższego. W jej skład weszło kilku sędziów, kilku byłych wojskowych oraz kilka znanych postaci sceny publicznej, nie pełniących jednak funkcji politycznych. Pierwsze ustalenia komisji przekazano rządowi l kwietnia 1974 r., pełny raport został opublikowany w styczniu 1975 r.

Już sprawozdanie kwietniowe wstrząsnęło Izraelem. Komisja wskazała na rażące błędy kierownictwa sił zbrojnych i zalecała zdymisjonowanie szefostwa wywiadu wojskowego, usunięcie szefa sztabu oraz dowództwa frontu południowego (granica z Egiptem). „Ministra obrony komisja oczyściła z wszelkich zarzutów i odpowiedzialności w odniesieniu do spełniania przez niego funkcji odpowiedzialnego z ramienia rządu za wojsko. Sprawę jego odpowiedzialności parlamentarnej komisja pozostawiła do rozstrzygnięcia czynnikom politycznym"158. Stanowisko takie - odnosiło się ono do całego gabinetu - było niewątpliwie unikiem i tak też zostało odebrane przez opinię publiczną. W tym duchu zareagowała też prasa, oskarżając rząd o nerwowość działania w dniach konfliktu. Zdemobilizowani żołnierze zaczęli organizować wiece pod hasłami dymisji Dajana, a Likud zażądał zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu, z zamiarem obalenia Goldy Meir, która rzeczywiście postępowała w trakcie działań wojennych mało szczęśliwie.

Rozliczenia personalne były tylko jednym aspektem rozrachunku z dopiero co zakończoną wojną. Poprzednie starcia nie przyniosły trwałych traktatów pokojowych, ale dzięki rozstrzygnięciom wojskowym pozycja Izraela wydawała się stabilna. Obecnie jego przewaga militarna stanęła pod znakiem zapytania, a przebieg walk pokazał, że sztab izraelski musi liczyć się z polityką supermocarstw w stopniu znacznie większym niż dotychczas. Izrael utracił autonomię wobec Stanów Zjednoczonych. Przekonanie Kissingera, że państwo żydowskie poradzi sobie samo z Arabami, okazało się błędne. USA musiały

8 Tamże, s. 329.

odtąd bardziej wspierać Jerozolimę, ale chciały jednocześnie ściślej kontrolować jej poczynania, m.in. po to, by uniknąć nowej konfrontacji ze Związkiem Radzieckim. Powiększyły się też różnice interesów między Izraelem a Europą Zachodnią i Japonią.

Wojna nie dała odpowiedzi na wiele podstawowych pytań: jak wyglądają perspektywy trwałego pokoju? jak długo jeszcze naród będzie musiał się wykrwawiać? czy wiara, że gwarancją bezpieczeństwa Izraela są jego siły zbrojne, ma jeszcze sens w sytuacji, gdy Związek Radziecki dał poznać, że w przyszłości nie będzie hamować Arabów?

Batalia 1967 r. przyniosła społeczeństwu, niezależnie od strat, wzruszenie z powodu wyzwolenia Starego Miasta oraz Muru Zachodniego. Nastroje w 1973 r. były inne. „W gabinecie ministra obrony, na ciasnej ławce w helikopterze, na piaszczystym lądowisku przy sztabie [...] -czułem wyraźnie tętno tej straszliwej wojny. [...] listy poległych były za każdym razem dłuższe. Zanim nastąpił zwrot i przejęliśmy inicjatywę, widziałem przed sobą tylko śmierć i straty. Między poległymi znalazłem co najmniej dwóch, którzy byli jedynymi synami ludzi uratowanych z Holocaustu. Znów poczułem się w potrzasku, bez przyjaciół, którzy podaliby nam pomocną rękę"159.

W krótkiej historii Izraela była to pierwsza wspólna wojna dwóch pokoleń żołnierzy - rodziców i ich dzieci. Pułkownik Abraham Ajalon, bohater 1948 r., natknął się na zwłoki syna, gen. Amos Horew ściągał z pola walki na własnym płaszczu ciało zięcia, gen. Bar-Lew dowiedział się zaś w trakcie posiedzenia sztabu o śmierci bliskiego kuzyna. To wszystko zmuszało do refleksji, także w kwestii okupowanych terytoriów. Przeprowadzone w listopadzie 1973 r. sondaże wykazały, że trzy czwarte ankietowanych gotowe byłoby oddać całość lub część zajętych w 1967 r. ziem w zamian za pokój.

Wojna Dnia Pojednania zakończyła pewien etap w historii Izraela. Koniec ten symbolizowało wydarzenie, do jakiego doszło w listopadzie 1973 r. w kibucu Sde Boker: 87-letni Dawid Ben Gurion, twórca i wieloletni przywódca państwa, został porażony wylewem krwi do mózgu. Umarł l grudnia.

9 Tamże, s. 312.

Od lewicy do prawicy

Rząd utworzony po wyborach 1965 r. dysponował wprawdzie większością w parlamencie, jednakże w lecie 1967 r. politycy reprezentujący główne ugrupowania izraelskie uznali, że wobec zaostrzającej się sytuacji należy powołać rząd, cieszący się poparciem wszystkich najważniejszych ugrupowań. Tak doszło l czerwca 1967 r. do rekonstrukcji gabinetu i utworzenia pod przewodnictwem Eszkola rządu jedności narodowej z udziałem m.in. Gahalu i Rafi, w którym ministrem obrony został Mosze Dajan. Zwycięstwo w wojnie sześciodniowej sprzyjało stabilizacji tego układu, toteż koalicja, jakkolwiek z nie-

Golda Meir

wielkimi zmianami, miała sprawować rządy do 1971 r. Na początku 1969 r. zmarł premier Eszkol, a spadek po nim objęła Golda Mełr, którą traktowano początkowo jako rozwiązanie dobre na okres przejściowy. Okazało się jednak inaczej. Dowiodła na tym stanowisku swych umiejętności kierowniczych i talentów politycznych, kontynuowała dotychczasową politykę, dążąc wprawdzie do pokojowego zakończenia konfliktu z Egiptem, lecz nie cofając się w razie potrzeby

przed decyzjami militarnymi. Przed jesiennymi wyborami 1969 r. doprowadziła do zbliżenia z Mapam, a w rezultacie lewica wystąpiła jako Porozumienie dla Jedności Robotników Izraela, popularnie zwane Koalicją Pracy (HaMaarach LeAhdut Poale Israel, Maarach), które w tym składzie przetrwało do 1984 r. O Goldzie Meir krążyło wiele anegdot i mówiono, że jest jedynym mężczyzną w tym gabinecie.

Powtarzające się co kilka lat konflikty zbrojne, niezmienne stanowisko państw arabskich, odmawiające uznania Izraela i postulujące utworzenie suwerennego państwa Palestyńczyków na terytorium całej Palestyny, a wreszcie wzmagający się ruch oporu na ziemiach okupo-

Plac przed Murem Zachodnim w starej Jerozolimie -1988 r.

wanych i akty terroru, stawiały izraelskich zwolenników politycznego rozwiązania konfliktu w niezmiernie trudnym położeniu. Uważali za konieczne zrezygnowanie z okupacji

Zachodniego Brzegu Jordanu oraz Strefy Gazy, w zamian za uznanie Izraela przez państwa arabskie. Nie zamierzali jednak rezygnować z niektórych terytoriów, które miały strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa kraju (przede wszystkim ze Wzgórz Golan), ani też ze wschodniej części Jerozolimy, gdzie m.in. znajdował się Mur Zachodni oraz starożytny cmentarz żydowski na Górze Oliwnej, zdewastowany za czasów jordańskich i teraz stopniowo rekonstruowany.
272
Wprawdzie większość społeczeństwa gotowa była zrezygnować z ziem Zachodniego Brzegu Jordanu, lecz coraz większego znaczenia politycznego nabierały osady żydowskie powstające na terenach okupowanych. Koła ortodoksyjne zdecydowanie przeciwstawiały się jakimkolwiek projektom ustępstw terytorialnych. Stosunek do przyszłości Samarii i Judei oraz do osadnictwa na terytoriach okupowanych stawał się coraz ważniejszym kryterium podziałów wśród Izrael-czyków.
Postępowanie władz wojskowych na terenach okupowanych, uzasadniane względami bezpieczeństwa oraz zwalczaniem terroryzmu, wywoływało protesty Palestyńczyków. Z kolei nasilające się akty terroru sprzyjały wzrostowi wpływów tych ugrupowań izraelskich, które opowiadały się za zdecydowanym stosowaniem siły wobec Palestyńczyków oraz odrzucały możliwość kompromisu z państwami arabskimi. Wprawdzie skrajne nurty polityczne - nacjonalistyczne oraz ultraortodoksyjne - nadal miały stosunkowo ograniczone wpływy społeczne, ale relacje sił zmieniały się na korzyść ugrupowań centrowych i prawicowych. W 1973 r. utworzyły one porozumienie pod nazwą Zjednoczenie (Likud), w którym najbardziej wpływową partią pozostał Herut
Kolejnym problemem politycznym, przez długi czas niedocenianym przez rządzącą koalicję, była sytuacja olim pochodzenia afrykańskiego i azjatyckiego. Imigracyjna polityka Agencji Żydowskiej oraz władz państwowych zmierzała przede wszystkim do tego, by zachęcać do aliji Żydów z krajów europejskich (w tym z Europy Środkowej i Wschodniej) oraz z Ameryki, czyli ze środowisk aszkenazyjskich. Przybysze z krajów arabskich, najczęściej o stosunkowo niższym poziomie wykształcenia i kwalifikacjach zawodowych, czuli się pozostawieni na uboczu. Niewystarczające kwalifikacje zawodowe powodowały, że otrzymywali przeważnie prace gorzej płatne, mieszkali w gorszych dzielnicach lub osiedlach, a to odbijało się również na poziomie oświaty, toteż młodzież miała gorszy od przeciętnego start życiowy. Wraz z rozwojem gospodarczym kraju i wzrostem przeciętnej zamożności pogłębiały się różnice społeczne na ich niekorzyść. Na tym tle wyrósł w 1971 r. młodzieżowy ruch protestu kwestionujący
273
istniejący układ stosunków, który - wzorem zbliżonych pod względem społecznym nurtów w USA - przyjął nazwę Czarnych Panter (Pan-teńm Szchońni). Miary złego dopełniały skandale korupcyjne w kołach rządzących polityków oraz protekcjonizm.
Wojna Jom Kipur, w październiku 1973 r., okazała się kolejnym argumentem przeciwko rządzącej koalicji. Wprawdzie -jak dowodziły badania opinii publicznej - większość społeczeństwa opowiadała się nadal za politycznym rozwiązaniem konfliktów z krajami arabskimi i zrezygnowaniem z terytoriów okupowanych w zamian za trwały pokój, lecz podważone zostało dotychczasowe zaufanie, że Golda Meir i Mosze Dajan potrafią zapewnić bezpieczeństwo i skuteczną obronę kraju. W rezultacie wybory w końcu grudnia 1973 r. (odroczone z powodu wojny o kilka miesięcy) przyniosły Likudowi 39 mandatów. Wielu wyborców głosowało przeciw rządzącej koalicji, choć niekoniecznie opowiadało się za prawicą. Mapai w sojuszu z Mapam otrzymała 51 mandatów. Wprawdzie Goldzie Meir udało się stworzyć ponownie koalicję z partiami religijnymi (10 mandatów) i grupą liberałów (4 mandaty), lecz był to gabinet o nader chwiejnym oparciu w Kne-secie. Zarazem realne wpływy ministrów religijnych (otrzymali teki spraw wewnętrznych, spraw religijnych i opieki

społecznej) znacznie wzrosły. Gabinet ten przetrwał zaledwie do kwietnia 1974 r., kiedy to ogłoszono raport specjalnej komisji badającej przebieg ostatniej wojny. Meir ustąpiła, a jej miejsce zajął Icchak Rabin (pierwszy na tym stanowisku polityk urodzony w Izraelu), ministrem obrony zamiast Dajana został Szymon Peres. Zmiany na stanowiskach ministerialnych oznaczały, że ster rządów w kraju przejmuje stopniowo młodsza generacja polityków.

Podkreślić należy, że Rabin miał za sobą przeszłość wojskową (był szefem sztabu podczas wojny sześciodniowej), nowy minister spraw zagranicznych, Jigal Alton, był w przeszłości członkiem Palmachu, zdobywający zaś popularność działacz znajdującego się w opozycji likudu, Ariel Szaron, był bohaterem wojny 1973 r. Nowy premier nie ugiął się przed żądaniami polityków ortodoksyjnych, lecz mimo to zdołał zachować dotychczasową koalicję, choć posłowie religijni zastrzegli sobie prawo zajmowania odrębnego stanowiska w niektórych

zagadnieniach. W rezultacie rząd dysponował wprawdzie w parlamencie większością, ale była ona niepewna i chwiejna.

Gabinet Rabina znajdował się pod silną presją wzrastającej w siłę opozycji w społeczeństwie, które było wyraźnie zmęczone kilkoma dziesięcioleciami rządów lewicy sprzymierzonej z partiami religijnymi. Na terytoriach okupowanych rozwijał się ruch osadniczy, inspirowany przez radykalną prawicę. W samej Mapai rozwijała się natomiast rywalizacja o przywództwo między premierem a Peresem, osłabiająca partię i rząd.

Bezpośrednią przyczyną upadku rządu i premiera, trzy miesiące przed kolejnymi wyborami w 1977 r., był zatarg z posłami ortodoksyjnymi dotyczący ścisłości przestrzegania szabatu przez niektórych członków gabinetu, w tym samego Rabina. Wniosek o wotum nieufności przedłożył poseł z opozycyjnej Agudat Israel, podczas gdy posłowie ortodoksyjni z koalicji rządowej wstrzymali się od głosowania. Premier, który miał zapewne dość niepewnych i niezbyt lojalnych sojuszników, skorzystał ze sposobności, by usunąć reprezentujących ich ministrów z gabinetu. Oznaczało to otwarty konflikt polityczny między laicką lewicą a środowiskami ortodoksyjnymi, które uczestniczyły w koalicjach z Mapai od początku istnienia państwa. Premier oraz pozostali ministrowie pozostali na razie na stanowiskach. Wkrótce jednak Rabin ustąpił, w związku z oskarżeniem, że posiadał wraz z żoną rachunek bankowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki, co kolidowało z obowiązującym wówczas prawem dewizowym. Rachunek, którym dysponowała faktycznie żona, był założony legalnie, gdy Rabin był ambasadorem w Waszyngtonie, lecz nie został zlikwidowany, kiedy małżonkowie powrócili do kraju w 1973 r., a tym samym stał się nielegalny. Sprawę ujawnił pewien dziennikarz, gdy Lea Rabin chciała zlikwidować rachunek w marcu 1977 r. (w rezultacie procesu musiała następnie zapłacić wysoką grzywnę). Do majowych wyborów parlamentarnych obowiązki premiera przejął Peres.

Gregory S. Mahler, badacz systemu politycznego Izraela, komentował: „Z pełną odpowiedzialnością można powiedzieć, że choć wielu obserwatorów politycznych w Izraelu przewidywało, iż Koalicja Pracy w wyniku wyborów do Knesetu w 1977 r. będzie miała mniej miejsc

w parlamencie, to jednak nawet najżarliwsi zwolennicy Likudu byli zaskoczeni zdobyciem przez tę koalicję większości miejsc w parla-

»160

mencie .

Dkud uzyskał wówczas 43 mandaty, a jego przywódca, Menachem Begin, po skomplikowanych negocjacjach pozyskał do koalicji wszystkie partie religijne (Mafdal uzyskał 12 mandatów, partie Agudy 5) w zamian za przyrzeczenie, że do prawa powrotu wprowadzona zostanie poprawka, uznająca za Żydów tylko tych imigrantów nie odpowiadających kryteriom halachicznym, którzy przyjęli jednak judaizm zgodnie z zasadami ortodoksji. Kilka miesięcy później do tej koalicji

Budynek Knesetu w Jerozolimie

przyłączyło się ugrupowanie powstałe bezpośrednio przed wyborami - Demokratyczny Ruch na Rzecz Zmian (znany jako Dasz - koalicja Szinuj, HaAwodah i Wolnego Centrum) - który nieoczekiwanie otrzymał aż 15 mandatów, prawdopodobnie odbierając głosy przede wszyst-

JG.S

r.S. Mahler, Kneset. Parlament w systemie politycznym Izraela, Warszawa 1996, s. 180.

kim Mapai. Kierował nim archeolog Jigal Jadin. Po raz pierwszy od uzyskania niepodległości koalicja zdominowana przez prawicowy He-rut znalazła się u władzy.

Wybory 1977 r. charakteryzowały się nie tylko sukcesem prawicy zjednoczonej w Likudzie oraz Mafdalu (zyskał 2 mandaty więcej niż poprzednio), lecz także istotnymi przegrupowaniami sił i narastaniem przekonania opinii publicznej, że niezbędne są zmiany w życiu politycznym kraju. Martin Gilbert tak charakteryzuje program Dasz: „Modernizacja stanowiła jedno z głównych haseł nowej partii, która popierała reformę ordynacji wyborczej (jednoosobowe okręgi wyborcze zamiast proporcjonalnej reprezentacji i partyjnych list kandydatów), decentralizację kompetencji rządu i wzmocnienie administracji lokalnej oraz ustanowienie Ministerstwa Poprawy Warunków Bytu, aby skupić całość kompetencji niezbędnych dla reform socjalnych tak, aby zapewnić znaczne zwiększenie wysiłków rządu na rzecz niezamożnych oraz znajdujących się na marginesie społeczeństwa izraelskiego. Kardynalną zasadą Dasz była integracja społeczna i usunięcie socjalnych przepaści"161.

Ten program przyciągnął do Partii na Rzecz Zmian m.in. część młodych działaczy ze środowiska olim z Maroka. Wielu Żydów wschodnich głosowało także na Likud, widząc w Beginie człowieka spoza dotychczasowej elity władzy. Innym nowym ugrupowaniem powstałym w 1977 r. był radykalnie lewicowy Demokratyczny Front na Rzecz Pokoju i Równości (Hazit Demokratit leSzalom u'le Sziwion, Hadasz), do którego weszła m.in. część Czarnych Panter. Wszystko to świadczyło, że na polityczną scenę Izraela wkraczały nowe, liczne środowiska wyborców, niedoceniane, a nawet wręcz zaniedbywane przez dotychczas sprawujące władzę partie lewicowe. Peres, niedawny premier, musiał teraz wejść w obcą przywódcom Maarachu rolę szefa opozycji. Przeszkodami były nie tylko rozczarowanie wynikami wyborów i osłabienie wpływów, lecz także osobista rywalizacja dwóch wybitnych polityków - Rabina i Peresa - w której nie brakło wzajemnych i brutalnych oskarżeń.

' M. Gilbert, Israel..., s. 478.

Gabinet LJkudu, złożony z przedstawicieli rozmaitych orientacji politycznych, daleki był od wewnętrznej jednolitości. Begin okazał się jednak premierem, który zdołał narzucić swoją wizję przyszłości. Pozycję jego w oczach wielu obywateli umacniało to, że wbrew obawom wielu urzędników, zwłaszcza wyższych szczebli administracji państwowej, współpracujących z gabinetami lewicowymi, nominowanych przez nie i opowiadających się za lewicą, nie przeprowadził daleko idących zmian personalnych, uznając, że należy w interesie państwa zachować integralność służby cywilnej.

W zagadnieniach polityki wewnętrznej i zagranicznej nawiązywał do tradycji partii Herut i jeszcze dawniejszych - organizacji Betar. W tym właśnie czasie wprowadzono oficjalnie do

użytku nazwy Judea i Samaria dla ziem okupowanych, a bliscy współpracownicy premiera opowiadali się publicznie na rzecz rozwoju osadnictwa żydowskiego na tych terenach, traktowanych jako prastare dziedzictwo narodowe. Umacniało to autorytet premiera w środowiskach prawicowych, a także wśród ortodoksów. Zarazem jego ministrowie podejmowali działania, poprawiające wizerunek rządu w innych dziedzinach.
Spośród tych działań wymienić należy program realizowany przez Ministerstwo Poprawy Warunków Bytu (objął je Jigal Jadin). Martin Gilbert pisze: Jadin tworząc swą partię usilnie pracował nad stworzeniem programu działania w najuboższych środowiskach Izraela. Nazwano go Programem Odnowy. Przewodnią jego myślą było zachęcenie lokalnych działaczy i młodzież, by tworzyli lokalne ośrodki gminne oraz wydatnie udoskonalone urządzenia samorządowe, zdrowotne i wypoczynkowe, współpracując z ochotnikami z diaspory, którzy weszliby do lokalnych wspólnot i wsparli ich rozwój. Rząd Izraela dostarczyłby pieniędzy na infrastrukturę, pomagając w przebudowie kanalizacji, chodników i systemów zaopatrzenia w wodę. Według wizji Jadina, wraz z odnową fizyczną nastąpiłaby odnowa duchowa, awansując te dzielnice z pogardzanych i nienawidzonych slumsów do rangi przedmieść oraz osiedli, w których miejscowe władze z dumą podjęłyby kierownictwo dziełem samodoskonalenia"162.
2 Tamże, s. 484.

Partia na Rzecz Zmian zapłaciła za szansę realizacji Programu Odnowy tolerowaniem nasilonego osadnictwa na obszarach Judei, Samarii i Strefy Gazy, ograniczając się do daremnych protestów na posiedzeniach gabinetu. Okazało się jednak po paru latach, że Ministerstwo Finansów drastycznie zredukowało fundusze na rekonstrukcję zaniedbanych dzielnic i osiedli w Izraelu, koncentrując się na finansowaniu osadnictwa na terytoriach okupowanych. Kulminację osadnictwa przyniósł rok 1980. Symboliczne znaczenie miało uchwalenie wówczas prawa zasadniczego o Jerozolimie, które postanawiało m.in. niepodzielność miasta, jako siedziby władz centralnych, a także swobodę dostępu do miejsc świętych. Rząd zainicjował budowę centrum rządowego w dzielnicy, podlegającej po 1948 r. władzy Jordanii. Wszystko to odbiło się na wpływach partii Dasz, która stopniowo ulegała dezintegracji i w czasie czerwcowych wyborów do Knesetu w 1981 r. przestała istnieć.
Autorytet, jaki zyskał Begin dzięki swym cechom osobistym, a także przedsięwzięciom podejmowanym przez jego gabinet w kraju i na terenach okupowanych, stał się jednak czynnikiem wielkiej wagi, który pozwolił mu na podejmowanie inicjatyw pokojowych w stosunkach z arabskimi sąsiadami. Być może, żaden z polityków lewicy nie zdołałby pozyskać tak znacznego poparcia, a przynajmniej akceptacji (choć ze strony części społeczeństwa i niektórych polityków - także z własnego obozu - niechętnej) dla rezygnacji z Synaju. Niemniej jednak najbardziej zacięci przeciwnicy porozumienia z Egiptem, a zwłaszcza oddania miejscowości o strategicznym znaczeniu (m.in. frakcja Herutu zwana Kołem Lojalistów, Ruch Ziemia dla Izraela oraz Gusz Emunim), utworzyli w październiku 1979 r. nową partię pod nazwą Odrodzenie (Tehijo). Uważała ona co najmniej terytorium dawnego mandatu brytyjskiego za ziemie narodu żydowskiego. Dwoje posłów Likudu - Geula Kohen (niegdyś należąca do Ecel) oraz Mosze Sza-mir - utworzyło Sojusz Wiernych Ziemi Izraela (Bńt Ne'emaney Erec Israel).
Trudno powiedzieć, czy datę rajdu lotniczego na Irak, który zniszczył tamtejszy reaktor atomowy produkujący materiał rozszczepialny do produkcji bomby atomowej, ustalono z punktu widzenia kampanii

wyborczej. Tak przynajmniej twierdziła opozycja. Nie ulega jednak wątpliwości, że odniesiony sukces miał korzystne skutki dla Begina. Wybory 1981 r. nie zmieniły wprawdzie układu sił w parlamencie (Likud zyskał 48 mandatów, Maarach - 47) i Begin pozostał premierem, lecz świadczyły zarazem o pogłębiającej się polaryzacji społeczeństwa izraelskiego. Ukształtowały się definitywnie dwa wielkie bloki, o analogicznych wpływach wśród wyborców, z których żaden nie mógł stworzyć samodzielnie gabinetu. Nieuniknione było tworzenie koalicji z małymi partiami, spośród których najłatwiej było pozyskać partie religijne. Te jednak wchodziły w porozumienia parlamentarne w zamian za kolejne koncesje w dziedzinie ścisłego przestrzegania zasad halachy w życiu kraju (w tym modyfikacje prawa), a także inne korzyści, jak na przykład finansowanie uczelni religijnych. Wzrost wpływów partii religijnych, widoczny zwłaszcza w Jerozolimie, gdzie dzielnica Mea Szearim stała się prawdziwą twierdzą ortodoksji, rządzącą się własnymi regułami (nawet policja starała się unikać wkraczania na ten teren, jeśli poszukiwany przestępca należał do jednej z wpływowych grup chasydzkich), wywoływał rosnący opór innych środowisk, które odczuwały zagrożenie dla swego trybu życia. Tym samym szybko wzrastało znaczenie podziałów społeczeństwa na tle różnic religijnych, które w wielu przypadkach nie były identyczne z rozbieżnościami poglądów politycznych. W następnych latach toczyły się nieustanne utarczki wokół kwestii zdawałoby się szczegółowych i marginalnych, lecz dotyczących w sumie położenia ludzi nie podzielających poglądów ortodoksji i usiłujących bronić prawa do własnego stylu życia.

Dzielnice i osiedla zamieszkane przez znaczną liczbę ultraorto-doksów (haredim) otaczano podczas szabatu (trwa od zachodu słońca w piątek do zachodu w sobotę) - za zgodą władz miejskich - ogrodzeniami, które miały chronić wiernych przed samochodami, naruszającymi religijny zakaz podróży w tym czasie. Wokół tradycyjnego centrum miasta powstawały nowe osiedla, a w niektórych wkrótce haredim zdobywali większość. Oznaczało to zamknięcie kolejnych ulic podczas szabatu. Ponieważ zaś dzielnica Mea Szearim znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie centrum handlowego i kulturalnego

miasta oraz ważnej arterii komunikacyjnej łączącej osiedla na wschodzie i zachodzie, wkrótce codziennym zjawiskiem były słowne napaści haredim na kierowców i pasażerów samochodów tam przejeżdżających (niekiedy padały także kamienie). Turysta, a zwłaszcza turystka, odziani niezgodnie z obyczajami obowiązującymi w dzielnicy ultra-ortodoksyjnej łatwo mógł się narazić na obelgi, a nawet napaść.

Wiatach osiemdziesiątych rozpoczęły się boje polityczne, niekiedy także zamieszki połączone z napaściami fizycznymi, w których haredim zmierzali do całkowitego zakazu, wyświetlania filmów i działalności zakładów gastronomicznych podczas szabatu i świąt. Niejednokrotnie policja musiała interweniować w obronie ludzi i zakładów na-padanych przez tłum młodych mężczyzn w czarnych chałatach, kapeluszach, z brodami i pejsami. Ponieważ wśród turystów przybywających z Ameryki istotną część stanowili ludzie ze środowisk ortodoksyjnych, przepisy halachy wprowadzano także w większości hoteli izraelskich. Wprawdzie część - i to niemała - obywateli Izraela nie wyznawała judaizmu, a nawet większość wierzących Żydów nie akceptowała zasad ortodoksji, lecz obyczaje tej mniejszości usiłowano narzucić wszystkim jako obowiązujące, albo w drodze faktów dokonanych, albo na podstawie ustaw. Trwały na przykład zacięte boje polityczne wokół projektów całkowitego zakazu importu żywności nieko-szernej (zwłaszcza mięsa) oraz hodowli nierogacizny (nawet na własny użytek zakonów chrześcijańskich). W 1982 r. rząd pod naciskiem partii religijnych zakazał funkcjonowania linii lotniczych El Al podczas szabatu.

Wprawdzie szanowani rabini wielokrotnie podkreślali, że - zgodnie z halachą - ratowanie życia ludzkiego ma pierwszeństwo przed przestrzeganiem wielu innych przepisów („szabat jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu"), lecz zdarzały się przypadki, gdy haredim

obrzucali kamieniami nawet karetki pogotowia jadące na ratunek. Prasa ^aelska z oburzeniem - jako kuriozum - komentowała opinię ja-fuegoś rabina, który dowodził, że Żyd nie powinien ratować tonącego mnej wiary, aby nie narażać własnego życia.
Na skrajnej prawicy - politycznej i religijnej - stopniowo rozwijał SI? ekstremistyczny ruch pod nazwą Kach (pochodzenie nazwy jest

niejasne), którego twórcą był imigrant z USA (gdzie aresztowano go za nielegalne posiadanie broni), rabin Meir Kahane. Jego zwolennicy postulowali nie tylko osadnictwo żydowskie na obszarze całej Palestyny, ale także żądali usunięcia z niej wszystkich Palestyńczyków. Kahane, pytany o sposób osiągnięcia tego celu, unikał jednoznacznej odpowiedzi, sugerując możliwość zapłacenia swoistego okupu wszystkim tym, którzy zgodzą się wyjechać. Otwarta pozostawała jednak kwestia, w jaki sposób doprowadzić do wysiedlenia wszystkich tych, którzy nie zgodzą się na emigrację, a także skąd wziąć niezbędne środki na odszkodowania. Kahane brał udział (zresztą bez powo-

Naklejka na samochód z 1966 r. z napisem: Jzrael za pokojem"

dzenia) w wyborach 1973 i 1981 r., lecz w 1984 r. wszedł do Knesetu. Udział zwolenników tej partii w zamieszkach przeciw Palestyńczykom i w napaściach oraz rasistowska w treści agitacja wywołały głębokie zaniepokojenie w społeczeństwie i wśród polityków, także prawicowych. Kneset uchwalił wówczas ustawę, która zakazała ugrupowaniom głoszącym hasła rasistowskie udziału w wyborach parlamentarnych. Partię Kach zdelegalizował Sąd Najwyższy, m.in. z powodu akcji terrorystycznych przeciw Palestyńczykom. Sam Kahane został skreślony z listy kandydatów podczas kampanii wyborczej 1988 r.,

a dwa lata później zamordował go w Nowym Jorku pewien Egipcjanin. Jego zwolennicy kontynuowali jednak działalność, uczestnicząc w wielu rozruchach antyarabskich. Przez pewien czas działali pod nazwą Kahane żyje (Kahane HaJ), lecz pozostali ruchem o marginalnym znaczeniu.
Na drugim biegunie ukształtowały się rozmaite ruchy postulujące polityczne porozumienie z Arabami, protestujące przeciw wojennym przedsięwzięciom rządu Begina oraz rozwojowi osadnictwa. Szczególnie aktywne było ugrupowanie Pokój Teraz (Szalom achszaw), inicjujące masowe demonstracje antywojenne.
Głębokie podziały polityczne i religijne społeczeństwa izraelskiego powodowały, że obydwie wielkie koalicje - Likud i Maarach - stanęły na początku lat osiemdziesiątych przed trudnym zadaniem. Perspektywa pozyskania jednoznacznej większości głosów była niewielka, ugrupowania pozostające poza tymi blokami miały stosunkowo ograniczone wpływy, a dzielące je różnice nie rokowały szansy zmontowania koalicji, która zdołałaby stworzyć rząd. Działania przywódców obu koalicji zmierzające do przyciągnięcia potencjalnych wyborców z lewicy, ewentualnie z prawicy, i odebrania głosów małym partiom lub rywalowi przynosiły ograniczone wyniki. Zarazem kraj stał przed skomplikowanymi zadaniami rozwikłania konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych. Sprzeczności zaostrzały działania sił ekstremistycznych, zarówno w samym Izraelu, jak też wśród Palestyńczyków i w państwach arabskich.

Droga do Camp David

Na Bliskim Wschodzie zawieszenie broni rzadko kiedy przynosi trwały spokój. Gdy cichną armaty, tym większego rozgłosu nabiera wojna propagandowa, w trakcie której każda ze stron przedstawia wygodną dla siebie wykładnię tego, co zdarzyło się na polach bitew. Rok 1973 nie był wyjątkiem od tej reguły. Słowne starcia i potyczki utrudniały przeprowadzenie wymiany jeńców oraz rozwiązanie problemu okrążonej na Synaju 3 Armii egipskiej, podsycały atmosferę napięcia.

Wojna Dnia Pojednania pogłębiła izolację Izraela. Jego wojska zajęły kawałek terytorium afrykańskiego, co kraje tego kontynentu przyjęły z niemiłym zaskoczeniem, widząc w tym analogie z własnym losem w czasach europejskiej ekspansji. Izrael zaczął być stawiany na równi z takimi pozostałościami kolonializmu, jak Rodezja, RPA czy Portugalia, a w ramach Organizacji Jedności Afrykańskiej wytworzył się wspólny front czarnej i arabskiej Afryki. Część europejskiej opinii publicznej sympatyzowała z Izraelem, ale nie miało to wpływu na politykę zagraniczną rządów. Jednoznacznie proarabskie stanowisko zajęła Francja, Londyn zaś nałożył embargo nie tylko na dostawy części zamiennych, ale nawet i lekarstw, zakupionych przez brytyjskich Żydów dla rannych żołnierzy izraelskich. Europa Zachodnia żyła duchem detente, nie chciała kolejnego międzynarodowego kryzysu, a pomoc USA dla Izraela traktowała jako uciążliwą dla starego kontynentu dolegliwość. Turcja tolerowała wielokrotne naruszanie własnej przestrzeni powietrznej przez samoloty radzieckie, ale odrzuciła osobistą prośbę Nixona o pozwolenie na lądowanie maszyn amerykańskich na Cyprze. Bonn początkowo zgodziło się na wykorzystanie portu Bremerhaven do przeładunku sprzętu wojskowego, ale pod presją arabską zmieniło tę decyzję. Nawet Portugalia czyniła Stanom Zjednoczonym wstręty co do użytkowania jej baz lotniczych na Azorach.

Najsilniejszą bronią arabską okazało się embargo naftowe. Z Bliskiego Wschodu pochodziło 85 proc. dostaw ropy dla Europy Zachodniej; inaczej w przypadku USA - jedynie 7 proc. Ministrowie spraw zagranicznych krajów arabskich zdecydowali 17 października 1973 r. o zmniejszeniu eksportu o 5 proc., a dalsze redukcje miały zależeć od rozwoju sytuacji. Szybko wprowadzono klasyfikację partnerów handlowych w zależności od stopnia ich antyizraelskiej gorliwości. Następnie zaczęto ogłaszać podwyżki cen (Irak o 70 proc.), co w konsekwencji wywołało w Europie Zachodniej prawdziwą panikę. Brytyjczycy skrócili tydzień pracy w niektórych zakładach do czterech dni w tygodniu, statki włoskie utknęły w portach, a Holandia, objęta całkowitym bojkotem, ogłosiła stan klęski i poprosiła o pomoc zagraniczną. Kraje EWG nie zdobyły się na werbalne nawet potępienie akcji

arabskiej, za to 6 listopada 1973 r. zażądały od Izraela wycofania się na pozycje z 1967 r. i uznania praw Palestyńczyków.

Wydarzenia te były tłem dla misji mediacyjnej Henry Kissingera. W poło wie grudnia 1973 r. sekretarzowi stanu udało się nakłonić Izrael, Egipt, Jordanię i Liban do zgody na zwołanie w Genewie konferencji pokojowej (Syria zdecydowanie odmówiła udziału). Rozpoczęła się ona 21 grudnia w obecności przedstawicieli USA, ZSRR oraz Sekretarza Generalnego ONZ, Kurta Waldheima. Atmosfera była chłodna, delegaci obu stron zasiedli wprawdzie przy jednym stole (kłótnie na temat jak ich rozmieścić trwały 45 minut), ale wchodzili do sali różnymi drzwiami. Spotkanie ograniczyło się do wygłoszenia przez mówców arabskich i izraelskich bezkompromisowych przemówień, wobec czego obrady odroczono.

Konferencja Ligi Arabskiej w Algierze, podczas której dyskutowano nad wynikami mediacji ONZ, zajęła równie zdecydowane stanowisko, uznając za dwa nieodwołalne warunki pokoju całkowite wycofanie się Izraela z terenów okupowanych (łącznie z Jerozolimą), a także przyznanie pełni praw narodowych Palestyńczykom. Ale świat arabski nie mógł już dyktować Sadatowi zasad postępowania. Popularność egipskiego prezydenta, „pogromcy linii Bar-Lewa", gwałtownie wzrosła. Egipt mógł wykorzystać tę powiększającą się swobodę manewru w celu dalszego zbliżenia się do Stanów Zjednoczonych. Sadat zapytywał retorycznie, czy poza USA jakikolwiek inny kraj może zmusić Izrael do wycofania się z Terytoriów?

W styczniu 1974 r. Kair wysunął ideę pertraktacji egipsko-izrael-skich pod patronatem amerykańskiego sekretarza stanu. W połowie miesiąca Kissinger zawiadomił Nixona, że

porozumienie jest gotowe. Przewidywało ono, że Izrael wycofa do marca 1974 r. swe siły zarówno z przyczółka afrykańskiego, jak i w głąb Półwyspu Synaj w strefie na wschód od Kanału, przy czym przełęcze Mitia i Gidi pozostawałyby w Jego rękach. Pozycje wojsk egipskich miały ulec redukcji, a na wschodnim brzegu przybrać postać czysto obronną. Dwustronnie Podpisany dokument został „obudowany" serią listów gwarancyjnych: Nixona do Sadata i Goldy Meir oraz odwrotnie. Najważniejszy z nich zawierał deklarację prezydenta Egiptu, że Kanał Sueski, oczyszczony
285
Izrael
z wraków zatopionych jednostek, stanie się „drogą pokoju", otwartą dla jednostek wszystkich bander.
Kissinger, uszczęśliwiony sukcesem, parł za ciosem, postanawiając doprowadzić do układu syryjsko-izraelskiego i zakończenia embarga naftowego, które wpędziło Europę Zachodnią w stan gospodarczej zapaści. W próbach przełamania oporu Syrii wspierali go tym razem Sadat i król Arabii Saudyjskiej, Fajsal. Ale sprawa Wzgórz Golan nie należała do łatwych, ponadto korzenie wrogości Syrii wobec Izraela były głębsze niż w każdym innym kraju arabskim, a pozycja Hafiza al-Asada nie zmuszała go wcale do elastyczności. Syryjski przywódca
Wzgórze Kennedy*ego w Jerozolimie
286
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)
korzystał ze wsparcia Moskwy, która zaniepokojona aktywnością Stanów Zjednoczonych podtrzymywała w świecie arabskim nastroje nieprzejednania. Kissinger wspominał pertraktacje w Damaszku jako najtrudniejsze w swej karierze. Asad, nieporuszony żadnymi argumentami, kamienny w swym chłodzie, przerywał rozmowy długimi momentami kłopotliwego milczenia. Sekretarz stanu zwracał uwagę na korzyści kompromisu - Rosja mogła zaoferować Syrii tylko broń, USA także pomoc techniczną i gospodarczą. Jedynym jednak efektem jego wysiłków było ujawnienie przez Asada listy 65 wziętych do niewoli żołnierzy izraelskich - później okazało się, że 42 z nich zostało już zamordowanych.
W końcu kwietnia sekretarz stanu udał się ze swoją szóstą wizytą na Bliski Wschód. Był to jego najdłuższy pobyt, trwał 32 dni. Kilkakrotnie groził przerwaniem misji. Wreszcie 31 maja 1974 r. syryjscy i izraelscy wojskowi podpisali w Genewie protokół, podobny do porozumienia egipsko-izraelskiego. Wojska izraelskie wycofały się na pozycje sprzed wojny październikowej, Kuneitra i pobliskie osady wracały do Syrii, ale Izrael zachowywał kontrolę nad Wzgórzami Golan. Zawieszenie broni z 1949 r. zawierało klauzulę, że strony wyrzekają się działań za pomocą sił wojskowych i organizacji paramilitarnych. Obecnie Syria odmówiła wprowadzenia takiego sformułowania, wobec czego USA ogłosiły, że będą uważać rajdy uzbrojonych grup i jednostek przez linię demarkacyjną za akt złamania zawieszenia broni, a Izrael będzie mógł w imię swojego bezpieczeństwa przeciwdziałać takim postępkom wszystkimi sposobami.
Porozumienia z Egiptem i Syrią nie odnosiły się do problemu palestyńskiego. Tymczasem autorytet OWP wzrastał. Wojna październikowa ożywiła nadzieje na zmianę sytuacji za pomocą siły, toteż na terenach okupowanych po raz pierwszy od czterech lat wybuchły bomby. Tamtejsza młodzież pokazywała, że bardziej wierzy w skuteczność oręża, niż w zdolności negocjacyjne Sadata czy króla Jordanii, Husaj-na. Natomiast Jasir Arafat starał się poprawić swój wizerunek splamionego krwią terrorysty, toteż coraz częściej mówił o „demokratycznym, świeckim" państwie palestyńskim, ale przed prasą arabską nie ukrywał, że osadnicy przybyli do Palestyny po „syjonistycznej inwazji"
287
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)

zostaną z niej usunięci. Największym sukcesem propagandowym przywódcy OWP okazało się zaproszenie go do udziału w sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na której pojawił się w listopadzie 1974 r. z „karabinem w jednej dłoni i oliwną gałązką pokoju" w drugiej. Sukces ten zawdzięczał postawie krajów Trzeciego Świata (100 na 138 członków Narodów Zjednoczonych uznawało w tej czy innej formie OWP), jak również polityce Moskwy, która zdecydowała się teraz na jawniejsze poparcie dla Arafata (poprzednio unikała takiej demonstracji) . Izrael natomiast nie spotykał się ze strony ONZ ze zrozumieniem - wstrzymano mu na przykład pomoc UNESCO pod zarzutem gwałcenia zasady ochrony zabytków kultury w Starej Jerozolimie, powstawały również pomysły usunięcia go z tej organizacji. Państwo żydowskie przeżywało swe czarne dni, mogąc liczyć właściwie tylko na USA. Tymczasem Kissinger zamierzał za wszelką cenę doprowadzić do zakończenia „wojny naftowej", a najlepszym ku temu sposobem wydało mu się wznowienie dwustronnych negocjacji egipsko-izraelskich. Z punktu widzenia Sadata odrzucenie tej propozycji groziło zmarnowaniem szansy na wycofanie się Izraela z Synaju. Również Rabin traktował tę ofertę jako sposób na wyjście z impasu. Premier nie liczył na rychłe doprowadzenie do traktatu pokojowego, wierzył natomiast, że poprawę atmosfery można osiągnąć poprzez cząstkowe porozumienia. Gdyby Egipt poczynił dalsze kroki pojednawcze, Izrael gotów był za to zapłacić zmniejszeniem swego kontyngentu wojskowego na
Synaju.

Największym problemem była przyszłość rejonów Mitla i Gidi, przez które wiodły główne szlaki łączące wschodnią i zachodnią część półwyspu. Zachowując obie przełęcze wojska izraelskie mogły się bronić skutecznie stosunkowo małymi siłami. Z tego powodu po 1967 r. miejsca te zostały ufortyfikowane (pola minowe, zapory antyczołgo-we itp.), a po wojnie październikowej Izrael wydał na odbudowanie tamtejszych umocnień 150 min dolarów. Budowa nowej linii obronnej w głębi Synaju, gdzie nie istniały naturalne przeszkody, byłaby jeszcze bardziej kosztowna. Alternatywne rozwiązania wiązały się z rozwojem elektroniki. Od 1969 r. Izrael konstruował system ostrzegania (Distant Early Warning), nadzorujący pustynię, rejon Kanału, a nawet bazy

egipskie po stronie afrykańskiej. Czujniki akustyczne potrafiły wykrywać huk silników odrzutowych z dużej odległości, a czujniki sejsmiczne rejestrowały odgłos przemieszczania się sprzętu zmotoryzowanego. Większość tych urządzeń działała automatycznie i nie wymagała licznej obsługi. Teoretycznie więc Izrael mógł zrezygnować z części tradycyjnych umocnień, ale pytał w rewanżu o ustępstwa Egiptu.

Nowa tura „wahadłowej dyplomacji" Kissingera rozpoczęła się 8 marca 1975 r. wizytami w Kairze, Tel Awiwie i Ammanie. Ścieżki kompromisu były mocno zadeptane. Rabin domagał się od Sadata jasnej deklaracji w sprawie rezygnacji z zamiarów użycia siły (ten godził się tylko na formułę o niedążeniu do wojny), powołania wspólnych patroli izraelsko-egipskich w strefie buforowej, zaprzestania ekonomicznej i propagandowej kampanii antyizraelskiej. Oczekiwania prezydenta koncentrowały się na poszerzaniu egipskiego stanu posiadania na Synaju, przy czym nie zgadzał się on na pełną demili-taryzację strefy, którą opuści Izrael.

Sadat liczył na amerykańskie zrozumienie i na ogół je uzyskiwał. Kissinger oczekiwał od Jerozolimy „elastyczności", a kiedy w Białym Domu zasiadł Gerald Ford, ostrzegł Rabina, że jeśli ten nie wykaże dobrej woli, USA będą zmuszone zrewidować swoją bliskowschodnią politykę. Waszyngton wybrał jednak nie najlepszą porę dla tego rodzaju pouczeń. W tym samym czasie wojska północnego Wietnamu przeszły do finalnej ofensywy, a Kongres całkowicie zignorował prośbę rządu południowowietnamskiego o pomoc (obiecaną przez Nixona w trakcie konferencji w Paryżu). Po upadku Sajgonu część izraelskiej opinii publicznej dostrzegła analogie z własnym losem, a idea zdania się na amerykańskie gwarancje bezpieczeństwa nie miała wielu obrońców. W trakcie dyskusji w Knesecie nad taktyką w

sprawie rokowań gabinet uzyskał bezprecedensowe poparcie (92 do 4). W ten sposób inicjatywa Kissingera znalazła się w impasie, a USA zaczęły się wycofywać z danej Rabinowi obietnicy w sprawie dostaw broni.
Sytuację ratował fakt, że Egipt w gruncie rzeczy dążył jednak do Porozumienia. Niezależnie od poparcia szejków naftowych konfrontacja z Izraelem kosztowała Sadata bardzo wiele. Egipt poniósł ogrom-ne straty w ludziach (sam prezydent stracił młodszego brata, który

poległ w piątej minucie Wojny Dnia Pojednania), zbrojenia pochłaniały jedną piątą dochodu narodowego, rosła inflacja, kraj cierpiał na niedorozwój służb publicznych, systemu komunikacyjnego, sieci wod-no-kanalizacyjnej oraz służby zdrowia. Związek Radziecki, zawiedziony zbliżeniem amerykańsko-egipskim, domagał się od Kairu szybkiego spłacenia długów (7 mld dolarów). Potrzebujący sukcesów Sa-dat zapowiedział wiosną 1975 r. otwarcie Kanału dla żeglugi oraz odbudowę położonych wzdłuż jego brzegów miast. W odpowiedzi na to Izrael wycofał część sił pancernych i artylerii dalej na wschód.
Negocjacje, prowadzone na szczeblu ambasad, przeniosły się do Waszyngtonu. Dopiero w końcowej fazie rokowań Kissinger odleciał na Bliski Wschód, aby uzgodnić ostateczny kształt porozumienia. Zostało ono podpisane w Genewie l września 1975 r. i - podobnie jak poprzednie - składało się z układu egipsko-izraelskiego oraz gwarancji amerykańskich, ujętych w formę wymiany listów między USA
a dwoma krajami.
Kluczową dla układu kwestią było nie tyle dalsze wycofanie się wojsk izraelskich (o około 70 km od Kanału), ile opuszczenie przez nie rejonów Mitla i Gidi. Przełęcze znalazły się w strefie nadzorowanej przez ONZ, gdzie obie strony mogły utrzymywać niewielkie posterunki wczesnego ostrzegania. Obszar posiadania Egiptu powiększył się nieznacznie, ale kraj ten odzyskał kontrolę nad rejonami wydobycia ropy naftowej. Mimo wycofania się z przełęczy Izrael zachował przewagę wojskową, kontrolując wzgórza leżące na osi wschód-za-chód. Obie strony deklarowały unikanie stosowania siły, a Egipt obiecywał złagodzić bojkot gospodarczy i propagandę antyizraelską oraz umożliwić żeglugę po Kanale statkom handlowym wiozącym towary do lub z Izraela - było to zresztą jedynie potwierdzeniem zasad porozumienia ze stycznia 1974 r. Z kolei Stany Zjednoczone zgodziły się zrekompensować straty poniesione przez Izrael w wyniku oddania obszarów roponośnych (pomoc w wysokości 2-3 mld dolarów rocznie) i gwarantowały kontynuację dostaw nowoczesnej technologii, w tym najnowszych samolotów myśliwskich F-15. W razie zagrożenia pokoju przez Egipt lub któreś z mocarstw (ZSRR) USA miały konsultować z Izraelem kroki, jakie należy przedsięwziąć.

Sadat akcentował, że porozumienie ma czysto wojskowy charakter. Egipt nie zamierzał sprzedawać Izraelowi wydobywanej na Synaju ropy, sprzeciwiał się wymianie turystycznej, a obietnice ograniczenia antyizraelskiej kampanii pozostały na papierze. W trakcie genewskiej uroczystości wojskowi egipscy nie oddawali swym izraelskim partnerom honorów i nie zbliżali się do nich.
Słabości zawartego kompromisu nie zostały niezauważone przez antyrządową opozycję. Menachem Begin, Mosze Dajan i inni argumentowali, że amerykańskie gwarancje nie są pewne, ponieważ w Kongresie istnieje mocne lobby antyizraelskie i w razie czego USA mogą się wycofać lub zmienić interpretację złożonych obietnic. Przecież w 1957 r. Eisenhower zobowiązał się do obrony wolności żeglugi przez Cieśninę Tirańską, jednak dziesięć lat później deklaracja ta okazała się bez pokrycia. Jeśli dojdzie do wojny z Syrią, która torpeduje wszelki kompromis, czy Sadat odrzuci pokusę odtworzenia wspólnego frontu arabskiego?

Opinia publiczna podzielała częściowo te argumenty. We wrześniu Likud i Narodowa Partia Religijna zorganizowały masowe demonstracje, których rozmiary przypominały wcześniejsze o 23 lata protesty przeciwko układowi z Republiką Federalnych Niemiec, ale parlament przegłosował przyjęcie porozumienia większością 70 do 43 głosów.
Niemniej jednak nawet zwolennicy polityki Rabina wyrażali powątpiewanie, by Arabowie chcieli szczerze zakończyć stan wojny. Sam Sadat w wywiadach prasowych zapytywał retorycznie: Czy prawdziwy pokój jest możliwy dopóki problem palestyński pozostaje nierozwiązany? W Kairze za pojednawczy uchodził pogląd, zgodnie z którym powrót do rozgraniczenia terytorialnego z 1967 r. oznaczał jedynie wstęp do przywrócenia stanu z listopada 1947 r. i utworzenia państwa palestyńskiego w granicach przewidzianych ówczesną rezolucją ONZ. Jednakowoż w porównaniu z syryjskim ministrem obrony Mustafą Tlas-aem, który w grudniu 1973 r. chwalił w parlamencie żołnierza, wsławionego zastrzeleniem 28 izraelskich jeńców i poćwiartowaniem trzech następnych, politycy egipscy mogli rzeczywiście być wzorem umiarkowania.

W Izraelu zdawano sobie sprawę z tych zagrożeń. Wojna październikowa pokazała arabskie postępy w opanowywaniu nowych technologii, szczególnie broni rakietowej, która w przyszłości mogła być użyta do zadania Izraelowi dużych strat wśród ludności cywilnej. Izraelscy przywódcy musieli więc zwracać coraz większą uwagę na obronę. Po 1956 r. Naser chciał rozlokowania sił ONZ na swoim terytorium, obecnie to Izrael domagał się obecności tych wojsk. Także na płaszczyźnie ekonomicznej czas działał na korzyść bogatych w ropę państw arabskich. Arabowie mieli mocne poparcie Trzeciego Świata, natomiast Izrael spotykał się z presją prawie na każdym forum międzynarodowym. Szczególnie wymowna była deklaracja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 10 listopada 1975 r., uchwalona w 28 rocznicę deklaracji listopadowej z 1947 r., w której syjonizm określono jako odmianę rasizmu, a wszystkie kraje wezwano do stawienia oporu izraelskiemu imperializmowi. Krótko wcześniej Zgromadzenie uchwaliło dwie rezolucje, postulujące dopuszczenie OWP do rozmów w Genewie oraz powołanie komisji badającej przestrzeganie praw człowieka na obszarze Palestyny. Pierwowzorem dla tej komisji miał być komitet ONZ do walki przeciwko apartheidowi. Dużą rolę w ukształtowaniu polityki Narodów Zjednoczonych odegrała Moskwa, która chciała zarówno powstrzymać zapał własnych Żydów do emigracji, jak i mocniej usadowić się na Bliskim Wschodzie. Trzeba jednak podkreślić, że postępowanie Izraela na terytoriach okupowanych dostarczało jego przeciwnikom dogodnych argumentów. Faworytem Kremla stały się teraz Syria i Irak, a ZSRR czynił duże wysiłki, aby wesprzeć te kraje strumieniem broni i pieniędzy.
Jerozolima nie mogła liczyć na podobne poparcie. Europa Zachodnia i Japonia bały się arabskiego gniewu, a po upadku Nbcona (był pierwszym prezydentem USA, który odwiedził Izrael) jego następcy traktowali zbudowanie dobrych stosunków ze światem arabskim jako zadanie priorytetowe. Z kolei dla amerykańskich przedsiębiorstw arabski Bliski Wschód był cennym partnerem gospodarczym, toteż wiele z nich szybko włączyło się w odbudowę infrastruktury Kanału Sueskiego. Niemniej jednak Izrael mógł odnotować pewne sukcesy. W maju 1975 r. udało mu się uzyskać zgodę EWG na obniżenie

o 60 proc. taryf celnych na produkty izraelskie, w tym samym czasie zawarł też korzystny układ ze Stanami Zjednoczonymi, przewidujący gwarancje rządu USA dla firm inwestujących w Izraelu (m.in. Motorola, International Telephone and Telegraph). Na fali europejskiego odprężenia Leonid Breżniew zgodził się w 1976 r. na wyjazd 14 tyś. radzieckich Żydów (w 1977 r. 17 tyś.). Wreszcie w 1976 r. komandosi izraelscy przeprowadzili w Entebbe (Uganda) udaną akcję uwolnienia pasażerów samolotu Air France, uprowadzonego przez arabskich i

niemieckich terrorystów. W kraju operacja ta wzmocniła zaufanie do izraelskich sił zbrojnych, a na zewnątrz stała się dla rządów innych państw zachętą do podobnego traktowania przypadków swoiście modnego wówczas kidnapingu.
Akcja w Entebbe oraz wcześniejsze porozumienie z Egiptem w 1975 r. należały do ostatnich już sukcesów, jakie odnotowała na swoim koncie Koalicja Pracy. Po Wojnie Dnia Pojednania na mapie politycznej kraju zaczęły zachodzić poważne zmiany, ukoronowaniem których było zwycięstwo Likudu w wyborach parlamentarnych 1977 r. Z chwilą objęcia funkcji szefa rządu przez Menachema Begina Izrael zyskał po raz pierwszy od wielu lat charyzmatycznego przywódcę, który - cokolwiek powiedzieć o jego zapatrywaniach - dokładnie wiedział, co chce zrobić z zajętymi w 1967 r. obszarami.
Jako zdecydowany nacjonalista nie był podejrzewany o ugodo-wość, toteż łatwiej było mu wyrzec się terytorialnego maksymalizmu, szczególnie w sprawie Synaju. Półwysep ten nigdy wcześniej nie należał do Izraela, oddanie go gwarantowało trwały spokój na zachodniej granicy, układ pokojowy z Egiptem mógł zaś pomóc w urzeczywistnieniu snów o wskrzeszeniu biblijnego Erec Israel, obejmującego obszary Judei i Samarii. Rodziło się jednak pytanie: Czy Kair zgodzi się na kompromis, pozostawiający na boku sprawę losów Zachodniego Brzegu Jordanu?
W trakcie realizacji swych zamierzeń premier zyskał cennego sojusznika, w postaci nowego ministra spraw zagranicznych, Mosze Dajana. Dlatego z izraelskiego MSZ zacz ?ły wypływać - m.in. za pośrednictwem Rumunii - adresowane do Sadata sygnały, sugerujące możliwość uzyskania satysfakcjonującego oba kraje rozwiązania.

Ze swej strony prezydent Egiptu pragnął również porozumienia. Sukces związany z otwarciem Kanału Sueskiego (czerwiec 1975 r.) utwierdził go w przekonaniu o słuszności przyjętego założenia co do możliwości samodzielnego ułożenia się z Izraelem. Na postawę Sadata miał dodatkowo wpływ konflikt z zachodnim sąsiadem Egiptu.
W1969 r. władzę w Libii objął płk Kaddafi. Ten radykalny przeciwnik „materialistycznej" cywilizacji zachodniej bardzo ubolewał nad zarysowującym się od śmierci Nasera zbliżeniem egipsko-amerykań-skim, toteż starał się zawrócić Kair z „błędnej drogi" ł odbudować jedność świata arabskiego, której spoiwem byłaby nieprzejednana postawa wobec Izraela. Egipt początkowo ignorował te działania, w końcu jednak musiał wzmocnić rozlokowane wzdłuż granicy z Libią posterunki wojskowe. W maju 1977 r. Mosad wykrył ślady przygotowań do zamachu na życie Sadata. Dokonać go miała, na polecenie Libii, grupa palestyńskich terrorystów, która akurat znajdowała się pod obserwacją izraelskich służb specjalnych. Izraelczycy szybko przekazali •- za pośrednictwem Maroka - te informacje do Kairu, co pozwoliło egipskiej policji aresztować spiskowców, mieszkających spokojnie w stolicy kraju. Sadat, pierwotnie przerażony zwycięstwem Be-gina, teraz był mu prawdziwie wdzięczny i w podzięce wyraził gotowość wysłuchania izraelskich propozycji.

Rozmowy odbyły się na terytorium Maroka. Król Hasan II od dawna dbał o dobre stosunki z Jerozolimą. Odnosił się z estymą do kultury żydowskiej i wielokrotnie podkreślał swój podziw dla „żydowskiego geniuszu". Zamieszkujący kraj Żydzi mogli się czuć bezpieczni od szykan, toteż w rewanżu Izrael udzielał Hasanowi dyskretnej pomocy w walce przeciw partyzantce Polisario na zachodniej Saharze.
Pierwsze kontakty, do jakich doszło we wrześniu 1977 r., pokazały znaczną różnicę poglądów. Egipski wicepremier, Hassan al-Tohami, domagał się pełnego wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów, w zamian za co oferował trwały pokój i zgodę Kairu na długotrwałą obecność posterunków ONZ na półwyspie Synajskim. Dajan natomiast był

gotów pertraktować jedynie w sprawie oddania Synaju (i to bez miejscowości położnych nad Zatoką Akaba). Rozmówcy zgodzili się jednak co do potrzeby kontynuowania rokowań.

Ich dalszy przebieg związany był w dużej mierze z postawą Stanów Zjednoczonych, gdzie w styczniu 1977 r. urząd prezydenta objął Jimmy Carter. Ten głęboko religijny, nierozstający się z Pismem Świętym baptysta, traktował z wielkim szacunkiem Izrael, jako „kraj biblijny", ale od początku urzędowania nie krył też dążenia do kompromisu, który satysfakcjonowałby i Palestyńczyków. Ekipa Cartera uważała doprowadzenie do pokoju na Bliskim Wschodzie za jedno z ważniejszych zadań. Sądziliśmy - tłumaczył prezydencki doradca - „że patowa sytuacja [...] stopniowo się rozpadnie z tragicznymi skutkami dla całego świata i Stanów Zjednoczonych. Nowa wojna mogłaby doprowadzić do poważnej konfrontacji amerykańsko-radzieckiej, ostrzejszej i bardziej bezpośredniej niż ta, do której omal nie doszło w 1973 r. Niezależnie od innych względów, byłem przekonany, że jedynie dążąc do pokoju w tym rejonie Stany Zjednoczone mogą zapewnić większe bezpieczeństwo Izraelowi ł zyskać silniejszą pozycję wśród bardziej umiarkowanych państw arabskich. W rezultacie Związek Radziecki straciłby swoje wpływy w większości krajów Bliskiego Wschodu"153.
W nowych planach Waszyngtonu pierwszoplanowa rola przypadała Egiptowi (Sadat był prawdziwym ulubłeńcem Białego Domu). Natomiast Izrael postrzegano nie tyle jako strategicznego partnera Stanów Zjednoczonych, ile jako zaprzyjaźnione oraz pokrewne ideologicznie państwo - motyw ten wykorzystał później w swej kampanii wyborczej Ronald Reagan, zarzucając Carterowi niedocenianie znaczenia Izraela jako „AWACS-u" Bliskiego Wschodu164.
Kissingerowa koncepcja bliskowschodniej polityki straciła rację bytu. „Nie było już «małych kroków» do podejmowania. Powstały skomplikowane problemy Synaju, Zachodniego Brzegu [Jordanu], Wzgórz Golan i Jerozolimy, i ogólniej, sprawa pokoju i bezpieczeństwa Izraela"165. W pierwszej połowie 1977 r. administracja amerykań-
16:! 7 D
Ł. Brzeziński, Cztery lata w Biafym Domu. Wspomnienia Doradcy do Spra\v Bezpieczenshva Pańska 1977 1981, Londyn 1986, s. 79.
AWACS - stosowany przez lotnictwo amerykańskie system obserwacji obszaru powietrznego przeciwnika. 5 Z. Brzeziński, Cztery lata..., s. 79.

ska sprecyzowała swoje stanowisko. Zgodnie z nim Izrael miał się wycofać (etapami) na pozycje z 1967 r., a jakiekolwiek wyjątki w tym zakresie - odnosiło się to głównie do Jerozolimy - wymagałyby zgody wszystkich uczestników konfliktu. W kwestii palestyńskiej Amerykanie przewidywali perspektywicznie bądź utworzenie suwerennego państwa, bądź powstanie federacji palestyńsko-jordańskiej. W zamian za to świat arabski (łącznie z OWP) miał uznać suwerenność i granice Izraela, położyć kres wymierzonym przeciwko niemu atakom, jak też ustanowić z państwem żydowskim normalne stosunki polityczne
i gospodarcze.
Dyplomacja amerykańska widziała możliwość przełamania bliskowschodniego impasu poprzez wznowienie, we współpracy ze Związkiem Radzieckim, konferencji genewskiej. Inicjatywa ta wywołała kryzys w stosunkach izraelsko-amerykańskich, zwłaszcza po elekcji Be-gina, który w trakcie wizyty w USA (lipiec 1977 r.) wykluczył możliwość ustępstw w sprawach terytorialnych. Wkrótce po tym rząd izraelski zatwierdził projekty utworzenia na Zachodnim Brzegu nowych osiedli, co wywołało ostrą reakcję Departamentu Stanu. Z kolei OWP nie zdradzała wcale chęci do zmiany swego bezkompromisowego stanowiska wobec Izraela.

Wbrew początkowemu optymizmowi administracja Cartera okazała się bezsilna, l października 1977 r. ogłoszony został radziecko--amerykański komunikat, określający procedurę zwołania genewskiej konferencji, wywołał jednak tak silną falę krytyki prasowej, że Departament Stanu musiał publicznie zdezawuować jego znaczenie. Wzmocniło to pozycję Dajana, który odbywał właśnie wizytę w USA Izraelski minister przyrzekł udział w konferencji, za to w sprawie osadnictwa zręcznie bronił stanowiska swego rządu, oferując rozmówcom skwapliwie przyjętą przez nich formułę, zgodnie z którą tworzone na Zachodnim Brzegu Jordanu osiedla miały zostać uznane za obiekty
wojskowe.
Amerykańskie niepowodzenia wywoływały konsternację strony arabskiej, w tym zwłaszcza prezydenta Egiptu. Sadat przy tym nie należał do zwolenników podróży do Genewy. Odnosił się z dużą nieufnością do intencji ZSRR, toteż nie wierzył w sukces takiego spotka-

nią. Dlatego postanowił wykorzystać sytuację w celu przejęcia inicjatywy. 9 listopada 1977 r. zadeklarował w parlamencie gotowość udania się do Jerozolimy „na rozmowy w sprawie pokoju". Świat nie posiadał się ze zdumienia, a szefowie państw arabskich z oburzenia. Syryjski dyktator, który miał gościć egipskiego przywódcę 16 listopada, ogłosił ten dzień dniem narodowej żałoby. Premier Menachem Begin był również zaskoczony, ale nie miał innego wyjścia, jak zaprosić Sadata do odwiedzenia Izraela.
19 listopada 1977 r. prezydencki samolot, eskortowany przez izraelskie myśliwce, wylądował na lotnisku im. Ben Guriona. Sadat spot-
Anwar Sadat podczas pierwszej wizyty w Jerozolimie w rozmowie z Menache-mem Beginem -1977 r.
kał się w Jerozolimie z arabskimi notablami z Zachodniego Brzegu, złożył wizytę w Yad Vashem, po południu 20 listopada został zaś owacyjnie powitany w Knesecie.
W postępowaniu Sadata zawsze było dużo spektakularności, czasem w podnieceniu przestawał rozróżniać granicę między rzeczywistością a własną fantazją. Wyprawa do Jerozolimy była równie odważnym, co pokazowym przedsięwzięciem, ale nie kryła się za nią przemyślana do końca koncepcja polityczna. W trakcie czterdziestominu-towego przemówienia w parlamencie prezydent przedstawił z rozmachem swe intencje. Nawoływał Izraelczyków do całkowitego wycofa się z okupowanych terytoriów i podjęcia negocjacji ze wszyst-

izrata
kimi sąsiadami jednocześnie. W zamian oferował Izraelowi bezpieczeństwo i możliwość życia w „całkowitym pokoju". Begin odpowiedział z elegancją, ale podkreślił, że Jerozolima nie zostanie już nigdy podzielona, a Zachodni Brzeg Jordanu nie stanie się kolebką państwa palestyńskiego.
W odpowiedzi na inicjatywę Sadata przywódcy państw arabskich postanowili zamrozić stosunki dyplomatyczne z Egiptem. Stało się jasne, że szansę powodzenia mają jedynie dwustronne negocjacje egipsko-izraelskie, i to przy silnym zaangażowaniu się Stanów Zjednoczonych. Stanowisko Izraela rysowało się klarownie, kraj ten zmierzał do pokoju z Egiptem, ale bez ustępstw w innych kwestiach terytorialnych. Z kolei Sadat musiał dbać o zachowanie twarzy w sprawie Zachodniego Brzegu Jordanu. Natomiast ekipa Cartera porzuciła już daleko idące ambicje doprowadzenia do globalnego rozwikłania bliskowschodniego konfliktu, koncentrując się na zatargu egipsko-izrael-skim. W sporze tym USA występowały jako arbiter, częściej jednak popierały stanowisko Kairu, zarzucając jednocześnie Jerozolimie nadmierną nieustępliwość.

Rozmowy, podjęte w grudniu 1977 r. pierwotnie na terenie Maroka, nie przyniosły jednak efektów. Oferta Dajana, który proponował jako termin wycofania się z Synaju rok 2000, była obrazą dla Egiptu, a co gorsze, w rządzie izraelskim ujawniła się silna grupa przeciwników porozumienia. Ażeby zupełnie nie zawieszać rokowań, podzielono je na dwie ścieżki negocjacyjne, polityczną i wojskową. Gdy jednak w styczniu 1978 r. Begin zapowiedział w obecności sekretarza stanu USA, Cyrusa Vance'a, że Judea i Samaria należeć będą już zawsze do Izraela, delegacja egipska opuściła Jerozolimę.

Kolejny kryzys nastąpił w marcu 1978 r., w trakcie wizyty Begina w Stanach Zjednoczonych. Carter określił wówczas publicznie tworzenie nowych osiedli na Zachodnim Brzegu Jordanu mianem skandalu, a stanowisko rządu izraelskiego nazwał „absolutnie nieustępliwym". Jednocześnie władze amerykańskie zgodziły się sprzedać Egiptowi i Arabii Saudyjskiej nowoczesne samoloty bojowe F-15 i F-16 (ale Izrael został również objęty dostawą tych maszyn). Natomiast latem Biały Dom zaczął skłaniać się do idei zorganizowania trójstronnej

konferencji „na szczycie", która miała ostatecznie wykazać, czy bliskowschodnia polityka USA Jest fiaskiem czy sukcesem"166.

Ze swej strony Sadat spotkał się w czerwcu 1978 r. z Ezerem Weiz-manem (obaj byli na wakacjach w Austrii), przestrzegając, że jego cierpliwość jest już na wyczerpaniu. Egipski prezydent podtrzymał żądanie pełnego wycofania się Izraelczyków z Synaju, złagodził natomiast stanowisko w sprawie Zachodniego Brzegu, godząc się na formułę ograniczonej autonomii. Wprawdzie Menachem Begin pozostawał niewzruszony, ale jego gabinet podlegał rosnącej presji ze strony opinii publicznej. W Izraelu coraz aktywniejszy stawał się ruch

Anwar Sadat, Jimmy Carter i Menachem Begin w Camp David-1978 r.

„Pokój Teraz", zainicjowany w marcu 1978 r. przez 350 oficerów rezerwy, którzy podpisali list do premiera, domagając się akceptacji zasady „Pokój za terytoria". Ruch ten cieszył się m.in. poparciem w środowiskach akademickich oraz w kręgach kibucników, akces do niego zgłosiło również 30 posłów Knesetu i kilku emerytowanych generałów, w tym Chaim Bar-Lew. Z trudem, bo z trudem, ale impas został wreszcie przezwyciężony i 8 sierpnia Begin oraz Sadat zaakceptowali amerykańską formułę spotkania.

Konferencja w Camp David rozpoczęła się 5 września 1978 r. Sadat chciał trójstronnych negocjacji, z pełnym udziałem Stanów Zjednoczo-

Tamże, s. 41.

nych, Begin natomiast postrzegał USA w roli mediatora (tak się też potoczyły wydarzenia). Rozmowy były bardzo trudne, obfitowały w dramatyczne epizody - prezydent Egiptu zagroził w pewnym momencie zerwaniem negocjacji - w sumie jednak wszyscy uczestnicy spotkania zmierzali do kompromisu. Dla rządu izraelskiego perspektywa neutralizacji zachodniego sąsiada przedstawiała się kusząco, choć jednocześnie obawiał się, że pokój przyniesie zacieśnienie stosunków egipsko-amerykańskich i zmniejszy zakres zobowiązań USA wobec Izraela. W Camp David Beginowi zależało więc najbardziej na tym, aby „świat dowiedział się, że między USA a Izraelem nie ma poważnych różnic"167. Dla Sadata z kolei załamanie się konferencji mogło oznaczać kres jego politycznej kariery.

Po trzynastu dniach obrad osiągnięto historyczne porozumienie. Odnosiło się ono zarówno do pożądanych zasad pokoju na Bliskim Wschodzie, jak i warunków traktatu między Egiptem a Izraelem. Porozumienie przewidywało ustanowienie stosunków dyplomatycznych między obu państwami w ciągu dziewięciu miesięcy, wycofanie się Izraela z Synaju (w ciągu trzech lat), przyznanie flocie izraelskiej prawa do swobodnej żeglugi przez Kanał Sueski, Cieśninę Tirańską oraz zatokę Akaba. Układające się strony uzgodniły ogólnikową formułę w sprawie przyznania terenom palestyńskim autonomii, przy czym Izrael miał wstrzymać osadnictwo na

Zachodnim Brzegu. W grudniu 1978 r. Begin i Sadat otrzymali pokojową Nagrodę Nobla. Porozumienia z Camp David nie miały znamion formalnego układu, były raczej polityczną podstawą dla szczegółowych uzgodnień, które miały nastąpić w ciągu następnych trzech miesięcy. Kiedy delegacje Egiptu i Izraela spotkały się w Waszyngtonie w połowie października, wyszło na jaw, że sprawa przyszłości Synaju nie budzi kontrowersji, natomiast kwestia Zachodniego Brzegu Jordanu pozostaje zapalna. W mniemaniu Białego Domu Begin obiecał zablokować tworzenie nowych osad aż do wyborów samorządowych, tymczasem premier dowodził, że zgodził się na wstrzymanie budownictwa na trzy miesiące. Był to afront dla Cartera, a dla Sadata dramatyczny sygnał

161 J. Carter, Keeping Faith: Memoirs of a President, New York 1982, s. 366.

alarmowy. Egipski przywódca znajdował się w sytuacji nie do pozazdroszczenia, atakowali go zarówno naseryści, jak i religijna prawica (zwłaszcza Bractwo Muzułmańskie), opozycyjne nastroje dawały o sobie znać również wewnątrz rządu. W początkach listopada 1978 r. ministrowie arabscy uchwalili w Bagdadzie listę sankcji, jakie zostaną nałożone na Egipt w razie zawarcia pokoju z Izraelem. Wszystko to wpłynęło na usztywnienie stanowiska Kairu, toteż minister spraw zagranicznych Butros Ghali zapowiedział, że Egipt, zanim zdecyduje się podpisać układ pokojowy, domaga się sprecyzowania zobowiązań Izraela w sprawie autonomii (szczególnie co do terminów). Begin, gdy chodziło o skłonność do nieprzejednania, nie pozostawał dłużny.

Miesiąc za miesiącem upływał na kłótniach i proceduralnych sporach, i zaczęło wyglądać na to, że Camp David okaże się jeszcze jednym nieudanym epizodem. Zdesperowany Carter rzucił na szalę cały swój autorytet i 7 marca 1979 r. wyruszył na Bliski Wschód. Asem w jego rękawie była propozycja dodania do tekstu traktatu listu, w którym Izrael zgodzi się zakończyć negocjacje w sprawie autonomii Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu w ciągu roku od podpisania układu z Egiptem. Jerozolima otrzymała również obietnice pomocy gospodarczej w wysokości 3 mld dolarów (Egipt otrzymał 2 mld dolarów) , jak też sfinansowania przez USA budowy dwóch baz lotniczych na pustyni Negew.

Podpisany 26 marca 1979 r. układ składał się, obok tekstu właściwego, z wielu aneksów i wymienionych przez partnerów listów. Traktat kończył stan wojny między obu państwami, pozwalał wytyczyć nową granicę z Synajem po stronie Egiptu, ale bez palestyńskiej Strefy Gazy, wyznaczał rejony ograniczonej obecności wojskowej i miejsca stacjonowania sił pokojowych ONZ, potwierdzał trzyletni termin pełnego wycofania się sił izraelskich z półwyspu. Dokument ustanawiał zasadę umiędzynarodowienia Cieśniny Tirańskiej i Zatoki Akaba oraz Prawo Izraela do korzystania z wód Kanału Sueskiego. W dodatkowym liście Egipt i Izrael deklarowały dobrą wolę (nie formalne ustalenie) rozpoczęcia miesiąc od podpisania traktatu starań o nadanie terenom palestyńskim autonomii w ciągu roku (m.in. poprzez przeprowadzenie wyborów samorządowych i ograniczenie władzy admini-

stracji wojskowej). Sprawa ta miała być jednak przedmiotem dalszych negocjacji z udziałem USA.

Uroczystość podpisania traktatu zgromadziła w Waszyngtonie wiele znanych osobistości politycznych, nie wzięli w niej jednak udziału przedstawiciele państw arabskich i bloku radzieckiego. Tydzień później Menachem Begin odwiedził Kair. Obaj przywódcy uzgodnili, że 26 maja Egipt przejmie kontrolę nad el-Arisz, prezydent i premier zaś zobaczą się wówczas ponownie i symbolicznie zainaugurują ruch graniczny. Ostatnim fragmentem ceremonii pojednania stało się spotkanie weteranów wojennych na pustyni synajskiej. Zdecydowaliśmy -

Menachem Begin i przedstawiciel Anwara Sadata otrzymują pokojową Nagrodę Nobla -1978 r.
usłyszeli oni od Sadata - włożyć ogrom energii w realizację procesu pokojowego. Begin zaś powitał zebranych słowami modlitwy: „Bądź pozdrowiony, o Panie, za to, że podtrzymywałeś nas i pozwoliłeś nam dotrwać do tej chwili".
„Libańskie grzęzawisko"
Pierwszy izraelski frachtowiec przepłynął przez Kanał Sueski 30 kwietnia 1979 r., co nie wywołało już żadnej sensacji. Stosunki izraelsko-egipskie szły ku lepszemu. Izrael realizował harmonogram wycofywania się z Synaju, a Egipt, po pewnych targach, zapewnił sąsiadowi dostawy ropy ze złóż synajskich. Istniały jednak i różnice

zdań. Elity egipskie liczyły na krok do przodu w sprawie palestyńskiej autonomii, natomiast Begin nie zamierzał -jak się okazywało - czynić niczego w tym kierunku.
Dla Begina kwestia palestyńska wiązała się fundamentalnie z problemem egzystencji żydowskiego państwa. Między Zachodnim Brzegiem Jordanu a Morzem Śródziemnym żyło 75 proc. populacji izraelskiej. O ile przed 1967 r. jordańskie działa mogły razić cele na zachód od Jerozolimy, o tyle po wojnie sześciodniowej Dolina Jordanu stała się naturalną strefą bezpieczeństwa. Izraelscy przywódcy interpretowali w tym właśnie duchu formułę układu z marca 1979 r., mówiącą o prawie „do życia w pokoju w ramach bezpiecznych i uznanych granic". Niektórzy z nich twierdzili, że względy strategiczne wymagają osiedlenia na Zachodnim Brzegu co najmniej 300 tyś. Izraelczyków, inni natomiast dowodzili, że rząd nie ma prawa podejmowania decyzji w sprawie ewentualnego ustępowania z terytoriów okupowanych bez przeprowadzenia narodowego plebiscytu. Argumentacja ta znajdowała rosnący posłuch u opinii publicznej.
Pokój z Egiptem wymagał poświęcenia osiedli izraelskich na Synaju. W kraju przyjęto to jako smutną, ale nieuniknioną konieczność. Ewakuacja z Półwyspu Synaj wywołała zaniepokojenie 6 tyś. osadników ze Wzgórz Golan. Między 1979 a 1980 r. petycję przeciw wycofaniu się z tych terenów podpisało prawie 800 tyś. osób, w tym 70 posłów Knesetu oraz wiele znanych osobistości politycznych, jak Szymon Peres, Icchak Rabin, Jigal Allon i Chaim Bar-Lew.
Kwestia Wzgórz Golan nie była przedmiotem sporów międzynarodowych w takim stopniu jak problem Zachodniego Brzegu Jordanu i Jerozolimy, toteż rząd Begina doszedł do wniosku, że może pozwolić sobie tutaj na nieskrępowane niczym kroki. W końcu 1981 r. premier przedstawił projekt objęcia Wzgórz Golan izraelskim systemem prawnym i administracyjnym, który został przyjęty przez parlament 14 grudnia.
Posunięcie to, idące w parze z zamrożeniem rozmów o autonomii palestyńskiej, nie pomagało w przezwyciężeniu izolacji kraju. Od 1967 r. ONZ podjęła 93 rezolucje wymierzone w tej czy innej formie przeciw Izraelowi. Na szczęście dla Begina administracja Ronalda

Reagana (u władzy od 1981 r.) okazała się bardziej życzliwa od ekipy Cartera. Odnosiło się to zwłaszcza do nowego sekretarza stanu, Alexandra Haiga. Zdołał on nakłonić prezydenta do sformalizowania zasad współpracy między obu państwami na wypadek konfrontacji amerykańsko-radzieckiej na Bliskim Wschodzie. Faktyczna aneksja Wzgórz Golan przekreśliła jednak przejściowo znaczenie tego porozumienia. Wcześniej jeszcze, bo 7 czerwca 1981 r. samoloty izraelskie zbombardowały iracki ośrodek nuklearny w Osirak, a kierujący jego pracami fizyk (narodowości egipskiej) został zasztyletowany w Paryżu w pokoju hotelowym.

Reakcja Stanów Zjednoczonych była stanowcza - USA wstrzymały dalsze dostawy samolotów F-16 i zahamowały dostęp Izraela do satelitarnych materiałów wywiadowczych. Administracja Reagana podjęła też decyzję o sprzedaży Arabii Saudyjskiej samolotów wczesnego ostrzegania AWACS. W tej sytuacji Begin zdecydował się na krok bezprecedensowy. We wrześniu udał się do Waszyngtonu i przedstawił zastrzeżenia wobec polityki Białego Domu bezpośrednio przed Komisją Spraw Zagranicznych Senatu. Tego było już za wiele - Rea-gan zwrócił się do swych poprzedników, Nbcona, Forda i Cartera, którzy zgodnie uznali, że nikt z zewnątrz nie może dyktować Stanom Zjednoczonym zasad postępowania, Senat zaś jednoznacznie opowiedział się po stronie prezydenta.

Niezależnie od tych porażek Begin był zdecydowany urzeczywistnić swe zamiary. Pod koniec lat siedemdziesiątych uwagę jego rządu coraz bardziej przyciągała sytuacja w Libanie. Ten najmniejszy i najsłabszy sąsiad Izraela stał się od czasu wojny domowej w Jordanii główną bazą OWP.

Licząca 300 tyś. społeczność palestyńskich uchodźców cierpiała od dawna na kompleks ludności drugiej kategorii. Rządzące Libanem elity chrześcijańskich maronitów nie dopuszczały do jej wtopienia się w życie kraju z obawy, że stanie się sprzymierzeńcem obozu muzułmańskiego. Zatrudniani do najmniej wdzięcznych i nędznie opłacanych prac Palestyńczycy żyli w poczuciu frustracji i dlatego łatwo poddawali się wpływom OWP. Organizacja otrzymywała 400 min dolarów rocznie od państw naftowych, toteż była zdolna zbudować włas-

ny system opieki społecznej oraz sieć szpitali i przychodni lekarskich. Ludność palestyńska mogła liczyć na zatrudnienie w tworzonych pod jej egidą przedsiębiorstwach, OWP miała również własne stacje radiowe, agencje prasowe, banki i urzędy pocztowe. Oznaczało to faktyczną autonomię, widoczną zwłaszcza na płaszczyźnie wojskowej. Występujące pod szyldem OWP grupy partyzanckie (m.in. al-Fatah i Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny) ostrzeliwały rakietami północną Galileę, przenikały na terytorium Izraela, przeprowadzając zamachy i porwania. Na obszarze „Fatahland", gdzie przebywało około 15 tyś. uzbrojonych ludzi, znajdowali też schronienie i szkolili się terroryści wszelkich maści - z Czerwonych Brygad, z Frakcji Czerwonej Armii, z Akcji Bezpośredniej (Action Direct) i innych. Wedle obliczeń Jerozolimy między 1965 a 1982 r. z rąk fedajnów i terrorystów zginęło 1392 Żydów i Izraelczyków, a 6237 zostało rannych168. Izrael reagował atakami lotniczymi, sporadycznie organizowano też ekspedycje lądowe i inne „akcje specjalne" - w kwietniu 1973 r. izraelskie komando zastrzeliło w Bejrucie trzech przywódców OWP, co było odwetem za atak Palestyńczyków na wioskę olimpijską czasie w Olimpiady w Monachium.

Obecność OWP komplikowała sytuację wewnętrzną Libanu, kraju rywalizujących ze sobą społeczności etniczno-religijnych - chrześcijan, muzułmanów (sunnitów i szyitów) oraz Druzów. Zwalczające się ugrupowania tworzyły uzbrojone milicje i chętnie sięgały po argument siły, szukały też zewnętrznych sojuszników. Generalnie biorąc, obóz muzułmański popierał Palestyńczyków, chrześcijanie pragnęli usunąć ich poza granice państwa, jednak rosnące wpływy OWP wywoływały obawy także w niektórych środowiskach islamskich, podobnie jak i w Damaszku. Rząd podzielał punkt widzenia przywódców maronic-kich, jednak sytuacja wymykała się spod jego kontroli. W 1973 r. armia libańska podjęła próbę likwidacji baz OWP, lecz okazało się to ponad jej siły.

W latach 1975-1976 Liban zanurzył się w odmętach wojny domowej, w której chrześcijanie walczyli przeciw muzułmańsko-druzyjsko-

8 A. Sharon, D. Chanoff, Warrior. An Autobiography of Ariel Sharon, New York 1989, s. 495.

-palestyńskiej koalicji, popieranej przez Syrię. Oddziały chrześcijańskiej Falangi cierpiały na niedostatki uzbrojenia, toteż w 1976 r. przywódcy klanu Dżemajelów zwrócili się o pomoc do Izraela. Jerozolima zgodziła się - w interesie Izraela leżało osłabianie spoistości świata arabskiego, dlatego popierał on na przykład tendencje niepodległościowe ludności kurdyjskiej - i zaczęła kierować na północ dostawy sprzętu wojskowego (głównie amunicji zdobytej na Arabach podczas dotychczasowych wojen). W kwietniu 1976 r. do Libanu wkroczyły wojska syryjskie, a interwencja ta została zalegalizowana przez porozumienie państw arabskich. Aby narzucić własną koncepcję ładu i po-

Schron - sypialnia dzieci w kibucu w północnym Izraelu, ostrzeliwanym z terytorium Libanu

rządku, Syryjczycy musieli skierować ogień przeciwko placówkom OWP oraz proradzieckiej partyzantce muzułmańskiej. W październiku wojna domowa zakończyła się, a Liban został podzielony na strefy wpływów. Chrześcijańska Falanga utrzymała enklawę na północ od Bejrutu, główne bazy sunnickie znajdowały się w Trypolisie, zachodnim Bejrucie i Sydonie, Druzowie opanowali południe górskiego pasma Libanu, placówki szyickie położone były w strefie południowej i w Dolinie Beka, gdzie stacjonowały również oddziały syryjskie. Bejrut został przedzielony tzw. zieloną linią na strefę chrześcijańską i muzułmańską. OWP zachowała swoje dotychczasowe pozycje w Bej-

rucie i na południu Libanu, skąd mogła łatwo atakować obiekty na terytorium Izraela.

Ta krucha stabilizacja trwała prawie dwa lata. Zaniepokojona pokojowymi inicjatywami Sadata Syria zapaliła fedajnom „zielone światło", toteż w marcu 1978 r. bojowcy palestyńscy zaczęli przenikać morzem na obszary na północ od Tel Awiwu, wkrótce też doszło do porwania izraelskiego autobusu, w którym zginęło 34 pasażerów. Jerozolima rzuciła wówczas do akcji 8 tyś. żołnierzy, którzy okupowali przez ponad trzy miesiące południową część Libanu (tzw. operacja „Litani"). Wycofując się pod presją mocarstw Izraelczycy powierzyli kontrolę nad opuszczanym terytorium oddziałom milicji chrześcijańskiej, stworzonej przez libańskich oficerów, którzy przybyli tutaj, by zapewnić ochronę swoim rodzinom (w 1980 r. milicja ta przyjęła nazwę Armii Południowego Libanu). Jednakże północna Galilea pozostawała nadal pod ostrzałem palestyńskich „Katiusz". Co istotniejsze, pod wpływem inwazji izraelskiej, OWP zaczęła odchodzić od partyzanckich metod walki, szykując się do regularnej wojny. Przyjęto brygadową strukturę organizacyjną, do uzbrojenia wprowadzono artylerię i czołgi, udoskonalano maskowanie stanowisk ogniowych i baz zaopatrzeniowych, które stawały się mniej dostępne dla działań izraelskiego lotnictwa.

Wiosną 1981 r. doszło do dalszego zaostrzenia się sytuacji. Oddziały chrześcijańskie rozpoczęły ofensywę na pozycje syryjskie, toteż Damaszek wysłał z odsieczą dodatkowe siły i wprowadził do Doliny Beka baterie rakiet przeciwlotniczych, co Izrael potraktował jako akt złej woli i naruszenie militarnej równowagi w tym rejonie. Następne tygodnie były świadkami walk izraelskiego i syryjskiego lotnictwa, ostrzeliwania przez Palestyńczyków Górnej Galilei i izraelskich bombardowań baz palestyńskich w południowym Libanie.

W Jerozolimie stopniowo zwyciężał pogląd o potrzebie przeprowadzenia dużej operacji wojskowej, która raz na zawsze zlikwiduje miecz OWP, wiszący nad północną częścią kraju. W latach 1978-1980 Begin obiecywał chrześcijanom pomoc w razie napaści syryjskiej, a deklaracje te nabrały dodatkowej wartości po wyborach parlamentarnych w czerwcu 1981 r., w wyniku których Likud pozostał u władzy.

W nowym rządzie Begina ministrem obrony został Ariel Szaron. Ten znakomity żołnierz i zręczny polityk - często „na bakier z prawdomównością", jak mówił o nim Ben Gurion169 -

znany był jako orędownik ostrego kursu wobec ludności palestyńskiej. Już w latach pięćdziesiątych, dowodząc legendarną, Jednostką 101"170, zasłynął z akcji równie odważnych, co brutalnych, m.in. jego komando było w 1953 r. odpowiedzialne za śmierć 70 cywilnych mieszkańców jordańskiej wioski Kibiah. Represje, jakie przeprowadził po wojnie sześciodniowej wobec ludności Strefy Gazy, wywołały krytykę izraelskiej sceny publicznej. W styczniu 1974 r. porzucił na stałe szeregi armii i zajął się polityką.

Budynek w miejscowości Kirjat Szmona zniszczony przez atak rakietowy z terytorium Libanu -1982 r.

Pojawienie się Szarona oznaczało dla gabinetu Begina zastrzyk energii. Premier i minister obrony byli w kwestii libańskiej jednomyślni. Zamierzali zniszczyć całkowicie bazy OWP w tym kraju, osłabić obóz islamski, zmusić Syrię do rejterady, a jednocześnie osadzić na urzędzie prezydenta swojego sprzymierzeńca, przywódcę Falangi, Baszira Dżemajela, który skonsolidował obóz chrześcijański wokół swej osoby, krwawo eliminując potencjalnych rywali. Termin wybo-

169 A. Bregman, J. El-Tahri, The Fifty Years War..., s. 161.

170 Elitarna formacja armii izraelskiej stworzona do walki z palestyńskim terroryzmem (istniała w latach pięćdziesiątych).

rów prezydenckich w Libanie wypadał we wrześniu 1982 r., i gdyby do tego czasu udało się zrealizować ten ambitny plan, byłaby szansa na podpisanie porozumienia z Libanem - jako „niepodległym państwem, żyjącym z Izraelem w pokoju".

Od początku 1982 r. Szaron i oficerowie sztabu izraelskiego kilkakrotnie przybywali potajemnie do Bejrutu, przygotowując grunt do inwazji. Minister stawiał sprawę jasno: po wkroczeniu Izraelczyków Falanga musi włączyć się do boju o Bejrut, a po zwycięstwie zawrzeć układ pokojowy. Dżemajel z kolei nalegał na pośpiech - potrzebował bowiem przynajmniej trzech miesięcy na „wyczyszczenie" przedwyborczej sceny politycznej.

Przywódca Falangi rozgrywał jednak własną grę, toteż zaraz po rozmowach z Szaronem powiadomił o planach izraelskich zarówno Syrię, jak i Arafata. Ten ostami znajdował się w trudnym położeniu. Miał pod swoją komendą pięć brygad piechoty, cztery brygady artylerii i oddziałów wsparcia, batalion czołgów, a nawet zalążki floty wojennej (w syryjskim porcie Latakia), jednak siły te nie mogły się równać z machiną wojenną przeciwnika. Dodatkową trudnością były fermenty we własnym obozie, podsycane mocno przez Syrię. Jawną wojnę z Arafatem prowadziła zwłaszcza grupa fanatycznego terrorysty, Abu Nidala. Nidalowcy, finansowani w tym czasie przez wywiad iracki, organizowali zamachy zarówno na Żydów i Izraelczyków, jak i na działaczy OWP, pomawianych o ugodowość wobec „imperialistycznego syjonizmu". Przywódca OWP starał się więc na różne sposoby zniechęcić Izraelczyków do projektu inwazji. W wysłanym w maju do Begina liście podkreślał, że konfrontacja na polu bitwy nie jest nieunikniona, a on sam nie da się usunąć z Libanu.

Tymczasem Begin i Szaron trwali przy swoich zamiarach. Jedyne czego obawiano się w Jerozolimie, to reakcji Stanów Zjednoczonych. Ale Alexander Haig dał do zrozumienia, że w razie prowokacji terrorystów limitowany odwet ze strony Izraela może liczyć na usprawiedliwienie.

Czekano więc na dobrą okazję, a tej dostarczyło wydarzenie na ulicach Londynu. 3 czerwca 1982 r. Szlomo Argow, ambasador izraelski w Wielkiej Brytanii, został postrzelony w głowę przez młodego

Palestyńczyka w chwili, gdy opuszczał przyjęcie w Dorchester Hotel. Zamachu dokonała grupa Abu Nidala, lecz Begin nie chciał wnikać w te subtelności, „wszyscy oni to OWP", mówił171. Następnego dnia lotnictwo rozpoczęło masowe bombardowania placówek palestyńskich, 5 czerwca zaś Begin i Szaron przedstawili kolegom z gabinetu konieczność zajęcia czterdziestopieciokilometrowego pasa w południowej części Libanu. Wobec uspokajających zapewnień ministra obrony, że akcja nie potrwa dłużej niż 2-3 dni, zarówno rząd, jak i konsultowani w tej sprawie przywódcy opozycji (Rabin i Peres) wyrazili na nią zgodę.

Operacja „O pokój dla Galilei" (taki kryptonim nadał jej sztab izraelski) rozpoczęła się 6 czerwca, 8 czerwca zaś oddziały inwazyjne oskrzydliły pozycje OWP na południe od stolicy Libanu. Ruchy wojsk izraelskich groziły przecięciem autostrady Bejrut-Darnaszek, toteż Syria wzmocniła swój kontyngent w Dolinie Beka. Szaron od początku zakładał nieuchronność starcia z Syrią, toteż teraz przekonał resztę rządu o konieczności rozszerzenia zakresu operacji. Izraelczycy zniszczyli rozmieszczone w Dolinie Beka wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych SAM, a w bitwach powietrznych 9 i 10 czerwca strącili 96 syryjskich MiG-ów (przy stracie jednego samolotu).

Izrael wysłał na północ siły dwukrotnie większe od tych, które w 1973 r. zatrzymały armię egipską. Posuwały się one najszybciej wzdłuż wybrzeża, natomiast na pozostałych kierunkach działań wolniej, niż spodziewali się politycy. Gdy 11 czerwca, w wyniku presji mocarstw, doszło do zawieszenia broni, Syryjczycy kontrolowali nadal ponad 25 proc. obszaru Libanu. Rozejm nie objął rejonu Bejrutu, gdzie trwały intensywne bombardowania i ostrzały pozycji OWP. Po niezwykle zaciętych walkach lądowych Izraelczykom udało się 13 czerwca nawiązać styczność z oddziałami chrześcijańskiej Falangi we wschodniej części miasta i zająć odcinek szosy, prowadzącej do Damaszku. Okrążone na tyłach frontu obozy fedajnów broniły się jednak z determinacją. Wkraczający tam żołnierze izraelscy byli zaszokowani rozmiarami zniszczeń, widokiem spalonych ciał itp. Sami atakujący mieli

'Tam/e, s. 167.

również wielu zabitych i rannych, a wieści o tych stratach bulwersowały opinię publiczną.

Niemniej jednak, po tygodniu wojny Begin ł Szaron mieli powody do zadowolenia. Armia izraelska zajmowała południe Libanu, jej działa i czołgi otaczały Bejrut, zamykając w pułapce kilkanaście tysięcy palestyńskich i syryjskich żołnierzy. Część ludności okupowanych terenów zdawała się przyjmować bez żalu koniec władzy OWP i witała Izraelczyków życzliwie, czasem nawet zapraszając ich do domów.

Można wiec było przejść do drugiego etapu operacji, realizowanego przy udziale oddziałów Falangi. Jednak Baszir Dżemajel nie kwapił się do przejęcia pałeczki. Chciał być prezydentem całego Libanu i nie mógł sobie pozwolić na ryzyko frontalnego starcia z siłami muzułmańsko-palestyńskimi. Jak powiadał patriarcha klanu, a ojciec Baszira, straszyć Arabów Izraelem to nie to samo co kolaborować z Izraelem. Zadanie zdobycia stolicy kraju spadało więc na barki armii izraelskiej. Tak z wojskowego, jak i politycznego punktu widzenia wejście do miasta i wdanie się w walki uliczne było krokiem ryzykownym, dlatego też dowódcy izraelscy zdecydowali się na regularne oblężenie.

Od 14 czerwca Bejrut znalazł się pod wyniszczającym ogniem kilkuset dział i czołgów, a także okrętów wojennych i samolotów. Oblegający odcięli również dopływ wody, elektryczności i żywności. Po miesiącu sytuacja w mieście stała się nie do wytrzymania, a Jasir Arafat zaczął godzić się z perspektywą ewakuacji. Żaden rząd arabski nie proponował mu jednak gościny ani też zwłaszcza nie marzył o napływie tysięcy uzbrojonych partyzantów. Dopiero po długich pertraktacjach, prowadzonych przy udziale dyplomacji amerykańskiej, Jordania zgodziła się dać schronienie 2 tyś. fedajnów, reszta miała się przenieść do północnej

Afryki (Tunezja ł Algieria) oraz do Jemenu, Sudanu i Iraku. Syria i Egipt odmówiły wszelkiej współpracy.
12 sierpnia osiągnięto wstępne porozumienie, mimo to walki nie ustawały, Izrael zaś drastycznie nasilił ataki na Bejrut, co wywołało nawet protest prezydenta Reagana. Limitowana (w pierwotnych założeniach) operacja przekształciła się już dawno w bezwzględną wojnę przeciw północnemu sąsiadowi. Ostatecznie wycofywanie sił OWP rozpoczęło się 21 sierpnia. Do początku następnego miesiąca stolicę
311
r
Izrael
Bliskowschodnie mocarstwo (1967-1982)
opuściło ponad 14,5 tyś. żołnierzy - około 8,8 tyś. Palestyńczyków i około 6 tyś. Syryjczyków - a ich miejsce zajął kontyngent ONZ (oddziały amerykańskie, francuskie i włoskie). 30 sierpnia wycelowane lufy izraelskich karabinów odprowadziły na portowe wybrzeże Jasira Arafata, który wsiadł na pokład greckiego liniowca .Atlantis" i odpłynął na zachód.
Pełne powodzenie operacji „O pokój dla Galilei" zależało od kierunku dalszego rozwoju sytuacji w Libanie. W trakcie tajnych rozmów na początku września 1982 r. Begin starał się bezskutecznie uzyskać akceptację Baszira Dżemajela - wybranego w tym czasie prezydentem - na podpisanie układu pokojowego, wzorowanego na traktacie egipsko-izraelskim. Premier traktował swego rozmówcę protekcjonalnie, toteż Dżemajel opuszczał rozmowy oburzony, podkreślając, że nie jest izraelskim wasalem. Szaron usiłował następnie doprowadzić do wznowienia dialogu, ale 14 września, kilka dni przed objęciem urzędu, prezydent-elekt zginął w zamachu bombowym, zorganizowanym przez siły prosyryjskie. Upokorzony minister obrony - śmierć Dżemajela nastąpiła wkrótce po spotkaniu obu polityków - zezwolił 16 września na wejście oddziałów Falangi do palestyńskich obozów w Bejrucie. Miały one przeszukać te tereny w „poszukiwaniu terrorystów" (Szaron podejrzewał, że nie wszyscy fedajni opuścili miasto), lecz milicjanci mieli własne plany. Wielu z nich straciło w walkach z OWP krewnych, toteż gdy znaleźli się na terenie wroga, szybko rozpoczęli prywatną wendetę. Dopiero po kilkunastu godzinach wywiad izraelski doniósł do centrali, że w obozach Sabra i Szatila dzieje się „coś złego". Wojskowi, którzy przeprowadzili 18 września inspekcję, na miejscu przekonali się, że falangiści dopuścili się masowych morderstw - wedle źródeł libańskich oraz obliczeń Czerwonego Krzyża zginęło 460 osób (w tym 15 kobiet i 20 dzieci), natomiast służby izraelskie oceniały straty na większe172.
Zgodnie z oficjalną wersją oddziały chrześcijańskie po wkroczeniu do obozów zniknęły z pola widzenia izraelskich obserwatorów. Rząd starał się początkowo zbagatelizować znaczenie całego wydarzenia, bo
-jak tłumaczył Begin - „goje zabijali gojów"173. Ale wieści o masakrze wzbudziły zaniepokojenie, a opozycja i prasa domagały się ukarania winnych. Z postulatem przeprowadzenia wnikliwego śledztwa wystąpił również prezydent Icchak Nawon. Premier powołał więc komisję pod przewodnictwem sędziego Sądu Najwyższego, Icchaka Kahana, która skończyła prace w lutym 1983 r. Raport komisji nie stwierdzał winy Begina (choć podkreślał, że premier nie wykazał właściwego zainteresowania sprawą), wskazywał na odpowiedzialność Szarona (miał obowiązek przewidzieć ewentualne skutki wpuszczenia falangistów do obozów), oskarżał izraelskich dowódców w Dbanie, zalecając ich zdymisjonowanie - podobnie jak i ministra obrony oraz szefa sztabu. Sprawozdanie komisji wywołało w kraju wielkie emocje. Maszerujący ulicami Jerozolimy pod hasłami „Pokój Teraz" manifestanci zostali zaatakowani przez zwolenników Likudu, w ruch poszły granaty ręczne i polała się krew. Po tygodniu tumultu premier odwołał Szarona z funkcji ministra obrony, ale zostawił go w rządzie w charakterze ministra bez teki.

Polityczne rezultaty wyprawy na północ okazały się dalekie od oczekiwań. Nadzieje Begina na podpisanie układu pokojowego, który przynosiłby wycofanie się z Libanu wszystkich obcych wojsk, rozwiały się. Stany Zjednoczone namawiały Jerozolimę do porzucenia nierealnych planów i przyjęcia taktyki stopniowej normalizacji. Zgodnie z tymi zaleceniami Izrael i Liban podpisały w maju 1983 r. porozumienie, które kończyło stan wojny między obu państwami. Jego sygnatariusze zobowiązywali się również do nieużywania własnych terytoriów jako bazy dla działań wymierzonych przeciw drugiej stronie, przy czym aneks do umowy legalizował istnienie proizraelskiej Armii Południowego Libanu.
Stanowisko Syrii przekreśliło jednak możliwość realizacji tego porozumienia. Hafiz al-Asad nie zamierzał wycofywać się z Libanu, a za sprawą jego presji nowy prezydent, Amin Dżemajel, nie mógł tolerować proizraelskich formacji na południu kraju. W Dolinie Beka pojawiły się znów przeciwlotnicze pociski rakietowe SAM z radziecką obsługą, Syryjczycy dostarczali też uzbrojenia libańskim Druzom
172 A. Sharon, D. Chanoff, Warrior..., s. 507.
H.M. Sachar, A History of Israel..., s. 914.

i muzułmanom. Liban pogrążył się w chaosie. Zarówno Izraelczycy, jak i siły pokojowe ONZ były coraz bardziej narażone na ataki snajperów. Latem 1983 r. Stany Zjednoczone musiały wysłać na pomoc swym marines pancernik „New Jersey", który ostrzeliwał pozycje druzyjskie w okolicach Bejrutu. W październiku terroryści arabscy przeprowadzili samobójcze zamachy na kwatery wojsk amerykańskich i francuskich (zginęło 241 Amerykanów i 58 Francuzów). Uznając sytuację za beznadziejną, państwa zachodnie ewakuowały swe oddziały na początku 1984 r.
Równolegle rosły też straty izraelskie. Coraz więcej osób uważało, że dalszy pobyt w Libanie jest pomyłką, stopniowo i rząd musiał przyznać, że nie ma alternatywy dla całkowitego wycofania się. Rozpoczęło się ono we wrześniu 1983 r., a ostatni żołnierze opuścili Liban w czerwcu 1985 r., już za rządów Szymona Peresa, z wyjątkiem wąskiej „strefy bezpieczeństwa" na południu kraju.
Operacja „O pokój dla Galilei" była pierwszą wojną, w której armia izraelska górowała nad przeciwnikiem tak wyposażeniem, jak i liczebnością. Inwazję przygotowano bardzo starannie, a działania wojskowe -co nie miało precedensu w historii tego państwa - prowadzone były pod ścisłym, codziennym nadzorem cywilnych polityków. Operacja usunęła na pewien okres groźbę rakietowo-artyleryjskiego ostrzału Górnej Galilei, zlikwidowała też palestyńskie „państwo w państwie" libańskim. Z nowej kwatery w Tunisie Arafat nie mógł już kierować na bieżąco ruchem oporu na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy. Za te sukcesy zapłaciło życiem (do 1984 r.) ponad 650 Izraelczyków, a przynajmniej cztery razy tyle zostało rannych, z kolei gospodarcze koszty wojny wyniosły - wedle różnych obliczeń - od 2 do 5 mld dolarów.
Mimo tak dużego zaangażowania sił i środków armia izraelska nie zdołała usunąć z Libanu Syryjczyków. Przeciwnie, wojskowa pozycja Syrii stała się nawet silniejsza. Miejsce palestyńskich fedajnów zajęły radykalne grupy muzułmańskie, jak na przykład szyicka milicja Amal. Na postawę szyitów coraz większy wpływ wywierała sytuacja w Iranie. W 1982 r. do Doliny Beka przybyło 1,5 tyś. irańskich Strażników Rewolucji, co dało początek istnieniu nieprzejednanie antyizraelskiej organizacji terrorystycznej Partia Boga (Hezbollah).

Latem 1982 r. wojska izraelskie weszły po raz pierwszy do stolicy arabskiego sąsiada, następnie jednak - także po raz pierwszy - musiały podjąć wyzwanie ze strony autentycznej

partyzantki ludowej. Wydarzenia kolejnych miesięcy potwierdzały ostrzeżenie Machiavellego, że zdecentralizowane państwo łatwo zająć, „lecz bardzo trudno je utrzymać". Liban doskonale nadawał się, ze względu na warunki geograficzne i długą granicę z Syrią, do prowadzenia wojny partyzanckiej, której nie zdołały zakończyć ani nowoczesna technologia, ani lotnicze bombardowania, ani odwetowe rajdy. Wprawdzie częstotliwość bezpośrednich ataków przeciwnika na terytorium Izraela zmalała, wzmogło się za to ostrzeliwanie artyleryjskie, a szyickie „Katiu-sze" paraliżowały życie wzdłuż granicy, demolowały dziesiątki domów. Proporcja zadawanych wzajemnie strat ludzkich była w 1990 r. wciąż jeszcze korzystna dla Izraela (5,2:1), ale w 1992 r. przewaga ta wynosiła już tylko 1,7 : l, toteż wojska izraelskie ograniczyły ataki na cele w Libanie, ażeby nie prowokować krwawego odwetu.

Wojna libańska wydatnie nadwątliła wizerunek Izraela w krajach demokratycznych jako kraju prowadzącego heroiczną, ale jednocześnie humanitarną walkę o przetrwanie. Dziennikarskie opisy ludzkich cierpień, fotografie zabitych i okaleczonych cywilów - wszystko to wywoływało antyizraelskie wzburzenie opinii publicznej w wielu państwach, w tym także żydowskich organizacji w diasporze. Niektóre gazety porównywały nawet hekatombę mieszkańców Bejrutu z martyrologią warszawskiego getta. Broniąc polityki swego rządu Begin odwoływał się do przeszłości i starał się stworzyć wrażenie, że OWP jest dla Izraela takim samym zagrożeniem, co hitlerowcy dla Żydów w diasporze. Argument ten tracił jednak powoli na wartości.

W samym Izraelu wojna podzieliła społeczeństwo bardziej nawet niż sprawa odszkodowań niemieckich w 1952 r. W czerwcu 1982 r. 93,3 proc. ankietowanych oceniało operację libańską za usprawiedliwioną, w grudniu odsetek ten spadł do 34 proc. 25 września 1982 r. ulicami Tel Awiwu przemaszerowało 250-400 tyś. zwolenników pokoju, którzy domagali się ukarania winnych masakry obozów palestyńskich.

Co najważniejsze, kryzys objął szeregi armii. W większym stopniu niż w poprzednich konfliktach oddziały działały na terenach gęściej

zaludnionych i stawały twarzą w twarz z cierpieniami kobiet i dzieci. Skutkiem tego była rosnąca liczba żołnierzy dotkniętych tzw. szokiem powybuchowym i innymi urazami psychicznymi. Dowódca jednej z izraelskich brygad, płk Eli Geva, odmówił szturmu na dzielnicę Bejrutu, obawiając się ofiar wśród ludności cywilnej. W ślad za nim poszło kilkuset podwładnych, a 170 z nich zostało następnie skazanych przez sądy wojskowe174. W miarę upływu czasu coraz więcej rezerwistów unikało powołania do służby, zasłaniając się chorobą, ciążą żony i innymi względami rodzinnymi.

Ostre spory toczyły się w izraelskich elitach, politycy zaś nie przebierali w słowach. Abba Eban nazwał sześć tygodni wojny libańskiej „ciemnym wiekiem w moralnej historii narodu żydowskiego"175, Szymon Peres - „libańskim grzęzawiskiem"176. Natomiast Ariel Szaron przestrzegał, że kto podziela wnioski Komisji Kahana, ten wyciska własnymi rękoma „kainowe piętno na czole narodu żydowskiego i państwa Izrael"177. Menachem Begin trwał na posterunku, ale było wręcz niemożliwe, aby targające krajem emocje nie skruszyły jego odporności psychicznej.

174 M. Creveld The Sword.., s. 299.
175 H.M. Sachar, A History of Israel..., s. 913
176 M. Creveld, The Sword.., s. 299.
177 A. Sharon, D. Chanoffi Warrior..., s. 520.

W cieniu intifady (1982-2000)

Rząd jedności narodowej

Lewicowa opozycja krytykowała gabinet Begina za rozwój osadnictwa (dostrzegając w tym istotną przeszkodę na drodze do politycznego rozwiązania konfliktu z Palestyńczykami), zaangażowanie armii w wojnie na terenie Libanu (co powodowało coraz większą liczbę poległych i rannych żołnierzy), niepowodzenie walki z terroryzmem, a także podkreślała ujemne skutki inflacji. Poczucie niepowodzenia zostało spotęgowane osobistymi przeżyciami premiera (śmierć żony), i w rezultacie rok przed wyborami w 1984 r. Begin ustąpił ze stanowiska (wywołało to falę spekulacji na temat przyczyn) i wycofał się całkowicie z życia politycznego. Żył następnie samotnie w Jerozolimie, gdzie zmarł w 1992 r. Rywalizację o przywództwo likudu rozstrzygnął na swoją korzyść urodzony w Polsce Icchak Szamir, wywodzący się z Ecel, uczestnik akcji terrorystycznych z czasów przed uzyskaniem niepodległości. Nic dziwnego, że ze strony palestyńskiej wywołało to krytyczne komentarze na temat dwoistej moralności polityka, który potępiał terrorystów arabskich, a sam stosował terror, gdy widział w nim dogodne narzędzie walki. Szamir nie cieszył się także szacunkiem swych licznych przeciwników, zwłaszcza w izraelskich środowiskach intelektualnych. Skrajnym przykładem takich opinii - choć niesprawiedliwym - była uwaga, która padła w gronie osób stojących koło stoiska książek polskich podczas jerozolimskich Targów Książki wiosną 1987 r., gdy premier wziął do ręki jeden z wystawionych tomów: „Nareszcie wiemy, że potrafi czytać!"

Wybory w 1984 r. postawiły naprzeciw dwie koalicje. Maarach, kierowany przez Peresa, uzyskał 44 mandaty, a Likud - pod przywództwem Szamira - niewiele mniej - 41. Poza tym do Knesetu weszli

posłowie z 12 partii, lecz żadna nie uzyskała więcej niż 4 mandaty. Taką właśnie liczbę posłów wprowadziła do parlamentu nowa partia Se-fardyjscy Strażnicy Tory (Szomrei Tora Sefardim, Szas), zyskująca zwolenników wśród olim z krajów arabskich, którzy mieli poczucie społecznej dyskryminacji. Religijnymi autorytetami dla jej działaczy byli aszkenazyjski rabin Elazar Menachem Schach oraz duchowy przywódca partii, były sefardyjski naczelny rabin Izraela Ovadia Josef. Groźnym memento dla wszystkich ludzi pragnących pokojowego rozwiązania konfliktów stało się uzyskanie mandatu przez rabina Meira Kahanego. Wybrany w 1983 r. na urząd prezydenta Chaim Herzog notował we wspomnieniach: „Szymon Peres powiedział mi, że jest zaniepokojony narastaniem faszyzmu i klerykalizmu w społeczeństwie izraelskim"178. Jeśli nawet obawy były przesadne, to przecież świadczyły o niepokojących zmianach postaw obywateli państwa.

W rezultacie niemal równych - i znacznych - wpływów żadne z obu wielkich ugrupowań nie miało szans stworzenia koalicji zdolnej do rządzenia. Jedynym rozwiązaniem stało się utworzenie rządu jedności narodowej złożonego z przedstawicieli obu formacji politycznych. Względna równowaga sił, a także świadomość, że kraj musi znaleźć akceptowane przez zdecydowaną większość społeczeństwa rozwiązania palących problemów politycznych i gospodarczych spowodowały (nie bez udziału prezydenta), że we wrześniu 1984 r. doszło do porozumienia przewidującego rotację na najważniejszych stanowiskach: Peres objął urząd premiera, a Szamir wicepremiera i ministra spraw zagranicznych; po dwóch latach miała nastąpić zamiana. Ważne stanowisko ministra obrony otrzymał Icchak Rabin. Gregory S. Mahler słusznie zauważa, że żadne z tych ugrupowań nie uzyskało dominacji: „W przeszłości, gdy powoływano «rządy jedności narodo-wej», to w sposób niezaprzeczalny dominowała jedna partia (Partia Pracy), która drugiej wielkiej partii dała miejsce w koalicji, żeby «kupić jej milczenie». Natomiast tym razem Likud i Partia Pracy zostały zmuszone do dzielenia władzy"179.

178 Ch. Her/og, Living History. A Memoir, London 1998, s. 269.

179 G.S. Mahler, Kneset..., s. 188.

Rozwiązanie takie było wprawdzie raczej osobliwe, gdyż koalicja połączyła ugrupowania o zasadniczo różnych koncepcjach, ale dawało jedyną wówczas szansę utworzenia w miarę ustabilizowanego rządu, który mógłby - mimo różnic dzielących ministrów - podejmować decyzje w istotnych kwestiach, unikając zarazem zależności od marginesowych małych partii, walczących o swe partykularne interesy. Niemniej jednak podnosiły się głosy postulujące takie zmiany w systemie wyborczym, by z jednej strony związać bardziej posłów z ich wyborcami (izraelskie prawo wyborcze traktowało cały kraj jako jeden okręg i wyborcy oddawali głosy na listy kandydatów, których kolej-
Szymon Peres
ność ustalały centralne gremia partyjne), z drugiej zaś umożliwić tworzenie gabinetów zdolnych do działania.
Rząd jedności narodowej stanął przed trudnym zadaniem, w jaki sposób w jednym gabinecie połączyć sprzeczne koncepcje polityczne.

Początkowo na plan pierwszy wysuwały się problemy gospodarcze, a przede wszystkim walka z inflacją. Nie mniej ważnym zadaniem było rozwiązanie kwestii palestyńskiej i doprowadzenie do zawarcia pokoju z sąsiadami. Koalicja łącząca tak różnych partnerów miała także pozytywne konsekwencje. Lewicowemu premierowi łatwiej było dojść do porozumienia ze związkami zawodowymi, gdy sytuacja zmusiła do radykalnych oszczędności. Były szef sztabu zajmujący stanowisko ministra obrony łatwiej niż ktokolwiek inny mógł podjąć się poszukiwania kompromisowego pokoju. Jednocześnie wicepremier wspierał osadnictwo na terytoriach okupowanych, a to umożliwiało neutralizowanie środowisk prawicowych.
Ważnym krokiem było wycofywanie sił wojskowych z Libanu. Minister obrony dokonał tego, choć nie do końca, w pierwszej połowie
1985 r., przekazując władzę (oraz broń) na terytorium okupowanym w ręce milicji chrześcijańskiej. Siły izraelskie pozostały jeszcze w tzw. pasie bezpieczeństwa wzdłuż granicy Izraela, o szerokości kilku kilometrów. Rabin próbował także zapoczątkować rozmowy z Jordanią, lecz jego poufne spotkanie z królem Husajnem w Paryżu, a następnie poufne rozmowy Husajna z Peresem w Londynie okazały się
daremne.
Międzynarodowe położenie gabinetu skomplikowały dwie afery szpiegowskie, które odbiły się szerokim echem w świecie. Jesienią
1986 r. Mordechaj Vanunu, były pracownik ośrodka badań atomowych w Dimonie, wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie opowiedział brytyjskim dziennikarzom o szczegółach swej pracy, twierdząc m.in., że Izrael od dwudziestu lat dysponuje bombą atomową. Rewelacje opublikowała prasa. Wkrótce Vanunu zniknął - namówiony do wyjazdu do Włoch, gdzie został porwany przez agentów wywiadu izraelskiego. Wprawdzie rząd Izraela zaprzeczył udzielonym przez niego informacjom, lecz Vanunu stanął przed sądem i w marcu 1988 r. został skazany na długoletnie więzienie za zdradę tajemnic państwowych. Dziennikarze pytali ironicznie: Jeśli opowiadał kłamstwa, to dlaczego skazano go za zdradę tajemnic? Komentatorzy zaś zauważali, że afera pod jednym względem przyniosła Izraelowi korzyść: sąsiednie państwa arabskie musiały się poważnie liczyć z możliwością atomowej

odpowiedzi na atak, a zwłaszcza na zastosowanie broni chemicznej. W istocie rzeczy rząd był więc zainteresowany, by nie rozwiewać niepewności.

Zanim jeszcze rozpoczął się proces Vanunu, na początku marca 1987 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki skazano na dożywotnie więzienie byłego analityka tamtejszego wywiadu, Jonathana Pollarda, któremu udowodniono przekazywanie tajnych informacji do Izraela. Wywołało to przejściowy kryzys w stosunkach między obu państwami, a także niepokój żydowskich obywateli USA, których organizacje potępiły skazanego. Obydwaj wątpliwi bohaterowie tych afer, mimo starań wielu wpływowych osób, pozostają do dziś (2001 r.) w więzieniach.

Sytuacja wewnętrzna w kraju pozornie była ustabilizowana, co oznaczało swoiste przyzwyczajenie do konfliktu z Palestyńczykami oraz zagrożeń z tego wynikających. Spojrzenie z dalszej perspektywy skłania jednak do wniosku, że wraz z postępującym zaostrzeniem zatargu pogłębiał się podział społeczeństwa na zwolenników politycznych rozwiązań oraz tych, którzy nie widzieli szansy kompromisu, traktowali arabskich sąsiadów jako nieustanne, śmiertelne niebezpieczeństwo, a ratunek widzieli jedynie w stosowaniu siły. Skrajne środowiska propagowały wizję Wielkiego Izraela po obu stronach Jordanu, a niektórzy opowiadali się za drastycznymi środkami, zwłaszcza jako sposobem reakcji na zamachy bombowe. Jeśli więc palestyńscy bojownicy zorganizowali 6 grudnia 1983 r. zamach na autobus w Jerozolimie (wśród pasażerów było 6 zabitych i 44 rannych, paruset rannych wśród przechodniów), a 17 września 1984 r. zaatakowali autobus jadący z Hebronu do Jerozolimy (5 pasażerów ranili), to konspiratorzy żydowscy napadli 22 tegoż miesiąca na arabską kawiarnię, a 28 października na arabski autobus (l zabity, 10 rannych). 14 września 1984 r. nieustalony sprawca zamordował burmistrza arabskiego miasta; sprawcą mógł być ekstremista żydowski, ale też konspirator palestyński, traktujący udział w samorządzie jako zdradę. Listę zamachów, zwłaszcza ze strony organizacji palestyńskich, można by długo ciągnąć. W początkach grudnia 1983 r. policja wykryła terrorystyczną organizację żydowską i aresztowała niektórych jej członków. W stycz-

niu 1984 r. nocny strażnik udaremnił wysadzenie muzułmańskiego sanktuarium - meczetu Na Skale. Żydowska organizacja konspiracyjna w lutym 1985 r. groziła, że zamorduje premiera Peresa, zarzucając mu zdradę interesów narodowych. Miary złego dopełniał fakt, że - choć sądy izraelskie wymierzały kary uczestnikom żydowskiej konspiracji - wicepremier Szamir otwarcie sympatyzował z nimi, demonstrował pobłażliwość dla konspiratorów, a posłowie likudu projektowali nawet wniesienie projektu ustawy o amnestii dla członków podziemia żydowskiego.

Wszyscy przyzwyczaili się, że przy wejściu do każdego domu towarowego lub większego sklepu, na teren uniwersytetu, do muzeum i wielu innych budynków stali strażnicy kontrolujący zawartość wnoszonych pakunków i teczek w celu uniknięcia zamachu, kierowcy autobusów zaś przed wyruszeniem z krańcowego przystanku sprawdzali, czy ktoś nie podłożył bomby, lecz trudno było uważać taki stan za w pełni normalny. Wspomniany już sukces wyborczy skrajnego ugrupowania Kach stanowił poważne ostrzeżenie, że nastroje anty-arabskie przybierają na sile. Równocześnie jednak rozwijał się ruch na rzecz szybkiego zawarcia pokoju z Palestyńczykami i państwami arabskimi. Utworzona w 1978 r. organizacja „Pokój Teraz" organizowała masowe demonstracje w miastach izraelskich. Dodać do tego należy wybuchające co pewien czas strajki i demonstracje na tle konfliktów społecznych, a także awantury urządzane przez haredim, usiłujących - zwłaszcza w Jerozolimie - narzucić swoje obyczaje wszystkim obywatelom. W1987 r. przez kraj przeszła fala podpaleń przystanków autobusowych, na których widniały reklamy z wizerunkami młodych kobiet W powszechnej opinii i to było dziełem skrajnych ortodoksów.

Rok 1986 miał przynieść zmianę na stanowiskach premiera i jego zastępcy. Ujawniły się jednak niepokojące sygnały. W Likudzie trwała walka o przywództwo i podczas wiosennej

konferencji Herutu (najbardziej wpływowej partii tego bloku) doszło wręcz do awantur ze strony przeciwników Szamira, który jednakże okazał się zwycięzcą. Rywalizacja między Peresem a Rabinem na lewicy nie przybrała takich spektakularnych (i efektownych dla telewizji) form, ale za to niektóre
322
W cieniu intifady (1982-2000)
gazety występowały przeciwko honorowaniu porozumienia o rotacji na stanowiskach ministerialnych. Peres obawiał się, że zmiana na stanowisku premiera może doprowadzić do zmarnowania jego starań o pokojowe rozwiązanie konfliktów. Mimo to w październiku doszło do zapowiedzianej rotacji, jakkolwiek powstały dodatkowe spory wokół spraw personalnych, m.in. każdy z konkurujących partnerów obstawał za swym kandydatem na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie. Rozstrzygnięcie konfliktu ułatwił prezydent, który zapisał później we wspomnieniach charakterystyczną rozmowę z nowym premierem: „Następnego dnia odwiedził mnie Szamir, który rozwodził się o uporze Peresa i twierdził, że jest on więźniem ekstremistów swej własnej partii. Spojrzałem na niego, uśmiechnąłem się i powiedziałem: «A pan?» Przerwał na chwilę, uśmiechnął się i odpowiedział: «Całkiem prawdopodobne, że ja również»"180.
Anegdota ta dobrze ilustruje skomplikowane stosunki wewnątrz elit politycznych Izraela, a także - wbrew opiniom jego przeciwników - świadczy o inteligencji Szamira.
Okoliczność, że Peres honorował swe zobowiązania, nie wpływała na jego stosunki z Szamirem, które pozostawały napięte. Obserwatorzy sceny politycznej Izraela dostrzegali objawy świadczące nie tylko o ich wzajemnej animozji, ale także o tym, że premier oraz wicepremier prowadzili wręcz odmienną politykę w wielu istotnych kwestiach, w tym głównie w sprawach stosunków między Izraelem a światem arabskim. Peres rozważał nawet ewentualność wywołania kryzysu gabinetowego i doprowadzenia do nowych wyborów, lecz ostatecznie doszedł do wniosku, że byłoby to niefortunne, zwłaszcza że przed rządem stały istotne problemy wewnętrzne i zewnętrzne.
Wkrótce Peres, jako minister spraw zagranicznych, podjął inicjatywę nie bacząc na poglądy premiera. Wiosną 1987 r. spotkał się znów poufnie z królem Husajnem w Londynie. Obaj politycy uzgodnili zasady prowadzenia negocjacji przy udziale innych zainteresowanych państw oraz członków Rady Bezpieczeństwa, ale i tym razem skończyło się na niczym, gdyż uniemożliwiła to interwencja Szamira w Wa-
180
Ch. Herzog, Living History..., s. 304.
323
Izrael
szyngtonie. Próby pokojowego rozwiązania konfliktu utrudniała ustawa o zapobieganiu terroryzmowi, która przewidywała karalność kontaktów z działaczami Palestyńskiej Organizacji Wyzwolenia, uznanej za terrorystyczną. W czerwcu 1988 r. stanęli przed sądem z tego powodu czterej Izraelczycy, wyroki miały jednak charakter symboliczny.
W kraju najważniejszym problemem było zagrożenie terroryzmem. To prawda, że izraelska służba bezpieczeństwa okazała się niezmiernie skuteczna, i co roku wykrywała setki grup terrorystycznych i uprzedzała liczne próby zamachów (do najbardziej znanych sukcesów należało udaremnienie wniesienia na pokład samolotu linii El Al w Londynie bomby, której nie wykryła brytyjska ochrona lotniska). Podnosiły się jednak głosy, że stosowano niedopuszczalne metody, a otwarty skandal wybuchł w 1986 r. Ujawniono wówczas, że ujęci dwa lata wcześniej dwaj porywacze autobusu zmarli w wyniku pobicia przez personel wojskowy (próbowano zmusić ich do złożenia istotnych zeznań), organa bezpieczeństwa usiłowały zaś zatuszować okoliczności ich śmierci.

Niewątpliwe przestępstwo wywołało dochodzenie, a następnie dymisję osób odpowiedzialnych za nie. Nie zmieniło to faktu, że zwalczanie terroryzmu niejednokrotnie nadal łączyło się z naruszaniem prawa, gdyż policja i wojsko widziały w tym mniejsze zło niż dopuszczenie do kolejnego zamachu. Nadal na porządku dziennym były zamachy bombowe, jakkolwiek izraelskie organa bezpieczeństwa działały skuteczniej niż ich odpowiedniki w innych krajach. Zaznaczyć przy tym należy, iż terror skierowany przeciw Izraelczykom niejednokrotnie dotykał inne państwa. W październiku 1985 r. cały świat obiegły relacje o porwaniu włoskiego statku pasażerskiego „Aehille Lauro" i zamordowaniu jednego z pasażerów, obywatela USA pochodzenia żydowskiego. W grudniu tegoż roku grupa terrorystyczna zaatakowała terminal linii El Al na lotnisku w Rzymie; zginęło 15 pasażerów, kilkudziesięciu odniosło rany. Celem zamachów byli też coraz częściej Palestyńczycy na terytoriach okupowanych, oskarżani o współpracę z władzami izraelskimi.
Jeśli możliwość zamachu terrorystycznego stawała się wręcz codziennym aspektem życia izraelskiego i stałym niebezpieczeństwem,

to w połowie lat osiemdziesiątych pojawiło się nowe zagrożenie, dotąd praktycznie nieznane - narkomania. Walka z nią, a zwłaszcza zapobieganie stały się kolejnym zadaniem organów bezpieczeństwa.
Okres sprawowania władzy przez rząd jedności narodowej przypadł na czasy, gdy w Polsce rozpoczęły się przeobrażenia polityczne. Zahamował je wprawdzie stan wojenny ogłoszony w grudniu 1981 r., lecz mimo to - jakkolwiek powoli - zmiany postępowały naprzód. Jedną z ich konsekwencji było nawiązanie stosunków polsko-izrael-skich. W Polsce obawiano się początkowo, że zagrozi to dotychczasowym dobrym stosunkom z państwami arabskimi i narazi na zamachy terrorystyczne. Pierwszą oznaką zmian były kontakty naukowe, a pod koniec 1986 r. w Tel Awiwie, formalnie przy tamtejszej Agencji Banku Pekao SA, uruchomiono placówkę polską o nieznanej dotąd w dyplomacji nazwie: przedstawicielstwo interesów. Analogiczne przedstawicielstwo otworzył Izrael w Warszawie, przy Ambasadzie Królestwa Holandii. W lutym 1990 r. oba państwa nawiązały normalne stosunki dyplomatyczne. Pierwszym - po długiej przerwie - ambasadorem Izraela został doświadczony dyplomata, urodzony w Polsce Morde-chaj Palzur (poprzednio piastujący stanowisko przedstawiciela interesów), ambasadorem Polski mianowano zaś prof. Jana Dowgiałłę. Podczas jego urzędowania odwiedził Izrael w 1991 r. prezydent Lech Wałęsa.
Zdawać się mogło, że problemy bezpieczeństwa oraz stosunków z sąsiednimi państwami stanowić powinny najważniejsze tematy codziennego zainteresowania prasy oraz obywateli kraju. Tymczasem przez kilka miesięcy cały Izrael żył przede wszystkim procesem Iwana Demianiuka, ukraińskiego imigranta do USA, któremu zarzucono zatajenie pracy jako strażnika i udział w zbrodniach w obozie zagłady w Treblince podczas okupacji niemieckiej. W lecie 1981 r. Demianiuk utracił obywatelstwo USA i w lutym 1986 r. został wydalony do Izraela. Udowodnienie, że był on zbrodniarzem zTreblinki znanym jako „Iwan Groźny" okazało się niezmiernie trudne po upływie ponad 40 lat. Obrona wskazywała niejasności w doku nentach przedstawionych przez oskarżenie, a dostarczonych z ZSRR Organizacje ukraińskich emigrantów politycznych w Ameryce twierdziły, że Demianiuk był

ofiarą prowokacji radzieckiej policji politycznej i zbierały fundusze na opłacenie jego obrony. Niektórzy publicyści w Polsce zaangażowali się w uzasadnianie oskarżenia Większość opinii publicznej w Izraelu widziała w oskarżonym „Iwana Groźnego", a wyrażanie innych poglądów narazić mogło na obelżywe potraktowanie przez rozmówców. Sąd orzekł w kwietniu 1988 r. winę i wydał wyrok śmierci, lecz pięć lat później w wyniku apelacji oraz na

podstawie nowych dowodów Sąd Najwyższy uznał, że oskarżenie nie dowiodło zarzutu ponad wszelkie wątpliwości, choć Demianiuk służył w SS i był strażnikiem w innych obozach hitlerowskich. Wyrok ten dobrze świadczy o izraelskim sądownictwie, jakkolwiek nie udało się wyjaśnić wszystkich okoliczności sprawy.
Mniejszy rozgłos miały inne orzeczenia, choć ich społeczne znaczenie było o wiele większe. W lutym 1988 r. Sąd Najwyższy - wbrew stanowisku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych - nakazał zarejestrowanie Szoszany Miller, imigrantłd z USA, która przeszła na judaizm w synagodze reformowanej, nie uznawanej przez izraelskich ortodoksów, jako Żydówki. Kilka miesięcy później zapadły kolejne orzeczenia, uznające prawa kobiet do zasiadania w radach religijnych oraz do głosowania podczas wyborów naczelnego rabina aszkenazyjskiego. Oznaczało to konflikt Sądu Najwyższego z duchowymi przywódcami środowisk ortodoksyjnych. Jednak i na tym polu następowały zmiany. W styczniu 2000 r. pierwsza w dziejach sądownictwa religijnego kobieta otrzymała nominację na kierownicze stanowisko w centralnej administracji sądów rabinackich jako specjalistka od skomplikowanych zagadnień rozwodowych.
Kolejne wybory parlamentarne w listopadzie 1988 r. nie przyniosły zdecydowanego zwycięstwa żadnemu z dwóch wielkich ugrupowań, choć pewną przewagę uzyskał Likud. Wprawdzie Szamir zdołał stworzyć - z trudem - drugi rząd jedności narodowej (tym razem bez rotacji na stanowisku premiera) z udziałem małych partii i pozostał premierem (Peres otrzymał tekę finansów, a sprawy zagraniczne objął Mosze Arens, należący do Likudu), lecz wkrótce doszło do sporów wewnętrznych w gabinecie na tie polityki gospodarczej i zagranicznej, projektów autonomii dla Palestyńczyków, planów reformy wyborczej

(w marcu 1992 r. Kneset - wbrew opinii Szamira - uchwalił, że od następnych wyborów przypadających teoretycznie w 1996 r. premier będzie wybierany w głosowaniu powszechnym) i innych spraw bieżących. Już w 1990 r. krążyły pogłoski, że Szamir będzie dążył do wcześniejszych wyborów, ale bliski współpracownik premiera powiedział dziennikarzowi: „Mogłoby to być dobre dla likudu, lecz byłoby nieszczęściem dla kraju. [...] Nie boimy się wyborów, lecz nie chcemy być inicjatorami. Nasza strategia polega na rozszerzeniu podstaw koalicji przez przyciągnięcie Agudat Israel. Poszliśmy tak daleko, jak możemy, a reszta zależy od nich"181.
Widok centrum Tel Awiwu zjafy
Także Peres zastanawiał się nad zerwaniem koalicji, gdyż Szamir zablokował szansę podjęcia rozmów między Izraelem a Palestyńczykami, kiedy z inicjatywą pośrednictwa wystąpił dyplomata amerykański. Zdecydował się na ten krok - wbrew opinii Rabina - wówczas, gdy premier zażądał sfinansowania planu znacznego rozwoju osadnictwa żydowskiego na terenach okupowanych. Po upadku gabinetu prezydent powierzył sformowanie nowego rządu przywódcy największej partii opozycyjnej, czyli właśnie Peresowi. Próbował on pozyskać współpracę partii Szas, ale rabin Elazar Menachem Schach zalecił jej
1 L. Susser, Waiting for Agudah, „The Jerusalem Post", 8 listopada 1990 r.

współpracę z likudem. Nie udały się także inne kombinacje i ostatecznie na placu boju jako premier pozostał nowomianowany Szamir, który uzyskał poparcie partii religijnych w zamian za kilka ważnych stanowisk w gabinecie. Nadal jednak koalicją, już bez lewicy, wstrząsały wewnętrzne spory.
W tym właśnie czasie Irak zaatakował Kuwejt, któremu z pomocą przyszła interwencja wojskowa USA. Zanim Irak uznał swą porażkę, skierował przeciw Izraelowi 39 pocisków rakietowych, które wyrządziły straty materialne, a kilkaset osób odniosło rany, lecz ofiar śmiertelnych było niewiele, przeważnie z powodu ataku serca. Izrael - za

Pocisk przeciwrakietowy Patriot zmierza ku irackiej rakiecie skierowanej naTel Awiw podczas wojny w Zatoce Perskiej w 1991 r.
W cieniu intifady (1982-2000)
poradą USA - nie reagował, by ułatwić arabskim sojusznikom Waszyngtonu udział w obronie Kuwejtu. Stanowisko takie aprobowało około 80 proc. mieszkańców kraju, a jeszcze większy odsetek wyrażał zaufanie do rządu182. Wojna umocniła współpracę izraelsko-amerykań-ską, wpłynęła też zapewne na ustępliwość Szamira, który przyjął propozycję Waszyngtonu, by zorganizować konferencję międzynarodową w sprawie palestyńskiej. Premier przy tym musiał lawirować między sprzecznymi koncepcjami. W połowie października 1991 r. „The Jeru-
salem Post" pisało: „W swym półgodzinnym wystąpieniu 7 października podczas otwarcia zimowej sesji Knesetu, premier Icchak Szamir próbował zachować stałe poparcie swych koalicyjnych partnerów ze skrajnej prawicy, równocześnie zapewniając administrację USA o swym zaangażowaniu w proces pokojowy"183.
Konferencja rozpoczęła się 30 października w Madrycie. Obrady otworzyli prezydenci Bill Clinton i Michaił Gorbaczow, a udział wzięli - oprócz Szamira - ministrowie spraw zagranicznych Libanu, Syrii oraz Jordanii; w skład delegacji jordańskiej weszli także przedstawiciele Palestyńczyków. Negocjacje kontynuowano w grudniu w Waszyngtonie. Był to początek rozmów, które w ciągu następnych miesięcy odbywały się w rozmaitych miastach europejskich, nabierając tempa po następnych wyborach w Izraelu.
W styczniu 1992 r. doszło ostatecznie do rozłamu w rządzącej koalicji i Szamir stracił większość w Knesecie. Przedterminowe wybory wyznaczono na czerwiec. Działacze Likudu mieli nadzieję, że napływający wówczas imigranci z rozpadającego się Związku Radzieckiego będą głosować na partie prawicowe.
Kampania przedwyborcza miała w obu wielkich blokach politycznych bardzo ostry przebieg. Na czoło Mapai wysunął się z niewielką przewagą Rabin przed Peresem, natomiast w Likudzie zwycięzcą okazał się ponownie Szamir. Między jego rywalami doszło do zaciętej walki, podczas której ujawniły się konflikty między politykami aszke-nazyjskimi oraz sefardyjskimi.
Wbrew nadziejom Szamira szansę zwycięstwa wyborczego Likudu szybko malały. Rabin w rozmowie z dziennikarzem mówił, że liczy na poparcie wyborców rozczarowanych stanowiskiem Likudu wobec procesu pokojowego oraz jego polityką gospodarczą: „Likud głosi «ca-łość Ziemi Izraela». My natomiast mówimy «pokój i bezpieczeństwo». Kompromis terytorialny nie oznacza powrotu do linii sprzed wojny sześciodniowej lub porzucenia granic nadających się do obrony. Chcemy zatrzymać rzekę Jordan jako linię obrony. [...] Mówimy, że można osiągnąć jako etap przejściowy porozumienie z Palestyńczykami w spra-
182 Wyniki badania opinii publicznej podało „The Jerusalem Post" 31 stycznia 1991 r.
328
' D. Horowit?, Szamir 's Knesset Tightrope Walk, „The Jerusalem Post", 17 października 1991 r.
329
Izrael
wie autonomii i jesteśmy w zasadzie gotowi do późniejszego kompromisu terytorialnego"184.
Wybory 23 czerwca przyniosły wyraźne zwycięstwo lewicy, a zarazem potwierdziły istnienie głębokiego podziału społeczeństwa na dwa obozy. Blok Maarach otrzymał 44 mandaty, Dkud zaledwie 32, a utworzone wówczas porozumienie Merec (weszły do niego Mapam oraz dwie mniejsze partie lewicowe) -12. Rabin pozyskał współpracę Merecu, a także partii Szas (6 mandatów). Poparcie dla rządu, jeśli będzie kontynuował proces pokojowy, zapowiedziało również pięciu posłów arabskich. Osobliwością był udział w rządzie ortodoksów
Mosze Arens i Vaclav Havel

z Szas. Przed wyborami przywódca tej partii, Arje Deri, oświadczył wprawdzie, że „jest to bezczeszczenie Imienia Pańskiego, gdy przedstawiciel strony ultraortodoksyjnej mówi dzisiaj, że może iść razem z Partią Pracy", lecz później wyjaśniał, że nie można pozwolić, by „tak demonstracyjnie świecka partia jak Merec" znalazła się w rządzie bez przeciwwagi185. Ostrość zwrotu podkreślał fakt, że stanowisko ministra oświaty objęła Szulamit Aloni (Merec), znana z bardzo krytycznych

184 L. Susser, No To A National Unity Government, „The Jerusalem Post", 5 marca 1992 r.

185 Cyt. za: G.S. Mahler, Kneset..., s. 193.

wypowiedzi na temat środowisk ortodoksyjnych, traktowana przez nie wręcz jako symbol ateizmu. Natomiast Deri został ministrem spraw wewnętrznych. Mimo ostrych wewnętrznych konfliktów i nieustannych kryzysów gabinet Rabina okazał się stosunkowo stabilny.

Ku stabilizacji gospodarczej

Wzrost cen, zadłużenia zagranicznego, deficytu handlowego oraz wydatków budżetu państwa, czemu towarzyszyło zahamowanie tempa wzrostu produkcji, natomiast zwiększenie bezrobocia i spadek realnych dochodów oraz spożycia obywateli, stwarzały niebezpieczną sytuację. Rząd starał się zwiększać podatki i zmniejszać wydatki budżetu, lecz ten obciążały trudne do ograniczenia wydatki wojskowe. Jesienią 1983 r. nastąpiła dewaluacja szekla o 23 proc., a rząd wprowadził dalsze oszczędności budżetowe, ograniczając m.in. subsydiowanie niektórych produktów i podnosząc ceny kontrolowane. Doraźne zabiegi nie powstrzymały jednak inflacji (w ciągu 1983 r. ceny wzrosły niemal trzykrotnie, w następnym roku niemal czterokrotnie), życie gospodarcze dotknęła recesja, a system podatkowy znalazł się na progu załamania. Niezbędne stały się radykalne kroki w celu naprawy gospodarki kraju.

Jesienią 1984 r. nowy gabinet jedności narodowej doszedł do porozumienia z Histadrutem oraz związkiem pracodawców, wprowadzając od listopada 1984 r. do stycznia 1985 r. zamrożenie cen produktów krajowych (ceny towarów importowanych nadal rosły), podatków i -częściowo - płac. Wyniki tego posunięcia okazały się zachęcające, choć krótkotrwałe. Jakkolwiek po kilku miesiącach ceny ponownie zaczęły szybko rosnąć, to zmniejszył się deficyt budżetu oraz handlu zagranicznego i wzrastała produkcja. W połowie 1985 r. rząd przedstawił program stabilizacji ekonomicznej, który - wprowadzony w życie - umożliwiał uporządkowanie gospodarki kraju. Wymagało to koordynacji kilku przedsięwzięć: kolejnej dewaluacji szekla o 20 proc., zamrożenia płac i cen oraz zredukowania deficytu budżetowego przez znaczne zmniejszenie subwencjonowania podstawowych artykułów żywnościowych, wody, energii elektrycznej i komunikacji oraz ograniczenie innych wydatków (w tym redukcji personelu administracyj-

nego). Oszczędności dotknęły szczególnie oświatę, zredukowano także wydatki wojskowe. Histadrut, po długich negocjacjach, akceptował istotną, lecz tymczasową obniżkę płac realnych, USA przyrzekły zaś wsparcie reform przez udzielenie pożyczki w wysokości 1,5 mld dolarów, by ułatwić stabilizację. Dewaluacja i ograniczenie subsydiów spowodowały doraźnie skok cen detalicznych, ale następnie tempo ich wzrostu uległo zahamowaniu. W drugiej połowie 1985 r. kurs nowego szekla (dotychczasowe banknoty wymieniano w relacji l nowy szekel za l tyś. starych) ustalono na 1,5 NIS (new Israeli shekel) za l dolara. Radykalne reformy oraz zastosowane w następnych latach ograni-

Gmach Banku Izraela w Jerozolimie

czenia dewizowe przyniosły oczekiwane skutki. W lecie 1987 r. profesor Uniwersytetu Hebrajskiego Chaim Barkai pisał: „Program stabilizacji ekonomicznej, jak dotąd, osiągnął

jeden ze swych celów -bardzo znaczne (aczkolwiek nie definitywne) opanowanie inflacji. Osiągnięto jednak bardzo skromny postęp na drodze do drugiego celu, znośnego bilansu płatniczego, jak też nie zdołano popchnąć gospodarki do zapoczątkowania wzrostu"186.

186 H. Barkai, Israel's Attempt at Economiic Stabilization, „The Jerusalem Quarterly" 1987, nr 43, s. 20.

Opinia ta powstała po stosunkowo krótkim czasie od zapoczątkowania reform i dziś wydaje się nadmiernie pesymistyczna. Niewątpliwym sukcesem było zahamowanie wzrostu cen oraz spadku kursu nowego szekla. Pod koniec 1985 r. nastąpiło nawet obniżenie cen, a w 1986 r. wzrosły one o 20 proc., co w porównaniu z sytuacją sprzed dwóch lat było olbrzymim postępem187. W latach następnych wskaźnik inflacji stopniowo malał, by od 1992 r. wynosić przeciętnie poniżej 11 proc. Rozpoczął się wzrost realnych dochodów ludności, lecz bezrobocie stopniowo wzrastało, by po 1991 r. spaść poniżej 10 proc. Druga połowa lat osiemdziesiątych przyniosła wprawdzie stosun-

kowo wolny przyrost produkcji przemysłowej, a nawet przejściowe jej zmniejszenie w latach 1988-1989, następny okres charakteryzował się jednak ożywieniem gospodarczym, spowodowanym wieloma czynnikami, zarówno wewnętrznymi, jak międzynarodowymi. Pierwsza połowa lat dziewięćdziesiątych przyniosła przecież poprawę koniunktury gospodarczej w skali światowej. W Izraelu przyczyniła się do tego również fala imigracji z dawnego Związku Radzieckiego, a wraz z nią szybki wzrost zapotrzebowania na mieszkania, ich wyposażenie itp. Wielu przybyszów miało wysokie kwalifikacje zawodo-

Dane statystyczne, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodząz rocznych sprawozdań Banku Izraela.

we, które z powodzeniem wykorzystywano we wszystkich dziedzinach życia.

W sumie, mimo rozmaitych trudności, reformy okazały się niewątpliwym sukcesem, zwłaszcza jeśli formułować ocenę z perspektywy kilkunastu lat Wprawdzie rząd oraz Bank Izraela zmuszone były stosować początkowo rozmaite formy ingerencji w życie gospodarcze, obowiązywały bardzo wysokie stawki celne, przede wszystkim kontrolowano rozliczenia z zagranicą, lecz stopniowo restrykcje ulegały złagodzeniu. Charakterystyczną cechą rozwoju gospodarczego kraju były inwestycje w dziedzinach wymagających najbardziej nowoczesnej tech-

niki oraz korzystania z najnowszych osiągnięć nauki. W pewnej mierze łączyło się to z potrzebami obronnymi, gdyż Izrael musiał być przygotowany na zagrożenia ze strony niektórych państw arabskich. Cahal otrzymywał wprawdzie pomoc techniczną USA, ale doświad-

czenie uczyło, iż potężny sojusznik nie był skłonny dzielić się bez zastrzeżeń swoimi tajemnicami przemysłu i nauki, choćby tylko dlatego, by uniknąć konkurencji handlowej. Także względy gospodarcze skłaniały do podejmowania prac nad własnymi rozwiązaniami technicznymi, które dorównywały walorami rozwiązaniom amerykańskim, a niekiedy je przewyższały. Dzięki temu niewielki Izrael mógł stać się w niektórych dziedzinach cennym partnerem wojskowego przemysłu USA. Dotyczyło to m.in. konstrukcji pocisków rakietowych.

Inną dziedziną, która osiągnęła wysoki poziom, był przemysł spożywczy, wykorzystujący plony krajowej gospodarki rolnej. Wprawdzie Izrael nadal był eksporterem owoców cytrusowych i niektórych innych płodów rolnych, ale szybko wzrastało znaczenie wywozu przetworów. W1990 r. eksport przetworzonych produktów rolnych osiągnął 657,1 min

dolarów, a świeżych owoców i warzyw - 357,5 min dolarów (w tym owoców cytrusowych 180,5 min dolarów). Eksport izraelski osiągnął wówczas wartość 12 079,8 min dolarów188.
Zaznaczyć należy, że handel z Polską pozostawał znikomy, aczkolwiek w połowie lat dziewięćdziesiątych do Polski docierały nie tylko pomarańcze i grejpfruty izraelskie, ale także produkty przemysłu spożywczego oraz innych gałęzi, zwłaszcza nowoczesne urządzenia elektrotechniczne. Polski eksport był o wiele skromniejszy, obejmując przeważnie metale i wyroby z nich, maszyny i urządzenia elektrotechniczne, wyroby z drewna i tworzyw sztucznych; wywóz dwóch ostatnich grup towarów wkrótce jednak zaczął maleć. W kwietniu 1999 r. jeden z dzienników warszawskich pisał: „Do tej pory handel Izraela z Polską był niewielki, bo mało o sobie wiemy i ciągle się uczymy -przyznaje Amir Hayek, dyrektor generalny Izraelskiego Instytutu Eksportu [...]. Do początku lat 90. obroty handlowe między obu krajami były niemal zerowe. Zaczęły rosnąć po 1990 roku, gdy wznowione zostały stosunki dyplomatyczne między Polską a Izraelem. Z danych Ministerstwa Gospodarki wynika, że w 1998 roku obroty handlowe
8 Statistical Abstract of Israel 1992, s. 260-261.

Pamiątkowa karta ze znaczkami pocztowymi emitowana w Izraelu i w Polsce w pięćdziesiątą rocznicę powstania w getcie warszawskim

wyniosły już ponad 168 min dolarów, przy czym Polska odnotowała deficyt w wysokości ponad 116 min"189.
Podstawowy problem polegał na tym, że Izrael posiadał olbrzymią przewagę technologiczną, a w rezultacie Polska miała - i ma nadal -szansę sprzedaży na tym rynku surowców i produktów słabo przetworzonych, natomiast z trudnością może eksportować towary o wysokim stopniu przetworzenia. Z kolei Polska importowała przede wszystkim produkty, których wytworzenie wymaga wysokiego poziomu wiedzy i technologii. W niektórych przypadkach łączy się to jednak z komplikacjami natury politycznej. Zaawansowane w 1997 r. nego-
Targ rybny w porcie Jafy -1997 r.
cjacje w sprawie zakupu izraelskiego wyposażenia śmigłowców wojskowych napotkały przeszkody, m.in. w postaci interwencji ambasadora USA w Polsce.
Przemysł spożywczy należał do tych nielicznych dziedzin produkcji, które mogły korzystać z krajowych surowców. Izrael dysponuje niewielkimi zasobami surowców na potrzeby przemysłu, toteż rozwój produkcji wymaga importu. W tych warunkach najbardziej opłacalne stały się te gałęzie, w których przetworzeniu ulegają surowce o niewielkiej objętości i ciężarze, natomiast produkcja wymaga wysokich
D. Stasik, Handel z Izraelem. Szukając polskiej niszy, „Gazeta Wyborcza", 7 kwietnia 1999 r.

kwalifikacji pracowników. Taką gałęzią stało się przetwórstwo diamentów, skoncentrowane - podobnie jak handel nimi - w Tel Awiwie. Przemysł ten stworzyli ocaleli z Zagłady imigranci z Amsterdamu, gdzie od dawna mieszkali sławni na świecie specjaliści tej branży.
Perturbacje gospodarki izraelskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w tym zwłaszcza katastrofalna inflacja, przyczyniły się do nasilenia dyskusji nad strukturą gospodarki narodowej, a zwłaszcza nad rolą przedsiębiorstw należących do państwa oraz do organizacji publicznych, jak związki zawodowe i spółdzielnie, które częstokroć korzystały z państwowych subwencji i innych przywilejów. Podnosiły się głosy krytyków, zarzucających dotychczas rządzącej lewicy, że podejmowała szkodliwe eksperymenty socjalistyczne i

tworzyła, utrzymywała lub ochraniała przed upadkiem przedsiębiorstwa nieracjonalnie zarządzane. Według krytyków trudności budżetu państwa wynikały w dużej mierze z takiej właśnie polityki, a więc należy doprowadzić do zmniejszenia państwowej ingerencji w życie gospodarcze, a zwłaszcza przekazać w ręce prywatnych firm wiele przedsiębiorstw o charakterze społecznym. Istotnym argumentem był skandal finansowy związany z gwałtownym załamaniem w 1983 r. kursów akcji największych banków izraelskich, znajdujących się pod kontrolą administracji państwowej lub związkowej. Kneset powołał nawet specjalną komisję, która miała wyjaśnić polityczne aspekty sprawy. Prasa izraelska niejednokrotnie zarzucała politykom wykorzystywanie stanowisk dla osiągnięcia korzyści materialnych, przy czym oskarżenia o łapówki lub nadużycia dotyczyły polityków niezależnie od ich przynależności partyjnej.

Krytyka kierowała się także przeciwko kibucom, którym zarzucano niegospodarność i nadużywanie pomocy finansowej państwa oraz banków. To prawda, że za argumentami ekonomicznymi kryły się częstokroć motywy polityczne, gdyż większość kibuców była zmazana z lewicą ruchu syjonistycznego i nie przestrzegała nakazów i zakazów judaizmu, choć istniały również kibuce o charakterze religijnym. Niemniej jednak sytuacja ekonomiczna gospodarstw kolektywnych musiała budzić niepokój niezależnie od poglądów, a one same w połowie lat osiemdziesiątych przeżywały kryzys i podlegały znacznym przeobrażeniom.

Największy rozwój liczebny kibuców przypadał na okres przed 1960 r. W 1961 r. liczba kibuców wynosiła 228, by na początku lat dziewięćdziesiątych osiągnąć 270. Szybciej wzrastała liczba ich mieszkańców (z 77,1 tyś. w 1961 r. do 125,2 tyś. w 1985 r., z niewielkimi wahaniami w latach następnych). liczba zatrudnionych w nich członków (nie licząc rodzin) była znacznie mniejsza i stopniowo malała z 21,4 tyś. w 1960 r. do 16,7 tyś. w 1991 r.190 Wokół kibuców wytworzyła się legenda, nawiązująca do czasów pionierskich, gdy - mimo stosunkowo niewielkiej liczebności - odegrały istotną rolę w kształtowaniu niepodległego państwa i walkach o jego niepodległość. Icchak

Kaktusy w kibucu im. Bojowników Gett (Lohamei HaGetaoth) -1994 r.

Ben Aharon, wybitny działacz związkowy, wspominał wprawdzie: Jest pewien mit, że w latach czterdziestych lub pięćdziesiątych przewodziliśmy całej ludności kraju, że byliśmy niezmiernie szanowani i Bóg

0 Statistical Abstract of Israel 1992, s, 640-65,414.

wie co jeszcze. To nieprawda. Przeciwstawiały się nam zawsze elementy burżuazyjne i prawicowe, które oskarżały nas o podejmowanie socjalistycznych eksperymentów na koszt kraju. Zawsze musieliśmy walczyć o uznanie"191.

Nie ulegało jednak wątpliwości, że większość wybitnych polityków izraelskich okresu formowania państwa i wielu intelektualistów wyrosło z kibuców, których tradycje, działalność, a zwłaszcza zasady życia społecznego otaczała legenda nie tylko w Izraelu, lecz i w wielu innych krajach. Minęły jednak czasy pionierskie, istniejące od kilku dziesięcioleci kibuce zdołały przeobrazić się w kwitnące społeczności, gospo-

Mikwe Israel, pierwsza szkoła rolnicza założona w 1870 r.

darujące wprawdzie nadal kolektywnie na roli, ale w coraz większym stopniu podejmujące inne formy działalności gospodarczej. Zmuszała do tego sytuacja Izraela oraz zmiany w polityce ekonomicznej państwa. Galopująca inflacja, znaczny wzrost oprocentowania kredytów oraz ograniczenie subwencji państwowych dla rolnictwa odbiły się ujemnie na wszystkich typach gospodarstw rolnych, które stawały się coraz mniej opłacalne. Nie wystarczało już porzucanie upraw przy-

1 Według L. Derfher, Gone is the Spirit of Revolution, „The Jerusalem Report", 2 maja 1991 r.

noszących niewielkie dochody, jak na przykład bawełna, na rzecz warzyw i owoców oraz hodowli zwierząt. W trudnej sytuacji znalazły się także moszawy oraz indywidualni rolnicy.
Kibuce już wcześniej podejmowały kroki na rzecz rozwoju poza-rolniczych działów gospodarowania. Naturalnym biegiem rzeczy były to początkowo przeważnie zakłady przetwarzające płody rolne lub produkujące artykuły potrzebne w gospodarstwie rolnym. W niektórych gospodarstwach podejmowano wykonywanie wyrobów artystycznych, poszukiwanych przez turystów. W zmieniających się warunkach coraz częściej powstawały zakłady wytwarzające produkty nie związane z rolnictwem, nieraz wymagające wysokich kwalifikacji zawodowych, czasem podzespoły dostarczane dużym przedsiębiorstwom przemysłowym. Uruchamianie takiej produkcji wymagało dodatkowych inwestycji oraz kształcenia pracowników, a więc dalszych nakładów finansowych i zaciągania pożyczek. Zagadnienie zadłużenia kibuców znalazło się w rezultacie wśród problemów wymagających rozwiązania, a nastąpiło to w sytuacji, gdy kierownicze stanowiska w państwie obejmowali politycy prawicowi, niechętni ideologii kibuców.
W 1988 r. zadłużenie kibuców znacznie przekroczyło miliard nowych szekli, a ponieważ wierzycielami były największe banki izraelskie, przy najbardziej niepomyślnym rozwoju wydarzeń, gdy mogło dojść do upadłości wielu kibuców (nadmierne długi obciążały przeszło 200 z nich), niebezpieczeństwo bankructwa groziło również niektórym instytucjom wierzycielskim. W grudniu 1989 r. doszło więc do porozumienia przedstawicieli kibuców, banków oraz rządu, które przewidywało skreślenie części długów, rozłożenie reszty należności na długoterminowe spłaty oraz pomoc finansową państwa dla banków. Kibuce miały przeprowadzić wewnętrzne reformy, by poprawić swe położenie finansowe. Ten ostatni punkt okazał się jednak piętą achillesową porozumienia i raport o sytuacji kibuców z 1992 r. stwierdzał, że położenie finansowe niemal 100 gospodarstw uległo pogorszeniu od czasu zawarcia porozumienia. Wznowiono wiec rozmowy i w 1996 r. kolejne porozumienie przewidywało m.in., że dłużnicy, aby uregulować należności, oddadzą część użytkowanej przez siebie ziemi.

Najwięksi dłużnicy mieli stracić do 30 proc. dotychczasowej powierzchni192.
Niektóre kibuce, znajdujące się w dogodnych warunkach naturalnych, otwierały hotele, domy wypoczynkowe, a nawet sanatoria. W ki-bucach sąsiadujących z Jerozolimą orazTel Awiwem dobrym źródłem dochodu okazała się budowa basenów pływackich oraz innych urządzeń rekreacyjnych, które cieszyły się powodzeniem zwłaszcza podczas szabatu. Wiele kibuców decydowało się na odstępowanie coraz bardziej wartościowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe. To wymagało modyfikacji prawa, gdyż formalnie rzecz biorąc ziemia -

Kibuc Elrom

niegdyś wykupywana przez Keren Kajemet - należała do państwa i kibuce, moszawy oraz rolnicy indywidualni otrzymywali ją na cele rolnicze. Stopniowo coraz większa część dochodów kibuców płynęła ze źródeł nierolniczych, a ich członkowie często nie zajmowali się już rolnictwem. Ci natomiast, którzy nadal uprawiali ziemię lub hodowali zwierzęta, korzystali z najbardziej nowoczesnych urządzeń ograniczających nakład pracy (tym samym zatrudnienie w rolnictwie malało), a zarazem umożliwiających osiąganie dobrych jej rezultatów.

192 J. Rosenfeld, Moneys/one Won 't Save Some of the Kibbutzim, „The Jerusalem Post", 11 maja 1993 r.; G. Lipkis Beck, Kibbutz Movements Approve Debt Repayment Arrangement, „The Jerusalem Post", 6 maja 1996 r.
342

Postęp techniczny powodował, że zmieniały się stosunki w społeczności kibucowej, wytwarzała się specjalizacja oraz powstawały trwałe relacje zależności. Nieraz niezbędne było zatrudnianie pracowników najemnych mających konkretne, niezbędne kwalifikacje, tym bardziej że wraz ze starzeniem się pokolenia założycieli kibuców, a także przyrostem liczby dzieci i młodzieży malała liczba osób zdolnych do pracy.
Towarzyszyły temu zmiany w stosunku do tradycji ideologicznej, polegające przede wszystkim na odstępstwach od rozmaitych form życia wspólnotowego, a nawet pojawiły się projekty zróżnicowania zarobków. Aleksander Lewin, uważny obserwator przemian w kibucach, pisze: „Dla starszych generacji, generacji pionierów, kibuc był ucieleśnieniem porywającej idei, niezwykłej wizji, rewolucyjnym wyobrażeniem o lepszym społeczeństwie i lepszym, bardziej sprawiedliwym życiu, które trzeba dopiero ukształtować. [...] Następne generacje [...] są to ludzie, którzy urodzili się w kibucu. Kibuc nie jest dla nich abstrakcyjną ideą, wizją, lecz po prostu domem, rzeczywistością, z którą stykają się na co dzień, od najmłodszych lat Na wszystko, co ich otacza patrzą nie przez pryzmat diaspory, aliji, obrony praw do swojego żydostwa, lecz przez pryzmat realiów izraelskich i realiów życia w kibucu. Motywacja, jaką kierują się w swoich wyborach i decyzjach jest w mniejszym stopniu ideowa. Należałoby ją raczej nazwać pragmatyczną"193.
Wiele istotnych względów przemawiało za pozostaniem w kibucu, ale dla części młodzieży w nim urodzonej ważniejsze okazywały się inne czynniki. W rezultacie część młodych ludzi po służbie wojskowej wybierała życie poza kibucem. Jednocześnie jednak pojawiali się nowi kandydaci na członków, starający się o przyjęcie do wspólnoty. Kibuce okazały się więc trwałą formą zarówno życia społecznego, jak i gospodarowania, wywierając nadal istotny wpływ na społeczeństwo izraelskie, aczkolwiek nie należy oczekiwać, by znalazła się w nich większość obywateli. Dyskusje wokół ich przyszłości trwają, ich formy organizacyjne oraz zasady współżycia i gospodarowania ulegały i będą zapewne nadal ulegać zmianom.
A. Lewin, Kibuce w Izraelu. Utopia czy rzeczywistość?. Warszawa 1992, s. 84.
343
Chociaż rząd opowiadał się za zmniejszeniem roli sektora uspołecznionego w gospodarce, względy polityczne nie mogły zmienić faktu, że niektóre podstawowe dziedziny życia gospodarczego musiały pozostać podporządkowane w większej lub mniejszej mierze administracji państwowej. Wynikało to zarówno z ich znaczenia dla całego społeczeństwa, jak też ze specyfiki położenia naturalnego i politycznego Izraela. Do najważniejszych takich dziedzin należała gospodarka wodna.
Rozwój gospodarczy kraju, stosowanie intensywnych metod uprawy, masowa turystyka i zwiększanie się liczby ludności wraz z podnoszeniem stopy życiowej były przyczynami rosnącego zapotrzebowania na wodę. Ambitne, aczkolwiek powoli realizowane projekty zagospodarowania Negewu, rysowały perspektywy nadal rosnących potrzeb, przy skromnych zasobach i - co gorsze - coraz częściej skąpych opadach w ciągu zimy, które nie zawsze wystarczały do odtworzenia rezerw zużytych w okresie bezdeszczowym. Zdarzały się lata, gdy opady podczas zimy nie pozwoliły na przywrócenie poprzedniego poziomu wody w Jeziorze Tyberiadzkim, największym naturalnym zbiorniku słodkiej wody na Bliskim Wschodzie. Analogiczne problemy mieli sąsiedzi Izraela, gdzie również rozwój gospodarczy oraz przyrost liczby ludności powodowały rosnące zużycie wody.
Zasoby wodne nielicznych rzek oraz Jeziora Tyberiadzkiego ani też rezerwy tworzone w zbiornikach podczas zimowych opadów niejednokrotnie nie wystarczały, toteż zwiększano

pompowanie wód podziemnych. Palestyńskie organizacje od dawna zarzucały Izraelowi, że czerpie wodę ze zbiorników wodnych znajdujących się pod terytorium okupowanym, a więc kosztem ludności arabskiej. Na początku lat dziewięćdziesiątych kwestia ta stała się przedmiotem rosnącego niepokoju niektórych uczonych oraz organizacji ekologicznych, alarmujących opinię publiczną, że nadmierne eksploatowanie podziemnych zasobów wód słodkich spowoduje, że przedostanie się do nich woda z Morza Śródziemnego, a także wody powierzchniowe zanieczyszczone fekaliami z osiedli położonych na Wzgórzach Judzkich. W rezultacie zniszczone zostaną cenne rezerwy świeżej wody, a ludność na-

rażona na szerzenie się chorób. Wraz z powstaniem autonomicznej administracji palestyńskiej kwestia ta przestała być jedynie sprawą wewnętrzną Izraela.

Problem wody dotyczył także polityki zagranicznej. Poważnym argumentem przeciw oddaniu Syrii Wzgórz Golan było to, że sąsiednie państwo miałoby możliwość kontrolowania regionu ważnego dla dostaw wody do Izraela, a nawet- po przeprowadzeniu odpowiednich inwestycji - odcięcia niektórych źródeł zasilających Jordan. Z kolei zatarg między Syrią i Irakiem a Turcją dotyczący podziału wód (Turcja projektuje budowę tamy na górnych odcinkach Eufratu i Tygrysu) był

istotnym czynnikiem zbliżającym Turcję do Izraela. Niezbędne stało się porozumienie z Jordanią w sprawie uregulowania sposobu korzystania z wód Jordanu przez oba państwa.

Rozważano także możliwości pozyskania nietradycyjnych źródeł zaopatrzenia w wodę, jak na przykład odsalanie wody morskiej. To jednak, przynajmniej na razie, uznawano za nieopłacalne, zarówno z powodu kosztów, jak też konieczności znacznego zażycia energii, co stanowiło drugi wielki problem gospodarczy Izraela.

Własne zasoby surowców energetycznych są w Izraelu skromne, toteż kraj musi je importować, przeważnie z Norwegii oraz Egiptu. Rozwój gospodarczy oraz wzrost stopy życiowej powodują natomiast

szybkie zwiększanie się potrzeb. Od wielu lat instytucje państwowe oraz przedsiębiorstwa prywatne podejmowały więc prace nad praktycznym wykorzystaniem alternatywnych źródeł energii; m.in. problematyka ta wchodzi w zakres zainteresowań instytutu zajmującego się badaniem pustyni, znajdującego się w pobliżu Beer Szewy. Izraelscy uczeni i konstruktorzy uzyskali w tej dziedzinie znaczne doświadczenia, ale tylko częściowo wykorzystywano je w kraju. W latach osiemdziesiątych rozpowszechniały się zwłaszcza urządzenia do podgrzewania wody za pomocą energii słonecznej, instalowane na dachach wielu domów. W1996 r. oceniano, że energia słoneczna stosowana do ogrzewania wody dostarcza około 3,5 proc. ogólnej produkcji energii. Wydawać się to może niewiele, lecz oznacza istotne zmniejszenie zużycia ropy naftowej i węgla. Podjęto prace oraz dyskusje nad wykorzystaniem energii uzyskiwanej z wiatru - jedna z firm izraelskich konstruowała elektrowniie wiatrowe w innych krajach. Krytycy stwierdzali jednak, że tego rodzaju urządzenia są nadmiernie hałaśliwe, a co więcej, olbrzymie wiatraki stanowią niebezpieczeństwo dla ptaków. Tymczasem nad Izraelem przebiegają ważne szlaki ptaków wędrownych i co roku wiosną oraz jesienią ponad niektórymi regionami ciągną olbrzymie ich stada. Inne przedsiębiorstwo wyspecjalizowało się w budowie elektrowni geotermalnych, konstruując je jednak w innych państwach, zwłaszcza w USA. Co pewien czas podejmowano dyskusje nad kolejnymi projektami, jak na przykład nad propozycją przeprowadzenia kanału wiodącego od Morza Śródziemnego do Morza Martwego, który - wobec znacznej różnicy poziomów wody - mógłby stworzyć dogodne warunki do budowy olbrzymiej elektrowni wodnej. Inny projekt

sugerował możliwość wykorzystania ruchów Morza Śródziemnego dla konstrukcji urządzeń wytwarzających energię. Większość propozycji pozostawała w sferze fantazji albo ze względów technicznych i ekonomicznych, albo też z powodu łączących się z ich realizacją komplikacji polityczmych (kanał łączący dwa morza musiałby przechodzić przez terytorium Autonomii Palestyńskiej). W praktyce Izrael nadal korzystał przede wszystkim z ropy naftowej, w pewnej mierze także z węgla. Nic dziwnego, że wielkie elektrownie oraz rafinerie zostały zlokalizowanie nad brzegiem morza.

Zaznaczyć jednak należy, iż 5 września 1997 r. „The Wall Street Journal Europę" przyniósł wiadomość, że zarysowały się realne szansę ujawnienia znacznych złóż ropy naftowej w bezpośrednim sąsiedztwie Tel Awiwu.
Rozmaite problemy oraz bieżące kłopoty gospodarcze wynikały w znacznej mierze z faktu, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych Izrael wszedł w okres przyspieszonego wzrostu gospodarczego. To prawda, że obywatele mieli rozmaite uzasadnione pretensje i niezaspokojone potrzeby, lecz kraj wszedł do ekskluzywnego grona państw wysoko rozwiniętych, dzieląc z nimi zarówno sukcesy, jak i zmartwienia. Izraelski publicysta pisał więc w 1999 r.: „Potrzeba dziś znacznego wysiłku, by uprzytomnić sobie jak wyglądał Izrael zanim stał się krajem zamożnym. Nie, nie mamy na myśli lat osiemdziesiątych XIX wieku czy też nawet sześćdziesiątych XX wieku. Mówimy o okresie około 1989 r. - ostatnim czasie, gdy ktokolwiek mógł Izrael uważać za kraj ubogi. Standardową miarą porównawczą jest produkt narodowy brutto (GNP) na głowę. Obecnie wynosi on w Izraelu 14-15 tyś. dolarów, czyli powyżej słabszych społeczeństw europejskich, na poziomie krajów o średnim poziomie, jak Włochy i Zjednoczone Królestwo. W1989 r. znajdował się na poziomie poniżej 10 rys. dolarów, nadal niskim według standardów zachodnich.
Dzieje izraelskiego sukcesu gospodarczego lat dziewięćdziesiątych były dramatyczne i - dla ekonomisty - niedwuznaczne. Sukces ten jest rezultatem nadzwyczajnego współdziałania pozytywnych czynników: fali imigracyjnej masowej ilościowo i znakomitej jakościowo; geopolitycznego przewrotu, który zburzył bariery stojące przed handlem z Izraelem oraz inwestycjami w nim, zarówno dla słabnących państw europejskich, jak wschodzącej gospodarki krajów obrzeży Pacyfiku; efektów reform strukturalnych końca lat osiemdziesiątych i ożywienia inwestycyjnego początku lat dziewięćdziesiątych. Ogniskami wzrostu w gospodarce światowej są dziedziny, w których Izrael bezsprzecznie przoduje - informatyka, biotechnologia oraz inne działy przemysłu związane z nauką"194.
' P Landau, So We 're Rich. Now What?, „The Jerusalem Report", 2 listopada 1995 r.

Rosyjski kryzys ostatnich lat oraz finansowe perturbacje państw Dalekiego Wschodu spowodowały jednak, że utrzymanie tendencji wzrostu postawiło przed gospodarką izraelską nowe problemy, a przede wszystkim konieczność poszukiwania nowych rynków zbytu. Skłaniało to m.in. do ponownego zainteresowania się Europą Środkową, w tym Polską.
Diaspora i imigracja
Lata osiemdziesiąte przyniosły dalszy spadek rozmiarów imigracji do Izraela. W sumie od 1980 do 1989 r. przyjechało 153,8 tyś. osób, w tym niemal połowa z Europy, lecz nieznaczna tylko liczba z krajów obozu radzieckiego195. Minimalna liczba olim (9,5 tyś.) przypadła na 1986 r. Wywoływało to niepokój wielu polityków i publicystów, toteż nic dziwnego, że - niezależnie od względów humanitarnych - wiele uwagi i starań poświęcono imigracji nawet niewielkich stosunkowo grup, które znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji. Największy rozgłos uzyskała alija z Etiopii, która objęła społeczność Felaszów, nawiązującą do tradycji z czasów królowej Saby oraz króla Salomona. Pierwsza fala imigrantów (około 20 tyś.)

przybywała od końca 1984 r. do końca 1990 r., przy czym podczas tzw. operacji „Mojżesz" (koniec 1984 r.) przetransportowano samolotami przeszło 7 tyś. osób. W wyniku operacji „Salomon" w maju 1991 r. w ciągu 36 godzin przybyło 14 tyś. osób. W połowie lat dziewięćdziesiątych szacowano, że liczba Felaszów w Izraelu osiągnęła niemal 60 tyś. osób. Wokół tych imigrantów rozwinęły się namiętne dyskusje, gdyż niektóre środowiska ortodoksyjne żywiły głębokie wątpliwości, czy należy ich uznać za Żydów w świetle halachy i domagały się, by formalnie przyjęli judaizm. Wywoływało to zrozumiałe oburzenie wśród zainteresowanych. Znacznie poważniejszym problemem było umożliwienie im integracji w społeczeństwie izraelskim, bez zatracenia własnych tradycji i obyczajów. Felasze byli społecznością wiejską, żyjącą dotąd w warunkach pierwotnej gospodarki. Nagłe - dosłownie - przeniesienie ich do uprzemysłowionego i zurbanizowanego kraju stanowiło wstrząs, a przede
3 Dane o rozmiarach imigracji według Statistical Abstract of Israel 1992, s. 171-176.

wszystkim wymagało stopniowego przystosowania ich do nowych warunków. Należało także umożliwić dzieciom i młodzieży naukę, a to z kolei wywołało zacięte spory między zwolennikami szkół ortodoksyjnych i świeckich. Przybywały także znacznie mniej liczne grupy olim z innych państw.

Specyficzne problemy zrodziły się w wyniku przeobrażeń politycznych w Europie Środkowej ł Wschodniej, a przede wszystkim z powodu rozpadu Związku Radzieckiego. Od wielu lat w środowiskach żydowskich różnych krajów, przede wszystkim w Izraelu i USA, trwała kampania na rzecz prawa Żydów zamieszkałych w ZSRR do emigracji. Zaangażowali się w niej zwłaszcza działacze, którzy zdołali w wyniku nieugiętego oporu (określano ich słowem refuznik) wywalczyć prawo do wyjazdu i zamieszkali w Izraelu. Szczególnie aktywny był wśród nich Natan Szaranski. Przez wiele lat tylko pojedynczym osobom udawało się wydostać ze Związku Radzieckiego. Zapoczątkowanie przez Michaiła Gorbaczowa reform zmieniło sytuację i już na początku 1990 r. zanotowano w Izraelu nagły wzrost liczby przybyszów z tego państwa. Artykuł redakcyjny „The Jerusalem Post" informował w połowie lutego 1990 r., że Agencja Żydowska spodziewa się w ciągu całego roku około 75 tyś. imigrantów, w tym 50 tyś. z ZSRR i komentował: „Exodus Żydów ze Związku Radzieckiego należy do najmniej spodziewanych i wymagających uwagi wydarzeń od końca drugiej wojny światowej. Oczekuje się miliona olim, a może więcej, w ciągu następnych kilku lat. Mogą przekształcić Izrael. Mogą zmienić jego przyszłość"196.

Rzeczywistość znacznie przekroczyła przewidywania. W samym 1990 r. na ogólną liczbę 199,5 tyś. imigrantów aż 189,7 tyś. przybyło z ZSRR, a nie był to przecież koniec aliji. W kwietniu 1995 r. Ministerstwo Absorpcji informowało, że od końca 1989 r. przybyło do Izraela 557,4 tyś. osób z krajów należących do Wspólnoty Niepodległych Państw, a wśród nich 110,3 tyś. (17 proc.) nie było Żydami (według dość rozpowszechnionych opinii odsetek ten wynosił 30-40 proc.)197.

Historic Challenge for the Agency, „The Jerusalem Post", 15 lutego 1990 r. B. Tsur, Number ofNon-Je\vish Immigrants from CIS Said to Be 17%. Uri Gordon: Amend the La\v of Return, „The Jerusalem Post", 20 kwietnia 1995 r.

Przybysze - poza nielicznymi wyjątkami - nie znali języków żydowskich, a zwłaszcza hebrajskiego, którego nauczanie w ZSRR było zakazane. Nawet znajomość jidysz ograniczała się przede wszystkim do osób starszych. Ich językiem ojczystym był rosyjski, na ogół nie znali ani obyczajów i tradycji żydowskich, ani żydowskich dziejów, ani zasad judaizmu. Częste były małżeństwa mieszane, których dzieci nie miały nic wspólnego z żydostwem. Wielu przyjechało do Izraela tylko dlatego, gdyż nie mieli innego sposobu opuszczenia Związku Radzieckiego lub państw powstałych na jego ruinach. Podróż finansowała Agencja

Żydowska, która też zapewniała olim - jakkolwiek skromne - mieszkanie oraz środki utrzymania w pierwszym okresie pobytu. Znaczna część imigrantów przybywała więc nie dlatego, iż uważali Izrael za swą ojczyznę, byli to raczej uchodźcy przed nędzą i niepewną przyszłością. Często ich poczucie żydowskiej świadomości narodowej sprowadzało się jedynie do zapisu w radzieckim paszporcie oraz poczucia dyskryminacji lub niechęci żywionej przez nieżydowskie otoczenie; mieli nadzieję, że w Izraelu znajdą nareszcie miejsce, gdzie poczują się w pełni równoprawnymi obywatelami. Okazało się to jednak nie takie proste.

Wprawdzie olim uzyskali warunki umożliwiające poznanie języka, ułatwiano im otrzymanie pracy i zarobku, ale nie potrafili przystosować się do odmiennych stosunków społecznych. Opuścili państwo, w którym żyło się nieraz kiepsko, brakowało swobody intelektualnej, ale w zamian za to posłuszny obywatel (a takich była przytłaczająca większość) otrzymywał gwarancje bezpieczeństwa socjalnego. Przybyli do kraju, w którym należało na własną rękę dbać o zapewnienie przyzwoitych warunków bytu. Powtarzała się stara anegdota o szewcu, który po dwóch latach pobytu w Izraelu zgłosił się do Agencji: „Bardzo jestem wdzięczny za pomoc. Otrzymałem mieszkanie, warsztat, nauczyłem się języka, ale mam jeszcze prośbę - załatwcie mi przydział klientów!"

Potrzeba było jednak nie tylko owych anegdotycznych klientów. Znaczna część przybyszów była ludźmi wykształconymi, często o wybitnych umiejętnościach zawodowych, nawet talentach artystycznych, ale ich umiejętności nieraz okazywały się mało przydatne w nowych

warunkach. Tak na przykład przyjeżdżało wielu muzyków, często członków znakomitych orkiestr. Według popularnej anegdoty, jeżeli z samolotu wysiadał człowiek bez skrzypiec lub wiolonczeli w ręku, to znaczyło, że był pianistą. Niewielki Izrael nie potrzebował tak wielu orkiestr symfonicznych, a więc niejeden skrzypek stawał się grajkiem ulicznym. Przez pewien czas Izrael był jedynym na świecie krajem, gdzie przechodnie mogli usłyszeć na ulicy dzieła znakomitych kompozytorów w mistrzowskim wykonaniu.

Przyjeżdżali specjaliści od górnictwa, lecz przecież Izrael nie miał zasobów węgla kamiennego. Przyjeżdżali lekarze, ale porozumienie z pacjentami wymagało najpierw opanowania języka hebrajskiego, a następnie zapoznania się z miejscowymi lekami ł metodami terapeutycznymi. Obawiano się zresztą, że wykształcenie zawodowe specjalistów radzieckich okaże się niewystarczające, gdyż dominowała nieufność do poziomu radzieckich uczelni, a zwłaszcza przekonanie, że przybysze nie mieli możliwości zetknięcia się z najbardziej nowoczesną techniką. W rezultacie, jak głosiła inna anegdota, Izrael stał się w krótkim czasie państwem, gdzie zamiatacze ulic mieli najwyższy na świecie poziom wykształcenia akademickiego. Rozwiązanie problemów materialnych, społecznych i innych nie było łatwe, wymagało czasu, a tymczasem znaczna część przybyszów odczuwała rozczarowanie. Wyjeżdżali z mitycznym wyobrażeniem zamożnego kraju, powstałym w znaczne] mierze pod wpływem relacji powierzchownych obserwatorów lub zachodnich filmów, napotykali trudną nieraz rzeczywistość państwa otoczonego przez nieprzyjaznych sąsiadów, w którym obywatel musiał podejmować istotne decyzje na własną odpowiedzialność. Na dodatek niełatwo było zorientować się w skomplikowanej mozaice izraelskiej polityki. Wielu olim - po radzieckich doświadczeniach - reagowało alergicznie na wszelką lewicowość, toteż często stawali się klientelą partii prawicowych, nawet ortodoksyjnych. To także była reakcja na państwowy ateizm ZSRR. Wkrótce pojawiły się próby politycznego zorganizowania przybyszów z Rosji, początkowo bez większych efektów. Dopiero Natan Szaranski zdołał na początku 1996 r. doprowadzić do stworzenia partii Izrael dla Imigracji (Israel be-Alija), która wkrótce osiągnęła podobno liczbę 30 tyś. człon-

ków i uzyskała pewne znaczenie na arenie politycznej198. Świadczyło to wymownie o trudnościach integracji. Innym przejawem był rozkwit prasy w języku rosyjskim oraz rozpowszechnienie urządzeń do odbioru rosyjskich programów telewizji satelitarnej.
Masowa imigracja miała także istotne następstwa gospodarcze. Bezpośrednimi skutkami był wzrost bezrobocia oraz czynszów mieszkaniowych. Dość powszechnie wyrażano obawy, że stan taki będzie ujemnie wpływał na sytuację społeczeństwa. Okazało się jednak wkrótce, że obawy te były nieuzasadnione. Rosnące gwałtownie potrzeby mieszkaniowe stały się bodźcem dla budownictwa, a w ślad za tym rosła produkcja niektórych gałęzi przemysłu oraz zatrudnienie. Wzrost liczby ludności przyniósł także korzyści w innych dziedzinach produkcji, gdyż rozszerzał się rynek wewnętrzny.
W miarę procesu włączania się przybyszów w życie Izraela ujawniła się jeszcze jedna pozytywna strona imigracji. Okazało się bowiem, że - wbrew obawom - wielu imigrantów było znakomitymi fachowcami, a jeśli nawet brakowało im wiadomości w niektórych konkretnych dziedzinach, to wyróżniali się w innych, a na dodatek stosunkowo szybko potrafili uzupełniać swe niedostatki informacji. Dzięki temu Izrael otrzymał potężny zastrzyk wiedzy, co również stało się ważnym czynnikiem wpływającym na wzrost gospodarczy.
Naród poszukujący tożsamości
Niektórzy publicyści nazwali śmierć Emila Grunzweiga końcem izraelskiej niewinności. 10 lutego 1983 r., zaraz po ogłoszeniu raportu Komisji Kahana o okolicznościach masakry w obozach Sabra i Szatila, ulicami Jerozolimy przeszła olbrzymia demonstracja zwolenników ruchu „Pokój Teraz". Gdy zbliżali się do siedziby rządu, zostali obrzuceni granatami przez sympatyków likudu. Jeden z nich ugodził 35-letnie-go rezerwistę, który właśnie zakończył służbę w jednostkach spadochronowych na terenie Libanu.
Rosnące sprzeczności interesów i poglądów w społeczeństwie izraelskim znalazły przesilenie w czasie wyborów parlamentarnych 1977 r.,
198 B. Tsur, Sharansky Party Already Claims 30,000 Members, „The Jerusalem Post". 14 lutego 1996 r.

które przerwały pasmo rządów obozu socjalistyczno-syjonistycznego. Od 1948 r. obóz ten nie tylko kształtował politykę wewnętrzną i zagraniczną, ale realizował również własny projekt państwa. Jego uosobieniem były takie instytucje społeczne jak centrala związkowa His-tadrut oraz zwłaszcza kibuce i moszawy. Ruch syjonistyczny pragnął bowiem początkowo przekształcić Żydów w naród rolników, co było wyrazem buntu przeciwko stylowi życia charakterystycznego dla czasów diaspory. Po uzyskaniu niepodległości wizja ta poddana została ciężkiej próbie. Zagrożenia, jakie na nią czekały, wiązały się m.łn. z uprzemysłowieniem kraju, masowym napływem imigrantów, obojętnych lub wręcz wrogich socjalizmowi, jak też ze stopniowym zanikiem wielkich dyskusji ideologicznych, co wiązało się z nieuniknioną biu-rokratyzacją i rutynizacją funkcjonowania aparatu władzy.
Do przegranej koalicji Partii Pracy w 1977 r. przyczynił się impas w polityce zagranicznej, była ona też ceną za korupcję, arogancję w stylu rządzenia, jak też ideologiczną atrofię. Koalicja ta daleka była od jednolitości. Starsze pokolenie, związane mocno z Histadrutem, wykazywało przywiązanie do wizji państwa jako emanacji związków zawodowych, nieco młodsi (Rabin, Peres) sprzeciwiali się nadmiernej ingerencji rządu w życie gospodarcze, gotowi byli oddać władzę w ręce sprawnych technokratów, eksponowali rolę armii m.in. jako instrumentu integracji społecznej. Dyskusje na te tematy nie prowadziły jednak do powstania nowej jakości, a często nie wykraczały poza ramy sporów personalnych. Lewica syjonistyczna zaniedbała wychowanie następców, a kryzys, jaki przeżywała, był również wynikiem przemian struktury społecznej. Urbanizacja i wzrost liczebności warstwy średniej

powodowały spadek znaczenia rolnictwa, a tym samym i ruchu kibucowego, który - niezależnie od roli gospodarczej - był zapleczem intelektualnym obozu syjonistycznego.
W 1977 r. Likud zawdzięczał zwycięstwo poparciu warstwy średniej, handlowców, przedsiębiorców, bankierów - beneficjantów sukcesów izraelskiej gospodarki, która po 1967 r. rozwijała się m.in. dzięki napływowi arabskich robotników z okupowanych terytoriów.
Jeszcze ważniejszym czynnikiem okazała się postawa tzw. drugiego Izraela, mas imigrantów z krajów afrykańskich i azjatyckich.

Nigdy nie podzielali oni podziwu syjonistów dla socjalistyczno-ko-lektywistycznych utopii, nie uznawali równouprawnienia kobiet i edukacji seksualnej, odnosili się z nieufnością do demokracji, która znaczyła dla nich tyle, że dzieci mogą niegrzecznie odpowiadać rodzicom. W ich oczach rządy aszkenazyjskich elit były synonimem przywilejów dla biurokratycznej „klasy mandarynów" i kulturalnych snobów.
Dla przybyszów z krajów afrykańskich i azjatyckich martyrologia europejskiego żydostwa była czymś odległym, odnosili się za to z nienawiścią do Arabów, co bardziej oddawało ich osobiste losy. Mieszkając przez lata w państwach na poły religijnych, nigdy nie czuli się „ludźmi świeckimi", postrzegali więc bytowanie żydowskie jako życie wyznaniowej wspólnoty, z natury okazywali podatność na oddziaływanie ortodoksyjnej wersji judaizmu. Dla wielu z nich samoloty wysyłane z pomocą przez Agencję Żydowską były oznaką boskiej interwencji Mesjasza, tym bardziej że część afrykańskich imigrantów nigdy przedtem nie widziała takiego urządzenia na oczy. Do ich wyobraźni najpełniej przemawiały odwołania do czasów starożytnego Izraela, a od współczesnego państwa oczekiwali głównie obrony przed Arabami, jedynymi gojami, z jakimi dotąd mieli do czynienia.
Imigranci z Afryki i Azji, początkowo rozproszeni po kraju, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przenosili się na obrzeża wielkich miast. Co szczęśliwsi znajdowali pracę w drobnej przedsiębiorczości i na niższych stanowiskach biurokracji państwowej. Większość jednak, pozbawiona dopływu zagranicznego kapitału (inaczej niż Aszkenazyjczycy, których część otrzymywała niemieckie odszkodowania), słabo zorientowana w mechanizmach systemu opieki społecznej, szybko się pauperyzowała. Wskutek radykalizacji postaw i potęgującego się nacjonalizmu imigranci stawali się sankiulotami izraelskiego kapitalizmu w dobie jego ekspansji na tereny okupowane.
Jedną z oznak radykalizacji nastrojów była brutalizacja życia publicznego, widoczna tak w wypadku ruchów społecznych, jak i działań organizacji religijnych. W trakcie zamieszek wywołanych w maju 1971 r. przez „Czarne Pantery" obrzucono policję bombami, toteż nawet łagodna zwykle Golda Meir stwierdziła pod adresem demonstrantów: „oni nie są mili". Rosła liczba ulicznych protestów (w latach

1955-1970: 39 rocznie, w latach 1971-1979: 122), upowszechniał się zwyczaj blokowania ulic lub barykadowania się niezadowolonych w pomieszczeniach urzędów państwowych. Kryzys demokracji objawiał się spadkiem zaufania wobec partii politycznych (wyborcy nagminnie zmieniali swoje sympatie partyjne), zmniejszenie zaś autorytetu aparatu sprawiedliwości prowadziło do rozkwitu prywatnych firm ochroniarskich, tworzenia ulicznych „patroli społecznych" itp. Popularny stawał się pogląd, że w Izraelu jest „za dużo demokracji", szczególnie dla Arabów, antydemokratyzm szedł bowiem w parze z poparciem dla idei aneksji terytorialnej
„Osiedle" demonstrantów przeciw kompromisowemu pokojowi z Palestyńczykami w pobliżu gmachów rządowych w październiku 1996 r.

Również prowadzona przez ortodoksów walka o przestrzeganie religijnej obyczajowości odbywała się coraz częściej za pomocą różnych form użycia siły. W lipcu 1977 r. haredim zagrodzili w szabat drogę liną, wskutek czego poniósł śmierć przejeżdżający właśnie motocyklista. Kiedy policja aresztowała sprawców, tysiące osób protestowało na ulicach. W trakcie sporu o budowę nowej szosy w Jerozolimie (traktowano ją jako zagrożenie dla pobliskiego osiedla religijnego) chasydzi nowojorscy demonstrowali przed budynkiem konsulatu izraelskiego z napisami: „Syjonizm - wrogiem ludu żydowskiego", „Nazizm 1939 = syjonistyczny Izrael 1981".

Lewica syjonistyczna nigdy nie miała ideologicznego monopolu, a w okresie przedpaństwowym musiała podjąć wyzwanie rzucone jej przez nacjonalistyczny rewizjonizm. Ten zaś mocniej odwoływał się do historii i tradycji oraz akcentował znaczenie więzi etnicznych. Konflikty lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych były nawrotem tamtego sporu, przy czyni rewizjoniści włączyli teraz do nacjonalistycznego etosu religijny symbolizm, tworząc syntezę obu tych elementów. Rywalizacja ta wywierała coraz silniejszy wpływ na życie kraju, a Izrael stanął przed zasadniczym wyborem. Po jednej stronie barykady lokowali się zwolennicy poglądu, że państwo izraelskie musi oprzeć się na

Hasło na domu w żydowskiej dzielnicy starej Jerozolimy z hasłem przeciw oddaniu Wzgórz Golan - lato 1993 r.

prastarym prawie religijnym, po drugiej skupiali się zwolennicy liberalnej demokracji, opowiadający się za symbiozą humanistycznych elementów tradycji żydowskiej i prądów umysłowych, charakterystycznych dla współczesnego świata. Ci pierwsi dążyli do kolonizacji i inkorporacji terenów biblijnych niezależnie od ceny, jaką trzeba za to zapłacić, drudzy argumentowali, że takie rozwiązanie może zagrozić egzystencji państwa.

Był to więc spór między uniwersalistyczną, świecką i racjonali-styczną orientacją a głosicielami żydowskiej wyjątkowości, którzy powoływali się na słowa Rsma: „Oto lud, który mieszka na osobności i między narody się nie zalicza" (IV Księga Mojżeszowa 23, 9). Obie

strony odmiennie definiowały istotę społeczności izraelskiej - bądź jako Erec Israel, Żydów żyjących w historycznych granicach i rządzących się tradycyjnymi prawami, bądź jako Izraelczyków, mieszkańców świeckiego państwa, którzy tworzą społeczeństwo obywatelskie na wzór demokracji zachodniej.

Przywódczyni Partii Praw Obywatela, Szulamit Aloni, ostrzegała w latach osiemdziesiątych, że Izrael przekształca się krok za krokiem z demokratycznego, humanistycznego państwa w klerykalną wspólnotę. Rasistowskie postawy torują sobie drogę do opiniotwórczych publikacji i stają się rodzajem normatywnego systemu. Widoczne to było zwłaszcza w nastawieniu wobec Arabów. Sporządzony w 1984 r. na potrzeby parlamentu raport wskazywał, że młodzież wychowywana jest w duchu szowinizmu i ksenofobii. Trzy lata później badania sondażowe wykazały, że prawie połowa uczniów gimnazjów opowiada się za ograniczeniem praw ludności arabskiej, również przez odebranie jej możliwości udziału w wyborach. Niektórzy znani rabini ortodoksyjni usprawiedliwiali to stanowisko, powołując się na wskazania Pisma Świętego. Rozlegały się też głosy, by na terror palestyński strona izraelska odpowiedziała identycznymi metodami. Wzorem do naśladowania miała być postawa rabina Meira Kahane, który w czasie działalności w Brooklynie organizował Żydowską Ligę Obrony, zwalczającą murzyńskie gangi.

Ewolucja ta wiązała się ze skutkami wojny sześciodniowej, która przyniosła renesans nastrojów mesjanistycznych, przemieszanych z nostalgią żydowskiej rewolucji. Projekt przebudowy duchowej narodu żydowskiego był zawsze obecny w syjonizmie, a po 1948 r.

przybrał postać związanego z osobą Ben Guriona programu zagospodarowania Negewu, który stawiał przed społeczeństwem romantyczne zadanie ujarzmienia pustynnych piasków. Czerwiec 1967 r. stworzył nowe możliwości. Spoiwem Trzeciej Żydowskiej Wspólnoty miał być teraz heroiczny czyn bohaterów walki zbrojnej, skutecznie przeciwstawiający się stereotypowi Żyda-ofiary i męczennika.
W trakcie wojny czerwcowej jedna czwarta poległych żołnierzy izraelskich zginęła w boju o Jerozolimę. Na izraelskich banknotach

z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych umieszczano postacie wielkich syjonistów (Herzl, Weizmann), pierwszych kibucników, naukowców, robotników itp., natomiast w latach siedemdziesiątych pojawiły się tam obrazy Starego Miasta. Zwycięstwo na ulicach starożytnej stolicy dopełniło żydowską historię. Bezcenny fragment narodowego dziedzictwa wrócił na swoje miejsce. Pod wrażeniem tego wydarzenia do pracy na izraelskich plantacjach przybyło kilkanaście tysięcy ochotników z USA i Kanady. Zmusza to zastanowienia, czy syjonistyczna wizja Izraela jako świeckiego państwa ma nadal sens.
Wojny 1948 i 1967 r. zostały wymuszone przez sąsiadów, ich stawką było „być albo nie być" państwa żydowskiego. W wyniku tej późniejszej pod władzą izraelską znalazła się cała mandatowa Palestyna. Zwycięstwo przyniosło upragnione poczucie bezpieczeństwa, a jednocześnie pozwoliło wrócić do dawnych dyskusji na temat pożądanego kształtu terytorialnego Izraela. Ugrupowania religijne ł nacjonalistyczne gotowe były - w imię powrotu na biblijne tereny Judei i Samarii - pogodzić się de facto z przekształceniem Izraela w państwo wielonarodowe. Rządzący syjoniści chcieli zachowania państwa o przewadze ludności żydowskiej, jednak nie w pełni konsekwentnie.
Ich rozterki znalazły wyraz w przemówieniu Mosze Dajana, wygłoszonym 3 sierpnia 1967 r. na Górze Oliwnej. Dajan argumentował, że izraelskie siły zbrojne powinny zostać nad Jordanem ze względów bezpieczeństwa, ale jednocześnie odwoływał się też do wizerunku biblijnego Izraela, sławiąc powrót na Górę Świątynną, ziemię Przymierza i fortecę dynastii Dawidowej.
Już przed objęciem władzy przez likud w kraju pojawiły się oficjalne wydawnictwa używające nazw Judea i Samaria (zamiast Zachodniego Brzegu Jordanu) czy też Szechem (zamiast arabskiego Nablusu), w szkołach zaś uczniowie posługiwali się mapami bez wyraźnie zaznaczonych granic między Izraelem a terenami okupowanymi. Sprawująca władzę lewica syjonistyczna różniła się w poglądach co do przyszłości terytoriów, łączyła ją natomiast skłonność do odkładania decyzji w tej sprawie na później. Jak przyznawała szczerze Golda Meir „nie byliśmy gotowi powrócić tam, gdzie byliśmy 4 czerwca

1967 r.", nie było sensu robić tego „po to, aby uratować twarz Nasera albo, aby pomóc Syryjczykom poprawić samopoczucie po tym, jak nie zdołali nas zniszczyć"199. Koła rządowe najchętniej widziałyby zachowanie na długi czas status quo, z założeniem, że trwały układ pokojowy wynegoq'uja dopiero następne pokolenia.
Brak jasnej postawy co do statusu terytoriów okupowanych ułatwiał działania środowiskom religijnym. Autorytety rabiniczne już w październiku 1967 r. domagały się rozciągnięcia prawa żydowskiego na obszary Zachodniego Brzegu Jordanu, a następnie popierały ideę osadnictwa. Członkowie rządu o umiarkowanych poglądach chcieli usu-
Hasła przeciw kompromisowemu pokojowi z Pale-styńczykami w pobliżu Kne-setu - październik 1996 r.
nać tworzone samowolnie osiedla, inni jednak traktowali osadników jako pionierów Wielkiego Izraela, autorów nowego rozdziału w księdze syjonistycznej utopii.

Idea przyłączenia Zachodniego Brzegu cieszyła się rosnącym poparciem izraelskiej młodzieży. W wojnie sześciodniowej po raz pierwszy masowo brali udział Żydzi wschodni. Dla wielu był to moment narodowej inicjacji i zespolenia się z izraelską wspólnotą. Tereny, za które przyszło im walczyć i ginąć, traktowali ze zrozumiałym senty-
' G. Meir, My Life, New York 1975, s. 368-369.

mentem, szybko zaczęli uważać je za własne, był to dla nich rodzaj powrotu do ziemi obiecanej.
Podobne nastawienie cechowało również młodych ludzi z rodzin aszkenazyjskich. Zachodni Brzeg Jordanu (inaczej Judea i Samaria) stanowił dla nich coraz bardziej naturalną część państwa, miejsce gdzie odbywali wojskowe szkolenie, gdzie odwiedzali rozrastające się izraelskie osady, tworzone przez ich przyjaciół. Dziadkowie i rodzice młodych żołnierzy i osadników często pamiętali czasy hitleryzmu i antysemickich prześladowań w Europie, oni sami wychowali się w atmosferze arabskiego zagrożenia i walki z palestyńskim terroryzmem. To-

Pamiątkowy kamień w Tel Awiwie w miejscu, gdzie zamordowano Icchaka Rabina

też 60 proc. izraelskich studentów (sondaże z lat osiemdziesiątych) nie chciało mieszkać w tych samych domach co Arabowie, 40 proc. nie chciało pracować razem z nimi. W1984 r. 60 proc. młodzieży głosowało na Likud oraz partie religijne, i to pomimo marnego stanu gospodarki i korupcyjnych afer rządzących ugrupowań. Dokonywało takiego wyboru, ponieważ partia Begina i Szamira jednoznacznie opowiadała się za osadnictwem na Zachodnim Brzegu Jordanu.
Nowy syjonizm liczył się z tymi nastrojami, toteż częściej niż poprzednio odwoływał się do sentymentów religijnych i narodowych, co z kolei ułatwiało zadanie zwolennikom aneksji. Ten faktyczny kompromis w kwestii arabskiej między lewicą syjonistyczną a nacjonalistami

pozostawiał wszakże jako nierozstrzygniętą istotną wątpliwość: czy można inkorporować okupowane terytoria, ocalając jednocześnie demokratyczny charakter państwa? Śmierć Emila Grunzweiga pokazała, że jest to nierealne. Szczelina niezgody oddzielająca zwolenników uniwersalnego humanizmu od nacjonalistycznego fundamentalizmu dramatycznie poszerzyła się. Upadł mit, że niebezpieczeństwo krwawego ciosu przychodzi jedynie z zewnątrz. Odwrotnie, Izrael-czycy dostrzegli, że na ulicach ich miast nie brak fanatycznych ra-sistów i potencjalnych morderców, czerpiących inspirację do działania z żydowskiej kultury.

Pamiątkowa koperta ze znaczkiem i specjalnym stemplem emitowana po zabójstwie Icchaka Rabina (napisy w językach: hebrajskim, angielskim i arabskim)

n'UJ

Śmierć Emila Grunzweiga nie przerwała fali przemocy. W przemówieniu, wygłoszonym w listopadzie 1995 r., Icchak Rabin zwracał uwagę, że stosowanie siły w walce politycznej podkopuje podstawy izraelskiej demokracji. Premier nawoływał, aby odrzucić tę metodę, nie będącą „właściwą drogą dla państwa Izrael". Kilka chwil później został śmiertelnie postrzelony przez Jigala Amira, uczestnika prawicowej konspiracji, tej samej, która w poprzednich miesiącach organizowała demonstracje pod hasłami „Rabin - nazista! Rabin - zdrajca!".
Cztery dni po zamachu setki polityków i przywódców religijnych zebrały się na żałobnej modlitwie. Jesteśmy głęboko zawstydzeni -przyznał jeden z nestorów tego środowiska [...], ponieważ takie słowa, jak «rząd samozagłady* czy «gabinet zdrady» nigdy nie powinny być

przez nas wypowiedziane, to morderstwo nie powinno się dokonać [...]. Nie możemy uznać, że nasze ręce nie zostały splamione krwią".
Śmierć Emila Grunzweiga nie wywołała takich reakcji, jego grób nie stał się miejscem masowych pielgrzymek, a on sam nie wszedł do panteonu izraelskich bohaterów. Mimo to ofiara, jaką złożył, nie poszła na marne. Wydarzenia, jakie zaszły w początkach 1983 r., obudziły z letargu tę część syjonistycznych elit, która werbalnie deklarowała dążenie do kompromisu. W środowisku tym wreszcie dostrzeżono, że „wrzód palestyński" zagraża w wieloraki sposób strukturom państwa. Hasło „trwałego pokoju" przestało więc być retorycznym zwrotem, a przekształciło się w fundament odważnego programu politycznego, który dziesięć lat później przyniósł rewolucyjne efekty, symbolizowane przez uścisk dłoni, wymieniony przez Icchaka Rabina i Jasira Arafata przed budynkiem Białego Domu. Marsz zapoczątkowany przez ruch „Pokój Teraz" miał przed sobą długą i żmudną drogę, ale okazał się nie do zatrzymania.

Intifada

Dla wielu polityków izraelskich droga do rozwiązania sprawy palestyńskiej wiodła przez Amman. Kooperacja jordańsko-izraelska w zakresie administrowania Zachodnim Brzegiem istniała praktycznie od początku okupacji. Na obszarze tym rząd królewski płacił pensje cywilnym urzędnikom, w obiegu znajdowała się jordańska waluta, a w szkołach palestyńskich używano jordańskich podręczników. Izrael zgadzał się, aby centralny bank Jordanii sprawował nadzór nad bankowością terytoriów okupowanych i popierał projekty Husajna, przewidujące zainwestowanie znacznych sum w rozbudowę budownictwa i oświaty. To faktyczne kondominium zmierzało, poza wszystkim innym, do osłabienia wpływów OWP.
Pertraktacje jordańsko-izraelskie, jakie toczyły się od 1985 r., przyniosły w kwietniu 1987 r. istotne zbliżenie stanowisk. Najważniejsza była zgoda Peresa na udział Palestyńczyków - w składzie delegacji jordańskiej -w przyszłej konferencji pokojowej (mieli to być delegaci terenów okupowanych, z wyłączeniem członków OWP). Gdy jednak

premier Szamir zdezawuował ustalenia swego ministra spraw zagranicznych, król Husajn zdecydował się na rewolucyjny krok. W lipcu 1988 r. ogłosił rezygnację z prawnych roszczeń do Zachodniego Brzegu Jordanu i zerwał administracyjne więzi, łączące Jordanię z tym obszarem.
W 1986 r. terytoria okupowane zamieszkiwało 1,2 min Palestyńczyków (z czego 500 tyś. w Strefie Gazy). W niewielkim już tylko stopniu przypominali prymitywnych rolników i nędznie wegetujących uchodźców, jakimi byli przed rokiem 1976. Standard ich życia poprawił się jak nigdzie indziej na Bliskim Wschodzie, z wyjątkiem państw-potentatów naftowych. Jeśli w latach 1973-1980 dochód narodowy brutto wzrastał w Izraelu rocznie o 1,4 proc., to na terenach okupowanych o 13 proc. Postępująca integracja gospodarcza z Izraelem i możliwość znalezienia tam zatrudnienia, jak również rozbudowa własnych stanowisk pracy powodowały wykształcenie się warstwy robotników lepiej wykwalifikowanych. Odnosiło się to również do kobiet, które napływały do przemysłu odzieżowego, co powodowało zmianę ich dotychczasowego statusu społecznego. W1967 r. 50 proc. Palestyńczyków było analfabetami, w 1980 r. ten odsetek zmalał do 30 proc. Powstało 6 uniwersytetów oraz ponad 20 różnych szkół specjalistycznych. Poprawiał się poziom higieny i medycyny, władze okupacyjne wybudowały bowiem na Zachodnim Brzegu Jordanu 146 szpitali, a w Strefie Gazy 20.
Chociaż sytuacja ekonomiczna Palestyńczyków zmieniała się na korzyść, pozostawali ludnością upośledzoną, ponieważ nie posiadali tych samych praw socjalnych ł nie osiągali takich dochodów jak Izraelczycy. Jedna trzecia zatrudnionych w Izraelu pracowała tam „na czarno", podejmując gorzej płatne oraz mało wdzięczne zajęcia. Byli zależni od dobrej woli i

kaprysów żydowskich pracodawców, poddawani dokuczliwym rygorom administracyjnym, toteż taka sytuacja była dla nich upokarzająca. Poczucie frustracji było widoczne zwłaszcza wśród młodej generacji. Palestyńska młodzież, lepiej wyeduko-wana niż rodzice, chciała poza wszystkim innym większego wpływu na politykę społeczności arabskiej. O polityce tej decydowali tradycyjnie wiejscy przywódcy klanów rodowych (muchtarzy), gotowi do pew-

nego stopnia pogodzić się z okupacją. Ale w miastach i miasteczkach terenów okupowanych wyrastało nowe pokolenie, które postawę ojców określało mianem zdrady i kapitulacji, samo zaś zdeterminowane było rzucić wyzwanie status quo.
Nastroje tego pokolenia ukształtowała wojna 1973 r. Początkowe sukcesy armii arabskich przywróciły nadzieję. Jak pisała Raymonda Tawil, działaczka feministyczna i przyszła teściowa Arafata, „w ciągu kilku krótkich minut i godzin odzyskaliśmy dumę i pewność siebie, utracone w ciągu sześciu lat klęsk i poniżenia"200. Przebieg wydarzeń nadwyrężył reputację niezwyciężoności Izraela, pobudzając palestyńską aktywność. Prasa terenów okupowanych zaczęła publikować niespotykaną dotąd liczbę skarg na zawłaszczanie arabskiej ziemi i tłumienie możliwości gospodarczych miejscowej ludności. W 1974 r. powstała Narodowa Rada Przywódców Lokalnych Społeczności, a w ślad za nią poszły podobne inicjatywy (Narodowa Rada Uczniów Szkół Średnich, Narodowa Rada Obrony Własności Ziem Arabskich itp.). Zaczęły ukazywać się nowe tytuły prasy palestyńskiej, ożywiła się literatura i poezja polityczna, wyrażająca swój protest w sposób jednoznaczny. Sami al-Kasim w Uwięzionym poecie pytał retorycznie:
Zostałeś uwięziony
ale czy można uwięzić ducha walki?
Torturuj moje ciało biczem
Znacz moje żebra i podniesione czoło moją krwią
Uderzaj moje ramiona i pierś, psi synu
Ale mój duch nie przestanie szukać wolności
Rzeka buntu zburzy mur zdobywcy01.
Twórczość ta piętnowała przypadki prześladowań ł dyskryminacji, ale jednocześnie wyrażała niepokój z powodu takich zjawisk, jak utrata tożsamości narodowej oraz porzucanie języka i ziemi rodzinnej. Jej sztandarowym dziełem stała się Dziwaczna kronika Saida Superpesy-misty (autor, Emil Habibi, trzykrotny poseł do Knesetu, został w 1992 r. wyróżniony izraelską nagrodą państwową), zawierająca ostrą krytykę arabskiej bierności.
200 H.M Sachar, A History of Israel..., s. 862.
201 Tamże, s. 840.

Zachętą do aktywności były bezsprzecznie sukcesy OWP na forum międzynarodowym. Po wizycie Jasira Arafata w Organizacji Narodów Zjednoczonych (listopad 1974 r.) na terenach okupowanych doszło do przerywania pracy i pochodów ulicznych. Strajk powszechny, ogłoszony w marcu 1976 r. pod hasłem walki o ziemię, objął jedną dziesiątą arabskiej siły roboczej, a w trakcie zamieszek w Nazarecie policja zastrzeliła sześciu demonstrantów. Niepokoje ogarniały również szkoły wyższe. Studenci wyższych uczelni na Zachodnim Brzegu Jordanu już na początku lat osiemdziesiątych atakowali sporadycznie kamieniami pojazdy izraelskie. Kiedy w 1982 r. władze zamknęły tym-
Czwartkowy targ beduiński w Beer Szewie -1987 r.
czasowo jedną z tych placówek, fala protestów rozlała się po całym kraju. Zginęło 15 Palestyńczyków, prawie 100 było rannych, a kilkuset aresztowano.

Reakcja rządu nie sprowadzała się do represji. W kwietniu 1976 r. gabinet izraelski zliberalizował prawo wyborcze do lokalnych organów na terytoriach okupowanych, albowiem Rabin i Peres chcieli zapewnić Partii Pracy głosy arabskie w trakcie wyborów samorządowych. W rezultacie władzami municypialnymi zawładnęło młode pokolenie, zainteresowane nie tyle rozwojem samorządu, ile palestyńskiej tożsamości narodowej. W1973 r. 23 proc. kandydatów arabskich

na stanowiska samorządowe miało mniej niż 40 lat, w 1977 r. odsetek ten podwoił się. Wśród wchodzących w dojrzałe życie polityczne roczników przeważały nastroje radykalne, wyrażane przez zwolenników „zlikwidowania syjonistycznej spuścizny". Środowiska umiarkowane, skłonne do poszukiwania kompromisu -władze izraelskie upatrywały ich głównie wśród palestyńskich właścicieli ziemskich, skupionych w tzw. Lidze Wiejskiej - nie byty w stanie zrównoważyć tej tendencji.

Większość społeczeństwa izraelskiego nie poczuwała się do winy za sytuację Palestyńczyków, toteż Begin po objęciu władzy mógł łatwo usztywnić kurs. Zmniejszono pomoc dla społeczności arabskiej, studenckich radykałów usunięto z uczelni, a niepokornych nauczycieli ze szkół. Realizatorem tej polityki został Ariel C,Arik") Szaron, minister rolnictwa i szef międzyresortowej komisji do spraw osadnictwa. Torpedując arabskie dążenia do zmniejszenia gęstości zaludnienia, zakazał budowy domów poza granicami dotychczasowych osiedli. Niezadowolenie zainteresowanych przerodziło się w otwarte wystąpienia antyrządowe w styczniu 1979 r. Do walki włączyli się też Palestyńczycy mający izraelskie obywatelstwo. Połowa arabskich burmistrzów z terytorium Izraela podpisała wówczas ułożoną przez Rakah rezolucję, w której witano z radością zamiar OWP ustanowienia państwa palestyńskiego.

Begin niejednokrotnie przypominał kolegom, że jego rząd powstał po to, aby bronić Ziemi Izraela. To nastawienie premiera dało o sobie znać w trakcie rozmów egipsko-izraelskich, rozpoczętych w maju 1979 r. Begin nadał porozumieniom z Camp David nowy sens: zarząd wojskowy na terytoriach okupowanych zostanie ograniczony, ale nie zniesiony, Izrael pozostanie odpowiedzialny za spokój i porządek prawny, jak również ziemię i ujęcia wody, osiedla żydowskie pozostaną pod izraelskim prawem i suwerennością (było to nawiązaniem do idei autonomii personalnej, propagowanej niegdyś przez Żabotyńskiego). Delegacja egipska również zajęła stanowisko maksymalistyczne, toteż rokowania nie przyniosły rezultatów.

Kolejny etap rozwoju sytuacji na terytoriach okupowanych wiązał się z wojną libańską 1982 r. Po ewakuacji do Tunezji prestiż Arafata

wyraźnie osłabł. Młode pokolenie działaczy palestyńskich postrzegało go jako rozbijającego się po świecie mercedesem burżuja bądź instrument polityki Moskwy. Pozycja OWP stawała się też coraz bardziej zagrożona przez rosnące wpływy środowisk religijnych. Działały one w ramach Bractwa Muzułmańskiego, założonego w Egipcie jeszcze w 1928 r. Bractwo nie angażowało się w bieżącą walkę przeciw okupacji izraelskiej, lecz koncentrowało na działalności społecznej, oświa-towo-kulturalnej oraz upowszechnianiu postaw religijnych. Niektórzy uważali taką postawę za zbyt minimalistyczną, toteż na Islamskim Uniwersytecie w Gazie powstało w 1973 r. Centrum Muzułmańskie, które skupiło działaczy opowiadających się za podjęciem pracy czysto politycznej czy też nawet antyizraelskiego ruchu oporu. Działacze ci spowodowali, że Bractwo stało się m.in. bardziej aktywne na polu gospodarczym. W latach osiemdziesiątych należało do niego 10 proc. palestyńskich nieruchomości (sieć sklepów, mieszkania, garaże, budynki użyteczności publicznej), do 1987

r. wybudowano na Zachodnim Brzegu Jordanu 350 meczetów, w Strefie Gazy zaś - 400. Świątynie, oprócz funkcji religijnych, były wykorzystywane jako trybuna propagandowa i miejsce pozyskiwania nowych zwolenników.
Do krytyków Bractwa należeli również zwolennicy Islamskiego Dżihadu, którego idea narodziła się w obozach uchodźców w Strefie Gazy w 1948 r. Obie organizacje dążyły do utworzenia państwa wyznaniowego, różniły je natomiast poglądy co do metod osiągnięcia tego celu. Dla Bractwa kwestią pierwszoplanową było dokonanie isla-mizacji wszystkich dziedzin życia, Dżihad uważał, że bez uprzedniego zrzucenia pęt okupacji, transformacja społeczeństwa palestyńskiego nie będzie możliwa. W latach osiemdziesiątych działacze Dżihadu pozostawali pod wpływem wydarzeń w Iranie i ideologii Chomeinie-go, a ich znakiem rozpoznawczym stało się hasło: „Zdecydowanie i rewolucja".
Przebieg wojny libańskiej nie nastrajał Palestyńczyków optymizmem. Przywódcy OWP przenieśli się do Tunisu, a bazy organizacji rozrzucono po innych krajach arabskich. Świat arabski nie okazał gotowości pomocy, a Zachód tradycyjnie grał na dwa fronty. Tylko własna aktywność dawała nadzieję na wyjście ze ślepego zaułka. Prze-

konanie o konieczności zdania się na własne siły prowadziło nieuchronnie do intensyfikacji działań terrorystycznych.
Od połowy lat osiemdziesiątych al-Fatah i Islamski Dżihad zaczęły wspólnie organizować akcje bojowe. Jesienią 1986 r. fedajni obrzucili w Jerozolimie granatami izraelskich rekrutów i ich rodziny. W maju 1987 r. grupa członków OWP uciekła z więzienia w Gazie. Natomiast 25 listopada 1987 r. wyszkolone w Syrii komando przedostało się szybowcami na terytorium Izraela i dokonało napadu na obóz wojskowy, zabijając sześciu żołnierzy izraelskich i raniąc dziesięciu. Ten spektakularny czyn został zauważony w świecie, a w osiedlach palestyńskich wywołał prawdziwą euforię.
Na terenach okupowanych czuło się wzrastające napięcie. „Gaza przypomina kocioł pod ciśnieniem, który lada chwila eksploduje -zauważał jeden z zagranicznych obserwatorów. - W tym «zapomnia-nym zakątku Palestyny» jesteśmy świadkami przeludnienia, biedy, przemocy, represji, nienawiści, gniewu, frustracji, narkotyków i zbrodni. Z każdym dniem Palestyńczycy demonstrują mocniej swój bunt, a władza okupacyjna staje się codziennie bardziej niepewna i zagrożona"202. Również prasa izraelska odnotowywała niepokojące symptomy: przechodnie „raczej przebiegają ulice, niż chodzą, turyści trzymają się razem ł starają się być w pobliżu izraelskich żołnierzy. Kupcy nie odrywają rąk od okiennic w obawie kolejnego napadu. Kto podróżuje po Gazie samochodem z izraelskimi tablicami rejestracyjnymi, działa na swoją szkodę [...]. Podejrzliwość wrosła w nasze życie. [...] Strach, podejrzliwość i rosnąca nienawiść zastąpiła wszelką nadzieję na dialog"203.
Nie dziwi więc, że to właśnie Strefa Gazy stała się miejscem wybuchu palestyńskiego powstania, chociaż prawie wszyscy - włącznie z działaczami OWP i Islamskiego Dżihadu - zostali zaskoczeni siłą i spontanicznością tej eksplozji niezadowolenia. Jej bezpośrednim powodem stał się wypadek samochodowy 8 grudnia 1987 r., kiedy izraelska ciężarówka staranowała samochód osobowy, zabijając jego arab-
202 M. Tessler, A History of the Israeli-Palestinian Conflict, Bloomington 1994, s. 683.
201 H. Goodman, When Extremism Eclipses Reason, „Jerusalem Post", 24 października 1987 r.

skich pasażerów. Zaraz po tym incydencie doszło do trwających przez wiele miesięcy wystąpień ludności palestyńskiej na niespotykaną dotąd skalę. Głównymi uczestnikami intifady (powstania) stała się młodzież. Najmłodsi (7-10 lat) wytaczali na ulice i podpalali

opony, nieco starsi zrzucali na drogi duże kamienie, blokując ruch pojazdów, natomiast główny ciężar walki przejmowali na siebie nastolatkowie: zamaskowani chłopcy w wieku 15-19 lat rozwieszali flagi narodowe, atakowali za pomocą kamieni i proc izraelskie posterunki, obrzucali kamieniami samochody z izraelską rejestracją itp. Palestyńskie osiedla przybrały postać warownych miniobozów, w których odgrodzeni od świata kamiennymi barykadami mieszkańcy cieszyli się chwilowo swobodą ludzi uwolnionych od izraelskiej okupacji.

Powstańcza fala nie ograniczyła się do Strefy Gazy, lecz stopniowo rozlała się na Zachodni Brzeg Jordanu oraz wschodnią Jerozolimę. Potęgujący się radykalizm społeczeństwa sprzyjał różnorakim inicjatywom organizacyjnym. Do ważniejszych należało ugrupowania Harnaś (akronim arabskiej nazwy Islamski Ruch Oporu). Założycielami tworzonej od stycznia 1988 r. organizacji byli działacze Centrum Islamskiego, a nowy ruch przyciągnął w swe szeregi wielu dotychczasowych sympatyków Bractwa Muzułmańskiego, stając się jego najbardziej bojowym odgałęzieniem. Ogłoszony latem tego roku program Hamasu adaptował niektóre postanowienia Palestyńskiej Karty Narodowej, nadając im religijną interpretację. Zgodnie z nim, nacjonalizm jest częścią muzułmańskiej wiary, a na każdym muzułmaninie spoczywa obowiązek świętej wojny przeciw państwu izraelskiemu. Harnaś uznaje jedynie walkę, odrzuca możliwość rozmów pokojowych i uważa całą Palestynę (aż do Morza Śródziemnego) za ziemię arabską. Chociaż Harnaś nie występował otwarcie przeciwko OWP, stał się dla Arafata groźnym konkurentem - z tego też powodu władze izraelskie początkowo udzielały cichej pomocy Hamasowł.

Sama OWP szybko otrząsnęła się z początkowego zaskoczenia i podjęła próbę podporządkowania sobie spontanicznego ruchu społecznego. Jej przedstawiciele znaleźli się wśród założycieli Zjednoczonego Narodowego Kierownictwa Powstania, powołanego latem 1988 r. Twór ten zdominowali jednak ludzie nowi, często bez organizacyjnego

auauą

kowskieso zapału, aniżeli arafatowska biurokracja. Pomimo to stosun SędS Swym Kierownictwem a OWP ułożyły się poprawnie, Saka była Sowana jako zagraniczne przedstawiciel Pa-

^MSoniłanowepokolenieprzywódco^ ograniczało się jedynie do sfery walki o prawa narodowiec* ^dbato również o sprawną dystrybucję żywności, ów miarę normalne ,- jak na istniejące warunki - funkcjonowanie opieki medycznej oraz pla SwSSral^światowych. Wymagało to współdziałania wszys^-Mlp^stýnskich instytucji społecznych - Kazków godowy*. stowarzyszeń studenckich, organizacji kobiecych itp Szczególnym były liczne przejawy aktywności kobiet, które po zamk-r przez władze izraelskie szkół na Zachodnim Brzegu ty sieć tajnego nauczania, odbywającego de w mecze-

oczywiście w pełni zastąpić zwykłego fcybu edukacJa1;a,^rSfbyl nictwa (palestyńskie szkoły wyższe były nieczynne aż do 1992 r.) był szczególnie dotkliwą dolegliwością okresu powstania. Nalskuteczniejszą bronią intifady okazał się ruch o nieposłuszeństwa. Na wezwanie powstańczego **™ ki tysięcy ludzi w sposób zdyscyplinowany przystępowały do fboikotowały izraelskie wyroby. Ustały wędrówki O

W cieniu intifady (1982-2000)

wan^uległa turystyka. To wszystko odbijało się niekorzystnie na Tnol Senów okupowanych, ale **^L*LL%L również straty. Powstańcze podziemie stosowało ponadto terror may wSny, wymierzony głównie przeciwko osobom podejrzewanym o kolaborację bądź współpracę z izraelską policją-

Pierwszym odruchem władz izraelskich było dążenie do szybkiego stłumiła powstania przy pomocy wojska. ^^^. upoważnienie do stosowania broni palnej, bo - jak ogłosił rząd na siłę można odpowiedzieć jedynie siłą. Do sierpnia 1988 r. zginęło

324 mieszkańców terytoriów okupowanych (do czerwca następnego roku - 574). W lutym 1988 r. wprowadzono jednak ograniczenia w używaniu ostrej amunicji na rzecz kuł gumowych. Siły porządkowe udoskonalały metody rozpraszania demonstracji, przeprowadzano masowe aresztowania oraz osadzano w więzieniu bez wyroku sądu, na mocy decyzji władz administracyjnych. Izraelskie buldożery niszczyły domostwa działaczy ruchu oporu, część przywódców powstania deportowano, zamknięto większość palestyńskich instytucji i zaostrzono cenzurę prasy arabskiej. W początku 1988 r. Mosad wyśledził na Cyprze trzech działaczy al-Fatah (wszyscy zginęli), w kwietniu przeprowadził udany atak na kwaterę OWP w Tunisie, w trakcie którego śmierć poniósł Abu Dżihad, zastępca Arafata i organizator wielu zamachów terrorystycznych. Na obszarze terytoriów okupowanych podobnymi metodami posługiwały się służby Szin Bet.

Wszystkie te środki nie dawały jednak rezultatów. Powstanie nie wygasało, a eskalacja przemocy oddziaływała negatywnie na morale społeczeństwa izraelskiego. „Gdy dochodzi do konfrontacji między 12-letnim chłopcem z kamieniem w dłoni a 20-letnim żołnierzem z karabinem, nasza sympatia kieruje się naturalnie w stronę tego pierwszego - zauważał jeden z izraelskich generałów. - Jest to wszakże niesprawiedliwe, bo przecież kamień może również zabijać"204. Faktem było jednak, że młodzi żołnierze, kierowani do tłumienia wystąpień arabskich nastolatków, zaczynali przeżywać zniechęcenie i frustrację, które niekiedy objawiały się agresywnym i nieludzkim zachowaniem w stosunku do przeciwnika. Znęcanie się nad aresztowanymi, m.in. przez łamanie im kości, stało tak częste, że prokurator generalny Izraela musiał wystosować list do ministra obrony, w którym przypominał, że bicie więźniów i aresztantów jest niezgodne z prawem i będzie karane. W lutym 1988 r. grupa rezerwistów ujawniła, że była świadkiem torturowania młodych Arabów przez żołnierzy legendarnej Brygady „Golani". Wkrótce po tym opinia publiczna dowiedziała się o szokującym fakcie zakopania kilku Palestyńczyków żywcem. Jeden z żołnierzy stacjonujących w Nablusie, pisał później: „Tego słoneczne-

„The Jerusalem Post". 8 września 1988 r.

go ranka, gdy pan Szamir wizytował nasz oddział, chciałem krzyczeć i płakać nad upadkiem naszej armii, która staje się brudna i skorodowana wskutek beznadziejnych zadań, postawionych jej przez rząd"205. Lekarze izraelscy zaczęli alarmować, że masowe używanie gazów łzawiących wpływa niebezpiecznie na zdrowie ludności, szczególnie dzieci i niemowląt. Głosy protestu podniosły również organizacje społeczne, związane z Partią Pracy. Doszło nawet do tego, iż w maju 1989 r. na Uniwersytecie Ben Guriona odbyła się dyskusja o różnicach i podobieństwach między polityką hitlerowską a postępowaniem Izraela na terytoriach okupowanych. Aczkolwiek większość dyskutantów uznała takie porównanie za niedopuszczalne, to jednak fakt, że owo spotkanie się odbyło, miał swoją wymowę. Niektórzy uczestnicy panelu zwracali uwagę, że władze izraelskie stosują dwie normy etyczne - inną w postępowaniu wobec własnych obywateli, a inną w stosunku do ludności arabskiej, co prowadzi do dehumanizacji obrazu

przeciwnika.

Na izraelskiej scenie nie brakowało oczywiście ugrupowań, które opowiadały się za kontynuacją represji. Przywódcy utworzonej w 1979 r. partii Tehija nawoływali do deportacji wszystkich niepokornych Palestyńczyków, natomiast Ariel Szaron postulował zmianę systemu prawnego, tak, aby nowe prawo umożliwiło skuteczniejszą walkę przeciw powstaniu. Opinia publiczna była podzielona. Ankiety przeprowadzone w latach 1988-1989 wykazywały, że większość oczekuje wysłania na Terytoria jak największej ilości wojska i policji. W 1990 r. odsetek zwolenników używania siły wyraźnie zmalał. Nawet zwolennicy Li-kudu zastrzegali, że metody wojskowo-policyjne są dopuszczalne jedynie do zwalczania arabskiego terroryzmu.

Coraz większego znaczenia zaczęło nabierać stanowisko Partii Pracy, która skłaniała się do uznania intifady za autentyczny ruch niepodległościowy, podobny do powstania ludowego w Algierii w latach pięćdziesiątych. W 1990 r. Szymon Peres, jako minister finansów, zablokował asygnację funduszy na rozwój osadnictwa na terytoriach okupowanych. Natomiast w trakcie kampanii wyborczej w 1992 r. Partia
205 A. Dar, Shooting and Defecating, „The Jerusalem Post", 21 lutego 1989 r.

Pracy występowała już jednoznacznie pod hasłami „pokoju i bezpieczeństwa", co oznaczało faktyczną zgodę na kompromis terytorialny z Palestyńczykami.

Porozumienia w Oslo

W1991 r. impet intifady wydawał się nieco przygasać. Do września tego roku zginęło 1225 Palestyńczyków, z czego 697 zostało zabitych przez siły porządkowe (78 to dzieci poniżej czternastego roku życia), reszta zmarła w efekcie porachunków wewnątrzarabskich. Arabowie stracili ponad 2 tyś. domów, zniszczonych lub skonfiskowanych przez władze, natomiast straty izraelskie wyniosły 13 żołnierzy.

Spadek liczby ulicznych manifestacji był częściowo wynikiem przechodzenia do nowych form walki. Harnaś i Islamski Dżihad, które liczyły już ponad 1,6 tyś. bojowników, zaczęły coraz częściej posługiwać się indywidualnym terrorem. Początkowo objawiał się on porwaniami i napadami na poruszających się w pojedynkę obywateli izraelskich, przeważnie wojskowych. 7 grudnia 1992 r., w piątą rocznicą wybuchu intifady, w Gazie zamordowano trzech żołnierzy, co Harnaś nazwał godnym naśladowania aktem heroizmu. Z czasem najbardziej popularną metodą stały się zamachy bombowe, przeprowadzane przez islamskich kamikaze w miejscach o dużym natężeniu ruchu ulicznego (dworce, przystanki autobusowe, targowiska). Światowa prasa nazywała zamachowców samobójcami, oni sami natomiast wierzyli, że przechodzą jedynie z jednej fazy życia do drugiej, bo po eksplozji, gdy krew obmyje ich z grzechu, znajdą się natychmiast w raju.

Władze reagowały masowymi aresztowaniami. W końcu 1991 r. w więzieniach przebywało 14 tyś. Palestyńczyków, przy czym - według danych izraelskich organizacji humanitarnych - co czwarty z nich był torturowany. W grudniu 1992 r. 429 działaczy Hamasu deportowano na terytorium Libanu. Rząd tego kraju odmówił ich przyjęcia, toteż przez długie tygodnie koczowali w wąskim pasie nadgranicznym, stanowiąc wdzięczny obiekt zainteresowania dziennikarzy z całego świata. Rada Bezpieczeństwa nalegała na wpuszczenie ich 2 Powrotem, Izraelczycy nie zgadzali się (po pewnym czasie złagodzili

izratn
swój opór), muzułmańskie podziemie odpowiedziało zaostrzeniem terroru. Sytuacja jawiła się jako beznadziejna.

W pierwszym przemówieniu po sformowaniu gabinetu Gipiec >™ ..v n„v:„ ™~70rictawił iako główne zadania przywrócenie bezpie-
czeństwa i spokoju, zahamowanie Kiy/,yau Sv,o^,_ __.„
czenie bezrobocia, szybką absorpcję imigrantów. Najważniejsza była jednak deklaracja dobrej woli w kwestii palestyńskiej. Rabin zarysował perspektywę kompromisu, którego podstawą miało być stopniowe wprowadzanie autonomii (zg;odnie z intencją porozumienia w Camp David). Nie dostaniecie wszystkiego, czego byście chcieli, podobnie jak i my. Ale weźcie przyszłość w swoje ręce i nie traćcie sposobności, która może się już nie powtórzyć. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, Izrael użyje wszelkich sposobów, aby wyeliminować przemoc i terror.

Wybór należy do was - podkreślał nowy przywódca rządu.
Prywatnie Rabin wyrażał <duży optymizm. W sierpniu Izrael uwolnił część aresztowanych i wznowił kontakty z OWP w Waszyngtonie. Natomiast w styczniu 1993 r. przedstawiciele obu stron zjechali się potajemnie do Oslo na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Norwegii. Choć w imieniu Izraela rokowania prowadzili początkowo urzędnicy niższej rangi, nadzór mad delegacją sprawował Szymon Peres, główny architekt zbliżającego się porozumienia. Palestyńczycy wykazywali dużą elastyczność, jgdyż zagrożonej przez fundamentalistów religijnych OWP zależało n;a dyplomatycznym sukcesie.
Ceremonia podpisania wynegocjowanego w Oslo układu odbyła się w Waszyngtonie 13 września 1993 r. Chociaż Rabin z trudem zmusił się do podania ręki Araifatowi, a jego uśmiech krył wiele goryczy, wymowa tego wydarzenia toyła rewolucyjna. Izrael uznawał OWP jako reprezentację narodu palestyńskiego, OWP uznawała istnienie Izraela. Zgodnie z Deklaracją Zasad (jak nazwano to porozumienie), pod zarząd palestyński przech<odziła Strefa Gazy i miasto Jerycho na Zachodnim Brzegu Jordanu, ma pozostałych terytoriach autonomia miała być wprowadzona w czasue nie dłuższym niż pięć lat Arafat zobowiązywał się podjąć kroki zmiierzające do likwidacji zagrożenia ze strony islamskich terrorystów, jalk też do wprowadzenia w Palestyńskiej Karcie Narodowej zmian, usuwających punkty o wymowie antyizraelskiej.
374
Końcowe pertraktaq'e odbyły się w Bukareszcie i w Kairze. W Kairze podpisano 4 maja 1994 r. kolejny układ, precyzujący szczegóły techniczne i terytorialne. Zdawać się mogło, że osiągnięto sukces o nieporównanie większym znaczeniu dla pokoju niż układ między Egiptem a Izraelem w 1978 r. 10 grudnia 1994 r. jego twórcy, Icchak Rabin, Szymon Peres i Jasir Arafat, otrzymali pokojową Nagrodę Nobla.
Autonomia Palestyńska, której przewodniczącym został Jasir Ara-fat (sam nazywał siebie prezydentem), konstytuowała własne organy ustawodawcze, wykonawcze i sądownicze, które przejmowały odpowiedzialność za sferę edukacji, zdrowia, opieki społecznej oraz bezpieczeństwa publicznego (stąd utworzenie palestyńskiej policji). Władze autonomii otrzymywały również prawo przedstawiania swoich opinii w sprawach gospodarczych, sytuacji międzynarodowej oraz rozwoju regionalnego, natomiast w wyłącznej gestii Izraela pozostawały kwestie polityki zagranicznej oraz obronnej. 13 maja 1994 r. wojska izraelskie opuściły Jerycho, a kilka dni później Strefę Gazy, z wyjątkiem obszaru zamieszkanego przez około 5 tyś żydowskich osadników (16 osad).
Perspektywa porozumienia przeraziła ekstremistów po obu stronach barykady. Jesienią 1993 r. na Zachodnim Brzegu Jordanu znów wyszli na ulice uzbrojeni w noże i kamienie nastolatkowie, mnożyły się wypadki napadów na obywateli izraelskich. Natomiast 25 lutego 1994 r. imigrant ze Stanów Zjednoczonych, Baruch Goldstein, otworzył ogień do Palestyńczyków zgromadzonych w Grocie Patriarchów w Hebronie, zabijając 29 osób. Sam Arafat zachowywał się chwilami chwiejnie i kilka dni po podpisaniu układu w Kairze nawoływał Arabów do kontynuowania „świętej wojny". Rząd izraelski wykazywał większe zdecydowanie. Rabin podkreślał, że proces pokojowy będzie kontynuowany bez względu na wysiłki terrorystów.
Porozumienie z Palestyńczykami otworzyło drogę do negocjacji z Jordanią. Rozpoczęły się one w Londynie 19 maja 1994 r., następnie kontynuowano je w Akabie i w Ejlacie. Przełomowe znaczenie miało lipcowe spotkanie Peresa z królem Husajnem. Przelot samolotu do Jordanii trwał 15 minut, ale w czasie tej krótkiej chwili trzeba było pokonać - wedle słów Peresa - przepaść wojny i nienawiści wyko-
375
Izrael

pywaną przez 46 lat W trakcie rozmów izraelski minister przedstawił swą wizję „nowego Bliskiego Wschodu"206. Realizacja tego projektu współpracy państw regionu w zakresie rozwoju gospodarczego i wykorzystania źródeł wodnych miała przekształcić pustynne ziemie bliskowschodnie w kwitnący kraj rolniczo-turystyczny. 25 lipca 1994 r. Rabin i władca jordański ogłosili w Waszyngtonie zakończenie stanu wojny między obu krajami. Do jesieni uściślono szczegóły techniczne traktatu pokojowego, podpisanego 26 października 1994 r. Traktat wytyczał nową granicę izraelsko-jordańską: niewielkie obszary, które w 1948 r. zostały opanowane przez Izrael, powróciły pod władzę Am-manu, z zachowaniem jednak tamtejszych osad żydowskich. Ponadto Izrael zgodził się na korzystanie przez Jordanię z zasobów Jordanu, a obie strony miały wspólnie rozpocząć prace nad odsalaniem zbiorników wodnych. 3 sierpnia Husajn przeleciał swym odrzutowcem nad Jerozolimą, kilka dni później zaś odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego przejścia granicznego,

Za swój sukces dyplomacja izraelska mogła także uważać zaproszenie do Casablanki. W październiku 1994 r. politycy i ekonomiści z krajów arabskich, europejskich oraz Stanów Zjednoczonych rozważali tam perspektywy integracji gospodarczej krajów bliskowschodnich. I znów Peres zyskał okazję propagowania swojego projektu współpracy, której fundamentem miało być wykorzystanie najnowszych zdobyczy nauki i techniki. Nowoczesna technologia ignoruje granice, tłumaczył minister, „granice to nie szańce, nigdy żadnemu państwu nie zapewniają suwerenności. [...] Na progu XXI w. nie potrzebujemy wspierania suwerenności, ale wzmocnienia pozycji rodzaju ludzkiego, zgody na bezpośrednie kontakty i przystosowania lokalnej rzeczywistości do czekających ją w przyszłości zadań"207. „Bliski Wschód nie zawsze będzie producentem bezrobocia i głodu. Organizacja regionalna jest nieunikniona również tutaj, gdzie miała swoje początki cywilizacja zachodnia. Obecnie organizacja regionalna dyktuje po-

206 Tytuł książki Peresa, opublikowanej w 1993 r. (wydanie polskie: S. Peres, Nowy Bliski Wschód, Warszawa 1995).

207 S. Peres, Nowy Bliski Wschód, s. 154.

litykę światową, w której rynek jest ważniejszy od poszczególnych krajów, czas ważniejszy od kwantum, a atmosfera współzawodnictwa - niż stare granice"208. Udział w spotkaniu świadczył o tym, że bojkot Izraela przez państwa arabskie odchodzi do przeszłości, natomiast wizja Peresa pozostała - jak do tej pory - jedynie szlachetną utopią.

Chociaż dzięki wysiłkom i zdecydowaniu rządu Rabina pozycja Izraela na arenie międzynarodowej poprawiała się, w kraju nad gabinetem zaczęły gromadzić się ciemne chmury. Krwawy szlak, jaki znaczyła działalność muzułmańskich fundamentalistów, stawiał pod znakiem zapytania sensowność polityki kompromisu. Gdy 19 października 1994 r. kolejny zamach bombowy spowodował śmierć 22 osób, opozycja przeszła do kontrataku. Przywódca likudu, Beniamin Ne-taniahu, nazwał absurdem oddanie władzom Autonomii Palestyńskiej pieczy nad sprawami ładu i bezpieczeństwa. Strefa Gazy staje się rajem dla terrorystów, Rabin chyba „upadł na głowę". Premier bronił linii porozumienia, ale zamachy wywoływały rosnące wzburzenie opinii publicznej. Poparcie dla układu w Oslo spadło przez rok o 10 proc., a na ulicach izraelskich miast zaczęły odbywać się manifestacje pod hasłami: „Śmierć Arabom!". Coraz częściej obiektem ataków propagandowych stawał się szef rządu, przedstawiany w karykaturach jako spiskujący na szkodę narodu żydowskiego przyjaciel Arafata. W początkach 1995 r. pewien student Bar-Ilan University, Jigal Amir, po raz pierwszy spróbował dostać się w pobliże premiera, ale przypadek pokrzyżował jego plany. Amir, który zaprzysiągł ukarać „zdrajcę", nie zrezygnował i w najbliższych miesiącach ponawiał próby zamachu.

Aktywność Hamasu zmuszała rząd do sięgania po dokuczliwe środki ostrożności. Wprowadzano więc m.in. okresowe blokady połączeń między terytoriami okupowanymi a Izraelem, odcinając dopływ do pracy kilkudziesięciu tysięcy robotników palestyńskich. Po eksplozji 22 stycznia 1995 r. (21 zabitych) Peres zażądał od Arafata energicznych działań. Policja Autonomii Palestyńskiej przeprowadziła masowe rewizje i aresztowania, a zdekonspirowani bojowcy stanęli przed sądem wojskowym. Własne operacje przeprowadzały izraelskie służby

'Tamże, s. 95.

specjalne, m.in. uzdolniony palestyński konstruktor ładunków wybuchowych. Jehija Ajasz (zwany „Inżynierem"), zginął w wyniku eksplozji słuchawki telefonicznej. Terror jednak nie ustawał, zwłaszcza że, jak podejrzewały władze, podziemie zasilane było hojnie płynącymi z Iranu środkami materialnymi i bronią.

W lipcu 1995 r. Peres i Arafat odbyli nową turę rozmów. Uzgodnili wówczas stopniowe wycofywanie się Izraelczyków - najpierw z dużych miast, następnie z miasteczek, na końcu z obszarów wiejskich. Wojsko izraelskie miało pozostać w pobliżu osad żydowskich, ale generalnie zarządzanie terytoriami okupowanymi przechodziłoby w ręce władz Autonomii Palestyńskiej. To ramowe porozumienie musiało następnie ulec sprecyzowaniu. Do najtrudniejszych kwestii należała przyszłość Hebronu i Groty Patriarchów - miejsc świętych tak dla muzułmanów, jak i wyznawców judaizmu. Kontrowersje wywoływała również zasada korzystania ze źródeł wodnych, losy osób odbywających wyroki za terroryzm oraz sprawa udziału Arabów ze Wschodniej Jerozolimy w wyborach palestyńskich.

W sierpniu 1995 r. Izrael rozszerzył zakres kompetencji władz ara-fatowskich o kolejne dziedziny życia: handel, przemysł, rolnictwo, samorząd terytorialny, pocztę, dystrybucję paliw, ubezpieczenia społeczne i statystykę. 22 września Arafat i Peres zatwierdzili liczący 314 stron dokument, określający procedurę dalszego urzeczywistniania autonomii. Obszar Zachodniego Brzegu Jordanu (bez Jerycha) podzielony został na trzy kategorie. Strefa A (3 proc. terytorium zamieszkanego przez 29 proc. populacji), obejmowała siedem dużych miast, które miały przejść w pierwszej kolejności pod kontrolę arabską (z wyjątkiem enklawy żydowskiej w Hebronie). W Strefie B (pozostałe miasta i miasteczka) Izrael zachowywał odpowiedzialność za ogólne bezpieczeństwo, natomiast władze Autonomii Palestyńskiej przejmowały w swoje ręce wszystkie sfery życia cywilnego. Strefa C (74 proc. Zachodniego Brzegu Jordanu, 4 proc. populacji arabskiej) obejmowała tereny z osadami żydowskimi (około 140 tyś. osadników). Uprawnienia instytucji autonomicznych ograniczone tu zostały do regulowania spraw ludności palestyńskiej, a społeczność żydowska pozostawała pod jurysdykcją i wojskową ochroną władz izraelskich.

Arabscy mieszkańcy Wschodniej Jerozolimy zostali wyłączeni z porozumienia.

Układ podpisany oficjalnie w Waszyngtonie 28 września 1995 r. (tzw. Oslo II) świadczył o dobrej woli i mediacyjnych zdolnościach obu stron. Był on więc ważnym krokiem ku pokojowi, chociaż zawierał też postanowienia (głównie w kwestii osad izraelskich), stanowiące źródło wielu potencjalnych konfliktów na przyszłość.

W trakcie uroczystości waszyngtońskiej Rabin wzywał Arafata do wspólnej walki z terroryzmem. Walka taka, bezsprzecznie konieczna, była już jednak mocno opóźniona, jako że w tym czasie działania eks-

Jasir Arafat, Szymon Peres i Icchak Rabin, po otrzymaniu pokojowej Nagrody Nobla -1994 r.

tremistów mocno podkopały wiarę w zasadność procesu pokojowego, likud podważał mandat gabinetu do tak daleko idących ustępstw, a jego argumenty był wysłuchiwane z coraz większą uwagą. Prasa nacjonalistyczna atakowała Rabina w sposób graniczący z histerią i nie

przebierając w środkach. Wizerunki premiera w „arafatce" lub w mundurze oficera SS stawały się niemal czymś codziennym dla tej propagandy, podobnie jak telefony z pogróżkami czy demonstracyjne przebijanie nożem portretów Rabina w trakcie ulicznych demonstracji. Politycy Likudu i ugrupowań religijnych nie reagowali na te wybryki, zresztą i w Knesecie oskarżano rząd o kolaborację z terrorystami i sprowadzenie kraju na krawędź narodowego samobójstwa.

379

Izrael

Układ „Oslo II" został przyjęty stosunkiem głosów 61 do 59 i nawet umiarkowany zwykle prezydent Weizman opowiedział za się renegocjowaniem porozumienia.

Jesienią 1995 r. zwolennicy rządu spróbowali kontrataku. 4 listopada odbyła się wTel Awiwie wielka manifestacja pod hasłami poparcia dla Rabina i polityki kompromisu. Przemówienie premiera było bardzo emocjonalne: Jestem żołnierzem od 27 lat. Długo nie wierzyłem w szansę dla pokoju, teraz wierzę w tę szansę, wielką szansę. [...] Dla Izraela nie ma drogi wyjścia bez bólu, ale droga pokoju jest lepsza niż droga wojny. Mówię to jako dawny żołnierz, który jest dzisiaj ministrem obrony i widzi ból rodzin żołnierzy izraelskich sił zbrojnych. Dla nich, dla naszych dzieci, a w moim wypadku wnuków, pragnę, aby ten rząd wyczerpał każdą możliwość, każde rozwiązanie, które przyniesie całkowity pokój"209. Były to jego ostatnie słowa. Chwilę później opuścił zgromadzenie i udał się do samochodu, gdzie czekał już na niego zamachowiec.

Izrael w latach 1996-2000

Wypadki ostatniego pięciolecia można obecnie przedstawić jedynie bardzo pobieżnie, z pełną świadomością, iż w miarę upływu czasu wiedza o tym okresie znacznie się poszerzy, co pozwoli na korektę i rozwinięcie wypowiadanych dzisiaj opinii. Lata 1996-2000 przebiegały w Izraelu pod znakiem dalszego ciągu głębokiego konfliktu wewnętrznego, przy czym bardziej jeszcze niż przedtem atmosferę życia politycznego kształtowały środowiska religijne. W maju 1997 r. ortodoksi w sposób jaskrawo demonstracyjny zbojkotowali obchody rocznicy powstania państwa izraelskiego. Obiektem ich agresji stał się też Sąd Najwyższy, który orzekł w grudniu 1998 r., że zwalnianie ze służby wojskowej uczniów szkół religijnych (jeboszytów) jest sprzeczne z prawem. Przewodniczący Sądu, Aharon Barak, musiał z powodu gróźb zamachu na życie schronić się pod całodobową opieką policyjną.

209 M. Gilbert, Israel..., s. 587.

380

W cieniu intifady (1982-2000)

Lata te przyniosły również dramatyczne zahamowanie procesu pokojowego, choć za wcześnie jest wyrokować o wszystkich przyczynach tego zjawiska. Załamanie się dialogu izraelsko-palestyńskiego zostało przyjęte z zaskoczeniem, poprzednio świat zaczął bowiem wierzyć, że dialog ten ma najtrudniejsze etapy za sobą. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zmienił wiele na Bliskim Wschodzie. Większość krajów arabskich przestała podważać prawo państwa żydowskiego do istnienia, oddziaływanie Moskwy na sprawy tego regionu radykalnie zmalało, a wydarzenia nad Zatoką Perską spowodowały powstanie nowych konfiguracji politycznych, w wyniku których osłabła pozycja ośrodków ekstremalnie antyizraelskich, takich jak Irak, Jemen czy Libia. Problem granic państwa izraelskiego pozostawał otwarty, ale porozumienia z Organizacją Wyzwolenia Palestyny przyniosły ważne ustalenia w tej mierze.

Perspektywa trwałego pokoju przeraziła jednak przeciwników kompromisu. Wyrazem tego była z jednej strony fala zamachów bombowych podziemia islamskiego, z drugiej - rosnące protesty części Izraelczyków przeciwko polityce rządu, których kulminacją było zamordowanie Icchaka Rabina.

Szok po śmierci premiera ani nie zahamował fali islamskiego terroru, ani nie zasypał głębokich podziałów w społeczeństwie izraelskim. W lutym 1996 r. hamasowcy zaatakowali autobus w Jerozolimie (25 osób zabitych), kolejne krwawe zamachy miały też miejsce w następnym miesiącu. Szymon Peres, który objął urząd premiera w listopadzie 1995 r., przestrzegał Arafata, że proces pokojowy jest poważnie zagrożony. Izrael ponownie ograniczył swobodę komunikacji dla ludności terytoriów okupowanych, władze Autonomii Palestyńskiej wystąpiły z protestem, unikały natomiast potępienia akcji islamskich fundamentalistów. Co więcej, Arafat zezwolił na wielką manifestację w Gazie ku czci znanego terrorysty, Jehiji Ajasza.

Do końca 1995 r. w różnego rodzaju zasadzkach, napadach i zamachach zginęło prawie 100 Izraelczyków, a 500 zostało rannych. Działalność Hamasu i Islamskiego Dżihadu powodowała wzrost popularności Likudu, który domagał się zaostrzenia kursu wobec Palestyńczyków. Aby rozwiać argumenty opozycji, Peres postanowił przepro-

wadzić operację odwetową, określoną kryptonimem „Grona Gniewu" (kwiecień 1996 r.). Przez szesnaście dni wojska izraelskie bombardowały pozycje fundamentalistów w południowym Libanie. Nie przyniosło to jednak spodziewanych efektów politycznych, a ponadto, gdy pociski trafiły w cywilny schron, zabijając 100 Libańczyków, Izrael znalazł się znów po pręgierzem krytyki prasy światowej.

Sprawa palestyńska stała się centralnym tematem kampanii wyborczej 1996 r. Izraelczycy po raz pierwszy wybierali osobno premiera i osobno parlament. Stroną ofensywną była opozycja pod wodzą Beniamina Netaniahu, która szermowała hasłem „Pokój i bezpieczeństwo". Był to sygnał, że Dkud pragnie zwolnić realizację porozumień z OWP. Dodatkowo, partia bardzo mocno akcentowała przywiązanie do wartości religijnych, czym zaskarbiała sobie poparcie środowisk żydowskiej ortodoksji.

Wybory 29 maja 1996 r. nie pokazały jednoznacznie, czego pragnie społeczeństwo izraelskie. Partia Pracy zdobyła 34 mandaty, Dkud 32, natomiast Netaniahu pokonał nieznacznie Peresa stosunkiem głosów 50,4 do 49,5 proc. Wynik ten nie oznaczał więc bezwzględnego odrzucenia pokojowego programu dotychczasowego premiera. O kształcie rządowej koalicji przesądziła, jak zwykle, postawa ugrupowań religijnych (19 miejsc) oraz - po raz pierwszy - partii żydów rosyjskich (Israel be-Alija) pod wodzą Natana Szaransłdego, nowej siły na mapie politycznej kraju (7 miejsc).

Netaniahu wygrał wybory pod hasłami zahamowania nadmiernych ustępstw na rzecz Palestyńczyków. Wykorzystał bezlitośnie błędy popełnione przez Peresa w rokowaniach z Arafatem, a jednocześnie zręcznie odwoływał się do nieufności, z jaką duża część społeczeństwa izraelskiego traktowała arabskich sąsiadów. Nieufność tę zdefiniował w czasie wizyty w Polsce wicepremier nowego rządu, Rafael Ejtan, podkreślając, że: ‚Arabowie nie myślą o pokoju według naszej, zachodniej logiki. Ich logika pokoju polega na zniszczeniu państwa izraelskiego, jak nie tym, to innym sposobem. Jest to walka między kulturami, między islamem, w którym nie ma miejsca na kompromis i porozumienie ani na pokojowe współżycie, a naszą cywilizacją i religią. Zobaczcie, co się dzieje w Jugosławii, Czeczenli, Azerbejdżanie,

Armenii. I oczywiście na Bliskim Wschodzie. W tej walce między kulturami decyduje siła. Nie kompromis. Nie porozumienie. Najważniejsza jest siła"210.

Netaniału sądził zapewne, że uda mu się doprowadzić do układu pokojowego bez zbyt daleko idących ustępstw wobec Palestyńczyków. To Izrael miał wytyczać zasady

porozumienia. Toteż rozmowy w sprawie Hebronu szły w parze z rozbudową osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu Jordanu. Wedle publicznych deklaracji izraelskiego premiera, najlepszą przyszłością dla terytoriów okupowanych byłoby utworzenie tam nie do końca suwerennego organizmu państwowego, na wzór Liechtensteinu (władca tego księstwa protestował przeciwko takim porównaniom). Atmosferę pogarszały incydenty, do których nie brakowało pretekstu. Jeden z głośniejszych miał miejsce 24 września 1996 r., po decyzji rządu nakazującej udostępnienie turystom tunelu pod Górą Świątynną. W trakcie gwałtownych protestów ludności arabskiej, która potraktowała to posunięcie jako religijne świętokradztwo, zginęło czternastu żołnierzy izraelskich oraz 69 Palestyńczyków.
Wzrost napięcia w Palestynie sprzyjał odbudowie jedności świata arabskiego, który od czasu inwazji Iraku na Kuwejt pozostawał mocno podzielony. Kraje arabskie potwierdzały swe uznanie dla zasady „ziemia za pokój", ale uzależniały dotrzymanie zawartych z Izraelem umów (dotyczyło to głównie Egiptu) od postępu w rokowaniach izraelsko--palestyńskich. Negocjacje syryjsko-izraelskie całkowicie zamarły, nie zmieniły się natomiast relacje Izraela z Jordanią.
Kiedy w grudniu 1996 r. rząd izraelski zdecydował się przyznać dalsze fundusze osadnikom żydowskim na Zachodnim Brzegu Jordanu, Stany Zjednoczone publicznie skrytykowały politykę Netaniahu. Premier, aby złagodzić wrażenie wywołane tym posunięciem, zdecydował się przyspieszyć rozmowy w sprawie Hebronu. Odpowiednie porozumienie zostało zawarte 14 stycznia 1997 r. (rząd zatwierdził je stosunkiem głosów 11 do 7). Na jego mocy wojska izraelskie wycofały się z 80 proc. terenu miasta (w rękach Izraela pozostała m.in. święta
210 „Rzeczpospolita", nr 237,9 października 1998 r.

dla Żydów Grota Patriarchów). W ten sposób największe osiedle arabskie Zachodniego Brzegu Jordanu stało się ósmą enklawą Autonomii Palestyńskiej. Uzgodniono równocześnie harmonogram dalszej ewakuacji sił izraelskich. Pierwszy jej etap przewidziano na 28 lutego 1997, ostatni miał się zakończyć w połowie 1998 r., kiedy pod władzą Autonomii Palestyńskiej znalazłyby się wszystkie miasta, wioski i niektóre drogi Zachodniego Brzegu. Izrael zachowywałby kontrolę nad 144 osiedlami żydowskimi (150 tyś. osadników) oraz obiektami wojskowymi. Do rozstrzygnięcia w dalszych rokowaniach pozostawały jeszcze kwestie ostatecznych granic Autonomii Palestyńskiej, statusu osiedli żydowskich i problem Jerozolimy.
Najbliższe tygodnie przyniosły jednak kryzys. Wiązało się to z decyzją gabinetu z 14 marca 1997 r. o wybudowaniu we wschodniej Jerozolimie osiedla żydowskiego (dzielnica Har Homa). Protesty palestyńskie przybrały formy znane z czasów intifady, Arafat poszerzył zaś przyzwolenie dla działalności grup terrorystycznych, przymykając oczy na wspieranie ich przez policję Autonomii Palestyńskiej. W zamachach bombowych w Jerozolimie latem 1997 r. śmierć poniosło kilkadziesiąt osób, a kilkaset zostało rannych. Skłoniło to Netaniahu do oświadczenia (6 września 1997 r.), iż Izrael czuje się zwolniony od obowiązku realizacji dotychczasowych porozumień. Proces pokojowy zamarł na wiele miesięcy. Ożywić go miała dopiero dyplomacja amerykańska, z niepokojem obserwująca zbliżanie się daty 4 maja 1999 r., kiedy to według układów „Oslo I" i „Oslo II" miał się zakończyć okres przejściowy, w czasie którego obie strony powinny osiągnąć konsensus co do ostatecznego statusu spornych terenów. Rokowania izraelsko-pale-styńskie odbyły się w Wye Plantation pod Waszyngtonem, z udziałem prezydenta Billa Clintona oraz króla Jordanii, Husajna. 23 października 1998 r., po dziewięciu dniach zaciętych targów, obie strony uzgodniły, że uczynią to, co już wielokrotnie obiecywały zrobić - Izrael wycofa się w trzech fazach z kolejnych 13 proc. terytoriów oraz zwolni więźniów politycznych, natomiast władze

Autonomii Palestyńskiej podejmą walkę z terroryzmem i doprowadzą do usunięcia z Palestyńskiej Karty Narodowej zapisu mówiącego o zniszczeniu państwa izraelskiego (10 grudnia 1998 r. Centralna Rada OWP zatwierdziła

unieważnienie odpowiedniego fragmentu Karty). W końcu listopada Izrael przekazał Autonomii Palestyńskiej 10 miasteczek i 18 wiosek w pobliżu Dżeninu i uwolnił 250 więźniów, 24 listopada odbyło się zaś uroczyste otwarcie międzynarodowego portu lotniczego w Gazie.

Układ z Wye Plantation wywołał protesty zarówno żydowskich osadników, jak i islamskich ekstremistów. Gorzej jednak, że już w grudniu 1998 r. minister spraw zagranicznych, Ariel Szaron, oskarżył Arafata o łamanie wszystkich punktów porozumienia, zapowiadając niedotrzymanie terminu 18 grudnia jako daty realizacji drugiej fazy wycofywania wojsk izraelskich. Sytuacji nie zmieniła interwencja prezydenta Clintona, który przebywał w Izraelu od 12 do 15 grudnia 1998 r. Netaniahu przedstawił swemu gościowi listę dwunastu warunków, od których spełnienia przez władze Autonomii Palestyńskiej Izrael uzależniał dalszą realizację procesu pokojowego. Zawierała ona m.in. żądania zmniejszenia liczebności policji palestyńskiej, powstrzymania antyizraelskich wystąpień oraz rezygnacji z zamiaru proklamowania niepodległości państwa palestyńskiego. Wbrew oczekiwaniom izraelskiego premiera, Clinton poparł jednoznacznie palestyńskie dążenia niepodległościowe, a podczas wizyty w Gazie, która miała symboliczną wymowę, poprosił Palestyńczyków, aby traktowali Stany Zjednoczone jako swego przyjaciela.

Pogorszenie się stosunków ze Stanami Zjednoczonymi przeważyło o losach gabinetu Netaniahu. W pierwszej fazie swych rządów premier, zapowiadający zdecydowany kurs w kwestii palestyńskiej, mógł liczyć na poparcie przeciwników ustępstw. Gdy jednak zdecydował się podpisać układy z Autonomią Palestyńską, jednocześnie zwlekając z ich realizacją, wywołał zniecierpliwienie zarówno w Partii Pracy, jak i w szeregach Likudu. Uparty i pewny siebie aż do granic arogancji, Netaniahu w niewybaczalny sposób zraził do siebie wiele proizrael-skich środowisk w USA i w Europie Zachodniej. Z trudnością przychodziło mu też przyznanie się do błędów i z pewnym zdziwieniem przyjął utratą poparcia parlamentu, który 21 grudnia 1998 r. postanowił rozpisać przedterminowe wybory.

Odbyły się one 17 maja 1999 r. i okazały się zwycięskie dla przywódcy opozycji, Ehuda Baraka, który zdecydowanie pokonał dotych-

czasowego premiera (56,08 do 43,92 proc. głosów). Układ sił w parlamencie pozostał natomiast mglisty. Blok Jeden Izrael (koalicja Partia Pracy i mniejszych ugrupowań) otrzymał 26 mandatów, Dkud - 19, Szas -17, Partia Praw i Obywateli (Mereć) zaś -10 mandatów. W rządzie dominowali przedstawiciele Jednego Izraela (Barak połączył funkcję premiera i ministra obrony, Dawid Lewi został ministrem spraw zagranicznych), szefem resortu spraw wewnętrznych pozostał Natan Szaranski. Tradycyjnie już w gabinecie znalazła się silna reprezentacja ugrupowań religijnych (głównie partii Szas), która sąsiadowała z obrońcami praw człowieka z Merec.

Pozycja rządu w parlamencie była bardzo krucha, toteż premier zamierzał wykorzystać swój osobisty autorytet i popularność. Barak należał do najbardziej zasłużonych i najczęściej odznaczanych oficerów. Brał udział w większości spektakularnych operacji izraelskiej armii i wywiadu, kierował m.in. odbiciem zakładników porwanego przez organizację „Czarny Wrzesień" samolotu belgijskich linii lotniczych Sabena (9 maja 1972 r.) i atakiem na kwaterę tej organizacji w Bejrucie (9 kwietnia 1973 r.), koordynował z ramienia wywiadu wojskowego akcję lotniczą przeciwko biurom OWP w Tunisie (l października 1985 r.). W roli

polityka wypadł o wiele gorzej. Niezmiennie tryskający optymizmem, ale zmienny w decyzjach, pozwalał sobie na wiele nieprzemyślanych gestów i posunięć, które szły w parze z samozadowoleniem ł pewnością siebie.
Barak obiecywał wyborcom wycofanie wojsk izraelskich z południowego Libanu oraz zakończenie konfliktu palestyńskiego. To pierwsze dokonało się 21-23 maja 2000 r., sześć tygodni przed planowanym pierwotnie terminem. Z perspektywy czasu, miało się to okazać największym i jedynym sukcesem polityki zagranicznej nowego rządu.
Premier zdecydowany był też doprowadzić do porozumienia z Damaszkiem. W drugiej połowie 1999 r. ministerstwo edukacji zaleciło nauczycielom przeprowadzenie lekcji uświadamiających uczniom prawdopodobieństwo oddania przez Izrael Wzgórz Golan. Podobną intencję kryło w sobie przemówienie Baraka z 13 grudnia 1999 r., w którym apelował do Izraelczyków, aby przygotowali się do zapłacenia wysokiej ceny za pokój z północno-wschodnim sąsiadem. Kilka

dni później w Waszyngtonie rozpoczęły się negocjacje wysłanników obu państw. Strona izraelska była skłonna zgodzić się na wycofanie wojsk ze Wzgórz Golan, z przywróceniem stanu z 1923 r., kiedy to Wielka Brytania i Francja ustaliły granicę między mandatową Palestyną a Syrią. Delegaci prezydenta al-Asada żądali jednak nie tylko Wzgórz Golan, ale i dostępu do Jeziora Tyberiadzkiego. 16 stycznia 2000 r. negocjacje zostały zawieszone, z powodu „fundamentalnych różnic" stanowisk, w marcu zaś, po nieudanej mediacji Stanów Zjednoczonych, prezydent Clinton obciążył Syrię odpowiedzialnością za odrzucenie izraelskiej oferty zwrotu „znacznej" części Wzgórz Golan.
Perspektywa ustępstw wobec Syrii nie spotkała się w Izraelu z powszechną aprobatą. W początkach 2000 r. miały miejsce masowe demonstracje przeciwników oddania Wzgórz Golan, natomiast 31 marca 2000 r. Kneset przyjął (stosunkiem głosów 60 do 53) ustawę, która wprowadziła poważne utrudnienie dla ewentualnych cesji terytorialnych. Według niej, ustępstwa takie wymagają rozpisania referendum, w którym rząd musi uzyskać poparcie co najmniej 62,5 proc. uprawnionych do głosowania, jak też zgody 61 członków parlamentu.
Doświadczenia te kazały przypuszczać, że kompromis z Autonomią Palestyńską wywoła również kontrowersje, zwłaszcza na forum parlamentu, gdzie pozycja Baraka wyraźnie słabła, m.in. na skutek postawy posłów z Szas, zarzucających rządowi łamanie zasad halachy w przestrzeganiu szabatu. Najprawdopodobniej premier, przewidując opór partii politycznych, zamierzał porozumieć się z Palestyńczykami nie oglądając się na opinię Knesetu. Gdyby udało mu się doprowadzić do podpisania traktatu pokojowego, mógłby odwołać się bezpośrednio do opinii publicznej, zarządzając referendum, w którym -jak mniemał - większość głosujących opowiedziałaby się za pokojem. Ten plan krył jednak w sobie niebezpieczną i zlekceważoną przez Baraka pułapkę - przekształcał izraelskiego premiera w zakładnika strony arabskiej.
Wycofanie przez Baraka wojsk z południowego Libanu dowodziło zwycięstwa polityki rozsądku, ale po stronie arabskiej przyjęte zostało jako przejaw izraelskiej słabości. W następnych tygodniach wrażenie to pogłębiła pojednawczość premiera, który w rozmowach z Palestyń-

czykami szedł na ustępstwa tak daleko, jak jeszcze żaden polityk izraelski. Odpowiedzią na to był rosnący radykalizm żądań władz Autonomii Palestyńskiej, wspierany postawą ludności, wśród której zdawało się odżywać przekonanie, iż „odwiecznego" przeciwnika można jednak pokonać na polu bitwy. Ręćdziesiąt lat konfliktu zostało naznaczonych świadectwami

wojskowej supremacji Izraela, teraz natomiast mniemany sukces Hezbollahu zdawał się przywracać realność marzeń o odwecie.
Rozmowy izraelsko-palestyńskie przynosiły początkowo konkretne efekty. W wyniku porozumienia z Szarm al-Szejk (tzw. Wye Plantation II, 4 września 1999 r.) Izrael zobowiązał się do zwolnienia dalszych 350 palestyńskich więźniów politycznych oraz do wycofania swych wojsk z kolejnych obszarów Zachodniego Brzegu Jordanu. Obie strony ustaliły rozpoczęcie budowy nowego portu lotniczego w Gazie, dostępnego dla ruchu międzynarodowego, poczynienie ułatwień w komunikacji między Strefą Gazy a Hebronem (a następnie resztą Zachodniego Brzegu Jordanu), jak też współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa. Największym osiągnięciem było uzgodnienie harmonogramu rokowań w sprawie ostatecznego traktatu pokojowego. Ich zakończenie miało nastąpić w ciągu pięciu miesięcy, tak by układ mógł wejść w życie we wrześniu 2000 r. Do marca 2000 r. Izrael przekazał 17 proc. strefy C do strefy B oraz 13,2 proc. strefy B do strefy A Tym samym pod całkowitą kontrolą Autonomii Palestyńskiej znalazło się 18,2 proc. Zachodniego Brzegu Jordanu, a pod kontrolą częściową 21,8 proc.
Od początku 2000 r. w rozmowach izraelsko-palestyńskich coraz częściej pojawiać się zaczai wątek uchodźców. Delegacja palestyńska początkowo akcentowała konieczność wypłacenia uchodźcom odszkodowania (styczeń 2000 r., pertraktacje w Ramli), następnie zaczęła domagać się przyznania im prawa do powrotu (liczebność tej grupy, niezależnie od różnic w obliczeniach, szacować można na ponad 3 min osób). Wiosną 2000 r. władze Autonomii Palestyńskiej oceniały, że Izrael znacznie złagodził swój opór wobec koncepcji utworzenia niepodległego państwa palestyńskiego, nie zgadzały się natomiast z izraelską wizją tego państwa (dwie terytorialne enklawy połączone kory-

tarzem lądowym, zachowanie przez Izrael kontroli nad częścią obszaru Zachodniego Brzegu i granicą z Jordanią). Arafat gotów był jedynie zaakceptować, traktując to jako dowód swego umiarkowania, powrót do rozgraniczenia terytorialnego sprzed czerwca 1967 r.
Wobec rysującej się groźby impasu, inicjatywę przejęła dyplomacja amerykańska. Prezydent Bill Clinton miał nadzieję na doprowadzenie do końca procesu, zapoczątkowanego 22 lata wcześniej przez Jimmy Cartera, co byłoby wspaniałym uwieńczeniem jego prezydentury. Zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych dawało pozornie gwarancję sukcesu rozmowom, na których siedzibę znacząco wybrano Camp
Szewach Weiss, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego, od stycznia 2001 r. ambasador Izraela w Polsce
David. Pertraktacje, które odbyły się od 11 do 25 lipca 2000 r., pokazały jednak, że historia się nie powtarza.
Niedługo przed rozpoczęciem pertraktacji minister spraw zagranicznych, Dawid Lewi, złożył rezygnację, a gabinet utracił poparcie

w parlamencie. Mimo to Barak pozostawał optymistą. Zdecydowany był uznać niepodległość Palestyny, wycofać część żydowskich osadników, a nawet - co oznaczało przełamanie izraelskiego tabu - podjąć pertraktacje na temat przekazania Palestyńczykom zarządu nad niektórymi rejonami wschodniej Jerozolimy. Premier chciał połączyć tereny osadnicze w trzy duże bloki terytorialne (50 osad, 100 tyś. mieszkańców) i przyłączyć je do Izraela. Pozostali osadnicy mieliby pozostać w Palestynie, zatrzymując izraelskie obywatelstwo. Wynikało z tego, że Izrael gotów jest oddać ponad 80 proc. terenów okupowanych.
Delegacja palestyńska nie zgadzała się na pozostanie osadników i domagała się przyznania uchodźcom prawa do powrotu. Jednak prawdziwą kością niezgody okazała się kwestia

przynależności jerozolimskiego Starego Miasta, szczególnie tych jego fragmentów, na których znajdują się Wzgórze Świątynne i Mur Zachodni oraz skała Mahometa i Kopuła Skały. Dążenie każdej ze stron, aby zachować dla siebie te najświętsze zarówno dla Żydów, jak i muzułmanów miejsca, spowodowało załamanie się rozmów.
W grudniu 2000 r. prezydent Clinton, tuż przed wyprowadzką z Białego Domu, podjął po raz ostatni desperacką próbę mediacji. Wedle amerykańskich propozycji, Palestyńczycy mieliby otrzymać arabskie dzielnice wschodniej Jerozolimy, muzułmańskie i chrześcijańskie sektory Starego Miasta, Wzgórze Świątynne, całą Strefę Gazy oraz 95 proc. Zachodniego Brzegu Jordanu. Izraelowi natomiast przypadłyby żydowskie osiedla Jerozolimy, dzielnica żydowska i ormiańska Starego Miasta, Mur Zachodni oraz 5 proc. Zachodniego Brzegu Jordanu. Jednak wówczas kompromis nie miał już szans. Od października 2000 r. tereny palestyńskie były widownią nowej intifady, do której przyłączyli się przejściowo również Arabowie z Izraela. Bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania okazała się wizyta Ariela Szaro-na na Wzgórzu Świątynnym (28 września 2000 r.). Jeśli nawet uznać ją - jak to czyni wielu obserwatorów - za posunięcie prowokacyjne, to trudno przyjąć, by mogła ona sama w sobie wywołać aż taki gniew ludności Autonomii Palestyńskiej. Dawały tu bardziej o sobie znać narastające przez dziesięciolecia uczucia nienawiści do izrael-

skiego przeciwnika, niewiara w powodzenie procesu pokojowego, a także frustracja wywołana brakiem perspektyw życiowych. Przywódcy Autonomii Palestyńskiej, nie w pełni panujący nad nastrojami społecznymi, wsparli ten wybuch nacjonalizmu, widząc w nim szansę na odwrócenie uwagi ludności od własnej nieudolności, szerzącej się korupcji i marazmu gospodarczego, a także braku programu politycznego na przyszłość. Na palestyńskie wystąpienia Izrael odpowiedział użyciem siły. Nastolatkowie z kamieniami w dłoniach, brodaci islamiści wymachujący karabinami, żołnierze rozpraszający demonstracje, zakrwawione strzępy odzieży i spalone od wybuchu pocisków ciała - to codzienny widok życia w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu. Do połowy grudnia 2000 r. wydarzenia te przyniosły śmierć 312 osób (w większości Palestyńczyków).
Intifada i związany z nią wzrost zagrożenia bezpieczeństwa państwa przesądziły o losach rządu. 10 grudnia 2000 r. Barak złożył rezygnację z funkcji premiera, co pozwoliło uniknąć przedterminowych wyborów parlamentarnych. 6 lutego 2001 r. Izraelczycy wybierali jedynie szefa gabinetu, oddając w większości głosy na przywódcę D-kudu, Ariela Szarona (62,39 proc. poparcia, Barak - 37,61 proc.). Ku zaskoczeniu obserwatorów Szaron, uchodzący za politycznego Jastrzębia", zaprosił Partię Pracy do współpracy, tworząc rząd jedności narodowej. Jak do tej pory (kwiecień 2001 r.) koalicja ta nie ujawniła jeszcze swych zamierzeń.

Zamiast epilogu

Trzynaście miesięcy po fiasku spotkania w Camp David Bliski Wschód pozostaje pogrążony w chaosie i w niepewności. Po stronie izraelskiej intifada oraz nasilenie palestyńskiego terroru powodują załamanie się wiary w sensowność obranej w 1993 r. drogi. Z kolei ekipa Jasira Arafata znalazła się przed perspektywą zaprzepaszczenia niepodległościowych osiągnięć ostatnich lat

Izraelscy architekci układów z Oslo kierowali się przekonaniem, że natężenie konfliktu na obszarach okupowanych osiągnęło na początku lat dziewięćdziesiątych granicę wytrzymałości społeczeństwa. W przeświadczeniu Rabina i Peresa układy te zawierały samoczynny mechanizm bezpieczeństwa: gdyby powstające stopniowo instytucje palestyńskiej niezależności zostały wykorzystane do walki z Izraelem, armia może powrócić na terytoria, przywracając poprzedni porządek. Dzięki temu - sądzili obaj politycy - kompromis będzie do przyjęcia nawet dla izraelskich jastrzębi". Izrael nie ma nic do stracenia

i wiele nie ryzykuje. Jeśli porozumienie z OWP„zadziała", przyniesie pokój w Palestynie i zakończy bojkot Izraela ze strony ligi Arabskiej. W razie załamania się układu Izrael wykaże przynajmniej dobrą wolę, zyskując w oczach światowej opinii publicznej.
Sądząc po wynikach sondaży, dla większości Izraelczyków pokój i odseparowanie się od społeczności palestyńskiej wyglądały atrakcyjniej, aniżeli utrzymanie ziem zdobytych w 1967 r. Jedynie jedna trzecia ankietowanych postrzegała opuszczenie Zachodniego Brzegu Jordanu jako krok równie nie do pomyślenia co na przykład oddanie Arabom Jafy i Tel Awiwu. Jeszcze mniejszy odsetek był skłonny sądzić, że ewentualna utrata wzgórz Judei i Samarii, kołyski żydowskiej cywilizacji, będzie oznaczała podważenie legitymizacji syjonistycznego eksperymentu. Najczęściej stosunek do przyszłości okupowanych

Izrael
terytoriów był pochodną troski o bezpieczeństwo kraju. Przed wojną sześciodniową Jerozolima i inne miasta izraelskie znajdowały się w zasięgu rażenia arabskiej artylerii. Powstanie na Zachodnim Brzegu Jordanu wrogiego Izraelowi „państewka" oznaczałoby powrót do tej sytuacji, co dla przeciętnego Izraelczyka było nie do przyjęcia.
Zwolennicy porozumienia z OWP starali się rozproszyć te obawy. Wycofanie wojsk - powiadali - i stworzenie mieszkańcom terytoriów okupowanych możliwości decydowania o swoim losie usunie podłoże antyizraelskiej wrogości. Państwo palestyńskie, jeśli dojdzie do jego utworzenia, nie będzie bowiem w stanie egzystować bez codziennych kontaktów z Izraelem, chociażby poprzez współpracę w dziedzinie transportu, wymiany energii czy podziału zasobów wodnych. Wreszcie, jeśli Palestyńczycy będą mogli spożywać na co dzień więcej mięsa niż poprzednio, zaczną doceniać błogosławieństwa pokoju, bazującego na ekonomicznej koegzystencji dotychczasowych przeciwników, toteż odstawią na bok karabiny.
Żaden z tych argumentów nie zaprzeczał, że układ z 1993 r. był eksperymentem. Sceptycy po stronie palestyńskiej zastanawiali się, jaki zakres samodzielności otrzyma Autonomia Palestyńska, czy Izrael będzie rzeczywiście skłonny opuścić terytoria okupowane i czy wstrzyma osadnictwo żydowskie. Strona izraelska zaś zadawała sobie przede wszystkim pytanie, czy członkowie OWP potrafią przeistoczyć się z żołnierzy i terrorystów w budowniczych pokojowego ładu, porzucając myśl o odwecie. Aby pokój stał się realny, konieczna jest wiara, że mieszkańcy terytoriów okupowanych przejdą do porządku dziennego nad latami upokorzeń oraz zapomną o bohaterach i ofiarach intifady, że Palestyńczycy, zachwyceni widokiem własnej flagi nad murami Gazy i Jerycha, nie powrócą do problemu Jerozolimy, że uchodźcy, którzy przez 45 lat znosili nędzę i brud obozów w nadziei powrotu, zrezygnują z tego marzenia.
Powolne tempo realizacji porozumień pokojowych, trudna sytuacja ekonomiczna Autonomii Palestyńskiej oraz nieudolność i korupcja jej administracji, silna pozycja ugrupowań terrorystycznych (fundamen-taliści religijni oraz radykalna lewica) - wszystko to sprzyjało utrzymywaniu się wśród Palestyńczyków nastrojów antyizraelskich, konty-

nuacja walki z dotychczasowym okupantem wyglądała bowiem na jedyny klarowny program polityczny. Instytucje Autonomii posłużyły nie tyle do budowy społecznej samorządności, co do szkolenia palestyńskiej milicji i szmuglowania broni, Izrael zaś przeliczył się w rachubach co do możliwości zachowania kontroli nad sytuacją.
Przykład Iraku pokazał, że rozpad ZSRR jedynie częściowo osłabił pozycję sił ekstremalnych w świecie arabskim. Dla radykałów stawką jest bowiem przyszłość nie tyle Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu, ile całej Palestyny. Nie ukrywał tego i sam Arafat, który w

wypowiedziach dla prasy arabskiej przedstawiał układ z 1993 r. jako pierwszy element realizacji planu, według którego Autonomia Palestyńska może odegrać rolę ważnego przyczółka antyizraelskiego. Przywódca palestyński zapowiadał walkę aż do „ostatecznego zwycięstwa" i z wielką niechęcią podejmował kroki przeciwko Hamasowi ł Islamskiemu Dżihadowi. Chociaż podpisując Deklarację Zasad godził się de facto z istnieniem Izraela, w Palestyńskiej Karcie Narodowej jeszcze przez kilka lat utrzymał się zapis zapowiadający zamiar zniszczenia tego państwa.

Najprawdopodobniej Arafat zakładał, że strona palestyńska będzie mogła zwiększyć presję na Izrael dzięki poparciu wspólnoty międzynarodowej, skuszonej perspektywą szybkiego zakończenia konfliktu na Bliskim Wschodzie. Liczył też na spadek determinacji społeczeństwa izraelskiego, nie chcącego ginąć za ziemie, które i tak mają być oddane.

Przeświadczenie, że czas pracuje na rzecz Palestyńczyków, nie okazało się jednak trafne. Dzisiaj Autonomii Palestyńskiej grozi niebezpieczeństwo dołączenia do grona bezpaństwowych obszarów w rodzaju Afganistanu, Somalii czy krajów zachodniej Afryki. Trwające od miesięcy intifada i blokada izraelska mogą w końcu doprowadzić do całkowitego załamania się gospodarki, bez względu na pomoc otrzymywaną od Ligi Arabskiej. Prywatne oszczędności kurczą się, władze Palestyńskie ledwo pokrywają koszty utrzymania aparatu urzędniczego, oświata znajduje się w przededniu rozpadu, a system opieki medycznej ugina się pod ciężarem konieczności leczenia tysięcy rannych w trakcie powstania. To prawda, że nastolatkowie nadal po-

święcają życie w walce z Izraelem, ale bardziej kieruje nimi nienawiść do nieprzyjaciela (a jednocześnie wiara w rychłe zbawienie), aniżeli miłość do własnego kraju. Jak to wyznawał morderca prezydenta Sadata: „Największym szczęściem dla wierzącego jest zabić lub zostać zabitym przez wroga".

Marsz ku pokojowi, zapoczątkowany w 1994 r. triumfalnym wjazdem Jasira Arafata do Gazy, jak na razie zatrzymał się nad przepaścią. Niewątpliwie Izrael uczynił wiele, aby zniechęcić Palestyńczyków do zgody. Wskutek bezkompromisowośćl rządu Netaniahu układy z Oslo pozostawały długo martwym zapisem, utwierdzając drugą stronę w przekonaniu, że na spodziewane owoce porozumienia trudno tak naprawdę liczyć. Barak z kolei stracił dużo czasu na daremne próby ułożenia się z Syrią, zaniedbując kwestię palestyńską, przez co zachwiał prestiż przywódców Autonomii Palestyńskiej. Obaj premierzy drażnili partnera rozbudową żydowskiego osadnictwa i tolerowaniem prowokacji żydowskich osadników.

Arafata zaś, jako mąż stanu, powinien umieć dokonać wyboru i przekonać do niego obywateli. Niestety, ostatnie wydarzenia postawiły pod znakiem zapytania jego zdolności przywódcze. W czasie rozmów w Camp David palestyński polityk potrzebował jedynie przyjąć ofertę Baraka, przynajmniej jako punkt wyjścia do dalszych negocjacji. W ten sposób ukazałby oblicze wytrawnego stratega, który potrafi wybiegać myślą w przyszłość. Żaden zapis przelany na papier nie jest przecież ostateczny, tak jak żadne porozumienie nie może ignorować twardej rzeczywistości. Arafat nie wykazał jednak ochoty uświadomienia społeczeństwu palestyńskiemu tej rzeczywistości, z wszystkimi jej niedoskonałościami. Nie zdobył się -na to, by powiedzieć: mamy szansę na niepodległe państwo na większości Zachodniego Brzegu Jordanu oraz w Strefie Gazy, możemy mieć część Jerozolimy, gwarantuję warn pokój i bezpieczeństwo, ale musimy porzucić marzenia o Hajfie i Jafie, jak też o powrocie uchodźców. Przewodniczący Autonomii Palestyńskiej wolał pozostać przywódcą równie heroicznej, co beznadziejnej walki o „aż do końca" (cokolwiek by to znaczyło). Okazał się zakładnikiem historii OWP, utworzonej jako reprezentacja palestyńskiej diaspory, która usiłowała cof-

nać historię współczesnego Bliskiego Wschodu do nieokreślonego bliżej „punktu wyjścia", wymazując z niej epizod „syjonistycznej inwazji".
Każdy kolejny zamach palestyński zmusza dzisiaj rząd izraelski do debaty nad najlepszą formą odpowiedzi na atak przeciwnika. Zdania są, jak się wydaje, podzielone, przy czym, sądząc po informacjach prasowych, nie brak zwolenników ponownego zajęcia przez armię całej Palestyny. Umiarkowani politycy i wojskowi zdają sobie sprawę, jak fatalne miałoby to konsekwencje międzynarodowe, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie masowych ofiar.
Po stronie palestyńskiej nie widać żadnego politycznego programu, niezmiennie realizowany jest jedynie dramatyczny scenariusz intifady. Politycy Autonomii Palestyńskiej wierzą, że Izraelczycy uznają swoją przegraną, jako że w dalszej wojnie mają więcej do stracenia, liczą też zapewne na umiędzynarodowienie konfliktu. Jednak Izrael nie jest Bośnią Bliskiego Wschodu, pozostaje on stabilną demokracją, silną ekonomicznie i militarnie, z ludnością zahartowaną przez długie lata obcowania z niebezpieczeństwem terroru. Straty rolnictwa i turystyki ponoszone w wyniku intifady sięgają około 10 proc. dochodów i są rażąco niskie w porównaniu ze stratami strony palestyńskiej.
Niedawny optymizm opinii światowej ustąpił miejsca nastrojom zniechęcenia. Rzeczywiście, na cud trudno liczyć. Przeciwnie, należy przyjąć, że obecny stan napięcia może trwać jeszcze długo. Popełniamy błąd myśląc o Bliskim Wschodzie w kategoriach właściwych dla współczesnej Europy, a właściwie Europy Zachodniej. Aby zrozumieć sytuację tego regionu, trzeba raczej odwoływać się do sytuacji naszego kontynentu sprzed, powiedzmy, 300 lat.
Przywódcy izraelscy i palestyńscy nie są dziś w stanie zapanować nad emocjami ludności i powstrzymać przemocy. Co ważniejsze, żadna ze stron nie może sprostać oczekiwaniom tej drugiej. Izrael nie odda Autonomii Palestyńskiej całego Zachodniego Brzegu Jordanu i wschodniej Jerozolimy, nie zlikwiduje też żydowskiego osadnictwa, z kolei Palestyńczycy nie wyrzekną się walki o niepodległość.

Cóż więc pozostaje? Trzeba by zacząć od programu minimum, czyli rzetelnego uświadomienia przez obydwie strony konfliktu całej sytuacji. Pokój jest dziś nierealny, ale wojskowe zwycięstwo któregoś z walczących narodów również. Oba pozostaną w Palestynie, bo przecież Żydzi nie powrócą do Europy, a Palestyńczycy nie wyniosą się do Jordanii. Zwaśnieni sąsiedzi są skazani na życie obok siebie. Mogą się nienawidzić, ale czy muszą się zabijać?
Kalendarium
70 Rzymianie zdobywają Jerozolimę i niszczą Świątynię. Rozproszenie Żydów.
132-135
Powstanie żydowskie pod wodzą Bar Kochby przeciwko Rzymianom. Kieska i ostateczne wypędzenie Żydów z Palestyny.
636
Arabowie zajmują Palestynę.
638
Arabowie wkraczają do Jerozolimy.
1091-1098
Palestyna pod panowaniem Turków Seldżuków.
1099-1291
Krzyżowcy w Palestynie.
1291-1516
Palestyna w rękach egipskich Mameluków.
1516-1918

Palestyna częścią imperium Turków Osmańskich.
1882
Pierwsza alija do Palestyny.
1896
Teodor Herzl publikuje książkę Państwo żydowskie. Początek ruchu politycznego zwanego syjonizmem.
1897
Pierwszy Kongres Syjonistyczny w Bazylei.
399
Izrael
1902
Powstaje Żydowski Fundusz Narodowy gromadzący środki na zakup ziemi w Palestynie oraz Żydowski Trust Kolonialny, przekształcony następnie w Bank Kraju Izraela.
1917
2 listopada: Deklaracja Balfoura. Rząd brytyjski obiecuje utworzenie w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej.
1920
Palestyna obszarem mandatowym Wielkiej Brytanii.
1922
Wielka Brytania wyłącza z terytorium mandatowego obszar na wschód od Jordanu (tzw. Transjordania).
maj: brytyjska interpretacja Deklaracji Balfoura, tzw. pierwsza Biała Księga w sprawie Palestyny. .
1929 sierpień: fala starć arabsko-żydowskich w Jerozolimie i w Jafie.
1930
20 października: kolejna brytyjska próba określenia polityki wobec Palestyny -druga Biała Księga.
1936-1939
Antybrytyjskie i antyżydowskie powstanie arabskie w Palestynie.
1939
17 maja: kolejna Biała Księga Rząd brytyjski zapowiada utworzenie państwa palestyńskiego za dziesięć lat Zapowiedź ograniczenia żydowskiej imigracji do Palestyny.
1942
maj: konferencja działaczy syjonistycznych z USA, Europy ł Palestyny w Hotelu Biltmore w Nowym Jorku. Wysunięcie postulatu utworzenia państwa żydowskiego.
1945
Utworzenie Ligi Arabskiej.
1946
Hagana oraz Ecel i Lehi zaostrzają formy walki przeciw władzom mandatowym; represje brytyjskie w odpowiedzi na żydowskie wystąpienia zbrojne.
22 lipca: Ecel organizuje zamach bombowy na hotel King David w Jerozolimie.
400
Kalendarium
1947
2 kwietnia: rząd brytyjski decyduje się przekazać sprawę rozstrzygnięcia przyszłości Palestyny w ręce ONZ.
sierpień: zebrani w Warszawie przedstawiciele partii komunistycznych postanawiają poprzeć dążenia do utworzenia w Palestynie państwa żydowskiego.
29 listopada: uchwała Zgromadzenia Ogólnego ONZ przewidująca podział Palestyny na państwo arabskie i państwo żydowskie; początek wojny domowej w Palestynie.

1948
I marca: pierwsze porozumienia żydowskich ugrupowań politycznych w celu stworzenia rządu. Utworzenie Rady Ludowej i organu wykonawczego - Administracji Ludowej.
9 kwietnia: żydowscy terroryści z Ecel i Lehi masakrują arabską wioskę Dajr Jasin.
21 kwietnia: oddziały żydowskie zajmują Hajfę.
13 maja: oddziały żydowskie zajmują Jafę.
14 maja: proklamowanie niepodległości państwa Izrael.
15 maja: inwazja armii pięciu państw arabskich na Izrael. maj-czerwiec: walki z wojskami irackimi w rejonie Nablusu i Dżeninu oraz z egipskimi w rejonie Gazy i na Negewie.
18 maja: oddziały jordańskie wkraczają do Jerozolimy.
24-28 maja: oddziały jordańskie zajmują jerozolimskie Stare Miasto.
26 maja: rząd izraelski powołuje Siły Obronne Izraela (Cahal).
II czerwca-8 lipca: rozejm narzucony przez ONZ,
9-18 lipca: wznowienie działań wojennych - w trakcie „dziesięciodniowej bitwy" wojska izraelskie zajmują Lód i Ramię.
18 lipca-15 października: kolejny rozejm.
15-21 października: izraelska ofensywa przeciwko wojskom egipskim.
28-31 października: izraelska ofensywa przeciwko wojskom arabskim w Galilei.
grudzień-styczeń 1949: Izraelczycy wypierają wojska egipskiewgłąb Półwyspu Synaj.
1949
13 stycznia: początek izraelsko-arabskich rozmów pokojowych na wyspie Rodos, pod patronatem ONZ.
25 stycznia: pierwsze wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego i zwycięstwo demokratycznej lewicy syjonistycznej.
25 lutego: rozejmowy układ izraelsk&egipski.
marzec: wojska izraelskie docierają do Morza Czerwonego.
23 marca: rozejmowy układ izraelsko-libański.
3 kwietnia: rozejmowy układ izraelsko-jordariski. 'b..'
401
Izrael
11 maja: Izrael zostaje członkiem ONZ.
22 czerwca: wprowadzenie obowiązkowego nauczania dla dzieci do czternastego roku życia.
t* 20 lipca: rozejmowy układ izraelsko-syryjski.
26 lipca: ukazuje się pierwszy tom Encyklopedii hebrajskiej. \v.-7 sierpnia: wznowienie komunikacji kolejowej Tel Awiw-Jerozolima. 7 września: uchwała Knesetu wprowadzająca podatek dochodowy. listopad: operacja przerzucenia 50 tyś. Żydów z Jemenu do Izraela.
1950 „;tH, ...
maj: operacja przerzucenia 130 tyś. Żydów z Iraku do Izraela.! „;' i >, 5 lipca: Kneset przyjmuje ustawę o powrocie. 14 listopada: pierwsze wybory samorządowe. '
1951
luty: początek prac melioracyjnych w Dolinie Hula (w przyszłości - przyczyna napięcia w stosunkach z Syrią).
14 lutego: konflikt między zwolennikami świeckiego i religijnego wychowania na forum rządu.
17 lipca: Kneset przyjmuje ustawę o równouprawnieniu kobiet
30 lipca: wybory do II Knesetu (Mapai potwierdza swą przewagę).
12 września: inauguracja połączenia autobusowego Tel Awiw-Ejlat ;
1952 ;
styczeń: początek operacji przerzucenia Żydów z Iranu do Izraela

lipiec: sprzysiężenie „wolnych oficerów" obala monarchię w Egipcie; nowe władze egipskie kontynuują politykę niedopuszczenia statków izraelskich do żeglugi po Kanale Sueskim.
19 lipca: sportowcy izraelscy po raz pierwszy biorą udział w Igrzyskach Olimpijskich (Helsinki).
10 września: Izrael i RFN podpisują układ o odszkodowaniach dla ofiar hitleryzmu; masowe protesty przeciwko układowi, zorganizowane przez partię Herut
1953
12 lutego: ZSRR zrywa stosunki dyplomatyczne z Izraelem po wybuchu bomby na terenie radzieckiej misji dyplomatycznej w Tel Awiwie.
10 maja: zniesienie rządowej kontroli cen żywności i odzieży.
16 lipca: wznowienie stosunków dyplomatycznych między Izraelem a ZSRR
28 lipca: utworzenie antyterrorystycznej jednostki 101" (pod dowództwem Ariela Szarona).
24 grudnia: Egipt zatrzymuje statek norweski z ładunkiem dla Izraela
402
Kalendarium
1954
l stycznia: otwarcie giełdy w Tel Awiwie.
17 marca: zamach fedajnów palestyńskich (przybyłych z Jordanii) na autobus izraelski: ginie jedenaście osób.
24 czerwca: władze miejskie w Tel Awiwie rozpoczynają budowę uniwersytetu.
lipiec: porozumienie brytyjsko-egipskie w sprawie wycofania wojsk angielskich z strefy Kanału Sueskiego; izraelski wywiad przeprowadza w Kairze zamachy bombowe (początek tzw. później afery Lavona).
wrzesień: fala imigracji Żydów marokańskich do Izraela
29 września: Egipt zatrzymuje izraelski transportowiec „Bat Galim", który próbował wpłynąć na wody Kanału Sueskiego.
I grudnia: otwarcie Banku Izraela.
9 grudnia: braki zaopatrzenia w cukier zażegnane dzięki importowi 400 ton cukru z Polski.
1955
15 stycznia: pasażerski samolot izraelski zostaje omyłkowo zestrzelony nad terytorium Bułgarii (ginie 58 osób).
28 luty: wojska izraelskie, w odwecie za działalność palestyńskich fedajnów, atakują posterunki egipskie w Strefie Gazy (ginie 42 żołnierzy egipskich i 8 izraelskich).
19 marca: archeologowie odkrywają w Masadzie pozostałości pałacu Heroda
26 lipca: wybory do III Knesetu (nieznaczne osłabienie Mapai).
31 sierpnia: izraelski atak na pozycje fedajnów w Strefie Gazy (straty egipsko--palestyńskie: 72 zabitych).
wrzesień: Egipt zawiera transakcję z Czechosłowacją na dostawę sprzętu wojskowego.
19 września: początek budowy miasta Dimona na pustyni Negew.
2 listopada: wojska egipskie wkraczają do strefy zdemilitaryzowanej na pograniczu z Izraelem; w odwetowym ataku izraelskim ginie 70 żołnierzy egipskich.
II grudnia: Izraelczycy atakują wojska syryjskie w rejonie Jeziora Tyberiadzkie-go (ginie 50 żołnierzy syryjskich).
1956
2 marca: wedle prezydenta Nasera Egipt mógłby uznać państwo Izrael pod warunkiem powrotu do granic, przewidzianych w rezolucji ONZ z listopada 1947 r.
czerwiec-lipiec: wojska brytyjskie, w myśl porozumienia z 1954 r., opuszczają strefę Kanału Sueskiego.
3 lipca: rząd polski zezwala obywatelom żydowskiego pochodzenia na emigrację do Izraela (około 20 tyś. osób).

26 lipca: Egipt ogłasza nacjonalizację Kanału Sueskiego.
403
wrzesień-październik: francusko-izraelskie rozmowy w sprawie sojuszu anty-egipskiego.
10 września: w wyniku ostrzału jordańskiego ginie 7 żołnierzy izraelskich.
23 września: w wyniku ostrzału jordańskiego ginie 4 kibucników.
10 października: oddziały izraelskie atakują posterunek wojskowy na terytorium Jordanii (100 Jordańczyków zabitych i rannych, straty izraelskie -17 zabitych, 60 rannych).
24 października: porozumienie w Sevres, ustalające zasady brytyjsko-francusko--izraelskich działań przeciw Egiptowi.
25 października: Egipt, Jordania i Syria powołują wspólne dowództwo wojskowe.
29 października: izraelska straż graniczna dokonuje masakry arabskich mieszkańców wioski Kafr Kasem (na terytorium Izraela) z powodu naruszenia godziny policyjnej - giną 43 osoby (dowódca oddziału został skazany na 17 -łat więzienia); początek „operacji Kadesz" - spadochroniarze izraelscy lądują na Półwyspie Synaj.
31 października: początek „operacji „Muszkieter" - atak sił brytyjsko-francus-kich na Egipt
2 listopada: wojska izraelskie dochodzą w pobliże Kanału Sueskiego.
5 listopada: desant sił brytyjskich w Port Saidzie; Izraelczycy zajmują Szarm al-Szejk na południu Półwyspu Synaj.
6 listopada: wstrzymanie działań wojennych na skutek silnej presji międzynarodowej.
25 listopada: rozpoczęcie budowy miasta Aszdod.
1957 styczeń: ogłoszenie doktryny Eisenhowera; wymiana jeńców wojennych między Egiptem i Izraelem.
7 marca: zakończenie wycofywania wojsk izraelskich z Półwyspu Synaj i Strefy Gazy.
29 października: niezrównoważony psychicznie zamachowiec rzuca granat w sali Knesetu - Ben Gurion i kilku ministrów zostaje rannych.
30 listopada: zakończenie prac melioracyjnych w Dolinie Hula.
1958
16 stycznia: otwarcie autostrady do Ejlatu.
27 luty: protesty ortodoksów przeciwko otwarciu koedukacyjnego basenu w Jerozolimie - starcia z policją.
28 marca: artyleria syryjska ostrzeliwuje Dolinę Hula.
lipiec: kryzys w rządzie: początek sporu między zwolennikami świeckiej i religijnej definicji Żyda.
1959 l stycznia: rząd rumuński zezwala na emigrację około 150 tyś. Żydów do Izraela.
404
Kalendarium
I kwietnia: nadane omyłkowo przez rozgłośnie radiowe hasło, oznaczające mobilizację rezerwistów, wywołuje panikę w Izraelu oraz alarm bojowy wojsk syryjskich i jordańskich.
5 lipca: decyzja o sprzedaży broni do RFN (pistolety maszynowe) wywołuje kryzys w rządne.
8 lipca: antyrządowe demonstracje imigrantów z Afryki w Wadi Salib.
10 października: powstanie palestyńskiej organizacji al-Fatah.
3 listopada: wybory do IV Knesetu (wzrost wpływów Mapai).
6 listopada: inauguracja pierwszej w Izraelu linii metra (Hajfa).
1960
31 stycznia: starcia na granicy izraelsko-syryjskiej.

14 marca: spotkanie Dawida Ben Guriona z Konradem Adenauerem w USA i wynegocjowanie niemieckiej pomocy finansowej dla Izraela. Początek współpracy gospodarczej między obu państwami.
23 maj: Dawid Ben Gurion informuje, że odnaleziony w Argentynie przez izraelski wywiad Adolf Eichmann znajduje się w Izraelu.
16 czerwca: uruchomienie reaktora nuklearnego w Nachal Sorek.
21 grudnia: „Komitet siedmiu" (specjalna komisja dochodzeniowa składająca się z siedmiu ministrów) stwierdza, że Pinchas Lavon nie ponosi odpowiedzialności za akcję wywiadu izraelskiego w Egipcie w 1954 r.
1961
II kwietnia: początek procesu Adolfa Eichmanna. 5 lipca: udany test pierwszego izraelskiego pocisku rakietowego Szawit-2. 15 sierpnia: wybory do V Knesetu (nieznaczny spadek wpływów Mapai). 12 września: otwarcie pierwszego teatru w Hajfie.
1962
9 lutego: minister finansów Lewi Eszkol zapowiada „nową politykę ekonomiczną" (dewaluacja waluty izraelskiej).
16 marca: w odwecie za ostrzeliwanie izraelskich rybaków wojska izraelskie atakują syryjski posterunek w Nukeb (ginie 30 Syryjczyków i 7 Izraelczyków).
31 maja: wykonanie wyroku na Adolfie Eichmannie.
27 września: prezydent John Kennedy wyraża zgodę na sprzedanie Izraelowi przeciwlotniczych pocisków rakietowych Hawk.
22 października: strajk generalny w Hajfie na znak protestu przeciwko wzrostowi cen.
1963
25 marca: dyrektor Mosadu, Iser Harel, składa dymisję po decyzji Dawida Ben Guriona o zaprzestaniu działań służb specjalnych przeciwko naukowcom niemieckim Pracującym w Egipcie.
405

Izrael
21 kwietnia: pierwsze Międzynarodowe Targi Książki w Jerozolimie. 16 czerwca: Dawid Ben Gurion rezygnuje z funkcji państwowych i osiedla się w kibucu Sde Boker na Negewie.
1964
5 stycznia: papież Paweł VI z nieoficjalną wizytą w Izraelu. 25 maja: powstanie Organizacji Wyzwolenia Palestyny. 3 czerwca: reprezentacja Izraela zwycięzcą piłkarskich mistrzostw Azji. 10 czerwca: uruchomienie krajowego systemu wodnego; pod wpływem tego wydarzenia Syria wzywa kraje arabskie do wypowiedzenia wojny Izraelowi.
1965
l stycznia: pierwsza antyizraelska akcja dywersyjna przeprowadzona przez aVFatah. 17 lutego: „afera Lavona" powodem ostrego konfliktu między Dawidem Ben Gurionem a Lewi Eszkolem w trakcie zjazdu partii Mapai. 10 maja: otwarcie Muzeum Izraela Qerozolima). 12 maja: Izrael i RFN nawiązują stosunki dyplomatyczne.
18 maja: Eliahu Cohen, jeden z najbardziej zasłużonych agentów izraelskiego wywiadu, zostaje stracony w Syrii.
19 maja: Mapai i lewica syjonistyczna tworzą blok Maarach (Wspólny Front Robotników Izraela).
29 czerwca: Dawid Ben Gurion występuje z Mapai.
sierpień: nasilenie się zbrojnych incydentów na granicy izraelsko-syryjskiej (w ramach tzw. bitwy o wodę).
2 listopada: wybory do VI Knesetu (zwycięstwo bloku Maarach).

1966
23 luty: wzrost cen usług pocztowo-telegraficznych o 50 proc. 16 kwietnia: Coca-Cola otwiera swoje filie w Izraelu. l maja: burzliwe manifestacje niezadowolenia z powodu recesji gospodarczej. 30 sierpnia: oddanie do użytku nowej siedziby Knesetu (Givat Ram w Jerozolimie).
4 listopada: Egipt i Syria podpisują układ o sojuszu i wzajemnej obronie. 8 listopada: zniesienie zarządu wojskowego, wprowadzonego w 1948 r. w odniesieniu do arabskich obywateli Izraela.
13 listopada: wojska izraelskie pacyfikują arabską wieś Samu w pobliżu Hebronu w odwecie za akcje partyzantów palestyńskich (ginie 18 żołnierzy jordańskich). 10 grudnia: Szmuel Agnon laureatem literackiej Nagrody Nobla.
1967
Kalendarium
5 lutego: wprowadzenie zasiłków dla bezrobotnych
406
14 marca: masowe demonstracje ortodoksów w Jerozolimie przeciwko praktykowaniu sekcji zwłok.
7 kwietnia: wojska syryjskie ostrzeliwują wioski izraelskie w Galilei. W trakcie odwetowej akcji myśliwce izraelskie zestrzeliwują sześć syryjskich samolotów MiG.
14 maja: jednostki egipskie wyruszają z Kairu na Synaj ku granicy izraelskiej.
16-23 maja: mobilizacja sił izraelskich.
18 maja: na żądanie Egiptu siły pokojowe ONZ opuszczają Strefę Gazy.
20-22 maja: Naser zapowiada blokadę Cieśniny Tirańskiej.
22 maja: prezydent Naser zapowiada zwycięstwo w ewentualnej wojnie z Izraelem.
30 maja: egipsko-jordański układ sojuszniczy.
l czerwca: powołanie rządu jedności narodowej (z udziałem MenachemaBegina).
4 czerwca: rząd izraelski podejmuje decyzję o podjęciu działań wojennych.
5-10 czerwca: wojna sześciodniowa
9 czerwca: państwa Układu Warszawskiego, z wyjątkiem Rumunii, zrywają stosunki dyplomatyczne z Izraelem.
27 czerwca: Izrael anektuje wschodnią Jerozolimę.
21 października: okręty egipskie zatapiają (przy użyciu pocisków rakietowych) izraelski niszczyciel „Ejlat".
30 października: powstaje „Ruch na rzecz Wielkiego Izraela", sprzeciwiający się oddaniu zajętych terytoriów.
listopad: bezskuteczna misja na Bliskim Wschodzie mediatora ONZ Gunnara Jarringa.
22 listopada: Rada Bezpieczeństwa ONZ postuluje wycofanie się Izraela z zajętych terytoriów - tzw. Rezolucja 242.
1968
21 stycznia: utworzenie Partii Pracy (ze zjednoczenia Mapai i kilku mniejszych ugrupowań).
25 stycznia: zatonięcie izraelskiego okrętu podwodnego „Dakar" (ginie 69 marynarzy).
21 marca: bitwa pod Karameh (Jordania) - w ataku na bazę al-Fatah wojska izraelskie tracą 28 zabitych, kilkanaście czołgów i samolot (strona przeciwna: 210 zabitych).
12 kwietnia: religijni osadnicy żydowscy przybywają do Hebronu.
23 lipca: palestyńscy terroryści uprowadzają samolot izraelskich linii lotniczych.
26 października: wielka bitwa artyleryjska nad Kanałem Sueskim.
22 listopada: wybuch samochodu-pułapki w Jerozolimie (ginie 12 osób).
5 grudnia: pierwszy zabieg przeszczepienia serca w Izraelu (szpital w Petach Tikva).
23 grudnia: początek regularnych emisji programu telewizji izraelskiej.
407

Izrael
27 grudnia: USA ogłaszają o sprzedaży Izraelowi 50 myśliwców bombardujących Phantom.
28 grudnia: komandosi izraelscy niszczą częściowo port lotniczy w Bejrucie.
1969
18 lutego: atak terrorystyczny na samolot izraelskich linii lotniczych w Zurychu. 8 marca: prezydent Naser uznaje porozumienie o zawieszeniu broni za nieważne - początek egipsko-izraelskiej „wojny na wyczerpanie".
20 lipca: komandosi izraelscy niszczą stanowiska egipskiej artylerii przeciwlotniczej w południowej części Kanału Sueskiego.
21 sierpnia: meczet al-Aksa w Jerozolimie zostaje podpalony przez niezrównoważonego psychicznie turystę australijskiego.
28 października: wybory do VII Knesetu (blok Maarach traci siedem mandatów).
26 grudnia: izraelskie służby specjalne uprowadzają z Cherbourga pięć okrętów rakietowych (budowanych dla Izraela, lecz rząd francuski wypowiedział kontrakt po wojnie 1967 r.).
1970
22 stycznia: wojska izraelskie zajmują na 36 godzin egipską bazę na obszarze Zatoki Sueskiej.
10 lutego: zamach terrorystyczny na samolot izraelski na lotnisku w Monachium.
3 maja: 21 fedajnów ginie w starciu z patrolem izraelskim w Dolinie Jordanu.
22 maja: atak terrorystyczny z terytorium Libanu na autobus szkolny (ginie 9 uczniów i 2 nauczycieli).
30 maja: 13 żołnierzy izraelskich ginie w starciu z oddziałem egipskim.
7 sierpnia: egipsko-izraelskie zawieszenie broni przy gwarancjach ze strony USA
wrzesień: Jordania usuwa siłą bazy OWP ze swojego terytorium.
4 listopada: początek czterdziestodniowego strajku nauczycieli akademickich (żądanie podwyżki płac).
1971
11 stycznia: imigrant z ZSRR trzymilionowym obywatelem Izraela
luty-marzec: końcowy etap misji pokojowej Gunnara Jarringa - premier Golda Meir odrzuca egipską ofertę wznowienia żeglugi na Kanale Sueskim w zamian za wycofanie wojsk izraelskich 40 km od Kanału,
18 kwietnia: pierwszy festiwal północnoafrykańskiej sztuki ludowej w Jerozolimie.
18 maja: burzliwe demonstracje „Czarnych Panter" w Jerozolimie.
18 lipca: prasa francuska ogłasza, iż Izrael produkuje rocznie w Dimonie dwie bomby atomowe.
9 czerwca: izraelskie linie lotnicze otrzymują pierwszy samolot odrzutowy.

20 sierpnia: dewaluacja waluty izraelskiej powoduje wzrost cen żywności.
26 października: władze konfiskują ziemię sprzedaną przez Izraelczyka Arabowi.
1972
9 maja: komandosi izraelscy (z udziałem Ehuda Baraka i Beniamina Netaniahu) uwalniają porwany przez al-Fatah samolot belgijskich linii lotniczych.
30 maja: zamach japońskiej organizacji „The Red Star Army" na lotnisku w Lód (ginie 25 osób).
26 lipca: inauguracja łączności satelitarnej.
5 września: atak palestyńskich terrorystów na izraelskich sportowców podczas olimpiady w Monachium (ginie 11 Izraelczyków).
1973

21 lutego: myśliwce izraelskie zestrzeliwują nad Synajem libijski samolot pasażerski (ginie 105 pasażerów).
9 kwietnia: atak izraelski na kwaterę al-Fatah w Bejrucie (ginie 43 Palestyńczyków).
11 września: powstaje ugrupowanie likud.
13 września: lotnictwo izraelskie zestrzeliwuje 13 syryjskich MiG-ów.
28 września: zamach terrorystów palestyńskich na żydowskich imigrantów z ZSRR, znajdujących się tranzytem w Austrii.
6 października-22 października: Wojna Dnia Pojednania.
11 listopada: egipsko-izraelskie zawieszenie broni.
15 listopada: wymiana jeńców wojennych między Egiptem i Izraelem.
18 listopada: powołanie tzw. komisji Agranata (dla zbadania okoliczności niepowodzeń na początku wojny).
21 grudnia: początek obrad konferenqi pokojowej w Genewie (delegaci Izraela, Egiptu, Jordanii i Syrii oraz USA i ZSRR).
31 grudnia: wybory do VIII Knesetu (spadek notowań bloku Maarach).
1974 18 stycznia: egipsko-izraelskie porozumienie o rozgraniczeniu wojsk na Synaju.
I kwietnia: komisja Agranata ogłasza wstępne wyniki swych dochodzeń.
II kwietnia: zamach terrorystyczny w Kiviat Szmona (ginie 18 Izraelczyków). 15 maja: zamach terrorystyczny na autobus szkolny (ginie 21 uczniów i 3 dorosłych).
31 maja: izraelsko-syryjskie porozumienie o rozgraniczeniu wojsk.
21 lipca: starcia między wojskiem a osadnikami żydowskimi na Zachodnim Brzegu Jordanu.
8 sierpnia: Hilarion Cappucci, arcybiskup katolicki, skazany na dwanaście lat więzienia za szmugiel broni dla palestyńskich organizacji terrorystycznych.
12 lipca: początek ruchu Gusz Emunim (Blok Wiernych). ' -
409
l
Izrael
8 listopada: dewaluacja waluty o 43 proc. (w następstwie ograniczenie importu, w tym zakaz importu samochodów osobowych).
1975
5 marca: fedajni z al-Fatah opanowują na 24 godziny hotel Savoy w Tel Awiwie (ginie 7 zamachowców i 6 Izraelczyków).
14 kwietnia: publiczny pokaz wyprodukowanego w Izraelu samolotu myśliwskiego Kfir.
4 lipca: zamach bombowy w Jerozolimie (ginie 13 Izraelczyków).
I września: izraelsko-egipskie porozumienie w sprawie Synaju (częściowe wycofanie wojsk izraelskich).
10 listopada: rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ uznaje syjonizm za odmianę rasizmu.
1976
10 lutego: opady śniegu paraliżują komunikację w Jerozolimie, Hebronie i Safed. 14 marca: wobec wzrostu cen o 25 proc. rząd ogranicza dotacje państwowe. 30 marca: „Dzień ziemi" - Arabowie w Galilei protestują przeciw konfiskatom ich
ziemi (6 osób zabitych).
4 lipca: izraelscy komandosi uwalniają w Entebbe (Uganda) pasażerów samolotu
linii Air France, porwanego przez terrorystów.
II lipca: Izraelka Rina Mor wybrana miss świata.
20 grudnia: pierwsze dostawy amerykańskich myśliwców F-15. Zorganizowanie ceremonii powitania w czasie szabatu staje się powodem kryzysu rządowego i dymisji Icchaka Rabina.
1977
20 marca: Jasir Arafat przewodniczącym OWP. 10 maja: w katastrofie śmigłowca ginie 54 żołnierzy izraelskich. 13 maja: publiczny pokaz wyprodukowanego w Izraelu czołgu

Merkava. 17 maja: wybory do K Knesetu (zwycięstwo Likudu). 12 czerwca: Izrael przyznaje azyl i obywatelstwo 66 uchodźcom z Wietnamu. 28 listopada: minister finansów, SimchaEhrlich, zapowiada „ekonomiczny przewrót".
19-20 listopada: wizyta prezydenta Anwara Sadata w Izraelu.
1978
23 stycznia: zakończenie budowy miasta Katzrin na Wzgórzach Golan. 19 lutego: dochodzenie rządowe potwierdza istnienie w Izraelu zorganizowanej przestępczości.
11 marca: zamach terrorystyczny al-Fatah w Tel Awiwie (ginie 35 Izraelczykow.

15 marca: operacja „Litani" - wojska izraelskie atakują pozycje partyzantów palestyńskich w południowym Libanie.
8 kwietnia: powstanie organizacji „Pokój Teraz".
18 września: egipsko-izraelskie porozumienie w Camp David.
7 listopada: wybory burmistrzów (po raz pierwszy wybieranych w głosowaniu bezpośrednim).
10 grudnia: Menachem Begin i Anwar Sadat laureatami pokojowej Nagrody Nobla.
1979
8 lutego: ograniczenie rządowych dotacji dla producentów żywności. 22 lutego: Hasan Salam (organizator ataku na wioskę olimpijską w Monachium) ginie w Bejrucie w wyniku akcji służb specjalnych Izraela
26 marca: izraelsko-egipski traktat pokojowy.
27 maja: otwarcie granicy egipsko-izraelskiej.
1980
18 lutego: otwarcie ambasady izraelskiej w Kairze. 2 maja: zamach na osadników żydowskich w Hebronie (ginie 6 osób). 30 lipca: Kneset uchwala zjednoczenie Jerozolimy jako stolicy Izraela.
1981
2 lutego: kryzys na giełdzie w Tel Awiwie (spadek wartości akcji o 15 proc.). 30 czerwca: wybory do X Knesetu (układ sił bez większych zmian). 7 czerwca: samoloty izraelskie bombardują iracki ośrodek nuklearny w Osirak. l listopada: wznowienie funkcjonowania placówki Uniwersytetu Hebrajskiego na Górze Skopus.
14 grudnia: uchwała Knesetu o aneksji Wzgórz Golan.
1982
3 czerwca: zamach palestyński na izraelskiego ambasadora w Londynie. 6 czerwca: początek izraelskiej inwazji na Liban (operacja „O pokój dla Galilei"). 9 czerwca: wojska izraelskie niszczą pozycje syryjskiej artylerii przeciwlotniczej w Libanie.
21 sierpnia: początek wycofywania się partyzantów OWP i wojsk syryjskich 2 Bejrutu.
16 września: masakra w obozach palestyńskich w Sabra i Szatila. 25 września: wielka demonstracja pokojowa w Tel Awiwie.
I października: powołanie komisji Kahana (dla zbadania okoliczności masakry w obozach Sabra i Szatila).
II listopada: wybuch gazu w bazie wojskowej w Tyrze powoduje śmierć 75 żoł-"ierzy izraelskich.

1983
7 lutego: komisja Kahana ogłasza wyniki dochodzenia.

10 lutego: wielkie demonstracje pokojowe w miastach całego Izraela. Starek demonstrantów ze zwolennikami Dkudu. ; 24 lutego: krach na giełdzie w Tel Awiwie.
2 marca: początek czteromiesięcznego strajku generalnego lekarzy. t 20 lipca: częściowe wycofanie się wojsk izraelskich z Libanu
15 września: Menachem Begin wycofuje się z życia politycznego. Przywództwo w Likudzie obejmuje Icchak Szamir.
4 listopada: Islamski Dżihad przeprowadza zamach na bazę wojskową w Tyrze
(ginie 60 osób).
1984
19 czerwca: proces 27 członków podziemnej organizacji żydowskich ekstremistów, oskarżonych m.in. o zamachy na życie ludności arabskiej.
23 lipca: wybory do XI Knesetu. Równowaga sił Maarach i Dkudu doprowadza do utworzenia rządu jedności narodowej (13 września).
1985
4 stycznia: operacja przetransportowania do Izraela 7 tyś. Żydów jemeńskich. 14 stycznia: rząd decyduje o wycofaniu wojsk z Libanu (z wyjątkiem południowej
strefy bezpieczeństwa).
20 maja: wymiana trzech uwięzionych żołnierzy izraelskich za 1,1 tyś. więźniów
palestyńskich.
l lipca: przyjęcie rządowego programu walki z kryzysem gospodarczym.
I października: lotnictwo izraelskie bombarduje kwaterę OWP w Tunisie (ginie 50 Palestyńczyków).
1986
II luty: Anatolij Szaranski przybywa do Izraela. 5 maja: ujawnienie stosowania przemocy (łącznie z morderstwami) przez wojsko i policję w stosunku do aresztowanych Palestyńczyków podejrzanych o terroryzm.
1987
29 maja: mieszkający w Afryce emerytowany gen. Szmuel Gonen ujawnia w wywiadzie dla prasy, że planował zabicie Mosze Dajana („który poświęcił nas, mnie. Zdradził żołnierzy, aby uratować swój tyłek w czasie katastrofy Jom Kipur").
30 sierpnia: pod naciskiem USA Izrael odstępuje od projektu budowy samolotu myśliwskiego Lavi.
7 października: dwumiesięczny strajk dziennikarzy radia i telewizji.
412
l
Kalendarium
25 listopada: atak terrorystyczny na izraelski obóz wojskowy (ginie 6 żołnierzy). 9 grudnia: początek palestyńskiej intifady.
1988
25 lutego: sekretarz stanu USA, George Schultz, przedstawia zasady planu pokojowego dla Bliskiego Wschodu.
16 kwietnia: Abu Dżihad, zastępca Jasira Arafata, zabity w Tunisie przez komandosów izraelskich.
l sierpnia: minister Ezer Weizman deklaruje gotowość rozmów z OWP, jeśli ta „uzna państwo Izrael".
I listopada: wybory do XII Knesetu. Przewaga Likudu i partii religijnych.
1989
23 maja: sekretarz stanu USA, James Baker, wzywa Jerozolimę do porzucenia „nierealistycznych planów o Wielkim Izraelu" i wstrzymania osadnictwa.
6 lipca: atak terrorystyczny na autobus izraelski (ginie 16 osób).

28 lipca: szejk Abd al-Karim Ubeyd, przywódca Hezbollahu w południowym Libanie, zostaje porwany przez izraelskie służby specjalne.
17 sierpnia: rekordowe bezrobocie w Izraelu (150 tyś., tj. 9,5 proc. zdolnych do pracy).
II października: uciekinier syryjski uprowadza do Izraela samolot MiG-23. ,<,'
1990
27 lutego: Izrael i Polska nawiązują stosunki dyplomatyczne.
15 marca: rozpad rządu jedności narodowej.
8 października: starcia modlących się Żydów i muzułmanów pobliżu Wzgórza Świątynnego - brutalnie interweniująca policja zabija 17 Arabów.
24 grudnia: Saddam Husajn grozi atakiem na Izrael w razie antyirackiej akcji USA
26 grudnia: Izrael i ZSRR nawiązują stosunki dyplomatyczne.
31 grudnia: w 1990 r. imigracja żydowska z ZSRR osiągnęła liczbę około 200 tyś. osób.
1991
17 stycznia: początek operacji „Pustynna Burza" - w jej trakcie Irak ostrzeliwuje Izrael za pomocą pocisków rakietowych.
18 marca: wedle raportu kontrolera państwa jedna trzecia masek przeciwgazowych, rozdanych ludności w czasie wojny w Zatoce, nie nadawała się do użytku.
20 maja: prezydent Lech Wałęsa z wizytą w Izraelu.
21 maja: operacja przetransportowania do Izraela 14,4 tyś. Żydów etiopskich. 16 października: przywódca Hamasu, Ahmad Jasin, skazany na dożywotnie więzienie.

30 października: początek międzynarodowej konferencji w Madrycie w sprawie palestyńskiej z udziałem Billa Clintona, Michaiła Gorbaczowa, Icchaka Szamira oraz ministrów spraw zagranicznych Libanu, Syrii, Jordanii i przedstawicieli Palestyńczyków.
1992
18 marca: ustawa Knesetu wprowadza zasadę wyboru premiera w powszechnym głosowaniu obywateli (pierwszy raz zastosowana w 1996 r.).
23 czerwca: wybory do XIII Knesetu - zdecydowane zwycięstwo Partii Pracy.
15 października: partia Szas rozpoczyna kampanię przeciwko minister edukacji, Szulamit Aloni (zakończoną w maju 1993 r. jej dymisją).
17 grudnia 1992: Izrael deportuje 429 działaczy Hamasu do Libanu.
1993
styczeń: rozmowy przedstawicieli Izraela i OWP w Oslo.
25 lipca: wojska izraelskie atakują stanowiska wyrzutni rakietowych Hezbollahu w południowym Libanie (akcja trwa sześć dni).
13 września: Icchak Rabin i Jasir Arafat podpisują w Waszyngtonie układ wynegocjowany w Oslo.
grudzień: w 1993 r. 47 Izraelczyków zamordowanych przy użyciu noży przez palestyńskich terrorystów.
30 grudnia: Izrael i Watykan ustanawiają stosunki dyplomatyczne.
1994
25 lutego: Baruch Goldstein zabija w Hebronie 29 Palestyńczyków. 4 maja: podpisanie w Kairze izraelsko-palestyńskiego układu regulującego szczegóły wprowadzania autonomii palestyńskiej na ziemiach okupowanych. 13 maja: wojska izraelskie opuszczają Jerycho, a następnie Strefę Gazy. 19 maja: początek izraelsko-jordańskich rozmów pokojowych w Londynie. 25 lipca: Izrael i Jordania ogłaszają zakończenie stanu wojny. 19 października: 22 osoby giną w zorganizowanym przez arabskich terrorystów zamachu bombowym.
26 października: izraelsko-jordański układ pokojowy.

10 grudnia: Jasir Arafat, Szymon Peres i Icchak Rabin laureatami pokojowej Nagrody Nobla.
1995
22 stycznia: 21 zabitych w zamachu dokonanym przez palestyńskich terrorystów. 24 lipca: palestyński zamachowiec-samobójca zabija 7 Izraelczyków. 21 sierpnia: palestyński zamachowiec-samobójca zabija 5 Izraelczyków.

28 września: podpisanie w Waszyngtonie izraelsko-palestyńskiego układu regulującego przekazywanie władzy na Zachodnim Brzegu Jordanu Autonomii Palestyńskiej i zasady wycofywania wojsk izraelskich.
4 listopada: zamordowanie premiera Icchaka Rabina.
1996
25 lutego: 27 Izraelczyków zabitych w zamachach bombowych w Jerozolimie i Aszkelonie.
3 marca: 18 Izraelczyków zabitych w zamachu bombowym w Jerozolimie.
4 marca: 13 Izraelczyków zabitych w zamachu bombowym w Tel Awiwie.
28 marca: Jigal Amir skazany na dożywotnie więzienie za zamordowanie Icchaka Rabina.
12-28 kwietnia: operacja „Grona Gniewu" - armia izraelska ostrzeliwuje bazy Hezbollahu w południowym Libanie.
29 maja: zwycięstwo wyborcze Beniamina Netaniahu.
24 września: premier Beniamin Netaniahu nakazuje otwarcie tunelu pod Górą Świątynną (starożytny tunel, biegnący w pobliżu Muru Zachodniego i muzułmańskiej Kopuły Skały). Gwałtowne protesty ludności palestyńskiej - ginie 14 żołnierzy izraelskich i 69 Palestyńczyków.
13 grudnia: rząd decyduje się przyznać dalsze wsparcie finansowe osadnikom żydowskim na Zachodnim Brzegu Jordanu.
30 grudnia: na wezwanie Histadrutu 100 tyś. osób demonstruje przed gmachem parlamentu przeciwko rządowym planom podwyżki podatków, ograniczenia pomocy społecznej i sprzedaży przedsiębiorstw państwowych.
1997
14 stycznia: palestyńsko-izraelskie porozumienie w sprawie wycofania wojsk izraelskich z Hebronu i z części Zachodniego Brzegu Jordanu.
4 lutego: zderzenie dwóch śmigłowców izraelskich nad terytorium Libanu, ginie 73 żołnierzy.
14 marca: rząd postanawia wybudować osiedle żydowskie w Har Homa, na
I obszarze wschodniej Jerozolimy. Protesty palestyńskie, w zamieszkach ginie 8 Palestyńczyków.
20 kwietnia: prokurator generalny stawia w stan oskarżenia Arje Deriego, przywódcę partii religijnej Szas, pod zarzutem korupcji.
maj: prasa odnotowuje, że Izrael liczy 5716 tyś. mieszkańców, z czego 4620 tyś. Żydów (80,8 proc.), 835 tyś. Arabów-muzułmanów (14,6 proc.), 166 tyś. Arabów-chrześcijan (2,9 proc.), 95 tyś. Druzów (1,7 proc.). Zachodni Brzeg Jordanu i Strefę Gazy zamieszkuje 1850 tyś. Arabów.
3 czerwca: Ehud Barak staje na czele Partii Pracy.

30 lipca: w zamachu bombowym w Jerozolimie ginie 18 Izraelczyków.
6 września: premier Beniamin Netaniahu oświadcza, że palestyńskie zamachy bombowe zwalniają Izrael od obowiązku realizacji porozumień „Oslo I" i „Oslo II".
14 września: władze Autonomii Palestyńskiej informują o aresztowaniu 123 członków Hamasu i Islamskiego Dżihadu.
28 września: w strajku na znak protestu przeciw polityce społecznej rządu bierze
udział 500 tyś. izraelskich robotników.

3 grudnia: 700 tyś. robotników bierze udział w strajku generalnym, zorganizowanym przez Histadrut

1998

10 lutego: ameiykańsko-izraelskie i amerykańsko-palestyńskie rozmowy pokojowe w Waszyngtonie nie przynoszą postępu.

18 czerwca: premier Beniamin Netaniahu przedstawia szczegóły planu rozbudowy Wschodniej Jerozolimy, przewidującego powiększenie kontroli izraelskiej nad tą częścią miasta. Władze Autonomii Palestyńskiej uznają to (21 czerwca) za wyraz „polityki aneksji".

15-23 października: rozmowy palestyńsko-izraelskie w Wye Plantation (USA), z udziałem króla Jordanii Husajna i prezydenta Billa Clintona, zakończone podpisaniem porozumienia.

l O listopada: wybory samorządowe w Izraelu; policja odnotowuje 313 incydentów (niszczenie mienia, bijatyki, stosowanie pogróżek wobec politycznych przeciwników).

22 listopada: Izrael przekazuje Autonomii Palestyńskiej 10 miasteczek i 18 wiosek w pobliżu Dżeninu i uwalnia 250 palestyńskich więźniów.

24 listopada: otwarcie międzynarodowego lotniska w Gazie, z udziałem Jasira Arafata.

7 grudnia: minister Ariel Szaron oskarża władze Autonomii Palestyńskiej o łamanie wszystkich punktów porozumienia z Wye Plantation.

9 grudnia: Sąd Najwyższy orzeka, że zwalnianie ze służby w wojsku uczniów szkół religijnych (jeboszytów) jest sprzeczne z prawem.

12-15 grudnia: prezydent Bill Clinton z wizytą w Izraelu; premier Beniamin Netaniahu przedstawia dwanaście żądań, od których spełnienia przez władze Autonomii Palestyńskiej Izrael uzależnia dalszą realizację procesu pokojowego.

21 grudnia: rząd Beniamina Netaniahu traci większość w parlamencie. Kneset postanawia rozpisać przedterminowe wybory.

1999

14 lutego: 250 tyś. ortodoksów religijnych demonstruje w Jerozolimie przeciw decyzjom Sądu Najwyższego w sprawie służby wojskowej młodzieży religijnej.

25 lutego: władze Autonomii Palestyńskiej odrzucają propozycję Izraela, aby wcielenie w życie porozumień z Wye Plantation przebiegało etapami.

17 marca: Arje Derii, przywódca partii Szas, uznany winnym korupcji i skazany.

4-7 kwietnia: starcia między chrześcijanami a muzułmanami w Nazarecie (ci ostatni protestowali przeciwko planom zakwaterowania pielgrzymów milenijnych w miejscach położonych blisko meczetu).

26 kwietnia: prezydent Bill Clinton w liście do Jasira Arafata potwierdza amerykańskie poparcie dla zasady samostanowienia Palestyńczyków oraz wzywa Izrael i władze Autonomii do wznowienia rozmów pokojowych.

27 kwietnia: posiedzenie władz OWR Jasir Arafat wypowiada się za odroczeniem ogłoszenia deklaracji niepodległości (zapowiadanej na 5 maja); uliczne protesty członków al-Fatah i Hamasu przeciwko temu stanowisku.

17 maja: wybory: Ehud Barak (56,08 proc.) wygrywa z Beniaminem Netaniahu (43,92 proc.). Układ sił w parlamencie: Jeden Izrael (koalicja Partii Pracy i mniejszych ugrupowań) - 26 mandatów, Likud -19, Szas -17, Partia Praw i Obywateli (Merec) -10 mandatów.

3 czerwca: demonstracje palestyńskie („dzień gniewu") na terenach okupowanych na znak protestu przeciwko rozwojowi izraelskiego osadnictwa - starcia z wojskiem izraelskim.

23 czerwca: premier Ehud Barak i władze syryjskie w oświadczeniach dla prasy zapowiadają podjecie rozmów pokojowych.

15 lipca: wizyta Ehuda Baraka w Waszyngtonie - premier zapowiada wznowienie procesu pokojowego, podkreślając jednocześnie, że nie ma pełnego powrotu do granic z 1967 r., a większość osad żydowskich na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy musi być utrzymana.
4 września: porozumienie izraelsko-palestyńskie w Szarm al-Szejk (tzw. Wye Plantation II).
10 września: Izrael przekazuje 7 proc. strefy C do strefy B.
12 października: premier Ehud Barak nakazuje rozebranie piętnastu osiedli izraelskich na terenach okupowanych, zbudowanych nielegalnie po porozumieniach z Wye Plantation; masowe protesty osadników.
27 listopada: 20 palestyńskich prawników, naukowców i nauczycieli akademickich oskarża Jasira Arafata o tolerowanie korupcji we władzach Autonomii Palestyńskiej (tzw. list 20); w następnych dniach policja palestyńska dokonuje aresztowań sygnatariuszy listu.
13 grudnia: premier Ehud Barak apeluje do Izraelczyków, aby przygotowali się do zapłaty „wysokiej ceny terytorialnej" za pokój z Syrią; Kneset większością głosów 47 do 31 upoważnia premiera do rozpoczęcia negocjacji z Damaszkiem.
15-16 grudnia: rozmowy izraelsko-syryjskie w Waszyngtonie (przy pośrednictwie prezydenta Billa Clintona).
2000
5 stycznia: Izrael przekazuje 3 proc. strefy C do strefy B oraz 2 proc. strefy B do strefy A
417
l O stycznia: w rozmowach w Ramli delegacja palestyńska domaga się wypłacenia przez Izrael odszkodowania uchodźcom 1948 r.; Izrael odrzuca to żądanie.
16 stycznia: kolejna runda negocjacji izraelsko-syryjskich zostaje odłożona z powodu „fundamentalnych różnic" stanowisk. Obie strony zgadzają się wysiać do Waszyngtonu ekspertów do prowadzenia rozmów roboczych.
19 stycznia: syryjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłasza, że nie wznowi negocjacji z Izraelem dopóty, dopóki ten nie zgodzi się na wycofanie ze Wzgórz Golan.
20 stycznia: prokurator generalny Izraela nakazuje rozpoczęcie dochodzenia w sprawie francuskich dochodów prezydenta Ezera Weizmana.
9-11 lutego: lotnictwo izraelskie atakuje bazy Hezbollahu w południowym Libanie.
15 lutego: audiencja Jasira Arafata u papieża Jana Pawła II - Watykan i władze Autonomii Palestyńskiej podpisują umowę o ochronie wolności religijnej w Jerozolimie; Izrael określa to porozumienie mianem „żałosnego".
22 lutego: rząd izraelski zmniejsza pulę wydatków budżetowych, przeznaczonych na obronę osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy z 34 min
do 6 min dolarów.
l marca: Kneset przyjmuje (stosunkiem głosów 60 do 53) projekt ustawy, zgodnie z którym wycofanie się ze Wzgórz Golan będzie wymagało poparcia w referendum 61 posłów parlamentu oraz 62,5 proc. wyborców (uprawnionych do głosowania).
4 marca: 100 osobistości palestyńskich ogłasza oświadczenie podkreślające konieczność uregulowania - w ramach pertraktacji z Izraelem - problemu uchodźców.
7 marca: tajne spotkanie Jasira Arafata i Ehuda Baraka w Tel Awiwie w celu przezwyciężenia trudności w rozmowach pokojowych.
8 marca: izraelski Sąd Najwyższy orzeka, że próby niedopuszczenia, aby rodzina arabska zamieszkała w sąsiedztwie rodzin izraelskich, są sprzeczne z prawem.
15 marca: negocjatorzy izraelscy i palestyńscy uzgadniają mapę terenów, które mają zostać przekazane Autonomii Palestyńskiej w ramach następnej fazy realizacji
porozumień pokojowych.
19 marca: żydowscy ekstremiści religijni protestują przeciwko zbliżającej się
wizycie papieża Jana Pawła II w Izraelu.

21 marca: Izrael przekazuje 6,1 proc. strefy B do strefy A. Tym samym władze Autonomii kontrolują w pełni 18,2 proc. Zachodniego Brzegu Jordanu, a częściowo -
21,8 proc.
22 marca: papież Jan Paweł II przybywa do Betlejem (spotkanie z Jasirem Arafatem, odwiedziny obozu uchodźców w Dahajszy); w pobliżu obozu dochodzi do starć między Palestyńczykami a policją Autonomii Palestyńskiej.
23-26 marca: papież Jan Paweł II w Izraelu (m.in. wizyta w Yad Vashem, spotkania z Ezerem Weizmanem, Ehudem Barakiem, naczelnym rabinem Izraela i wielkim muftim Jerozolimy oraz przywódcami kościołów chrześcijańskich).

26 marca: prezydent Bill Clinton przedstawia w Genewie przedstawicielom Syrii propozycje izraelskie w sprawie Wzgórz Golan - granica syryjsko-izraelska winna przebiegać na wschód od Jeziora Tyberiadzkiego (wedle linii granicznej wytyczonej w 1923 r.); prezydent al-Asad odrzuca takie rozwiązanie.
28 marca: policja izraelska uznaje, że ma wystarczające dowody, aby oskarżyć Beniamina Netaniahu i jego żonę o defraudację i przekupstwo oraz utrudnianie prac wymiaru sprawiedliwości.
29 marca: prezydent Bill Clinton uznaje, że Izrael zaoferował Syrii zwrot „znaczącej" części Wzgórz Golan - konsekwencje odrzucenia tej propozycji spadają na Syrię.
2 kwietnia: palestyńscy negocjatorzy oceniają, że Izrael znacznie osłabił swój sprzeciw wobec koncepcji utworzenia niepodległego państwa palestyńskiego, jednakże strona palestyńska nie może zgodzić się na izraelską wizję tego państwa (dwie terytorialne enklawy połączone korytarzem lądowym, izraelska kontrola nad częścią obszaru Zachodniego Brzegu Jordanu i granicą z Jordanią).
6 kwietnia: dochodzenie przeciwko prezydentowi Ezerowi Weizmanowi zostaje umorzone z powodu przedawnienia
17 kwietnia: Syria oświadcza, że układ pokojowy z Izraelem pozostaje nadal możliwy do osiągnięcia
2 maja: w trakcie rozmów w Ejlat rząd izraelski przedstawia mapy ilustrujące propozycje rozstrzygnięcia wszystkich kwestii terytorialnych; zdaniem negocjatorów palestyńskich, Izrael pragnie zaanektować dużą część Zachodniego Brzegu Jordanu.
3-5 maja: ostrzał rakietowy terytoriów izraelskich przez siły Hezbollahu; izraelskie lotnictwo bombarduje południowy Liban.
10 maja: Arabowie izraelscy organizują demonstracje pod hasłami „prawa do powrotu" (dla uchodźców 1948 r.).
13 maja: porozumienie izraelsko-jordańskie w sprawie rozbudowy portu lotniczego Akaba-Ejlat
14 maja: część delegacji negocjatorów palestyńskich podaje się do dymisji po przedostaniu się do wiadomości publicznej informacji o tajnych rokowaniach izraelsko--palestyńskich w Sztokholmie (prowadzonych z iniq'atywy służb specjalnych obu stron).
14—20 maja: antyizraelskie demonstracje Palestyńczyków w rocznicę wydarzeń 1948 r.; starcia z izraelskimi siłami porządkowymi (ginie 5 Palestyńczyków, 600 zostaje rannych).
21-23 maja: Izrael wycofuje swe wojska z południowego Libanu (sześć tygodni przed zapowiedzianym terminem); starcia ze zwolennikami Hezbollahu.
28 maja: Hezbollah ostrzeliwuje rakietami osiedla izraelskie na północy kraju; manifestacje Palestyńczyków na cześć Hezbollahu.
13 czerwca: partia Szas grozi wyjściem z koalicji, jeśli rząd nie zalegalizuje Pirackich stacji radiowych tej partii, a szkoły religijne nie zostaną wyjęte spod kontroli Ministerstwa Edukacji.

13-15 czerwca: rozmowy izraelsko-palestyńskie w Waszyngtonie. 19 czerwca: osadnicy demonstrują przed gmachem Knesetu przeciwko ewentualnym ustępstwom rządu na rzecz Palestyńczyków.
11-25 lipca: rozmowy palestyńsko-izraelskie w Camp David.
23 lipca: papież Jan Paweł II nawołuje do przyznania Jerozolimie „międzynarodowego statusu"; wedle pogłosek dochodzących z Camp David głównym przedmiotem sporu jest palestyńskie żądanie przyznania uchodźcom 1948 r. prawa do powrotu.
24 lipca: prezydent Bill Clinton informuje, że w trakcie toczących się negocjacji Izrael zgodził się po raz pierwszy rozważyć możliwość podzielenia się z Palestyńczykami kontrolą nad Jerozolimą.
25 lipca: koniec rozmów w Camp David; prezydent Bill Clinton obarcza odpowiedzialności za ich niepowodzenie Jasira Arafata, uznając, że Ehud Barak zajmował
postawę bardziej elastyczną.
28 lipca: w wystąpieniu przed kamerami telewizji izraelskiej prezydent Bill Clinton obiecuje zacieśnienie współpracy z Izraelem oraz przeniesienie siedziby ambasady
USA z Tel Awiwu do Jerozolimy.
15 sierpnia: Ariel Szaron zapowiada przedstawienie w Knesecie rezolucji zabraniającej Ehudowi Barakowi wznowienia rozmów z Palestyńczykami bez uprzedniego rozpisania nowych wyborów parlamentarnych.
16 sierpnia: według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych spośród 200 tyś. Palestyńczyków we wschodniej Jerozolimie jedynie 3,3 tyś. posiada izraelskie obywatelstwo, a 10 tyś. wystąpiło o jego przyznanie.
11 września: według danych Ministerstwa Budownictwa osadnictwo żydowskie na terenach okupowanych wzrosło w pierwszym półroczu 2000 r. o 96 proc. w stosunku
do roku poprzedniego.
24 września: premier Ehud Barak oznajmia gotowość podpisania tymczasowego porozumienia z Palestyńczykami, pomijającego kwestie wywołujące największe kontrowersje; przywódcy Autonomii Palestyńskiej odrzucają taką możliwość.
27 września: prokurator generalny umarza dochodzenie przeciwko Beniaminowi Netaniahu i jego żonie, podejrzewanych o korupcję i przekupstwo.
28 września: wizyta Ariela Szarona na Wzgórzu Świątynnym.
29 września: masowe demonstracje arabskie przeciwko wizycie Ariela Szarona na Wzgórzu Świątynnym - początek powstania palestyńskiego (tzw. intijady al-Aksa); do końca miesiąca ginie 18 Arabów i Izraelczyk.
l października: propalestyńskie wystąpienia Arabów izraelskich w największych miastach kraju; policja otwiera ogień do demonstrantów.
4 października: paryskie rozmowy Ehuda Baraka i Jasira Arafata z udziałem Madeline Albright - premier Izraela zgadza się na wycofanie sił porządkowych na pozycje sprzed 28 września, a przewodniczący Autonomii Palestyńskiej obiecuje powstrzymać wystąpienia palestyńskie; władze Autonomii uwalniają więzionych bez wyroku sądowego przywódców Hamasu.

12 października: terroryści arabscy przeprowadzają zamach na amerykański niszczyciel USS „Cole", zacumowany w jemeńskim porcie Sana (śmierć ponosi 17 marynarzy); tium Palestyńczyków dokonuje linczu 2 żołnierzy izraelskich, uwięzionych na posterunku policyjnym w Ramli; śmigłowce izraelskie atakują budynki władz Autonomii Palestyńskiej w Gazie i Ramli.

16-17 października: dwudniowy szczyt izraelsko-palestyński w Szarm al-Szejk, z udziałem prezydenta Billa Clintona, przedstawicieli Egiptu i Jordanii oraz ONZ i Unii Europejskiej; osiągnięte porozumienie przewiduje powołanie międzynarodowej komisji do zbadania okoliczności przemocy, jak też podjecie kroków w celu powstrzymania rozlewu krwi; Harnaś ogłasza, że powstanie będzie kontynuowane niezależnie od podjętych przez Jasira Arafata zobowiązań.
18 października: władze Autonomii Palestyńskiej wzywają ludność (za pośrednictwem audycji telewizyjnych) do powstrzymania się od aktów przemocy i przeprowadzają aresztowania członków Hamasu; Izrael wycofuje oddziały pancerne z Nablu-su, otwiera granice z Egiptem i Jordanią oraz międzynarodowe lotnisko w Gazie; izraelskie służby specjalne porywają ze strefy A 8 Palestyńczyków podejrzewanych o uczestnictwo w linczu 12 października.
19 października: mimo zawartych porozumień starcia izraelsko-palestyńskie nie ustają; Komisja Praw Człowieka ONZ potępia Izrael za stosowanie siły niewspółmiernej do sytuacji.
20 października: gwałtowne nasilenie walk w okolicach Nablusu i Ramli -ginie 10 Palestyńczyków, 400 jest rannych.
21-22 października: spotkanie państw Ligi Arabskiej - Liga postanawia nie zrywać stosunków z Izraelem ani też nie nawiązywać nowych; nieobowiązująca zapowiedź pomocy dla Autonomii Palestyńskiej w wysokości l mld dolarów.
22 października: premier Ehud Barak oznajmia oficjalnie o wstrzymaniu rozmów pokojowych; w odpowiedzi Jasir Arafat oświadcza, że Palestyńczycy mają prawo do niepodległego państwa ze stolicą w Jerozolimie bez względu na zgodę Baraka, który „niech idzie do diabła"; Izrael ponownie zamyka lotnisko w Gazie i przejścia graniczne z Egiptem i Jordanią.
29 października: szef Sztabu Generalnego armii izraelskiej zapowiada podjecie akcji przeciwko przywódcom al-Fatah oraz nasilenie represji wobec demonstrantów.
30 października: wojska izraelskie ostrzeliwują siedziby al-Fatah oraz policji palestyńskiej; zabici w trakcie październikowych starć -148 Arabów (Palestyńczyków i Arabów izraelskich) i 10 Izraelczyków.
8 listopada: Izrael powiększa liczbę żołnierzy w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu; premier Ehud Barak powołuje komisję do zbadania okoliczności śmierci 13 Arabów izraelskich poległych w czasie październikowych manifestacji.
9 listopada: pierwsza z serii akcji izraelskich sił specjalnych przeciwko przywódcom al-Fatah - jeden z wyższych dowódców tej organizacji ginie w samochodzie trafionym pociskiem rakietowym wystrzelonym ze śmigłowca (dwaj podejrzewani

o współudział w tej akcji Palestyńczycy zostają zastrzeleni przez policję Autonomii Palestyńskiej 12 listopada).
14 listopada: Izrael zaostrza blokadę miast na Zachodnim Brzegu Jordanu i przeprowadza aresztowania polityków palestyńskich w strefie A
17 listopada: Jasir Arafat rozkazuje zaprzestać ostrzeliwania Izraelczyków z pozycji znajdujących się pod władzą Autonomii Palestyńskiej (rozkaz nie jest respektowany).
19 listopada: wybuch bomby na drodze prowadzącej do osiedla żydowskiego w Strefie Gazy (ginie 2 Izraelczyków, 9 jest rannych); w odwecie śmigłowce izraelskie ostrzeliwują siedziby władz Autonomii Palestyńskiej oraz radia i telewizji palestyńskiej w Gazie; Departament Stanu USA zwraca Izraelowi uwagę, że „nadmierne użycie siły nie jest dobrym wyjściem z sytuacji".

22 listopada: wybuch samochodu-pułapki w miejscowości Hadera (ginie 2 Izraelczyków, 60 jest rannych); zaostrzenie starć w Strefie Gazy; 10 tyś. Izraelczyków demonstruje w Jerozolimie pod hasłami „Pozwólcie armii zwyciężyć".
27 listopada: początek Ramadanu, osłabienie natężenia starć; 2 członkowie Hamasu aresztowani przez policję Autonomii Palestyńskiej pod zarzutem zorganizowania zamachu w Haderze; Izrael łagodzi ekonomiczne restrykcje wobec Autonomii; zabici w trakcie listopadowych starć -138 Arabów (Palestyńczyków i Arabów izraelskich), 20 Izraelczyków.
l grudnia: pierwszy piątek Ranudanu - Izrael umożliwia muzułmanom modły w meczecie al-Aksa w Jerozolimie; częściowe otwarcie lotniska w Gazie.
6 grudnia: Arabowie izraelscy dostarczają na teren Autonomii Palestyńskiej 200 ton żywności i odzieży.
10 grudnia: Ehud Barak zapowiada rezygnację i rozpisanie przedterminowych wyborów szefa rządu; izraelscy osadni:y atakują domostwa palestyńskie w Hebronie, niszcząc 11 domów; międzynarodowa komisja do zbadania okoliczności przemocy (utworzona w wyniku porozumienia w Szarm al-Szejk) rozpoczyna misję na Bliskim Wschodzie (tzw. komisja Mitchella).
14 grudnia: władze zezwalają na pracę w Izraelu 13 tyś. sezonowym robotnikom palestyńskim.
19 grudnia: Kneset decyduje o rozpisaniu wyborów premiera, odrzuca natomiast możliwość przedterminowego rozwiązania parlamentu; Beniamin Netaniahu rezygnuje z kandydowania, tłumacząc to niemożliwością współpracy z aktualnym składem Knesetu.
27 grudnia: koniec Ramadanu.
28 grudnia: 2 zamachy bombowe w Tel Awiwie (13 Izraelczyków rannych), zamach bombowy na szosie w pobliżu Gazy (2 Izraelczyków zabitych).
31 grudnia: syn rabina Meira Kahane zabity przez palestyńskiego strzelca w pobliżu Ranili; pogrzeb zabitego gromadzi 20 tyś. osób; zabici w trakcie grudniowych starć - 64 Palestyńczyków, 8 Izraelczjków.

2001
I stycznia: w zamachu bombowym w Netanii rannych zostaje 40 Izraelczyków. 8 stycznia: manifestacja ponad 100 tyś. Żydów religijnych w Jerozolimie protestujących przeciwko projektom kompromisu w sprawie przyszłości miasta.
II stycznia: Izrael otwiera przejścia graniczne między Strefą Gazy a Egiptem oraz między Zachodnim Brzegiem Jordanu a Jordanią.
13 stycznia: spotkanie Jasira Arafata i Szymona Peresa w Gazie.
14 stycznia: wobec odnalezienia zwłok zaginionego osadnika żydowskiego Izrael przerywa rozmowy z władzami Autonomii Palestyńskiej; blokada Strefy Gazy przez armię izraelską; żydowscy osadnicy atakują wioski palestyńskie.
15 stycznia: władze Autonomii Palestyńskiej obiecują amnestię Palestyńczykom współdziałającym z izraelskimi służbami specjalnymi, jeśli w ciągu 45 dni przyznają się do winy.
18 stycznia: Ariel Szaron dopuszcza możliwość utworzenia państwa palestyńskiego na terenach strefy A i B (aktualnie 42 proc. obszaru Zachodniego Brzegu Jordanu).
21-27 stycznia: rozmowy izraelsko-palestyńskie w Tabie (Egipt) przynoszą niewielkie zbliżenie stanowisk (nie doszło do podpisania porozumienia).
28 stycznia: podczas Światowego Forum Gospodarczego w Davos (USA) Jasir Arafat potępia antypalestyńskie działania armii izraelskiej; w odpowiedzi premier Ehud Barak ogłasza zawieszenie rozmów z Palestyńczykami do czasu wyborów w Izraelu; zabici w trakcie starć styczniowych - 24 Palestyńczyków, 7 Izraelczyków.

6 lutego: wyborcze zwycięstwo Ariela Szarona (62,4 proc. głosów przy frekwencji 59,1 proc.).
9 lutego: Ariel Szaron proponuje Partii Pracy utworzenie rządu jedności narodowej.
14 lutego: palestyński kierowca autobusu taranuje grupę żołnierzy izraelskich, oczekujących na przystanku (ginie 8 osób).
4 marca: w wyniku akcji zamachowca-samobójcy w Natanii ginie 3 Izraelczyków, a 66 jest rannych; po zamachu ludność izraelska atakuje sąsiednie domy arabskie.
7 marca: ukonstytuowanie się rządu jedności narodowej; Kneset znosi zasadę oddzielnych wyborów premiera i parlamentu, przywracając system wyborczy obowiązujący do 1996 r.
20 marca: 7 niestałych członków Rady Bezpieczeństwa proponuje ustanowienie w Strefie Gazy ł na Zachodnim Brzegu Jordanu placówek obserwacyjnych ONZ (wskutek weta ze strony USA propozycja ta nie dochodzi do skutku).
4 kwietnia: premier Ariel Szaron spotyka się w Atenach z negocjatorami Autonomii Palestyńskiej.
11 kwietnia: premier Ariel Szaron wyklucza możliwość likwidacji osadnictwa żydowskiego, jako że stanowi ono „strategiczne zaplecze izraelskiego bezpieczeństwa".

iz.1 ac»
24 kwietnia: wedle danych Centralnego Biura Statystycznego Izrael liczy 6,4 min mieszkańców, z czego Żydzi stanowią 81 proc. (w tym dwie trzecie urodzonych w Izraelu). Przyrost naturalny wynosi 2,4 proc.
18-19 maja: Izrael używa samolotów F-16 do bombardowania celów w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu (16 Palestyńczyków zabitych).
24 maja: w wyniku zawalenia się budynku w Jerozolimie ginie 23 uczestników wesela (ponad 300 rannych).
25-26 maja: w wyniku zamachów bombowych Islamskiego Dźihadu w Jerozolimie rannych zostaje 95 Izraelczyków.
27 maja: minister budownictwa Natan Szaranski zatwierdza plan budowy 700 domów dla osadnictwa żydowskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu.
l czerwca: zamach bombowy na przedmieściach Tel Awiwu - ginie 7 Izraelczyków, 120 jest rannych.
8 lipca: władze Jerozolimy nakazują zburzenie 25 obiektów we wschodniej części miasta uznanych za wzniesione nielegalnie. Następnego dnia zburzono 14 domów. ,
13 lipca:wwynilmeksplozjisamochodugiruea^ialaczHamasu,który-według opinii J Izraela - ponosił odpowiedzialność za dwa samobójcze zamachy bombowe w Netanii. i
16 lipca: zamach w Binjaminie powoduje śmierć dwojga żołnierzy, rany odnosi 11 osób.
17 lipca: rakiety wystrzelone z helikoptera zabijają 4 Palestyńczyków, celem był dom działacza Hamasu, który planował zamach bombowy podczas zawodów sportowych.
18 lipca: prezydent Mosze Kacaw ułaskawił - po odbyciu połowy kary - Margalit Hel-Szefi, skazaną za zatajenie informacji o planach zamordowania Icchaka Rabina. Decyzja wywołuje krytykę znacznej części opinii izraelskiej.
20 sierpnia: Rada Bezpieczeństwa, na wniosek palestyński, przeprowadza otwartą debatę na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.
22 sierpnia: śmierć 4 Palestyńczyków od kuł żołnierzy izraelskich koło Hebronu; według informacji izraelskich - przygotowywali zamach bombowy na szosie, według palestyńskich - byli niewinnymi cywilami.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Szymona Peresa w Polsce w związku z naradą przedstawicieli Izraela z państw Europy Środkowej i Wschodniej, podczas której oświadczył, że jest gotów do spotkania z Jasirem Arafatem, aby zakończyć spiralę śmierci.
24 sierpnia: atak Palestyńczyków na kilka osiedli izraelskich w strefie Gazy (byli zabici i ranni) oraz bazę oddziałów izraelskich (3 żołnierzy zabitych, 7 rannych). W odpowiedzi wojska izraelskie atakują palestyńskie obiekty paramilitarne w tym regionie.

25 sierpnia: Palestyńczycy ostrzelali kibuc w północnym Izraelu, ginie jedna osoba.
26 sierpnia: myśliwce izraelskie niszczą główną kwaterę policji palestyńskiej w Gazie (l osoba zabita, kilkanaście rannych) oraz niektóre inne obiekty policji i wywiadu, a także posterunek policji w Tulkarm. Od 28 września 2000 r. zginęło 570 Palestyńczyków i 152 Izraelczyków.
Wysocy komisarze, prezydenci, premierzy
Palestyna pod mandatem Wielkiej Brytanii (urząd Wysokiego Komisarza)
1920-1925 Sir Herbert Samuel
1925-1928 Lord Herbert Plumer
1928-1931 Sir John Chancellor
1931-1937 c Sir Arthur Wauchope
1938-1944 Sir Harold MacMichael
1944-1945 Lord Gort Qohn Pendergast)
1945-1948 Sir Alan Cuningham
Izrael , Przewodniczący Tymczasowej Rady Państwa
15 maja 1948 -15 lutego 1949 Chaim Weizmann
Prezydenci
15 lutego 1949 - 9 listopada 1952 Chaim Weizmann
425
Izrael
grudzień 1952 - 23 kwietnia 1963 Icchak Ben Cwi
l maja 1963 - 23 maja 1973 ZalmanSzazar
23 maja 1973 - 23 maja 1978 Efraim Kacir (Kaczalski)
23 maja 1978 - 5 maja 1983 Icchak Nawon
5 maja 1983-5 maja 1993 Chaim Herzog
od 5 maja 1993 do 31 lipca 2000 Ezer Weizman
od 31 lipca 2000 Mosze Kocaw
Gabinety (premierzy)
15 maja 1948 -10 marca 1949 Dawid Ben Gurion
10 marca 1949 -1 listopada 1950 Dawid Ben Gurion
l listopada 1950 - 8 października 1951 Dawid Ben Gurion
8 października 1951 - 24 grudnia 1952
Dawid Ben Gurion wicepremier Eliezer Kapłan (25 czerwca -13 lipca 1952)
24 grudnia 1952 - 26 stycznia 1954 Dawid Ben Gurion (premier ustąpił 7 grudnia 1953)
26 stycznia 1954 - 29 czerwca 1955 Mosze Szarett
29 czerwca 1955 - 3 listopada 1955 Mosze Szarett
3 listopada 1955 - 7 stycznia 1958 Dawid Ben Gurion
426
Wysocy komisarze, prezydenci, premierzy
7 stycznia 1958 -17 grudnia 1959 Dawid Ben Gurion
17 grudnia 1959 - 2 listopada 1961 Dawid Ben Gurion
2 listopada 1961 - 26 czerwca 1963

Dawid Ben Gurion •wicepremier Abba Eban (premier ustąpił 17 czerwca 1963)
26 czerwca 1963 -15 grudnia 1964 Lewi Eszkol
22 grudnia 1964-12 stycznia 1966 , Lewi Eszkol
12 stycznia 1966 - 26 lutego 1969
Lewi Eszkol wicepremier Jigal Allon (premier zmarł 13 lutego 1969)
17 marca 1969 -15 grudnia 1969 Golda Meir
15 grudnia 1969 -10 marca 1974
Golda Meir wicepremier Jigal Allon
10 marca 1974 - 3 czerwca 1974
Golda Meir wicepremier Jigal Allon (premier ustąpiła 11 kwietnia 1974)
3 czerwca 1974 - 20 czerwca 1977
Icchak Rabin
zastępca premiera Jigal Allon (3 czerwca 1974 -16 stycznia 1976) (gabinet podał się do dymisji 21 grudnia 1976)
20 czerwca 1977 - 20 lipca 1981
Menachem Begin
wicepremierzy: Jigal Jadin (24 października 1978 - 5 sierpnia 1981), Symcha Erlich (7 listopada 1979 - 5 sierpnia 1981)
5 sierpnia 1981 -10 października 1983
Menachem Begin
wicepremierzy: Symcha Erlich (5 sierpnia 1981 -10 października 1983),
Dawid Lewi (3 listopada 1981 -10 października 1983)
(premier ustąpił 15 września 1983)

10 października 1983 -13 września 1984
Icchak Szamir wicepremier Dawid Lewi
13 września 1984 - 20 października 1986
Szymon Peres
zastępca premiera Icchak Szamir (13 września 1984 -19 października 1986?) wicepremierzy. Icchak Nawon, Dawid Lewi
20 października 1986 - 22 grudnia 1988
Icchak Szamir
zastępca premiera Szymon Peres wicepremierzy: Icchak Nawon, Dawid Lewi
21 listopada 1988 -11 czerwca 1990
Icchak Szamir
zastępca premiera Szymon Peres (21 listopada 1988 -15 marca 1990) wicepremierzy: Icchak Nawon (22 grudnia 1988 -15 marca 1990),
Dawid Lewi (22 grudnia 1988 -13 lipca 1989) (Szymon Peres próbował utworzyć gabinet od 15 marca do 12 kwietnia 1990)
11 czerwca 1990 -13 lipca 1992
Icchak Szamir wicepremierzy: Icchak Nawon, Mosze Nissin
13 lipca 1992 - 4 listopada 1995 Icchak Rabin
5 listopada 1995 - 22 listopada 1995 Szymon Peres
22 listopada 1995 -18 czerwca 1996 Szymon Peres
18 czerwca 1996 - 6 lipca 1999 Beniamin Netaniahu
6 lipca 1999 - 6 lutego 2001 Ehud Barak
od 7 lutego 2001 Ariel Szaron

25 stycznia 1949
30 lipca 1951
26 lipca 1955
3 grudnia 1959
15 sierpnia 1961
2 listopada 1965 28 października 1969
31 grudnia 1973 17 maja 1977
30 czerwca 1981 23 lipca 1984
l listopada 1988
23 czerwca 1992 29 maja 1996 17 maja 1999
429
Izraelskie Ustawy Zasadnicze
1958 Kneset
1960 Ziemie Izraela
1964 Prezydent państwa
1968 Rząd
1971 Gospodarka państwa
1976 Siły Obronne Izraela
1980 Jerozolima, stolica państwa
1984 Sądownictwo
1987 Urząd kontrolera Państwa
1992 Prawo do pracy
1992 Prawa człowieka
431
Wskazówki bibliograficzne

Najstarsza relacja polska z Palestyny pochodzi z XVI w.: M.K. Radziwiłł („Sierotka"), Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582-1584, Warszawa 1962. Wiadomości o polskich podróżnikach przynosi J. Reychman, Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w., Warszawa 1972.

Literatura w języku polskim dotycząca najnowszych dziejów Izraela jest niezbyt bogata, jakkolwiek pierwsze publikacje o charakterze publicystycznym ukazywały się już przed 1945 r. Wymienić należy zwłaszcza: Ksawery Pruszyński, Palestyna po raz trzeci, Wilno 1933 (reprint Warszawa 1990, nowe wydanie Warszawa 1996); Marja Kuncewiczowa, Miasto Heroda, Warszawa 1939; Melchior Wańkowicz, De profundis, Tel Aviv 1943. Sporo informacji gospodarczych znaleźć można w czasopiśmie .Palestyna i Bliski Wschód", wydawanym w Warszawie od 1932 r. Wydano drukiem także niektóre dokumenty, choć nie zawsze w dobrym przekładzie: Dokumenty polityki sjonistycznej od programu bazylejskiego do enuncjacyj Mac Donalda i Weizmanna 1897--1931, Kraków 1931.

Po 1945 r. ukazywały się nieliczne tylko publikacje. Wśród nich do 1989 r. przeważały broszury propagandowe, w których nawet informacje faktograficzne mogą budzić wątpliwości. Autorzy i tytuły zasługują na niepamięć. Poważniejsze książki, choć także nieliczne i poddane cenzurze politycznej, dotyczyły Arabów palestyńskich. Wymienić warto: Jerzy Piotrowski, Spór o Palestynę, Warszawa 1983, całokształt zaś zagadnień Bliskiego Wschodu w polityce mocarstw omawiała książka kompetentnego autora, pod niektórymi względami do dziś zachowująca wartość: Marek Gdański [MarekThee], Bliski i Środkowy Wschód 1945-1955. Rywalizacja mocarstw zachodnich, Warszawa 1956. Publicystyczny charakter ma praca: Anna Bukowska, Palestyńczycy. Ich życie i walka, Warszawa 1988, lecz bardziej wnikliwa jest książka czeskich autorów: Josef Muzikaf (red.), Palestinskd otózka. Vznik a vyvojdo konce prvni arabsko-izraelske vdlky v roce 1949, Praha 1983. Czytelników

interesujących się historią wojskowości warto odesłać do pracy Bolesława Maszlanki, Cztery oblicza militaryzmu. Okruchy historyczne. Warszawa 1971.
Pierwszą próbą przedstawienia dziejów Izraela po zniesieniu cenzury był publicystyczny szkic: Piotr Jendroszczyk, W cieniu gwuizdy Dawida, Warszawa 1990, wymienić też należy pracę Barbary Celler, Powstanie państwa Izraela, Łódź 1996. Popularny charakter ma książka angielskiego dziennikarza, przedstawiająca zarys dzie-

jów Żydów (choć nie bez omyłek), w której początki państwa Izrael omawia ostatni rozdział: Paul Johnson, Historia Żydów, Kraków 1993. Interesującymi przyczynkami na temat wybranych zagadnień są prace: Aleksander Lewin, Kibuce w Izraelu. Utopia czy rzeczywistość. Warszawa 1992; Adam W. Jelonek, Kibuc. Czy kryzys kolektywistycznego socjalizmu?, Warszawa 1994; Edmund Jan Osmańczyk, Polska i Izrael, Warszawa 1989. Literacki opis powstawania państwa przynosi książka Dominique Lapierre, Lany Collins, O Jeruzalem!, Wrocław 1998. Dla zrozumienia niektórych aspektów stosunków wewnętrznych w Izraelu, a zwłaszcza systemu prawnego i wpływów środowisk religijnych, niezmiernie istotna jest książka pióra wytrawnego znawcy prawa izraelskiego: Uri Huppert, Izrael. Rabini i heretycy, Łódź 1994 (drugie wydanie). Niektóre zagadnienia funkcjonowania izraelskiego systemu politycznego omawia Gregory S. Mahler, Kneset. Parlament w systemie politycznym Izraela, Warszawa 1996. Ostatnio ukazały się ponadto: Helmut Mejcher, Synaj, 5 czerwca 1967 r. Zarzewie konfliktów na Bliskim Wschodzie, Warszawa 1999; Hala Jaber, Hezbollah. Walka i zemsta, Warszawa 1999. Literacki obraz współczesnego Izraela przedstawia wybitny pisarz Amos Oz, Na ziemi Izraela, Warszawa 1996. Wybrane zagadnienia międzynarodowej polityki znajdujemy w zbiorze wystąpień znanego polityka: Szymon Peres, Nowy Bliski Wschód, Warszawa 1995. Encyklopedyczne informacje zawiera publikacja Izrael w faktach, Jerozolima 1996.
Najnowszą, a zarazem najobszerniejszą i najważniejszą z punktu widzenia czytelnika polskiego jest przełożona z francuskiego praca dwojga autorów, koncentrująca się na ukazaniu problemów nurtujących społeczności żydowską i arabską, z uwzględnieniem historii: Doris Bensimon, Eglal Errera, Żydzi i Arabowie. Historia współczesnego Izraela, przekład Regina Gromacka, Krzysztof Pruski, Warszawa 2000.
Warto wreszcie wymienić dwie książki czeskich historyków: Jifi Dufek, Kareł Kapłan, Vladimir Ślosar, Ceskoslovensko a Izrael v letech 1947-1953. Studie, Praha 1993 oraz Ceskoslovensko a Izrael v letech 1945-1956. Dokumenty, wydali: Marie Bulimova (red.), Jifi Dufek, Kareł Kapłan i Vladimir Ślosar, Praha 1993.
Obecnością kultury polskiej w Izraelu zajmuje się od wielu lat w cennych szkicach rozproszonych po czasopismach polskich oraz izraelskich Ryszard Low. Ukazały się także w książkach tego autora: Pod znakiem starych foliantów. Cztery szkice o sprawach żydowskich i książkowych, Kraków 1993; Znaki obecności. O polsko-hebrajskich i polsko-żydowskich związkach literackich, Kraków 1995; Rozpoznania. Szkice literackie, Kraków 1998. Nieco informacji o Palestynie podczas drugiej wojny światowej znaleźć można w pamiętnikach polskich autorów, którzy trafili tam przeważnie wraz z armią gen. Władysława Andersa i relacjonowali swe wojenne przeżycia
Sensacyjny charakter noszą opowieści szpiegowskie dotyczące wydarzeń ostatnich dziesięcioleci, w których znajdujemy informacje trudne do sprawdzenia, zapewne nie zawsze ściśle relacjonowane. Przykładem może być książka Claire Hoy, Victor Ostrovsky, Wyznania szpiega. Z tajemnic izraelskiego wywiadu, Warszawa 1991. Ciekawe, choć nie pozbawione błędów jest opracowanie Samuela M. Katza, Aman. Wywiad

wojskowy Izraela, Warszawa 1999, jak również Gordona Thomasa, Szpiedzy Gideona. Tajna historia Mosadu, Warszawa 2000.
Ukazało się również kilka interesujących sprawozdań reporterskich z od\«edzin Izraela. Wymienić warto zwłaszcza: Kazimierz Koźniewski, Od Golgoty do tfasady, Warszawa 1991, Barbara Ordyk, Zbigniew Satala, Szalom Izrael, Warszawa 1991. Turyści skorzystają natomiast z przewodników krajoznawczych, jak na przykład Aleksander Klugman, Polonica w Ziemi Świętej, Kraków 1994 lub Neil Tilbury, Izrael, Bielsko-Biała 1994 (seria „Przewodniki Pascala").
Po angielsku opublikowano liczne wspomnienia polityków izraelskich, o rozmaitej wartości źródłowej. Tytułem przykładu wymienimy: David Ben Gurion, Recollections, London 1970; Moshe Dayan, Story of My Life, London 1976; Golda Meir, My Life, London 1976; YitzhakArad, The Partisan: From the Valley of Death to Mount Zion, New York 1979; ShabtaiTeveth, Ben-Gurion. The Burning Ground 1886-1948, Boston 1987; Chaim Herzog, Living History. A Memoir, London 1998; Ariel Sharon (i David Chanoff), Warrrior. The Autobiography of Ariel Sharon, New York 1989. W języku polskim natomiast odnotować należy publikacje, w których znajdujemy relacje osób przybyłych do Izraela z Polski: Apolinary Hartglas, Na pograniczu dwóch światów, Warszawa 1996; Halina Birenbaum, Powrót do ziemi praojców, Warszawa 1991; Halina Birenbaum, Każdy odzyskany dzień. Wspomnienia, Kraków 1998; Irena Bronner, Cykady nad Wisłą i Jordanem, Kraków 1991; Joanna Wiszniewicz, Z Polski do Izraela. Rozmowy z pokoleniem '68, Warszawa 1992; Noach Lasman, Wspomnienia z Polski, l sierpnia 1944 -30 kwietnia 1957, Warszawa 1997.
Odesłać musimy Czytelników przede wszystkim do literatury w językach obcych, zwłaszcza angielskim, która była główną podstawą naszego zarysu książki. Popularny (nie zawsze wystarczający) przegląd dziejów współczesnego Izraela przedstawia książka Howarda M. Sachara, A History of Israel. From the Rise of Zionism to Our Time, New York 1989; inne ogólne prace to: Martin Gilbert, Israel. A History, Toronto 1998 (także wydania w USA i Wielkiej Brytanii) oraz Alan Dowty, The Jewish State, Ber-keley-Los Angeles-London 1998. Istotną ich zaletą jest bibliografia. Użyteczna, aczkolwiek chaotyczna i niekonsekwentna jest kronika wydarzeń, opracowana z punktu widzenia zainteresowań czytelnika amerykańskiego: Hershel Edelheit, Abraham J. Edelheit, Israel and the Jewish World, 1948-1993. A Chronology, Westport, Con.-Lon-don 1995. Na uwagę zasługują także książki, w których dzieje Izraela ukazane są na tle historii Żydów w skali światowej: H.H. Ben Sasson (red.),v4 History of the Jewish People, Cambridge, Mass., 1976 (oryginał po hebrajsku, inne wydania w rozmaitych językach); Walter Laqueur, A History of Zionism, New York 1976 (oraz inne wydania). O ewolucji syjonizmu pisali też Szlomo Avineri, The Making of Modern Zionism. The Intellectual Origins of the Jewish State, New York 1981 oraz B. Avishai, A New Israel. Democracy in Crisis, 1973-1988. Essays, New York 1990, także tegoż autora: The Tragedy of Zionism. Revolution and Democracy in the Land of Israel, New York 1985.

Pomocą służyć mogą atlasy historyczne: Carta's Historical Atlas of Israel. A Survey of the Past & Review of the Present, Jerusalem, a także przekład polski publikacji angielskiej: Martin Gilbert, Atlas historii Żydów, liszki 1998. Trzeba też wskazać na wydawnictwa encyklopedyczne: Dilip Hiro, Dictionary of the Middle East, London 1986; Yaacov Shimoni, Biographical Dictionary of the Middle East, New York 1991 oraz Avraham Sela, Political Encyclopedia of the Middle East, Jerusalem 1999.
Dla okresu przed powstaniem niepodległego Izraela cennym źródłem informacji jest wydawnictwo The Royal Instituteof International Affairs (Królewski InstytutSpraw Międzynarodowych): Great Britain and Palestine 1915-1945, Information Paper, nr 20, London-New York 1946 oraz zbiór dokumentów. Philip Jones (oprać.), Britain and Palestine,

1914-1948: Archival Sources for the History of the British Mandate, Oxford-London 1979. Z opracowań wymienić należy: Bernard Wasserstein, The British in Palestine: The Mandate, Government and the Arab-Jewish Conflict 1917-1929, Oxford 1991; Michael J. Cohen, Palestine: Retreat from the Mandate. The Making of British
Policy, 1936-45, London 1978.
Zbiory dokumentów dotyczą polityki zagranicznej, w ograniczonej mierze także stosunków wewnętrznych: State of Israel. Ministry of the Environment, The Environment in Israel. National Report to The United Nations Conference on Environment and Development, Jerusalem 1992; Itamar Rabinovitch Jehuda Reinharz, Israel in the Middle East. Documents and Readings on Society, Politics and Foreign Relations 1948 - Present, New York-Oxford 1984; Walter Laqueur, Barry Rubins, The Israel-Arab Reader. A Documentary History of the Middle East Conflict, Pelican Books 1995 (wydanie piąte). Dokumenty polityki zagranicznej Izraela zawiera wydawnictwo Państwowego Archiwum Izraela, na podstawie akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Serię tę otworzył tom obejmujący okres do maja 1948 r.: Political and Diplomats Documents. December 1947 - May 1948, Jerusalem 1979. W ślad za nim ukazują się kolejne tomy pod wspólnym tytułem: Documents on the Foreign Policy of Israel. Zawarte w nich są dokumenty publikowane w językach oryginałów, lecz jako dodatek do każdego tomu ukazuje się odrębnie wydane uzupełnienie z obszernymi streszczeniami angielskimi dokumentów hebrajskich. Do tej pory opublikowano tomy obejmujące lata 1948-1953. Zainicjowano także wydawnictwo dokumentów Agencji Żydowskiej od 1945 r. Bardziej popularny charakter ma dwanaście tomów dokumentów, obejmujących lata 1947--1992: Israel's Foreign Relations: Selected Documents, Jerusalem 1976-1992.
Wewnętrzne problemy polityczne i społeczne Izraela ukazują opracowania: Hans Jendges, Israel. Eine politische Landeskunde, Bonn 1970; Amos Eton, The Israelis: Founders and Sons, London 1971 (i inne); Michael Curtis, Mordecai S. Chertoff (red.), Israel: Social Structure and Change, New Brunswick-N.J. 1973; Sandra Miller Ruben-stein, The Communist Movement in Palestine and Israel, 1919-1984, Boulder and London 1985; Tatjana Anisimowna Karasowa, Blok Maarach w partijno-politiczeskoj sistiemie Izraila, Moskwa 1988; Arian Asher, Politics in Israel. The Second Generation,

zaeresow^^
z tej olbrzymiej literatury wymienimy bibliografię wydaną przez
<U^
ONZ (.Palest ™W ^ Amber in Einen ^^ Die politische Brnę-
ro, 985; Micte, J. Cohen.
y-Los Angele^London 1987; Aton Bregman /to B-Tahn n, aWarlvad a«l th, Arak. London 1998; Shlomo Aronaon, Confia &
ESd "SSS fttetf«il ^entity. The Construction of Modem National Consaous-
DieOrganizacji Wyzwolenia Palestyny oraz stosunków z Palestyńc^kami ukazSą Julian lecker! ThePW. The Rise and Fall of the Palestine Iteration Orgam-

zation, London 1984; Dilip Hiro, Sharing the Promised Land. An Interwoven Tale of Israelis and Palestinians, London 1997; Avraham Sela, Moshe Ma'oz (red.), The PLO and Israel. From Armed Conflict to political Solution,1964-1994, New York 1997.
Dzieje armii izraelskiej i przebieg konfliktów militarnych omawiają: Martin van Creveld, The Sword and the Olive. A Critical History of the Israeli Defence Force, New York 1998, Edward Luttwak, Dan Horowitz, The Israeli Army, New York 1975; B. Morris, Israel's Borders Wars, 1949-1956: Arab Infiltration, Israeli Retaliation, and the Countdown to the

Suez War, Oxford 1993; Richard B. Parker, Harold H. Saunders, The Six-Day War: A Retrospective, University Press of Florida, 1996; Selwyn lian Troen, Moshe Shemesh (red.), The Suez-Sinai Crisis 1956: Retrospective and Reappraisal,New York 1990; Yaacov Bar-Siman-Tov, The Israeli-Egyptian War ofAtrition, 1969-1970: A Case-study of Limited Local War, New York, 1980; Chaim Herzog, The Arab-Israeli Wars. War and Peace in the Middle East, New York 1982 (i inne wydania). O polityce zagranicznej Izraela pisał Uri Bialer: Between East and West: Israel's foreign policy orientation 1948-1956, Cambridge 1990, o stosunku mocarstw zaś wobec Izraela: Steven L Spiegel, The Other Arab-Israeli Conflict: Making America's Middle East Policy from Truman to Reagan, Chicago 1985; Michael J. Cohen, Palestine and the Great Powers, 1945-1948, Princeton 1982; Michael J. Cohen, Truman and Israel, Berkeley 1990; Arnold Krammer, The Forgotten Friendship, Illinois 1974; Yaacov Ro'i, Soviet Decision-Making in Practice - The USSR and Israel 1947-1954, London 1980; Saadia Touval, The Peace Brokers. Mediators in the Arab-Israeli Conflict 1948-1979, Princeton 1982; William B. Quandt, Peace Process: American Diplomacy and the Arab-Israeli Conflict Since 1967, Berkeley 1993; Galia Golan, Soviet Policies in the Middle East: From World War II to Gorbachev, Cambridge 1990.

Problematyka gospodarcza była omawiana fragmentarycznie w niektórych wyżej wymienionych książkach, a oprócz tego dotyczyły jej artykuły, z których wymieniamy: Haini Barkai, The Israeli Economy in the Past Decade, „The Jerusalem Quarterly" 1984, nr 32; Haim Barkai, Israel's Attempt at Economic Stabilization, „The Jerusalem Quarterly" 1987, nr 43; Michael Bruno, Sylvia Piterman, Israel's Stabilization. A Two-Year Review, Iw:] Michael Bruno, Guido Di Telia, Rudiger Dornbusch, Stanley Fischer (red), Inflation Stabilization. The Experience of Israel, Argentina, Brazil, Bolivia, and Mexico, Cambridge, MA.-London. Podstawowe dane statystyczne podaje rocznik Statistical Abstract of Israel, wydawany w Jerozolimie. Cenne informacje oraz doroczną analizę sytuacji gospodarczej (zwłaszcza finansowej) Izraela zawiera Bank of Israel Annual Report. Wiele ważnych rozpraw na temat Bliskiego Wschodu ukazało się na łamach kwartalników Journal of Palestine Studies" oraz „Middle Eastern Studies". Interesującym źródłem wiadomości są także publikacje zamieszczane w różnych latach na łamach paryskiej „Kultury". Wreszcie odesłać należy Czytelników do rozmaitych doniesień, publikowanych od kilku lat w prasie polskiej. Sporo wiadomości, zwłaszcza dotyczących ostatnich lat, czerpaliśmy także z anglojęzycznej prasy izraelskiej: „The Jerusalem Post" oraz „The Jerusalem Report".

Indeks nazwisk

Indeks nie obejmuje nazwisk zawartych w bibliografii i podpisach do ilustracji oraz nazwisk autorów publikacji podanych w przypisach

Abdullah, właśc. Abd Allach al-Husajn (1882-1951), z rodu Haszymidów, 1921-1946 emir Transjordanii (pod mandatem brytyjskim), 1946-1951 króljordanii 14,57,59-61,66,79-86,91, 92, 94, 95, 98, 99, 102, 103, 105, 106, 108,110,153,210

Abraham (XV? w. p.n.e.), patriarcha biblijny, praojciec Żydów i Arabów, jego grób znajduje się w Hebronie wjaskini Machpela, która dziś jest obiektem kultu wyznawców judaizmu i islamu 215

Abu Dżihad, pseud. Chalid al-Wazir (zm. 1988), zastępca J. Arafata, zabity w Tunisie przez komandosów izraelskich 371,413

Abu Nidal, pseud. Sabri Khali al-Banna (ur. 1937) urodzony w Jafie terrorysta palestyński, 1974 usunięty z Organizacji Wyzwolenia Palestyny, utworzył Radę Rewolucyjną Fatah, niewielkie ugrupowanie popierane przez Irak, które organizowało zamachy na zwolenników J. Arafata oraz Izraelczyków (m.in. na Sz. Argowa, ambasadora w Londynie) 309,310

Adamkiewicz Jerzy, dyplomata polski, 1923-1924 konsul RP w Jerozolimie 22

Adenauer Konrad (1876-1967), polityk i prawnik niemiecki, 1949-1963 kanclerz Republiki Federalnej Niemiec, 1951-1955 minister spraw zagranicznych 185-187, 189, 405

Agnon Szmuel Josef, właśc. Czaczkes (1888-1970), urodzony na Ukrainie pisarz żydowski, od 1924 w Palestynie,
w 1966 laureat literackiej Nagrody Nobla 145, 238, 406
Agranat Szymon (1906-1992), urodzony w Louisville w USA prawnik izraelski, od 1930 w Palestynie, wykładowca Uniwersytetu Hebrajskiego, 1965-1992 sędzia izraelskiego Sądu Najwyższego, w 1973 przewodniczący komisji badającej wypadki związane z Wojną Dnia Pojednania 269,409
Ahad Ha-am, właśc. Aszer Hirsz Ginz-burg (1856-1927), urodzony w Skwi-rze na Ukrainie pisarz i publicysta żydowski, od 1922 w Palestynie, ideolog tzw. kulturalnego syjonizmu (zakładającego utworzenie w Palestynie duchowego centrum Żydów 10
Ajalon Abraham, pułkownik armii izraelskiej 270
Ajasz Jehija, pseud. „Inżynier" (zm. 1996), konstruktor bomb dla terrorystów palestyńskich, zabity przez izraelskie służby specjalne 378,381
Albright Madeleine, pierwotnie Maria Jana Korbelova (ur. 1937), urodzona w Pradze, od 1948 w USA 1997-2000 sekretarz stanu 420
Alkalai Jehuda ben Solomon Hai (1798-1878), rabin w Sarajewie, propagator powrotu Żydów do Ziemi Izraela, od 1874 w Palestynie 9
Allenby Edmund Henry Hynman
(r (1861-1936), wicehrabia, marszałek polny, ostatni dowódca kawalerii bry-
P; tyjskiej, 1917 dowódca brytyjskich Egipskich Sił Ekspedycyjnych, zdobywca Palestyny (1917-1918); do 1920
439
Izrael
wojskowy gubernator Palestyny, 1919-1925 Wysoki Komisarz Egiptu 13 Allon Jigal, pierwotnie Fajkowicz (1918--1980), członek Hagany, od 1945 dowódca Palmachu, w trakcie wojny o niepodległość dowódca frontu południowego, jako członek Mapam w 1949 odsunięty z wojska, w 1961 minister pracy, 1968-1977 wicepremier, 1973-1977 minister spraw zagranicznych, autor planu utworzenia wzdłuż Jordanu systemu izraelskich osad wojskowych 48, 104, 105, 111, 112, 159, 194, 215, 249,274,303,427
Aloni Szulamit, pierwotnie Adler (ur. 1929), działaczka partii Mapai, po konflikcie z G. Meir założyła Ruch Obrony Praw Obywatelskich (1973), zwalczający nadmierne wpływy rabinów ortodoksyjnych na życie społeczeństwa, 1992-1994 minister edukacji i kultury oraz kultury i mediów 330,414
Amer Abdul Hakim (1919-1967), marszałek armii egipskiej, uczestnik wojny 1948, członek ruchu „młodych oficerów", od 1953 szef sztabu, od 1954 także minister wojny, od 1964 wiceprezydent Egiptu, po wojnie 1967 oskarżony o spiskowanie przeciw Na-serowi, zmarł w wiezieniu śmiercią samobójczą 200, 207
Amin Dada Oumez Idi (ur. 1925), polityk ugandyjski, podoficer, 1971-1979 dyktator Ugandy, odpowiedzialny za śmierć kilkuset tysięcy osób, głosił pochwale ludobójstwa Żydów przez Hitlera, po 1979 na emigracji w Arabii Saudyjskiej 192
Amir Jigal, student żydowskiego Uniwersytetu Bar-Ilan, zabójca Icchaka Rabina 361, 377,415
Amit Meir (ur. 1921), wojskowy izraelski, kibucnik, członek Hagany, 1951-1959 oficer sztabu armii, 1962-1963 dyrektor wywiadu wojskowego, 1963-1968 dyrektor Mosadu, 1977-1978 minister transportu 202
Anders Władysław (1892-1970), wojskowy i polityk polski, 1941-1942 dowódca armii polskiej w ZSRR, ewakuowanej w 1942 na Bliski Wschód, 1943-
-1945 dowódca II Korpusu Polskiego, w 1945 Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych 48
Anderson Robert Bernerd (ur. 1910), prawnik i polityk amerykański, 1954-

-1955 zastępca sekretarza obrony, 1957-1961 sekretarz skarbu, w 1956 mediator w stosunkach między Izraelem a Egiptem 161,163 Andropow Jurij Władimirowicz (1914-
-1984), radziecki działacz polityczny, 1967-1982 przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, 1882-1884 sekretarz generalny KC KPZR 198
Anielewicz Mordechaj (1919-1943), komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej w getcie warszawskim, zginął podczas powstania 90
Arafat Jasir, Abu Ammar (ur. 1929), urodzony w Gazie lub Kairze przywódca palestyński, krewny Amina al-Husaj-niego, absolwent uniwersytetu w Kairze, oficer armii egipskiej, 1952-1956 przewodniczący Związku Studentów Palestyńskich, współzałożyciel i przywódca al-Fatah, od 1968 przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, od 1971 naczelny dowódca Palestyńskich Sił Rewolucyjnych, w 1989 wybrany przez Palestyńską Radę Narodową prezydentem przyszłego państwa palestyńskiego, w 1993 podpisał porozumienie z Izraelem, w 1994 laureat pokojowej Nagrody Nobla (wspólnie z I. Rabinem i Sz. Peresem), od 1996 przewodniczący Autonomii Palestyńskiej 222, 287, 288, 309, 311, 312, 314, 362, 364-366, 369, 371, 374, 375, 377-379, 381, 382, 385, 386, 390, 393, 395, 396, 410, 413, 414, 416-418, 420-423

Arens Mosze (ur. 1925), urodzony w Kownie polityk izraelski, od 1939 w USA, od 1948 w Izraelu, inżynier przemysłu lotniczego, działacz Likudu, 1983-1984 minister obrony, 1984-1987 minister bez teki, 1988-1990 minister spraw zagranicznych 326
Argow SzJomo, dyplomata izraelski, w 1982 postrzelony (jako ambasador w Londynie) przez zamachowca palestyńskiego 309
Arlozorow Chaim (1899-1933), urodzony w Romnach na Ukrainie lewicowy działacz syjonistyczny, ekonomista, od 1931 członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, po dojściu Hitlera do władzy negocjował z rządem niemieckim możliwość wyjazdu ludności żydowskiej z Rzeszy, zamordowany, podejrzenie padło na zwolenników W. Żabo-tyńskiego (przeciwnych rokowaniom z Niemcami), ale oskarżenie nie zostało udowodnione 23, 25
Asad al- Haflz (1930-2000), generał i polityk syryjski, w 1970 przywódca zamachu stanu, od 1971 prezydent i sekretarz generalny rządzącej partii Al-
-Bas 242, 286, 287, 313, 388,419 Atasi al- Nur-ad-Din (ur. 1929), polityk syryjski, działacz partii Al-Bas, 1966-
-1970 prezydent Syrii, 1968-1970 także premier, po przewrocie w 1970 uwięziony 196
Attlee Clement Richard (1883-1967), polityk brytyjski, 1945-1951 premier 79
Awner Icchak —> Ben Cwi Icchak Awriel Jehuda (1917-1980), urodzony w Wiedniu dyplomata izraelski, kibucnik, od 1939 w Palestynie, 1948-1950 ambasador w Czechosłowacji i na Węgrzech, 1950-1955 ambasador w Rumunii, w latach sześćdziesiątych koordynator polityki izraelskiej wobec państw afrykańskich 71
Azam al- Abd ul-Rahman, Azam pasza (1893-1976), polityk i dyplomata egipski, 1945-1952 pierwszy sekretarz Ligi Arabskiej, po dojściu do władzy Na-sera usunięty z życia politycznego 60, 81,85, 87, 95,110
Baker James (ur. 1930), polityk amerykański, 1989-1992 sekretarz stanu 413
Balfour Arthur James (1848-1930), 1916-1919 minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, autor tzw. Deklaracji Balfoura 12,18,19,22,62,214, 400
Bałaban Majer (1877-1942), historyk dziejów Żydów w Polsce, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zmarłwget-cie warszawskim 8
Bar Jehuda Israel (1895-1966), urodzony na Ukrainie polityk izraelski, od 1926 w Palestynie, działacz izraelskich związków zawodowych (1960-1962 sekretarz generalny Histadrutu), minister w kilku gabinetach 172

Bar Kochba Szymon, właśc. Szymon Bar Kosiba (zm. 135), 132-135 wódz ostatniego po wstania żydowskiego przeciwko Rzymianom 7,399
Barak Aharon, prawnik izraelski, od 1995 prezes Sądu Najwyższego 380
Barak Ehud, pierwotnie E. Brog (ur. 1942), generał i polityk izraelski, fizyk i matematyk, absolwent uczelni izraelskich i amerykańskich, od 1959 w służbie czynnej, 1983-1985 dyrektor wywiadu wojskowego, 1987-1991 zastępca szefa sztabu, 1991-1995 szef sztabu, 1995-1996 minister spraw wewnętrznych, od 1997 przywódca Partii Pracy, 1999-2001 premier Izraela 386-388, 391, 392, 396, 409, 415, 417, 418, 420-423,428
Barka! Chaim, ekonomista izraelski, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego 228, 233, 332
441
Izrael
Bar-Lew Chaim, pierwotnie Zasławski (ur. 1924), urodzony w Austrii generał i polityk izraelski, od 1939 w Palestynie, członek Palmachu, w 1948 dowódca batalionu, w 1956 dowódca brygady, w 1967 zastępca szefa sztabu, 1968-
-1971 szef sztabu, inicjator budowy systemu umocnień wzdłuż Kanau Sues-kiego, od 1973 w rezerwie, działacz Partii Pracy, 1972-1977 minister przemysłu i handlu 64, 242, 244, 250, 253-
-255, 260, 268,270, 285, 299, 303 Battle Lucius Durham (ur. 1918), dyplomata amerykański, 1955-1956 ambasador w Egipcie 198,199 Begin Menachem (1913-1992), urodzony w Brześciu nad Bugiem polityk izraelski, absolwent prawa na Uniwersytecie Warszawskim, zwolennik W. Żabotyńskiego, od 1929 działacz Betaru, w 1940 aresztowany przez NKWD, 1941-1942 w Armii Polskiej w ZSRR, od 1943 w Palestynie, dowódca Ecel, w 1948 założyciel partii Herut, od 1955 faktyczny przywódca opozycji, 1967-1970 minister bez teki w rządzie L. Eszkola, w 1973 współzałożyciel i przywódca Likudu, 1977-1983 premier, 1978-1979 doprowadził do porozumienia pokojowego z Egiptem, w 1978 laureat pokojowej Nagrody Nobla (razem z A. Sadatem), w 1982 współautor interwencji zbrojnej w Libanie, ostro krytykowany przez część opinii publicznej, w 1984 wycofał się z życia politycznego 48, 52, 53, 57, 75, 88, 89, 123-125, 142, 159, 175, 203, 276-280, 283, 291, 293, 294, 296-304, 307-313, 315-317, 360, 366, 407, 411, 412,427
Ben Aharon Icchak, pierwotnie Nissen-baum (ur. 1906), urodzony w Rumunii (Bukowina) polityk izraelski, działacz kibucowy, od 1928 w Palestynie, w latach trzydziestych jeden z przywódców Mapai, podczas drugiej wojny światowej w armii brytyjskiej, w 1941 w nie-
woli niemieckiej w Grecji, 1959-1962 minister transportu, 1969-1973 sekretarz generalny Histadrutu, po 1973 aktywny publicysta polityczny 339
Ben Cwi Icchak, pierwotnie I. Szymsze-lewicz, pseud. I. Awner (1884-1963), urodzony w Połtawie na Ukrainie polityk izraelski, od 1907 w Palestynie, w okresie pierwszej wojny jeden z założycieli tzw. Legionu Żydowskiego (batalion żydowski w ramach armii brytyjskiej), następnie współzałożyciel Mapai i Histadrutu, w 1948 współsyg-natariusz Deklaracji Niepodległości, 1952-1963 prezydent Izraela, autor prac o historii Palestyny 23,426
Ben Gurion Dawid, pierwotnie Griin (1886-1973), urodzony w Płońsku polityk izraelski, od 1906 w Palestynie, jeden z „ojców" państwowości izraelskiej, 1904-1906 student Uniwersytetu Warszawskiego, a 1911-1914 - uniwersytetu w Stambule, w latach pierwszej wojny światowej działacz ruchu syjonistyczngo w USA 1920-1935 współzałożyciel i sekretarz generalny Histadrutu, współzałożyciel i przywódca Mapai, 1935-1948 przewodniczący Komitetu Wykonawczego Agencji Żydowskiej, 1948-1953 i 1955-1963 premier Izraela, kilkakrotnie również minister obrony, od 1963 w opozycji wobec L. Eszkola, jego wpływy malały, w 1970 wycofał się z życia politycznego 11, 23, 32, 38, 46, 49, 51-53, 58, 62, 71, 83, 86, 88, 92, 93, 97, 104, 106, 110, 112, 113, 115, 117, 118, 124-128, 133, 140,

158-161, 163, 164, 166, 167, 169-170, 172-176, 181, 185, 186, 188, 189, 195, 203, 235, 255, 270, 308, 357, 404-406,426,427
Ben Josef Szlomo, pierwotnie Tabacznik, działacz Betaru, w 1938 stracony przez Brytyjczyków za udział w zamachach terrorystycznych 41

Ben Natan Aszer, właśc. Arthur Pier (ur. 1921), urodzony w Wiedniu polityk i dyplomata izraelski, od 1938 w Palestynie, bliski współpracownik D. Ben Guriona, w 1965 ambasador w RFN (pierwszy po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych) 189
Ben Zakkaj Jochanan, rabin, uczeń słynnego mędrca rabinicznego Hillela, w 70 założył uczelnię w Jawne i odrodził Sanhedryn 7
Bernadotte Folke (1895-1948), bratanek krok szwedzkiego Gustawa V, przewodniczący Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, dyplomata, w okresie drugiej wojny światowej organizował wymianę jeńców wojennych, ratując życie ponad 20 tyś. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych, w 1948 mediator ONZ w Palestynie, zamordowany przez Lehi 98-100, 102-104, 108,113
Bevin Ernest (1881-1951), polityk brytyjski, 1945-1951 minister spraw zagranicznych 79-80,106
Bialik Chaim Nachman (1873-1934), urodzony na Wołyniu poeta żydowski, od 1924 w Palestynie, odegrał wybitną rolę w kształtowaniu współczesnego języka hebrajskiego 143,145
Breżniew Leonid Iljicz (1906-1982), radziecki działacz komunistyczny, 1964-
-19661 sekretarz KC KPZR, 1966-1982 sekretarz generalny KPZR 257, 267, 293
Buber Martin (1878-1965), urodzony w Wiedniu, wychowany w Galicji filozof i teolog żydowski, 1923-1938 profesor uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem, od 1938 w Palestynie, 1938-
-1951 profesor Uniwersytetu Hebrajskiego, redaktor izraelskiej Encyklopedii Wychowania, zwolennik pokojowej koegzystencji z Arabami 42 Bunche Ralph Johnson (1904-1971), dyplomata amerykański, pracownik
Departamentu Stanu, 1948-1949 mediator ONZ w konflikcie palestyńskim, w 1950 laureat pokojowej Nagrody Nobla, od 1955 podsekretarz ONZ, od 1967 zastępca Sekretarza Generalnego, w 1956 nadzorował pokojową misję ONZ w rejonie kanału Sueskiego 108
Butros Ghali (ur. 1922), prawnik i dyplomata egipski, 1992-1996 sekretarz generalny ONZ 301
Cappucci Hilarion, arcybiskup katolicki, skazany na dwanaście lat więzienia za szmugiel broni dla palestyńskich organizacji terrorystycznych 409
Carter James (Jimmy) Earl (ur. 1924), polityk amerykański, 1977-1981 prezydent, inicjator konferencji izraelsko-
-egipskiej w Camp David (1978) i traktatu pokojowego obu państw (1979), po zakończeniu prezydentury wielokrotnie w pokojowych misjach dyplomatycznych, m.in. na Bliskim Wschodzie (1992-1994) 295, 296, 298, 300, 301, 304, 390
Chalidi al- Husajn Fahri (1894-1962), przedstawiciel znanego rodu palestyńskiego z Jerozolimy, lekarz, 1934-1937 burmistrz Jerozolimy (popierany przez ród Husajnich), członek Wysokiego Komitetu Arabskiego (jedyny z tego grona, który pozostał w Palestynie w czasie wojny 1947-1948), po wojnie 1948 krótko w rządzie palestyńskim w Gazie, następnie w Jordanii, 1953-
-1954 i 1956 kilkakrotnie minister, w 1957 kilkudniowy premier Jordanii 35 Chancellor John, polityk brytyjski, 1928-
-1931 Wysoki Komisarz Palestyny 425
Chomeini Ruhollach, właśc. Musawi Hendi (1900-1989), polityk irański, od 1962 przywódca irańskich szyitów (ajatollah), 1964-1979 - jako przeciw-

•i nik rządów szacha - na emigracji w Iraku i we Francji, po obaleniu szacha w 1979 przejął pełnię władzy w Iranie i stał się duchowym inspiratorem . radykalnych ruchów islamskich, zwróconych przeciwko kulturze zachodniej, a także Izraelowi 367 Chruszczow Nikita Siergiejewicz (1894-
-1971), radziecki działacz komunistyczny i państwowy, 1953-1964 I sekretarz KC PZPR, 1958-1964 premier 169 Churchill Winston Leonard (1874-
-1965), polityk brytyjski, 1921-1922 minister kolonii Wielkiej Brytanii, 1925-1929 kanclerz skarbu, 1940-
-1945 i 1951-1955 premier, za wspomnienia Druga wojna światowa otrzymał w 1953 literacką Nagrodę Nobla 19, 47, 49,160
Clinton William (Bill) Jefferson (ur. 1946), polityk i prawnik amerykański, 1993-2000 prezydent, w 1993 patronował porozumieniu izraelsko-palestyń-skiemu, a w 1994 izraelsko-jordańskie-mu, w 2000 nie udało mu się zapobiec impasowi w rokowaniach izraelsko-

-palestyńskich w Camp David 329, 385, 386, 388, 390, 414, 416, 417, 419-421
Cohen Eliahu (1924-1965), agent Mosa-du, prowadził działalność wywiadowczą na terenie Syrii, aresztowany przez kontrwywiad syryjski i stracony 406
Cuningham Alan Gordon (1887-1983), generał brytyjski, pogromca wojsk włoskich w Afryce w czasie drugiej wojny światowej, 1945-1948 Wysoki Komisarz Palestyny 425
Cyryl VI (1902-1971), jedenasty patriarcha Koptyjskiego Kościoła Ortodoksyjnego w Egipcie 200
Dajan Mosze (1915-1981), polityk i wojskowy izraelski, urodzony w kibucu Degania, członek Hagany, w 1939 ska-
zany przez Brytyjczyków na 10 lat wiezienia, w 1941 uwolniony, walczył po stronie brytyjskiej przeciw siłom Vichy w Libanie, kilkakrotnie ranny (stracił oko), w wojnie 1948 dowódca batalionu, 1953-1958 szef sztabu, po przejściu do rezerwy 1959-1964 minister rolnictwa, jeden z zaufanych Ben Gu-riona, w przededniu wojny 1967 mianowany ministrem obrony (do 1974), wpływowy działacz Partii Pracy, w 1973 krytykowany za nieprzygotowanie armii do wojny, 1977-1979 minister spraw zagranicznych, zwolennik pokoju z Egiptem; po 1979 utracił wpływy polityczne 48,108,160,162,165,169, 172, 173, 175, 190, 203, 204, 206, 209, 215, 237, 245, 247, 250, 255, 269, 271, 274, 291, 293,294, 296, 298, 358,412
Daniel, brat -> Ruffeisen Oswald
Danin Ezra (ur. 1903), dyplomata izraelski, ekspert Agencji Żydowskiej ds. arabskich, pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych 80, 83
Demianiuk Iwan, Ukrainiec, strażnik w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, domniemany zbrodniarz wojenny z obozu zagłady w Treblince, 1987-1988 sądzony w Izraelu, uniewinniony przez Sąd Najwyższy z braku dowodów 325, 326
Derii Arje, przywódca religijnej partii Szas, 1988-1993 minister spraw wewnętrznych, w 1999 uznany winnym korupcji i skazany 330,331,415,416
Dobrynin Anatolij Fiodorowicz (ur. 1919), dyplomata radziecki, 1962--1986 poseł w USA 1986-1988 sekretarz KC KPZR 266, 267
Dowgiatto Jan (ur. 1932), profesor w Instytucie Nauk Geologicznych PAN, 1990-1994 ambasador RP w Izraelu 325
Dulles John Foster (1888-1959), polityk i dyplomata amerykański, 1953-1959 sekretarz stanu, w 1957 współtwórca

tzw. doktryny Eisenhowera 161, 162, 184, 202
Dżemajel Amin (ur. 1942), chrześcijański polityk libański, 1982-1988 prezydent 313
Dżemajel Baszir (1947-1982), chrześcijański polityk libański, 1976-1982 dowódca sił wojskowych Falangi Libańskiej, prowadził politykę antysyryjską i antypalestyńską, nawiązał współpracę z Izraelem, w sierpniu wybrany 1982 na stanowisko prezydenta, we wrześniu 1982 zamordowany przed objęciem urzędu 308,309,311,312
Dżemajelowie, rodzina maronickich Arabów w Libanie, głową tego rodu był Pierre Dżemajel (1905-1984), ojciec Amina i Baszira, założyciel i przywódca paramilitarnej organizacji Falanga Libańska (1936) 306
tban Abba, pierwotnie Aubrey Solomon (ur. 1915), urodzony w Afryce Południowej dyplomata izraelski, absolwent Uniwersytetu Londyńskiego, w czasie drugiej wojny współpracownik wywiadu brytyjskiego (Jerozolima i Kair), po wojnie członek Agencji Żydowskiej, 1948-1959 przedstawiciel Izraela w ONZ, od 1959 członek Mapai, 1960-1963 minister edukacji, 1966--1974 minister spraw zagranicznych, po 1974 odsunięty od rządu 56, 172, 202,316,427
Eden Anthony Robert (1897-1977), polityk brytyjski, 1935-1938, 1940-1945 i 1951-1955 minister spraw zagranicznych, 1955-1957 premier 164,165
Ehrlich Simcha, polityk izraelski, w 1977 minister finansów 410
Eichmann Adolf (1906-1962), oficer niemiecki, 1939-1945 kierownik referatu spraw żydowskich Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Gestapo), realizator polityki zagłady Żydów euro-
pejskich, w 1960 porwany z Argentyny przez wywiad izraelski, stanął przed sądem w Jerozolimie, skazany na karę śmierci, stracony 127, 176-178, 185, 188, 259,405
Elsenhower Dwight David (1890-1969), polityk i generał amerykański, 1953-
-1961 prezydent, współautor tzw. doktryny Eisenhowera (1957) określającej zasady polityki USA wobec Bliskiego i Środkowego Wschodu 156,161,163, 169,184, 291,398 Ejtan Rafael, generał izraelski, 1978-
-1983 szef sztabu, w 1996 założyciel prawicowej partii Tsomet (hebr. „skrzyżowanie"), 1996-1999 wicepremier i minister rolnictwa 382
Ejtan Walter (ur. 1910), dyplomata izraelski, 1948-1959 dyrektor generalny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w 1949 uczestnik rozmów rozejmo-wych z Arabami na wyspie Rodos, 1960-1970 ambasador we Francji 219
Elazar Dawid (1925-1976) urodzony w Sarajewie generał armii izraelskiej, członek Palmachu, w 1956 dowódca brygady, w 1967 dowódca Frontu Północnego, 1972-1974 szef sztabu, ustąpił ze stanowiska po ogłoszeniu raportu Komisji Agranata 64, 254
Erhard Ludwig (1897-1977), polityk i ekonomista zachodnioniemiecki, 1957-
-1963 minister gospodarki, 1963-
-1966 kanclerz 186,187 Erlich Symcha (1915-1983), urodzony w Polsce przemysłowiec i polityk izraelski, od 1938 w Palestynie, działacz samorządowy w Tel Awiwie, od 1969 członek parlamentu, związany z Partią Liberalną, następnie Likudem, 1977-
-1979 minister finansów, 1979-1981 wicepremier 427 Eszkol Lewi, pierwotnie Szkolnik (1895-
-1969), urodzony na Ukrainie polityk izraelski, od 1914 w Palestynie, jeden z założycieli kibucu Degania (1920),

członek Hagany, 1948-1963 dyrektor departamentu osadnictwa Agencji Żydowskiej, od lat pięćdziesiątych jeden z przywódców Mapai, 1952-1963 minister finansów, 1963-1967 minister obrony, 1963-1969 premier 175,176, 186, 194-196, 201-203, 240, 243, 271, 405, 406,427

;Iin Amihai (Gideon) (ur. 1922), od 1936 członek Hagany, od 1940 w Ecel, w 1948 dowódca oddziałów Ecel w Ja-fie75
Fajsal (1905-1975), 1964-1975 król Arabii Saudyjskiej 257,286
Fajsal I (1885-1933), zroduHaszymidów, w 1920 koronowany na króla Syrii (tzw. Wielkiej Syrii, obejmującej terytoria dzisiejszej Syrii, Libanu, Izraela i Jordanii), usunięty przez Francję, 1921-1933 król Iraku 18
Fajsal II (1935-1958), z rodu Haszymi-dów, 1939-1958 król Iraku (do 1953 jedynie nominalnie), w 1958 na czele Federacji Arabskiej (unia Iraku i Jordanii), zamordowany podczas wojskowego zamachu stanu 193
Faruk (1920-1965), 1936-1952 król Egiptu, zdetronizowany w wyniku wojskowego zamachu stanu 67,85,101
Fauzi Muhammad, generał egipski, w 1967 szef sztabu 198
Ford Gerald Rudolph (ur. 1913), polityk i prawnik amerykański, 1974-1977 prezydent 289,304
Fortas Abe (1910-1982), prawnik amerykański, 1937-1942 pracownik administracji rządowej, 1965-1969 sędzia Sądu Najwyższego, blisko związany z prezydentem Johnsonem 202
Gaulle Charles Andre de (1890-1970), francuski maż stanu, generał, 1959--1969 prezydent 190,204
Geva Eli, pułkownik armii izraelskiej, w 1982 dowódca brygady.w obawie
przed stratami wśród ludności cywilnej odmówił wykonania rozkazu ostrzelania dzielnicy Bejrutu 316
Gilbert Martin (ur. 1936), historyk brytyjski 277,278
Ginzburg Aszer Hirsz -> Ahad Ha-am
Glubb John Bagot Glubb pasza (1897--1986), generał brytyjski, 1920-1930 w oddziałach brytyjskich na obszarze Iraku, 1939-1956 dowódca transjordań-skiego Legionu Arabskiego (służył na zasadach kontraktu), 1948-1956 szef sztabu armii jordańskiej 87,92,93,95, 97,103,105,164
Goldmann Nahum (1895-1982), urodzony na Litwie, wychowany i wykształcony w Niemczech działacz Światowej Organizacji Syjonistycznej, 1964-1968 jej przewodniczący, w 1951 architekt porozumienia izraelsko-niemieckiego, od 1964 obywatel Izraela, od 1968 w Szwajcarii, krytyk polityki rządu izraelskiego, w 1979 nazwał państwo Izrael „nieudanym eksperymentem historii" 45
Goldstein Baruch, żydowski imigrant z USA osadnik w Hebronie, 25 lutego 1994 zamordował 29 Palestyńczyków w grocie mieszczącej groby patriarchów (popełnił samobójstwo) 375,408
Gonen Szmuel, generał armii izraelskiej, w 1967 dowódca brygady, 1972-1974 dowódca Frontu Południowego, w 1974 zdymisjonowany w wyniku orzeczenia komisji Agranata 412
Gorbaczow Michail Siergiejewicz (ur. 1931), radziecki działacz partii komunistycznej, 1985-1991 sekretarz generalny KPZR, 1990-1991 prezydent ZSRR, w 1990 laureat pokojowej Nagrody Nobla 329, 349,414
Gordon Aron Dawid (1856-1922), urodzony w Trojanowie na Ukrainie działacz lewicy syjonistycznej, od 1904 w Palestynie, głosił „świętość pracy", pionier rolnictwa żydowskieg 23

Goren Szlomo (ur. 1918), urodzony w Polsce, od 1925 w Palestynie, 1948-1972 naczelny rabin wojskowy Izraela, 1972-
-1984 naczelny rabin aszkenazyjski, znany z radykalnych wypowiedzi, w 1992 określił wyznawców judaizmu reformowanego jako „ludzi bez Boga", wezwał żołnierzy do odmowy wykonania rozkazów dotyczących likwidacji osad żydowskich na terenach okupowanych 209

Gottheil M. Fred, historyk amerykański 149
Grabstó Władysław (1874-1938), polityk i ekonomista polski, 1919-1920 i 1923-
-1925 minister skarbu, 1920 i 1923-
-1925 premier 20 Greczko Andriej Antonowicz (1906-
-1976), marszałek radziecki, 1960-
-1967 dowódca wojsk Układu Warszawskiego, 1967-1976 minister obrony 197,264 Gromyko Andriej Andriejewicz (1909-
-1989), dyplomata radziecki, 1943-
-1946 ambasador w USA, 1952-1953 ambasador w Wielkiej Brytanii, 1957-
-1985 minister spraw zagranicznych ZSRR, 1985-1988 przewodniczący Rady Najwyższej 194
Grunwald (Greenwald) Malkiel, imigrant z Węgier, członek partii Miz-rachi, dziennikarz 127
Grunzweig Emil (zm. 1983), izraelski działacz organizacji „Pokój Teraz", ofiara zamachu zwolenników Likudu 352, 361, 362
Guiness Walter Edward baron Moyne (1880-1944), polityk brytyjski, 1942-
-1944 zastępca ministra stanu do spraw Bliskiego Wschodu, w 1944 minister-rezydent w Egipcie, zamordowany w Kairze przez Lehi wkrótce po nominacji 49
rlaan I. de, ortodoksyjny przeciwnik syjonizmu 22
Habibi Emil (ur. 1921), urodzony w Hajfie w rodzinie chrześcijańskiej pisarz palestyński, 1940-1989 jeden z przywódców palestyńskiej oraz izraelskiej partii komunistycznej (następnie odszedł z partii), w 1992 laureat izraelskiej nagrody państwowej za twórczość literacką (jego prace są przekładane na języki hebrajski, angielski i francuski) 364
Hadżi Amin —> Husajni al- Hadżi Amin
Haig Alexander Meigs (ur. 1924), generał i polityk amerykański, 1973-1979 dowódca sił NATO w Europie, 1981--1982 sekretarz stanu 304, 309
Hallstein Walter (1901-1982), polityk za-chodnioniemiecki, w 1955 sformułował zasadę niemieckiej polityki zagranicznej zw. doktryną Hallsteina, polegającą na nieutrzymywaniu stosunków dyplomatycznych z krajami uznającymi NRD (po 1972 przestała być stosowana) 189
Hammarskjold Dag (1905-1961), dyplomata szwedzki, od 1953 sekretarz generalny ONZ, zginął w katastrofie lotniczej, w 1961 (pośmiertnie) laureat pokojowej Nagrody Nobla 161,199
Harel Iser, pierwotnieHalperin (ur. 1911), urodzony w Rosji polityk izraelski, w Palestynie od 1931, członek Hagany, 1952-1963 dyrektor Mosadu i Szin Bet, ustąpił z powodu kontrowersji z Ben Gurionem w kwestii zamachów na niemieckich uczestników egipskiego programu budowy rakiet, w 1976 współzałożyciel Demokratycznego Ruchu na Rzecz Zmian, autor wielu publikacji na temat izraelskich sił specjalnych 188,405
Harman Abraham, dyplomata izraelski, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wieloletni ambasador w USA 202
Hasan II (1929-1999), z dynastii Alawi-tów, 1961-1999 król Maroka, absolwent uczelni francuskich, od 1957 na-

stępca tronu i szef sztabu generalnego, od 1960 wicepremier, 1965-1967 premier, 1972-1973 minister obrony, mediator w stosunkach arabsko-izrael-skich 294
Haszymidzi, potomkowie Mahometa, wX w. stworzyli dziedziczną dynastię emirów Mekki, w XX w. natomiast dynastie królewskie w Iraku (1921--1958) i Jordanii (od 1921) 18
Hayek Amir, dyrektor Izraelskiego Instytutu Eksportu 335

Hejkal Muhammed Hasanajn (ur. 1923), publicysta i polityk egipski, najbardziej wpływowy dziennikarz egipski w okresie rządów Nasera, po 1970 usunięty przez A Sadata ze stanowisk 200
Herod I Wielki (ok. 73^ p.n.e.), od 37 r. p.n.e. król judejski, w 40 r. mianowany przez senat rzymski królem, rozbudował Jerozolimę i jej Świątynię, rządził despotycznie, jako stronnik Rzymu i protektor kultu pogańskiego był znienawidzony przez znaczną część Żydów 403
Herzl Teodor (1860-1904), urodzony w Budapeszcie pisarz i dziennikarz żydowski, autor dzieła Państwo żydowskie, organizator I Kongresu Syjonistycznego i założyciel Światowej Organizacji Syjonistycznej 9,10,358,393
Herzog Chaim (1918-1997), urodzony w Dublinie (Irlandia) polityk i wojsko-wy izraelski, syn Icchaka (naczelnego rabina Irlandii, a następnie Palestyny), od 1936 w Palestynie, absolwent prawa uczelni w Londynie i Cambridge, oficer wywiadu brytyjskiego w okresie drugiej wojny, 1959-1962 szef izraelskiego wywiadu wojskowego, po przejściu do rezerwy (1962) działacz ugrupowania Rafi, radiowy komentator wojskowy, 1975-1978 przedstawiciel Izraela w ONZ, po 1978 działacz Partii Pracy, 1983-1993 prezydent, autor prac
o wojskowej i politycznej historii Bliskiego Wschodu 318, 426
Hitler Adolf (1889-1945), przywódca Niemieckiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (NSDAP), od 1933 kanclerz, wódz III Rzeszy 21,47, 65,164
Horew Amos (ur. 1924), generał armii izraelskiej, 1969-1973 szef zaopatrzenia 270
Housni Abba, działacz Mapai, 1948 izraelski burmistrz Hajfy 150
Hulanicki Witold (1891-1948), dyplomata polski, 1937-1939 konsul generalny RP w Jerozolimie 37, 41,46
Huppert Uri (ur. 1933), urodzony w Biel-sku-Białej izraelski działacz na rzecz tolerancji religijnej, od 1950 w Izraelu, absolwent prawa Uniwersytetu Hebrajskiego 120
Husajn al- Ibn Talal (1935-1999), z dynastii haszymidzkiej, 1952-1999 król Jordanii, w 1958 współzałożyciel krótkotrwałej jordańsko-irackiej Federacji Arabskiej, w 1979 ogłosił politykę neutralności, w 1988 oficjalnie zrzekł się zwierzchnictwa nad Zachodnim Brzegiem Jordanu, w 1994 podpisał jordari-sko-izraelski układ pokojowy 164,201, 207-209, 241, 243, 249, 264, 287, 320, 323, 362,363, 375,376, 385,416
Husajni, wpływowa rodzina arabska z Jerozolimy, spokrewniona z prorokiem Mahometem 17,40, 57, 153
Husajni al- Abd al-Kadir (1908-1948), polityk palestyński z rodu Husajnich, w latach trzydziestych organizator Kongresu Wykształconych Muzułmanów, uczestnik powstania 1936-1939,1947--1948 dowódca partyzantów palestyńskich, zginął w walce z oddziałami Ha-gany 66-68, 71, 72, 81
Husajni al- Hadżi Amin (1897-1974), polityczny i religijny przywódca palestyński z rodu Husajnich, od 1921 mufli Jerozolimy, w 1936 założyciel Wysokiego Komitetu Arabskiego i 1936-
448
-1939 duchowy przywódca powstania, od 1937 na emigracji w Syrii i Libanie, od 1939 w Iraku, po nieudanej rewolcie antybrytyjskiej w Iraku (1941) schronił się we Włoszech i w Niemczech, nawoływał muzułmanów do poparcia państw Osi, w 1945 aresztowany przez wojska francuskie, w 1946 uciekł do Egiptu, uznany przez Ligę Arabską za przywódcę reaktywowanego Wysokiego Komitetu Arabskiego (reprezentacja ludności palestyńskiej), w 1948 współinicjator powstania rządu palestyńskiego i przewodniczący palestyńskiego Zgromadzenia Narodowego (z siedzibą w Gazie), w następnych latach coraz bardziej skłócony z Egiptem, od 1959 w Libanie, po 1964 zwalczał Organizację Wyzwolenia Palestyny 19, 37, 42, 65-67, 79, 81, 82, 153
Isernicki Icchak —> Szamir Icchak Ismail Muhammad Hafez (ur. 1918), generał egipski, 1971-1974 doradca prezydenta Sadata ds. bezpieczeństwa narodowego 258

Jadin Jigal, pierwotnie Sukiennik (1917-
-1984), archeolog, polityk i wojskowy izraelski, członek Hagany, faktyczny szef sztabu w czasie wojny o niepodległość, 1949-1952 szef sztabu, ustąpił na znak protestu przeciw zredukowaniu przez D. Ben Guriona wydatków wojskowych, po przejściu do rezerwy poświęcił się poszukiwaniom archeologicznym (w 1956 laureat nagrody państwowej), w 1973 członek komisji Agranata, w 1976 współzałożyciel Demokratycznego Ruchu na Rzecz Zmian, 1977-1981 wicepremier 74,76, 277,278,427
Jadin Salah (1926-1993), polityk i wojskowy syryjski, czołowy działacz par-
tii Al-Bas, 1963-1965 szef sztabu armii, 1964-1965 członek Rady Prezydenckiej, po 1970 odsunięty od wpływów 194
Jan Paweł II, Karol Józef Wojtyła (ur. 1920), duchowny katolicki, od 1978 papież, jego pontyfikat charakteryzuje otwarcie na dialog ze światem, w 2000 złożył wizytę w Izraelu 418, 420
Jariw Aharon (1921-1994), urodzony w Rosji generał izraelski, od 1935 w Palestynie, członek Hagany, podczas drugiej wojny światowej w armii brytyjskiej, po 1948 w armii izraelskiej, 1964-1972 szef wywiadu wojskowego, następnie działacz Partii Pracy 255
Jarring Gunnar (ur. 1907), dyplomata szwedzki, 1958-1964 ambasador w USA, a 1964-1973 w ZSRR, 1967-
-1991 specjalny przedstawiciel ONZ na Bliskim Wschodzie 242, 247, 249-
-251,407,408
Jasin Ahmad, terrorysta palestyński, przywódca Hamasu, w 1991 skazany na dożywotnie więzienie 413
Johnson Lyndon Baines (1908-1973), polityk amerykański, 1963-1969 prezydent 139,187, 201, 202, 204
Johnston Eric, dyplomata amerykański, w latach pięćdziesiątych mediator w stosunkach arabsko-izraelskich 157
Josef Ovadia (ur. 1921), urodzony w Bagdadzie, od 1925 w Palestynie, 1972-
-1983 naczelny rabin sefardyjski, autorytet religijny partii Szas, głoszący radykalne opinie (m.in. określił posłów do Knesetu jako wybranych przez „bandę głupców" i odmówił parlamentowi wszelkiego autorytetu, zagroził śmiercią minister S. Aloni) 318
Kacir Efraim, pierwotnie Kaczalski (ur. 1916), urodzony w Kijowie uczony izraelski (biochemik), od 1925 w Pale-
449
Izrael
stynie, związany z partią Mapai, 1973--1978 prezydent 426
Kaddafi al- Mu'ammar (al-Kazzafi) (ur. 1942), polityk i pułkownik libijski, przywódca grupy oficerów, która 1969 dokonała zamachu stanu, faktyczny dyktator Libii Qako tzw. Przywódca Rewolucji l Września), rzecznik isla-mizacji życia arabskiego, protektor ruchów terrorystycznych, walczących przeciw syjonizmowi i kulturze zachodniej 256,294
Kahan Icchak, prawnik izraelski, sędzia Sądu Najwyższego, w 1983 przewodniczący komisji badającej okoliczności masakry w obozach palestyńskich w Libanie (wrzesień 1982) 313,316,352, 411^12
Kahane Meir (1932-1990), urodzony w Nowym Jorku ortodoksyjny rabin, założyciel skrajnie prawicowej partii Kach, postulował powrót Izraela do granic biblijnych, zamordowany w USA przez niezrównoważonego psychicznie zamachowca 282, 318, 357,422
Kamal Hassan Said, egipski uczony, uczestnik programu budowy pocisków rakietowych 188
Kapłan Eliezer (1891-1952), urodzony w Mińsku ekonomista i polityk izraelski, od 1920 w Palestynie, działacz Agencji Żydowskiej, związany z partią Mapai, 1948-1952 pierwszy minister finansów Izraela, wicepremier 426

Kasem Abd al-Karim (1914-1963), generał i polityk iracki, uczestnik wojny 1948, 1958-1963 prezydent i premier (dyktator) Iraku, zginął podczas wojskowego zamachu stanu, który obalił jego rządy 193
Kasim al- Sami, poeta palestyński 364
Kasztner Rezsó Rudolf (1906-1957), węgierski działacz syjonistyczny, w 1944 pośredniczył w negocjacjach z A. Eich-mannem celem wymiany grupy Żydów za dostawę ciężarówek, oskarżony przez M. Griinwalda o kumoterskie
ustalenie listy osób do wymiany wytoczył sprawę sądową, lecz sąd ocenił krytycznie jego postępowanie, zamordowany, pośmiertnie zrehabilitowany 127,128
Kawukdżi al- Fauzi (1890-1976), urodzony w Libanie wojskowy arabski, podczas pierwszej wojny światowej w armii tureckiej, 1925-1927 uczestnik rewolucji syryjskiej, a 1925-1927 powstania arabskiego w Palestynie, także antybrytyjskiego powstania w Iraku w 1941, następnie zbiegł do Niemiec, gdzie założył Arabskie Biuro Informacyjne, po drugiej wojnie światowej w Syrii, w 1948 dowódca Arabskiej Armii Wyzwoleńczej, po zakończeniu walk w Palestynie wycofał się z życia publicznego 67, 69, 71,77, 81, 110
Kennedy John Fitzgerald (1917-1963), polityk amerykański, 1961-1963 prezydent, zamordowany w Dallas, okoliczności jego śmierci, badane przez tzw. komisję Warrena, do dzisiaj nie zostały w pełni wyjaśnione 405
Kissinger Henry Alfred (ur. 1923), urodzony w Niemczech dyplomata i polityk amerykański pochodzenia żydowskiego, profesor Uniwersytetu Har-vada, 1969-1973 doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, 1973-1976 sekretarz stanu, mediator w wielu konfliktach, m.in. na Bliskim Wschodzie, w 1973 otrzymał pokojową Nagrodę Nobla (wspólnie z pół-nocnowietnamskim przywódca, Le Duć Tho) 246,255,262,264-267,269,285-
-290, 295
Kocaw Mosze (ur. 1945 w Iranie), polityk izraelski, od 1951 w Izraelu, od 1977 członek parlamentu, 1984-1988 minister pracy, 1988-1992 minister transportu, 1992-1996 przewodniczący parlamentarnego klubu Likudu, 1996-
-1990 wicepremier i minister turystyki, od 2000 prezydent Izraela 426

Kohen Geula, działaczka izraelska, posłanka Likudu, przed 1948 członek Ecel 279
Komarnicki Tytus (1896-1967), historyk, dyplomata, 1934-1938 delegat RP przy Lidze Narodów 45
Kosygin Aleksiej Nikołajewicz (1904-
-1980), radziecki działacz komunistyczny i państwowy, 1960-1964 wicepremier ZSRR, 1964-1980 premier 197,263, 265
Kreisky Bruno (1911-1990), polityk austriacki, 1959-1966 minister spraw zagranicznych, 1970-1983 kanclerz 258
Lavon Pinchas, pierwotnie Lubianiker (1904-1976), urodzony w Galicji polityk izraelski, od 1929 w Palestynie, działacz Mapai i związków zawodowych, 1950-1951 minister rolnictwa, 1954-1955 minister obrony, 1949-
-1950 i 1956-1960 sekretarz generalny Histadrutu, Zakończył karierę polityczną z powodu oskarżeń o odpowiedzialność za nieudaną operację służb specjalnych na terytorium Egiptu (tzw. afera Lawona) 158,160,173,174, 240, 259,403,405,406
Lewi Dawid (ur. 1937), urodzony w Maroku polityk izraelski, od 1957 w Izraelu, od 1969 działacz partii Herut, następnie Likudu, 1977-1981 minister ds. imigracji i absorbcji, 1981-1983 wicepremier, 1990-1992 minister spraw zagranicznych, w 1995 założyciel ugrupowania Geszer, które 1999 zawiązało porozumienie z Partią Pracy pod nazwą Jeden Izrael, 1996-2000 minister spraw zagranicznych 387,390,427,428
Lewin Aleksander (ur. 1915), profesor w Instytucie Badań Pedagogicznych w Warszawie 343

Lewinger Mosze, rabin, w 1968 przywódca pierwszych osadników żydowskich wHebronie 215
Łubieński Michał Tomasz (1896-
-1967), dyplomata polski, 1935-1939 dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych 45
MacDonald James Ramsay (1866-
-1937), polityk brytyjski, 1924 i 1929-
-1935 premier 34
Machiavell Niccoló (1469-1527), historyk florencki, filozof i dyplomata, sekretarz Kancelarii Dziesięciu Republiki Florenckiej, po obaleniu republiki w 1513 odsunięty od władzy, autor wielu prac analizujących mechanizmy funkcjonowania władzy 315
MacMichael Harold Alfred (1882-?), polityk brytyjski, 1938-1944 Wysoki Komisarz Palestyny 425
Maginot Andre (1877-1932), francuski mąż stanu, od którego nazwiska wzięła nazwę linia fortyfikacji, wybudowana przez Francję na granicy z Niemcami 254
Magnes Judas, rabin, pierwszy kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie 42
Mahler S. Gregory, historyk amerykański 275, 318
Mahomet, Muhammad Ibn Abd Allah (ok. 570-632), twórca i prorok islamu, objawienie głoszone przez niego zostało przekazane w Koranie 9
Malik Jaków Aleksandrowicz (1906-
-1980), dyplomata radziecki, 1948-
-1952 i 1968-1976 stały przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, 1946-1948,1952-1953 i 1960-1980 wiceminister spraw zagranicznych 267
Mamelucy, 1250-1517 dynastia egipska 7, 399
Marrus R. Michael, historyk kanadyjski 177
Marshall George Catlett (1880-1959), generał i polityk amerykański, 1939-
-1945 szef sztabu, 1947-1949 sekretarz stanu, 1950-1951 sekretarz obro-
451
Izrael
ny, twórca planu Marshalla, w 1953 otrzymał pokojową Nagrodę Nobla 78, 79
McMillan Gordon, general brytyjski 76 Medding Y. Peter, historyk amerykański
125
Meir Golda (1898-1978), z domu Mabo-wicz, po mężu Meyerson, w 1956 przyjęła hebrajską wersje nazwiska, urodzona w Kijowie działaczka ruchu syjonistycznego, od 1906 w USA, od 1921 w Palestynie, działaczka związków zawodowych oraz Mapai, 1946-
-1948 na czele departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, 1948-1949 ambasador Izraela w ZSRR, 1949-
-1956 minister pracy, 1956-1966 minister spraw zagranicznych, 1966-1968 sekretarz generalny Mapai, 1969-
-1974 premier 57, 80, 83, 117, 154, 164, 243, 246, 247, 251, 252, 258, 262, 265, 269, 271, 272, 274, 285, 354, 358, 408,427
Meyerson Golda —> Meir Golda
Miller Szoszana, imigrantka z USA, która przeszła na judaizm w synagodze reformowanej nie uznawanej przez izraelskich ortodoksów 326
Mitchell George, polityk amerykański, senator, od 2000 przewodniczący międzynarodowej komisji do zbadania okoliczności przemocy na Bliskim Wschodzie 422
Mobutu Sese Seko (1930-1997), polityk zairski, marszałek, 1965-1997 prezydent i faktyczny dyktator Zairu (d. Kongo Belgijskie) 192
Modzelewski Zygmunt (1900-1954), ekonomista i polski polityk komunistyczny, 1945-1947 wiceminister, 1947-1951 minister spraw zagranicznych 63
Mojżesz, prorok hebrajski, który wyprowadził lud Izraela z niewoli egipskiej 19

Montefiori Moses Chaim (1784-1885), finansista i polityk brytyjski pochodzenia żydowskiego 9
Mor Rina, Izraelka, w 1976 wybrana miss
świata 410
Mosze Ben Nachman -> Nachmanides Mussolini Benito (1883-1945), przywódca (duce) włoskiego faszyzmu, dyktator Włoch, założyciel Narodowej Partii Faszystowskiej 25
Nachmanides, Mosze Ben Nachman (1194-1270), hiszpański mistyk i komentator Biblii, główny rabin Żydów Katalonii 8
Nagib (Nadźib) Muhammad (1901-
-1984), polityk i generał egipski, w 1952 uczestnik spisku „wolnych oficerów", 1953-1954 prezydent, odsunięty przez Nasera, 1954-1960 w areszcie domowym, po uwolnieniu nie brał udziału w życiu politycznym 160 Narkis Uzi, generał armii izraelskiej 208 Naser Gamal Abdel, właśc. Abd an-Nasir Dżamal (1918-1970), pułkownik! polityk egipski, w 1939 absolwent akademii wojskowej w Kairze, w wojnie 1948 dowódca batalionu, uczestnik sprzysiężenia „wolnych oficerów", od 1952 członek Rady Rewolucyjnej, 1954-1956 premier, 1956-1970 prezydent, rzecznik jedności arabskiej (pa-narabizm) i polityki antyizraelskiej 105, 159-164, 166,168,170, 189, 192-
-195,197-202, 204, 207, 208, 222,241, 242, 245, 247, 250, 251, 256, 292, 294, 359, 403,407, 408
Naszaszibi, wpływowa rodzina arabska z Jerozolimy 17,40
Naszaszibi al- Ragheb (1881?-1951), polityk arabski, przywódca rodu Nasza-szibich, w czasie pierwszej wojny światowej oficer armii tureckiej, 1920-
-1934 burmistrz Jerozolimy, 1936-
-1937 członek Wysokiego Komitetu Arabskiego, w 1948 zwolennik przyłączenia Palestyny do Transjordanii, 1950-1951 minister rolnictwa oraz transportu rządu jordańskiego 37
452
Indeks nazwisk
Nawon Icchak (ur. 1921), polityk izraelski, urodzony w Jerozolimie w rodzinie sefardyjskiej, członek Hagany, pracownik izraelskiego MSZ, 1978-1983 prezydent 313,426,428
Netaniahu Beniamin (ur. 1949), wojskowy i polityk izraelski, absolwent uczelni amerykańskich, 1967-1972 oficer jednostek antyterrorystycznych, 1984-
-1988 ambasador w USA, od 1993 przywódca Likudu, 1996-1999 premier 377, 382, 384-386, 396, 409, 415-417, 419, 420,422,428
Nissin Mosze (ur. 1935), urodzony w rodzinie sefardyjskiej w Jerozolimie polityk izraelski, związany z blokiem Ga-hal, 1978-1980 minister bez teki, 1980-
-1986 minister sprawiedliwości, 1986-
-1988 minister finansów, 1990-1992 wicepremier 428
Nixon Richard Milhous (1913-1994), polityk i prawnik amerykański, 1953-
-1961 wiceprezydent, 1969-1974 prezydent, złożył urząd prezydencki w wyniku tzw. afery Watergate 246, 249, 255, 257, 265, 267, 284, 285, 289, 292, 304
Nyerere Julius Kambarage (1921-1999), polityk tanzański działacz ruchu wyzwoleńczego, 1962-1964 prezydent Tanganiki, 1964-1985 prezydent Tanzanii, w 1990 wycofał się z działalności politycznej 192
Oren Mordechaj, działacz Mapam, 1952 aresztowany w Czechosłowacji i oskarżony o szpiegostwo, w 1956 uwolniony, wrócił do Izraela 122
Oz Amos, pierwotnie Klausner (ur. 1939), pisarz izraelski, kibucnik, działacz lewicy syjonistycznej oraz ruchów pokojowy 239, 243
Palzur Mordechaj, dyplomata izraelski, 1990-1994 ambasador w Polsce 325
Pardes Chaim, ortodoksyjny rabin z Tel Awiwu 116
Pauls Rolf (ur. 1915), polityk niemiecki, 1965-1967 pierwszy ambasador RFN w Izraelu 189

Paweł VI, Giovanni Battista Montini (1897-1978), duchowny katolicki, 1963-1978 papież, odbył wiele podróży, w tym jako pierwszy z papieży w 1964 do Ziemi Świętej 406
Peel William Robert Wellesley, polityk brytyjski, w 1937 przewodniczący komisji parlamentarnej, która przygotowała projekt rozwiązania problemu palestyńskiego 35, 54
Pendergast John Standish, lord Gort (1886-1946), wojskowy brytyjski, 1939-1940 dowódca korpusu ekspedycyjnego w Francji, 1944-1945 Wysoki Komisarz Palestyny 425
Peres Szymon, pierwotnie Persky (ur. 1923) urodzony w Polsce polityk izraelski, kibucnik, od 1934 w Palestynie, członek Hagany, 1953-1959 dyrektor generalny w ministerstwie obrony, 1960-1965 wiceminister obrony, współinicjator budowy przemysłu lotniczego oraz nuklearnego, działacz i jeden z przywódców Partii Pracy oraz przejściowo partii Rafi (1965-1968), 1971-1974 minister transportu, 1974--1977 minister obrony, 1984-1986 premier rządu koalicyjnego (wspólnie z Likudem), 1988-1990 minister finansów, w latach dziewięćdziesiątych współinicjator rozmów pokojowych z Palestyńczykami oraz układu pokojowego z Jordanią, 1995-1996 premier, od 2001 minister spraw zagranicznych 163, 164, 172, 173, 175, 186, 191, 274, 275, 277, 303, 310, 314, 316-318, 320, 322, 323, 326, 327, 329, 353, 362, 365, 372, 374-378, 381, 382, 393, 414, 423, 428
Pilz Wolfgang, inżynier niemiecki, uczestnik programu budowy pocisków V-1 iV-2 188
453
Izrael
Pinciurek Marcin, duchowny polski, ksiądz w Jerozolimie 42
Plumer Herbert Charles (1857-1932), brytyjski marszałek polny, uczestnik wojny burskiej i pierwszej wojny światowej, 1919-1925 gubernator Malty, 1925-1928 Wysoki Komisarz Palestyny 425
Pollard Jonathan, analityk wywiadu amerykańskiej Marynarki Wojennej, w 1985 aresztowany i skazany za szpiegostwo na rzecz Izraela 321
Pruszyński Ksawery (1907-1950), publicysta, dyplomata i literat polski, dziennikarz czasopism konserwatywnych, autor reportaży z Palestyny 21, 28,29, 43
Rabin Icchak (1922-1995) generał i polityk izraelski, absolwent brytyjskiej Akademii Sztabu (1953), żołnierz Pal-machu, w 1941 uczestnik walk w Syrii, w czasie wojny o niepodległość dowódca brygady, 1961-1964 zastępca szefa sztabu, 1964-1968 szef sztabu, 1968-1973 ambasador w USA, od 1973 w Partii Pracy, 1974-1977 premier, 1984-1990 minister obrony w rządzie koalicyjnym (wspólnie z Likudem), w latach dziewięćdziesiątych jeden z przywódców Partii Pracy, rzecznik porozumienia z Palestyńczykami, 1992--1995 ponownie premier, zamordowany przez żydowskiego fanatyka religijnego 64, 112,196, 208, 255, 264, 274, 275, 277, 288, 289, 291, 303, 310, 318, 320, 322, 327, 329-331, 353, 361, 362, 365, 374-377, 379-381, 393, 410, 414, 415,427,428
Rabin Lea (1928-2000), urodzona w Niemczech izraelska działaczka społeczna, od 1933 w Palestynie, żona I. Rabina 275
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof, zw. Sierotką, książę (1549-1616), pamiętnikarz, 1582-1584 pielgrzymował do Ziemi
Świętej, z tej podróży pochodzi barwa relacja, która przez ponad dwa stulecia stanowiła źródło wiedzy o krajach Bliskiego Wschodu 42
Reagan Ronald Wilson (ur. 1911), polityk amerykański, 1980-1988 prezydent 295, 304,311
Riad Abd al-Moneim, generał egipski, w 1967 generał dowódca zjednoczonych siłjordańsko-egipskich 207
Rogers William Pierce (ur. 1913), polityk i prawnik amerykański, 1957-1961 prokurator generalny, 1969-1973 sekretarz stanu, w 1970 mediator w konflikcie izraelsko-egipskim 247,250
Rothschild Edmond de (1845-1934), magnat francuski z rodziny żydowskich finansistów, wspomagał rozwój żydowskiego osadnictwa w Palestynie 9

Rothschild Lionel Walter de (1868-
-1937), z rodziny żydowskich finansistów, zoolog, 1899-1910 członek parlamentu brytyjskiego, w 1892 założyciel Rothschild Natural History Museum w Londynie, w 1917 adresat tzw. Deklaracji Balfoura 12
Rowina Hanna (1890-1980), aktorka izraelska, „pierwsza dama" hebrajskiej sceny narodowej 145
Ruffeisen Oswald, brat Daniel (1922-
-1998), urodzony w religijnej rodzinie żydowskiej w Zadzielu k. Żywca, w 1945 przeszedł na katolicyzm, od 1959 w Izraelu, zakonnik w klasztorze karmelitów na Górze Karmel 172,173
Sabri Ali (1920-1991), wojskowy i polityk egipski, współpracownik Nasera, 1958-1961 minister kancelarii prezydenckiej Zjednoczonej Republiki Arabskiej, 1962-1965 premier, 1965-1967 wiceprezydent, po śmierci Nasera oskarżony o zdradę stanu i skazany na karę śmierci (zamienioną na dożywocie), w 1981 ułaskawiony 242
Sachar M. Howard, historyk amerykański 173,180

Sadat as- Anwar (1918-1981), wojskowy i polityk egipski, w młodości członek Bractwa Muzułmańskiego i profaszy-stowskiego ruchu Misr al-Fata (Młody Egipt), w czasie drugiej wojny światowej uczestnik proniemieckiej konspiracji, w 1942 usunięty z armii, w 1946 uwięziony, w 1950 ponownie w służbie czynnej, członek sprzysie-żenia „młodych oficerów", 1954-1956 minister stanu, 1959-1969 przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, 1969-1970 wiceprezydent, 1970-1981 prezydent, doprowadził do traktatu pokojowego z Izraelem i odzyskania Półwyspu Synaj (1979), w 1978 laureat (wspólnie z M. Beginem) pokojowej Nagrody Nobla, zamordowany przez muzułmańskich fanatyków 196, 251, 256-258, 265-267, 285-291, 293-300, 302, 307, 396,410,411
Saddam Husajn (ur. 1937), polityk i generał iracki, od 1979 prezydent, rządzi autorytarnie, rozbudował potencjał militarny państwa, doprowadził do wojny z Iranem, zadecydował o aneksji 1990 Kuwejtu, która spowodowała zbrojną interwencję państw sprzymierzonych, zakończoną w 1991 klęską Iraku 413
Salam Hasan (zm. 1979), organizator ataku na wioskę olimpijską w Monachium, zginął w Bejrucie w wyniku akcji służb specjalnych Izraela 411
Salomon (zm. ok. 925 p.n.e.), od ok. 970 p.n.e. król Izraela, zbudował świątynię Jahwe w Jerozolimie 9, 348
Samuel Herbert Louis (1870-1963), polityk i filozof brytyjski, pierwszy polityk pochodzenia żydowskiego w gabinecie brytyjskim, 1920-1925 Wysoki Komisarz Palestyny 425
Schach Elazar Menachem, rabin, działacz partii Szas i Likudu 318, 327
Schroeder Gerhard, polityk zachodnio-niemiecki, 1957-1961 minister spraw wewnętrznych, 1961-1966 minister
spraw zagranicznych, 1966-1969 minister obrony 187
Schultz George, polityk amerykański, 1982-1988 sekretarz stanu 413
Seldżucy, 1038-1807 dynastie tureckie 7 399
Sidki Ismail, Sidki pasza (1875-1950), prawnik i polityk egipski, 1924-1925 minister spraw wewnętrznych, 1930--1933 i 1946 premier, w 1946 podpisał układ z Wielką Brytanią o ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu (nie ratyfikowany przez parlament), w 1948 przeciwnik wojskowej interwencji w Palestynie 60
Sidki Mahmud, wojskowy egipski, w 1967 dowódca lotnictwa egipskiego 200
Slansky Rudolf, właśc. R Sakmann (1901-1952), komunistyczny polityk czeski, 1945-1951 sekretarz generalny Komunistycznej Partii Czechosłowacji, w 1951 aresztowany pod fałszywymi zarzutami (m.in. syjonizmu) i skazany na karę śmierci 154
Smilanski Izhar (ur. 1916), pisarz i intelektualista izraelski 243

Sprincak Josef (1885-1959), urodzony w Moskwie izraelski działacz związkowy i polityczny, w Palestynie po pierwszej wojnie światowej, w 1920 współza-łożyciel Histadrutu, 1948-1955 pierwszy przewodniczący Knesetu 23
Stalin losif Wissarionowicz, właśc. I.W. Dżugaszwili (1878-1953), radziecki działacz partyjny i państwowy, od 1922 przywódca radzieckiej partii komunistycznej, od 1929 faktyczny dyktator, twórca i ideolog totalitarnego komunizmu 154
Stanisławski Konstantin Siergiejewicz, właśc. K.S. Aleksiejew (1865-1938), aktor, reżyser i pedagog rosyjski, twórca tzw. metody Stanislawskiego (systemu kształcenia aktorów) 145
Stawski Abraham, działacz Nowej Organizacji Syjonistycznej 25

Stern Abraham (1907-1942), urodzony w Polsce polityk żydowski, od 1925 w Palestynie, członek Hagany, zwolennik W. Żabotyńskiego, w 1931 seces-jonista z Hagany i współzałożyciel organizacji Ecel, w 1938 w Polsce z misją uzyskania pomocy w zakresie szkolenia bojowców żydowskich, w 1940 założyciel organizacji Lehi, zwolennik radykalnych metod walki (terror indywidualny), zajmował postawę radykalnie antybrytyjską (podjął próby nawiązania kontaktu z władzami III Rzeszy), zastrzelony przez policje brytyjską 46, 65,100,142
Stockwell Hugh, generał brytyjski, w 1948 dowódca garnizonu w Hajfie, dowódca brytyjskiej Armii Renu, w 1956 jeden z dowódców operacji sueskiej 74
Storrs Ronald Henry (1881-1955), polityk brytyjski, wojskowy (1917-1920) i cywilny (1920-1926) gubernator Jerozolimy, 1926-1932 gubernator Cypru oraz 1932-1934 północnej Rodezji 17
Strauss Franz-Josef (1915-1988), polityk zachodnioniemiecki, 1956-1962 minister obrony, 1966-1969 minister finansów, 1978-1980 premier rządu Bawarii 186
Szaltiel Dawid (zm. 1969), w latach trzydziestych żołnierz Legii Cudzoziemskiej, w 1948 dowódca Hagany w Jerozolimie, dyplomata izraelski, m.in. ambasador w Brazylii 73
Szamir Icchak, pierwotnie Icchak Iser-nicki (ur. 1915), urodzony w Polsce polityk izraelski, od 1935 w Palestynie, student prawa Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, działacz Betaru i Ecel, w 1940 współzałożyciel, 1942-1946 jeden z dowódców Lehi, w 1946 aresztowany przez Brytyjczyków, zbiegł z obozu do Francji, po powstaniu państwa izraelskiego pracownik Mosadu
(do!965), od 1973 działacz partii He-rut, 1977-1978 przewodniczący Kne-seru, 1983-1993 przywódca Likudu, 1980-1986 minister spraw zagranicznych, 1983-1984 i 1986-1992 premier, 1984-1986 wicepremier, przeciwnik porozumienia z Camp David oraz ustępstw wobec OWP 46, 317, 318, 322, 323, 326-329, 360, 363, 372, 412, 414, 428
Szamir Mosze (ur. 1921), prozaik, publicysta i polityk izraelski, członek kibu-cu, od 1944 w żydowskich formacjach wojskowych, członek Likudu, współtwórca Sojuszu Wiernych Ziemi Izraela 279
Szaranski Natan (Anatolij) (ur. 1948), urodzony na Ukrainie dysydent żydowski, w 1977 skazany pod sfabrykowanym zarzutem szpiegostwa na rzecz USA na 13 lat więzienia, od 1986 w Izraelu, od 1995 przywódca partii Żydów rosyjskich, 1996-1999 minister handlu, 1999-2000 minister spraw wewnętrznych, od 2001 minister budownictwa 349, 351, 382, 387, 412, 424
Szarett Mosze, pierwotnie Szertok (1894-
-1965), urodzony w Rosji polityk i dyplomata izraelski, od 1906 w Palestynie, w okresie pierwszej wojny światowej oficer armii tureckiej, w latach dwudziestych student uczelni brytyjskich, działacz partii Mapai, pracownik departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, w okresie drugiej wojny światowej inicjator utworzenia Brygady Żydowskiej (w ramach armii brytyjskiej) , 1948-1956 minister spraw zagranicznych, 1954-1955 premier,

zwolennik porozumienia z Egiptem, ustąpił z rządu pod presją D. Ben Guriona 46,58,63,102,117,127,128,155,158-
-160,163,164,426
Szaron Ariel („Arik"), pierwotnie Szejner-man (ur. 1928), generał i polityk izraelski, członek Hagany, w 1953 twórca

antyterrorystycznej Jednostki 101", w 1956 dowódca brygady spadochroniarzy, 1969-1973 dowódca Frontu Południowego, w wojnie 1973 dowódca desantu na zachodnim Brzegu Kanału Sueskiego, od 1974 w rezerwie, działacz Likudu, 1977-1981 minister rolnictwa, 1981-1983 minister obrony, w 1982 inicjator inwazji na Liban, 1984-1990 minister handlu i przemysłu, w latach dziewięćdziesiątych pretendował do przywództwa Likudu, 1990-1992 minister budownictwa, 1996-
-1998 minister infrastruktury, 1998-
-1999 minister spraw zagranicznych, od 2001 premier 247, 255, 261, 263, 274, 308-313, 316, 366, 372, 386, 391, 392,402, 416,420,423,428
Szazar Zalman, pierwotnie Rubaszow (1889-1974), urodzony w Rosji intelektualista i polityk izraelski, od 1924 w Palestynie, działacz Mapai i Histad-rutu, 1949-1950 minister szkolnictwa! kultury, 1957-1961 przewodniczący Agencji Żydowskiej, 1963-1973 prezydent 139, 426
Szertok Mosze —> Szarett Mosze
Sziszakli Adib (1901-1964), polityk i pułkownik syryjski, 1953-1954 prezydent, od 1960 na emigracji w Brazylii, zginął z rąk zamachowców druzyjskich, w odwecie za stłumienie w 1954 powstania druzyjskiego 160
Szlonski Abraham (1900-1973), urodzony na Ukrainie poeta, tłumacz i publicysta żydowski, od 1921 w Palestynie, jego twórczość translatorska wzbogaciła słownictwo współczesnego jeżyka hebrajskiego 140
Szolem Gerszom (l 897-), historyk żydowski 42
Szukeiry as- Ahmed (1908-1980), prawnik i polityk palestyński, w 1945 szef arabskiego biura prasowego w USA, w 1946 członek Wysokiego Komitetu Arabskiego, 1949-1950 członek syryj-
skiej delegacji w ONZ, 1951-1957 pracownik sekretariatu Ligi Arabskiej, 1957-1962 przedstawiciel Arabii Saudyjskiej w ONZ, 1964-1968 przewodniczący OWP, następnie zaprzestał działalności politycznej 201, 210 Szymszelewicz Icchak —> Ben Cwi Icchak
X'las Mustafa, polityk syryjski, od lat siedemdziesiątych wieloletni minister obrony 291
Tabacznik Josef —> Ben Josef Szlomo
Tal Israel („Talik"), generał armii izraelskiej, zasłużony dla rozbudowy wojsk pancernych 206
Tawil al- Raymonda, urodzona w rodzinie chrześcijańskiej palestyńska działaczka feministyczna, założycielka Palestyńskiego Serwisu Prasowego, wielokrotnie więziona przez władze izraelskie, matka Suhy Arafat, żony J. Ara-fata 364
Thant U (1909-1974), dyplomata birmański, 1961-1971 sekretarz generalny ONZ 199
Tohami al- Hassan, polityk egipski, wicepremier 294
Truman Harry (1884-1972), polityk amerykański, 1945-1953 prezydent 78,79, 106-108, 156
Trumpeldor Josef (1880-1920), urodzony w Rosji wojskowy i pionier syjonistyczny, żołnierz armii carskiej, w czasie wojny rosyjsko-japońskiej 1904-
-1905 utracił lewe ramię, od 1912 w Palestynie, członek kibucu Degania, w czasie pierwszej wojny światowej współpracownik W. Żabotyńskiego, współorganizator Legionu Żydowskiego w ramach armii brytyjskiej, 1917-

-1919 w Rosji, kierował emigracją młodzieży żydowskiej do Palestyny, zginął w trakcie walk arabsko-żydow-
-*P skich w północnej Galilei, stając się
*' symbolem narodowego heroizmu, je-

go imieniem nazwano kibuce i oddziały samoobrony żydowskiej, od jego imienia pochodzi też nazwa młodzieżowej organizacji syjonistów-rewizjo-nistów - Betar (akronim Brit Yosef Trumpeldor) 19

Ubeyd Abd al-Karim, szejk, przywódca Hezbollahu w południowym Libanie, w 1989 porwany przez izraelskie służby specjalne 413

Ubricht Walter (1893-1973), polityk wschodnioniemiecki, sekretarz generalny (1950-1953) i I sekretarz (1953--1971) Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności 189

Usyszkin Menachem (1863-1941), urodzony w Rosji polityk syjonistyczny, absolwent uczelni moskiewskich, w 1897 uczestnik założycielskiego Kongresu Syjonistycznego w Bazylei, w 1919 członek delegacji żydowskiej na konferencji pokojowej w Paryżu, od 1919 w Palestynie, 1923-1941 przewodniczący Żydowskiego Funduszu Narodowego, współzałożyciel Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie 17

Vance Cyrus Roberts (ur. 1917), prawnik i polityk amerykański, 1977-1980 sekretarz stanu 298

Vanunu Mordechaj (ur. 1954) urodzony w Maroku, w Izraelu od 1963, pracownik ośrodka badań atomowych w Di-monie, w 1986 oskarżony o zdradę izraelskich tajemnic atomowych, uprowadzony przez Mosad z Rzymu i skazany 320,321

Waldheim Kurt (ur. 1918), polityk austriacki, 1971-1981 sekretarz generalny ONZ, 1986-1992 prezydent, w 1992 wycofał się z życia politycznego 285

Wałęsa Lech (ur. 1943), działacz związkowy, polityk, współzałożyciel i pierw-
szy przewodniczący NSZZ „Solidarność", 1990-1995 prezydent RP, w 1982 laureat pokojowej Nagrody Nobla 325, 413

Wauchope Arthur, polityk brytyjski, 1931-1937 Wysoki Komisarz Palestyny 425

Weitz Josef, polityk żydowski, dyrektor departamentu kolonizacji Żydowskiego Funduszu Narodowego 110,112 Weizman Ezer (ur. 1924), wojskowy i polityk izraelski, krewny Chaima, w czasie drugiej wojny światowej pilot lotnictwa brytyjskiego, w 1948 współorganizator, a 1958-1966 dowódca lotnictwa izraelskego, 1966-1969 szef operacji armii, od 1969 w rezerwie, 1969-1970 minister transportu, działacz Likudu, 1977-1980 minister obrony, odegrał ważną rolę w rokowaniach pokojowych z Egiptem, w latach osiemdziesiątych zbliżył się do Partii Pracy, 1988-1990 minister nauki i rozwoju, 1993-2000 prezydent 91, 255, 299, 380, 413, 418,419,426 Weizmann Chaim (1874-1952), urodzony w Rosji chemik i polityk żydowski, wykładowca na uczelniach brytyjskich, 1920-4931 i 1935-1946 przewodniczący Światowej Organizacji Syjonistycznej, w 1919 członek delegacji żydowskiej na konferencji pokojowej w Paryżu, w 1929 współzałożyciel Agencji Żydowskiej; w odróżnieniu od D. Ben Guriona, zwolennik pojednawczej postawy wobec Wielkiej Brytanii, w 1947 główny rzecznik idei utworzenia państwa żydowskiego na forum ONZ, 1948-1949 tymczasowy prezydent Izraela, 1949-1952 prezydent 12, 17, 20, 34, 37, 46, 49, 78, 117, 189, 358,425

Wmgate Orde Charles (1903-1944), kapitan brytyjski, 1928-1933 służył w Sudanie, a 1936-1938 - w Palestynie i Transjordanii, w 1941 dowódca sił

egipsko-sudańskich, które odebrały Włochom Addis Abebę, organizator antyjaporiskiej partyzantki w Indochi-nach, zginął w Birmie jako dowódca desantu brytyjskich spadochroniarzy 41
Wszelaki Jan (1894-1961), dyplomata polski, 1935-1939 radca ekonomiczny MSZ 40
Wyszyński Andriej Januarjewicz (1883--1954), prawnik i polityk radziecki, 1935-1939 prokurator, 1940-1949 wiceminister, 1949-1953 minister spraw zagranicznych 155
Zbyszewski Tytus (1886-1942), dyplomata polski, 1927-1930 konsul generalny RP w Jerozolimie 24,39,40
Zeira Eliahu (ur. 1928), generał armii izraelskiej, członek Palmachu i Hagany, w 1948 dowódca kompanii, w 1956 dowódca brygady, 1972-1974 dyrektor wywiadu wojskowego 259
Żabotyński Ze'ev (Władimir) (1880-1940), urodzony w Odessie w Rosji polityk żydowski, pisarz, dramaturg,
poeta i tłumacz, od 1903 w ruchu syjonistycznym, w okresie pierwszej wojny światowej współorganizator Legionu Żydowskiego w ramach armii brytyjskiej, 1920 organizator anty-arabskiej samoobrony w Jerozolimie, aresztowany i skazany przez Brytyjczyków na 15 lat więzienia (uwolniony w 1921), 1921-1923 członek Komitetu Wykonawczego Światowej Organizacji Syjonistycznej, ustąpił na znak protestu przeciwko ugodowej polityce organizacji wobec władz brytyjskich, w 1925 założyciel Organizacji Syjoni-, . stów-Rewizjonistów, w 1935 założyciel
* Nowej Organizacji Syjonistycznej;
•;•»L wskutek postawy władz brytyjskich, uniemożliwiających mu przyjazd do Palestyny, kierował działalnością NOS z zagranicy, opracował plan masowej emigracji Żydów z Polski, w 1937 twórca Ecel (zajmowała bardziej radykalną postawę niż sam Żabotyński), po wybuchu drugiej wojny światowej podjął starania o utworzenie armii żydowskiej, w tym celu udał się do USA, gdzie zmarł 19, 23-25, 41, 114,366
Spis map
Brytyjski mandat dla Palestyny 1917-1923 15
Plan podziału Palestyny według uchwały ONZ z 1947 r. 55
Jerozolima 1948-1967..... 94
Granica państwa Izrael (w latach 1949-1967) i tereny okupowane 107
Osiedla na Wzgórzach Golan po 1967 r. 217